331.05
POLA
v.11:2
1931: Apr.1-June
cop.2

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK XI (1931) ZESZYT 2
KWIECIEŃ — CZERWIEC

THE LIBRARY OF THE
MAR 24 1936
UNIVERSITY OF ILLINOIS

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1931

Le Travail et l'Assistance Sociale

Revue trimestrielle

XI-me Année (1931). Vol. II. Avril — Juin

Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale

1931.

GŁÓWNA DRUKARNIA WOJSKOWA

ARTYKUŁY.

JAN GNOIŃSKI

Wynagrodzenie robotników rolnych na rok służbowy 1931/32.

Ustalenie warunków pracy i płacy robotników rolnych na czas od 1/IV. 1931 do 31/III. 1932 odbyło się w okolicznościach niezmiernie dla robotników ciężkich. Panujące bowiem od paru lat wszechświatowe przesilenie w rolnictwie jest z jednej strony poważnym argumentem w ręku pracodawców przy wysuwaniu żądania obniżenia płac robotniczych, z drugiej strony kryje w sobie szereg poważnych innych niebezpieczeństw dla robotników, z których najdotkliwszemi są utrata zajęcia i niemożność uzyskania należności z tytułu już wykonanej pracy.

Zanim przejdę do omówienia obecnego wynagrodzenia rob. roln., w szczególności zmian, jakie zaszły w tem wynagrodzeniu w porównaniu z rokiem służbowym 1930/31, muszę dla orjentacji przypomnieć o tem, jak się ułożyły zarobki rob. roln. w poszczególnych województwach oraz jak się one kształtowały w latach ubiegłych przedewszystkiem na tych terenach, na których obecnie uległy obniżeniu.

Najwyższe wynagrodzenie mieli robotnicy rolni w wojew. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, następnie idą wojew. centralne — warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, dalej wojew. wschodnie — białostockie, wileńskie, nowogródzkie, wołyńskie i poleskie, najniższe wynagrodzenie było w wojew. Małopolski.

Jeżeli chodzi o ukształtowanie się płac gotówkowych, to muszę przypomnieć, że do roku służbowego 1929/30 były one w wojew. poznańskiem i pomorskiem i centralnych stale uzależniane od cen żyta, w związku z czem ulegały bardzo znacznym wahaniom, dochodzącym do 100%.

Ten stan rzeczy, ze względu na to, iż zawierał w sobie wiele złych stron, został przy ustalaniu warunków pracy i płacy na rok służbowy 1929/30 przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą zlikwidowany przez stabilizację płac gotówkowych, obliczonych na podstawie ceny żyta zbliżonej do przeciętnej z lat 1926 — 1928 t. j. 40 zł. za kwintal. Pomimo, iż ceny ziemiopłodów już w roku 1929 spadły bardzo znacznie, ustabilizowane według przeliczenia 40 zł. za kwintal żyta płace zostały utrzymane i na rok służbowy 1930/31. Na terenie wojew. Małopolski i wschodnich płace gotówkowe bądź pozostawały w dalszym ciągu w uzależnieniu od ceny żyta (kresy wschodnie), bądź też ustabilizowały się odrazu na niższym poziomie.

Przy porównawczej ocenie płac i związanych z tem kosztów produkcji nie można też pomijać dużego znaczenia, jakie ma zarówno dla pracodawcy jak i dla robotnika sposób zatrudnienia, w szczególności stały lub czasowy charakter tego zatrudnienia. Robotnik pobierający wyższą płacę, lecz zatrudniony tylko kilkanaście dni w roku, zarobi w sumie mniej niż robotnik z niższą płacą, lecz zatrudniony przez cały rok; pracodawcy opłaca się zapłacić robotnikowi drożej za te dnie, w które mu istotnie jest potrzebny, niż utrzymywać robotnika przez cały rok przy płacy niższej lecz wynoszącej w sumie rocznej więcej niż ta, którą zapłaciłby tylko za czas roboczy, płacąc dziennie nawet drożej. Dlatego też musimy przy ocenie płac rob. roln. pamiętać, że wówczas, gdy Małopolska i Kresy Wschodnie posługują się w dużym stopniu robotnikiem branym z dnia na dzień z okolicznych wsi, lub robotnikiem godzonym miesięcznie na okres robót polnych, to na terenie wojew. poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i lubelskiego robocizna jest oparta przedewszystkiem na utrzymywaniu stałej załogi robotniczej.

Jak wielka pod tym względem zachodzi różnica na ziemiach polskich, charakteryzuje poniższa tablica:

Województwa	Obszar uprawny (orna i łąki) w h. — przypadający na 1 rob. poszczególnej kategorji					
	Dozorcy	Ordynarjusze	Stali robotnicy dniówk. (zaciąg)	Stołownicy	Komornicy	Sezonowi
Polska . . .	143	24,6	31,4	86	155	23,8
Warszawskie .	138	17,3	22,7	74	104	19
Łódzkie . . .	120	17	18,5	60	120	18,5
Kieleckie . .	88	16	23,5	63,5	84	20,3
Lubelskie . .	139	26	33	126	79,5	26
Białostockie .	276	35	69	117	232	20
Wileńskie . .	359	55,5	348	99	499	31,5
Nowogródzkie .	323,5	63	545	156	656	14,5
Poleskie . . .	448	204	1236	406	1508	44,5
Wołyńskie . .	287	92	724	269	683	37
Poznańskie . .	149	18	12	89	114	33,5
Pomorskie . .	228	21	21	63	190	34,5
Krakowskie .	49	17	85	27	2275	14
Lwowskie . .	77	22	207	58	548	15
Stanisławowskie	87	32	463	90	965	14
Tarnopolskie .	147	49	436	302	853	40
Śląskie . . .	59	13	20	59	70	12

Wyżej powiedziane uzasadnia w pewnej mierze zarówno sposób, w jaki doszło na poszczególnych terenach do ustalenia warunków pracy i płacy rob. roln. na rok służbowy 1931/32, jak też i dokonane w porównaniu z r. ub. na niektórych terenach zmiany w wysokości wynagrodzenia.

Charakterystycznem więc jest, że do ustalenia warunków pracy i płacy rob. roln. w drodze polubownej (umowy zbiorowe, zawarte przez organizacje robotnicze z organizacjami pracodawców) doszło w 3-ch województwach Małopolski Wschodniej oraz dla terenu wojew. krakowskiego, wołyńskiego i poleskiego, natomiast dla terenu wojew. wschodnich i centralnych do porozumienia pomiędzy stronami nie doszło, a to ze względu na wysunięte przez organizacje pracodawców żądanie obniżenia wynagrodzenia, przedewszystkiem płac gotówkowych; na terenie tym warunki pracy i płacy rob. roln. zostały ustalone w drodze przymusu rozjemczego (orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej) w wojew. wileńskiem i nowogródzkiem zarobki rob. roln. nie są jeszcze do chwili obecnej ustalone w formie zbiorowej — większe zmiany nie są tam jednak przez żadną ze stron wysuwane. Jeśli chodzi o zawarte na rok służbowy 1931/32 umowy zbiorowe w rolnictwie, to ustalone w nich warunki wynagrodzenia są przedłużeniem stanu z roku 1930/31; w wojew. wołyńskiem i poleskiem umowom zbiorowym nadano nawet formę przedłużenia umów z r. ub.

W umowie zbiorowej dla wojew. krakowskiego wprowadzono jedną tylko zmia-

TABLI

5 WOJEWÓDZTW

Stali robotnicy

Grupy powiatów	I KATEGORJA							II KA		
	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.		Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturalj.	% obniżki z naturaljami	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.	
		1930/31	1931/32	1930/31	1931/32					1930/31	1931/32
1 1 pow.	25 gr.	0,85	0,62½	1.10	0.87½	22½	26,2	20,5	35 gr.	1,35	1,05
2 20 „	25 gr.	0,75	0,62½	1.00	0.87½	12½	16,7	12,5	35 gr.	1,20	1,05
3 47 „	25 gr.	—	—	—	—	—	—	—	35 gr.	0,95	0,87½
4 17 „	25 gr.	—	—						35 gr.		

UWAGA: I kategorja robotników — do lat 16-u.
II „ „ — dziewczęta ponad lat 16 i chłopcy 16—18 lat.
III „ „ — chłopcy ponad 18 lat zdolni do wszelkich robót.

nę, mianowicie ustalono, że robotnik rolny, zależnie od umowy indywidualnej, może trzymać jedną albo dwie krowy (dotąd umowa zbiorowa przewidywała trzymanie tylko jednej krowy, zachodziły jednak wypadki, że pracodawca zezwalał na trzymanie dwóch krów — wprowadzona zmiana jest więc tylko utrwaleniem istniejącego stanu rzeczy).

Do umowy zbiorowej obejmującej teren wojew. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wprowadzono też tylko jedną istotną zmianę, dotyczącą postanowienia o długoletnich robotnikach rolnych; według poprzedniej treści odnośnego artykułu umowy zbiorowej robotnik nabywał względne prawo nieusuwalności po 25 latach pracy w jednem gospodarstwie lub u jednego pracodawcy — obecnie nabywa je po 35 latach, po 25 latach zaś tylko w tym wypadku gdy przekroczył 60 lat życia.

Wysokość wynagrodzenia w porównaniu z rokiem służbowym 1930/31 pozostała więc na terenach uregulowanych umowami zbiorowemi w roku służbowym 1931/32 bez zmian. Należy tu jednak jeszcze raz podkreślić, że na tych terenach pracodawcy w dużym stopniu używają do pracy robotników niestałych, z okolicznych wsi, warunki pracy i płacy których nie są regulowane normami zbiorowemi i wynagrodzenie których, pozostawione działaniu podaży i popytu, spadło w porównaniu z rokiem 1927/28 prawie o 50%. Największe zmiany zaszły na terenie wojew. zachodnich i czterech centralnych. Zmiany te wprowadziło orzeczenie Nadwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 30 grudnia 1930 r.; omówienie tych zmian jest właściwym celem niniejszego artykułu.

Przechodząc więc do analizy orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 30 grudnia 1930 r., ustalającego warunki pracy i płacy rob. roln. na rok służbowy 1931/32 na terenie wojew. poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego, możemy stwierdzić, że:

1. wynagrodzenie ordynarjuszy, tej podstawowej kategorji rob. roln., pozostało bez zmian.

2. obniżką płac zostały dotknięte przedewszystkiem te kategorje rob. roln., które rekrutują się z członków rodzin ordynarjuszy lub gospodarzy wiejskich (stali robotnicy dniówkowi i sezonowcy — dziewczęta i chłopcy — ludzie nieobarczeni rodzinami).

3. obniżono tylko płace gotówkowe, pozostawiając bez zmiany naturalja.

Poniższe tablice przedstawiają szczegółowo wysokość dokonanych przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą obniżek płac gotówkowych poszczególnych kategoryj rob. roln. na terenie 6 wojew. oraz sumę oszczędności na robociźnie[1]), wynikającą dla pracodawców z przeprowadzonego obniżenia płac gotówkowych w porównaniu z r. ub.:

[1]) Dane zawarte w tablicach V i VI otrzymałem od p. R. Gerlicza, za zgodą którego korzystam z nich w niniejszym artykule.

C A I.

CENTRALNYCH.

dniówkowi.

T E G O R J A						III K A T E G O R J A						
Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturaljі	% obniżki z naturaljami	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.		Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturaljі	% obniżki z naturaljami
1930/31	1931/32					1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
1,70	1,40	30	22,2	17,6	50 gr.	1,95	1,40	2,45	1,90	55	28,2	22,4
1,55	1,40	15	12,5	9,7	50 gr.	1,60	1,40	2,10	1,90	20	12,5	9,5
1,30	1,22½	7½	7,9	5,8	50 gr.	1,20	1,05	1,70	1,55	15	12,5	8,8
					50 gr.	—	—	—	—	—	—	—

Sezo

Grupy powiatów	I KATEGORJA							II KA		
	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.		Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturalj.	% obniżki z naturaljami	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.	
		1930/31	1931/32	1930/31	1931/32					1930/31	1931/32
1	65 gr.	1,65	1,40	2,30	2,05	25	15,2	10,9	65 gr.	2,10	1,80
2	65 gr.	1,40	1,30	2,05	1,95	10	7,1	5	65 gr.	1,85	1,70
3	65 gr.	—	—	—	—	—	—	—	65 gr.	—	—

I kategorja robotników — wszystkie kobiety ponad lat 16 i chłopcy 16—18 lat,
II „ „ — chłopcy 18—21 lat.
III „ „ — mężczyźni ponad lat 21 zdolni do wszystkich robót.

Komornicy

	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.		Łącz
		1930/31	1931/32	1930/31
I	2,20	1,15	0,95	3,35
II	2,10	1,00	0,85	3,10
III	2,00	0,85	0,75	2,85

TABLICA II.

Województwo Poznańskie.

Zaciężnicy. (Stali robotnicy dniówkowi).

Kategorja pracowników	Wynagrodzenie w naturalj.	Wynagrodzenie w gotówce		Łącznie		Obniżka wynagrodzenia	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami
		1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
Ia	—	—	—	—	—	—	—	—
Ib	30 gr.	0,80	0,70	1,10	1,00	10 gr.	12,5%	9,1%
IIa	30 „	1,35	1,10	1,65	1,40	25 „	18,5%	15,2%
IIb	30 „	1,60	1,40	1,90	1,70	20 „	12,5%	10,5%
III	30 „	1,90	1,60	2,20	1,90	30 „	15,8%	13,6%
IV	30 „	2,50	2,00	2,80	2,30	50 „	20%	17,9%

Uwaga:
Kategorja Ia robotnicy — dziewczęta i chłopcy 14 — 15 lat
„ Ib „ „ „ „ 15 — 16 „
„ IIa „ „ „ „ 16 — 18 „
Kategorja IIb robotnicy — dziewczęta ponad 18 lat
„ III „ — chłopcy . . 18 — 21 „
„ IV „ — mężczyźni ponad 21 „

Chałupnicy. (Pomocnicy).

Wynagrodzenie w naturalji	Wynagrodzenie w gotówce		Łącznie		Obniżka wynagrodzenia	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami
	1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
85 gr.	2,85	2,35	3,70	3,20	50 gr.	17,5%	13,5%

n o w c y.

T E G O R J A						III K A T E G O R J A						
Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami	Wynagr. w naturze	Wynagrodz. gotówk.		Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami
1930/31	1931/32					1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
2,75	2,45	30	14,3	10,9	65 gr.	2,60	2,20	3,25	2,85	40	15,4	12,3
2,50	1,35	15	8,1	6	65 gr.	2,25	2,00	2,90	2,65	25	11,1	8,6
—	—	—	—	—	65 gr.	—	—	—	—	—	—	—

i k o m o r n i c e

n i e			
1931/32	Obniżka	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami
3,15	20	17,4	6
2,95	15	15	4,8
2,75	10	11,8	3,5

TABLICA III.

Województwo Pomorskie

Zaciężnicy.

Kategorja pracowników	Wynagrodzenie w naturze	Wynagrodzenie w gotówce		Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami
		1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
I a	—	—	—	—	—	—	—	—
I b	40 gr.	0.57,5	0,50	0,97½	0,90	7½ gr.	11,1%	7,7%
II a	50 „	0.95	0,75	1,45	1,25	20 „	21,1%	13,8%
II b	50 „	1.15	0,97½	1,65	1,47½	17½ „	15,2%	10,6%
III	50 „	1.40	1,25	1,90	1,75	15 „	10,7%	7,9%
IV	50 „	2.00	1,60	2,50	2,10	40 „	20%	8%

Uwaga: Podział robotników na takie same kategorje, jak w wojew. poznańskim.

Chałupnicy.

Wynagrodzenie w naturze	Wynagrodzenie w gotówce		Łącznie		Obniżka	% obniżki bez naturalji	% obniżki z naturaljami
	1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
1,12 gr.	2	1,65	3,12	2,77	35 gr.	17,5%	11,2%

TABLICA IV.

Województwo Poznańskie i Pomorskie.

Sezonowcy.

Kategorja pracowników	Wynagrodzenie w naturze	Wynagrodzenie w gotówce		Łącznie		Obniżka	% obniżka bez naturalji	% obniżki z naturaljami
		1930/31	1931/32	1930/31	1931/32			
I	65 gr.	1,76	1,45	2,40	2,10	30 gr.	17,1%	12,5%
II	65 „	2,10	1,65	2,75	2,30	45 „	21,4%	16,4%
III	65 „	2,40	2,10	3,05	2,75	35 „	14,6%	11,5%
IV	65 „	3,10	2,55	3,75	3,20	55 „	17,8%	14,7%

Uwaga: I kategorja robotnicy — dziewczęta i chłopcy 16 — 18 lat.
II „ „ dziewczęta ponad lat 18.
III „ „ chłopcy 18 — 21 lat.
IV „ „ mężczyźni ponad 21 lat.

TABLICA V.

Województwa: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie i Lubelskie.

Dniówka.

W I grupie powiatów jest robotników 696
„ II „ „ „ „ 24.520
„ III „ „ „ „ 28.416
„ IV „ „ „ „ 3.301

W pierwszej grupie powiatów otrzymywali:

w zimie	*zmniejszono na*	*w lecie*	*zmniejszono na*
I kat. rob. 65 gr.	50 gr.	105 gr.	75 gr.
II „ „ 105 „	80 „	165 „	130 „
III „ „ 150 „	110 „	240 „	170 „
320 : 3 = 107 gr.	240 : 3 = 80 gr.	510 : 3 = 170 gr.	375 : 3 = 125 gr.

W drugiej grupie powiatów otrzymywali:

w zimie	*zmniejszono na*	*w lecie*	*zmniejszono na*
I kat. rob. 60 gr.	50 gr.	90 gr.	75 gr.
II „ „ 95 „	80 „	145 „	130 „
III „ „ 125 „	110 „	195 „	170 „
280 : 3 = 93 gr.	240 : 3 = 80 gr.	430 : 3 = 143 gr.	375 : 3 = 125 gr.

W trzeciej grupie powiatów otrzymywali:

w zimie	*zmniejszono na*	*w lecie*	*zmniejszono na*
I kat. rob. 45 gr.	45 gr.	70 gr.	70 gr.
II „ „ 70 „	65 „	120 „	110 „
III „ „ 90 „	80 „	150 „	130 „
205 : 3 = 68 gr.	190 : 3 = 63 gr.	340 : 3 = 113 gr.	310 : 3 = 103 gr.

W czwartej grupie powiatów otrzymywali:

w zimie	*w lecie*
I kategorja robotników 35 gr.	50 gr.
II „ „ 60 „	90 „
III „ „ 75 „	125 „
170 : 3 = 57 gr.	265 : 3 = 88 gr.

Rolnictwo płaciło:

W I grupie powiatów	w zimie	107 gr.	× 120 dni	× 696	robotników	89.366,40	zł.
„ I „ „	„ lecie	170 „	× 140 „	× 696	„	165.648,00	„
„ II „ „	„ zimie	93 „	× 120 „	× 24.520	„	2,736.432,00	„
„ II „ „	„ lecie	143 „	× 140 „	× 24.520	„	4,908.904,00	„
„ III „ „	„ zimie	68 „	× 120 „	× 28.416	„	2,318.745,60	„
„ III „ „	„ lecie	113 „	× 140 „	× 28.416	„	4,495.411,20	„
						14,714.507,20	zł.

W IV grupie powiatów bez zmian:

w zimie	57 gr.	× 120 dni	× 3.301 robotników	225.741,40 Zł.	
„ lecie	88 „	× 140 „	× 3.301 „	406.683,20 „	632.424,60 zł.
					15,346.931.80 zł.

Zmniejszono na:

I grupie powiatów	w zimie	80 gr.	× 120 dni	× 696	robotników	66.816.00	zł.
I „ „	„ lecie	125 „	× 140 „	× 696	„	121.800,00	„
II „ „	„ zimie	80 „	× 120 „	× 24.520	„	2,352.920,00	„
II „ „	„ lecie	125 „	× 140 „	× 24.520	„	4,291.000,00	„
III „ „	„ zimie	63 „	× 120 „	× 28.416	„	2,148.249,60	„
III „ „	„ lecie	103 „	× 140 „	× 28.416	„	4,097.587,20	„
						13,078.372,80	zł.
IV grupa bez zmiany w zimie i w lecie						632.424,60	„
						13,710.797,40	zł.

Ogółem: płacili . . . . . 15.346.931,80 zł.
zmniejszono na . . . . . 13.710.797,40 „ 1.636.134,40 zł. czyli zmniejszono o 10.7%

Komornicy.

W I grupie powiatów jest komorników	4.398
„ II kat. IV i VI grup. powiatów jest komorn.	6.561
„ III, V, VII grup. powiatów jest komorn.	3.425

W I grupie powiatów otrzymują:

	w zimie	*zmniejszono na*	*w lecie*	*zmniejszono na*
Komornik	100 gr.	80 gr.	130 gr.	110 gr.
Komornica	50 „	40 „	65 „	55 „
	150 : 2 = 75 gr.	120 : 2 = 60 gr.	195 : 2 = 97,5 gr.	165 : 2 = 82,5 gr.

W II, IV i VI grupie i powiatów otrzymują:

	w zimie	*zmniejszono na*	*w lecie*	*zmniejszono na*
Komornik	85 gr.	75 gr.	115 gr.	95 gr.
Komornica	40 „	35 „	60 „	50 „
	125 : 2 = 62.5 gr.	110 : 2 = 55 gr.	175 : 2 = 87,5 gr.	145 : 2 = 72,5 gr.

W III, V i VII grupie powiatów otrzymują:

	w zimie	*zmniejszono na*	*w lecie*	*zmniejszono na*
Komornik	70 gr.	60 gr.	100 gr.	90 gr.
Komornica	35 „	30 „	50 „	45 „
	105 : 2 = 52.5 gr.	90 : 2 = 45 gr.	150 : 2 = 75 gr.	135 : 2 = 67.5 gr.

Rolnictwo płaciło:

W I	grupie powiatów	w zimie	75 gr.	× 100 dni	× 4398	— 329.850,00	zł.
„ I	„ „	„ lecie	97.5 „	× 170 „	× 4398	— 728.968,50	„
„ II, IV, VI	„ „	„ zimie	65.5 „	× 100 „	× 6561	— 429.745,50	„
„ II, IV, VI	„ „	„ lecie	87,5 „	× 170 „	× 6561	— 975.948,75	„
„ III, V, VII	„ „	„ zimie	52.5 „	× 100 „	× 3425	— 179.812,50	„
„ III, V, VII	„ „	„ lecie	75 „	× 170 „	× 3425	— 436.687,50	„
						3.081.012,75	zł.

Zmniejszono na:

W I grupie powiatów	w zimie	60 gr.	× 100 dni	× 4398	—	263.880,00	zł.
„ I „ „	„ lecie	82.5 „	× 170 „	× 4398	—	616 819,50	„
„ II, IV, VI gr. pow.	„ zimie	55 „	× 100 „	× 6561	—	360.855,00	„
„ II, IV, VI „ „	„ lecie	72.5 „	× 170 „	× 6561	—	808.643,20	„
„ III, V, VII „ „	„ zimie	45 „	× 100 „	× 3425	—	154.125,00	„
„ III, V, VII „ „	„ lecie	67.5 „	× 170 „	× 3425	—	393.018,75	„
						2.597.311,50	zł.

Ogółem: płacili 3.081.012,75
zmniejszono na 2.597.311,50

483.701,25 zł. czyli zmniejszono o 15.7%

Sezonowi:

W I grupie powiatów jest sezonowych rob. 37.778
„ II „ „ „ „ „ 17.670
„ III „ „ „ „ „ 11.966

W I grupie powiatów otrzymują:

I kat. rob.	165	zmniejszono na:	140
II „ „	210		180
III „ „	260		220
	635 : 3 = 212 gr.		540 : 3 = 180 gr.

W II grupie powiatów otrzymują:

I kat. rob.	140	zmniejszono na:	130
II „ „	185		170
III „ „	225		200
	550 : 3 = 183 gr.		500 : 3 = 167 gr.

W III grupie powiatów:

110
160
190
460 : 3 = 153 gr.

Rolnictwo płaciło:

W I grupie powiatów 212 zł. × 175 dni × 37.778 — 14.015.938,00 zł.
„ II „ „ 183 „ × 175 „ × 17.670 — 5.658.817,50 „
„ III „ „ 153 „ × 175 „ × 11.966 — 3.203.896,50 „
22.878.352,00 zł.

Zmniejszono na:

W I grupie powiatów 180 zł. × 175 dni × 37.778 — 11.900.070,00 zł.
„ II „ „ 167 „ × 175 „ × 17.670 — 5.164.057,50 „
„ III „ „ bez zmian 3.203.896,50 „
20.268.024,00 zł.

Ogółem: płacili . . . . . 22.878.352,00 zł.
zmniejszono na: 20.268.024,00 „
2.610.328,00 zł. czyli zmniejszono o 11.4%

Dniówce, komornikom i sezonowym płacono: 41.306.296,55 zł.
zmniejszono na 36.576.132,90 „
4.730.163,65 zł. czyli zmniejszono o 11.5%

TABLICA VI.

Województwa Poznańskie i Pomorskie.

Zaciężnicy.

Woj. Poznańskie rok 1930/31.

Wynagrodzenie dzienne

	w lecie	*w zimie*	
Ib	100 gr.	60 gr.	
IIa	170 „	100 „	150 dni w zimie
IIb	200 „	120 „	150 „ w lecie
III	230 „	150 „	55.491 zaciężników
IV	300 „	200 „	
	1.000 gr. : 5 = 200 (przeciętnie)	630 gr. : 5 = 126 (przeciętnie).	

200 × 150 × 55.491 = 16.647.300 zł.
126 × 150 × 55.491 = 10.487.799 „
27.135.099 zł.

Rok 1931/32.

Wynagrodzenie gotówkowe.

	w lecie	*w zimie*		
Ib	90 gr.	50 gr.		
IIa	140 „	80 „	168 × 150 × 55.491 =	13.983.732
IIb	160 „	100 „	100 × 150 × 55.491 =	8.323.650
III	200 „	120 „		22.307.382
IV	250 „	150 „		
	840 : 5 = 168 gr. (przeciętnie)	500 : 5 = 100 gr. (przeciętnie).		

Różnica.

27.135.099 zł.
22.307.382 „
4.827.717 zł. czyli zmniejszono płace o 17.8%.

Woj. Pomorskie rok 1930/31.

Wynagrodzenie gotówkowe.

	w lecie	*w zimie*		
Ib	70 gr.	45 gr.		
IIa	110 „	80 „	15.429 zaciężników	
IIb	140 „	90 „		
III	170 „	110 „	148 × 150 × 15.429 =	3.425.238.00
IV	250 „	150 „	95 × 150 × 15.429 =	2.198.632.50
	740 : 5 = 148 gr. (przeciętnie)	475 : 5 = 95 gr. (przeciętnie).		5.523.870.50

Rok 1931/32.

	w lecie	*w zimie*		
Ib	60 gr.	40 gr.	124 × 150 × 15.429 =	2.869.794.00
IIa	90 „	60 „	75 × 150 × 15.429 =	1.735.762.50
IIb	120 „	75 „		4.605.556.50
III	150 „	100 „		
IV	200 „	120 „		
	620 : 5 = 124 gr. (przeciętnie)	395 : 5 = 75 gr. (przeciętnie).		

Różnica.

5.533.870.50 zł.
4.605.556.50 „
928.314.00 zł. czyli zmniejszono płace o 16.8%.

Chałupnicy.

Woj. Poznańskie rok 1930/31.

w lecie	*w zimie*		
110 gr.	70 gr.	6.836 chałupników	
180 „	110 „		
210 „	130 „	218 × 150 × 6.836 =	2.235 372 zł.
240 „	160 „	137 × 150 × 6.836 =	1.404.798 „
350 „	225 „		3.640.080 zł.
1.090 : 5 = 218 gr.	695 : 5 = 137 gr.		

Rok 1931/32.

w lecie	*w zimie*		
100 gr.	60 gr.	186 × 150 × 6.836 =	1.907.244 zł.
150 „	90 „	113 × 150 × 6.836 =	1.158.702 „
170 „	110 „		3.065.946 „
210 „	130 „		
300 „	175 „		
930 : 5 = 186 gr.	565 : 5 = 113 gr.		

Różnica.

3.640.080 zł.
3.065.946 „
574.134 zł. czyli zmniejszono płace o 15.8%.

Woj. Pomorskie rok 1930/31.

w lecie	*w zimie*	
80 gr.	55 gr.	1.739 chałupników
120 „	90 „	
150 „	100 „	156 × 150 × 1.739 = 406.926.00 zł.
180 „	120 „	103 × 150 × 1.739 = 268.675.50 „
250 „	150 „	675.601.50 zł.
780 : 5 = 156 gr.	515 : 5 = 103 gr.	

Rok 1931/32.

w lecie	*w zimie*	
70 gr.	50 gr.	134 × 150 × 1.739 = 349.539.00 zł.
100 „	70 „	87 × 150 × 1.739 = 226.939.50 „
130 „	85 „	576.478.50 zł.
160 „	110 „	
210 „	120 „	
670 : 5 = 134 gr.	435 : 5 = 87 gr.	

Różnica.

675.601.50 zł.
576.478.50 „
99.123.00 zł. czyli zmniejszono płace o 14.1%.

Sezonowi.

Woj. Poznańskie i Pomorskie rok 1930/31.

I kategorja	175	32.768 sezonowców
II „	210	234 × 167 dni × 32.768 = 12.805.079,04 zł.
III „	240	
IV „	310	
	935 : 4 = 234 gr.	

Rok 1931/32.

od 15 kwietnia do 1 października i od 1 października do 30 października

I kategorja	150	120	
II „	170	140	
III „	210	170	
IV „	260	200	
	790 : 4 = 197.5	630 : 4 = 157.5	

od 15 kwietnia do 1 października 140 dni
od 1 października do 30 „ 27 „
197.5 gr. × 140 dni = 27.650 zł.
157.5 „ × 27 „ = 4.253 „
31.903 zł.
31.903 × 32.768 = 10.453.975,04 zł.

Różnica.

12.805.079,04 zł.
10.453.975,04 „
2.351.104,00 zł. czyli zmniejszono płace o 18.4%

Ogółem w woj. Poznańskiem i Pomorskiem:

Rolnictwo płaciło w r. 1930/31 zaciężnikom, chałupnikom i sezonowym . . . . 49.789.730 zł.
a w r. 1931/32 będzie płaciło . . . . . 41.009.308 „
Różnica . . . . . 8.780.422 zł.
czyli płace zmniejszone są o 17,6%.

Z tablic powyższych wynika, że obniżka płac wynosi przeciętnie:

1. na terenie wojew. warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i lubelskigo:

a) dla stałych robotników dniówkowych 10,7% od wynagrodzenia gotówkowgo i 8,9% od całości wynagrodzenia (naturalja i gotówka).

b) dla komorników 15,7% od wynagrodzenia gotówkowego i 3,9% od całości wynagrodzenia.

c) dla robotników sezonowych 11,5% od wynagrodzenia gotówkowego i 8,5% od całości wynagrodzenia.

2. na terenie wojew. poznańskiego przeciętna obniżka wynosi:

a) dla zaciężników 17,8% od wynagrodzenia gotówkowego i 14,1% od całości wynagrodzenia.

b) dla chałupników 15,8% od wynagrodzenia gotówkowego i 11,5% od całości wynagrodzenia.

3. na terenie wojew. pomorskiego przeciętna obniżka wynosi:

a) dla zaciężników 16,8% od wynagrodzenia gotówkowego i 9,8% od całości wynagrodzenia.

b) dla chałupników 14,1% od wynagrodzenia gotówkowego i 11,2% od całości wynagrodzenia.

4. na terenie wojew. poznańskiego i pomorskiego przeciętna obniżka dla robotników sezonowych wynosi 18,4% od wynagrodzenia gotówkowego i 14,1% od całości wynagrodzenia.

Ponadto z tablic tych widzimy, że w związku z obniżką płac pracodawcy w roku 1931/32 przy tem samem ilościowem zatrudnieniu mają zmniejszony wydatek na robociznę w wojew. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem i białostockiem o 4.790.000 zł., w wojew. poznańskiem i pomorskiem o 8.780.000 zł. łącznie na terenie tych 6 województw o 13.500.000 zł.

Do powyższego musimy jeszcze dodać, że: 1. obniżka płac dotknęła około 200.500 robotników, co stanowi 29,5% ogółu robotników, zatrudnionych przez większą własność rolną; 2. przeciętne przerachowanie płac gotówkowych ustalonych orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 30 grudnia 1930 r. wynosi 32,3 zł. za kwintal żyta; 3. że spadek ceny rynkowej otrzymywanych przez robotnika rolnego naturaljów nie przyczynia się w większym stopniu do pogorszenia jego bytu, gdyż naturalja te przeznaczone są na spożycie.

Oceniając objektywnie na podstawie przytoczonych danych smutny sam w sobie fakt częściowej redukcji zarobków robotników rolnych, jaka została dokonana na rok służbowy 1931/32, muszę na zakończenie niniejszego artykułu podnieść, że w okresie niewspółmiernego obniżenia się rentowności produkcji rolnej oraz panującego w kraju bezrobocia nawet obniżające planowo i w umiarkowany sposób przymusowe orzeczenie rozjemcze należy zdaniem mojem, uważać za czynnik chroniący robotników od większej i bezplanowej redukcji zarobku a częściowo też od wzrostu bezrobocia, nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby zarobki rob. roln. były pozostawione tylko działaniu podaży i popytu, to spadłyby znacznie poniżej ustalonych orzeczeniem Nadzw. Kom. Roz., gdyby zaś były utrzymane według relacji 40 zł. za kwintal żyta, to cały wysiłek pracodawców w kierunku zmniejszenia w kosztach produkcji pozycji robocizny poszedłby po linji redukcji ilości zatrudnionych rąk roboczych.

Tylko zastosowanie wszelkich możliwych środków celem odprężenia obecnej ciężkiej sytuacji rolnictwa umożliwi utrzymanie wynagrodzenia rob. roln. na właściwym jego poziomie.

Janina Miedzińska

„Nauka zawodu" w przemyśle i rzemiośle.

1. Nauka zawodu na terenie warsztatu pracy.

Nauka zawodu na terenie warsztatów pracy została ujęta w ramy prawne rozporządzeniem Prezydenta z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem[1]), które poświęca specjalny dział VI uczniom przemysłowym.

Tem samem polska ustawa przemysłowa wydziela z ogólnej masy robotników dość znaczną ilość pracowników przemysłu i rzemiosła[2]) i stwarza dla nich odrębne warunki pracy, ujęte w formie *umów o naukę*, zamiast normalnych *umów o pracę*.

Ustawa przemysłowa wychodzi z założenia, że zarówno na terenie wielkiej fabryki, jak

[1]) Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468.

[2]) Podług danych spisu ludności z r. 1921 grupa młodzieży w wieku lat 15 — 18 wynosiła 1.959.501, stąd, po odrzuceniu około 20% niepracujących przeszło 1½ miljona młodzieży zajmuje się tą czy inną pracą zarobkową. W tem grupa młodzieży, zarejestrowanej w przemyśle, przekracza 50 tysięcy (56.157)

i na terenie drobnego warsztatu rzemieślniczego istnieje możność udzielania nauki zawodu i młodociany pracownik, po paru latach pracy, wykształci się na wykwalifikowanego rzemieślnika.

Nie wyczerpując tu kwestji potrzeby wykształcenia zawodowego, podkreślić jednak należy, że tendencja i dynamika rozwoju przemysłu w dobie obecnej ma charakter coraz dalej idącego zmechanizowania produkcji: usunięcia człowieka i zastąpienia go maszyną, lub też sprowadzenia go do roli mało znaczącego dodatku do maszyny. Dla olbrzymiej masy robotników we współczesnych zakładach pracy bynajmniej nie potrzebne są kwalifikacje fachowe, powoli, w ciężkim trudzie zdobywane; rzeczą niezbędną natomiast jest dobre zapoznanie się i umiejętność obchodzenia się z maszyną — t. zw. już dziś popularnie przysposobienie do zawodu, które, zależnie od warunków, zdobyte być może w ciągu krótkiego (kilka dni), lub dłuższego (do roku) czasu.

Jeśli jednak wyjść z założenia konieczności wykształcenia rzemieślniczego dla pewnej grupy pracowników, należy zastanowić się, czy warunki i organizacja pracy we współczesnej fabryce i warsztacie rzemieślniczym stwarzają istotnie możność poznania zawodu wewnątrz zakładów pracy.

Każdy, kto zna współczesną fabrykę i potrafi krytycznie patrzeć na stosunki wewnątrz niej panujące, rozumie dobrze, że, po pierwsze, daleko posunięte zmechanizowanie pracy zmusza młodocianego ucznia do wykonywania jedynie pomocniczych i stale tych samych czynności, po drugie zaś, niezależnie nawet od bardziej lub mniej posuniętego zmechanizowania pracy, współczesne zasady jej organizacji nie dopuszczają zupełnie możności nauczania tu zawodu. Wobec powszechnie dziś przyjętego systemu pracy na akord, stosowania premij, wymuszających jaknajwiększą wydajność pracy, już samo tempo pracy stoi temu na przeszkodzie, tembardziej zaś przy rozpowszechnionej dziś organizacji pracy w brygadach, zespołach, gdzie każdy robotnik traktowany jest jako drobne ogniwo w łańcuchu prac fabryki, każdy musi spełniać ściśle określone i stale te same czynności. Niema tu miejsca na zmianę pracy, na stopniowe zapoznawanie się z różnemi czynnościami, w skład danego zawodu wchodzącemi, jako niezbędnym warunkiem osiągnięcia sztuki zawodowej. Im dłużej robotnik tę samą czynność wykonywać będzie, im bardziej ruchy jego się zmechanizują, tem znaczniej zwiększy się wydajność jego pracy, a więc cel i zadanie współczesnego systemu organizacji pracy będzie osiągnięte.

Ważnem jest również zagadnienie, kto na terenie fabryki może zająć się nauczaniem młodocianego. Wobec systemu płac akordowych i szybkiego tempa pracy, robotnik wykwalifikowany, do którego przydzieleni są uczniowie, nie ma czasu na uczenie ich, ani też nie jest tem zainteresowany. Ucznia więc traktuje jako pomocnika tylko, zwiększającego wydajność jego pracy i podnoszącego nieco jego skromne zwykle zarobki, nikt mu bowiem za czas, stracony na udzielanie wskazówek uczniowi, zapłacić nie zechce. Przy wizytacji fabryk, posiadających dotąd jeszcze działy pracy o produkcji niezmechanizowanej [1]), niepodobna wogóle otrzymać odpowiedzi na zapytanie, kto szkoli uczniów: kierownictwo fabryki wyraźnie podkreśla, że robotnik wykwalifikowany, z wyżej przytoczonych powodów, nie chce i nie może uczyć młodocianego, majster zaś — kierownik poszczególnego oddziału fabryki — również niema na to czasu, a nauka uczniów bynajmniej nie wchodzi w zakres jego obowiązków i zainteresowań.

Istnieje jeszcze jedna bardzo ważna przeszkoda do wyszkolenia ucznia w fabryce. W licznych drobnych zakładach przemysłowych brak jest odpowiednich urządzeń technicznych, który nie pozwala na zapoznanie się ucznia ze wszystkiemi czynnościami, w skład jego zawodu wchodzącemi. Szereg drukarń np. posiada tylko jeden typ dawnej maszyny drukarskiej — t. zw. pedałówki — i uczeń, po kilkoletniej pracy, zapoznawszy się z maleńką tylko cząstką tych wszystkich czynności, które łącznie wytworzyć muszą jego kompletne wykształcenie zawodowe, nie zna swego fachu i nie może znaleźć pracy w żadnej drukarni, pracującej przy pomocy maszyny płaskiej. Te zaś właśnie drobne zakłady przemysłowe, o najgorszej pod względem technicznym organizacji pracy i najgorszych przytem warunkach higjenicznych, zatrudniają zazwyczaj największą ilość uczniów.

Sprawa nauki zawodu na terenie warsztatu rzemieślniczego również nie lepiej się przedstawia, mimo że pozornie istnieją tu lepsze warunki, ze względu na małe stosunkowo zastosowanie maszyn w rzemiośle i dużo węższy w sobie zamknięty zakres produkcji warsztatu. Wobec jednak konkurencji, jaką jest dla rzemiosła współczesna produkcja przemysłowa, wielu z pośród właścicieli warsztatów rzemieślniczych musiało zrezygnować z dawnego typu pracy, ściśle rękodzielniczej, i zmechanizować ją w pewnym stopniu, używając przy tem ucznia, jako siły pomocniczej, przyuczonej w bardzo krótkim czasie do wykonywania określonych czynności. Szereg warsztatów rzemieślniczych, z powodu braku środków finansowych, nie ma odpowiednich urzą-

[1]) Np. jednej z większych fabryk wyrobów platerowanych w Warszawie.

dzeń i narzędzi, by móc istotnie zapoznać ucznia z całokształtem czynności, w skład jego zawodu wchodzących. Wiele z nich rezygnuje wogóle ze swego samodzielnego bytu i, zamiast wytwarzać całkowicie w swoim zakresie pewne przedmioty, przechodzi do rzędu warsztatów chałupniczych, wykonywając tylko części pewnych przedmiotów (np. w szewctwie, szycie butów przy dostarczonych skądinąd cholewkach). Charakterystycznem rzemiosłem typu rękodzielniczego, zatrudniające masowo uczniów, jest krawiectwo. Nie zdarza się jednak prawie nigdy, aby uczeń krawiecki, po ukończeniu terminu, trwającego nieraz do 5 i 6 lat, mógł samodzielnie pracować, nie zapoznaje się on bowiem nigdy z krojem, wyucza się tylko szycia łatwiejszych części ubrań i przez szereg lat po terminie jeszcze — a często do końca życia — wegetować musi jako pomocnik krawiecki.

Na terenie warsztatu rzemieślniczego, jak i na terenie fabryki niema kto uczyć ucznia. Mistrz rzemieślniczy, mający tu większe kwalifikacje do nauczania, zajęty jest przedewszystkiem prowadzeniem swego warsztatu, załatwianiem różnych spraw handlowych, podatkowych i t. p. Czeladnik natomiast, pracujący najczęściej na akord, nie ma czasu na naukę ucznia i również, jak i robotnik wykwalifikowany w fabryce, jest zainteresowany tylko wykorzystaniem ucznia, jako pomocnika, zwiększającego jego zarobki.

Istnieje jeszcze jedno zjawisko, stojące w rażącej sprzeczności z możnością zdobycia nauki zawodu w zakładach pracy: jest to nadmiar zatrudnionych w nich uczniów. Nadmiar ten przedewszystkiem daje się dotkliwie we znaki w warsztatach rzemieślniczych. Inspektorzy pracy w sprawozdaniach swych stwierdzają kategorycznie, że ilość uczniów w ostatnich latach stale wzrasta, że właściciele warsztatów coraz częściej posługują się uczniami, jako tańszą siłą robotniczą i, wobec trwającego kryzysu ekonomicznego, zwalniają chętnie czeladników a zatrzymują uczniów. Powszechnem nieomal zjawiskiem jest wypieranie z warsztatu robotnika wykwalifikowanego przez pomocnika, a pomocnika przez ucznia. Niejednokrotnie spotyka się warsztaty, zatrudniające do 10 uczniów bez żadnego czeladnika, lub też kilkunastu i więcej uczniów przy paru zaledwie czeladnikach.

W przemyśle nadmiar uczniów daje się również dotkliwie odczuwać, zwłaszcza zaś w niektórych jego gałęziach. W pierwszym rzędzie tyczy się to drukarstwa, zajmującego się masową produkcją uczniów, nie mogących sobie absolutnie znaleźć później pracy, wobec bardzo słabego obecnie tempa rozwoju tej gałęzi przemysłu. W przemyśle metalowym istnieją zakłady w województwie kieleckiem, posiadające oddziały takie, np., jak pociskownia, zatrudniające 146 uczniów (młodocianych i starszych ponad lat 18) przy 64 robotnikach. Nadmiar uczniów szczególnie dotkliwie daje się odczuwać w przemyśle budowlanym, gdzie niejednokrotnie przy budowie poważnych objektów, jak dworce kolejowe, koszary, szkoły, zatrudnia się 30 i 45 młodocianych uczniów bez żadnego czeladnika.

Czyż w takich warunkach ktokolwiek potrafi się łudzić, że na terenie zakładu pracy istnieje możność wyuczenia się zawodu? Jasnem staje się, że robotnik, szumnie w ustawie przemysłowej nazwany uczniem przemysłowym, po krótkim czasie zapoznania się z pewną ilością wyznaczonych mu czynności, stale nadal je wykonywa, ucząc się zawodu jedynie własnym sprytem, pracuje zaś produkcyjnie narówni z innymi robotnikami z tą tylko „drobną" różnicą, że za swą pracę nic wzamian, lub minimalne wynagrodzenie, otrzymuje.

Charakterystyczne przykłady na dowód, że praca ucznia jest istotnie produkcyjna i za taką uznawana nawet przez przedsiębiorcę w warsztacie rzemieślniczym, podają inspektorzy pracy. A więc np. w niektórych zakładach stolarskich (V okrąg, województwo lubelskie), uczniowie pracują przy wyrobie szaf drewnianych normalnie do godziny 16-ej, nic za swą pracę, jako „naukę zawodu", nie otrzymując. Po tej godzinie jednak, ci sami uczniowie, przy tej samej pracy, traktowani już są jako zwyczajni robotnicy i biorą wynagrodzenie w formie udziału w zysku majstra. W warsztatach szewckich (okrąg II, województwo warszawskie) uczniowie, po pewnym okresie czasu, pracują narówni z czeladnikami przy wyrobie hurtowym obuwia na akord — również za swą pracę nic nie otrzymując. O ile jednak wyrobią pewną, zgóry przez majstra ustaloną ilość butów, za następne pary otrzymują wynagrodzenie równe wynagrodzeniu czeladnika.

Charakterystycznym przyczynkiem do kwestji wykorzystywania t. zw. uczniów na terenie zakładów pracy jest stosowane dość powszechnie w przemyśle i rzemiośle zatrudnianie w charakterze uczniów młodych robotników ponad lat 18. Tu już nawet pozór nauki zawodu nie przesłania istotnego stosunku pracodawcy do pracownika.

Jeśli poważnie traktować konieczność nauki zawodu, należy dojść do bezwzględnego wniosku, że terenem nauki nie może być warsztat pracy, gdzie nauka musi być z konieczności podporządkowana innym zupełnie zadaniom, które zakład sobie stawiać musi. Właściwa nauka zawodu, którąby nie łączyła się jednocześnie z wyzyskiem sił i pracy młodocianego i która istotnie swój cel osiągnąć by mogła, odbywać się może jedynie na terenie szkół zawodowych, wyposażonych we własne szkolne

warsztaty. Zadanie to do pewnego stopnia spełniać mogą również, wydzielone przy niektórych wielkich zakładach przemysłowych, odrębne warsztaty szkolne, zaledwie kilka jednak jest ich dotychczas w Polsce, a z tych niektóre zdradzają już tendencje do likwidacji [1]). Fabrykant nie jest zainteresowany wyłącznie nauką zawodu, jako taką, celem jego, skoro zakłada własny warsztat szkolny, jest wykształcenie pewnej ilości pracowników wykwalifikowanych dla swojej fabryki; nie ma on jednak możności zmuszenia robotników, by po skończonej nauce w warsztatach, nie chcieli szukać sobie lepszych warunków pracy w innych zakładach przemysłowych, i wskutek tego celu swego nie osiąga.

2. Nauka zawodu w rozporządzeniu o prawie przemysłowem.

Na tle tak wyraźnie i jaskrawo rysujących się warunków pracy uczniów, jasnem się staje, że polska ustawa przemysłowa odbiega znacznie od istotnej treści współczesnego życia przemysłowego, że wprowadza szkodliwy pozór nauki zawodu na terenie zakładu pracy i zaciemnia tem istotny stosunek pracodawcy do pracownika, ze szkodą dla tego ostatniego.

Ramy, w jakich rozporządzenie o prawie przemysłowem zamyka sprawę nauki zawodu, zrozumiałe są jedynie na tle ogólnej tendencji rozporządzenia w stosunku do całokształtu zagadnień organizacji produkcji współczesnej. Rząd polski, otrzymawszy w spadku po zaborcach dawne ustawy przemysłowe, oparte na przeżytych już dziś zasadach i zapatrywaniach, dążył, w pierwszym rzędzie, do scalenia ich, wobec nacisku zaś sfer zainteresowanych, nie wyzwolił się z pod wpływu średniowiecznych tendencyj tych ustaw. Wskutek tego, nowa polska ustawa przemysłowa ustala obecnie, w ramach państwa nawskroś nowożytnego, o szeroko rozwiniętem ustawodawstwie pracy, przestarzałe średniowieczne metody i zasady regulowania stosunków. Rozporządzenie ustala w sposób zupełnie sztuczny podział na przemysł i rzemiosło, pozwalając na swobodne prowadzenie zakładów pracy i kształcenie uczniów każdemu, czyj zakład zaliczony został do kategorji zakładów przemysłowych, żądając natomiast, pod wpływem nacisku w tym wypadku małopolskich organizacyj rzemieślniczych, dowodu „uzdolnienia zawodowego" na prowadzenie warsztatu rzemieślniczego, a tytułu mistrza na prawo trzymania w nim uczniów [1]). Zresztą wyliczone w ustawie 64 rzemiosła zostały ustalone w drodze targów, w trakcie których poszczególne zawody przenoszone były z jednej kategorji do drugiej [2]).

Dziś, w epoce tak szybkiego tempa rozwoju stosunków społecznych, w okresie głębokich i trudnych do przewidzenia przeobrażeń gospodarczych, w dobie wolności konkurencji z jednej strony i wolności stowarzyszeń z drugiej, ustawa stara się wtłoczyć przemysł, a bardziej jeszcze rzemiosło, w ścisłe ramki organizacyjne korporacyj i związków korporacyj, narzucając zgóry tym organizacjom statuty, opracowane aż do najdrobniejszych szczegółów [3]). Korporacje i ich związki poddane są ścisłemu nadzorowi władz przemysłowych I i II instancji [4]).

Wprawdzie rozporządzenie zaznacza (art. 110), że postanowienia te nie uszczuplają prawa prowadzących przemysł do zrzeszania się w stowarzyszenia i związki, na zasadzie ogólnych ustaw o stowarzyszeniach, omówienie to jednak nie dotyczy już np. cechów (art. 167 wyłącza art. 110).

Cechy i ich związki, pod wpływem nacisku opinji sfer sejmowych [5]), zostały określone w ustawie, jako wolne organizacje, w związku jednak z nadbudową, jaką w stosunku do nich stanowią Izby Rzemieślnicze, rzemieślnicy są w znacznej mierze ograniczeni w swej swobodzie zrzeszenia się. Tak np. czeladnicy zmuszeni są tworzyć wydziały czeladnicze przy cechach w celu przeprowadzenia wyborów do wydziałów czeladniczych przy Izbach [6]), zamiast zrzeszać się wraz z robotnikami w związkach zawodowych, co z punktu widzenia tendencyj życia współczesnego byłoby znacznie racjonalniejsze [7]).

Te tak bardzo ciasne ramki organizacyjne, jakie stworzyła dla przemysłu i rzemiosła ustawa przemysłowa, obejmują również warunki pracy ucznia, czyli właśnie jego naukę zawodu. Sprawy uczniów, ujęte w 15 artykułach odrębnego działu VI, omawiane są ponadto i w poszczególnych artykułach innych

[1]) Nn. istniejąca od szeregu lat szkoła zawodowa przy Zakładach Żyrardowskich została w roku zeszłym zlikwidowana.

[1]) August Dobiecki i Roman Ślaski: Polska ustawa przemysłowa, z objaśnieniami, str. 103.

[2]) Op. cit. 107.

[3]) Art. 92 mówi o karach porządkowych, naganach i grzywnach do 10 zł., nakładanych przez zarząd korporacji na jej członków.

[4]) Art. 95 i 108 ustalają kary porządkowe, nagany i grzywny do 20 zł. nakładane przez władzę nadzorczą na „starszych" korporacyj lub członków zarządów związków.

[5]) Dobiecki i Ślaski: Polska ustawa i t. d., str. 106 i 107.

[6]) Op. cit., str. 265.

[7]) Główny Inspektorat Pracy już dziś otrzymuje reklamacje od czeladników z miast prowincjonalnych przeciw naciskowi, wywieranemu na nich ze strony władz administracyjnych w celu tworzenia wydziałów czeladniczych.

działów ustawy. Kontrolę nad wszelkiemi przepisami, regulującemi sprawy uczniów, powierzono korporacjom, które ponadto rozstrzygają wszelkie spory, wynikłe ze stosunku nauki (art. 73).

Art. 116 ustawy wprowadza obowiązek zawierania umów z uczniami na piśmie i dokładnie wyszczególnia, co każda umowa zawierać powinna. Jednym z ważniejszych punktów umowy jest obowiązek wyszczególnienia wzajemnych świadczeń ucznia i pracodawcy. Użyta w artykule tym forma: „wzajemne świadczenia" dopuszcza, w praktyce, daleko idącą dowolność interpelacji tego punktu i, w znacznej ilości wypadków, nie jest rozumiana, jako zapłata pracodawcy za pracę ucznia, lecz jako zapłata ze strony ucznia za naukę zawodu. Jakiem polem do daleko idącego wyzysku jest punkt ten, wykażą rozpatrywane poniżej umowy, stosowane dziś w przemyśle i rzemiośle.

Czas nauki został określony w rozporządzeniu (art. 152) na 3 lata do 4-ch. W ten sposób ustawa, nie gwarantując uczniowi zapłaty za jego pracę, legalizuje długotrwały jej okres.

Nasuwa się wobec tego słuszne zupełnie pytanie, czy rozporządzenie, ustalając zasadę długotrwałej, przymusowej (uczeń przed terminem nie może zerwać umowy) i bezpłatnej pracy, zagwarantowało mu przynajmniej w dostatecznej mierze możność istotnego zdobycia kwalifikacyj zawodowych. W tym bowiem tylko wypadku byłoby do pewnego stopnia zrozumiałem wydzielenie odrębnej grupy uczniów z ogólnej masy robotników. Odpowiedź jednak na to pytanie, wynikająca z treści dalszych artykułów, nie jest zadawalająca. Art. 117 mówi tylko zupełnie ogólnikowo, że pryncypał [1]) winien s t a r a ć się, ażeby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w przemyśle, a więc zależy to w dużej mierze od jego dobrej woli, a nie jest bynajmniej jego bezwzględnym i zasadniczym obowiązkiem. Wobec tego zaś, że w dalszych artykułach nie ustalona jest wcale odpowiedzialność pracodawcy za niewyuczenie ucznia zawodu, w praktyce „starania" te mają bardzo określony i jednolity charakter, jak się okaże z przeglądu umów.

Omawiając dalsze jeszcze obowiązki pryncypała w stosunku do ucznia [2]), rozporządzenie pomija zupełnie kwestję niezmiernie ważną, a mianowicie, że uczeń, narówni z ogółem robotników, zasadniczo objęty jest działaniem ustawodawstwa pracy. Wprawdzie poszczególne ustawy z tej dziedziny wyraźnie wymieniają nawet „uczniów i terminatorów [1]), gdy jednak rozporządzenie omawia bardzo obszernie warunki t. zw. „nauki" uczniów, jako odrębnej całkiem kategorji, powinno ono, w rozumieniu naszem, nie tylko podkreślić obowiązek stosowania się pracodawców do ustaw o ochronie pracy, ale i w tekście umów o naukę ustalić obowiązkową część instrukcyjną, zapoznającą ucznia z prawami z tego tytułu mu przysługującemi, analogicznie do części instrukcyjnej umów o pracy robotników (w myśl art. 26 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników. Jeśli ustawodawca polski przewidział konieczność uświadamiania dorosłych robotników o ich prawach, w celu uniknięcia nieporozumień na tle stosunków pracy i nadużyć ze strony pracodawców, tembardziej byłoby to wskazanem w odniesieniu do młodocianych pracowników, postawionych w stosunek specjalnej i daleko idącej zależności od pracodawcy. Sprawa ta jest tem ważniejsza, że z ogólnej treści rozporządzenia o prawie przemysłowem wynika zależność uczniów od najrozmaitszych czynników, a więc od pryncypałów w pierwszym rzędzie, a dalej od korporacyj, od Izb Rzemieślniczych (gdy idzie o uczniów w rzemiośle) i od władz przemysłowych, które mogą, w myśl art. 126, karać ucznia upomnieniem i grzywną do 100 zł. (!). Najmniej natomiast wglądu w warunki pracy ucznia ma inspektor pracy, który tylko na żądanie swe otrzymuje d o p r z e j r z e n i a umowę o naukę; oczywiście takie zbagatelizowanie ingerencji inspektora daje w praktyce opłakane wyniki.

Statutom korporacyj powierzone jest również regulowanie tak bardzo ważnego i zasadniczego zagadnienia, jak dopuszczalna ilość uczniów w poszczególnych gałęziach przemysłu i rzemiosła, a tylko w razie nieuregulowania tej sprawy przez korporacje, normy ustala władza przemysłowa, po porozumieniu z inspektorem pracy.

Poza umową, związującą ucznia z pracodawcą, uczeń powinien się zarejestrować w korporacji lub gminie, o ile pryncypał jego do korporacji nie należy. Rejestracja taka pociąga za sobą koszty, które w poszczególnych wypadkach dochodzą nawet do większej sumy. Ponadto ucznia obciążają również koszty egzaminacyjne, o ile chce on wyzwalać się na czeladnika. Większość jednak uczniów nie wyzwala się, nie tylko zresztą z powodu dużych kosztów (50 — 70 zł.), ale w związku

[1]) „Naukodawca" — według określenia niektórych umów.

[2]) Np. przestrzeganie, ażeby uczeń zachowywał się przyzwoicie.

[1]) Z zasadniczych przepisów są to: art. 3 ustawy z dn. 2 lipca 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet; art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu; art. 12 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11 czerwca 1923 r. w przedmiocie wykonywania ustawy o urlopach i t. d.

z istotnie minimalną perspektywą poprawy warunków pracy, zdany bowiem egzamin nie decyduje przeważnie o podniesieniu zarobków byłego ucznia po egzaminie.

Jaki zamęt jednakże wprowadza w stosunki pracy rozporządzenie o prawie przemysłowem i jak daleko idącą możność dowolnej jego interpretacji, dowodzą reklamacje, skierowywane do Głównego Inspektora Pracy przeciw poszczególnym Izbom Rzemieślniczym, które domagają się od majstrów stosowania do czeladników przymusu w celu poddawania się ich egzaminom. W związku z represjami, stosowanemi przez Izby do majstrów (100 zł. kary np. w poszczególnych ośrodkach) majstrowie grożą „nieposłusznym" czeladnikom wyrzuceniem ich z warsztatów pracy.

Oczywiście, jeśli porównać ujęcie sprawy uczniów przez polską ustawę przemysłową, z ujęciem jej przez dawną ustawę niemiecką [1]), której art. 127 d. mówi o przymusie policyjnym, stosowanym do ucznia w razie opuszczenia przez niego warsztatu pracy bez powodu, przewidzianego w ustawie, przymusie w formie doprowadzenia ucznia przez policję zpowrotem do warsztatu, oraz o grzywnie do 50 marek lub areszcie do 5 dni, to ustawa nasza istotnie bardziej już odpowiada duchowi życia współczesnego. Ogólny jednak stosunek polskiej ustawy przemysłowej do zagadnienia nauki zawodu i warunków pracy ucznia niczem się nie różni od dawniej obowiązujących w różnych dzielnicach Polski ustaw; przeciwnie nawet, w stosunku do b. zaboru rosyjskiego nasza ustawa zdradza pewne uwstecznienie stosunków, wprowadzając pojęcie ucznia do przemysłu, podczas gdy rosyjskie przepisy prawne znały tylko ucznia (terminatora) w rzemiośle.

Do dziś zresztą, nietylko na terenie Śląska Górnego i Cieszyńskiego, gdzie rozporządzenie o prawie przemysłowem dotychczas nie obowiązuje, lecz i na innych terenach, zwłaszcza zaś na ziemiach b. zaboru austrjackiego, umowy o naukę, stosowane w rzemiośle, niczem od dawnych tekstów umów się nie różnią.

3. Umowy o naukę w przemyśle i rzemiośle.

Najlepszą ilustracją z jednej strony—wyników działania ustawy przemysłowej, z drugiej — całej szkodliwości wyodrębniania pracy uczniów z płaszczyzny stosunków pracy, jest materjał, zebrany przez inspektorów pracy wszystkich okręgów, dotyczący stosowanych dziś w przemyśle i rzemiośle umów o naukę. Materjał, jakim Główny Inspektorat Pracy rozporządza, składa się nie tylko z wzorów umów, lecz i z odpisów umów, faktycznie zawartych.

Przed wprowadzeniem w życie rozporządzenia o prawie przemysłowem, umowy o naukę były stosowane głównie w warsztatach rzemieślniczych, gdzie uczeń, najczęściej zamiejscowy, otrzymywał mieszkanie i utrzymanie i opłacał majstrowi za naukę niejednokrotnie poważne sumy, żadnego natomiast wynagrodzenia za swą pracę nie otrzymywał.

W ostatnich latach umowy o naukę znalazły szersze zastosowanie w przemyśle, zarówno w drobnym, jak i w wielkim, przy masowej, całkowicie zmechanizowanej produkcji. Szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych uznał za bardzo dogodne dla siebie przyjmowanie młodocianych i nawet starszych, ponad lat 18, robotników w charakterze uczniów, pracujących przez szereg lat bezpłatnie lub za minimalną opłatą. Umowy o naukę w przemyśle wykazują, że przedsiębiorcy stosują daleko idący wyzysk materjalny pracy uczniów, że usiłują roztaczać nad tą częścią pracowników szeroką opiekę o charakterze średniowieczno-patrjarchalnym, starając się powrócić, pod względem formy, do typu dawnego majstra cechowego, nie zmieniając jednak w niczem, pod względem warunków pracy, istotnego stosunku wielkiego współczesnego przemysłowca do zwykłego, najemnego robotnika.

Nawet jednak w stosunku do obowiązującej dziś ustawy przemysłowej szereg umów koliduje z jej tekstem, niejednokrotnie również z ustawodawstwem ochronnem lub z treścią prawa cywilnego wogóle.

Przegląd tekstów umów, stosowanych dziś w przemyśle, najlepiej wykazuje słuszność powyższej opinji.

a. Stosunek między pracodawcą a uczniem.

Szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych [1]) ujmuje stosunek swój do ucznia w sensie „ojcowskiej opieki", żądając od ucznia wierności, poddania się „ojcowskiej dyscyplinie" każdego, komu zakład powierzy w swem zastępstwie nauczanie ucznia, stosowania się do wszystkich zarządzeń, mających na celu „kształcenie ciała i ducha" i t. p. — „Ojcowska" dyscyplina przemysłowca nie ogranicza się jednak ramami zakładu, przeciwnie, pracodawca stara się uregulować prywatne życie pracownika ściśle według swych

[1]) Ordynacja przemysłowa Rzeszy Niemieckiej z 1900 r.

[1]) Niepodobna tu wyliczyć wszystkich zakładów, których umowy posiada Inspekcja Pracy. Jeżeli chodzi o dany punkt, mowa tu o przedsiębiorstwach wielkoprzemysłowych, hutach i fabrykach metalowych, zatrudniających do i wyżej tysiąca robotników, w województwie kieleckiem, na Górnym Śląsku i t. d.

potrzeb i zapatrywań. A więc dba on o to, by uczeń poza fabryką zachowywał się „skromnie", restauracje i lokale zabawowe „zwiedzał" tylko w towarzystwie osób dorosłych [1]) a przedewszystkiem nie należał do żadnych stowarzyszeń, zwłaszcza politycznych, z wyjątkiem organizacyj, uznanych przez pracodawcę. Uczeń nie ma prawa brać udziału w żadnych zebraniach, bez każdorazowego zezwolenia kierownictwa zakładu, pod grozą natychmiastowego wydalenia z fabryki [2]). Punktem ciężkości ograniczeń, stosowanych do ucznia, jest jego udział w akcji strajkowej, która mu jest specjalnie zakazana. Uczeń może być wydalony z fabryki nietylko za udział w strajku, ale za udział w jakichkolwiek akcjach, ze strajkiem związanych [3]). Niektóre zakłady wymawiają sobie ponadto w umowach prawo zatrudniania uczniów podczas strajku.

Ciekawie ujęte jest żądanie dochowania przez ucznia ścisłej tajemnicy. Podczas gdy w umowie o pracę robotników (art. 18) mówi się tylko o zdradzie przez robotnika z a s t r z e ż o n e j tajemnicy, jako powodującej zwolnienie z pracy, umowy o naukę zastrzegają, że uczniowi nie wolno „pod żadnym pozorem opowiadać o stosunkach panujących w fabryce" [4]).

Również oryginalną formułkę obowiązków ucznia podają niektóre umowy, podkreślające, że uczeń musi się stosować do wszelkich istniejących i ewentualnie w przyszłości wydanych rozporządzeń i przepisów [5]).

Poza chęcią urobienia sobie z ucznia uległego całkowicie pracownika, kryją się w tych zakazach i cele natury wyraźnie materjalnej, jak np. zakaz wszelkiej pracy zarobkowej poza zakładem [6]), tak jakby praca ucznia w fabryce była wynagradzana w wysokości, wystarczającej na jego utrzymanie.

b. Charakter i warunki pracy ucznia.

Logiczną konsekwencją tak daleko idącej opieki, roztaczanej nad uczniem, winna być gwarancja możności kształcenia się jego w zawodzie. Zaledwie jednak nieliczne tylko umowy mówią o kolejnem zaznajamianiu się ucznia z wszelkiemi czynnościami, w skład jego zawodu wchodzącemi. Większość umów pomija tę najważniejszą sprawę, niektóre natomiast wprost mówią o czynnościach gońca przez cały pierwszy rok „nauki zawodu", o zatrudnianiu ucznia przy wszystkich pracach na terenie fabrycznem i używaniu go do posyłek [1]), lub też zupełnie otwarcie o spełnianiu przez ucznia posług domowych, „o ile to wynika z istoty przedsiębiorstwa" [2]).

Zgodnie z ustawą przemysłową nauka zawodu łączy się z obowiązkiem uczęszczania ucznia do szkoły dokształcającej. W praktyce, mimo, że w umowach zastrzeżony jest ten obowiązek, uczniowie bardzo często wypełniać go nie mogą, gdyż czas pracy w fabryce (zwłaszcza w związku z odległością szkoły od fabryki i domu) koliduje z godzinami nauki w szkole, a przedsiębiorca najzupełniej pomija obowiązek wcześniejszego zwalniania ucznia z pracy w razie takiej kolizji [3]). Przy pracy uczniów w dwóch zmianach (np. w hutach szklanych, w zakładach włókienniczych, szeregu fabryk metalowych), możność uczęszczania ich do szkoły jest już zupełną fikcją.

Istnieją jednak umowy [4]), które korygują treść ustawy przemysłowej oraz ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. w ten sposób, iż ustalają obowiązek ucznia uczęszczania na naukę dokształcającą w szkole tylko wtedy, gdy nauka ta jest mu „potrzebną", które to kryterjum wyczerpuje się dla kierownictwa zakładu ukończeniem szkoły powszechnej, a więc zasadniczo zmienia się tu cel i sens dokształcania, jako takiego. Inne umowy podkreślają zgóry, że, w razie kolizji godzin pracy z godzinami nauki w szkole, należy ucznia zwalniać, lecz wytrącać mu z zarobku czas stracony na naukę, lub zastrzegają sobie prawo przerzucania na ucznia kary za opuszczanie przez niego lekcyj w szkole [5]).

Kwestja czasu pracy naogół nie jest poruszana w umowach. Zrozumiałem jest bowiem, że uczniowie, jako jedno z ogniw wielkiej maszyny przemysłowej, pracują w przestrzeni czasu narówni z innymi robotnikami, praca ich bowiem nie da się wydzielić z całokształtu prac zakładu. To też czas pracy uczniów w praktyce, zwłaszcza w drobnych zakładach, wykracza znacznie poza ramy 8-godzinnego dnia pracy.

Istnieją jednak zakłady, które usiłują mieć charakter specjalnych kursów zawodowych i czas pracy regulują w umowach według własnych metod, daleko odbiegających od ram

[1]) Fabryka maszyn w zachodniej dzielnicy Polski.
[2]) Wielkie zakłady przemysłowe w kieleckiem.
[3]) Punkt ten figuruje bodaj we wszystkich umowach z uczniami.
[4]) Tego rodzaju warunek wysuwa zakład wielkiego przemysłu!
[5]) Wielka fabryka metalowa w Zagłębiu Dąbrowskiem.
[6]) Wielka fabryka przemysłu metalowego w kieleckiem.

[1]) Fabryka przewodów elektrycznych w stolicy i fabryka maszyn rolniczych w poznańskiem.
[2]) Wielka fabryka maszyn na Pomorzu. Ciekawe jest jak sobie zarząd tej fabryki wyobraża związek pomiędzy „istotą przedsiębiorstwa" a koniecznością spełniania posług domowych przez ucznia.
[3]) Art. 5 rozporządzenia z dn. 31 grudnia 1924 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych.
[4]) Warsztaty samochodowe na kresach wschodnich.
[5]) Fabryka narzędzi chirurgicznych w stolicy.

ustawodawstwa pracy. Jedna z umów [1]) ustala okres nauki ucznia na lat 3, w ciągu których uczeń żadnej zapłaty za swą pracę nie otrzymuje. Czas pracy określony jest w umowie tej (z wyjątkiem niedziel i świąt) na 9 i pół godzin dziennie (od 7-ej rano do 6-ej wieczór z przerwą półtoragodzinną na obiad). Ponadto każdego ucznia obowiązują co 6 do 8 tygodni nocne dyżury w ciągu tygodnia. Odpis umowy, jaki Inspekcja Pracy posiada, dotyczy ucznia lat 15, a więc jest to wykroczenie również przeciw art. 8 ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. Kierownictwo zakładu tego uważa widocznie, że dyżur nocny, o niepojętem przeznaczeniu takiego dyżuru dla ucznia, jest nieodzownym warunkiem wyszkolenia w zawodzie.

c. Czas nauki i możliwość uzyskania pracy po jej skończeniu.

Czas nauki waha się w granicach od 3 do 4 lat, przytem do 50% zakładów o typie wielko-przemysłowym przedłuża ten okres do lat 4-ch. Okres próbny trwa do 3-ch miesięcy, przeważnie jest bezpłatny. Najlepszym dowodem, jak bardzo zależy przemysłowcom na pracy taniego ucznia, jest fakt przedłużania 4-letniego okresu nauki o dnie opuszczone przez niego choćby z ważnego powodu (choroba). Szereg umów żąda odpracowania każdego dnia straconego, niektóre ustalają czas maksymalny (przeciętnie 2 tygodnie), jaki uczeń może opuścić bez konieczności przedłużania nauki.

Jeszcze wyraźniejszem oświetleniem stosunku przemysłowców do ucznia jest chęć usunięcia go z terenu fabryki, w której pracował, natychmiast po ukończonej nauce, to jest właśnie wówczas, kiedy należałoby już podwyższyć mu płacę, lub wogóle zacząć opłacać tę pracę.

Zdawałoby się, że logiczną konsekwencją tak daleko idącej opieki moralnej, roztaczanej nad uczniem przez przedsiębiorcę, jest dążenie tego ostatniego do przygotowania sobie dzielnych, wykwalifikowanych robotników. Praktyka wykazuje jednak, że przemysłowcy raczej dążą do pozbycia się uczniów natychmiast po skończonej nauce, widocznie, aby na ich miejsce zatrudnić nową ilość taniej siły roboczej. Tendencja umów jest tu zupełnie niedwuznaczną; różnią się one tylko pod względem formy. Niektóre umowy wyraźnie podkreślają, że po skończonej nauce uczeń nie może rościć sobie pretensji do dalszego zatrudniania go w tej samej fabryce [2]). Najprościej ujmuje tę sprawę jedna z umów [3]), stwierdzając, że uczeń po skończonej nauce musi odejść z fabryki w ciągu 6-tygodni, ubierając swą tezę w piękną formułkę: „celem zapoznania się z innemi robotami i wyszkolenia w swoim zawodzie" (!).

Niezmiernie ciekawą ocenę stosunków pod tym względem w zakładach przemysłowych dają niekiedy sami przemysłowcy, którzy potrafią czasem ująć zagadnienie pracy uczniów w jego istotnej postaci. Główny Inspektorat Pracy otrzymał memorjał korporacji przemysłowców przemysłu graficznego, z maja 1931 r., którzy piszą w ten sposób: „Drukarnie produkują i produkować będą masowo proletarjat robotniczy, gdyż uczeń po skończeniu nauki bywa bezlitośnie usunięty. Jako robotnik jest już siłą za drogą, robi więc miejsce nowym uczniom-murzynom. Idzie w świat szukać daremnie kawałka chleba i pomnaża liczbę bezrobotnych". Do słów tych komentarzy żadnych chyba nie potrzeba dodawać.

d. Płace uczniów i ich obciążenia finansowe.

Osią, koło której obraca się cała sprawa „nauki zawodu" na terenie zakładu pracy, jest to dowolność opłaty uczniowskiej robocizny. Przemysłowiec, po krótkotrwającym okresie przyuczenia ucznia do obchodzenia się z maszyną, lub zapoznania go z niewielką ilością określonych czynności, korzysta następnie przez szereg lat z taniego, związanego całkowicie z fabryką robotnika, płacąc mu przeważnie wedle swego dowolnego uznania, lub też nawet nie płacąc mu wcale. We wszystkich prawie umowach wstawiona jest klauzula ustalania stawek płac, zależnie od każdorazowej decyzji zarządu, lub poprostu majstra, zniżania stawek zależnie od „krnąbrności", „prowadzenia się" i „małych postępów" ucznia i t. p. Niektóre przedsiębiorstwa mówią poprostu, że płaca ucznia stanowi „zasiłek godzinowy", stosowany wedle uznania zarządu dla zachęty do pracy; zasiłek ten w każdej chwili może być cofnięty [1]). Lub też dodaje się instrukcję w końcu wzoru umowy [2]) treści następującej: „jeżeli będzie przyjęty uczeń bezpłatny, należy zaznaczyć: przez cały czas nauki uczeń nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia" (4 lata!).

Jedynie tam, gdzie umowy zbiorowe regulują stawki płac uczniowskich, dowolność określania ich wysokości przez przedsiębiorcę bywa ograniczona.

Opłaty za naukę przez uczniów są w przemyśle znacznie rzadziej spotykane, niż w rzemiośle. W niektórych jednak gałęziach przemysłu, np. w drukarstwie, stosuje się je

[1]) Warsztaty samochodowe na Pomorzu.
[2]) Zakład przemysłu metalowego na Górnym Śląsku.
[3]) Wielka fabryka maszyn i wagonów w Małopolsce.

[1]) Fabryka wagonów w Małopolsce.
[2]) Zakład mechaniczno-przemysłowy w Zagłębiu.

bardzo często i dochodzą one do znacznej wysokości.

Natomiast powszechnie stosowany jest system wymuszania na uczniach odszkodowań pieniężnych za zerwaną przezeń przed terminem umowę. Niedość, że uczeń pracuje prawie za darmo, że skrępowany jest całym szeregiem ograniczeń natury moralnej, nadto związany on jest z przedsiębiorstwem na przeciąg kilku lat i, niezależnie od powodów, które mogą go zmuszać do przerwania nauki, nie wolno mu opuścić zakładu przed upływem terminu nauki: w przeciwnym bowiem razie drogo swą wolność okupić musi. Szereg fabryk ustala poprostu w umowach wysokość sumy odszkodowania, w razie opuszczenia przez ucznia zakładu 100 zł.[1]), 200 zł.[2]) i więcej [3]) lub też różniczkuje ją, pobierając kwotę większą, zależnie od dłuższego czasu, przebytego już przez ucznia w zakładzie.

Inne zakłady stosują różne pośrednie metody odszkodowań. Żądają koucji od ucznia, która przepada w razie zerwania umowy [4]), lub zatrzymują wynagrodzenie za czas próbny, jako gwarancję. Są i takie, które zatrzymują uczniowi tygodniowo z płacy pewną sumę, jako rezerwę oszczędnościową, nie płacą od niej procentów (zaznaczone w umowie) i zatrzymują ją, niezależnie od tego, czy uczeń sam zerwał umowę, czy też dla jakichkolwiek powodów został przed terminem z fabryki wydalony [5]).

Nie na tem jednak kończą się obciążenia finansowe ucznia. Obowiązują go, jak już o tem była mowa wyżej, koszty rejestracji, opłat za wyzwolenie, a również koszty ubezpieczeń społecznych. Umowy wyraźnie zastrzegają sobie, że, o ile uczeń nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, musi sam całkowicie opłacać ustawowo przewidziane świadczenia [6]); niektóre umowy zdradzają przytem niekiedy znakomity stopień poczucia praworządności u pracodawcy i np. „w razie g d y b y b y ł o p o t r z e b n e zameldowanie do Kasy Chorych, płaci uczeń sam 1,45 miesięcznie" [7]).

e. Umowy o naukę w rzemiośle.

Przechodząc do kwestji umów o naukę w rzemiośle, przedewszystkiem podkreślić należy, że uczeń często bardzo mieszka u majstra i wówczas znacznie bardziej jeszcze zdany jest na łaskę właściciela warsztatu. Warunki pracy uczniów w warsztatach rzemieślniczych są również naogół gorsze niż w zakładach przemysłowych (zwłaszcza dużych), zarówno pod względem higjeny warsztatu, jak i długości czasu pracy. Drobne warsztaty najczęściej służą właścicielowi jednocześnie za mieszkanie, to też ciasnota, brud i zaduch panują w nich w całej pełni. 8-godzinny dzień pracy wogóle niema żadnego zastosowania w rzemiośle, dokąd, nawiasem mówiąc, inspekcja pracy nie dociera zupełnie. Uczeń musi pracować w każdej porze, jaką właściciel uzna za właściwą, to też zdarzają się fakty, zwłaszcza w sezonie, że uczeń, zwolniony z warsztatu na naukę do szkoły, pracować musi do późna w nocy po powrocie ze szkoły.

Zasadnicze braki umów o naukę w rzemiośle analogiczne są do braków w umowach w przemyśle. Patrjarchalny ton umów jeszcze bardziej został tu podkreślony. Majster rozciąga swą opiekę nad przekonaniami politycznemi ucznia, nad jego moralnością, baczy na „możliwość moralnego zboczenia" [1]), a w pierwszym rzędzie nad wypełnianiem przez niego wszelkich obowiązków religijnych.

W zakres prac ucznia rzemieślniczego w praktyce z zasady wchodzi obowiązek sprzątania pracowni oraz spełniania szeregu innych czynności, z nauką zawodu nie mających nic wspólnego.

Uczeń płaci za naukę prawie zawsze, w razie zaś zerwania umowy przed terminem, nietylko traci wpłaconą już sumę, lecz płaci jeszcze wysokie odszkodowanie (do 500 zł.[2]). Ponadto uczeń obowiązany jest kupować sobie sam narzędzia pracy, lub je opłacać i odpowiedzialny jest materjalnie, wraz ze swym opiekunem, za wszelkie uszkodzenia narzędzi pracy i materjałów, w razie stwierdzenia „niedbałego obchodzenia się z powierzonemi mu przez pracodawcę przedmiotami". Wobec nieustalenia jednak, kto stwierdza owe „niedbalstwo", uczeń nie jest chroniony przed wyzyskiem materjalnym i z tej strony.

Uczeń, obciążony jest ponadto różnemi jeszcze opłatami, jak: koszty rejestracji, blankietów, taksy egzaminacyjnej, opłata za wyzwolenie oraz, podobnie do cytowanych wypadków umów w przemyśle, koszty opłaty świadczeń obowiązkowych. Zasadniczo ubezpieczanie np. od choroby uczniów w warsztatach rzemieślniczych dziś jeszcze bodaj zupełnie nie ma zastosowania, niektóre zaś wzory umów [3]) zawierają takie curiosum w swych punktach, jak polecenie majstrowi „s t a r a ć się o ubezpieczenie ucznia na wypadek choroby".

* * *

Z dokonanego przeglądu umów, działających w przemyśle i rzemiośle, wynika

[1]) Fabryka metalowa na Górnym Śląsku.
[2]) Odlewnia żelaza w Łomży.
[3]) Do 1.000 zł. w przemyśle poligraficznym.
[4]) Wielka huta na Górnym Śląsku.
[5]) Fabryka metalowa w Poznańskiem.
[6]) Fabryka wagonów w Małopolsce.
[7]) Warsztaty samochodowe na Pomorzu.

[1]) Wzór umowy Izby Rzemieślniczej na Pomorzu (Grudziądz).
[2]) Wzór umowy w rzemiośle w Tarnopolu.
[3]) Np. umowa o naukę w rzemiośle w Tarnowie.

niezbicie, że przedsiębiorca, zatrudniający w swym zakładzie młodego pracownika w charakterze ucznia, bynajmniej nie czyni tego w celu nauczenia go zawodu, że w rzeczy samej mało albo wcale nie zajmuje się kształceniem ucznia, stara się natomiast korzystać z jego pracy dla celów całkowicie produkcyjnych, nie opłacając wcale tej pracy, lub też opłacając ją niedostatecznie.

Przedsiębiorca otacza życie prywatne ucznia całym szeregiem ograniczeń natury materjalnej i moralnej, co mogło być jeszcze na miejscu w epoce rozkwitu i siły rzemiosła, decydującego o całem życiu ekonomicznem średniowiecza, jest jednak obecnie wybitnie rażące i stoi w wyraźnej sprzeczności z dzisiejszym okresem industrjalizmu.

Fikcja zaś nauki zawodu w zakładzie pracy daje pole przedsiębiorcom do nadużyć idących tak daleko, że z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych całej młodej generacji Polski pracującej nie wolno tych nadużyć dłużej tolerować.

Dopóki zaś sama zasada nauki na terenie przedsiębiorstwa nie zostanie w przepisach prawnych zniesiona i stosunki między młodym pracownikiem a pracodawcą nie zostaną wyjęte z ram prawa przemysłowego i podporządkowane we właściwej płaszczyźnie jedynie ustawodawstwu umów o pracę, jedno już jest w chwili obecnej do zrobienia w tej dziedzinie — ustalenie przez państwo racjonalnego, obowiązującego wszystkich, tekstu umowy o naukę.

Dr. Eugenja Pragierowa

Ustawodawstwo chałupnicze.

1. Warunki gospodarcze pracy chałupniczej.

Ustawodawstwo pracy doby powojennej zmierza do objęcia ochroną wszelkiej siły roboczej. Przymus prawny, będący podstawą tego ustawodawstwa, uznano dzisiaj jako jeden z najskuteczniejszych środków ochrony robotnika w umowie z przedsiębiorcą, konieczny, gdy chodzi o tych, którzy nie posiadają dostatecznej zdolności do samoobrony.

Ustawodawstwo pracy w rozwoju swym dotychczasowym rozszerzało wielokrotnie zakres swego działania i swych celów. Przystosowane jest ono jednak naogół najlepiej do typowej formy przedsiębiorstwa kapitalistycznego, gdzie surowce, narzędzia pracy i warsztat pracy wraz z jej organizacją należą do jednego czynnika produkcji, siła robocza zaś do drugiego. Ten system organizacji produkcji kapitalistycznej, przy której przedsiębiorca posiada funkcje kierownicze, ześrodkowując w ręku swym cały aparat wytwórczy i rozdzielczy, jest jedną z podstaw wykonywania ustawodawstwa pracy. Z funkcyj kierowniczych przedsiębiorcy wypływa bowiem jego odpowiedzialność za całość wytwórczości, więc i za warunki pracy tych, którzy w warsztacie są czynni. Odpowiedzialność ta łączy się z obowiązkiem świadczeń ze strony przedsiębiorcy na rzecz robotnika.

Gospodarstwo dzisiejsze nasuwa nam jednak cały szereg objawów, kiedy współdziałanie pracy i kapitału odbywa się inaczej, niż na terenie przemysłu fabrycznego. Istnieją formy wytwarzania kapitalistycznego, kiedy naruszony jest ów podział funkcyj między kapitałem a pracą. W wielu wypadkach przedsiębiorcy nie opłaca się ze względów gospodarczych skupiać w swym ręku całej organizacji wytwarzania. I wówczas przedsiębiorca nie ześrodkowuje robotników we własnym warsztacie, przez siebie nadzorowanym, lecz oddaje robotnikom pracę poza warsztat. Wytwarzanie staje się wtedy zdecentralizowane, jakkolwiek kapitalistyczna forma produkcji jest nienaruszona. Zamiast pracy warsztatowej ma wówczas miejsce praca chałupnicza.

Przedsiębiorcy starają się utrzymać lub wprowadzić pracę chałupniczą wszędzie tam, gdzie wydawanie pracy poza obręb warsztatu jest technicznie możliwe. Z punktu widzenia interesów przedsiębiorcy praca chałupnicza jest korzystna: jest ona tańsza i społecznie dogodniejsza od pracy fabrycznej lub warsztatowej.

Chałupnicy należą wszędzie do najgorzej opłacanych robotników. Nawet w krajach, w których stopa życiowa robotników jest wysoka — Anglja, Ameryka, Francja, Niemcy— chałupnicy stanowią przeraźliwie wyzyskiwanych. Krawcy londyńscy, szwaczki i bieliźniarki w Paryżu, Wiedniu, Berlinie żyją w warunkach zgrozą przejmujących. Praca tych setek tysięcy kobiet, uprawiana w domu, przedstawia nieraz otchłań nędzy w porównaniu z pracą robotnic fabrycznych, zatrudnionych w tym samym fachu.

Poza niską płacą przedsiębiorca ma jeszcze i inne korzyści, gdy posiłkuje się pracą chałupników. Zatrudniając robotników poza swoim warsztatem pracy, oszczędza na wy-

datkach w związku z utrzymaniem i administrowaniem warsztatu pracy, z zakupem i utrzymywaniem narzędzi oraz — co może najważniejsze — nie ponosi kosztów większości świadczeń socjalnych na korzyść robotnika.

Na tle tej taniości pracy i społecznej dogodności jej dla przedsiębiorcy ujawnia się sprzeczność interesów chałupnika i przedsiębiorcy. Koszty utrzymywania warsztatu i narzędzi spadają bowiem całkowicie z przedsiębiorcy na chałupnika. On też ponosi skutki nieprodukcyjnej pracy ręcznej w porównaniu z maszyną. Również fatalne skutki pracy sezonowej i bezrobocia całym swym ciężarem odbijają się na pracy chałupnika. W wielu gałęziach pracy sezonowej chałupnicy, pracując tylko przez kilka miesięcy na rok, zarobić muszą w tym czasie tyle, by starczyło na cały rok. Czas pracy nie ma wówczas żadnych granic, sprawa odpoczynku jest zupełnie nieunormowana. Przedsiębiorca niema tutaj obowiązku opłacania godzin nadliczbowych lub pracy w nocy, w niedziele i święta wyżej od pracy normalnej. Przedsiębiorca może również przerwać zamówienie każdej chwili, kiedy mu to dogadza... Wytwórczość jest tutaj przystosowana do konjunktury z całkowitem uwzględnieniem interesów przedsiębiorcy.

Możność uzyskania tak taniej siły roboczej w chałupnictwie znajduje swe źródła w istnieniu ogromnej armji rezerwowej, będącej do dyspozycji przedsiębiorcy w każdym czasie, a zwiększającej się w czasie kryzysu do granic bardzo znacznych. Kontyngent zatrudnionych w chałupnictwie pochodzi z wielu źródeł, przedewszystkiem jednak rekrutują się oni z pośród tych, którzy nie mogą pracować poza domem. Wielki odsetek chałupników to kobiety, dla których praca w domu jest jedynie możliwym sposobem zarobkowania. Poza tem są to różnych kategoryj emigranci, którzy przy pracy w domu mogą nie przystosowywać się do obcych zwyczajów, wreszcie ci wszyscy, którzy szukają pracy za wszelką cenę.

Co do ustroju pracy chałupniczej, istnieje wielka różnorodność jego odmian. Przedsiębiorca, który rozdaje robotę chałupnikom, może być fabrykantem, kupcem, pośrednikiem, majstrem. Przedsiębiorca może mieć bezpośrednią styczność z chałupnikami, którym rozdaje się pracę w biurze przedsiębiorstwa, a może też się komunikować z chałupnikami przez pośredników, którzy, otrzymując gotowy towar od chałupników, za umówioną cenę dostarczają go przedsiębiorcy, organizującemu zbyt tego towaru.

Zdarzają się wypadki, gdy robotnicy wytwarzają przedmioty bez uprzedniej umowy z jakimś nakładcą, jakkolwiek z reguły handlarze zbywają te towary pośrednikom, nie komunikując się bezpośrednio ze spożywcą. Jest to charakterystyczne w Polsce np. dla koszykarstwa, dla wyplataczy ze słomy, gdzie materjał surowy i narzędzia są tanie i dostępne. Chałupnicy tacy pozornie są zbliżeni do rzemieślników, lecz w praktyce organizacja zbytu i stopień zależności gospodarczej upodabnia ich raczej do chałupników.

Chałupnicy pracują przeważnie u siebie w domu, sami lub przy pomocy rodziny. Niekiedy korzystają jednak z pracy osób najemnych. Są wśród chałupników i tacy, którzy pracują częściowo na zbyt niezależny. Występują wówczas w roli podwójnej: rzemieślnika i chałupnika.

Charakterystyczne dla wszystkich odmian pracy chałupniczej jest to, że przedsiębiorca nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za warunki pracy, w których wytwarza się przedmiot, jakkolwiek jest on stałym odbiorcą tych przedmiotów w celach dalszego ich zbytu.

Wszystkie te czynniki: wielce różnorodny charakter pracy chałupniczej, niemożność przerzucenia obowiązku świadczeń socjalnych na kierownika warsztatu, którym jest sam chałupnik, oraz trudność nadzorowania warsztatów chałupniczych, jako warsztatów rozproszkowanych, sprawiają, że chałupnicy, nie są objęci większością przepisów ustawowych, dotyczących ogółu robotników.

2. Rozwój ustawodawstwa chałupniczego.

Normowanie stosunków w chałupnictwie na drodze ustawodawczej zapoczątkowano dopiero w końcu ubiegłego stulecia. Punktem wyjścia działalności ustawodawczej w Anglji i w Ameryce był wzgląd na zdrowotność publiczną. Ustawy polegały głównie na upoważnieniu władz sanitarnych do wydawania zakazów wytwarzania przedmiotów spożywczych w lokalach szkodliwych dla zdrowia. Ustawy amerykańskie wymagały, naprzykład, specjalnych zezwoleń na otwarcie takich warsztatów chałupniczych. Ustawy te zawierają również przepisy, dotyczące urządzenia warsztatów chałupniczych i ich oświetlenia. W niektórych stanach amerykańskich wydano nawet przepis, zabraniający zatrudniania osób obcych w warsztatach, które są jednocześnie mieszkaniem chałupnika. Przepisy te miały na celu ograniczenie pracy chałupniczej, gdyż tylko w ten sposób widziano wówczas możliwość położenia tamy nadmiernemu wyzyskowi chałupników.

W Anglji nadzór nad warsztatami chałupniczemi powierzono inspektorom pracy.

Na władze sanitarne nałożono obowiązek opracowywania sprawozdań rocznych o stanie zdrowotnym warsztatów chałupniczych.

W Niemczech unormowano w chałupnictwie pracę dzieci. Dzięki ustawie z r. 1903 o pracy dzieci inspektorzy przemysłowi mogli odwiedzać wszystkie warsztaty o każdej porze dnia i nocy, jeżeli istniało podejrzenie, że pracują tam dzieci poniżej lat 13-tu.

Chałupników dotyczyły wreszcie przepisy ustawowe, obejmujące ochronę zarobków robotniczych. W szeregu państw wydano przepisy, ustalające nakaz wypłacania zarobku w gotówce, unormowano sprawę potrąceń z zarobku i ochronę zarobku przed roszczeniami wierzycieli.

Inne przepisy ustawowe, wydawane pod koniec stulecia ubiegłego i na początku bieżącego, obejmowały ochroną pracy liczne kategorje pracowników najemnych, jednakże chałupników naogół nie dotyczyły.

Dopiero w drugim dziesiątku lat bieżącego stulecia zaczęto wydawać ustawy specjalne, przystosowane do swoistych warunków pracy w chałupnictwie.

Pierwszy krok uczyniono w Anglji ustawą z dnia 20 października 1909 r. Wślad za Anglją wydają Niemcy ustawę z dnia 20 grudnia 1911 r. o pracy chałupniczej. We Francji wchodzi w życie ustawa z dn. 10 lipca 1915 r. o płacy chałupniczej w przemyśle odzieżowym; w Norwegji — ustawa z dnia 15 lutego 1918 r. o przemysłowej pracy chałupniczej.

Właściwy rozwój tych ustaw następuje wszakże dopiero po wojnie światowej, gdzie w całym szeregu państw zjawia się na porządku dziennym sprawa unormowania pracy chałupniczej. Wielki nacisk na opinję publiczną wywierają w pierwszej linji związki zawodowe robotników celem osiągnięcia podwyżki stopy życiowej najgorzej opłacanych robotników (Anglja, Niemcy). Nadto i inne czynniki moralności społecznej wpływają na to, by państwo wzięło w obronę tych, którzy pracują w warunkach poniżej przyjętych zwyczajów.

Do wzmocnienia tej walki o ochronę pracy chałupnika w niemałym stopniu przyczyniły się wystawy pracy chałupniczej, które poprzedzały we wszystkich krajach wydanie odpowiednich ustaw.

Po wojnie światowej w ciągu kilku lat ukazują się ustawy o pracy chałupniczej. W Anglji znowelizowano ustawę z r. 1909 ustawą z r. 1918. W Austrji wydano ustawę z dnia 19 grudnia 1918 r., w Czechosłowacji — ustawę z dnia 12 grudnia 1919 r., we Francji znowelizowano wyżej wymienioną ustawę z r. 1915 ustawą z dnia 10 sierpnia 1922 r. W Niemczech również znowelizowano wyżej wymienioną ustawę z 1911 r. ustawą z dnia 27 czerwca 1923 r.

Nadto wniesiono do parlamentów rządowe projekty ustaw o pracy chałupniczej w Belgji, w Szwajcarji, w Holandji, w Danji, w Szwecji i w Polsce.

Ustawy o pracy chałupniczej są naogół dość jednolite w swych głównych zasadach. Mają one na celu umożliwienie ewidencji stosunków pracy w chałupnictwie oraz zapewnienie chałupnikom płacy minimalnej.

3. Zakres stosowania ustaw.

Zakres stosowania ustaw o ochronie pracy chałupniczej jest dość różnorodny.

W myśl wyżej wymienionej ustawy niemieckiej z dnia 27 czerwca 1923 r., nazywanej ustawą o płacach chałupników[1]), przepisom jej podlegają warsztaty pracy, w których zatrudnieni są wyłącznie członkowie rodziny, oraz warsztaty, w których wykonywana jest praca przemysłowa na zlecenie i na rachunek pracodawcy, o ile pracodawca nie kieruje pracą w warsztacie. Wyłączone są z pod działania ustawy osoby, wykonywające robotę na osobisty użytek zamawiającego produkt.

Ustawa niemiecka wprowadza tedy szeroką definicję pracy chałupniczej; nie stawia przytem ograniczeń ze względu na to, czy praca chałupnicza jest głównem czy dodatkowem źródłem utrzymania, czy surowce i narzędzia są własnością chałupnika, czy miejscem wykonywania pracy jest własne mieszkanie.

Ustawa zawiera definicję warsztatu pracy, którym jest każdy lokal, również i mieszkanie prywatne, o ile w niem odbywa się praca zawodowa. Warsztatem pracy mogą być również miejsca pracy pod gołem niebem.

Ustawa niemiecka obejmuje więc również tak zwaną pracę warsztatową w chałupnictwie, kiedy chałupnicy pracują nie u siebie w domu, lecz wynajmują miejsce w warsztacie, w którym pracują i inne osoby.

Ustawa austrjacka z dn. 19 grudnia 1918 r. o unormowaniu warunków pracy i płacy w chałupnictwie[2]) podaje szereg definicyj dla poszczególnych kategoryj osób czynnych w chałupnictwie, określając chałupnika, brygadzistę, pomocników warsztatowych, przedsiębiorców (wytwórców, kupców, nakładców).

Jako chałupników określa osoby, które, nie uprawiając rzemiosła na zasadzie przepisów prawa przemysłowego, są zatrudniane przez

[1]) Série législative, 1923, Allemagne 4.
[2]) Staatsgesetzblatt für den Staat Deutschösterreich, 1918 Nr. 32, poz. 140.

pracodawców poza warsztatem pracy przy wytwarzaniu i przeróbce towarów.

Ustawa upoważnia właściwe władze do wydania szczegółowych przepisów dla każdej gałęzi pracy, w której wyrabiane są towary sposobem chałupniczym, i do określania, kogo w danej gałęzi pracy uważać należy za chałupnika, przedsiębiorcę, pośrednika.

Ustawa pozostawia tedy możliwość przystosowywania definicyj do potrzeb praktycznych. Wszystkie zagadnienia sporne, związane z określeniem istoty chałupnictwa, jak przynależność surowców, przynależność narzędzi pracy i inne, pozostawia ocenie władz wykonawczych w każdym poszczególnym wypadku.

Zwężającą definicję pracy chałupniczej zawiera ustawa czechosłowacka z dn. 12 grudnia 1919 r. o warunkach pracy i płacy w chałupnictwie [1]), jakkolwiek naogół jest ona wzorowana na ustawie austrjackiej. Zawiera ona również definicje różnych kategoryj osób czynnych w chałupnictwie, określając jako chałupników osoby, które nie uprawiają rzemiosła w rozumieniu prawa przemysłowego, lecz trudnią się wytwarzaniem i przeróbką towarów w swoich mieszkaniach poza zakładem pracy pracodawcy. W ten sposób rozciągnięcie przepisów tej ustawy na chałupników uzależnione jest od pracy ich we własnem mieszkaniu.

We Francji ustawa z 10 lipca 1915 r. stosuje się tylko względem chałupnic, które w domu wyrabiają odzież, kapelusze, bieliznę, hafty, koronki, pióra i inne przedmioty galanterji. Nowela do tej ustawy z dn. 10 sierpnia 1922 roku [2]) rozciąga przepisy ustawy z 1915 r. na wszystkie kategorje robotników, zatrudnionych w przemyśle odzieżowym.

Wyżej wymieniona ustawa angielska z r. 1909 [3]) nie podaje również definicji chałupnictwa, wymienia jedynie dziedziny pracy, na które rozciągają się jej przepisy. Dzięki ustawie z dnia 8 sierpnia 1918 r.[4]) minister pracy może w drodze rozporządzenia zastosować ustawę z r. 1909 do każdej gałęzi pracy, gdzie niema odpowiednich instytucyj do normowania płac. Dotąd ustawę rozciągnięto na szereg gałęzi pracy w przemyśle odzieżowym, włókienniczym, metalowym, papierniczym.

Ustawa norweska z dnia 15 lutego 1918 r. nazywa pracą chałupniczą pracę przemysłową, wykonywaną przez robotnika dla przedsiębiorcy lub majstra-pośrednika, w mieszkaniu własnem lub w jakiemkolwiek miejscu, gdzie pracodawca nie dozoruje pracy.

Stosowanie tej ustawy w poszczególnych dziedzinach pracy powierzono Radzie Chałupniczej, instytucji powołanej do życia na podstawie wyżej wymienionej ustawy celem wykonywania jej przepisów.

4. Ujawnienie warunków pracy chałupniczej.

Przepisy, dotyczące ewidencji stosunków w chałupnictwie, istnieją we wszystkich ustawach. Przepisy te umożliwiają nadzór nad warsztatami chałupniczemi i orjentowanie się co do rodzaju i wielkości skupień chałupniczych. Na przedsiębiorców nałożone są obowiązki, wynikające z potrzeby ujawniania warunków pracy chałupniczej.

Przy wykonywaniu tych przepisów natrafia się na trudności przy określaniu pojęcia przedsiębiorcy. Najprostszy wypadek zachodzi wówczas, gdy chałupnicy otrzymują pracę bezpośrednio od przedsiębiorcy. Lecz w licznych wypadkach między przedsiębiorcą a chałupnikiem istnieje jeden, a czasem kilku pośredników. Co więcej nie wszyscy pośrednicy pełnią tylko funkcje pośredniczące: wielu z pośród nich również pracuje nawet niekiedy w tym samym warsztacie z chałupnikami, którym rozdają robotę i od których otrzymują zapłatę za wynajem miejsca w warsztacie i narzędzi pracy.

Wyżej wymienione ustawy austrjacka i czechosłowacka nakładają obowiązek prowadzenia spisów na przedsiębiorców, brygadzistów i pośredników oraz obowiązek dostarczania tych spisów właściwej władzy nadzorczej. Spisy te winny obejmować wszystkich bezpośrednio zatrudnionych pośredników lub chałupników. (W ten sposób władze nadzorcze mogą otrzymać kilka spisów, podanych przez różne kategorje osób, a odnoszących się do tego samego zespołu chałupników). Nadto w lokalach, w których się rozdaje pracę, dostarcza zamówione towary lub dokonywa wypłatę, winny być ujawnione terminy wydawania materjałów, sposób obrachunku i wysokość płac, towar, jaki mają dostarczyć chałupnicy, i sposób obliczania jego wartości, jak również wypadki, w których możliwe są potrącenia z płac i wysokość ewentualnych potrąceń.

Ustawy w Niemczech, we Francji i w Norwegji zawierają podobne przepisy. W myśl tych przepisów we wszystkich lokalach, w których robota wydawana jest chałupnikom lub też od nich odbierana, winny być wywieszone tabele płac i warunki dostaw. Nadto przedsiębiorca (ustawy nie określają tego pojęcia, pozostawiając to władzom wy-

[1]) Série législative, 1920 Tchécoslovaquie 1.
[2]) Série législative, 1922, France 1.
[3]) Bulletin des Internationalen Arbeitsamtes, tom IX, Jena 1911, str. 23.
[4]) Bulletin des Internationalen Arbeitsamtes, tom XVII, Jena 1919, str. 217.

konawczym) obowiązany jest wydać na swój koszt chałupnikom książeczki obrachunkowe, które winny zawierać rodzaj i ilość roboty oraz wysokość płacy i sposób jej obliczania. Przedsiębiorca zatrudniający chałupników winien również prowadzić ich spis oraz wręczać odpis tego spisu władzy nadzorczej.

W Anglji już na kilka lat przed wydaniem ustawy o płacach minimalnych wprowadzono obowiązek przedsiębiorcy prowadzenia spisu chałupników i wręczania im książeczek obrachunkowych. Ustawa z r. 1901 o pracy w fabrykach i w warsztatach ustanawia ten obowiązek, określając jednak jako chałupników tylko tych, którzy pracują u siebie w domu i nie zatrudniają osób obcych.

5. Płace minimalne.

Dla polepszenia warunków pracy chałupników bezpośrednie znaczenie mają przepisy o płacach minimalnych.

Dzięki ustanawianiu płac minimalnych zarobki chałupników podnoszą się w okolicznościach nieco odmiennych, niż się to zazwyczaj dzieje w związku z płacami robotników fabrycznych. Nie podnoszą się bowiem tutaj płace ani w związku z podniesieniem wydajności pracy, ani ze specjalnie dogodną konjunkturą dla chałupników, ani też dzięki sile i wpływom organizacyj czynników bezpośrednio zainteresowanych. Tamę przeciwko dążeniu do obniżenia płacy poniżej zwykłej stopy życiowej stwarza tutaj państwo przy pomocy przymusu prawnego.

Ustawowe ustalanie płacy minimalnej, która dzisiaj jeszcze uchodzi za daleko idące żądanie robotników, jest tedy zastosowana względem najsłabszej pod względem gospodarczym i społecznym kategorji robotników.

Ustawy, wprowadzające płace minimalne dla chałupników, przewidują wpływ zainteresowanych organizacyj przedsiębiorców i robotników na decyzje w sprawach płac.

Przy ustalaniu wysokości płacy minimalnej winna być — w myśl tych ustaw — brana pod uwagę zasada zapewnienia chałupnikom odpowiedniej stopy życia, nie niższej od przeciętnej stopy życia robotników fabrycznych. Wreszcie ustawy przewidują kontrolę płac, wykonywaną przez władze, oraz sankcje na wypadek wykroczeń przeciw płacom obowiązującym.

Z krajów europejskich najwcześniej wprowadzono płace minimalne dla chałupników w Anglji. Dzięki ustawie z r. 1909 zastosowano płace minimalne względem wszystkich kategoryj robotników, opłacanych poniżej pewnego poziomu. Ustawa dotyczyła tedy robotników fabrycznych i chałupników. Na podstawie tej ustawy wprowadzono płace minimalne dla robotników, zatrudnionych w krawiectwie, przy wyrobie skrzynek, koronek i siatek maszynowych oraz przy wyrobie łańcuchów. Nowela do tej ustawy z r. 1918 nadaje ministrowi pracy szerokie uprawnienia w zakresie ustalania płac minimalnych. Może on bowiem na drodze rozporządzenia rozciągnąć obowiązywanie płac minimalnych na każdą gałąź przemysłu w której zachodzi tego potrzeba.

Wzorem Anglji poszła Francja, wprowadzając — dzięki wymienionej ustawie z roku 1915 — płace minimalne dla chałupnic, zatrudnionych w przemyśle odzieżowym oraz — dzięki noweli do tej ustawy z r. 1922 — rozciągając te płace rownież na inne kategorje robotników, zatrudnionych w tym przemyśle.

W Niemczech wprowadzono płace minimalne dla chałupników dopiero w drodze ustawy z r. 1923. Ustawa z r. 1911 zasadniczo uznała wprawdzie konieczność wprowadzenia płac minimalnych dla chałupników, lecz komisje fachowe, które na mocy tej ustawy były utworzone, miały w tym względzie zadania nader ograniczone. Miały one bowiem na celu jedynie wydawanie opinji co do warunków pracy w chałupnictwie oraz współdziałanie przy ustalaniu płacy w drodze umów zbiorowych.

Ustawa z r. 1923 uprawnia ministra pracy do wprowadzania płac minimalnych dla określonych gałęzi pracy i na określonych terenach, po uprzedniem wysłuchaniu opinji związków robotników i przedsiębiorców oraz po uzyskaniu zgody rządu Rzeszy.

W Czechosłowacji ustawa z r. 1919 o warunkach pracy i płacy w chałupnictwie wprowadza płace minimalne dla chałupników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, odzieżowym, przy produkcji obuwia, wyrobów szklanych oraz wyrobów z masy perłowej. W innych gałęziach pracy, w których zatrudnieni są chałupnicy, może być wprowadzona płaca minimalna na mocy rozporządzenia ministra przezorności społecznej w razie, o ile zajdzie tego potrzeba.

W Austrji wymieniona ustawa z r. 1918 upoważnia ministra opieki społecznej w porozumieniu z ministrami handlu i przemysłu oraz zdrowia do wprowadzania komisyj, ustanawiających płace minimalne we wszystkich gałęziach wytwórczości, w których towary wyrabiane są sposobem chałupniczym. Ustawa wymienia wyrób ubrań, bielizny i obuwia jako te, gdzie płace minimalne winny być wprowadzone natychmiast.

W Norwegji ustawa z r. 1918 wprowadza płace minimalne tylko dla chałupników, zatrudnionych w przemyśle odzieżowym; król może jednak rozciągnąć działanie tej ustawy również i na inne gałęzie pracy chałupniczej.

6. Instytucje ustalające płace.

Płacę minimalną ustalają specjalne instytucje, powołane do życia na mocy ustawy. Są to ciała parytatywne, których członkowie są mianowani przez władze na podstawie list, zgłoszonych przez organizacje bezpośrednio zainteresowane. Nadto w wielu krajach, — w Austrji, w Niemczech, w Czechosłowacji, w Anglji, — przepisy przewidują obowiązkowy udział rzeczoznawców niezainteresowanych.

W Niemczech powołane są, w myśl ustawy z r. 1923, komisje fachowe. Komisje te tworzą się dla danego obszaru i dla danej gałęzi pracy. Jest intencją ustawodawcy, by komisje te naogół miały zakres działania, nie przekraczający jednej gałęzi pracy oraz określonego terenu. Dla obszarów, na których praca chałupnicza jest stosowana w rozmaitych gałęziach pracy, może zapaść decyzja o utworzeniu wspólnej komisji i oddziałów dla poszczególnych grup. Również celem uniknięcia odpływu chałupników z obszarów, na których płaca jest gorzej wynagradzana, do obszarów, gdzie już są stosowane płace minimalne, mogą powstawać na określony przeciąg czasu ogólne komisje fachowe celem uregulowania płac na większym obszarze. Komisje te nie mogą wszakże mieć charakteru stałego. Komisje fachowe składają się w równej liczbie z przedstawicieli organizacyj zainteresowanych pracodawców i chałupników oraz z przewodniczącego i dwóch ławników, mianowanych przez władzę krajową. Liczbę przedstawicieli stron ustala Rada Krajowa. Przedstawicieli tych powołuje się na podstawie list kandydatów, przedstawionych przez związki zawodowe pracodawców i robotników. Jeżeli w danym okręgu istnieje większa ilość związków zawodowych, uwzględnia się liczebność każdego związku.

W Austrji ustawa z r. 1918 przewiduje nieco odmienny niż w Niemczech ustrój organizacji, ustalającej płace minimalne. Tutaj bowiem powoływana jest do życia dla danej gałęzi pracy centralna komisja chałupnicza, komisje lokalne zaś tworzone są tylko w razie szczególnie udowodnionej potrzeby.

Centralna komisja chałupnicza składa się conajmniej z 9 członków, mianowanych przez ministra opieki społecznej na podstawie wniosków, przedstawionych przez związki pracodawców i robotników. Minister mianuje po jednej trzeciej części członków zpośród przedstawicieli robotników, pracodawców oraz zpośród rzeczoznawców. Przewodniczący komisji mianowany jest przez ministra opieki społecznej zpośród członków komisji.

W Czechosłowacji ustawa z r. 1919 wprowadza ustrój organizacji podobny do ustroju stosowanego w Austrji. Powołuje się również główną komisję chałupniczą dla danej gałęzi pracy oraz komisje lokalne w razie potrzeby.

W Anglji, zgodnie z ustawami z r. 1909 i z r. 1918, płace minimalne ustalają ogólnopaństwowe urzędy płacy. Członkowie komisyj są wybierani przez organizacje robotników i pracodawców w równej liczbie. Liczba i sposób obierania członków określana bywa każdorazowo przez ministra pracy w drodze rozporządzenia.

Także przewodniczący i sekretarz urzędu mianowani są przez ministra pracy zpośród członków tegoż urzędu. Liczba członków niezależnych winna wynosić mniej niż połowę ogólnej liczby przedstawicieli stron.

We Francji — zgodnie z ustawą z r. 1915— płace ustalają departamentalne urzędy płacy. Urzędy te składają się w równej liczbie z przedstawicieli robotników i pracodawców, wybieranych przez przewodniczącego sądu rozjemczego na podstawie list, zgłoszonych przez organizacje zawodowe. Przewodniczy sędzia pokoju.

W Norwegji, zgodnie z wymienioną ustawą z r. 1918, płace minimalne ustalają urzędy płac, powoływane dla określonego terenu i określonej gałęzi pracy. Przewodniczącego urzędu płac mianuje Rada Chałupnicza. Członkowie urzędu — w liczbie ustalonej przez Radę Chałupniczą—wybierani są przez zarząd gminy na podstawie list, zgłoszonych przez organizacje przedsiębiorców, robotników lub inne czynniki zainteresowane.

7. Metody ustalania i utrzymywania płac.

Co do metody ustalania płac minimalnych wymienione ustawy zawierają jedynie zasady ogólne, pozostawiając wykonanie tych przepisów przedewszystkiem czynnikom bezpośrednio zainteresowanym.

Ustawy angielskie zawierają zasadę, by w stosunku do przeciętnych jednostek brać za podstawę płacę, która zapewniałaby w zwykłych okolicznościach pracownikowi i jego rodzinie przyzwoite utrzymanie, „odpowiadające wykonywanemu przezeń zawodowi". Nadto ustawy te zawierają postanowienia, regulujące ustalanie płac minimalnych dla młodocianych i dla robotników poniżej normalnej wydajności. Urzędy płac mogą nawet wydawać zaświadczenia, wyłączające z pod obowiązywania płac minimalnych tych robotników, którzy są upośledzeni fizycznie lub umysłowo i nie mogą pracować w sposób normalny. Płace minimalne ustala się przeważnie na cały kraj, rozróżniając stawki dla mężczyzn i dla kobiet.

Ustawa niemiecka z r. 1923 wychodzi z założenia, że płace chałupników należy wów-

czas uznać za niedostateczne, jeżeli chałupnicy, posiadający normalną zdolność zarobkowania i pracujący w ciągu normalnego czasu pracy, nie mogą zarobić sumy, równającej się płacy powszechnie stosowanej za daną pracę. W myśl tej ustawy płace minimalne winny być ustalane przez strony w formie umowy zbiorowej. Komisje zaś winny ustanawiać płace minimalne tylko wtedy, gdy umowa zbiorowa nie może dojść do skutku.

W Norwegji ustawa z r. 1918 zawiera wyraźne wskazanie ustalania płac w takiej wysokości, by chałupnictwo nie zanikało. Organizacje winny przy ustalaniu płacy kierować się podobną zasadą jak w Anglji, przyjmując jako podstawę przeciętny zarobek za pracę tego samego rodzaju, wykonywaną w fabryce lub w warsztacie.

W Czechosłowacji ustawa z r. 1919 wymaga, by przy ustalaniu płacy minimalnej były brane pod uwagę warunki miejscowe oraz wzgląd na wzajemną konkurencję poszczególnych okolic, wytwarzających dany produkt.

W Austrji, dzięki ustawie z r. 1918, mogą Centralne Komisje Chałupnicze ustalać płace minimalne dla chałupników oraz ceny minimalne za towary dostarczane przedsiębiorcom i pośrednikom przez chałupników lub brygadzistów. Jeżeli chałupnicy zatrudniają „pomocników warsztatowych", płace minimalne są uchwalane również i dla nich. Centralna Komisja może normować również pozostałe warunki pracy i dostawy. Przy ustalaniu płac minimalnych należy według ustawy uwzględniać warunki lokalne i wzajemną konkurencję poszczególnych okolic, wytwarzających dany towar.

Płace minimalne ustalone przez organizacje ulegają, zgodnie z ustawami o pracy chałupniczej, zatwierdzeniu właściwych władz państwowych.

W Niemczech, w myśl ustawy z r. 1923, decyzja komisji, ustalająca płace minimalne, jest ostateczna, jeżeli uchwała zapadła głosami 2/3 przedstawicieli stron oraz przewodniczącego i jednego ławnika; w przeciwnym razie decyzja komisji ulega zatwierdzeniu przez władze, które powołały daną komisję do życia.

W Czechosłowacji wszystkie uchwały komisji ulegają zatwierdzeniu ministra przezorności społecznej. Minister może odmówić zatwierdzenia w razie niezgodności uchwał z przepisami ustawowemi. W razie sprzeciwu minister może wydać decyzję odrazu lub przesłać sprawę do ponownego rozpatrzenia komisji; jeśli komisja po raz drugi podtrzyma uchwałę poprzednią, wówczas zyskuje uchwała ta moc obowiązującą.

W Austrji ulegają uchwały komisji również zatwierdzeniu ministra przezorności społecznej.

Podobnie i w Anglji minister pracy zatwierdza stawki płac, ustalone przez urzędy płacy.

We Francji ustawa nie zawiera przepisów co do zatwierdzania uchwał komitetów przez odpowiednie władze.

Przekroczenia za niedotrzymanie wysokości płacy minimalnej są karalne według wszystkich wymienionych ustaw pracy chałupniczej.

Umowy, wprowadzające płace niższe od tych, które są ustalone jako płace minimalne, są nieważne.

Chałupnik, który otrzymał niższą zapłatę, może żądać niedopłaconych sum.

W myśl ustawy francuskiej z r. 1915 poza bezpośrednio zainteresowanym chałupnikiem mogą też dochodzić sądownie szkód i strat związki zawodowe.

8. Przepisy o higjenie i o czasie pracy.

Wszystkie wymienione ustawy chałupnicze zawierają przepisy, przewidujące zakaz pracy chałupniczej w razie nieprzestrzegania względów na higjenę pracowników lub spożywców.

W Niemczech ustawa z r. 1923 pozwala ministrowi pracy za zgodą Rady Rzeszy zakazać wytwarzania towarów przez chałupników, jeżeli zagraża ono życiu, zdrowiu lub moralności wytwórców albo też zdrowiu ogółu ludności.

Ustawa austrjacka z r. 1918 uprawnia ministra opieki społecznej, po wysłuchaniu izb handlowych i przemysłowych oraz w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz zdrowia publicznego do wydawania specjalnych przepisów dla tych gałęzi wytwórczości, w których sposób wytwarzania towarów zagraża zdrowiu chałupników lub spożywców. Za wykroczenia przeciw tym przepisom ustawa czyni odpowiedzialną osobę, która bezpośrednio rozdaje pracę poza warsztat.

Ustawa norweska z r. 1918 nadaje Radzie Chałupniczej prawo zakazu wykonywania robót szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia w lokalach, które są jednocześnie mieszkaniem.

Jak już zaznaczono, ustawy o pracy chałupniczej naogół nie zawierają postanowień, normujących czas pracy. Jedynie ustawa austrjacka z r. 1918 zawiera przepis, dotyczący pośrednio czasu pracy. W myśl tego

przepisu pracodawca nie może dawać „pomocnikowi warsztatowemu" pracy do domu w dnie, w które przepracował on w warsztacie przedsiębiorcy przewidzianą ustawowo najwyższą liczbę godzin. Wydawanie pracy do domu robotnikom fabrycznym lub warsztatowym jest dopuszczalne tylko o tyle, o ile praca w warsztacie łącznie z pracą w domu nie przewyższa najwyższej ustawowej normy czasu pracy.

9. Przepisy polskie.

W Polsce praca chałupnicza nie jest dotąd ustawowo unormowana. W r. 1923 wniesiono do Sejmu rządowy projekt ustawy o pracy chałupniczej. Projekt ten dotąd nie stał się ustawą.

Niektóre jednak ustawy polskie z zakresu ochrony pracy zawierają przepisy dotyczące chałupników.

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby przewiduje obowiązek świadczeń ze strony przedsiębiorców na rzecz chałupników. Definicja chałupnika zawarta w tej ustawie przystosowana jest do jej zakresu działania. Według tej ustawy chałupnik może pracować u siebie w domu lub w innym lokalu, nie należącym do przedsiębiorcy, wyłącznie lub przeważnie dla jednego lub kilku przedsiębiorców, może używać własnych narzędzi i surowców, może zatrudniać obcych pracowników, lecz—ograniczenie jedyne w tej tak szerokiej definicji—praca ta musi stanowić główne źródło jego utrzymania.

Poza tem na chałupników rozciąga się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy, dające jednak odmienną definicję pracy chałupniczej od tej, którą zawiera ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Rozporządzenie określa chałupników jako osoby, które na mocy umowy o pracę wyrabiają, przerabiają lub wykańczają przedmioty, zamówione przez przedsiębiorcę bądź we własnem mieszkaniu, bądź w innem, nie należącem do przedsiębiorcy miejscu pracy. W ten sposób rozporządzenie to uzależnia zaliczenie osoby pracującej do kategorji chałupników od zawarcia umowy o pracę, co nie jest wyraźnie uregulowane w rozporządzeniu o umowie o pracę robotników.

Inne ustawy, jak naprzykład ustawy o czasie pracy, o urlopach, o pracy kobiet i młodocianych, nie są stosowane wobec chałupników. Nawet wówczas bowiem, gdy ustawy te chałupników wyraźnie nie wyłączają, nie mogą być one wobec nich stosowane ze względu na odrębną istotę pracy chałupniczej.

Praca chałupnicza wymaga w Polsce podobnie, jak i w innych krajach, przepisów specjalnych, które zwłaszcza winny dotyczyć ochrony płacy.

Inż. Z. Puławski

Zatrucia zawodowe przy lutowaniu stopami ołowiu.

I. Statystyka zatruć zawodowych przy lutowaniu stopami ołowiu.

Zagadnienie zatruć zawodowych przy używaniu do lutowania stopów ołowiu stanowi część ogólnego problematu zatruć ołowiem. To szczególne zagadnienie wyłania się czasem nietyle z powodu zgłaszania zatruć ołowiem przy tych pracach, ale raczej w drodze teoretycznego rozumowania — z powodu tego, że pracuje się tu z ołowiem. Omawianie tego zagadnienia nie może być wolne od pewnego rodzaju sugestji, wynikającej z ważności zatruć ołowiem wogóle. W celu wyjaśnienia go należy przedewszystkiem rozejrzeć się krytycznie w danych, jakie podaje statystyka chorób zawodowych. Statystyka ta wprawdzie niezawsze dostarcza danych wyraźnych i określonych, gdyż spotykany w niej podział chorób zawodowych jest przeważnie ogólnikowy i nie wchodzi w szczegóły czynności wykonywanych przez zatrutego pracownika; niemniej przeto nawet z istniejącej niedokładnej statystyki można osiągnąć pewne wnioski.

Rzeczą dobrze znaną jest, że zatrucia ołowiem wogóle stanowią dziś jeszcze jedną z najpoważniejszych pozycyj w statystyce chorób zawodowych. Nieco cyfr z kilku lat ostatnich może przypomnieć wagę tego zagadnienia. Tak np. na 606 wypadków chorób zawodowych w Rzeszy Niemieckiej w r. 1926 mamy 242 wypadki zatruć ołowiem, w tem 28 śmiertelnych[1]); na 186 wypadków chorób zawodowych w Saksonji w r. 1925/26

[1]) Dr. E. Bresina, Internationale Uebersicht über Gewerbekrankheiten. Berlin 1929. Str. 2.

było zatruć ołowiem 153 [1]); na 211 wypadków chorób zawodowych w Stanie Illinois w r. 1914/15 przypadło zatruć ołowiem 196 [2]); na 186 wypadków chorób zawodowych w Bawarji w r. 1925/26 było 153 wypadków zatruć ołowiem [3]).

Jeśli jednak zwrócić się do szczegółowej statystyki zatruć ołowiem i poszukiwać w jej obrębie „zatruć przy lutowaniu stopami ołowiu", to dojdzie się do wniosku, że w tej statystyce taka pozycja nie istnieje. Spotyka się trochę zatruć w rubryce „lutowanie ołowiu"; rubryka ta należy zwykle do działu „akumulatorów", czasem jest połączona z rubryką „wyołowiania", (verbleien, plombage), lecz nader rzadko spotykamy poprostu rubrykę „lutowanie". Rubryki „lutowanie" przy pomocy stopów ołowiu niema wogóle w statystykach. Nie należy, oczywiście, wyciągać stąd wniosku, że i zatrucia przy lutowaniu stopami ołowiu nigdy się nie przytrafiają, jednak w statystyce dział ten nie jest zaznaczony. Wobec tego należy przynajmniej zanalizować te działy statystyki zatruć ołowiem, które nasuwać mogą podejrzenia, że ich zakresem mogą być objęte obchodzące nas wypadki chorób zawodowych, spowodowanych pracą przy lutowaniu stopami ołowiu.

Spotykane dość często w statystykach niemieckich słowo „Bleilöten" posiada brzmienie nieco dwuznaczne: oznaczać ono może bądź lutowanie o ł o w i u, bądź lutowanie o ł o w i e m. Bliższa analiza usuwa tę dwuznaczność; wyrażenie „Bleilöten" stale spotyka się tam, gdzie możliwa jest tylko wykładnia „lutowanie ołowiu", w znaczeniu spawania ołowiu, np. w dziale akumulatorów, dalej w dziale aparatów ołowianych do fabrykacji kwasu siarkowego, wreszcie stale wspólnie z „wyołowianiem" (Verbleien). Otóż we wszystkich tych czynnościach, pokrewnych właśnie „wyołowianiu" (Verbleien), bezwarunkowo może być mowa jedynie o lutowaniu (spawaniu) ołowiu, lutowaniu t. zw. homogenicznem [4]).

L u t o w a n i e h o m o g e n i c z n e jest to spawanie części ołowianych ze sobą przez ich możliwie szybkie roztapianie w miejscach, mających być połączonemi, przy stosowaniu płomienia o bardzo wysokiej temperaturze. Stosuje się tu płomienie: tlenowodorowy, acetylenowy, gazowotlenowy i t. p. W ten sposób osiąga się nader dokładne zjednoczenie cząsteczek dwóch przedmiotów ołowianych — homogenizację. Niemieckie „Bleilöten" w myśl powyższego oznaczałoby w przeważającej liczbie wypadków „lutowanie homogeniczne ołowiu", noszące b. rzadko nazwę ściślejszą — homogenes Löten. Przy czynności wyołowiania, podlegającej na równomiernem pokrywaniu powierzchni warstwą roztopionego ołowiu, stosuje się też wysokie temperatury, gdyż w wielu wypadkach chodzi tu również o reparację powstałych szczelin lub rys. Na „Bleilöten" używa się niekiedy w polskim języku słowo „szwejsowanie"; po niemiecku wszakże „schweissen" używa się wyłącznie dla oznaczenia spawania żelaza i stali, rzadko dla oznaczania spawania ołowiu. „Loses Bleilöten" oznacza niehomogeniczne lutowanie ołowiu.

Zupełnie innym rodzajem czynności jest operacja l u t o w a n i a, t. j. spawania części metalowych, blachy i t. d., niekoniecznie ołowianych, przy pomocy stopów zwanych lutami. Luty dzielą się na wysokotopliwe, które, jako nie zawierające ołowiu, nie dotyczą naszego zagadnienia, i niskotopliwe, złożone zwykle z cyny i ołowiu. Nasze zagadnienie dotyczy właśnie l u t o w a n i a p r z y p o m o c y o w y c h n i s k o t o p l i w y c h l u t ó w (po niemiecku „Weichlöte, Schnelllöte").

Naogół jest rzeczą dowiedzioną, że lutowanie homogeniczne dostarcza sporego kontygentu zatruć ołowiem [1]). Stąd homogenicznem lutowaniem zajmuje się żywo literatura naukowa, omawiając wszechstronnie to zagadnienie.

Statystyka wykazuje dość znaczną ilość zatruć przy homogenicznem lutowaniu ołowiu. Szczególnie zaznacza się to w statystyce chorób zawodowych przy fabrykacji akumulatorów, gdzie z natury rzeczy (kwasoodporność!) stosowane jest wyłącznie lutowanie homogeniczne.

W Anglji [2]) w latach 1916—1922 przypadało w fabrykach akumulatorów przeciętnie na 100 robotników zatruć ołowiem:

wśród giserów	1,6
„ mieszaczy i smarowaczy	6,4
„ robotników lutujących .	1,7
„ „ oczyszczających, piłujących . . .	3,3
„ pakowaczy	1,0
„ monterów	1,4
„ stapiaczy odpadków . .	4,3

[1]) Zentralblatt für Gewerbehygiene und Unfallverhütung, 1928.

[2]) Intoxications par le plomb. Hygiène du Travail (wydawnictwo Międz. Biura Pracy w Genewie), 1926, Nr. 56.

[3]) Zentralblatt für Gewerbehygiene u. Unfallverhütung, 1927, str. 17.

[4]) Tak rozumie to słowo np. d.r H. Engel w swej pracy „O niebezpieczeństwie dla zdrowia przy obrabianiu ołowiu metalicznego, ze szczególnem uwzględnieniem lutowanie ołowiu". Berlin, 1925.

[1]) Teleky, Die Akkumulatorenerzeugung w dziele pod redakcją Syrupa „Handbuch des Arbeiterschutzes und Betriebssicherheit". Berlin, 1928, t. III, str. 208.

[2]) Engel, op. cit.

Jak widać ze statystyki, czynność homogenicznego lutowania ołowiu nie jest czynnością bezpieczną, choć są od niej znacznie niebezpieczniejsze, mianowicie te, gdzie wchodzi w grę nie ołów metaliczny, lecz jego tlenki (mieszanie, stapianie odpadków).

W statystyce belgijskiej[1]) zatruć ołowiem w roku 1926 mamy ogółem 1505. Z tego przypadało na:

emaljowanie	632
akumulatory	385
biel i minję	104
odlewy	177
lakiery	38
zecerów	31
przemysł chemiczny	26

Tutaj lutowanie homogeniczne mieści się głównie w rubryce akumulatorów.

Gdzie jednak szukać niewyodrębnianej w żadnej statystyce rubryki lutowania zwykłego, t. j. stopami ołowiu? Literatura naukowa do tej pory zagadnieniem tem się nie zajmowała. Artykułów specjalnych, poświęconych lutowaniu, przy pomocy stopów ołowiu nie spotykamy ani w czasopismach poświęconych higjenie pracy, ani w monografjach czy też podręcznikach. Nie zwróciło ono dotychczas niczyjej uwagi. W wyżej podanej statystyce belgijskiej jedynym działem, w którym możnaby poszukiwać zwykłego lutowania jest dział przemysłu chemicznego, w przeważającej części chodzi tam jednak o lutowanie homogeniczne (fabryki kwasu siarkowego, wyołowianie aparatów).

Statystyka francuska[2]) podaje za rok 1923 ogółem wypadków zatruć ołowiem 1025, z czego przypada na prace:

przy emalji	276
„ akumulatorach	250
„ bieli i minji	150
„ odlewach	124
malarzy	76
w przemyśle mechanicznym	33
przy wyrobie szkła	23
zecerów	26
w przemyśle chemicznym	26

W tej statystyce poszukiwać można zatruć przy lutowaniu, jedynie w działach przemysłu mechanicznego i przemysłu chemicznego. Trzydzieści trzy wypadki, przypadające na przemysł mechaniczny, stanowią wynik wszystkich czynności niebezpiecznych, nawet o wiele niebezpieczniejszych od zwykłego lutowania, do których należy zaliczyć wszelkie czynności przy przeróbce mechanicznej ołowiu, z włączeniem poniekąd i odlewów, wyołowianie, homogeniczne łączenie części i t. d. Dochodzimy przeto do wniosku, że tutaj niebezpieczeństwo przy lutowaniu zwykłem nie bije w oczy, wypadki zatruć z tego powodu są ukryte wśród innych, być może że wcale niema ich w danej pozycji.

W innych statystykach jest podobnie.

W Stanie Illinois (St. Zjedn.) w latach 1920—1923, mamy 318 wypadków zatrucia ołowiem, z czego przypada na:

biel i farby	199
odlewy	61
akumulatory	32
malarzy	18

Lutujących wogóle niema.

Holandja w latach 1920—1923:

malarze	18
biel	7
drukarze	13
emalja	1
walcowanie	1
wyołowianie	2
doki	4
różne	13

Nic nas nie upoważnia do twierdzenia, że w owych 12 „różnych" kryją się właśnie pracownicy, lutujący przy pomocy stopów ołowiu.

Teleky[1]) podaje z wiedeńskiej Kasy Chorych, że w latach 1902—1906 na 1000 ubezpiczonych było chorych na ołowicę:

malarzy	90,7
drukarzy	26,9
garncarzy	20,5
mechaników wyrab. aparaty precyzyjne	14,5
farbiarzy jedwabiu	11,5
grawerów	6,9
giserów	5,6
blacharzy-naprawiaczy	6,2

Ta statystyka wymienia pewne rubryki, w których możnaby podejrzywać zatrucia wynikłe przy lutowaniu zwykłem, mianowicie: mechanicy wyrabiający aparaty precyzyjne oraz blacharze naprawiacze. Jednak i tutaj należy sobie uświadomić, że w pierwszej z tych grup musimy uwzględnić szereg czynności przy obróbce mechanicznej, lutowanie homogeniczne, polerowanie ołowiu i t. p., druga zaś napewno obejmuje wyołowianie,

[1]) Zentralblatt für Gewerbehygiene und Unfallverhütung, Maj, 1929, str. 158.
[2]) Hygiène du Travail, 1927, Nr. 95.

[1]) Hygiène du Travail, 1925, Nr. 56, str. 6.
[1]) Hygiène du Travail, 1928, Nr. 134.

usuwanie resztek metalowych, zawierających tlenki ołowiu, — słowem czynności bardzo niebezpieczne i mogące same dostarczyć dużego kontyngentu zatruć.

Na 1592 wypadków śmierci z zatrucia ołowiem w Stanach Zjednoczonych [1]) było w r. 1914—1924:

malarzy	841
giserów	85
drukarzy	67
górników	35
lutujących ołów	25
mieszaczy farb	15
w ceramice	13
„ przemyśle akumulatorowym	10 i t.d.

Tutaj pozycja lutujących ołów podana jest w przekładzie niemieckim „Bleilöter", zaś w myśl tego, co wyżej powiedzieliśmy, oznaczałaby ona raczej homogenicznie lutujących ołów, zwłaszcza, że cyfra pod pozycją akumulatorów jest tu b. nieznaczna i t. d.

Należy stwierdzić, że podejrzana pozycja jest dość wysoka: jest ona wprawdzie znikoma w porównaniu np. z pozycją przemysłu malarskiego, lecz wyższa niż np. przy dość niebezpiecznych robotach z farbami. Jednak i z tej statystyki nic pewnego nie można stwierdzić w zastosowaniu do interesującego nas zagadnienia, nie wiemy bowiem, co dana rubryka istotnie oznacza.

Przyjrzyjmy się szczegółowemu podziałowi w zestawieniu zatruć ołowiem za rok 1926 w Niemczech [2]).

Całość czyni 242 wypadków obejmuje pozycje następujące:

hutnictwo	26
wyołowianie i lutowanie [3])	7
niszczenie okrętów	8
drukarstwo	8
cynowanie	2
zetknięcie ze stopionym ołowiem	16
biel ołowiana i inne farby	13
porcelana i naczynia kamienne	41
emaljowanie	8
akumulatory	52
fabryki farb	20
przemysł kauczukowy	2
budowa wagonów	14
budowa okrętów	8
malarstwo	16
inne przemysły	11

[1]) Zentralblatt f. Unfallverhütung u. Betriebshygiene, 1928, str. 94 oraz Monthly Labor Review Washington, XXIV, str. 79.

[2]) Dr. E. Brezina, Internationale Uebersicht über Gewerbekrankheiten, Berlin 1929, str. 2.

[3]) W oryginale „Verbleien und Löten".

Tutaj znów mamy sporą cyfrę w pozycji podejrzanej — wyołowianie i lutowanie, należy 7 wypadków. Ponieważ jednak w pozycji tej złączone są dwie czynności pokrewne, należy raczej przypuścić, że w wypadkach zatruć przy lutowaniu mieszczą się główne wypadki przy lutowaniu homogenicznem, jako bardzo zbliżone do czynności „wyołowiania".

Lutowanie zwykłe jest czynnością, którą spotyka się w bardzo wielu przemysłach: w blacharstwie, przy wyrobie galanterji, w przemyśle elektrotechnicznym. Otóż w powyższej statystyce szczegółowej nie wymienione są zatrucia w tych działach przemysłu, które przecież w wielu wypadkach są przemysłami masowemi.

Te kilka zestawień statystycznych prowadzi do wniosku, że *statystyka zatruć ołowiem nie daje żadnych wyraźnych wskazań* co do istnienia wypadków zatruć przy lutowaniu stopami ołowiu. Nie można, naturalnie, przesądzać, czy nie kryją się one w innych rubrykach, lub też czy nie zostały zupełnie pominięte przez statystykę. Jednak nie ulega wątpliwości, że *zatrucia przy lutowaniu zwykłem nie rzucają się w oczy* tak, jak zatrucia w innych pracach z ołowiem. Nie zwrócono dotąd uwagi na ten fakt w piśmiennictwie naukowem, które przecież jest wrażliwe na te zjawiska.

Niekiedy w literaturze z zakresu higjeny pracy opisywane są rzadko spotykane wypadki zatruć. Prof. Biondi [1]) w referacie swym „O zatruciach ołowiem", umieszczonym w „Hygiene du Travail" (wydanie Międz. Biura Pracy), podaje szereg wyjątkowo rzadkich zatruć ołowiem, jak np. zatrucia przy polerowaniu drogich kamieni u pracujących na podkładkach ołowianych, u urzędników operujących na komorze celnej plombami ołowianemi i t. p.

W swym ostatnim przeglądzie chorób zawodowych (za lata 1920—1926) Brezina [2]) wspomina o wypadkach zatrucia u lutujących w fabrykach kwasu siarkowego. Oczywiście chodzi tu o spawanie homogeniczne części ołowianych, nie zaś o stosowanie lutów zwykłych.

Pośród dość rzadkich wypadków zatruć, jakie Brezina wylicza pod rubryką lutowania, są np. takie, jak przy wyrobie modeli ze stopów ołowiu czyli przy operowaniu większemi ilościami tych stopów, jeden wypadek w fabryce rur ołowianych (a więc znów nie lutowanie zwykłe), wreszcie trochę wypad-

[1]) Hygiène du Travail, 1927, Nr. 95.

[2]) Dr. Ernst Brezina, Internationale Uebersicht über Gewerbekrankheiten. Berlin 1928 (Schriften aus dem Gesammtgebiete der Gewerbehygiene).

ków przy reparacji gazomierzy pochodzących z okresu wojny, przy której zeskrobywano warstwę ołowiu.

Powaga w dziedzinie higjeny zawodowej, dr. Lehmann [1]) stwierdza, że „według nowych badań niebezpieczeństwo przy zwykłem lutowaniu nie jest bardzo wielkie; natomiast wielkie niebezpieczństwo zachodzi przy homogenicznem wyołowianiu". Legge [2]) w swej monografji o zatruciach ołowiem wątpi by „wdychanie par przy lutowaniu mogło wywołać zatrucia ołowiem".

W piśmiennictwie specjalnem spotyka się nawet twierdzenia, że wogóle zatrucia ołowiane przy zwykłem lutowaniu nie występują. Tak np. Hassler [3]) podaje, że przy lutowaniu organów kościelnych zapomocą lutu prędkiego (Schnellot) „szkody dla zdrowia nie występują wcale".

Reasumując dane powyższe, dochodzimy do wniosku, że zagadnienie zatrucia przy lutowaniu stopami ołowiu nie przedstawia się tak groźnie, jak inne zatrucia ołowiem, przeciwnie, statystyka wyraźnie ich nie wymienia. Wniosek przeciwny opierać się może jedynie na domysłach.

II. Lutowanie stopami ołowiu.

Od statystyki zachorzeń przejdziemy do rozpatrzenia sprawy teoretycznie, uwzględniając te dane z piśmiennictwa, które mogą rzucić światło na nasze zagadnienie. Być może, logiczniej byłoby szukać w statystyce potwierdzenia wniosków teoretycznych. Jednak ponieważ chodziło nam o zorjentowanie się odrazu, czy dane zagadnienie odgrywa rolę w życiu, czy istotnie jest plagą dotkliwą, przeto najprzód omówiliśmy dane statystyczne, a w rozważaniach teoretycznych będziemy szukali ich wyjaśnienia.

Trudno jest przytem pominąć pewne informacje o używanych w przemyśle stopach, zawierających ołów.

W niektórych gałęziach przemysłu, gdzie tego wymagają warunki techniczne, stosuje się ołów możliwie najczystszy. Np. ołów czysty, jako odporny na działanie kwasu siarkowego, znajduje zastosowanie przy fabrykacji tegoż kwasu; części ołowiane akumulatorów, stykające się z kwasem siarkowym, muszę być ze sobą łączone za pośrednictwem równie czystego ołowiu, jak ten, z którego są one zrobione. Ołów czysty jest miękki, miększy od różnych swych stopów, to też stosuje się go na podkładki, gdy chodzi o uszczelnianie, przy fabrykacji kabli telefonicznych i t. p. W handlu nawet hurtowym mamy gatunki ołowiu tak czyste, że zawierają zaledwie do 0,01% zanieczyszczeń. Obok nich są gatunki techniczne, nierafinowane, zawierające domieszki cynku i t. d.

Stopy ołowiowe (Bleilegierungen, alliages plombifères) są to mieszaniny z innemi metalami, przedewszystkiem zaś z cyną.

Wszelkie stopy metaliczne, zależnie od tego, jakie metale wchodzą w ich skład, mogą być zaliczone do trzech typów układów, są to:

1) **mieszaniny**, które tężejąc wydzielają jeden ze składników, a w pewnym określonym składzie wydzielają mieszaninę obu, czyli t. zw. mieszaninę eutektyczną (jako przykład może służyć stop ołowiu z antymonem);

2) roztwory stałe, t. j. takie, które w każdym składzie wydzielają oba składniki razem (za przykład służyć może układ złoto-miedź);

3) wreszcie stopy, w których obok poszczególnych składników prostych, znajdują się też i związki chemiczne, złożone z metali wchodzących do stopu; wówczas własności stopu komplikują się w ten sposób, że znajdujący się tam związek lub związki zachowują się ze swej strony jako składniki wedle typu 1) lub 2) (przykład: magnez + cynk).

Stopy ołowiu z cyną należą do pierwszego, względnie do drugiego typu, t. j. dają eutektyk; obok tego znane są roztwory stałe cyny w ołowiu i odwrotnie [1]).

Typ trzeci, t. j. związek chemiczny ołowiu z cyną nie występuje w stopach cyny z ołowiem, co jest zrozumiałe ze względu na ich dość znaczne podobieństwo chemiczne i przynależność do jednej grupy układu pierwiastków, związki zaś chemiczne tworzą te metale, które posiadają znacznie różniące się właściwości. Stopy ołowiu z cyną należy przeto uważać za mieszaniny fizyczne i nie można mówić o nich, jako o związkach chemicznych ołowiu z cyną.

Punkt topnienia ołowiu czystego jest 327°C.

Główne rodzaje stopów ołowiu występują w następujących przedmiotach [2]):

1) naczynia cynowe zwykłe, w szczególności naczynia, służące do celów spożywczych, stanowią stopy ołowiu z cyną; w wielu krajach ustawodawstwo ogranicza ilość ołowiu w stopie najwyżej do 10%;

2) organy kościelne: cyna i ołów, np. 70% cyny i 30% ołowiu;

[1]) Dr. Lehmann, Schwefelsäureherstellung, w wydawnictwie pod redakcją Syrupa „Handbuch des Arbeitsschutzes und der Betriebssicherheit, Berlin, 1928, t. III, str. 175.

[2]) Legge i Teleky, Bleivergiftung. Berlin, 1921, str. 265.

[3]) Hassler, Industrie der Musikinstrumente, Syrup, t. III, str. 97.

[1]) J. Walker, Wstęp do chemji fizycznej, Warszawa 1919, str. 170.

[2]) Ost, Handbuch der chemischen Technologie.

3) tanie białe metale łożyskowe: 30 — 40% ołowiu i 70 — 60% cyny;

4) żołnierze ołowiani: 50% ołowiu i 50% cyny;

5) czcionki drukarskie: 55 — 75% ołowiu, 10 — 20% cyny i 15 — 25% antymonu (dla nadania twardości);

6) śrut myśliwski: 99,7% ołowiu i 0,3% arsenu.

Obchodzące nas luty dzielą się na:

1) niskotopliwe, teoretycznie możliwie w granicach temperatur od 180° do 327° C (po niemiecku Schnellöte Weichlöte, po francusku soudure vive, soudure tendre, po angielsku soft solder), złożone z ołowiu i z cyny.

2) wysokotopliwe (po niemiecku Hastlöte, sourdure forte, hard solder), złożone np. z cynku i miedzi, które, jako nie zawierające naogół ołowiu, nie obchodzą nas tutaj.

Zupełnie czysty ołów topi się w temperaturz 327° C, cyna zaś w temperaturze 232° C. W myśl podstawowych praw fizyki stopy ołowiu z cyną posiadają punkt topnienia niekiedy niższy, niż punkt topnienia każdego ze składników, a zawsze niższy niż punkt topnienia składnika o topnieniu wyższem, t. j. w tym wypadku niższy niż ołów, czyli niższy od 327° C. Punkt topnienia stopu zależy od stosunku obu składników i w miarę wzrostu ilości cyny spada do pewnego minimum, podnosi się natomiast do osiągnięcia t° topnienia cyny.

Najniższy punkt topnienia posiada stop ołowiu, zawierający 66% ołowiu i 34% cyny, mający charakter t. zw. mieszaniny eutektycznej; topi się on w t° 180° C.

Znane są stopy topniejące w jeszcze niższej temperaturze, np. stop, zawierający 5 części ołowiu (31% Pb), 3 części cyny (18% Sn) i 1 część bizmutu (49% Bi), służący do lutowania instrumentów muzycznych; topi się w t° wrzenia wody 100° C.

Anczyc [1]) podaje następujący wykres dla stopu ołowiu i cyny:

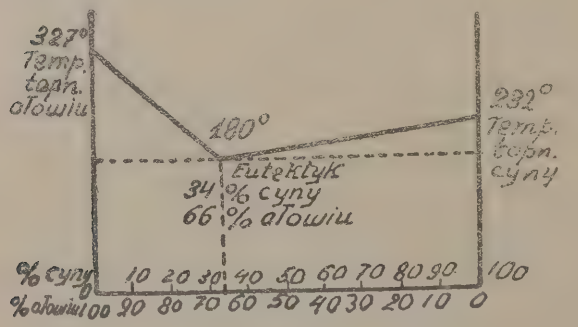

W technice stosuje się różne luty, najczęściej jednak mające temperatury topnienia w granicach od 200° C do 250° C. Posiadają one większą wartość niż ich składniki [1]). Takie stopy można w myśl załączonego wykresu osiągać dwojako, t. j. bądź stosując nadmiar cyny, bądź stosując nadmiar ołowiu. Zależy to od celu, w jakim się ich używa: do przedmiotów przeznaczonych na artykuły spożywcze (lutowanie naczyń i t. p.) stosuje się luty o nadmiarze cyny: dla celów chemicznych np., gdy chodzi o odporność na działanie niektórych silnych kwasów, praktyczniej stosować nadmiar ołowiu. Kalkulacja handlowa też odgrywa tu dość znaczną rolę, gdyż ołów jest dziesięciokrotnie tańszy od cyny [2]).

Luty, zawierające niski procent cyny i wysoki procent ołowiu, są więc odpowiednio tańsze, jak to ilustruje następujące zestawienie cen różnych gatunków lutów na rynku francuskim w lecie 1929 r.:

	Cena hurtowa za 100 kg.
Lut o 15% cyny i 75% ołowiu .	1015 fr.
„ „ 30% „ 70% „ .	1140 „
„ „ 40% „ 50% „ .	1340 „
„ „ 50% „ 50% „ .	1645 „
„ „ 60% „ 40% „ .	1898 „

Najczęściej stosowane luty zawierają od 30 — 60% ołowiu i 70 — 40% cyny.

Punkt topnienia najczęściej lutów używanych w praktyce wynosi przeważnie około 200°, jest więc stosunkowo niski, co ułatwia ich stosowanie. Do lutowania używa się bądź kolb, ogrzewanych na oddzielnym płomieniu gazowym, bądź kolb z palnikiem gazowym, zawsze jednak stosuje się temperatury, nie o wiele przekraczające punkt topnienia lutu. Jedynie kolba, nie zaś płomień, dotyka lutu, przyczem przy normalnej pracy pilnie przestrzega się, aby kolby zbyt silnie się nie rozgrzewały, gdyż to wywołuje utlenienie, zniszczenie, „spalenie" lutu.

Natomiast przy t. zw. lutowaniu homogenicznem czyli spawaniu mamy zupełnie inne warunki: tutaj działa się na ołów z niewielkiemi domieszkami, a więc mający t° topnienia około 327° C, blisko o 100° C wyższą od punktu topnienia lutu. Przedewszystkiem zaś stosowana tu temperatura płomienia jest nader wysoka i działa się płomieniem bezpośrednio na ołów; ołów szybko topi się, przyczem parowanie jest obfite. Temperatury stosowane tutaj wynoszą np. dla płomienia tleno-wodorowego od 2000° do 3000° C. Do kategorji lutowania homogenicznego należy zaliczyć też wyołowianie (Verbleien, plombage), stosowane w różnych celach, między innemi dla

[1]) Anczyc, Metalurgja.

[1]) Holleman, Handbuch der anorganischen Chemie, wyd. 6, str. 244.

[2]) Cena hurtowa ołowiu hutniczego w Polsce w czerwcu 1929 r. wynosiła 102,28 zł. za 100 kg, cena zaś hurtowa cyny — 1080,00 zł za 100 kg.

uodpornienia chemicznego powierzchni aparatów metalowych, dla nadania miękkości i t. p. Pobielanie naczyń kuchennych, polegające na ich pokrywaniu cyną z małą domieszką ołowiu, stanowi czynność innego rodzaju, po niemiecku stale nazywaną „Verzinnen", cynowaniem.

Niebezpieczeństwo przy topieniu ołowiu metalicznego, lub jego stopów, polega na przenikaniu ołowiu lub jego tlenków do wnętrza organizmu przez drogi: oddechową, pokarmową i przez skórę. Należy zaznaczyć, że dawniej [1]) lekceważono zupełnie możność zatrucia ołowiem drogą oddechową, w ostatnich zaś czasach zwraca się na to coraz większą uwagę: stwierdzono bowiem, że najgroźniejsze chroniczne zatrucia ołowiem odbywają się drogą oddechową.

Froboese [2]), mówiąc o tej kwestji, powiada: „W dziedzinie zatruć ołowiem coraz więcej rozpowszechnia się obecnie świadomość, że głównem źródłem niebezpieczeństwa jest wdychanie ołowiu, przenoszenie go zaś przez ręce, jedzenie i palenie gra rolę podrzędną" [3]).

Codzienne wdychanie pewnej choćby niewielkiej ilości ołowiu doprowadza do ołowicy.

Teleky [4]) określa dawkę dzienną, która może wywołać zatrucie, na około jednego miligrama, Legge [5]) określa ją na dwa miligramy. Naogół panuje zgodność co do tego, że niebezpieczeństwo nie istnieje poniżej 1 mgr. dawki dziennej, o ile niema się do czynienia ze szczególną wrażliwością.

Ołów w powietrzu, który może być wdychany, może pochodzić: 1) z pyłów przy obrabianiu ołowiu w stanie stałym i t. p. 2) z par ołowiu przy manipulowaniu z nim w temperaturach wyższych.

Kurz ołowiany składa się naogół z cząstek grubszych, łatwo opadających wskutek własnego ciężaru, przez co jest on mniej niebezpieczny od obecności w powietrzu ołowiu, wytworzonego przez parowanie.

Kwestja powstawania par ołowiu jest jeszcze pod względem naukowym niedostatecznie wyjaśniona, co stwierdzają badacze specjalnie zajmujący się tem zagadnieniem.

Obrabiając ołów przy pomocy płomienia o wysokiej temperaturze, mamy do czynienia, ściśle biorąc, nie z parą ołowiu, ale raczej z dymem ołowiowym. Poza grubszemi cząstkami jest to pod względem fizycznym drobna zawiesina w powietrzu, o charakterze niby koloidu; składa się zaś ona w dużej mierze z cząstek ołowiu, utlenionych na tlenek ołowiu [1]). Zawiesina ta zachowuje się jak gaz i poruszana jest najlżejszym ruchem powietrza. Nazwaćby ją można „koloidalnym tlenkiem ołowiu w powietrzu". Ołów może w tej postaci przenikać do każdego zakątka płuc ludzkich, a wiadomo, że tlenek ołowiu jest o wiele niebezpieczniejszy w działaniu trującem, niż ołów metaliczny, gdyż jest łatwiej absorbowany przez organizm i zdolniejszy do reakcyj chemiczno-fizjologicznych. Ów „dym ołowiowy" powstaje jednak jedynie w bardzo wysokich temperamentach, głównie przy operacjach obrabiania bezpośrednio ołowiu płomieniami o wysokiej temperaturze, np. płomieniem tleno-wodorowym.

Zwykły kurz ołowiany, t. j. grubsze cząstki ołowiu mogą unosić się dłużej w powietrzu jedynie wtedy, o ile dopomaga im pył pochodzenia organicznego. Robota przy topieniu lub obrabianiu ołowiu bez zachowania czystości wywołuje unoszenie się w powietrzu kurzu ołowianego, np. tlenki osiadające na brzegach naczyń do topienia ołowiu dają znaczne ilości takiego kurzu.

Jednak najgroźniejszem źródłem zatruć przy ogrzewaniu ołowiu jest wyżej wspomniany rozproszony koloidalny „dym ołowiowy", a właściwie najdrobniejsze jego cząstki. One to właśnie wywołują najcięższe wypadki zatruć, jakie podaje kazuistyka zatruć zawodowych ołowiem, one to są przyczyną, że odsetek zatruć w homogenicznem lutowaniu ołowiu jest wysoki. Rzecz prosta, że ów dym ołowiowy powstaje przez oziębienie i utlenianie par ołowiu i pozostaje w powietrzu nawet w zwykłej temperaturze.

W związku z powyższem ważną jest rzeczą zorjentować się, jakie są obecne poglądy na kwestję powstawania par ołowiu w różnych temperaturach. W laboratorjach zagranicznych, zajmujących się higjeną pracy, dokonywa się obecnie wielu prac, mających na celu zgromadzenie materjału faktycznego, który w tej dziedzinie jest dotąd bardzo ubogi i nie pozwala ostatecznie wyjaśnić tej kwestji. Istniejące jednak już dość obfite piśmiennictwo w tej dziedzinie podaje nam pewne określone poglądy.

Teoretycznie biorąc, wszystkie ciała parują we wszystkich, najniższych nawet temperaturach. Jednak, o ile parowanie w temperaturze wysokiej odbywa się intensywnie, parowanie w temperaturze niższej odbywa się tak słabo, że praktycznie może zbliżać się do ze-

[1]) Leclerc de Pulligny, Hygiène industrielle. Paris 1908, str. 430.

[2]) Froboese, Das Blei in der Atemlufl industrieller Betriebe. Zentralblatt für Gew. Hyg. u. Unfall. Verh., 1928, Maj, str. 167.

[3]) To samo twierdzi Legge w „Bleivergiftung", Berlin 1921, str. 9 oraz III.

[4]) Legge i Teleky, jak wyżej oraz Landau, Bauer etc. „O zatruciach ołowiem", Hygiena Pracy, 1928, Nr. 21, str. 16.

[5]) Teleky, jak wyżej oraz Arbeiten aus dem Reichsgesundheitsamt, 1918, Nr. 51, str. 51.

[1]) Froboese, j. w.

ra. Wiele substancyj stałych posiada parowanie uchwytne, które u ciał t. zw. sublimujących jest nawet bardzo znaczne. Nie dotyczy to ołowiu.

Jeśli chodzi o parowanie ciał mieszanych, to ciśnienie pary nad cieczą warunkującą parowanie jest wówczas mniejsze niż nad ciałem czystem: dany składnik paruje trudniej. Wynikałoby stąd, że parowanie ołowiu np. ze stopu ołowiu z cyną, który to stop poniekąd można uważać za roztwór jednego metalu w drugim, jest trudniejsze niż parowanie czystego ołowiu.

W kwestji, ile par ołowiu znajduje się w powietrzu ponad ołowiem stopionym, ustalono, że w t° 327° C, to jest w temperaturze topnienia ołowiu, parowanie teoretycznie istnieje, jest ono jednak praktycznie bez znaczenia [1]).

Cytowany przez Telekyego Heise [2]) znalazł w t° poniżej 500° C w bardzo małej odległości od powierzchni ołowiu stopionego zaledwie 0,031 do 0,05 mgr. zawartości ołowiu na 1 m³ zasycanego powietrza. Stanowi to dawkę dzienną wielokrotnie niższą od najniższej dawki toksycznej.

Seitz [3]) znalazł bezpośrednio nad kotłem do topienia w t° 423 — 558° C zawartości 0,122 — 0,414 mgr. ołowiu w 1 m³, co również daje dawkę dzienną znacznie niższą od najniższej toksycznej dawki dziennej. Poza tem usta robotnika znajdowały się w znacznem oddaleniu od powierzchni ołowiu.

Legge [4]) znalazł nad kotłem do topienia w angielskiej fabryce akumulatorów 0,31 mgr. ołowiu na 1 m³ powietrza, zaś w samem pomieszczeniu 0,18 mgr. na 1 m³ powietrza, co daje dawkę dzienną 1,2 względnie 0,7 mgr.

Froboese [5]) mówi, że w t° 340 — 360° ołów bezpośrednio ulatnia się w rozmiarze, nie zasługującym na uwagę.

Stiller [6]) mówi, że niebezpieczeństwo zatrucia powietrza parami ołowiu nie jest możliwe tam, gdzie metal nie jest ogrzewany do punktu, w którym wydzielają się pary, lecz jedynie do punktu topnienia (około 320° C).

Boulin [7]) cytuje doświadczenia Collisa i Leggego z r. 1910, które dowodzą, że powstawanie par ołowiu zależy od jego czystości i od tego, czy powierzchnia stopionego ołowiu jest spokojna czy też w ruchu. Nie stwierdzili oni „żadnego wyraźnego wytwarzania się pary aż do t° 500° C".

Przy ołowiu handlowym nierafinowanym, zawierającym cynk, antymon etc., temperatura potrzebna do wyraźnego wytwarzania się par podnosi się co najmniej do 500° C, o ile zaś powierzchnia jest spokojną, to nawet do 740° C [1]).

Hein i Hebert [1]) zrobili doświadczenie nad parami ołowiu w powietrzu, poczynając od t° pokojowej i przy wyższej; jednak doświadczenie to nie jest opisane na tyle dokładnie, aby dostarczyło poważnego materjału. Ciekawy jest tylko wniosek, że stopy ołowiu wydzielają słabiej parę ołowiu, i to nietylko w myśl zasadniczych praw mieszanin, ale także jakoby dlatego, że tworzące się tlenki innych metali, np. cynku, utrudniają przenikanie ołowiu do powietrza.

Bezimienny autor artykułu „O odlewaniu czcionek" w „Hygiène du Travail" nazywa sprawę wydzielania się par metalicznych ołowiu dość nieuzgodnioną „assez controversée".

Silberstein i Seitz twierdzą, że pary ołowiu nie mogą wydzielać się w t° 500 — 600° C, jako znacznie niższej od t° wrzenia ołowiu (1525 C).

Lewin twierdzi wbrew poprzedniemu, że ta granica obniża się przy nieczystym ołowiu lub jego stopach, jednak z wyjątkiem stopów z cyną.

Frois i Gevin stwierdzili, że pary przy topieniu stopów, zawierających ołów, cynę i antymon, są wolne od ołowiu.

Heise wypowiedział się w ankiecie oficjalnej, że nad tyglami, w których topi się stopy na czcionki, niema wydzielania się ołowiu.

Rosen nie znalazł par ołowiu w powietrzu nad ołowiem stopionym w t° 550°; obecność tych par mogła być stwierdzona dopiero, poczynając od 650° C.

Doświadczenie Fischlera dowodzi, że wydzielanie par ołowiu jest związane z temperaturami ponad 500° C. Naturalnie przy wszelkich przekroczeniach temperatury wskutek braku kontroli wydzielają się pary.

Thiele sprzeciwia się zdaniu Seitza o nieszkodliwości par ołowiu w odlewniach czcionek i nie wierzy w skuteczność wyciągów nad kotłami. Oprócz tego kładzie nacisk na to, że działanie jest stałe i że przy zdejmowaniu warstwy tlenków z powierzchni metalu robotnik jest narażony na niebezpieczny kurz [2]).

W artykule poświęconym zatruciom ołowiem w „Hygiène du Travail" [3]) znajdujemy

[1]) Teleky, Die Akkumulatorenerzeugung w „Handbuch des Arbeiterschutzes und der Betriebssicherheit", t. III, Berlin 1928, str. 251.

[2]) Heise, Arbeiten aus dem Reichsgesundheitsamt, Bd. 51, str. 1118.

[3]) Seitz, Die Hygiene im Schriftgiessereigewerbe, Lipsk 1919.

[4]) Legge cyt. przez Teleky'ego.

[5]) Froboese w Zentrallblatt f. G. H. u. U. V., Maj, 1928 str. 167.

[6]) Stiller, Druckereigewerbe (Syrup, Handbuch t. II, str. 386).

[7]) Boulin, Cours d'Hygiène professionelle, Paris 1921.

[1]) Boulin, Cours d'Hygiène professionelle, Paris, 1921.

[2]) Wszyscy autorzy cytowani według Hygiène du Travail, wyd. Międz. Biura Pracy, w Genewie, 1929, Nr. 195.

[3]) Hygiène du Travail, 1927, Nr. 95.

krótkie twierdzenie tego rodzaju: „Pary ołowiu wchodzą w grę tylko przy tych operacjach, gdzie metal poddawany jest temperaturze ponad 700° C".

Z tych, nieraz sprzecznych, twierdzeń można wyciągnąć jeden tylko wniosek ogólny, że w temperaturach poniżej 500 — 600° C niema mowy o parach ołowiu [1]). Jeśli jest niebezpieczeństwo, to tylko wtedy, kiedy skutkiem braku kontroli nad robotą granice temperatury zostały przekroczone lub gdy wchodzą w grę tlenki ołowiu w takiej ilości, jak przy topieniu.

Teoretycznie biorąc, lutowanie przy pomocy stopów ołowiu może odbywać się w takich warunkach, że temperatura nie dosięga nietylko granicy parowania, t. j. 500 — 600°, ale nawet punktu topnienia ołowiu 327° C. Nie może więc być mowy o zwykłem powstawaniu przy tej czynności par ołowiu, o ile naturalnie przestrzegany jest normalny sposób pracy.

Najwyższy punkt topnienia lutu cynowo-ołowiowego leżałby w t° topnienia ołowiu, gdyby tenże stop składał się w 100% ołowiu. Oczywiście stosowanie takiego lutu byłoby nonsensem, gdyż właśnie stosowanie lutów ma na celu pracę w niższej temperaturze.

Normalnie biorąc, praca winna się odbywać w t° około 250° C, przy której niema wydzielania się par ołowiu.

Wiadomo w praktyce, że temperatura kolby w chwili lutowania nie jest wysoka; prawdopodobnie nie przekracza ona 400° C. Na pierwszy rzut oka obserwacja czynności lutowania może prowadzić do innego wniosku, mianowicie, że kolba jest rozgrzana niekiedy do znacznie wyższej temperatury. Kolba najczęściej spoczywa stale nad palnikiem, w którego płomieniu znajduje się płomień gazowo-powietrzny, i to z powietrzem niekiedy o nadciśnieniu. Jest to więc płomień jakby z dmuchawki, zaznaczający się nawet niewielkim stożkiem zielonkawym. W części górnej takiego płomienia, jak wiadomo, panuje temperatura około 1000°.

Kolba przy rozgrzewaniu w znacznej swej części stale styka się z tym płomieniem; ponieważ zaś kolby metalowe wyrabiane są z dobrego przewodnika (miedź, mosiądz), więc prawdopodobnie posiadają one temperaturę nie o wiele niższą niż płomień. Jednak po wyjęciu kolby z płomienia następuje podczas lutowania napewno znaczny spadek temperatury, zapewne poniżej 500° C.

Mówimy „zapewne", gdyż nie znamy prac naukowych poświęconych badaniu temperatur kolby podczas lutowania i nie wiemy wogóle, czy te badania gdziekolwiek były prowadzone. Takie badania, wykonane np. przy pomocy dostatecznie czułego pyrometru elektrycznego, mogłyby gruntownie wyjaśnić tę sprawę. Pewne światło rzuca na nią fakt, że kolba naogół nie osiąga temperatury żaru czerwonego, t. j. 500° — 700° C.

Kwestja ulatniania się resztek lutu z powierzchni kolby podczas następującego po lutowaniu ponownego silnego jej rozgrzewania stanowi też słaby punkt zagadnienia. Resztek tych jest coprawda niezmiernie mało.

Przy lutowaniu zwykłem przeto niebezpieczeństwo nie może chyba grozić ze strony par ołowiu, co, jak wynika z poprzednich rozważań, zmniejsza bardzo niebezpieczeństwo tej operacji. Pozostawałyby więc jedynie niebezpieczeństwa z powodu stykania się rąk z ołowiem w stanie stałym, oraz z powodu kurzu, jaki może powstawać z oziębionych odpadków ciekłych, kropli i t. p.

Pierwsze z tych niebezpieczeństw zwykle jest zmniejszone przy racjonalnej robocie, przy której można nie dotykać ołowiu rękami, czego niestety robotnicy nie przestrzegają.

Wreszcie kurz w postaci grubej nie jest najniebezpieczniejszą postacią pyłów ołowianych. Należałoby jednak wyjaśnić analitycznie, ile ołowiu zawiera kurz w najbliższem otoczeniu pracy, o czem jest mowa poniżej.

Natomiast lutowanie homogeniczne z samej natury rzeczy, niezależnie od wszelkich warunków higjeny pracy, jest operacją niebezpieczną. Naturalnie nie bez znaczenia jest sprawa ilości, z jakiemi dokonywa się tej czynności. Lutowanie drobnych przedmiotów małemi ilościami lutu o niskim procencie ołowiu jest bezpieczniejsze niż lutowanie wielkich przedmiotów wielkiemi ilościami lutu. Tak samo przy lutowaniu homogenicznem dużą rolę odgrywa rozmiar palnika [1]): lutowanie homogeniczne małym palnikiem może być operacją zupełnie bezpieczną. Lutowanie homogeniczne wielkiemi palnikami, wewnątrz zamkniętych przestrzeni (kotły, rury), bez dobrej wentylacji należy do najniebezpieczniejszych operacyj przy lutowaniu ołowiu.

To samo dotyczy rodzaju płomienia, dopustu doń powietrza i t. p.

Jeżeli wrócimy do lutów zwykłych, to z dużemi ilościami tych materjałów spotyka się pracujący nie przy ich stosowaniu, lecz przy ich fabrykacji. Manipuluje się tu dużemi ilościami stopionego ołowiu, następnie dużemi ilościami stopów ołowiu, wreszcie możliwe jest pozostawianie kurzu z tlenków, znajdujących

[1]) Teleky, określa tempurature lotności ołowiu na temperaturę żaru wiśniowego, t. j. 550° C (Teleky i Bleivergiftung, str. 194)

[1]) Prace laboratorjum higjeny przemysłowej przy Urzędzie Zdrowia Rzeszy w Berlinie. — Zentralblatt f. Gew. Hyg. u. U. V. 1928.

się na powierzchni stopionych metali. To samo możnaby powiedzieć o wyołowianiu przy pomocy lutów.

To też o ile w przepisach ochrony pracy zagranicą niema wyraźnych zastrzeżeń co do używania kobiet przy stosowaniu lutów, to jednak istnieją zakazy pracy kobiet przy ich fabrykacji.

Między innemi I Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie w r. 1919[1]) w zaleceniu, dotyczącem ochrony kobiet i dzieci od zatruć ołowiem, uchwaliła: Zabronić zatrudniania kobiet i młodocianych poniżej 18 lat w fabrykach lutów i stopów ołowianych, zawierających ponad 10% ołowiu".

Ustawodawstwo w stanach Pensylwanja i New-Jersey zabrania kobietom pracy z wszelkiemi substancjami, zawierającemi ponad 2% ołowiu[2]).

Na zakończenie można przytoczyć dane analizy kurzu, w pewnej fabryce bateryj w Polsce. Analiza ta wykryła 0.11% ołowiu w próbie kurzu, zebranej z okna i ściany koło wentylatora, zaś 0.05% w kurzu, zebranym z pozostałych ścian i sufitu. Te cyfry, porównane z cyframi, dotyczącymi zakładów istotnie zagrożonych niebezpieczeństwem ołowiu, są niezmiernie niskie; są to raczej ślady ołowiu.

Analiza ta potwierdza pogląd, że w fabryce tego typu stosowanie lutów nie daje zupełnie par ołowiu w powietrzu. Analiza dotyczyła tych części pracowni, które są wystawione najbardziej na przenikanie ołowiu. Jednak analiza ta nie może wyjaśnić, czy niebezpieczeństwo nie zagraża z innej strony. Nie były dokonane analizy kurzu z podłogi, z warsztatów, na których odbywa się robota; należałoby może nawet zbadać skórę rąk osób pracujących, gdyż ołów i jego stopy, dość miękkie i tłuste w dotykaniu, przylegają do skóry rąk. Rzecz prosta, że kurz ten jest mniej szkodliwy dla zdrowia, jako grubszy i mniej lotny niż ów dym ołowiowy, pochodzący z par[3]).

W pewnej fabryce akumulatorów w Anglji[1]) przy lutowaniu homogenicznem znaleziono w kurzu.

1) na stole warsztatowym, na którym się lutuje płomieniem gazowym, 6.27% ołowiu;

2) przy chemicznem wyoławianiu zbiornika z ołowiem płomieniem wodorowo-powietrznym — 22.9% ołowiu;

3) przy lutowaniu ołowiu płomieniem tlenowo-gazowym przy lokalnem zasysaniu wyziewów — 24.11% ołowiu,

4) w ujściu okapu blisko garnka do topienia przy lokalnem zasysaniu — 28.87% ołowiu;

5) pośrodku pokoju — 9.11% ołowiu.

Jak widzimy, są to cyfry niewspółmiernie duże w porównaniu do wspomnianej powyżej polskiej fabryki, gdzie się odbywa zwykłe lutowanie.

Wszystkie powyższe dane i rozważania prowadzą do wniosku, że niebezpieczeństwo, płynące z parowania ołowiu, które może być głównem źródłem zatruć przy operowaniu z metalicznym ołowiem, jest przy stosowaniu lutów zwyczajnych, teoretycznie i praktycznie biorąc, bardzo małe, ze względu na niskie temperatury, w jakich się dokonywa. O ile praca jest wykonywana prawidłowo pod względem zachowania środków ostrożności, niebezpieczeństwo zatrucia przy niej nie zagraża.

Zatrucie inną drogą, t. j. przez pył lub zetknięcie z rękami pracujących, jest możliwe tylko tam, gdzie nie jest przestrzegany porządek oraz przepisy higjeny i bezpieczeństwo pracy. Jest to zresztą droga zatruć mniej niebezpieczna. W każdym razie sprawa zatrucia zwykłym kurzem, pochodzącym z odpadków, lub skutkiem stykania się rąk z przedmiotem pracy wymagałaby jeszcze dokładnych analiz kurzu, i to nietylko ze ścian, ale również z podłogi, z warsztatów, a nawet i ze skóry rąk.

Przy istotnie niebezpiecznych czynnościach, dających wysoką liczbę zachorowań, analizy wykazują znaczną zawartość ołowiu w kurzu.

---

[1]) Organisation Internationale du Travail. Projets de conventions et recommandations. Genewa 1925, str. 29.

[2]) Hygiène du Travail, 1927, str. 95.

[3]) Seitz zbierał z rąk giserów oraz polerowniczek pewne ilości ołowiu nawet po umyciu rąk (Hygiène du Travail, Nr. 195 z roku 1929, str. 2).

[1]) Brezina, jak wyżej.

Inż. Andrzej Mazurkiewicz

Bezpieczeństwo i higjena pracy w pralniach chemicznych.

Przemysł farbiarni i pralni t. zw. chemicznych, będący działem pracy stosunkowo nowym, pochodnym pralni „zwyczajnych", nie jest dotychczas należycie odgraniczony od przemysłu macierzystego, z którego powstał.

Pralnie „chemiczne" pojawiły się w Polsce później aniżeli na Zachodzie, pod nazwą przetłumaczoną dosłownie z obcego języka, nieścisłą i dezorjentującą zarówno w swym oryginale jak w polskim przekładzie. Określenie to powstało prawdopodobnie przypadkowo, choć można przypuszczać, że pewna sfera fachowców pragnęła ukryć swe metody pracy pod nazwą, brzmiącą nieprzystępnie dla ogółu niewtajemniczonych współzawodników.

W każdym razie określenie prania „zwyczajnego", przeciwstawiające je „chemicznemu", polega na nieporozumieniu czy też na niezrozumieniu procesów prania przez twórców tej nazwy. Jeżeli bowiem chodzi o chemiczną stronę tych czynności, to oba typy pralni posługują się procesami chemicznemi: pranie „zwyczajne" polega na zmydlaniu tłuszczów, będących głównym składnikiem brudu, podczas gdy „chemiczne" stosuje czynności, mające na celu odczyszczenie pranego materjału za pomocą reakcyj chemicznych z plam, pochodzących z innych substancyj niż tłuszcz (atrament, owoce i t. p.), których nie udaje się usunąć w poprzednio wymieniony sposób.

Również oba działy pralnictwa dla osiągnięcia swych celów stosują metody czysto fizyczno-mechaniczne: jedno używa tarcia, skręcania, wyżymania materjału pranego, emulsyj pienistych i t. p., podczas, gdy drugie wyzyskuje ponadto dla celów prania zdolności czysto fizycznego rozpuszczania tłuszczów przez pewne rozpuszczalniki.

Celem wprowadzenia jasnego rozgraniczenia pojęć w tej dziedzinie zwrócił się w jesieni r. ub. nowopowstały Ogólnopolski Związek Farbiarni i Pralni Chemicznych do zainteresowanych czynników techniczno-naukowych z prośbą o należyte sformułowanie definicji pralni chemicznej.

Z pomiędzy nadesłanych odpowiedzi może najodpowiedniejszą wydaje się propozycja p. prof. W. Kączkowskiego, wykładającego farbiarstwo na politechnice warszawskiej. Definicja ta określa pralnię chemiczną, jako „zakład przemysłowy, w którym artykuły włókiennicze poddawane są praniu w środowisku rozpuszczalników dla tłuszczów, zaopatrzony w odpowiednie urządzenia pralnicze, w których czynności wykonywane są pod nadzorem pracowników wykwalifikowanych". Może należałoby tę definicję uzupełnić w ten sposób, by po słowach „dla tłuszczów" dodać „lub czyszczone za pomocą innych środków chemicznych poza mydłem i sodą".

Pralnia zwyczajna w ujęciu p. prof. Kączkowskiego przedstawiałaby się jako zakład przemysłowy, posługujący się w tych samych celach środowiskiem wodnem[1]).

Wszystkie nadesłane opinje zgodnie domagają się od pralni chemicznych posiadania wykwalifikowanej obsługi i odpowiednich urządzeń, któreby gwarantowały bezpieczeństwo publiczne, jak również życie i zdrowie pracujących.

Inicjatywę Związku Farbiarni i Pralni Chemicznych należy powitać z uznaniem, ponieważ niejasność w dziedzinie pojęć wywołuje zazwyczaj dowolną ich interpretację, niezawsze zgodną zarówno z interesem bezpieczeństwa publicznego jak z bezpieczeństwem i higjeną pracujących. Z ostatniego punktu widzenia pralnia, stosująca środowisko wodne, nastręcza tylko pewne zastrzeżenia, podczas, gdy pralnia, posługująca się środowiskiem rozpuszczalników dla tłuszczów, budzić musi poważne, od kilkunastu lat nawet zwiększone obawy o jej pracowników. Rozpuszczalnikiem tłuszczów, stosowanym w pralniach, była dotychczas prawie wyłącznie benzyna o różnych ciężarach właściwych; od pewnego czasu, zarówno na zachodzie jak nawet i u nas, wypierają ją nowe rozpuszczalniki, wprowadzane w użycie pod rozmaitemi nazwami handlowemi, a będące w swej istocie chlorowanemi pochodnemi alifatycznych węglowodorów.

Wszystkie wymienione rozpuszczalniki cechują różne szkodliwości i niebezpieczeństwa dla pracowników, toteż wymagają one oddzielnego omówienia.

I. Benzyna.

Głównem niebezpieczeństwem, jakie przedstawia się ten rozpuszczalnik, jest jego palność w stanie ciekłym oraz wybuchowość par benzyny, zmieszanych z powietrzem.

Czynnikiem zapalającym, poza zewnętrznemi, takiemi jak płomień, żar, iskra i t. p., może być samozapalenie się benzyny, którego przyczyna leży w naelektryzowaniu się jej do stosunkowo wysokiego napięcia wskutek tarcia przedewszystkiem o materjały prane. To

[1]) Pismo p. prof. W. Kączkowskiego z dn. 5 października 1930 do starszego korporacji Zgromadzenia Farbiarzy.

niebezpieczeństwo można zmniejszyć przez uziemienie metalowych aparatów piorących i dodanie do benzyny środka, zwiększającego jej przewodnictwo elektryczne. Przypuszczalnie należy się przychylić do opinji niemieckich fachowców, uważających za niezbędne jednoczesne zastosowanie obu wymienionych sposobów [1]).

Temperatura zapalności płynnej benzyny leży stosunkowo bardzo nisko, bo około 30° C, wskutek czego zapalić się ona może, praktycznie biorąc, w każdej temperaturze, jaka zachodzi w naszej strefie klimatycznej.

Wybuch par benzyny w powietrzu pod wpływem czynnika zapalającego może nastąpić tylko przy odpowiednim stosunku objętościowym do powietrza: stosunek ten wynosi, wedle F. Wirtha [2]), 2,5 do 4,8% objętościowych par benzyny w powietrzu. Granice te nie są całkiem ścisłe: rozszerzają się pod wpływem różnych czynników, z których w danym wypadku najważniejszym może być powiększenie pomieszczenia.

Pary benzyny, jako około 3 razy cięższe od powietrza, mieszają się z niem trudno i stąd małe jest prawdopodobieństwo powstania „idealnej" mieszaniny wybuchowej w całem pomieszczeniu: tworzyć się natomiast łatwo mogą te mieszaniny w warstwach powietrza, znajdujących się w dolnej części pomieszczenia i dlatego należy dbać o szczególnie staranne usuwanie ich stamtąd.

Stężenie par benzyny w powietrzu niższe lub wyższe od wymienionego może spowodować w razie powstania czynnika zapalającego pożar par benzynowych w powietrzu lub nawet pożar powietrza w parach benzyny. Pożary takie połączone są prawie zawsze z wybuchem słabszym lub silniejszym, ponieważ w niektórych częściach pomieszczenia bardzo łatwo może się lokalnie wytworzyć taki stosunek objętościowy par benzyny do powietrza, jaki odpowiada najsilniejszemu wybuchowi. Można taki pożar porównać do zapalonego, szybko płonącego lontu, przyłożonego do materjału wybuchowego, znajdującego się w tem samem pomieszczeniu. „Lont" taki przeważnie zapala płynną benzynę, o ile zetknie się z nią bezpośrednio.

Niebezpieczeństwo, jakie ten rozpuszczalnik przedstawia, zostało w ostatnich czasach jeszcze powiększone.

Benzyna nie jest, jak wiadomo, ciałem jednolitem, o określonej temperaturze wrzenia, a zatem i destylacji, lecz składa się z bardzo skomplikowanej mieszaniny węglowodorów. Zasadniczą cechą takiej mieszaniny jest ciągłość jej wrzenia i destylacji w pewnych interwałach temperatur, których górna granica dla benzyny surowej wynosi około 150°C przy mniejwięcej stałym ciężarze właściwym. Benzyny handlowe w postaci t. zw. frakcyj powinny mieć węższe granice wrzenia i odpowiadające im ciężary właściwe, wzrastające proporcjonalnie do wzrostu tych granic. Toteż ciężar właściwy frakcyj był przez długi czas najważniejszą cechą handlową benzyny, ilustrującą lotność danej frakcji, a zatem i stopień niebezpieczeństwa wytworzenia par wybuchających, jaki dana frakcja przedstawia. Zależność objętości oddestylowanej benzyny od granic temperatur wrzenia w obrębie tej samej frakcji (c. wł. 0,740) przedstawia krzywa destylacji w postaci linji pełnej na poniższym wykresie:

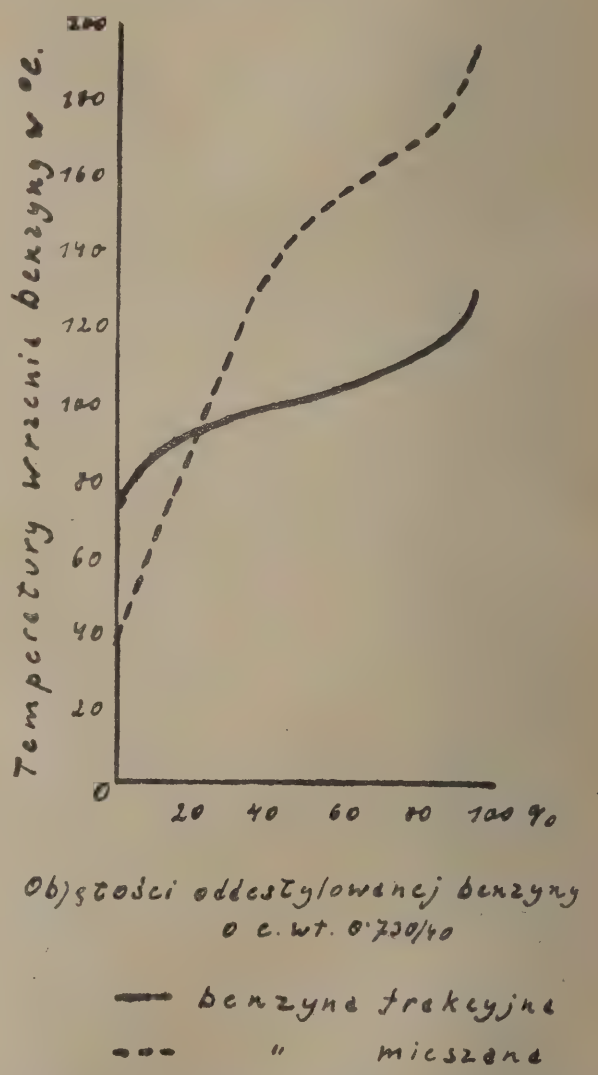

W latach ostatnich, w miarę szybkiego rozwoju ruchu automobilowego, zaczął się okazywać na rynku brak benzyn motorowych o c. wł. ok. 0,740. W tymsamym czasie wzrosła

[1]) Artykuł „Neues aus dem Verbande" w czasopiśmie Die chemische Reinigung, 1930, str. 266.

[2]) F. Wirth. Brennstoff-Chemie, 1922, str. 608. — Niektórzy autorzy (np. M. Richter) rozszerzają te granice do 1,1 — 4,8%.

w wysokim stopniu produkcja gazoliny, t. j. benzyny bardzo łatwo lotnej o c. wł. ok. 0,680, otrzymywanej z „mokrych" gazów ziemnych. Okoliczność tę wyzyskali producenci benzyny, mieszając najcięższe jej frakcje (o c. wł. powyżej 0,760), przedstawiające towar mniej poszukiwany, z gazoliną również nie mającą odpowiedniego zbytu. W ten sposób, wytworzono produkt, odpowiadający pod względem ciężaru właściwego normalnej benzynie motorowej, ale o zupełnie innych granicach wrzenia. Krzywą destylacji tej benzyny, zwanej mieszaną, określa na powyższym wykresie linja kreskowana.

Należy zatem stwierdzić, że miarą lotności benzyny, a zatem i niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają jej pary, nie może być ciężar właściwy frakcji, lecz jedynie granice wrzenia jej destylatów.

Benzyna, używana do celów pralnictwa, nie powinna mieć szerszych granic wrzenia jak 90 — 135° C ze względu na zbyt wielkie straty, jakie powstają w czasie prania, oraz trudności usunięcia trudno-lotnych resztek benzyny z materjału wypranego. Dr. Ernest Wulff, chemiczny rzeczoznawca niemieckiego Ogólnopaństwowego Związku Farbiarni i Pralni Chemicznych, uważa benzynę o granicach wrzenia 113 — 125° C i c. wł. 0,747 za pierwszorzędną, zaś benzynę o temperaturze wrzenia 90 — 135° C i c. wł. 0,744 jeszcze za odpowiednią dla pralni [1]).

Straty, t. j. praktycznie biorąc, ilości odparowanej w czasie prania benzyny, przedstawia oczywiście największe niebezpieczeństwo z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy. Na straty benzyny składają się wszystkie kolejne stadja pracy: właściwe pranie i płukanie, odzyskiwanie benzyny z wypranych materjałów, oraz ich suszenie i prasowanie; z tego powodu niebezpieczeństwo wzrasta w miarę skupiania powyższych czynności w mniejszej ilości pomieszczeń. Niemieccy fachowcy oceniają na 35% straty w czasie całkowitego procesu prania w naczyniach otwartych (pod czem należy rozumieć aparaty zamknięte, lecz niehermetycznie); straty te, podczas prania i płukania jedwabiu dochodzą do 50% benzyny, liczonej w stosunku do wagi materjału pranego [2]).

Pewną orjentację w tych stosunkach dać może następujące przeliczenie: w czasie prania materjału wełnianego, ważącego 1 kg., w benzynie o wadze 2 kg normalne straty wyniosą, zgodnie z wymienionemi opinjami, 350 gr. benzyny; natomiast przy użyciu świeżej benzyny mieszanej należy liczyć straty powiększone o całą zawartość niskowrzących (do 75° C) benzyn w ilości ok. 15% całkowitej wagi benzyny użytej do prania. Przy powyższem założeniu strata dodatkowa będzie odpowiadała 300 gramom; razem tedy wynosić będą straty w tym wypadku 350 plus 300 gr. = 650 gr. Rzec można, że użycie benzyny mieszanej zwiększa dwukrotnie stopień niebezpieczeństwa pralni benzynowej.

Przeliczając odparowaną benzynę na węglowodór heksan (C_6H_{14} o temperaturze wrzenia 69° C) i przyjmując niską, lecz zapewne nie najniższą granicę wybuchowości mieszaniny par benzyny z powietrzem (2,5% obj.), stwierdzamy, że powyższa ilość odparowanej benzyny odpowiada około 7 m^3 mieszaniny wybuchającej [1]). W praktyce powstaną z tej ilości benzyny kilkakrotnie większe objętości mieszaniny wybuchowej, trudne do usunięcia przy przewietrzaniu naturalnem. Brak intensywnego sztucznego przewietrzania czyni z pralni benzynowej niejako skład materjału wybuchowego, zapalającego się często bez określonej i widocznej przyczyny.

Dążenie do polepszenia bezpieczeństwa pracy doprowadziło do stosowania aparatów pralniczych zamkniętych hermetycznie, w których pracuje się benzyną w atmosferze obojętnego gazu (azotu, bezwodnika węglowego i t. p.). Lecz nawet użycie tych aparatów nie zapewnia bezwzględnego bezpieczeństwa, a sposób pracy stwarza trudności przy praniu delikatniejszych materjałów, podlegających łatwo uszkodzeniu skutkiem przegrzania, które trzeba stosować bezpośrednio po wyczyszczeniu.

Poza wybuchowością benzyna przedstawia inne niebezpieczeństwa: jako dobry rozpuszczalnik tłuszczów wyjaławia skórę i powoduje pękanie jej u osób, stykających się z nią bezpośrednio; ponadto „jest typową trucizną systemu nerwowego". Pary benzyny wdychane w dużych koncentracjach powodują zjawiska paraliżu, bóle głowy, zawroty, oszołomienia aż do utraty przytomności, odrętwienie źrenic, uszkodzenia serca i oddechu, jak również nadmierne wypróżnienia. W ciężkich wypadkach nawet po dłuższym czasie następowała śmierć [2]).

Stosując powyższe ogólne rozważania do różnych typów pralni benzynowych, należy stwierdzić, że pralnie małe, ręczne, przedstawiają się szczególnie niekorzystnie. Można wątpić, czy wogóle mogą się one stosować do

[1]) Die chemische Reinigung u. Kleiderfärberei, 1930, str. 377 i 378.

[2]) Dr. Leonhardt, Lösungsmittelverlust u. Maschinenrentabilität w Die chem. Reinigung u. Kleiderfärberei, 1930, str. 210, oraz tamże „Fragekarten" str. 502.

[1]) Przyjąwszy dolną granicę wybuchowości benzyny na 1,1% (p. odnośnik 2 na str. 152), należy objętość tę powiększyć do ok. 17 m^3.

[2]) Według artykułu Broniatowskiego, Fizjologiczne własności i działanie rozczynników w Higjenie pracy, 1929, Nr. 2., str. 18.

elementarnych zasad bezpieczeństwa i higjeny pracy.

Urządzone przeważnie w zupełnie nieodpowiednich podziemnych pomieszczeniach; skupiające często wszystkie fazy czyszczenia w jednej ubikacji, nierzadko ogrzewanej przy niezabezpieczeniu ognia; oświetlone otwartym płomieniem lub elektrycznością, lecz bez zabezpieczeń; pozbawione możności naturalnej wentylacji, a bez sztucznego przewietrzania; nie posiadające fachowej obsługi, któraby zapobiegała samozapaleniu się benzyny przez użycie odpowiednich środków; stosujące pralnicze urządzenia nieuziemione lub nie dające się uziemić; odparowujące szczególnie wielkie napewno znacznie większe od podanych powyżej ilości benzyny skutkiem silnego tarcia, grzania jej ciepłem ręki, dużych powierzchni parowania i uniemożliwienia kondensowania się par benzyny przy używaniu całkiem otwartych naczyń — pralnie takie narażają ponadto swych pracowników na wszystkie szkodliwości, wynikające z bezpośredniego stykania się z benzyną i jej parami.

Organa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przeprowadziły na wiosnę r. b. szczegółowe badania stosunków bezpieczeństwa w około 50 większych, średnich i małych pralniach benzynowych, położonych w 16 miastach na obszarze środkowej, zachodniej i południowej Polski; badania objęły przedewszystkiem około 65% średnich i większych zakładów. Badanie stwierdziło naogół najgorszy stan bezpieczeństwa w pralniach województw środkowych, gdzie nie obowiązują odpowiednie przepisy bezpieczeństwa pracy i gdzie prawdopodobnie skutkiem tego spotyka się zasadnicze wady w pomieszczeniach przynajmniej 25% zakładów, przeważnie średniej wielkości. Zakłady małe, o nieokreślonym bliżej charakterze pralni, wogóle nie posiadają zabezpieczeń, a zresztą naogół wymykają się z pod możności zbadania.

Wybuchy, które w ostatnim roku zaalarmowały opinję publiczną, zaszły w zakładach mniejszych, gdzie nieraz świeżo wyprane, duże przedmioty są suszone nad rozpaloną blachą kuchennego pieca, znajdującego się w samem pomieszczeniu pralni. Często pomieszczenia te znajdują się w piwnicach, obok składu węgla, są oświetlone lampami gazowemi, używane są na prasowalnie przy stosowaniu gazu lub węgla drzewnego i t. p. Natomiast praktyka życiowa wskazuje, że zakłady większe, używające bez porównania większych ilości benzyny, jeżeli są racjonalnie urządzone i fachowo prowadzone, podlegają wypadkom stosunkowo rzadko.

Jeszcze na jeden moment należy zwrócić uwagę. Istnieje bardzo mało danych, aby można było nakazać używanie wyłącznie benzyny frakcyjnej, jakkolwiek pewne jej frakcje (przeważnie lekkie) są w ograniczonej mierze do nabycia w handlu w cenie około 8% wyższej od ceny benzyny mieszanej. Benzyna frakcyjna byłaby, praktycznie biorąc, dostępna dla zakładów większych, orjentujących się w gatunkach benzyn i zakupujących je w większych ilościach; pralnie małe prawdopodobnie nadal zaopatrywałyby się w benzynę na stacjach benzynowych, w mydlarniach i t. p. składach, kupując produkt najbardziej rozpowszechniony, t. j. mieszaną benzynę motorową. Dozór władz w tej mierze zapewne niedałby pożądanego wyniku, na co wskazuje przykład nowych (z r. 1930) przepisów niemieckich o pralniach benzynowych, które to przepisy rezygnują z prowadzenia książek kontroli zużycia benzyny przez zakłady przemysłowe tego typu.

Większość małych pralni benzynowych zaliczyć można do t. zw. detaszowni (odplamiarni), posiadających i używających w normalnych warunkach pracy minimalnych ilości benzyny (0,5 litra). Detaszowanie są zazwyczaj połączone ze zwyczajnemi pralniami a wskutek tego bardzo liczne. Istnieje zawsze możliwość doraźnej zamiany takiej detaszowni w razie otrzymania przez nią odpowiedniego zamówienia w szczególnie niebezpieczną pralnię benzynową, usuwającą się z pod kontroli władz, a nie posiadającą najelementarniejszych warunków bezpieczeństwa pracy.

Istotna trudność ustawodawczego uregulowania kwestji pralni benzynowych tkwi w rozwiązaniu tego właśnie zagadnienia, i to nietylko u nas, lecz zapewne i na Zachodzie. Stąd też niewątpliwie zanik tego rodzaju zakładów leży w interesie publicznym.

II. Inne rozpuszczalniki.

Niebezpieczeństwo prania benzyną, nie dając się w żaden sposób usunąć całkowicie, skierowało mniejwięcej od r. 1900 pracę sfer zainteresowanych w kierunku poszukiwania rozpuszczalników, które przy użyciu nie groziłyby przynajmniej wybuchem i pożarem. Wysiłki te zostały uwieńczone częściowem powodzeniem[1]) przez zastosowanie do prania bądź trójchloroetylenu ($CHCl_3$), bądź czterochlorku węgla (CCl_4) z domieszkami. Nadto w Stanach Zjednoczonych Am. Pół. rozwinęło się w ostatnich latach zastosowanie do celów prania chlorku etylenu (symetrycznego dwuchloroetanu — CHClCHCl, będącego związkiem chemicznym słabo palnym, a dzięki temu nie niebezpiecznym. W stosunku do innych nowych rozpuszczalników przed-

[1]) W r. 1906 Konsortium für Elektrochemische Industrie zgłosiło jeden z pierwszych patentów na zastosowanie trójchloroetylenu do prania.

stawia on tę zaletę, że ma najniższy z nich ciężar właściwy. Wszystkie te substancje dają pary niewybuchowe, a zatem są to rozpuszczalniki, które zapewniają pracownikom bezpieczeństwo, przynajmniej pod temi względami, przedsiębiorstwom zaś zmniejszenie stawek asekuracyjnych za sam zakład i materjał prany.

Wymienione substancje są pochodnemi odpowiednich węglowodorów, przedstawiają ciecze o temperaturze wrzenia zbliżonej do początkowych temperatur wrzenia odpowiednich benzyn (87° dla $CHCl_3$ i 76,5° dla CCl_4), ale o dwukrotnie wyższych ciężarach właściwych, wynoszących 1,47 dla $CHCl_3$ i 1,582 dla CCl_4[1]). Powinny one być przechowywane w naczyniach, nie przepuszczających światła, gdyż rozkładają się pod jego wpływem; pary ich są znacznie cięższe zarówno od powietrza (sześciokrotnie) lub od par benzyny (dwukrotnie).

Rozpuszczalniki te są znane w handlu: trójchloroetylen, jako tri; rzadko używany w stanie czystym; czterochlorek węgla, jako tetra, częściej z domieszkami jako asordyna. Ostatni rozpuszczalnik jest to czterochlorek węgla, o ciężarze właściwym, nieco niższym od normalnego, bo wynoszącym 1,55, skutkiem znajdujących się w nim zanieczyszczeń, które czynią go tańszym. Dotychczas jednak chlorek etylenu nie wchodzi w grę na obszarze Polski. Mimo to sprawa stosowania tego rozpuszczalnika nadaje się do rozważania przez nasze sfery przemysłowe. Wedle oceny Ogólnopolskiego Związku Farbiarni i Pralni Chemicznych zużycie benzyny na cele pralnictwa wynosi około 400 tonn rocznie. Przy zastosowaniu do tych celów nowego rozpuszczalnika, który daje straty czterokrotnie mniejsze niż benzyna, jego zużycie roczne w kg przy obecnem zapotrzebowaniu wynosiłoby mniej więcej 100 tonn, a więc bądź co bądź ilość poważną.

Zarówno chlorek etylenu, jak wymieniony poprzednio trójchloroetylen mogą być w Polsce łatwo produkowane z surowców krajowych. Jednak trójchloroetylen i czterochlorek węgla są importowane, przeważnie z Niemiec, a ceny ich są znacznie wyższe od cen benzyny, bo wynoszą dla odbiorcy około 2 zł. za kg trójchloroetylenu, a dochodzą do 2.55 zł. za kg asordyny, i to przy większych dostawach. Cena benzyny w tych samych warunkach wynosi około 1.— zł. do 1.10 zł. za kg.

Z punktu widzenia czysto technicznego wysoka cena tych rozpuszczalników niekorzystnie wpływa na ich rozpowszechnienie, zwłaszcza, że w pralnictwie zasadniczą rolę odgrywa nie masa, lecz objętość rozpuszczalnika. Tę niekorzystną okoliczność poniekąd kompensują: 1) mniejsze straty, wynoszące[1]) dla trójchloroetylenu zaledwie około 8% w stosunku do wagi materjału pranego, 2) silniejszą niż benzyny rozpuszczalność tłuszczów.

Czterochlorek węgla przedstawia, poza szczególnie wysoką ceną, jeszcze inne niedogodności: jedna z nich polega na tem, że nagryza on żelazo i inne metale, co powoduje trudności w budowie aparatów pralniczych i niszczenie metalowych części, znajdujących się przy pranych przedmiotach; druga dotyczy możliwości wytwarzania fosgenu, groźnego gazu bojowego z czterochlorku węgla i pary wodnej, coprawda dopiero w temperaturze około 230 — 250°, która w pralni powstać może tylko wyjątkowo. Powyższe cechy ujemne nie pozwalają wróżyć asordynie znacznego zastosowania.

Niebezpieczeństwo dla pracującego trójchloroetylenem i asordyną polega przedewszystkiem na ich właściwościach fizjologicznych, znacznie szkodliwszych od działania par benzyny. Posiadają one własności usypiające, zbliżone do chloroformu, jakkolwiek są one słabsze od niego w działaniu. W związku z tem działaniem usypiającem pozostaje również występowanie pewnej depresji psychicznej, osłabienie władz psychomotorycznych i akcji serca[2]).

Czterochlorek węgla wywiera, według nowszych opinij, trujący wpływ na serce i organa oddechowe, łatwo przenika do skóry i drogą krwionośną powoduje zatrucie mózgu. Groźne działanie tego rozczynnika jest spotęgowane tem, że w krótkim czasie po utracie przytomności może nastąpić śmierć.

Trójchloroetylen wywołuje, według Lewina, silne palenie rąk, oczu, błony śluzowej ust, uszkodzenie narządu wzroku, paraliż nerwu trójdzielnego, chwiejność zębów, kurcze języka i zaburzenia w mowie.

Oba te rozpuszczalniki, jako lepsze od benzyny rozczynniki tłuszczów, wyjaławiają w wyższym stopniu skórę osób, stykających się z niemi bezpośrednio.

Powyżej wymienione szkodliwości trójchloroetylenu i czterochlorku węgla nakazują, by przy ich stosowaniu w pralniach:

1) uwzględniać osoby słabe i wrażliwe nerwowo;

2) często nacierać tłuszczem ręce i twarz;

3) używać do prania i odzyskiwania rozpuszczalnika wyłącznie i bezwzględnie naczyń i aparatów hermetycznych;

[1]) V. Meyer u. P. Jacobsohn, Organische Chemie, 1913, tom I, str. 18, 20 — 22, 52.

[1]) Dr. W. Foulon, Kritik der modernen chemischen Waschmittel. (Die chem. Reinigung u. Kleiderfärberei, 1930, Nr. 46, str. 537).

[2]) Według dr. H. Broniatowskiego, Fizjologiczne własności i działanie rozczynników Higjena pracy, 1929, Nr. 2, str. 19 i nast. oraz Dr. Foulon, j. w.

4) unikać działania na rozczynniki silnego światła i gazów spalenia oraz starannie wietrzyć pomieszczenia pralni, analogicznie jak w pralniach benzynowych;

5) unikać przez pracujących stykania się bezpośrednio z płynami i z materjałami świeżo wypranemi.

W Polsce pralni nowego typu jest dotychczas niewiele, prawdopodobnie tylko trzy (dwie w Łodzi, jedna w Zawierciu), podczas gdy w Niemczech pralni pracujących samym tylko trójchloroetylenem istnieje ponad sto. Na przeszkodzie ich rozpowszechnieniu u nas stoi głównie stosunkowo wysoka cena hermetycznych urządzeń pralniczych i wyżymających, wynosząca około 30 tys. zł. za komplet. Nie ulega jednak wątpliwości, że skoro tylko złagodnieją skutki kryzysu ekonomicznego, rozwój pralni pójdzie u nas w kierunku, w jakim one rozwijają się w Niemczech, ponieważ w ogólnym bilansie techniczno-gospodarczym przedstawiają one korzyści większe aniżeli pralnie benzynowe.

Należy przypuszczać, że mniejsze pralnie będą zczasem zastępować benzynę nowemi rozczynnikami, zapewniającemi większe bezpieczeństwo przy pracy; związana jest jednak z tem obawa, że słabe finansowo przedsiębiorstwa nie będą mogły sobie pozwolić na kosztowne urządznia hermetyczne, wymagające ponadto zmechanizowania zakładu. Należy zatem sądzić, że będą one nadal posługiwać się naczyniami zupełnie otwartemi, stwarzając inne wprawdzie, ale również poważne niebezpieczeństwa dla swych pracowników. Z tych przyczyn zamierzenia ustawodawczego uregulowania tych spraw natrafia tutaj na podobne trudności, jakie już dziś istnieją w stosunku do pralni benzynowych.

Warunki pracy w szybko rozwijającym się przemyśle pralniczym, zatrudniającym setki albo i tysiące osób, mimo poważnych niebezpieczeństw, jakie przedstawiają nie są dotychczas u nas unormowane odpowiedniemi przepisami. Obowiązujące na pewnych terenach Rzeczypospolitej przepisy dzielnicowe, pochodzące z przed ćwierćwiecza, są przestarzałe, a nadto nie uwzględniają używania innych rozpuszczalników poza benzyną frakcyjną. W większości obszaru Państwa brak nietylko przepisów, ale nawet definicji. Wydanie jednolitych nowoczesnych przepisów dla tego działu pracy stanowi ważną sprawę zarówno dla właściwego jego rozwoju jak dla bezpieczeństwa pracowników w nim zatrudnionych.

Dr. K. Dąbrowski

W sprawie projektu wzorowego zakładu wychowawczego dla dzieci nerwowych, zagrożonych moralnie i słabych umysłowo.

Niejednokrotnie spotykamy się ze zdaniami — nietylko ze strony laików, ale i osób stojących bliżej zagadnień wychowawczych — że w czasie depresji gospodarczej niesłusznem jest tworzenie zakładów wychowawczych, szkół czy innych ośrodków kształcenia i wychowania dla dzieci anormalnych. Podkreśla się brak gmachów szkolnych dla dzieci normalnych, trudności w urządzeniu odpowiednich gabinetów przyrodniczych, sal gimnastycznych, zakupu pomocy naukowych i t. p. Ostatnie zdanie jest zupełnie słuszne, ale niesłuszny jest wniosek, dotyczący zmniejszenia skromnych sum, które państwo, czy społeczeństwo przeznacza dla dzieci anormalnych, na korzyść ich bardziej szczęśliwych kolegów.

Zagadnienie powyższe wyjaśni nam się szczegółowiej przy dalszych rozważaniach.

Nie będziemy tutaj zastanawiali się nad nieścisłością terminu, „dzieci anormalne"; w obecnym artykule pozostawimy go, ponieważ jest on popularny, utarty.

W najszerszej grupie „dzieci anormalnych" wyróżnimy: dzieci słabe umysłowo, zagrożone moralnie (również termin nieścisły) i nerwowe.

Dla dzieci słabych umysłowo robi się w Polsce względnie najwięcej, mimo że jesteśmy i tutaj wtyle w stosunku do państw zachodnio europejskich i Ameryki.

Najważniejszem zagadnieniem odnośnie tej grupy dzieci jest możliwie najdokładniejsze zbadanie organizmu i psychiki dziecka, określenie stopnia rozwoju umysłowego, wykrycie podłoża słabości umysłowej. W najczęściej spotykanych tutaj wypadkach niedorozwoju konstytucjonalnego nie pozostaje nam nic innego, jak rozwinąć władze umysłowe dziecka możliwie najwyżej, a specjalnie inteligencję praktyczną, co zresztą przynosi największe wyniki. Tworzenie oddziałów specjal-

nych dla dzieci słabych umysłowo w ilości zgodnej z potrzebą daje podwójny zysk społeczeństwu: z jednej strony pozwala zdolniejszym iść znacznie prędzej, przesuwa znacznie wyżej poziom nauczania; z drugiej strony pozwala dziecku słabemu umysłowo stać się czynnym członkiem oddziału, wyjść z zahukania i bierności, w której siłą rzeczy musiało pozostawać.

Wszyscy dłużej pracujący nauczyciele szkół powszechnych, rzadziej szkół średnich, stale w praktyce szkolnej spotykają się z wypadkami, w których dziecko słabe umysłowo jest z konieczności zostawiane samemu sobie po kilku nieudanych próbach ze strony nauczyciela wciągnięcia go do pracy w klasie. Nie pomoże tutaj duży zasób dobrej woli nauczyciela, chcącego indywidualnie pracować w klasie nad dziećmi, o których mowa. Indywidualizowanie w kształceniu nie jest możliwe, jeżeli mamy do czynienia z dużemi odchyleniami od poziomu umysłowego klasy. Dlatego dziecko takie zostaje z roku na rok, dochodzi do 3 — 4-go oddziału po 6 — 7 latach pracy, nie będąc zresztą, mimo formalnego przejścia do danego oddziału, na jego poziomie. Gorzej jeszcze — wskutek braku bodźców, któreby aktywowały pewne jego funkcje — umysł dziecka ustala się w bierności, „kamienieje psychicznie" — wskutek czego cofa się w rozwoju.

Jak wyżej zaznaczałem, podany stan rzeczy zmienia się na lepsze: mamy już poważną sieć oddziałów specjalnych i liczną armję specjalistów, wykształconych przez Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. Nie mamy jeszcze możności w chwili obecnej dostosowywać tworzenie specjalnych oddziałów w zależności od stopnia debilizmu czy głuptactwa w grupie dzieci słabych umysłowo i dzielić je na grupy możliwie jednolite pod względem stopnia rozwoju umysłowego, wskutek czego musimy kształcić w tym samym np. oddziale dziecko słabe o ilorazie inteligencji, wynoszącym 0,30, z towarzyszem o tym ilorazie równym 0,45. Należy się spodziewać, że dalszy rozwój szkolnictwa specjalnego uwzględni tę potrzebę.

Mimo to pozostanie i wówczas duża ilość osobników, stojących jeszcze na niższym poziomie umysłowym, nie umiejących ustrzec się przed fizycznem niebezpieczeństwem [1]), czyli idjotów, dla których niecelowe byłoby tworzenie oddziałów specjalnych. Zarówno postacie idjotyzmu jak i cięższe głuptactwa winny korzystać z dziecięcych zakładów psychjatrycznych, internatów, połączonych z warsztatami i t. p. Potrzeba tworzenia zakładów zamkniętych dla idjotów czy cięższych głuptaków wynika z konieczności stałej opieki nad osobnikami, które, poza trudnością obrony przed dającem się uniknąć niebezpieczeństwem, przedstawiają różne zaburzenia organiczne i funkcjonalne, jak: niedowłady, nietrzymanie moczu i kału, silną nadpobudliwość, agresywność i t. p.

Musimy z przykrością stwierdzić, że w Polsce, o ile mi wiadomo, nie istnieją wzorowe tego rodzaju zakłady poza prywatnemi, obliczonemi na zysk, a w istniejących niedoceniana jest potrzeba oparcia metody prowadzenia ich na wiedzy lekarzy specjalistów i psychologów-pedagogów. Najczęstszem zjawiskiem jest obejmowanie w tej dziedzinie stanowisk wychowawców czy kierowników przez osoby najmniej powołane — w braku chętnych, co płynie z traktowania takich zakładów przez instytucje społeczne jedynie „dodatkowo". A przecież idee humanitarne nakazują takie ustosunkowanie się do tego rodzaju nieszczęśliwych, jak choćby do głuchoniemych i ociemniałych, którzy na szczęście doczekali się większej troski społeczeństwa, choć jeszcze nie wystarczającej.

Wspominałem wyżej o potrzebie tworzenia oddziałów specjalnych dla osobników o ilorazie inteligencji poniżej 0,70 a powyżej 0,20 [1]), nasuwa się tutaj poważne zagadnienie, dotyczące t. zw. arrierés pédagogiques (Demoor), czyli opóźnionych na skutek błędów w wychowaniu, ujemnych wpływów środowiska i t. p. Niejednokrotnie spotykamy się z dziećmi, które robią wrażenie chronicznie przerażonych, zahukanych, zalęknionych, nieufnych i oczekujących ze strony starszych kary za winy niepopełnione. Uczucia powstałe wskutek nieoczekiwanego i niezasłużonego bicia w domu przekształcają się nieraz w pewnego rodzaju natrętne uczucie strachu przed nieoczekiwanym bodźcem, którym często bywa pytanie nauczyciela. Strach przed pytaniem (Prüfungsangst) wykrywany niejednokrotnie w czystej formie nietylko u dzieci psychopatycznych, ale także właśnie u dzieci zaliczanych do słabych umysłowo. Stosowanie nieludzkich kar fizycznych, częste awantury domowe, stały przymus duchowy mogą w pewnych wypadkach być podłożem apatji, depresji, niechęci do pracy, poddawania się swobodnemu prądowi mimowolnych asocjacyj, doświadczania uczucia przymusu przy zabieraniu się do lekcji, przesiadywania bezczynnego nad książką (Erwartungsneurose Kraepelina itp., jednem słowem mogą tworzyć jeden z zespołów psychastenji, co wtórnie może powodować osłabienie umysłowe symptomatyczne.

[1]) Określenie według angielskiej ustawy o upośledzeniu umysłowem.

[1]) Według klasyfikacji Termana.

Oto wypadek, dotyczący 12-letniego M., u którego nie stwierdzono obarczenia dziedzicznego, natomiast M. bity był w ciągu wielu lat w sposób zwierzęcy przez ojca, który już po przyjściu M na świat używał nadmiernie alkoholu. M. objawiał specjalne trudności w nauce rachunków, odnośnie innych przedmiotów również stał nieszczególnie. Stwierdzono nadmierną ruchliwość uwagi, osłabienie konserwacji pamięciowej, nadmierne podleganie swobodnemu prądowi mimowolnych asocjacyj, stany niepokoju, strach przed ciemnością, drżenie rąk i t. p., iloraz inteligencji 0,70. Stan ten znacznie się poprawił po pobycie chłopca w ciągu 2 miesięcy wakacyjnych poza środowiskiem rodzinnem.

Przykład powyższy, któremu podobnych możnaby wiele przytoczyć, wskazuje na potrzebę ścisłego wyróżnienia tego rodzaju osobników w grupie osobników słabych umysłowo, a to zarówno dla względów teoretycznych jak przedewszystkiem praktycznych, i wskazuje na potrzebę zasadniczej roli wykluczenia choćby perjodycznego danego osobnika ze środowiska, które wytworzyło owo osłabienie umysłowe. Zastosowanie odpowiednich metod w środowisku wychowawczo-lekarskiem może między innemi wpłynąć uodporniająco na psychikę, jak w powyżej opisanym wypadku, pozwalając danemu osobnikowi nawet po powrocie do złego środowiska wychowawczego skutecznie walczyć z czynnikami destrukcyjnemi dla umysłu. Częste i niekiedy groźniejsze wypadki, spotykane w szkole, przychodniach lekarskich i wychowawczych oraz w życiu codziennem, wskazują na lukę w naszych instytucjach wychowawczych, które zapełniłby zakład, przyjmujący na skutek opinji szkół, przychodni, lekarzy i t. p. takie dzieci, wymagające natychmiastowego odseparowania, choćby perjodycznego od środowiska rodzinnego.

Drugą grupę dzieci, formalnie w wielu wypadkach należących do słabych umysłowo, stanowią t. zw. arrierés medicaux (opóźnieni z powodu stanu zdrowia), których przeniesienie do kategorji dzieci normalnych pod względem rozwoju umysłowego odbywa się najczęściej po zastosowaniu odpowiednich zabiegów leczniczych (zaburzenia wzroku i słuchu, wyrośla adenoidalne, ogólne osłabienie, bóle głowy i t. p.). Zagadnienie obecnie poruszane, zarówno jak inne, z któremi zetknęliśmy się wyżej, wskazują na konieczność ścisłej współpracy nauczyciela z lekarzem.

Podkreślałem wyżej, że stan kształcenia, wychowywania i opieki społecznej nad dziećmi słabemi umysłowo przedstawia się możliwie najlepiej w porównaniu z dwiema grupami następnemi, t. zn. zagrożonemi moralnie i nerwowemi.

Odnośnie pierwszej z tych grup zaznaczyć należy, że bezkonkurencyjna większość rekrutuje się z rodzin czy innych środowisk wychowawczych, które urabiają dzieci w kierunku niespołeczności, przestępczości, zbrodni. Powstaną, jak sądzimy, na nasze zdanie sprzeciwy, które nam zarzucą niedocenianie wpływu dziedziczności na powstawanie i rozwój tendencyj przestępczych. Niemniej sądzimy, że zarzut ten nie będzie słuszny. Dziedziczność działa decydująco jedynie w stosunku do pewnej, o nielicznej w porównaniu z całością, grupy, natomiast pozostawia takim lub innym wpływom społecznym kształtowanie ogromnej masy, która nie posiada wyraźnego kierunku tendencyj moralnych. Jeżeli podzielilibyśmy część młodocianą ludzkości na 3 grupy z punktu widzenia odziedziczonego podłoża tendencyj moralnych, to spotkalibyśmy na jednym krańcu niewielką grupę, która będzie obejmowała osobniki o zdecydowanem, wyraźnem podłożu rozwoju tendencyj moralnych; osobników tych nie sprowadzi z drogi wyraźnego postępowania moralnego nawet najgorsze środowisko wychowawcze, a to ze względu na harmonijny i silnie powiązany układ tendencyj odziedziczonych. W drugim punkcie krańcowym znajdziemy grupę przeciwną — osobników, którzy odziedziczyli podłoże do rozwoju wyraźnych tendencyj zbrodniczych, zostali niejako predestynowani biologicznie do pójścia w kierunku zgóry wyznaczonym i w tym wypadku nawet najbardziej idealne środowisko wychowawcze nic tu nie mogłoby poradzić. Dla przykładu weźmy wypadek 7-mioletniego syna właścicielki domu publicznego, który przedstawiał cały kompleks objawów degeneracji moralnej (stosunki płciowe z dziewczętami w tym samym wieku).

Wypowiadamy tutaj zdanie, pozostające z jednej strony w sprzeczności ze stanowiskiem J. J. Rousseau, według którego: wszystko jest dobre, wychodzące z rąk Twórcy rzeczy, wszystko wyradza się w rękach ludzkich [2]), a również w pewnej niezgodności z duchem psychologji wychowawczej Alfreda Adlera, według którego nie można żadnego wypadku z dziedziny wychowawczej, choćby najtrudniejszego, uważać za stracony; niemniej jesteśmy mniejszymi pesymistami co do stanu moralnego dziecka po urodzeniu, aniżeli Z. Freud, uważający dziecko za „małe perwersyjne zwierzątko". Sądzimy, że poza grupami, znajdującemi się na dwóch krańcach pod względem odziedziczonych tendencyj moralnych, ogromna większość stanowi materjał, znajdujący się w równowadze chwiejnej co do kierunku postępowania, a zdetermi-

[1]) Rognes de Fursac, Manuel de psychiatrie, str. 643.
[2]) Rousseau Emil czyli o wychowaniu.

nować dany kierunek, przechylić jedną szalę na tę lub inną stronę może właśnie układ warunków społecznych, takie lub inne środowisko społeczne, którego działanie będzie zależeć w pewnej mierze od stopnia owego niezdeterminowania moralnego danego osobnika, od jego wieku, od siły związku pewnych jego tendencyj z takiemiż w otoczeniu.

Treść obecnych rozważań — mimo, powierzchownie biorąc, pewnego charakteru teoretyczności — jest w pełni poparta przez obserwację i ma zasadnicze znaczenie dla wiary w wartość wychowania. Nie wpadając w przesadny niczem nieumotywowany optymizm co do możności pod wpływem wychowania zmienienia tendencyj, choćby opartych na wyraźnem obarczeniu dziedzicznem, widzimy możność skutecznej pracy wychowawczej nad ogromną większością osobników, u których tendencje amoralne rozwinęły się pod wpływem wzrastania w złem środowisku społecznem.

I oto mamy do rozwiązania praktycznego zagadnienie wyróżnienia obu grup od siebie. Poważnym środkiem będzie tutaj dokładne zebranie anamnezy rodzinnej, co do obarczenia dziedzicznego, dokładny wywiad społeczny i egzamin psychologiczno-lekarski. W wypadkach trudnych do rozwiązania zdanie nasze musi iść w kierunku korzyści badanego, t. zn. raczej przyjąć ujemny wpływ środowiska. Rozdzielenie obu grup nietylko ze względu na intensywność objawów, ale i na różnice co do podłoża rozwoju tendencyj przestępczych jest cennem ze względu na potrzebę usunięcia typów o chwiejnym układzie tendencyj z pod wpływu osobników o tendencjach amoralnych zdecydowanych, a wskutek tego najszkodliwszych (uleganie wpływom silnego typu, o wyraźnym kierunku postępowania).

Z przykrością musimy stwierdzić, że w wielu krajach kulturalnych, a u nas specjalnie, mało zastanawiano się nad powyższemi sprawami, nie mówiąc już o przeprowadzeniu praktycznem najważniejszych postulatów. Nasze zakłady dla dzieci przestępców są z małemi wyjątkami prowadzone niżej krytyki; wychowawcy nie rzadko rekrutują się z ludzi, nie mających nic wspólnego z wychowaniem poza potrzebą zarobienia pewnej sumy w braku możności zarobienia w innej dziedzinie. O wyróżnianiu małoletnich przestępców na podstawie podłoża rozwoju tendencyj przestępczych nikt nie myśli. Jeden np. z kierowników takich zakładów oznajmił nam z zupełną pewnością w głosie, że w kartotekach wychowanków nic nie znajdziemy, że niczem się jedna od drugiej nie różni, wszystko jest stereotypowe. Nikt się również nie zastanawia, czy lekarz powołany do perjodycznej lub stałej opieki nad nieletnimi jest psychjatrą lub psychologiem; nie widzi się często w tych wypadkach istotnej różnicy między psychjatrą, ginekologiem czy chirurgiem. Aby uspokoić niezbyt zresztą intensywny niepokój wewnętrzny, powiada się, że „przecież mamy lekarza". Trzeba zresztą zaznaczyć, że szczęśliwe są te zakłady, które posiadają stałą lub perjodyczną opiekę lekarską, choćby lekarza niespecjalisty.

Obecnie rozwijają się na zachodzie Europy i w Ameryce instytucje sądów dla nieletnich, zapoczątkowane i u nas. Do kompetencji sądu należy zasadniczo ukaranie przestępcy na skutek dowiedzionej mu winy lub uwolnienie w razie niestwierdzenia jej; niemniej sądy takie zajmują się profilaktyką przestępczości przez wprowadzenie instytucji opiekunów sądowych, patronatów i t. p., mających za zadanie niedopuszczanie do dalszych przestępstw u osobników, którzy już je popełniali, lub niedopuszczanie do przestępstwa, którego bliską możliwość się widzi u osobników, nie posiadających jeszcze tradycji przestępstwa. Zupełnie jest zrozumiałe, że sądy dla nieletnich starają się wprowadzić na salę sądową atmosferę wyrozumiałości, otuchy i otrząsnąć dziecko, którego przestępstwo wypływa z najohydniejszych wpływów środowiska, ze stanu lęku, zahukania i t. p. Niemniej sądzimy, że wykreślenie z atmosfery sądu nastroju „sądzenia" niezawsze bywa słuszne. Choćbyśmy byli krańcowymi deterministami w sprawie podłoża przestępstwa, nie możemy usuwać z nastroju sądowego i z treści wyroku tego, że dziecko zostało ukarane, osądzone, że wyrok społeczeństwa, usymbolizowanego w sądzie skarcił je i zagroził przykremi konsekwencjami przy dalszem pójściu w tym kierunku. Jest rzeczą jasną, że sposób postępowania z nieletnim przestępcą winien się opierać na dokładnem zbadaniu podłoża przestępstwa, warunków środowiska i t. p., co powinien uskuteczniać lekarz specjalista i odpowiedni pedagog, posiadający wiedzę w tym kierunku, dokładną znajomość prowadzenia wywiadu i przygotowanie psychologiczne. Przy tych warunkach istniałyby podstawy do indywidualizowania sposobu postępowania na sali sądowej: w wielu wypadkach byłoby słuszne wprowadzenie nastroju przyjacielskości i łagodnego napomnienia w stosunku do dziecka, którego przestępstwo wypłynęło z czynników chwilowo działających i spowodowało współistnienie uczucia wstydu przykrości i t. p., w innych — ustrzeżenie się od przesadnie łagodnego traktowania, ponieważ nie pozwoliłoby to na bufonadę, niejednokrotnie wyrażającą rzeczywiste przekonanie nieletniego przestępcy, a objawiającą się w powiedzeniach, jak: „taki sąd to nie sąd" albo „nic mi tam nie zrobią, tylko pogadają i tyle".

Na szczęście nasze młode sądownictwo umiało, jak nam się wydaje, ustrzec się przesady zarówno w jednym jak i drugim kierunku. Nasuwa się poważne zagadnienie, co robić z nadmiarem dzieci sądzonych lub niesądzonych przestępców? Odpowiedź jest stereotypowa: zakłady wychowawcze albo pilna opieka nad środowiskiem rodzinnem.

Sądzę, że pierwsze wyjście jest najsłuszniejsze ze względu na trudności nie do przezwyciężenia, gdy chodzi o drugi sposób działania. Jak jednak zaznaczyłem, nie posiadamy prawie odpowiednich zakładów. Nie będziemy powtarzali słów o potrzebie zmian w organizacji, doborze personelu i t. p.; chcemy podkreślić jedno, że zakład, który co pewien czas nie przywraca pewnej ilości nieletnich przestępców społeczeństwu jako w pełni zdolnych do życia w niem, zasługuje nie na miano „zakładu wychowawczo-poprawczego", ale raczej więzienia. Z przykrością musimy stwierdzić, że zbyt częstem zjawiskiem jest gorsze zdeprawowanie się wielu nieletnich przestępców pod wpływem towarzystwa recydywistów, najczęściej dziedziczne obciążonych.

Sprawa opieki poza zakładem przez oddziaływanie na środowisko społeczne przez osłabianie złego wpływu otoczenia winna iść w parze z tworzeniem zakładów wzorowych dla tego rodzaju dzieci.

Poza szkołą i opiekunami sądowymi dużą rolę mogą tu spełniać przychodnie lekarsko-wychowawcze, których zadaniem winno być nietylko wychowywanie nieletnich przestępców czy kandydatów na przestępców, ale i ich rodzin. Nie będę tu podkreślał zasadniczej roli wartości indywidualnej prowadzącego przychodnię, dowody tego dają rezultaty pracy.

Ciekawym eksperymentem, który podjęło pewne ideowe towarzystwo angielskie, było poświęcenie się działaczy społeczno - wychowawczych dla elementu najbardziej moralnie zagrożonego, mianowicie zamieszkanie w środowiskach znanych z elementu przestępczego i rozciągnięcie sieci swego wpływu, obliczonego na dziesiątki lat, na teren danej dzielnicy.

Eksperymenty podobne wydawały niejednokrotnie bardzo dodatnie wyniki i sądzimy, że i u nas akcja podobna odpowiednio zorganizowana przyniosłaby duże korzyści.

Pozostaje krótko do omówienia sprawa nieletnich recydywistów, objawiających niezmienne skłonności przestępcze mimo wzorowych warunków wychowawczych środowiska zakładowego. Dokładna i dłuższa obserwacja psychologiczno-lekarska, wskazująca na poważne obarczenie dziedziczne w tym kierunku, łączące się z brakiem poprawy, najczęściej jest świadectwem chroniczności danego stanu. W tych wypadkach niejednokrotnie jedynem wyjściem jest tworzenie zakładów dożywotnich dla najbardziej groźnych dla społeczeństwa form przestępczości, bez zapominania jednak, że niezupełnie znane są przegrupowywania się w układzie tendencyj psychicznych danego osobnika i nieodpowiednie jest przekonanie, że nieodwracalny jest kierunek życia w pewnych wypadkach. W wypadkach ciężkiej chroniczności należy w możliwie szerokich granicach uwzględniać potrzeby chronika kontaktu z rodziną, jego potrzeby kulturalne, zawodowe i t. p., jednakowoż bez narażania społeczeństwa na szkody, z tego tytułu płynące.

Przechodząc do zagadnień wychowawczo-leczniczych i opieki społecznej nad dzieckiem nerwowem, zaznaczyć wypada, że w tej dziedzinie robi się w Polsce najmniej, że leży ona prawie odłogiem, pominąwszy leczenie prywatne. Ogół nauczycielstwa z małemi wyjątkami nie zdaje sobie sprawy z różnych zaburzeń systemu nerwowego i najczęściej wszelkie konflikty, powstające między dzieckiem nerwowem a klasą lub nim samym, tłumaczy stereotypowo hardością, złośliwością i t. p.

Nie będziemy tutaj zastanawiali się szczegółowo nad subtelnemi wyróżnieniami różnych działów nerwowości; zaliczymy do nich psycho- i neuropatję, histerję, stany poronne epilepsji, pewne formy cykliczne, melancholje i spleeny dziecięce i wiele innych. Wyróżnimy te zaburzenia, gdzie u podłoża wykrywamy jakieś zaburzenia organiczne, których korelację z nerwowością przypuszczamy, nie przesądzając jednak w pewnych wypadkach współzależności obu faktów od zaburzeń czysto funkcjonalnych.

Kilka przykładów rzuci światło na powyższe zagadnienie:

1. 12-letni L. — Epilepsja u babki z linji ojca, matka chorowała na nerki w czasie porodu badanego. Ojciec nienawidzi L., bije go, nigdy nie zwraca się do niego w łagodny sposób, natomiast młodszego syna lubi. Bracia żyją z sobą w niezgodzie, często się biją. Duże podobieństwo fizyczne, a przedewszystkiem w zachowaniu się L. i jego ojca. Badany często w nocy zrywa się, wykonywa najróżniejsze czynności, poczem zpowrotem idzie do łóżka; na zwróconą mu uwagę, odpowiada niejasno i urywkami, często nie odpowiada, rzuca się w nocy na łóżku, krzyczy, bije rękami, oczy niekiedy otwarte z błędnym wyrazem; rano nie pamięta nic z zachowania się w nocy.

Unika ojca, wychodzi z pokoju, kiedy wchodzi ojciec; ucieka często z domu, nocuje niekiedy na ulicy; robi wrażenie kompensującego lękliwość hardością, jest często przygnębiony, wyraz twarzy zgasły.

Iloraz inteligencji 0,9; robi wrażenie inteligentnego; potrzeba niekiedy powtórzenia kil-

kakrotnie pytania dla otrzymania odpowiedzi (stany zahamowań w prądzie świadomości, osłupień, łatwość podlegania swobodnemu prądowi mimowolnych asocjacyj).

Zalecenia: konieczność zmiany stosunku do ojca, staranie o wytworzenie atmosfery prawdziwie rodzinnej, potrzeba jednakowego traktowania obu synów, kąpiele ciepłe, brom.

2. 4½-letni X. — 3 ataki epilepsji u matki, rozpoczął mówić w połowie 2-go roku życia, czystość po 2 latach. Jest jedynakiem. Od 2 tygodni objawia drgawki, rozpoczynające się w czasie snu, chłopiec nawpół się budzi, krzyczy, jest nieprzytomny, po 5 minutach oddaje mocz, drgawki ustają, zasypia. Pozatem w nocy często krótkotrwałe drgawki, rzuca się na łóżku, siada, oczy otwarte, na pytania nie odpowiada. Jedna z sąsiadek dawała mu podczas ataku zabawkę (konika), na co nie reagował, ale w dziesięć minut po przejściu ataku zażądał dania mu tego konika; podczas następnych ataków nic o tem nie mówił.

Obgryza paznogcie, przygryza wargi, bierze wszystko w ząbki, lubi b. matkę, lubi przesadnie jej pieszczoty, całuje matkę w usta z dużą siłą, tuli się do piersi, rozpina w tem miejscu bluzkę, oczy mu błyszczą, podczas pieszczot nastawienie prącia (matka b. inteligentna, była tem poruszona i zmartwiona). Podczas spaceru lubił podchodzić do siedzących na ławkach pań, całować je, gładzić po nogach. W ciągu ostatnich miesięcy specjalnie żarliwie się modlił, ustawia ołtarze z krzeseł, odprawia nabożeństwo. Wykonywa często ruchy, jakby zbierania, chwytania czegoś po ścianach i w powietrzu. W czasie przyjęcia buduje domy, nadmiernie ruchliwy, opowiada, tworzy fantazje, silnie się sugestjonuje, zaciska piąstki, gestykuluje.

Odruchy: refleks podniebienny silny, odruchy ścięgnowe normalne, odruch źreniczny normalny, odruch brzuszny nadmiernie silny, przy podrażnieniu skóry w średnim odcinku powłok brzusznych objawia się silnie refleks craemasterjalny. Innych nieprawidłowości i zaburzeń brak.

Iloraz inteligencji normalny.

3. 5-letni M. — Ojciec w szpitalu dla umysłowo-chorych (paralysis progressiva), matka nerwowa.

Chłopiec b. inteligentny, lubi malować, tworzy fantazje co do przyszłości, b. duża łatwość płaczu i śmiechu, wybuchowy (krótkotrwałe stany ekscytacji z następową depresją). Bardzo często mówi o samobójstwie. „To całe życie jest głupie, lepiej sobie łeb rozbić niż tak żyć, ja już tak żyć nie będę"; jednym z bodźców powyższych objawów było kilka powiedzeń matki podobnych do powyższych, wywołanych zdenerwowaniem. Ale dziecko zakres ich rozszerzyło, fantazjowało na temat śmierci.

4. 10-letni K. — Ojciec i dziadek z linji ojca pili nałogowo, matka również używa alkoholu, ale umiarkowanie (według jej zdania), ciąża prawidłowa, poród normalny, matka używała w tym czasie więcej alkoholu niż zwykle. Ojciec b. często dawał synowi do picia wódkę, którą chłopiec b. lubi. Chłopiec słaby, wątły, nadpobudliwy, lewa muszla uszna w zaniku, co przysparza dziecku wiele przykrości, powoduje stałe kolizje z kolegami, którzy go z tego powodu wyśmiewają, silne poczucie gorszości (Minderwertigkeit) [1]).

Iloraz inteligencji około 0,9.

Według opinji szkoły uczy się nieźle, ale mógłby robić jeszcze lepsze postępy w nauce, ciągle płacze, ustawiczne wybuchy złości.

5. 17-letni W. — Kandydat do Szkoły Kadetów. Częste, ale lekkie omdlenia na widok własnej krwi, choćby w niewielkiej ilości. Na widok krwi czy ran innych zachowywał się obojętnie, a b. często specjalnie poszukiwał widoku ran, krwi; sprawiało mu przyjemność oglądanie zamordowanych czy zmarłych. W fantazjach i snach marzył o polach bitew, pełnych trupów, rannych, krwi i t. p., bywał wtedy silnie seksualnie podniecony. W sercu i systemie krążenia nie znaleziono żadnych zaburzeń. W. rozpoczął uprawianie onanizmu na parę lat przed rozpoczęciem się okresu dojrzewania, objawiał skłonność do onychophagji, rozdrapywania skóry, specjalnie silnego drażnienia brodawek piersiowych, które mu dość silnie przerosły, między innemi pod wpływem kaleczenia ich i silnego drażnienia. Wypadek ten wskazuje na istnienie u W. kompleksu sadystyczno - masochistycznego z przewagą pierwszego. O kompleksie masochistycznym świadczy jego nadpobudliwość skórna, drażnienie w ciągu wielu lat brodawek piersiowych, połączone z przyjemnością seksualną, oraz przesadna wrażliwość na widok własnej krwi; o cechach zaś sadystycznych świadczy doznawanie uczuć przyjemnych o zabarwieniu seksualnem przy fantazjowaniu o trupach, krwi i ranach, potrzeba walki i skłonności do dręczenia rodziny.

6. 14-letnia S. — Ojciec używa alkoholu w znacznych ilościach oddawna, dziadek z linji ojca pił nałogowo, ciąża prawidłowa, poród normalny, karmiona piersią 1 rok 5 miesięcy, z chorób wieku dziecięcego przebywała tylko odrę. Dziewczyna wysokiego wzrostu, zbyt duża i wogóle rozwinięta ponad swój wiek. Przed dwoma laty rozpoczęła menstruację i jednocześnie zaczęła objawiać przesadne zamiłowanie do strojów, do przeglądania się w lustrze i wogóle zajmowania

[1]) A. Adler. Studie über Minderwertigkeit von Organen. Wien 1927.

się swoją osobą. Śpi niespokojnie, krzyczy podczas snu, oczy ma wówczas otwarte, rano nie pamięta swojego zachowania się w nocy. Boi się przestrzeni, patrzenia z wysoka, myszy i t. p. Lubiła bardzo ojca, gdy była dzieckiem, obecnie jest dla niego niechętna, ale nie umie wytłumaczyć dlaczego. Lubi koleżankę, która jest dla niej dobra i miła, ale której unika z powodu złego towarzystwa przez nią zajmowanego; do matki jest głęboko i niezmiernie przywiązana. Uczyć się nie lubi, nie objawia żadnych zainteresowań do pracy szkolnej, przy rozpoczęciu lekcji myśli o jak najprędszem jej skończeniu i wyjściu na spacer. Objawia łatwość podlegania swobodnemu prądowi mimowolnych asocjacyj. Odruchy ścięgnowe silnie wzmożone, odruch podniebienny silny, tik stałego mięcia chustki i drażnienia podstaw paznogci, strabismus convergens. W treści snów najczęściej przeżycia erotyczne zamaskowane, dość często sny o treści, przedstawiającej śmierć własną czy innych, trupy oraz niekiedy eliminowanie jej jako niedojrzałej, ze środowisk ludzi dojrzałych.

7. 9-letnia A. — Ojciec alkoholik, matka pije umiarkowanie, pacjentka jest jedynaczką, ciąża prawidłowa, poród normalny, karmiona dwa lata piersią, pierwszy ząb w 2-gim roku życia; przebyła: koklusz, odrę, zapalenie okrzeli i płuc. Dziecko bardzo nerwowe, złośnica, rzuca się często na ziemię w stanie podniecenia i w celu wywarcia presji na otoczenie dla dogodzenia jej zachciankom. Krzyczy przez sen, często się budzi, siada na łóżku i woła matkę, stigmata degenerationis: nos w kształcie lornetki, deformacja czaszki, brak refleksu podniebiennego. Gruczoł tarczykowy w atrofji, cechy lekkiego obrzęku śluzakowatego, iloraz inteligencji 0,38.

Na podstawie kilku wyżej podanych obserwacyj możemy wnioskować o fakcie istnienia mniej lub więcej ścisłego związku między pewnemi zaburzeniami organicznemi i różnemi formami nerwowości. W przykładach 2, 3, 4, 7 widzimy dziedziczenie form chorobowych, istniejących u rodziców, albo współistnienie wyraźnych cech degeneracji czy zaburzeń organicznych (np. atrofja gruczołu tarczykowego) z różnorodnemi objawami nerwowości. Niezawsze związek powyższy da się wyśledzić, niezawsze również stwierdzenie współistnienia pewnych zaburzeń organicznych z różnemi formami psycho czy neuropatji da się związać w stosunek przyczynowy, b. często ograniczyć się musimy do skonstatowania luźnego współistnienia.

W innych wypadkach stwierdzenie związku przyczynowego między zjawiskami wyżej podanemi nabiera cech dużego prawdopodobieństwa, w wypadkach, kiedy wykonanie pewnych zabiegów usuwa objawy takich lub innych form nerwowości (adenopatje i inne nieprawidłowości dróg oddechowych górnych i pavor nocturnus, chroniczne zapalenie ucha środkowego i nadpobudliwość psychiczna, zaburzenia czucia wewnętrznego i stany hypochondrjaczne, psychosteniczne, tendencje samobójcze i t. p.).

Obserwacje powyższe wskazują również na trudności ścisłego wyróżnienia działów nerwowości od zaburzeń moralnych lub słabości umysłowej. Bardzo często pewne formy nerwowości, pewne stany psychopatyczne czy neuropatyczne związane bywają z zaburzeniami moralnemi (epilepsja i agresywność, histerja i mythomanja). Również słabość umysłowa może iść w parze zarówno z różnemi objawami nerwowemi jak z tendencjami przestępczemi. Dlatego podział na powyższe grupy posiada raczej znaczenie praktyczne i zaliczenie do jednej z grup opiera się na kompleksie cech, dominujących w danym osobniku.

Wydawałoby się, że poruszam tutaj zagadnienia lekarsko-wychowawcze, nie mające bliskiego związku z zagadnieniami opieki społecznej; przypuszczenie takie nie byłoby trafne. Wszelkie poczynania opieki społecznej muszą iść w parze z potrzebami wychowawczemi i lekarskiemi, a specjalnie w stosunku do spraw wyżej poruszanych.

Powstające w Polsce, specjalnie w Warszawie, przychodnie pedologiczne oraz instytucje psychologów szkolnych rzucają coraz więcej światła na zaniedbane dotąd dziedziny życia młodzieży, na podłoża konfliktów wewnętrznych, które kończą się niekiedy tragicznie, na konflikty między młodzieżą i jej zwierzchnikami, na rolę kryzysów psychicznych w wieku dojrzewania. Dobry wychowawca, mający wiedzę o dziecku i odczucie dziecka, potrafi w większości wypadków przeciwdziałać czynnikom destrukcyjnym wewnętrzno-psychicznym lub płynącym ze środowiska społecznego i pomóc w tworzeniu się kompleksów stalszych, pozytywnych struktury danego osobnika.

Jak wyżej zaznaczyłem, pracuje się dość dużo nad pogłębieniem wśród nauczycielstwa wiedzy o dziecku, ale przedewszystkiem — normalnem. Natomiast ani studenci wydziałów pedagogicznych uniwersytetów, ani nauczycieli szkół powszechnych i średnich, nie mówiąc już o wychowawcach zakładów zamkniętych, nie posiadają wiedzy o dziecku psychopatycznem. Nie wystarczą tutaj wykłady, zresztą najczęściej w niedostatecznej ilości przesłuchane na uniwersytecie, w różnych instytutach czy kursach wychowawczych, mimo że i one spełniają swoją rolę. Istnieje potrzeba zorganizowania — przynajmniej na początek w Warszawie — zakładu wzorowego dla wszystkich grup dzieci i młodzieży

wyżej wymienionych. Zakład taki winien być wyposażony w laboratorjum psychologiczne, zaopatrzone w odpowiednie przyrządy, testy i t. p. oraz w odpowiednie urządzenia dla hydroterapji, kąpieli słonecznych, powietrznych i t. p.

Nie będziemy tutaj zajmowali miejsca szczegółowym projektem organizacji takiego zakładu, podkreślimy jedynie, że personel wychowawczy musiałby odpowiadać najwyższym wymaganiom pedagogicznym dla takiego typu ośrodka wychowawczego. Zasadą byłoby zajmowanie się osobnikami, nastręczającymi największe trudności wychowawczo-lekarskie. Przytem należałoby przyjmować w większości wypadków na czas ograniczony, wystarczający dla zebrania materjału faktycznego przez wywiad społeczny, egzamin psychologiczno-lekarski i dłuższą obserwację w warunkach najbardziej pomyślnych. Tak zebrane szczegółowe dane o dziecku byłyby podstawą udzielania rad zarówno rodzicom jak wychowawcom i nauczycielstwu co do dalszego postępowania z dzieckiem.

Prócz celów djagnostycznych zakład wypełniałby zadania wychowawczo - lecznicze oraz rolę schroniska psychicznego dla osobników, którzy z tych czy innych względów winni być zabrani przynajmniej na pewien czas ze środowiska, w którem przebywają, dla uniknięcia niebezpieczeństwa deprawacji moralnej, samobójstw czy poważnych zaburzeń nerwowych, dla wywarcia wpływu na osobnika chwiejnego w okresie nierównowagi psychicznej (okres dojrzewania, deprawujące środowisko, nieszczęścia życiowe, specjalnie niebezpieczne dla równowagi psychicznej i t. p.). Instytut taki mógłby zostać w pewnej mierze instancją odwoławczą dla innych instytucyj wychowawczych w sprawach zaburzeń wyżej wyszczególnionych, a zarazem ośrodkiem praktyki dla studentów wydziałów pedagogicznych i humanistycznych wyższych uczelni, dla słuchaczów Instytutu Pedagogiki Specjalnej, dla wychowawców i kierowników zakładów wychowawczych zamkniętych, wreszcie dla uczennic szkoły pielęgniarek i t. p., prócz tego mógłby stać się zawiązkiem pracy naukowo - badawczej w tej dziedzinie.

Rozszerzenie głębszej wiedzy o dziecku psychopatycznem, czy ujawniającem skłonności przestępcze, pogłębiłoby wiedzę o dziecku wogóle, zgodnie z przekonaniem każdego psychologa-pedagoga i psychologa-lekarza, które prof. Kretschmer ujmuje w zdaniach „Die Psychologie der Neurosen ist die Psychologie des menschlichen Herzens überhaupt" oraz „Ein Neurosenkenner ist an sich ein Menschenkenner" [1]). Zorganizowanie takiego zakładu pogłębiłoby wysiłki Departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla przygotowania dobrych wychowawców dla zakładów zamkniętych, byłoby zaczątkiem pracy nad wyjaśnieniem rosnącej fali samobójstw dzieci i młodzieży, wywołując troskę społeczeństwa i władz oświatowych, wreszcie dałoby możność praktyki dla pielęgniarek, nauczycieli i studentów w tej zaniedbanej dziedzinie. Stworzenie podobnego ośrodka kliniczno-wychowawczego znalazłoby się na linji interesów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Wydziału Zdrowia i Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. st. Warszawy i wreszcie szeregu instytucyj wychowawczych.

Gdy mowa o dzieciach nerwowych, należy podkreślić dużą doniosłość dla społeczeństwa profilaktyki i wychowania leczniczego w tej dziedzinie, biorąc pod uwagę fakt bardzo częstego współistnienia — przypuszczalnie nie w luźnym związku — różnorodnych cech psychopatycznych z dużemi zdolnościami umysłowemi. Bogaty materjał dr. Serrin wykazuje do 65% psychopatów o różnem natężeniu objawów chorobowych wśród dzieci, wyróżniających się wysokim poziomem umysłowym; inni badacze wskazują również na wysoki procent psychopatji wśród uzdolnionych.

Doniosłość walki z nerwowością, przestępczością i słabością umysłową dzieci, opartej na badaniach naukowych klinicznych, oceniły dawno kraje zachodnio-europejskie i Ameryka.

Dla przykładu przytoczę choćby klinikę neurologiczną dziecięcą, na rue de Vaugirard w Paryżu, prowadzoną przez prof. Claude, wzorowo urządzoną, z gabinetami dla badań psychologicznych, psychoanalitycznych, z laboratorjum psychologicznem, hydroterapją, gabinetami do naświetlań, z izolatkami dla wypadków specjalnych i t. p. Na duży zakres i różnorodność zagadnień, nad któremi się pracuje w tej klinice, wskazuje np. fakt, że przyjmuje tam specjalista od stanów lękowych dzieci. W niewielkiej odległości od wymienionego zakładu istnieje przy klinice św. Anny kilka przychodni dla dzieci anormalnych, które pracują w związku z laboratorjum psychologicznem, prowadzonem przez prof. Lahy.

W Wiedniu poza ogromną ilością przychodni pedagogiczno-lekarskich, prowadzonych zgodnie z metodami Adlera, Freuda, istnieje ośrodek pedagogiki leczniczej prof. Lazara, zajmujący się badaniem najtrudniejszych wypadków z dziedziny psycho i neuropatji.

W Rzymie między innemi istnieje wzorowy instytut dla dzieci anormalnych, prowadzony przez prof. de Sanctis. Dane powyższe wska-

[1]) Dr. E. Kretschmer, Medizinische Psychologie, Leipzig 1922, Thieme Verlag.

zują na istnienie w większości kulturalnych państw Zachodu instytucyj naukowo-badawczych o charakterze moralnych instancyj odwoławczych dla wypadków trudnych, wymagających dla djagnozy i udzielenia wskazówek wychowawczych personelu o dużej wiedzy pedagogicznej i lekarskiej.

Mamy nadzieję, że zarówno ze strony społeczeństwa, jak i instytucyj rządowych przyjdzie niedługo i u nas inicjatywa w tym kierunku i wypełni poważną lukę w dziedzinie wychowania i opieki nad dzieckiem nerwowem, zagrożonem moralnie czy słabem umysłowo.

Mieczysław Baumgart, adw.

Chałupnicy a rozporządzenie Prezydenta z 16.III 1928 roku o umowie o pracę robotników.

I Rozbiór przepisów prawnych polskich. II. Stan rzeczy w prawie państw zaborczych. III. Trudności w razie uznania, że niektóre przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej winny być stosowane do chałupników.

I.

Art. 2 ust. 2 rozp. Prez. o umowie o pracę robotników, wyszczególniający kategorje pracowników, do których rozp. Prezydenta nie ma zastosowania i których nie uznaje za robotników w prawnem znaczeniu, nie wymienia chałupników. Chałupnicy nie są przeto wyraźnie wyłączeni z pośród robotników tak, jak robotnicy rolni, pracownicy umysłowi i t. p. Ponieważ zaś na obszarze Rzeczypospolitej poza b. dzielnicą pruską nie obowiązują żadne specjalne przepisy, regulujące stosunek pracy chałupników (postanowienia dotyczące chałupników znajdujemy jedynie w ustawodawstwie o kasach chorych i o sądach pracy), powstaje przeto zagadnienie, czy nie możnaby stosować do chałupników niektórych przynajmniej postanowień rozp. Prez. o umowie o pracę robotników. Co do pewnych kwestyj, jak np. sposób wypłaty wynagrodzenia, zachodzi szczególnie pilna potrzeba ich uregulowania. Z drugiej zaś strony przepisy o wynagrodzeniu i niektóre inne, nie związane bliżej z pewnym charakterem wykonywanych czynności, nie mają w samej istocie swej nic takiego, co sprzeciwiłoby się zastosowaniu ich do chałupników.

Podstawową wskazówkę w tym względzie daje art. 1 rozp. Prez., ustalający, iż „umową o pracę robotników" jest taki szczególny stosunek, w którym ten, kto spełnia pracę „zostaje *przyjęty* do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy wzamian za umówione wynagrodzenie". Słowa „przyjęty do wykonywania pracy" nie oznaczają tu zrozumiałego samo przez się zawarcia umowy z pracującym, uprzedniego porozumienia się z nim co do podejmowanej pracy, gdyż w tak ogólnikowem znaczeniu byłyby one zupełnie zbędne w ustawowem określeniu umowy. Oznaczają one natomiast *wstąpienie pracownika w stosunek podporządkowania się względem pracodawcy w zakresie pracy, która ma być wykonywana* (art. 6 rozp. Prez.). Tak rozumieli postanowienie to jego autorzy i tak ujmuje je rozstrzygająca o jego zastosowaniu praktyka sądowa. Wyrazem jej jest artykuł sędziego Sądu Najwyższego St. Nowodworskiego „Ze słownictwa polskiego prawa pracy" w Głosie Sądownictwa z r. 1931, w którym znajdujemy następujące ustępy: „Dość mocno wysuwane w swoim czasie żądanie nazywania „pracodawcą" pracownika, jako tego, który daje swą pracę biorącemu ją i korzystającemu z niej właścicielowi zakładu pracy, nie spotkało się z uznaniem ze strony ustawodawcy. Stało się dobrze, gdyż przyjęta terminologja lepiej odpowiada *podstawowej zasadzie prawa pracy, według której istotną cechą pracy, jako takiej, jest jej zależność w postaci podporządkowania kierownictwu osoby, dysponującej pracą*" (Głos Sądownictwa, 1931, Nr. 4, str. 225, podkreślenie w tekście moje), a następnie: „Zamieszczona w art. 1 rozporządzenia poz. 324 definicja umowy o pracę zawiera pewien dobrze pomyślany termin o głębszem znaczeniu prawnem i o doniosłej użyteczności praktycznej. Jest to *„przyjmowanie" robotników do pracy, któremu w szerszym zakresie odpowiadałoby takież „przyjmowanie" wszelkich wogóle pracowników. Prawodawca użył tego wyrażenia — pokrewnego poniekąd z niemiecką „Anstellung" — celem zaznaczenia zależnego, niesamodzielnego charakteru pracy pracownika, który musi w pewnym zakresie (por. art. 6 tegoż rozporządzenia) poddać się zwierzchnictwu i kierownictwu pracodawcy*" (Głos Sądownictwa, 1931, Nr. 5, str. 292, podkreślenie w tekście moje). Ponieważ zaś chałupnicy przy wykonywaniu swej pracy

z reguły nie podlegają nadzorowi i kierownictwu osoby, dla której praca jest wykonywana (nakładcy), przeto ich stosunek pracy nie powinien być uważany za umowę o pracę robotników.

Istotne znaczenie ma również okoliczność, że obydwa akty ustawodawstwa socjalnego polskiego, dotyczące wyraźnie chałupników, t. j. ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19.V.1920 r. (art. 3 ust. końcowy) i rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o sądach pracy z 22.III.1928 r. (art. 4 ust. 1 punkt b), wyodrębniają w sposób kategoryczny chałupników od robotników, bądź od ogółu pracowników najemnych, jako całkowicie odmienną grupę. Wnosić stąd należy, iż wyodrębnienie to nie jest przypadkowe, lecz stanowi ustaloną zasadę polskiego prawa pracy, zwłaszcza iż rozp. Prez. o sądach pracy nosi datę o kilka dni tylko późniejszą od rozp. Prez. o umowie o pracę robotników i wyraźnie powołuje się na to wcześniejsze rozporządzenie.

Gdyby wreszcie uznać chałupników za robotników w prawnem znaczeniu, trudno byłoby uzasadnić niezastosowalność do nich ustawy z d. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, obejmującej *„wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy* w przemyśle, górnictwie, handlu" i t. d. oraz ustawy z d. 16 maja 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, obejmującej *„pracowników, zatrudnionych na mocy umowy pracy* w przemyśle, górnictwie, handlu" i t. d.

II.

a) Według praktyki rosyjskiej z okresu, bezpośrednio poprzedzającego wojnę światową, gdy ustawodawstwo pracy osiągnęło już pewien stopień rozwoju, przepisy o pracy w przemyśle nie były stosowane do chałupników.[1]).

b) Bardziej złożony był przedwojenny stan rzeczy w Rzeszy Niemieckiej. W ordynacji przemysłowej Rzeszy miały wyraźnie na względzie chałupników §§ 119 b) i 125 ust. 3. Pierwszy z nich uznawał chałupników za robotników w zakresie §§ 114a) do 119a) ordynacji przemysłowej, zawierających postanowienia o wypłacie zarobków wyłącznie w gotowiźnie, o sprzedaży towarów na kredyt przez pracodawców, o potrąceniach z zarobków na zabezpieczenie szkód, poniesionych przez pracodawców, wreszcie o książeczkach obrachunkowych i kartach (wykazach) płacy. §125 ust. 3 rozciągał na stosunki nakładców (dających zlecenia) z chałupnikami postanowienia o odpowiedzialności pracodawcy za skłanianie pracownika do zerwania umowy z innym pracodawcą. Ważne jako materjał porównawczy jest ustalenie, jakie stanowisko zajęła teorja i praktyka niemiecka co do zastosowania do chałupników *przepisów prawnych o stosunku pracy robotników, które, w przeciwstawieniu do 2 wymienionych postanowień ordynacji przemysłowej, o chałupnikach wyraźnie nie wspominają.* Najpoważniejsi przedstawiciele literatury naukowej niemieckiej uznają zgodnie, że chałupników cechuje samodzielność osobista przy wykonywaniu pracy w przeciwstawieniu do znacznej zależności gospodarczej od nakładców, że przy pracy domowej na zlecenie pewnych przedsiębiorców z reguły zachodzi ta samodzielność osobista i że osób, pracujących w tych warunkach (Hausgewerbetreibende, wykonywający przemysł domowy), nie można uważać za robotników, którymi zajmuje się ustawodawstwo pracy[1]). Natomiast za robotników we wszystkich czynnościach uważani są ci, którzy pracując w warsztacie pracodawcy część pracy zabierają do domu (§ 137a) ordynacji przemysłowej co do kobiet i młodocianych) lub też przez pewien okres pracują w domu ze względów ściśle przemijających, jak choroba, brak pomieszczenia u pracodawcy, nieporozumienia z pozostałym personelem pracodawcy i t. p. (przykłady w punkcie 15 instrukcji Urzędu Ubezpieczeń Rzeszy z d. 26.IX.1912 r. co do zakresu osób, ubezpieczonych w myśl ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy na wypadek niezdolności do pracy i choroby, Amtliche Nachrichten des Reichsversicherungsamts str. 721 i pruski Ministerialblatt der Handel — u. Gewerbeverwaltung str. 289). Dla oznaczenia tych osób używają w Niemczech terminu Heimarbeiter, robotnicy domowi.

Stanowisko powyższe, przyjęte w Niemczech, wynika zapewne z wyraźnego zaznaczenia samodzielności osobistej chałupników w specjalnych ustawach, normujących ich stosunki prawne jeszcze w okresie przedwojennym, mianowicie w ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy (przed r. 1911 w ustawie

[1]) M. Lewy, Prawo przemysłowe i robotnicze, 1918, str. 224.

[1]) Landman, Kommentar zur Gewerbeordnung, VII wydanie, t. I. str. 155 — 6, t. II. str. 178 i uwagi do § 119 b), Potthoff, Wörterbuch des Arbeitsrechts, 1920, Hoeniger — Wehrle, Arbeitsrecht. 5 wyd., 1925. wstęp prof. H. Hoenigera str. XXV, XXX — XXXVI, XXXVIII — E. Jacobi, Grundlehren des Arbeitsrechts. 1927. str. 63 i uwaga 78 na str. 68. Podobnie Oertman, Deutsches Arbeitsvertragsrecht, 1923, str. 13, który na innem miejscu (str. 17 — 19), uważa przeciwnie, iż chałupnicy, będący w trwałym stosunku prawnym do przedsiębiorcy, a nawet w trwałym stosunku faktycznym, z którego wynika już sam przez się odpowiedni stan prawny, należą do zakresu umowy o pracę w ścisłem znaczeniu tego słowa, t. j. do zakresu pracy zależnej.

o ubezpieczeniu na wyp. choroby) i w ustawie chałupniczej (Hausarbeitsgesetz) z 20.XII. 1911 r., Dz. U. Rzeszy str. 976. § 162 niem. ordynacji ubezpieczeniowej, któremu wcześniej odpowiadało analogiczne postanowienie ustawy o ubezpieczeniu na wyp. choroby, stanowi, że „za chałupników w rozumieniu niniejszej ustawy uważani są *wykonywający samodzielnie przemysł (die selbständigen Gewerbetreibenden)*, którzy wytwarzają lub przetwarzają wytwory przemysłowe we własnych warsztatach na zlecenie i na rachunek innych wykonywających przemysł (anderer Gewerbetreibender)".

Tak określeni chałupnicy ubezpieczeni byli obowiązkowo już przed wojną na wypadek choroby, a mogli podlegać obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy w miarę wydania odpowiednich rozporządzeń przez Radę Związkową (dawny § 1229 ord. ubezpieczeniowej Rzeszy); rozporządzenia takie wydane zostały dla przemysłu tytuniowego i włókienniczego.

Ustawowe pojęcie „chałupnika" z ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy zostało bliżej rozwinięte w punkcie 15 przytoczonej powyżej Instrukcji Urzędu Ubezpieczeń Rzeszy z 26.IV.1912 co do zakresu osób, ubezpieczonych według ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy. Zasadnicze wyjaśnienia punktu tego brzmią, jak następuje: „Dla nich (chałupników[1]) wspólna jest zależność gospodarcza z robotnikiem, samodzielność osobista z wykonywającym przemysł... On (inny wykonywający przemysł) płaci im tylko wynagrodzenie, obliczane od sztuki, które z istoty swej gospodarczej jest zapłatą za pracę... We własnym warsztacie zatrudniony (chałupnik) jest wyłącznym panem, on określa początek i koniec, zakres i kolejność pracy i nie podlega żadnemu kierownictwu ani nadzorowi... Z reguły nie przeszkadza mu się, by przyjmował zlecenia z różnych stron. Dawane mu zamówienia są z reguły tylko poszczególnemi zleceniami, po załatwieniu których żadna ze stron interesowanych nie jest obowiązana utrzymać nadal stosunek ten lub nawiązać go ponownie. Trwała umowa (fester Vertrag) i termin wypowiedzenia nie istnieje, jakkolwiek faktycznie tworzą się nierzadko stosunki trwałe... Dla odgraniczenia (tak rozumianego, t. j. osobiście samodzielnego chałupnika) od pracy niesamodzielnej... nie może np. być rozstrzygające, czy faktycznie są zatrudnieni (przez chałupnika) pomocnicy, czy niema żadnego zgoła nadzoru, czy w pewnym przemyśle są rozpowszechnione stosunki chachałupnicze i t. p.

Jeżeli skądinąd istnieją główne cechy ustawowe, t. j. praca we własnym warsztacie i zatrudnienie na rachunek innego wykonywającego przemysł, *to z reguły zachodzi również samodzielność osobista* i w ten sposób urzeczywistnione jest pojęcie chałupnictwa... Okoliczność, iż pracodawca od czasu do czasu bada (sich ab und zu überzeugt), czy praca odbywa się prawidłowo, i że zatrudniony dokonywa pewnych robót, do których brak mu urządzeń, u dającego zlecenie, nie wystarcza w ogólności dla ustalenia, że zachodzi stosunek pracy robotnika, zatrudnionego w domu (ein Heimarbeiterverhältnis)" (innemi słowy w myśl instrukcji pomimo powyższych odchyleń osoba, pracująca u siebie w domu, pozostaje chałupnikiem, nie staje się zaś robotnikiem w prawnem znaczeniu[1]).

Bardzo zbliżone w tym względzie stanowisko zajęła również przedwojenna ustawa o chałupnictwie (Hausarbeitsgesetz) z dnia 20.XII.1911 r. w § 1 punkt 2, uznając za zakres chałupnictwa „warsztaty, w których jedna lub więcej osób spełniają pracę przemysłową, *nie będąc zatrudnione przez pracodawcę, kierującego ruchem warsztatu* (ohne von einem den Werkstattbetrieb leitenden Arbeitgeber beschäftligt zu sein)". Takie zgodne stanowisko ustaw, normujących wyraźnie stosunki prawne chałupników, musiało wpłynąć na wykładnię całego ustawodawstwa pracy w tym sensie, iż chałupnicy, jako niepozbawieni cech samodzielności osobistej przy wykonywaniu pracy, nie mogą być w głównej masie swej uważani za robotników w znaczeniu ustawodawstwa pracy, zajmującego się pracą nietylko gospodarczo, ale przedewszystkiem prawnie zależną od innych osób.

c) Według przedwojennego prawa przemysłowego austrjackiego stan rzeczy był o tyle zbliżony do stosunków niemieckich, że do ustawy przemysłowej wprowadzony został § 78a) (ustawą z 8.III.1885 r.), mocą którego jeden tylko § 78 ustawy przemysłowej został wyraźnie uznany za mający zastosowanie również i do chałupników. § 78 reguluje wypłatę zarobku w gotowiźnie, dopuszczalność wypłaty tej w naturaljach w określonych warunkach i ograniczenia miejsca wypłaty. Nadto § 5 ustawy z 27.XI.1896 r. o sądach przemysłowych, na którym wzorowany jest w sposób widoczny art. 4 naszego prawa o sądach pracy, ustalając zakres osób, których spory podlegały sądom przemysłowym, wymienia w punkcie c) chałupników, jako jedną z kategoryj osób, objętych tą ustawą, obok oddzielnie wymienionych w punkcie b) robotników według terminologji ustawy przemysłowej („alle im gewerblichen Betriebe beschäf-

[1]) Wszystkie słowa polskie w nawiasach w tej cytacie są objaśnieniami autora artykułu.

[1]) Podobne wyjaśnienia w p. 51 cz. A) ust. II i III tejże instrukcji.

tigten Hilfsarbeiter einschliesslich der Taglöhner"). Zdawałoby się, że takie odrębne zupełnie rozciągnięcie na chałupników pewnych postanowień ustawodawstwa pracy, które z innego zupełnie tytułu obejmują już robotników, prowadzić winno do ogólnego wniosku, że chałupnicy nie są robotnikami w rozumieniu prawa obowiązującego i że ich stosunek pracy ma cechy swoiste, odrębne. Tem niemniej literatura naukowa austrjacka na podstawie orzecznictwa wypowiada się za uznaniem chałupników za robotników, *o ile tylko pozostają oni w trwałem zatrudnieniu u pewnego nakładcy*, warunek ten dotyczył zresztą w prawie austrjackiem również i robotników, o ile nie zachodzą przeszkody formalne z prawa przemysłowego, t. j. o ile chałupnik nie posiada dowodu przemysłowego i nie jest uważany za samodzielnie wykonywającego przemysł, gdyż nie można być równocześnie i samodzielnie wykonywającym przemysł i robotnikiem w myśl tej samej ustawy przemysłowej, regulującej przed wojną również i stosunki pracy [1]).

Powyższe stanowisko związane jest prawdopodobnie z brakiem w Austrji przedwojennej w przeciwstawieniu do Niemiec ważniejszych ustaw socjalnych, mających zastosowanie do chałupników jako takich, wskutek czego prawne pojęcie chałupnika w odróżnieniu od robotnika nie zostało należycie wykształcone. Brak było szerszego zakresu zastosowania tego pojęcia, i praktyka sądowa uznała za możliwe wciągnąć tę grupę niedostatecznie zindywidualizowaną w orbitę ustawodawstwa, dotyczącego wszelkich wogóle robotników. Powojenna praktyka austrjacka poszła tym samym szlakiem, uznając np. że ustawa o urlopach robotniczych z 30.VII.1919 roku, obejmująca zakresem swym wszystkich robotników („alle Dienstnehmer, die nicht vorwiegend, zur Leistung kaufmännischer oder höherer nichtkaufmännischer Dienste verwendet werden"), ma zastosowanie także do chałupników (Adler E., Das Angestellten— und Arbeiterecht, 1930, str. 576, do § 2 ustawy tezy 1 i 2).

III.

Gdyby wbrew powyższym wywodom uważać, że niektóre postanowienia rozp. Prez. o umowie o pracę robotników mogą być stosowane do chałupników, jako nie zawierające zasad niezgodnych z istotą ich stosunku prawnego, napotkałoby się na tej drodze bardzo poważne przeszkody dwojakiego rodzaju. Co do wielu kwestyj zachodziłaby wątpliwość, czy ich rozwiązanie w wymienionem rozp. Prez. może być odniesione także do chałupników i czy odpowiednie normy rozporządzenia dają się do nich zastosować.

Z ważniejszych kwestyj tego rodzaju można tu przytoczyć: zasadę dwutygodniowego wypowiedzenia lub odszkodowania przy umowie na czas nieokreślony (art. 11 ust. 1 — 3, art. 20 ust. 2 i 3), zakaz wypowiadania robotnikowi w okresach ochronnych, jak ustawowy urlop, niezdolność do pracy z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku, ćwiczenia wojskowe (art. 11 ust. 4), uznanie pewnych form wypowiedzenia lub krótkotrwałych umów terminowych za nieważne, jako będące wyrazem obejścia normy o obowiązku 2-tygodniowego wypowiedzenia (art. 12), warunki rozwiązania umowy w wypadku siły wyższej, w znacznej mierze utrudniające pracodawcy to rozwiązanie (art. 13), skutki prawne niestawienia się robotnika do pracy przy rozpoczęciu pracy lub w następstwie (art. 14, 16 ust. 2 i 18 p. d.), zakaz żądania przez pracodawcę wynagrodzenia za pomoc lekarską, za dostarczenie lokalu pracy, światła, opału, za używanie narzędzi pracy i siły motorowej, należących do pracodawcy (art. 35 ust. 1).

W niektórych z pośród wypadków powyższych i w innych wypadkach, powyżej nie podanych, uznając zastosowalność pewnych postanowień do chałupników, wypadłoby uczynić to nie wprost, lecz w drodze specjalnej wykładni postanowień tych, wychodzącej z założenia, iż co do chałupników pojęciom ustawowym odpowiadają inne pojęcia, równoważne pojęciom ustawowym. W art. 16 ust. 2 i 18 p. d) należałoby np. uznać, że okolicznością, powodującą niepożądane skutki dla pracującego lub niepowodującą ich w pewnych warunkach, nie jest przewidziane w ustawie „niestawienie się robotnika do pracy", lecz odpowiadające temu u chałupników niewykonywanie roboty przez odpowiedni okres. W art. 33 obowiązek wypłaty wynagrodzenia „bezpośrednio po zakończonym dniu pracy" należałoby rozumieć jako dotyczący u chałupników czasu, następującego bezpośrednio po zgłoszeniu się ich z wykonaną robotą do nakładcy. W art. 34 ust. 1 wywieszanie taryf płac „w zakładach pracy" należałoby rozumieć u chałupników, jako dotyczące miejsc wypłaty, w art. 37 ust. 1 prawo zakładania przez pracodawców sklepów z artykułami pierwszej potrzeby za zezwoleniem inspekcji pracy „przy zakładach pracy" należałoby rozumieć jako dotyczące miejsc przyj-

[1]) K. Pribram, Der Lohnschutz der gewerblichen Arbeiter nach österreichischem. Recht 1904, str 108—112, Emmanuel Adler, Das Verhältnis des Dienstvertragsrechts des dritten Teilnovelle zum ABGB zu den „für bestimmte Verhältnisse bestehenden besonderem gesetzlichen Vorschriften", 1917, str. 14 — 17 i odsyłacze 15 — 16. Podobnie tenże E. Adler, Das Angestellten und Arbeiterrecht 1930, str. 588 teza 4 do § 73 ustęp 1 i str. 716, tezy do art. 1 ustawy chałupniczej z 9.XII.1918.

mowania roboty od chałupników i wypłaty wynagrodzenia i t. p.

Tak liczne i poważne trudności w stosowaniu niektórych postanowień rozp. Prez. o umowie o pracę robotników do chałupników, wynikiem których byłyby oczywiście znaczne rozbieżności w stosowaniu tych przepisów przez inspekcję pracy i przez władze sądowe i szczególna powolność w załatwianiu tych spraw, uczyniłyby złudnemi korzyści uznania samej zasady częściowej zastosowalności rozp. Prez. do chałupników, gdyby zasada ta była do przyjęcia z uwagi na stan prawny w Polsce i na praktykę ustaloną na jej obszarze przed przywróceniem Rzeczypospolitej [1]).

[1]) Referat powyższy wygłoszony został na posiedzeniu stałej konsultacji prawnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dn. 18 czerwca 1931 r., która na podstawie referatu tego i przeprowadzonej dyskusji wyraziła opinję następującą:

„Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników nie obejmuje zakresem swego działania chałupników we właściwem tego słowa znaczeniu (art. 6 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obow. ubezp. na wyp. choroby, art. 4 p. b) rozp. Prez. z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy), obejmuje natomiast 3 kategorje osób, posiadających pewne cechy chałupników i wobec tego nazywanych niekiedy w potocznej mowie chałupnikami, a mianowicie:

1) osoby, które pracują na rachunek pewnego przedsiębiorcy (nakładcy) u siebie w domu lub w innem, będącem w ich rozporządzeniu pomieszczeniu, jednakże pod bezpośrednim lub pośrednim nadzorem i kierownictwem tego przesiębiorcy;

2) osoby, których praca domowa dla pewnego przedsiębiorcy, jest zajęciem, uzupełniającem pracę w zakładzie tegoż przedsiębiorcy;

3) osoby, które pracują w charakterze robotników u chałupników we właściwem tego słowa znaczeniu".

Marja Chmieleńska

Ogrody działkowe w Polsce.

Rozwój ogrodów działkowych w Polsce czyni stosunkowo niewielkie postępy. Przyczyną tego jest przedewszystkiem zupełny brak zrozumienia korzyści, które ogród działkowy daje. Poza województwami północno - zachodniemi i zachodniemi ogrody działkowe były zupełnie nieznane w społeczeństwie polskiem. Przed wojną na obszarze b. zaboru rosyjskiego istniała tylko jedna instytucja tego rodzaju, mianowicie Towarzystwo Ogrodów Robotniczych w Warszawie. Towarzystwo to jednak zorganizowane było na podstawie filantropijnej „jako instytucjt pomocy ubogim robotnikom".

W czasie wojny ciężkie warunki gospodarcze wogóle, a brak środków spożywczych w szczególności narzuciły gminom większych miast konieczność pomocy ludności miejskiej przez dostarczanie im zagonków pod uprawę jarzyn. Tak np. uczyniły magistraty warszawski i krakowski. Niestety, zagonki te istniały tylko podczas wojny i z chwilą powrotu względnie normalnych warunków gospodarczych gminy przestały oddawać zagonki te w dzierżawę ludności miejskiej, która nie sprzeciwiała się temu zarządzeniu, uważając dzierżawę zagonków za tymczasową.

Ogrody działkowe istniały więc wyłącznie w b. dzielnicy pruskiej, zorganizowane na wzór t. zw. szreberowskich ogrodów w Niemczech.

Właściwie więc ogrody działkowe nie istniały na większości terenu państwa.

Impuls do żywszego zajęcia się tą sprawą w Polsce dała Międzynarodowa Konferencja Pracy w r. 1924, która zajmowała się m. in. kwestją spożytkowania wczasów robotniczych. Konferencja zaleciła popieranie instytucyj, których celem jest podnoszenie poziomu gospodarczego, kulturalno-oświatowego i moralnego sfer robotniczych. Wśród wymienionych przykładowo instytucyj, zasługujących na popieranie, była też wzmianka o ogrodach działkowych.

Przyjmując do wiadomości zalecenie, Ministerstwo Pracy i Op. Sp. zwróciło szczególną uwagę na sprawę ogrodów działkowych ze względu na ich znaczenie kulturalne, zdrowotne i gospodarcze, popierając już istniejące towarzystwa i wszelkie poczynania w tej dziedzinie.

Dzięki poparciu finansowemu Ministerstwa Instytut Gospodarstwa Społecznego wysłał delegatkę na 1-szy Międzynarodowy Kongres Ogrodów Działkowych w Luksemburgu w r. 1927, nawiązując w ten sposób łączność z ruchem zagranicznym w tej dziedzinie. W tym samym roku Ministerstwo przyznało Instytutowi subwencję na studja zagraniczne w tym zakresie. Absolwentka Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej, która obrała jako swą specjalność ogrody działkowe, zwiedziła Belgję i Niemcy, badając w tych państwach sprawę ogrodów działkowych. Zarówno Kongres, jak i pobyt delegatki zagranicą dostarczyły Instytutowi Gospodarstwa Społecznego niezmiernie cen-

nych materjałów z omawianej dziedziny. Wynikiem tej podróży i wogóle badań w zakresie ogrodów działkowych była książeczka p. Marji Kuropatwińskiej p. t. „Ogrody działkowe a kultura miast" wydana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

W końcu r. 1927 powstaje Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych z siedzibą w Poznaniu. Cele Związku, według statutu, są następujące:

1. Współpraca z władzami państwowemi i samorządowemi w dziedzinie organizowania kolonij ogrodów działkowych.
2. Podejmowanie inicjatywy w kierunku wydawania przepisów prawnych.
3. Pomoc i instrukcja towarzystwom ogrodów działkowych.
4. Nawiązywanie kontaktu z zagranicą.
5. Obrona prawna.
6. Organizowanie zjazdów, konferencyj i kursów.
7. Statystyka.

Inicjatywę powołania do życia Związku powziął zjazd przedstawicieli instytucyj państwowych i społecznych, który obradował w lipcu r. 1927. Na pokrycie kosztów zjazdu Ministerstwo P. i O. S. udzieliło jednorazowej subwencji.

Obecnie do Związku należy 40 towarzystw ogrodów działkowych i Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych woj. Śląskiego, pierwszy w Polsce okręgowy związek. Poza tem członkami Związku są miasta, instytucje ubezpieczeń społecznych, spółdzielnie i pojedyńcze osoby.

Praca Związku rozwija się pomyślnie w woj. pomorskiem, poznańskiem i śląskiem, natomiast działalność Związku na pozostałym terenie Rzeczypospolitej jest bardzo nikła, prawie żadna, jeśli chodzi o konkretne wyniki, t. j. o powstawanie towarzystw ogrodów działkowych. Właściwie staraniem Związku powstały ogrody działkowe tylko w Grodnie i w Dąbrowie Górniczej. Drugie bowiem towarzystwo, powstałe w Warszawie po wojnie, zawdzięcza swe istnienie gronu osób i utworzone zostało przed zorganizowaniem Związku. Poza tem w niektórych miastach powstały specjalne komitety popierania ogrodów działkowych, zateresowały się również tą sprawą pewne gminy, lecz realnych skutków akcji w postaci zakładania ogrodów działkowych dotychczas niema.

Związek wydaje pismo własne, kwartalnik p. n. „Ogródek Działkowy" w ilości paru tysięcy egzemplarzy.

Pozatem Związek zwołuje zjazdy, urządza dni propagandowe, konferencje i t. p. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, Związek miał urządzony wzorowy ogródek, wystawił również wykresy, fotografje i t. p. W roku bieżącym sprowadzono z Niemiec film o ogrodach działkowych. Film ten demonstrowano w maju w Instytucie Filmowym w Warszawie wobec delegatów Ministerstwa i zaproszonych osób z Magistratu i instytucyj społecznych. Po odpowiednich przeróbkach film ma być wyświetlany jako propagandowy w różnych miastach.

Wkrótce po powstaniu Związek zgłosił swe członkowstwo do Międzynarodowej Organizacji Ogrodów Dziełkowych, których siedzibą jest W. Ks. Luksemburgu. Tym sposobem Polska nawiązała stałe stosunki z europejskiemi towarzystwami ogrodów działkowych, biorąc za pośrednictwem Związku udział w kongresach międzynarodowych i konferencjach Międzynarodowego Biura z korzyścią dla działkowców polskich.

Poza tem Związek porozumiał się z organizacją czechosłowacką w celu założenia Zjednoczenia Słowiańskich Związków Ogrodów Działkowych. Do Zjednoczenia ma przystąpić Jugosławja.

Większość ogrodów działkowych w województwach zachodnich jest należycie zorganizowana i pod wieloma względami nietylko nie ustępuje zagranicznym ogrodom działkowym, lecz niejednokrotnie przewyższa je. Jest ich też znaczna ilość, każde bowiem nieco większe miasto posiada ogrody działkowe. Towarzystwa ogrodów działkowych m. in. zwracają baczną uwagę na kwestje zdrowotne, organizując na swych terenach półkolonje letnie dla dzieci.

Ostatniemi laty znacznie rozszerzyły swą działalność 2 towarzystwa ogrodów działkowych w Warszawie. Ilość członków przybywa, obszar terenów dzierżawionych wzrasta. Niestety jednak stosunkowo niewielki procent robotników interesuje się tą sprawą.

Natomiast wielkie zainteresowanie ogrodami działkowemi przejawili robotnicy w Dąbrowie Górniczej. Pierwszy ogród działkowy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powstał w r. 1930 w Dąbrowie Górniczej. Ogród podzielono na 95 działek. Działkowcami są przeważnie górnicy i hutnicy, jest kilku rzemieślników, a także znaczny odsetek bezrobotnych. Popyt na ogrody działkowe wzrósł, tak że w bieżącym roku teren dzierżawiony będzie znacznie powiększony.

Towarzystwa ogrodów działkowych urządzają konkursy, organizują wykłady i krótkoterminowe kursy fachowe i t. p. Towarzystwo Ogrodów Działkowych w Warszawie zorganizowało w jesieni ub. roku święto sadzenia drzew.

Akcja omawiana znajduje poparcie w Ministerstwie Pracy i Op. Sp., które udziela stałych subwencyj Związkowi Towarzystw Ogrodów Działkowych od chwili jego powstania. Pozatem przyznaje się subwencje poszczególnym towarzystwom na cele inwestycyjne, o ile

większość członków danego towarzystwa należy do klasy robotniczej, a także o ile towarzystwo jest racjonalnie zorganizowane i podporządkowuje się wymaganiom Ministerstwa (zasada samopomocy, a nie czynnik filantropijny i t. p. zarejestrowany statut).

Stosunek samorządów do ogrodów działkowych jest naogół przychylny i gminy miejskie, w miarę swych możliwości, okazują wszelkie poparcie towarzystwom. Jedynie stan finansowy samorządów nie dozwala przeznaczyć większych kwot na cele, związane z akcją ogrodów działkowych.

Wogóle obecna sytuacja gospodarcza nie sprzyja powstawaniu i rozwojowi ogrodów działkowych, przedewszystkiem przez zahamowanie ustawowego jej załatwienia. Projekt ustawy, opracowany przez Ministerstwo Pr. i Op. Sp., zobowiązuje gminy do zakładania ogrodów działkowych i do przeprowadzania pewnych inwestycyj, a przez to samo do pewnego stopnia obciąża finanse miejskie. To też wzgląd ten skłonił Ministerstwo do tymczasowego zaniechania projektu.

Z drugiej strony nowopowstające ogrody działkowe wymagają w pierwszym roku swego istnienia pewnych wkładów. To też robotnicy, z natury rzeczy, powstrzymują się od zawiązywania towarzystw, obawiając się, iż nie będą mogli podołać ciężarom.

Powyższe względy i, brak zrozumienia, znaczenia ogrodów działkowych przeszkadzają rozwojowi tych instytucyj.

Obecny okres może więc być użyty na akcję przygotowawczą; dopiero poprawa sytuacji gospodarczej pozwoli na planową działalność w tym zakresie. Ustawa o ogrodach działkowych da podstawę do ich normalnego rozwoju. Wyższe zarobki robotników dadzą im możność przystąpienia do tej akcji bez obawy, iż środki finansowe nie wystarczą.

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z działalności sądów pracy za rok 1930.

Sądownictwo pracy zostało powołane do życia w Polsce w roku 1929. Mianowicie z dniem 15 stycznia 1929 r. uruchomionych zostało 12 sądów pracy, a w czasie od 15 maja do 1 sierpnia cztery dalsze sądy: w Lublinie, Częstochowie, Radomiu i Chrzanowie. Od tego czasu żadne zmiany w ilości sądów nie zaszły.

Wobec tego sprawozdanie z działalności sądów pracy za rok 1929 nie obejmowało całego roku kalendarzowego i wszystkich sądów obecnie istniejących, porównania przeto działalności sądów pracy w roku 1929 i 1930 należy traktować z pewną ostrożnością. Sprawozdanie niniejsze jest zupełnie kompletne i obejmuje działalność wszystkich sądów pracy w Polsce.

Źródłem niniejszego sprawozdania są oficjalne sprawozdania sądów pracy, nadsyłane Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Ze względu na brak miejsca porównanie danych z roku sprawozdawczego z rokiem poprzednim ograniczone zostało do jednej tablicy. Ponieważ jednak metoda badania statystycznego wymaga jak najszerszego porównywania w czasie, podajemy prócz tej tablicy pewne liczby w tekście objaśniającym tablice.

A. Dane ogólne.

TABLICA 1.

Liczba sędziów, ławników i zastępców ławników w sądach pracy oraz liczba powołanych z odpowiedniego sądu pracy ławników i zastępców ławników w sądzie okręgowym.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Li zba sędziów w sądach pracy	Sąd pracy		Sąd okręgowy	
			Liczba ławników	Liczba zastępców ławników	Liczba ławników	Liczba zastępców ławników
	Ogółem .	**36**	**1430**	**2860**	**632**	**1264**
1	Warszawa Południe .	3	150	300	70	140
2	Warszawa Północ .	3	150	300		
3	Biała . . .	2	64	128	40	80
4	Białystok .	2	90	180	40	80
5	Bielsk . . .	3	52	104	32	64
6	Chrzanów .	3	52	104	24	48
7	Częstochowa	2	52	104	32	64
8	Dąbrowa Górnicza .	1	90	180	30	60
9	Drohobycz .	2	52	104	32	64
10	Kraków . .	3	124	248	70	140
11	Lublin . . .	1	52	104	32	64
12	Lwów . . .	3	124	248	56	112
13	Łódź . . .	2	150	300	70	140
14	Radom . .	2	52	104	32	64
15	Sosnowiec .	2	124	248	40	80
16	Wilno . . .	2	52	104	32	64

Na tablicy 1 zostały zestawione dane o liczbie sędziów, ławników i zastępców ławników w poszczególnych sądach pracy oraz o liczbie

ławników i zastępców ławników, powoływanych z okręgów poszczególnych sądów pracy do sądów okręgowych. W liczbie sędziów zostali podani wszyscy sędziowie urzędujący w sądach pracy, zarówno przewodniczący jak ich stali zastępcy. Niestali zastępcy przewodniczących sądów pracy nie są naogół wliczeni do sędziów.

W porównaniu z rokiem 1929 liczba sędziów w sądach pracy wzrosła o 3. W szczególności powiększona została liczba sędziów w Bielsku (o 2), w Chrzanowie i we Lwowie (po 1). Zmniejszona natomiast o jednego sędziego w Dąbrowie Górniczej. Zwiększenie liczby sędziów odbyło się częściowo przez przydział do sądów pracy t. zw. niestałych zastępców przewodniczącego, którzy często bywają wyznaczani do pomocy w razie wytwarzających się zaległości lub na okres urlopowy.

Należy zwrócić uwagę, iż dane tabl. 1 dotyczą jedynie sędziów, sądzących w sądach pracy. O sędziach, sądzących w wydziałach odwoławczych sądów okręgowych, które to wydziały są instancją apelacyjną ew. kasacyjną dla sądów pracy, danych zebrać nie można, gdyż na sesjach tych przewodniczą kolejno przeważnie wszyscy sędziowie danego wydziału.

Dane co do ławników i zastępców ławników w sądach pracy i sądach okręgowych obejmują mianowanych ławników i zastępców ławników. Ponieważ niektórzy z nich zostali zwolnieni ze sprawowania funkcji ławników z przyczyn ustawowo przewidzianych, liczba ich jest obecnie mniejsza, w niektórych sądach o około 10%.

W porównaniu z rokiem 1929 liczba ławników uległa zmianie także na skutek zmniejszenia liczby ławników w sądzie pracy w Białej z 80 na 64, zaś zwiększenia w sądzie okręgowym w Krakowie z 56 na 70. Odpowiedniej zmianie uległa oczywiście i liczba zastępców.

TABLICA 2.

Okręgi sądów pracy.

Nr. kolejny	Sąd pracy	Okrąg
1	Warszawa-Południe	Komisarjaty policyjne I, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XV, XVI, XVII, XX, XXI, XXIII oraz I Kolejowy.
2	Warszawa-Północ	Komisarjaty policyjne II, III, IV, V, VI, VII, XIV, XVIII, XIX, XXII, XXIV, XXV i XXVI.
3	Biała	Okręgi sądów powiatowych w Białej, Żywcu i Kętach.
4	Białystok	Okrąg sądu powiatowego w Białymstoku.
5	Bielsk	Miasto Bielsk oraz okręgi gmin: Stare Bielsko, Aleksandrowice, Komorowice, Kamienica, Wapiennica, Jasienica, Dziedzice, Czechowice, Jaworze i Chybie.
6	Chrzanów	Okręgi sądów powiatowych w Chrzanowie, Jaworznie i Krzeszowicach.
7	Częstochowa	Okrąg sądu powiatowego w Częstochowie.
8	Dąbrowa Górnicza	Okręgi sądów powiatowych w Dąbrowie Górniczej i Będzinie.
9	Drohobycz	Miasto Drohobycz oraz okręgi gmin: Bania Kotowska, Borysław, Hubicze, Mrdżnica, Schodnica, Stebnik i Tustanowice.
10	Kraków	Okręgi sądów powiatowych w Krakowie.
11	Lublin	Okręgi sądów powiatowych w Lublinie i Bełżycach.
12	Lwów	Okręgi sądów powiatowych we Lwowie oraz obszar gminy miasta Winniki.
13	Łódź	Okręgi sądów powiatowych w Łodzi i Zgierzu.
14	Radom	Okrąg sądu powiatowego w Radomiu.
15	Sosnowiec	Okręgi sądów powiatowych w Sosnowcu i Czeladzi.
16	Wilno	Miasto Wilno oraz okręgi gmin: Nowa Wilejka, Rzeszą i Mickuny.

Tablica 2 orjentuje co do rozmiarów okręgu danego sądu i pozwoli śledzić zmiany terytorjalne, zachodzące skutkiem reorganizacji, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na liczbę i charakter spraw.

W roku sprawozdawczym uległ zasadniczo zmianie tylko okrąg sądu pracy w Białej przez włączenie do niego pod koniec 1929 r. okręgów sądów powiatowych w Żywcu i Kętach. Reorganizacja sądów pracy w Warszawie przez ustanowienie trzeciego sądu pracy została uskuteczniona 15 stycznia 1931 r., wobec czego obszar terytorjalny sądów podany na tablicy 2 jest aktualny jedynie dla okresu sprawozdawczego.

B. Sprawy cywilne w sądach pracy.

TABLICA 3.

Liczba skarg cywilnych.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Liczba skarg					Na 100 spraw otrzymanych w roku sprawozdawczym nie załatwiono	Na 100 spraw będących ogółem do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym nie załatw.
		pozostałych z roku 1929	otrzymanych w roku sprawozdawczym	ogółem do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym	załatwionych	pozostałych na rok 1931		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
	Ogółem	**5089**[1])	**24818**	**29907**	**26134**	**3773**	**15,2**	**12,6**
1	Warszawa-Południe	1024	3738	4762	4035	727	19,4	15,3
2	Warszawa-Północ	927	2789	3716	3538	178	6,4	4,8
3	Biała	82	722	804	709	95	13,2	11,8
4	Białystok	105	565	670	661	9	1,6	1,3
5	Bielsk	15	739	754	709	45	6,1	6,0
6	Chrzanów	39	694	733	644	89	12,8	12,1
7	Częstochowa	189	798	987	844	143	18,1	14,5
8	Dąbrowa Górnicza	73	916	989	887	102	11,1	10,3
9	Drohobycz	40	639	679	646	33	5,2	4,9
10	Kraków	441	3533	3974	3048	926	26,2	23,3
11	Lublin	79	740	819	715	104	14,1	12,7
12	Lwów	696	3361	4057	3480	577	17,2	14,2
13	Łódź	973	3000	3973	3672	301	10,0	7,6
14	Radom	55	600	655	592	63	10,5	9,6
15	Sosnowiec	173	1146	1319	1122	197	17,2	14,9
16	Wilno	178	838	1016	832	184	22,0	18,1

W tablicy 3 zanotować należy mniejszą w porównaniu do 1929 roku spraw liczbę zaległości o 1316.

Procentową liczbę niezałatwionych spraw wskazano pod rubryką 8 i 9. Pod rubryką 8 podano procentowy stosunek spraw niezałatwionych do spraw otrzymanych w roku sprawozdawczym; wynosi on 15,2%. Pod rubryką 9 podano procentowy stosunek niezałatwionych spraw do ogółu spraw będących do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym, t. zn. do wziętych łącznie spraw z pod rubryki 3 i 4; stosunek ten wynosi 12,6%. Różnica pomiędzy rubryką 8 a 9, wskazuje, na zmniejszenie się zaległości w roku sprawozdawczym, w porównaniu z rokiem 1929.

Najmniejsze procentowo zaległości z ogólnej ilości spraw pozostały w Białymstoku (1,3%), Białej (4,8%) i Drohobyczu (4,9%). Niewielka stosunkowo ilość zalegała w Łodzi (7,6%) Największe natomiast zaległości wykazuje sąd pracy w Krakowie (23,3%) i w Wilnie (18,1%).

[1]) Liczba skarg pozostałych z roku 1929 różni się o 11 od tej samej liczby podanej w sprawozdaniu za rok 1929, a to skutkiem podania przez sąd pracy we Lwowie liczby skarg zaległych mniejszej o 11 od podanej prawdopodobnie omyłkowo w sprawozdaniu przez ten sąd liczby spraw pozostałych na rok 1930.

TABLICA 4.

Podział spraw cywilnych według osoby powoda.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Liczba skarg w których powodem był		% spraw w których pracodawca był powodem
			pracodawca	pracownik	
1	2	3	4	5	6
	Ogółem [1]) . .	**26506**	**1033**	**25473**	**3,9**
1	Warszawa-Południe	3738	145	3593	3,9
2	Warszawa-Północ .	2789	73	2716	2,6
3	Biała	722	11	711	1,5
4	Białystok	565	23	542	4,1
5	Bielsk [1])	754	49	705	6,5
6	Chrzanów [1])	733	29	704	4,0
7	Częstochowa [1]) . .	800	52	748	6,5
8	Dąbrowa Górnicza .	916	44	872	5,4
9	Drohobycz	679	45	634	6,6
10	Kraków [1])	3974	106	3868	2,7
11	Lublin	740	39	701	5,3
12	Lwów	3361	60	3301	1,8
13	Łódź [1])	3973	186	3787	4,7
14	Radom	600	30	570	5,0
15	Sosnowiec	1146	73	1073	6,4
16	Wilno [1])	1016	68	948	6,7

[1]) Pozycja „ogółem" spraw na tej tablicy powinnaby odpowiadać liczbie skarg otrzymanych w roku sprawozdawczym z tabl. 3 rub. 4. Nie jest tak dlatego, że sądy pracy w Bielsku, Chrzanowie, Drohobyczu, Krakowie, Łodzi i Wilnie podały w tej pozycji liczby skarg „ogółem do rozpatrzenia" z tabl. 3 rub. 5. Sąd pracy w Częstochowie, nie wiadomo na jakiej zasadzie, podał do tej tablicy dane dotyczące tylko 800 spraw. Szczegółowe uwagi patrz w tekście.

Do tablicy 4 brakowało w sprawozdaniu za rok 1929 danych szczegółowych z działalności sądów pracy w Warszawie, co wpłynęło na pewną niedokładność całokształtu sprawozdania. W roku sprawozdawczym pracodawcy byli powodami zaledwie w 3,9% spraw, a więc nawet rzadziej niż w roku 1929, kiedy obliczenie wykazało 4,6% spraw, w których powodem był pracodawca. Zmniejszenie się odsetka spraw wytaczanych przez pracodawcę nie wynikło całkowicie skutkiem włączenia do obliczeń danych z sądów pracy w Warszawie, gdyż w wielu sądach znacznie spadła liczba takich spraw, np. w Dąbrowie Górniczej (z 17,1% na 5,4%), we Lwowie (z 8,5% na 1,8%).

Liczba ogólna spraw (rubryka3) odbiega od liczby spraw otrzymanych w roku sprawozdawczym, podanych na tablicy 3 w rubryce 4. Zasadniczo powinny sądy, dostarczając dane zamieszczone w tablicy 4, podać klasyfikację skarg według osoby powoda w ten

TABLICA 5.

Skargi wytoczone przez pracowników według kategorji pracowników.

Nr. kolejny	Sąd pracy	Ogółem	Kategorje pracowników					
			Pracownik umysłowy	Robotnik	Chałupnik	Dozorca domowy	Pracownik domowy	Uczeń lub praktykant
1	2	3	4	5	6	7	8	9
	Ogółem	25477 100,0	4945 19,5	16439 64,5	251 0,9	1087 4,3	2484 9,8	267 1,0
1	Warszawa-Południe .	3593 100,0	1090 30,3	2105 58,6	14 0,4	85 2,4	257 7,2	42 1,1
2	Warszawa-Północ . .	2716 100,0	442 16,3	1901 70,0	29 1,1	65 2,4	222 8,2	57 2,0
3	Biała	711 100,0	63 8,9	557 78,3	1 0,1	9 1,3	70 9,8	11 1,6
4	Białystok	542 100,0	73 13,5	413 76,2	2 0,4	14 2,6	37 6,8	3 0,5
5	Bielsk	705 100,0	132 18,7	496 70,4	—	10 1,4	58 8,2	9 1,3
6	Chrzanów	704 100,0	63 8,9	589 83,7	—	8 1,1	44 6,3	—
7	Częstochowa	748 100,0	124 16,6	568 75,9	2 0,3	19 2,5	35 4,7	—
8	Dąbrowa Górn. . . .	872 100,0	93 10,7	732 83,9	—	17 1,9	27 3,1	3 0,4
9	Drohobycz	634 100,0	128 20,1	441 69,6	—	6 0,9	45 7,1	14 2,3
10	Kraków	3868 100,0	653 16,9	2253 58,2	49 1,3	201 5,2	628 16,2	84 2,2
11	Lublin	701 100,0	138 19,7	425 60,6	18 2,6	62 8,8	55 7,9	3 0,4
12	Lwów	3301 100,0	775 23,5	1710 51,8	1 0,0	339 10,3	472 14,3	4 0,1
13	Łódź	3787 100,0	776 20,5	2429 64,1	116 3,1	117 3,1	329 8,7	20 0,5
14	Radom	570 100,0	93 16,3	407 71,4	11 1,9	12 2,1	46 8,1	1 0,2
15	Sosnowiec	1073 100,0	160 14,9	809 75,4	3 0,3	37 3,4	55 5,1	9 0,9
16	Wilno	948 100,0	142 15,0	604 63,7	5 0,5	86 9,1	104 11,0	7 0,7

Uwaga. Pod liczbami absolutnemi przytoczono stosunek procentowy, przyczem za sto przyjęto sumy spraw w danej miejscowości, podane w rubryce „ogółem".

sposób, że podlegałyby klasyfikacji jedynie skargi, które wpłynęły w roku sprawozdawczym. Nie wszystkie jednak sądy zastosowały ten jedynie słuszny sposób podziału i skutkiem tego dane na tablicy 4 rubryka 3 z sądów pracy w Bielsku, Chrzanowie, Drohobyczu, Krakowie, Łodzi i Wilnie podają liczby nie spraw, które wpłynęły w roku sprawozdawczym (tablica 3 rubryka 4), lecz ogółu swych spraw, podlegających rozpatrzeniu w roku sprawozdawczym (tablica 3 rubr. 5). Również sąd pracy w Częstochowie podał na tablicy 4 dane co do 800 spraw zamiast 798 (tabl. 3 rubr. 4); prawdopodobnie zaszła tu omyłka.

Omówione jednak przyczyny, zmieniające nieco sumę badanych spraw, nie wpłynęły w poważniejszy sposób na wynik przeprowadzonych badań, wobec czego obliczony stosunek porcentowy należy uznać, jako odpowiadający stosunkom rzeczywistym.

Tablica 5 rozpatruje jedynie skargi wniesione przez pracowników według rodzaju zatrudnienia powoda. Odpowiedni podział skarg wytoczonych przez pracodawców nie mógłby dostarczyć wniosków specjalnie ciekawych.

Pracownicy umysłowi wytoczyli 19,5% ogółu spraw, których powodem był pracownik. W roku 1929 pracownicy umysłowi wytoczyli 16,8% ogółu spraw. Na zwiększenie się odsetka spraw, wytoczonych przez pracowników umysłowych wpłynęło w sposób decydujący uzyskanie danych z sądów pracy w Warszawie, czego brak było w roku poprzednim: w sądzie pracy Warszawa - Południe w roku sprawozdawczym sprawy pracowników umysłowych stanowiły 30,3% ogółu spraw wniesionych przez pracowników. Obok tego sądu dużą ilość spraw pracowników umysłowych rozpatrzył sąd pracy we Lwowie (23,5%). Sądami, w których powyżej 18% ogółu spraw pracowniczych stanowiły sprawy pracowników umysłowych, były sądy pracy: w Łodzi (20,5%), w Drohobyczu (20,1%), w Lublinie (19,7%) i w Bielsku (18,7%). W sądzie pracy Warszawa-Północ stanowiły one tylko 16,3%; okrąg tego sądu obejmuje dzielnicę przemysłową Warszawy, podczas gdy na obszarze sądu pracy Warszawa-Południe znajduje się ogromna większość biur handlowych i przemysłowych, banków i t. p.

Również jak w roku poprzednim, najmniejsze stosunkowo ilości spraw pracowników umysłowych (8,9%) rozpatrzyły sądy pracy w Białej i w Chrzanowie.

Z pośród pracowników fizycznych robotnicy wytoczyli procentowo najwięcej spraw, a mianowicie 64,5% ogółu spraw pracowniczych.

Z poszczególnych sądów pracy największą ilość spraw wytoczyli robotnicy w Dąbrowie Górniczej (83,9) i w Chrzanowie (83,7), najmniejszą we Lwowie (51,8%), Krakowie (58,2%) i Warszawie-Południe (58,6%).

Pracownicy domowi wytoczyli ogółem 9,8% spraw pracowniczych. Z poszczególnych sądów pracy największą ilość spraw pracowników domowych wykazują sądy w Krakowie (16,2%), we Lwowie (14,3%) i w Wilnie (11,0%), najmniejszą w Dąbrowie Górn. (3,1%).

Dozorcy domowi wytoczyli 4,3% ogółu spraw pracowniczych; najwięcej we Lwowie (10,3%) i w Wilnie (9,1%).

Uczniowie i praktykanci wytoczyli 1% ogółu spraw pracowniczych, przyczem najwięcej w Drohobyczu (2,3%), w Krakowie (2,2%) i w Warszawie-Północ (2%).

Chałupnicy wytoczyli zaledwie 0,9% ogółu spraw pracowniczych, co odpowiada 251 skargom. W liczbach absolutnych największa ilość spraw została wytoczona w Łodzi, bo 116, co stanowi 46% wszystkich spraw chałupniczych i 3,1% ogółu spraw pracowniczych w sądzie pracy w Łodzi.

Poza omówionem powyżej odchyleniem w zakresie pracowników umysłowych zestawienie obecne nie wykazuje większych różnic w porównaniu z odpowiedniem zestawieniem za rok 1929.

W tablicy 6 ogólna liczba powództw (rubr. 3) nie odpowiada ogólnej liczbie spraw wytoczonych (tabl. 3 rubr. 4), gdyż skarga powodowa bywa wytaczana niejednokrotnie z kilku tytułów; liczba powództw przeto bywa zazwyczaj większa od liczby skarg.

Większość skarg miała za przedmiot dochodzenie wynagrodzenia za pracę 54,8% oraz świadczenia i roszczenia o odszkodowanie, wynikające ze stosunku służbowego pracy (36,5%). Ponieważ te dwie pozycje są sobie blizkie, rozważamy je łącznie. Największy odsetek skarg, których przedmiotem było powództwo o wynagrodzenie za pracę, zanotowano w sądzie pracy we Lwowie — 93,8%, przy zaledwie 0,4% spraw, których przedmiotem były świadczenia i roszczenie o odszkodowanie, wynikające ze stosunku służbowego.

Odwrotnie w sądzie pracy w Chrzanowie najmniejszemu odsetkowi skarg z powództwem o wynagrodzenie za pracę — 33,6% odpowiadał największy odsetek skarg z powództwem o świadczenia lub roszczenie o odszkodowanie, wynikające ze stosunku służbowego, a mianowicie 63,3%. Razem skargi, których powództwo zwrócone było na uzyskanie wynagrodzenia lub odszkodowania, wynosiły w sądzie pracy we Lwowie 94,2%, w sądzie pracy w Chrzanowie 96,9% ogółu spraw pracowniczych.

Powództwa zwrócone na rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego wynosiły 3,4% ogółu powództw praco-

TABLICA 6.

Podział zgłoszonych powództw według przedmiotu skargi.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Liczba skarg w których przedmiotem były: wynagrodzenie za pracę	wynagrodzenie za naukę	rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego pracy	rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego nauki	świadczenia i roszczenia o odszkodowanie wynikające ze stosunku służbowego pracy	świadczenia i roszczenia o odszkodowanie wynikające ze stosunku służbowego nauki	roszczenia dotyczące świadectw, książeczek obrachunkowych lub służbowych	roszczenia z tytułu należności do kas emerytalnych lub zapomogowych	wypowiedzenie i usunięcie z mieszkań służbowych	roszczenia z tytułu wspólnej pracy	roszczenia dotyczące wykonania umów zbiorowych
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
	Ogółem	**30689**	**16805**	**84**	**1049**	**20**	**11212**	**97**	**177**	**145**	**1033**	**2**	**65**
		100,0	54,8	0,3	3,4	0,1	36,5	0,3	0,6	0,5	3,3	0,0	0,2
1	Warszawa-Południe	4896	2141	14	—	6	2545	18	29	4	139	—	—
		100,0	43,7	0,3		0,1	52,0	0,4	0,6	0,1	2,8		
2	Warszawa-Północ	4249	1520	13	73	—	2473	44	16	—	71	—	39
		100,0	35,8	0,3	1,7		58,2	1,0	0,4		1,7		0,9
3	Biała	733	360	3	13	—	330	3	7	9	4	1	3
		100,0	49,2	0,4	1,8		45,1	0,4	0,9	1,2	0,5	0,1	0,4
4	Białystok	739	338	3	3	—	375	—	—	—	20	—	—
		100,0	45,7	0,4	0,4		50,7				2,8		
5	Bielsk	836	418	1	24	—	378	—	8	—	7	—	—
		100,0	50,0	0,1	2,9		45,2		0,9		0,9		
6	Chrzanów	733	246	—	—	1	464	—	2	—	20	—	—
		100,0	33,6			0,1	63,3		0,2		2,8		
7	Częstochowa	798	426	—	1	—	314	3	2	1	51	—	—
		100,0	53,4		0,1		39,3	0,4	0,3	0,1	6,4		
8	Dąbrowa Górnicza	1194	617	1	1	—	518	5	4	6	41	—	1
		100,0	51,7	0,1	0,1		43,4	0,4	0,3	0,5	3,4		0,1
9	Drohobycz	679	406	2	—	1	220	1	4	—	42	1	2
		100,0	59,8	0,3		0,1	32,5	0,1	0,6		6,2	0,1	0,3
10	Kraków	3974	1010	2	848	10	1804	20	89	60	127	—	4
		100,0	25,4	0,1	21,3	0,3	45,4	0,5	2,2	1,5	3,2		0,1
11	Lublin	770	631	3	6	2	80	3	—	4	41	—	—
		100,0	81,9	0,4	0,8	0,3	10,4	0,4		0,5	5,3		
12	Lwów	3361	3151	10	35	—	13	—	8	3	141	—	—
		100,0	93,8	0,3	1,0		0,4		0,2	0,1	4,2		
13	Łódź	3973	3302	20	8	—	456	—	6	23	158	—	—
		100,0	83,1	0,5	0,2		11,5		0,2	0,5	4,0		
14	Radom	1170	570	—	—	—	558	—	—	—	30	—	12
		100,0	48,7				47,7				2,6		1,0
15	Sosnowiec	1306	852	5	37	—	298	—	2	35	73	—	4
		100,0	65,2	0,4	2,8		22,8		0,2	2,7	5,6		0,3
16	Wilno	1278	817	7	—	—	386	—	—	—	68	—	—
		100,0	63,9	0,5			30,2				5,4		

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 5.

wniczych. Największy procent tego typu powództw zanotowano znów, jak i w roku 1929, w Krakowie, a mianowicie 21,3% (w roku 1929 było tam takich powództw 22,8%). W pozostałych sądach procent tego typu powództw waha się w granicach do 2,9%.

Wypowiedzenia i usunięcia z mieszkań służbowych stanowiły 3,3% ogółu skarg, przyczem największy odsetek tego rodzaju skarg rozpoznano w sądzie pracy w Częstochowie (6,4%) i Drohobyczu (6,2%).

Roszczenia dotyczące wykonania umów zbiorowych stanowiły zaledwie 0,2% ogółu spraw, co świadczyłoby z jednej strony o silnem związaniu pracodawcy umową zbiorową, z drugiej — o nieznacznem stosunkowo rozpowszechnieniu instytucji umów zbiorowych,

TABLICA 7.

Sposób załatwienia wytoczonych skarg.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Na ogólną liczbę spraw	ZAKOŃCZONO				
			Wyrokiem			Zgodą (układem pojedyńczym)	W inny sposób
			Ogółem spraw	Zaocznym [1])	Ocznym [1])		
1	2	3	4	5	6	7	8
	Ogółem	**26134** 100,0	**14898** 57,0	**2868** 11,0	**12030** 46,0	**3838** 14,7	**7398** 28,3
1	Warszawa-Południe . . .	4035 100,0	2828 70,1	474 11,7	2354 58,4	87 2,2	1120 27,7
2	Warszawa-Północ	3538 100,0	2398 67,8	588 16,6	1810 51,2	490 13,8	650 18,4
3	Biała	709 100,0	200 28,2	80 11,3	120 16,9	211 29,8	298 42,0
4	Białystok	661 100,0	483 73,1	58 7,0	425 66,1	12 1,8	166 25,1
5	Bielsk	709 100,0	163 23,0	53 7,5	110 15,5	264 37,2	282 39,8
6	Chrzanów	644 100,0	349 54,1	88 13,7	261 40,4	71 11,1	224 34,8
7	Częstochowa	844 100,0	618 73,2	137 16,2	481 57,0	102 12,1	124 14,7
8	Dąbrowa Górnicza	887 100,0	725 81,7	87 9,8	638 71,9	27 3,0	135 15,3
9	Drohobycz	646 100,0	138 21,4	41 6,3	97 15,1	278 43,0	230 35,6
10	Kraków	3048 100,0	907 29,8	347 11,4	560 18,4	810 26,6	1331 43,6
11	Lublin	715 100,0	567 79,3	52 7,3	515 72,0	6 0,8	142 19,9
12	Lwów	3480 100,0	881 25,3	344 9,9	537 15,4	1289 37,0	1310 37,7
13	Łódź	3672 100,0	2898 78,9	310 8,4	2588 70,5	85 2,3	689 18,8
14	Radom	592 100,0	280 47,3	35 5,9	245 41,4	1 0,2	311 52,5
15	Sosnowiec	1122 100,0	919 81,9	101 9,0	818 72,9	—	203 18,1
16	Wilno	832 100,0	544 65,4	73 8,8	471 56,6	105 12,6	183 22,0

[1]) Procentowy stosunek wyroków ocznych do zaocznych został obliczony w stosunku do ogólnej liczby spraw

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 5.

które na terenie działania sądów pracy nie posiadają ustalonych ustawowo podstaw.

Roszczenia, których podstawą była umowa o naukę (suma rubryk 5, 7 i 9), stanowiły 0,7% ogółu spraw.

Tablica 7 w stosunku do sprawozdania z roku 1929 uległa zmianie o tyle, iż prócz ogólnej liczby wyroków podano liczbę wyroków ocznych i zaocznych, co oczywiście jest dość ważne dla charakterystyki przebiegu sprawy.

Wyrokiem załatwiono 57% ogółu spraw; w tem wyrokiem zaocznym załatwiono 11%, wyrokiem ocznym 46% spraw. Zgodą załatwiono 14,7% ogółu spraw, „w inny sposób" 28,3%.

W poszczególnych sądach zachodzą znaczne odchylenie od tych przeciętnych. Tak np. najwięcej stosunkowo spraw załatwiono wyrokiem w Sosnowcu (81,9%), gdzie zgodą nie załatwiono ani jednej sprawy, i w Dąbrowie Górniczej (81,7%), gdzie sprawy zakończone zgodą stanowiły 3%. Najwięcej spraw zakoń-

czono zgodą w Drohobyczu (43%), w Bielsku (37,2%) i we Lwowie (37%), przyczem w Drohobyczu zakończono wyrokiem zaledwie 21,4% spraw, w Bielsku 23% i we Lwowie 25,3%.

W „inny sposób" największą ilość spraw zakończono w Radomiu (52,5%), w Krakowie (43,6%) i w Bielsku (39,8%).

TABLICA 8.

Zaspokojenie roszczeń powoda.

Nr. kolejny	Sąd pracy	Ogółem	Przyznano całkowicie	Przyznano częściowo	Oddalono całkowicie
1	2	3	4	5	6
	Ogółem	14744 100,0	5534 37,5	6407 43,5	2803 19,0
1	Warszawa-Połudn.	2828 100,0	1083 38,3	1071 37,9	674 23,8
2	Warszawa-Północ	2398 100,0	442 18,4	1270 53,0	686 28,6
3	Biała	199 100,0	136 68,3	28 14,1	35 17,6
4	Białystok . . .	483 100,0	179 37,1	193 40,0	111 22,9
5	Bielsk	422 100,0	105 24,9	265 62,8	52 12,3
6	Chrzanów . . .	.	.	.	.
7	Częstochowa . .	618 100,0	373 60,4	188 30,4	57 9,2
8	Dąbrowa Górn. .	725 100,0	173 23,9	425 58,6	127 17,5
9	Drohobycz . . .	138 100,0	79 57,2	26 18,8	33 24,0
10	Kraków	807 100,0	431 53,4	148 18,3	228 28,3
11	Lublin	567 100,0	254 44,8	156 27,5	155 27,7
12	Lwów	885 100,0	645 72,9	107 12,1	133 15,0
13	Łódź	2898 100,0	1095 37,8	1602 55,3	201 6,9
14	Radom	281 100,0	106 37,7	95 33,8	80 28,5
15	Sosnowiec . . .	919 100,0	198 21,5	634 69,0	87 9,5
16	Wilno	576 100,0	235 40,8	190 34,5	142 24,7

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 5.

W tablicy 8 liczba ogólna, podana w rub. 3, nie jest zgodna z ogólną liczbą spraw zakończonych wyrokiem z tablicy 7 rub. 4, ponieważ sąd pracy w Chrzanowie nie nadesłał odpowiedniego materjału, niektóre zaś sądy podawały w rubryce 3 omawianej tabeli nie liczby wyroków, lecz szczegółowe liczby, na które było zwrócone roszczenie. Tak n. p. jeśli ktoś w jednej skardze powodowej dochodził wynagrodzenia za pracę oraz odszkodowania za niewykorzystany urlop i za godziny nadliczbowe, to liczono tu zaspokojenie nie jednego roszczenia (całkowicie lub częściowe), lecz trzech roszczeń. Taki sposób obliczania zastosowały sądy pracy w Białej, Bielsku, Lwowie, Radomiu i Wilnie. Sąd pracy w Krakowie nadesłał zdaje się, omyłkowe dane. Całokształt jednak materjału pozwala na swobodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy wnioskowanie.

Z tablicy tej wynika, iż powództwo zostało przyznane w 37,5% ogółu spraw (w roku 1929 w 36,1%), częściowo w 43,5% (w roku 1929 w 48,7%), natomiast całkowicie oddalono powództwo w 19% (w roku 1929 w 15,2%). Całkowicie przyznano najwięcej powództw w sądzie pracy we Lwowie (72,9%), przyczem na-

TABLICA 9.

Stosunek liczby odwołań do liczby wyroków.

Nr. kolejny	Sąd pracy	L. wyroków	L. odwołań	Na 100 wyroków wniesiono odwołań
1	2	3	4	5
	Ogółem[1])	12070	2123	18
1	Warszawa-Południe .	2828	.	.
2	Warszawa-Północ . .	2398	444	19
3	Biała	200	5	3
4	Białystok	483	57	12
5	Bielsk	163	24	15
6	Chrzanów	349	25	7
7	Częstochowa	618	96	16
8	Dąbrowa Górn. . . .	725	76	10
9	Drohobycz	138	28	20
10	Kraków	907	228	25
11	Lublin	567	90	16
12	Lwów	881	152	17
13	Łódź	2898	635	22
14	Radom	280	155	55
15	Sosnowiec	919	17	2
16	Wilno	544	91	17

[1]) Bez wyroków sądu pracy Warszawa-Południe, który nie podał liczby odwołań.

leży przypomnieć, że właśnie we Lwowie wyrokiem zakończono stosunkowo bardzo nieliczną ilość spraw (tablica 7). Powyżej połowy całkowicie przyznanych powództw zanotowano w sądzie pracy w Białej (68,3%), w Częstochowie (60,4%), w Drohobyczu (57,2%) i w Krakowie (53,4%).

Najwięcej procentowo całkowicie oddalonych powództw zanotowano w sądzie pracy Warszawa-Północ — 28,6%, w Krakowie — 28,3% i w Lublinie — 27,7%; najmniej w sądzie pracy w Łodzi — 6,9%, w Częstochowie — 9,2% i w Sosnowcu — 9,5%. W innych sądach pracy całkowicie oddalonych powództw było powyżej 10%.

Tablicy 9 nie było w sprawozdaniu za rok 1929, które poprzestało na porównaniu odpowiednich danych w tekście.

TABLICA 10.

Odwołania od wyroku sądy pracy.

Nr. kolejny	Sąd pracy	Ogółem	Odwołania nieuwzględnione	Odwołania uwzględnione całkowicie lub częściowo	Na 100 odwołań uwzględniono całkowicie lub częściowo
1	2	3	4	5	6
	Ogółem [1])	2032	1380	652	32
1	Warszawa-Południe	.	.	.	.
2	Warszawo-Północ	444	374	70	16
3	Biała	5	4	1	20
4	Białystok	57	27	30	53
5	Bielsk	24	16	8	33
6	Chrzanów	25	13	12	48
7	Częstochowa . . .	96	52	44	46
8	Dąbrowa Górn. . .	76	59	17	22
9	Drohobycz	28	21	7	25
10	Kraków	228	120	108	47
11	Lublin	90	46	44	49
12	Lwów	152	107	45	30
13	Łódź	635	403	232	37
14	Radom	155	130	25	16
15	Sosnowiec	17	8	9	53
16	Wilno	91	.	.	.

snowcu 2%, w Białej 3% i w Chrzanowie 7%; najwięcej od wyroków sądu pracy w Radomiu (55%).

Od wyroków założono odwołanie w 18% ogólnej liczby spraw. Najmniej odwołań od wyroków założono w sądach pracy: w So-

[1]) Bez danych dla sądu pracy Warszawa-Południe oraz bez odwołań od wyroków sądu pracy w Wilnie, gdyż ten ostatni, jakkolwiek podał ogólną liczbę odwołań, nie dostarczył jednak danych dla rubryk 4 i 5.

Stosunek wniesionych odwołań wzrósł znacznie w porównaniu do 1929 r. Wówczas wniesiono odwołań w 10% ogólnej liczby spraw.

Tablica 10 nie obejmuje danych z sądu pracy Warszawa-Południe i szczegółów o załatwianiu odwołań z sądu pracy w Wilnie, gdyż sądy te nie nadesłały odnośnych informacyj.

Ogółem wniesiono 2032 odwołań, z których całkowicie lub częściowo zostało uwzględnionych 32%. Najwięcej odwołań uwzględniono od wyroków sądu pracy w Białymstoku i w Sosnowcu (po 53%); najmniej od wyroków sądów pracy w Warszawie - Północ i w Radomiu (po 16%).

Porównanie z rokiem 1929 nie wykazuje większych odchyleń. Wówczas uwzględniono 36% odwołań.

Tablica 11 dowodzi w przeciwieństwie do zmniejszenia się zaległości w sprawach cywilnych, nieznacznego wzrostu zaległości w sprawach karnych (z 420 na 560). Spowodowane to zostało pewnem zwiększeniem się liczby otrzymanych spraw karnych, która wynosiła w roku 1930 — 5.267, zaś w roku 1929 — 4.226.

Niezmiernie wysoką liczbę spraw karnych zanotowano w sądzie pracy w Krakowie, mianowicie 2.132 sprawy, co stanowi przeszło 40% ogółu spraw karnych we wszystkich sądach pracy. Większe ilości spraw karnych wytoczono w Łodzi (10% ogólnej liczby tych spraw we wszystkich sądach) i w Drohobyczu (8%).

Ze spraw otrzymanych w roku sprawozdawczym (rub. 4) najpoważniejsze zaległości wykazuje sąd pracy Warszawa-Północ (47,4%). Zaległości te wynikły z powodu tego, że pozostała w tym sądzie znaczna ilość spraw z roku 1929 (214 na 302, które wpłynęły w roku 1930). Zaległości na rok 1931 (50 spraw), obliczone w stosunku do spraw będących ogółem do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym, wynoszą 27,7%.

Przeciętne zaległości w stosunku do ogółu spraw będących do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym wynoszą 9,8%; pomijając sąd pracy Warszawa - Północ, zaległości te nie przekraczają 13,9% (sąd pracy Warszawa-Południe).

Tablica 12, wykazując że wyroki załatwiły w rozpatrywanym okresie 34,6% wszystkich spraw karnych, dowodzi, iż w wielu sądach sprawy te były załatwiane niemal zawsze za pomocą wyroków, n. p. w sądzie pracy w Wilnie w 100%, w Radomiu w 100%, w Białymstoku w 97,4% i t. d. Załatwienie przez sąd pracy w Krakowie ogromnej ilości spraw za

pomocą nakazów karnych (osądów) spowodowało, że wynik ogólny odbiega znacznie od tego stosunku.

Z pomocą nakazów karnych załatwiono w sądzie pracy w Częstochowie (w 98,6%), w Krakowie (88%), w Chrzanowie (77,2%). Łącznie we wszystkich sądach zapomocą nakazów karnych załatwiono 57,4% spraw.

Bez nakazu karnego i bez rozprawy rozpoznano 1,5% ogólnej liczby spraw karnych, przyczem największy odsetek spraw w ten sposób rozpoznano w Sosnowcu (8,9%).

C. *Sprawy karne w sądach pracy w roku 1930.*

TABLICA 11.

Liczba spraw karnych.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	LICZBA SKARG					Na 100 spraw otrzymanych w roku sprawozdawczym nie załatwiono	Na 100 spraw będących ogółem do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym nie załatwiono
		pozostałych z roku 1929	otrzymanych w roku sprawozdawczym	ogółem do rozpatrzenia w roku sprawozdawczym	załatwionych	pozostałych na rok 1931		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
	Ogółem . . .	420	5267	5687	5127	560	10,3	9,8
1	Warszawa - Południe . .	27	332	359	309	50	15,1	13,9
2	Warszawa - Północ . . .	214	302	516	373	143	47,4	27,7
3	Biała	1	14	15	14	1	7,1	6,7
4	Białystok	16	211	227	223	4	1,9	1,8
5	Bielsk	1	86	87	84	3	3,5	3,4
6	Chrzanów	5	122	127	127	—	0,0	0,0
7	Częstochowa	—	71	71	71	—	0,0	0,0
8	Dąbrowa Górnicza . . .	10	219	229	229	—	0,0	0,0
9	Drohobycz	4	411	415	390	25	6,1	6,0
10	Kraków	42	2132	2174	1893	281	13,2	12,9
11	Lublin	3	358	361	354	7	2,0	1,9
12	Lwów	27	176	203	190	13	7,4	6,4
13	Łódź	23	524	547	538	9	1,7	1,6
14	Radom	—	17	17	16	1	5,9	5,9
15	Sosnowiec	30	203	233	224	9	4,4	3,9
16	Wilno	17	89	106	92	14	15,7	13,2

Odstąpiono przed rozprawą ogółem 6,5% spraw, z tego innym sądom odstąpiono 1,5%, innym władzom 5%. Najwięcej stosunkowo spraw odstąpiono „władzy" w Białej (57,1%), w liczbach absolutnych jednak wyraziło się to zaledwie w 8 sprawach. Wiele spraw tak w liczbach absolutnych jak i procentowo odstąpiono „władzy" w Lublinie (184 sprawy), stanowiące 52% ogółu spraw karnych w tym sądzie.

Jak podano w odsyłaczu do tablicy 12 suma rub. 3 nie jest zgodna z sumą rub. 6 tablicy 11, ponieważ sądy pracy w Drohobyczu, Krakowie i Radomiu podały do tej tablicy inną ilość spraw załatwionych niż do tablicy 11. Niedokładność stąd powstała nie jest znaczna i została spowodowana podwójnem liczeniem niektórych spraw przez sądy.

Porównanie danych z okresu sprawozdawczego z rokiem 1929 nie wykazuje poważniejszych odchyleń.

TABLICA 12.

Sposób załatwienia rozpatrzonych spraw karnych.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Ogółem rozpatrzone sprawy karne	Rozpoznane bez rozprawy i nakazu karnego (osądu)	Wydano nakazów karnych (osądów)	Odstąpiono przed rozprawą		Liczba wyroków
					innemu sądowi	innej władzy	
1	2	3	4	5	6	7	8
	Ogółem	**5345**[1] 100,0	**82** 1,5	**3070** 57,4	**81** 1,5	**265** 5,0	**1847** 34,6
1	Warszawa-Południe	309 100,0	10 3,2	123 39,8	21 6,8	5 1,6	150 48,6
2	Warszawa-Północ	373 100,0	4 1,1	46 12,3	3 0,8	6 1,6	314 84,2
3	Biała	14 100,0	—	1 7,1	—	8 57,1	5 35,8
4	Białystok	223 100,0	5 2,2	—	1 0,4	—	217 97,4
5	Bielsk	84 100,0	2 2,4	31 36,9	5 6,0	3 3,6	43 51,1
6	Chrzanów	127 100,0	—	98 77,2	—	1 0,8	28 22,0
7	Częstochowa	71 100,0	—	70 98,6	1 0,4	—	—
8	Dąbrowa Górn.	229 100,0	—	—	2 0,9	13 5,7	214 93,4
9	Drohobycz[1]	414 100,0	2 0,5	347 83,8	21 5,2	16 3,7	28 6,8
10	Kraków[1]	2063 100,0	37 1,8	1815 88,0	4 0,2	27 1,3	180 8,7
11	Lublin	354 100,0	—	140 39,5	—	184 52,0	30 8,5
12	Lwów	190 100,0	—	56 29,5	2 1,1	—	132 69,4
13	Łódź	538 100,0	—	256 47,6	1 0,2	—	281 52,2
14	Radom	16 100,0	—	—	—	—	16 100,0
15	Sosnowiec[1]	246 100,0	22 8,9	87 35,4	20 8,1	2 0,8	115 46,8
16	Wilno	94 100,0	—	—	—	—	94 100,0

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 5.

Tablica 13 podaje, jakim wyrokiem (ocznym czy zaocznym) zostały zakończone sprawy karne, liczbę odwołań w tych sprawach oraz procentowy stosunek odwołań do liczby wydanych wyroków.

Sprawy zakończone wyrokiem zaocznym stanowią 12% ogółu zakończonych spraw i wyrażają się liczbą 226 na ogólną liczbę 1.847.

Liczba odwołań wynosi 50 spraw, co stanowi 3% ogółu wydanych wyroków. Najwyższy procent odwołań, wniesiony od wyroków sądu pracy w Białymstoku, wynosi 10%.

Tablica 14 podaje liczby spraw cywilnych i skarg karnych otrzymanych w okresie sprawozdawczym oraz procentowy stosunek spraw karnych do ogółu spraw.

Otrzymane sprawy karne stanowiły 18% wszystkich spraw. Najmniej procentowo spraw karnych wpłynęło do sądu pracy w Radomiu (3%), we Lwowie (5%) oraz w Często-

[1]) Suma rub. 3 nie jest zgodna z sumą rub. 6 tabl. 11, ponieważ oznaczone [1]) sądy podały do tej tablicy inną ilość spraw załatwionych niż do tablicy 11.

TABLICA 13.

Wyroki i odwołania w sprawach karnych.

Nr. kolejny	Sąd pracy	Sprawy zakończone wyrokiem			Liczba odwołań	Na 100 wyroków wniesiono odwołań
		Ocznym	Zaocznym	Ogółem		
1	2	3	4	5	6	7
	Ogółem . .	**1621**	**226**	**1847**	**50**	**3**
1	Warszawa-Południ.	123	27	150	5	3
2	Warszawa-Północ .	299	15	314	4	1
3	Biała	5	—	5	—	—
4	Białystok	199	18	217	20	10
5	Bielsk	43	—	43	—	—
6	Chrzanów	28	—	28	—	—
7	Częstochowa . . .	—	—	—	—	—
8	Dąbrowa Górn. . .	170	44	214	4	2
9	Drohobycz	27	1	28	—	—
10	Kraków	162	18	180	2	1
11	Lublin	28	2	30	1	3
12	Lwów	89	43	132	2	2
13	Łódź	265	16	281	6	2
14	Radom	16	—	16	—	—
15	Sosnowiec	87	28	115	2	2
16	Wilno	80	14	94	4	4

D. *Sprawy cywilne i karne.*

TABLICA 14.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Otrzymanych spraw			Na 100 spraw otrzymanych przypada karnych
		Ogółem	Cywilnych	Karnych	
1	2	3	4	5	6
	Ogółem . .	**30085**	**24818**	**5267**	**18**
1	Warszawa-Południe	4070	3738	332	8
2	Warszawa-Północ .	3091	2789	302	10
3	Biała	736	722	14	19
4	Białystok	776	565	211	28
5	Bielsk	825	739	86	10
6	Chrzanów	816	694	122	15
7	Częstochowa . . .	869	798	71	8
8	Dąbrowa Górnicza .	1135	916	219	19
9	Drohobycz	1050	639	411	39
10	Kraków	5665	3533	2132	38
11	Lublin	1098	740	358	33
12	Lwów	3537	3361	176	5
13	Łódź	3524	3000	524	15
14	Radom	617	600	17	3
15	Sosnowiec	1349	1146	203	15
16	Wilno	927	838	89	10

chowie i w Warszawie—Południe (po 8%), najwięcej natomiast w Drohobyczu (39%), w Krakowie (38%) i w Lublinie (33%).

E. *Sądy pracy w roku 1929 i 1930.*

TABLICA 15.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Sądy pracy otrzymały spraw		Na 100 spraw w r. 1929 otrzymano w r. 1930	Na 100 spraw otrzymanych było karnych	
		w 1929 r.	w 193 r.		w 1929 r.	w 1930 r.
1	2	3	4	5	6	7
	Ogółem	**28629**	**30085**	**105**	**15**	**18**
1	Warszawa-Południ.	4299	4070	95	9	8
2	Warszawa-Północ .	3762	3091	82	16	10
3	Biała	511	736	144	4	19
4	Białystok	717	776	108	22	28
5	Bielsk	603	825	137	15	10
6	Chrzanów[1]) . . .	206	816	396	33	15
7	Częstochowa[1]) . .	696	869	125	4	8
8	Dąbrowa Górn. .	1333	1135	85	62	19
9	Drohobycz . . .	986	1050	106	27	39
10	Kraków	4528	5665	125	21	38
11	Lublin[1])	394	1098	279	24	33
12	Lwów	2760	3537	128	3	5
13	Łódź	4688	3524	75	8	15
14	Radom[1])	377	617	164	10	3
15	Sosnowięc	1930	1349	70	13	15
16	Wilno	839	927	110	10	10

Tablica 15 daje porównanie ogólnej liczby spraw oraz stosunku liczbowego spraw karnych i cywilnych w latach 1929 i 1930.

W sądach pracy w okresie sprawozdawczym ilość spraw wzrosła o 5% w stosunku do 1929 r. Należy jednak pamiętać, iż w 1929 roku, nie wszystkie sądy pracy pracowały przez cały rok. Z drugiej strony natomiast wiele spraw dawnych skierowano w roku 1929 do sądów pracy, gdyż powodowie mieli nadzieję, że sądy pracy odniosą się do ich skarg w sposób specjalny. Po rozważeniu i ocenie tych dwóch momentów można przyjąć, iż ilość spraw w sądach pracy nie doznała ograniczenia, lecz raczej przejawia tendencję do wzrostu.

Pominąwszy 4 sądy powołane w połowie 1929 roku, stwierdzić należy znaczne powiększenie się ilości spraw w Bielsku (37%), w Krakowie (25%) i we Lwowie (28%). W Białej również znacznie zwiększyła się ilość spraw, obszar jednak tego sądu został w końcu 1929 r. rozszerzony. Największy spadek liczby skarg zaobserwowano w Sosnowcu (30%).

[1]) Sądy te w roku 1929 rozpoczęły swe czynności pomiędzy 15 maja a 1 sierpnia.

Liczba spraw karnych, która w 1929 roku wynosiła 15% ogółu spraw, wynosiła w okresie sprawozdawczym 18%. Znaczny wzrost ilości spraw karnych nastąpił w sądach pracy w Białej, w Krakowie, w Drohobyczu i w Lublinie.

Statystyka węglowa.

Dane o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w Państwie Polskiem w styczniu 1931 r. [1])

Sytuacja polskiego przemysłu węglowego w miesiącu styczniu w porównaniu z grudniem wykazała pewne pogorszenie, co odrazu uwidoczniło się w znacznym spadku zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Eksport w miesiącu styczniu, choć nieznacznie większy od grudniowego, przeciętnie dziennie zmalał, w związku z większą o 2 dni w styczniu w stosunku do grudnia u. r. ilością dni roboczych. W ten sam sposób wydobycie węgla kamiennego w styczniu w porównaniu z grudniem ub. r. zwiększyło się o 1,75%, natomiast przeciętne dzienne wydobycie wykazało pewien spadek.

Zmniejszenie się zbytu krajowego było wywołane przedewszystkiem małem zapotrzebowaniem węgla na opał domowy, choć i zapotrzebowanie ze strony przemysłowców, pod wpływem stopniowo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, było stosunkowo niewielkie. Na zmniejszenie zbytu węgla na rynku krajowym wpłynęło w pewnym stopniu również pogorszenie się wypłacalności w handlu i w związku z tem wstrzymanie przez koncerny kredytów niektórym hurtownikom.

Eksport węgla kamiennego wykazał nieznaczny wzrost głównie do krajów pozakonwencyjnych, spadł natomiast, z powodu nagromadzenia znacznych zapasów węgla, wywóz na rynki konwencyjne, a w szczególności do Austrji i Węgier.

W wyniku tej konjunktury, mimo że ogólne wydobycie w styczniu 1931 r. w stosunku do grudnia r. ub. wzrosło o 61 tys. ton, wynosząc 3.460 tys. ton, liczba przeciętnie zatrudnionych robotników pozostała niemal że na poziomie poprzedniego miesiąca — wynosiła 117.323, t. j. zmniejszyła się o 12 osób.

Liczba wszystkich dniówek odrobionych w kopalniach węgla kamiennego w styczniu 1931 r. w porównaniu z grudniem r. ub. wzrosła o 91.975 czyli o 3.63%, do czego przyczynił się wzrost dniówek zwykłych odrobionych o 130.105, czyli o 5,51% przy spadku ilości dniówek nadliczbowych o 38,130, czyli o 21,50%. Wzrost ilości dniówek odrobionych był spowodowany większą o 2 ilością dni pracy (25 wobec 23).

W związku z ogólnym spadkiem konjunktury w przemyśle węglowym ilość dniówek opuszczonych w styczniu w porównaniu z grudniem r. ub. wzrosła w całem Państwie o 104.263, wynosząc 443.283, co było spowodowane znacznym wzrostem dniówek, straconych z przyczyn niezależnych od robotnika (t. j. świętówek), które w styczniu wzrosły o 175.725 i wynosiły 256.849: w rej. Śląskim wzrosły o 110.251, wynosząc 174.652, w rej. Dąbrowskim o 47.470, wynosząc 62.890, i w rej. Krakowskim o 18.004, wynosząc 19.307.

Stosunek wszystkich dniówek opuszczonych do wszystkich odrobionych wynosił w styczniu 16.86%. Stosunek dniówek nadliczbowych do wszystkich dniówek odrobionych stanowił 5,29%. Stosunek świętówek do wszystkich dniówek odrobionych wynosił 9,77%.

Przeciętne wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę spadło o 24 kg i wynosiło 1.316 kg.

Przeciętne całkowite zarobki mężczyzn na jedną dniówkę opłaconą w styczniu w stosunku do grudnia spadły: w rej. Śląskim o 1,65%, w rej. Dąbrowskim o 0,96% i w rej. Krakowskim o 0,70%.

Przeciętny miesięczny dochód dorosłego mężczyzny w kopalniach węgla kamiennego w styczniu w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrósł w rej. Śląskim o 1,39%, w rej. Dąbrowskim o 1,85%, natomiast w rej. Krakowskim spadł o 1,05%.

Szczegółowe dane o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w styczniu 1931 r. ilustruje następująca tabela.

[1]) Statystyka stanu zatrudnienia, wydajności pracy i zarobków robotniczych w polskiem górnictwie węglowem była dotychczas publikowaną w dziale Kroniki Węglowej tygodnika „Polska Gospodarcza". Ze względu jednak na rozszerzenie tego działu w kierunku więcej szczegółowego ujęcia sprawy wydobycia i obrotu węgla z jednej strony a odpowiedniego zainteresowania tem zagadnieniem organu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z drugiej strony, publikacja stanu zatrudnienia, wydajności pracy i zarobków robotniczych w polskiem górnictwie węglowem, poczynając od roku 1931 będzie kontynuowana w naszem czasopiśmie.

Pomimo, że „Praca i Opieka Społeczna "jest kwartalnikiem, sprawozdania i zestawienia o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobkach robotniczych obejmują okresy miesięczne. Wynika to bowiem z konieczności ścisłego ujęcia samego zagadnienia, jak również z organizacji prowadzenia statystyki tego działu.

Krótkie dane o stanie zatrudnienia, wydajności i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w Państwie Polskiem w styczniu 1931 r.

L. p.	Treść				Rejony: Śląski	Rejony: Dąbrowski	Rejony: Krakowski	Całe Państwo
					a	b	c	d
	I. Stan zatrudnienia.							
1	Ilość dni roboczych				25	25	25	25
2	Ilość dniówek odrobionych	zwykłych			1.717.641	591.399	180.763	2.489.803
3		nadliczbowych			81.648	49.353	8.198	139.199
4	Ilość dniówek opuszczonych	ogółem			300.538	106.898	35.847	443.283
5		w tem z przyczyn niezależnych od robotnika			174.652	62.890	19.307	256.849
6	Ilość robotników zapisanych z końcem miesiąca				80.016	27.695	8.936	116.647
7	Ilość robotników przeciętnie zatrudnionych	ogółem			80 727	27.932	8.664	117.323
8		w tem:	na dole	mężczyzn	57.842	17.239	5.874	80.955
9				w tem: górników	17.006	3.499	1.686	22.191
10				młodoc.	21	15	—	36
11				razem	57.863	17.254	5.874	80.991
12			na powierzch.	mężczyzn	20.483	9.226	2.447	32.156
13				kobiet	2.307	1.368	293	3.968
14				młodoc.	74	84	50	208
15				razem	22.864	10.678	2.790	36.332
16	Na 1 przeciętnie zatrudnionego robotnika przypada dniówek	zwykłych odrobionych			21,28	21,17	20,86	21,22
17		nadliczbowych			1,01	1,77	0,95	1,19
18		opuszczonych			3,72	3,83	4,14	3,78
19	Ilość urzędników	technicznych			3.357	870	287	4.514
20		biurowych			1.590	378	196	2.164
21		razem			4.947	1.248	483	6.678
	II. Wydajność robotnicza.							
22	Przeciętne wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę w kg.	górnika			6.981	9.290	6.135	7.269
23		załogi na dole			2 033	1.785	1.788	1.963
24		całej załogi			1.428	1.050	1.152	1.316

L. p.	TREŚĆ					Rejony: Śląski (a)	Rejony: Dąbrowski (b)	Rejony: Krakowski (c)	Całe Państwo (d)
	III. Zarobki robotnicze.								
25	Średni zarobek robotnika na 1-ną dniówkę w złotych	Odrobioną	Za normalną pracę wykonaną[1]	na dole	górnika	12,16	10,92	9,38	11,76
26					mężczyzn	9,72	7,80	7,28	9,14
27					młodoc.	2,97	3,31	—	3,12
28				na powierz.	mężczyzn	8,62	6,50	6,30	7,81
29					kobiet	3,81	3,25	3,17	3,56
30					młodoc.	1,91	2,79	2,58	2,43
31				ogółem	mężczyzn	9,41	7,31	6,96	8,73
32					młodoc.	2,14	2,87	2,58	2,53
33					cała zał.	9,25	7,10	6,80	8,55
34			Zarobek w gotówce[2]	na dole	górnika	12,99	12,70	10,91	12,79
35					mężczyzn	10,32	9,17	8,29	9,93
36					młodoc.	3,00	3,52	—	3,23
37				na powierz.	mężczyzn	9,42	8,02	7,39	8,84
38					kobiet	3,98	3,70	3,43	3,84
39					młodoc.	1,95	3,03	2,83	2,61
40				ogółem	mężczyzn	10,07	8,73	8,00	9,60
41					młodoc.	2,18	3,11	2,83	2,70
42					cała zał.	9,89	8,47	7,80	9,40
43		Opłaconą	Całkowity zarobek[3]	na dole	górnika	13,83	13,42	11,57	13,59
44					mężczyzn	10,98	9,76	8,83	10,56
45					młodoc.	3,00	3,57	—	3,25
46				na powierz.	mężczyzn	10,01	8,51	7,87	9,40
47					kobiet	4,31	3,98	3,69	4,14
48					młodoc.	1,95	3,14	2,91	2,68
49				ogółem	mężczyzn	10,71	9,28	8,52	10,21
50					młodoc.	2,18	3,20	2,85	2,75
51					cała zał.	10,52	9,01	8,31	9,99
52	Obliczony przeciętny miesięczny dochód 1-go robotnika			na dole	górnika	303,73	287,34	255,69	297,50
53					mężczyzn	242,67	218,07	190,82	233,67
54					młodoc.	62,14	79,73	—	69,47
55				na powierz.	mężczyzn	239,05	217,06	192,00	229,16
56					kobiet	92,92	91,54	87,28	92,03
57					młodoc.	41,51	69,82	70,46	59,90
58				ogółem	mężczyzn	241,72	217,72	191,17	232,39
59					młodoc.	46,07	71,32	70,46	61,32
60					cała zał.	237,24	211,02	186,96	227,28
61	Sumaryczny całkowity zarobek całej załogi					19.151.532	5.894.163	1.619.822	26.665.517

[1]) Jest to przeciętny zarobek na 1 dniówkę odrobioną normalną lub akordową, bez dodatków za pracę nadliczbową, jak również bez wszelkich innych dodatków, lecz łącznie ze składkami ubezpieczeniowemi robotników.

[2]) Obejmuje przeciętny zarobek na 1 dniówkę odrobioną normalną lub akordową, dodatek za pracę nadliczbową i dodatek rodzinny.

[3]) Jest to zarobek za pracę normalnie wykonaną łącznie z dodatkami za pracę nadliczbową i rodzinnym, wartością węgla deputatowego, zapłatą za dniówki urlopowe i składkami ubezpieczeniowemi robotników, obliczony za 1 dniówkę opłaconą.

L. p.	TREŚĆ			Rejony: Śląski a	Rejony: Dąbrowski b	Rejony: Krakowski c	Całe Państwo d
	IV. Składki ubezpieczeniowe.						
62	Składki ubezpieczeniowe ze strony robotnika na 1-ną dniówkę opłaconą w złotych	na dole	górnika	1,20	0,74	0,58	1,08
63			mężczyzn	1,05	0,55	0,48	0,90
64			młodoc.	0,20	0,19	—	0,20
65		na powierz.	mężczyzn	0,91	0,48	0,41	0,74
66			kobiet	0,50	0,21	0,27	0,38
67			młodoc.	0,13	0,20	0,27	0,19
68		ogółem	mężczyzn	1,01	0,52	0,46	0,86
69			młodoc.	0,14	0,20	0,27	0,19
70			cała zał.	0,99	0,50	0,45	0,83
71	Sumaryczne składki ubezpieczeniowe całej załogi			1.808.465	330.394	88.008	2.226.867

Dane o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w Państwie Polskiem w lutym 1931 r.

Sytuacja polskiego przemysłu węglowego w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem uległa ponownemu pogorszeniu, w związku z dużym spadkiem zapotrzebowania zarówno wewnątrz kraju jak zagranicą. Poza czynnikami natury konjunkturalnej wymienić należy jako główne przyczyny poważnego spadku zbytu węgla łagodny przebieg zimy jakoteż dalsze zaostrzenie się kryzysu gospodarczego, tak w kraju jak i zagranicą.

Spadek zbytu krajowego uwidocznił się przedewszystkiem małem zapotrzebowaniem na sortymenty przemysłowe, wskutek ograniczenia produkcji niektórych gałęzi przemysłu przetwórczego; również i zapotrzebowanie na sortymenty opałowe, pod wpływem łagodnej temperatury, kształtowało się zniżkowo.

Tak samo eksport uległ znacznemu zmniejszeniu się pod wpływem ogólnej depresji na europejskim rynku węglowym, przyczem najpoważniej obniżył się wywóz węgla na rynki wolnej konkurencji i przeważnie na te kategorje rynków, dokąd wzrósł wywóz węgla w styczniu. Dotyczy to przedewszystkiem węgla okrętowego i wysyłek do Italji i Francji. Znaczny wzrost eksportu w styczniu na powyższe rynki miał charakter przejściowy i był wywołany strajkiem w Południowej Walji.

W wyniku tej konjunktury ogólne wydobycie w lutym w stosunku do stycznia zmniejszyło się o 676 tys. ton, wynosząc 2.784 tys. ton. Liczba przeciętnie zatrudnionych robotników w lutym wynosiła 115.805, czyli zmniejszyła się o 1.518 osób, t. j. o 1,29% w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Liczba wszystkich dniówek odrobionych w kopalniach węgla kamiennego w lutym 1931 r. w porównaniu ze styczniem r. b. zmniejszyła się o 483.359, czyli o 18,39%, do czego przyczynił się spadek dniówek zwykłych odrobionych o 439.315 czyli o 17,64% i ilości dniówek nadliczbowych o 44.044 czyli o 31,64%. Zmniejszenie się ilości dniówek odrobionych było spowodowane głównie mniejszą o 2 ilością dni pracy (23 wobec 25).

W związku z ogólnym spadkiem konjunktury w przemyśle węglowym ilość dniówek opuszczonych w lutym w porównaniu ze styczniem r. b. wzrosła w całem Państwie o 169.733, wynosząc 613.016, co było spowodowane znacznym wzrostem dniówek straconych z przyczyn niezależnych od robotnika (t. zw. świętówek), których liczba w lutym wzrosła o 160.493 i wynosiła 417.342: w rej. Śląskim wzrosła o 130.439, wynosząc 305.091, w rej. Dąbrowskim o 25.948, wynosząc 88.838, i w rej. Krakowskim o 4.106, wynosząc 23.413; do wzrostu dniówek opuszczonych przyczyniły się też dniówki urlopowe, których liczba wzrosła o 33.936.

Stosunek wszystkich dniówek opuszczonych do wszystkich odrobionych wynosił w lutym 28,57%. Stosunek dniówek nadliczbowych do wszystkich dniówek odrobionych stanowił 4,43%. Stosunek świętówek do wszystkich dniówek odrobionych wynosił 19,45%.

Przeciętne wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę spadło o 18 kg i wynosiło 1.298 kg.

Przeciętne całkowite zarobki mężczyzn na jedną dniówkę opłaconą w lutym w stosunku do stycznia spadły w rej. Śląskim o 0.56%, w rej. Dąbrowskim o 0,97% i w rej. Krakowskim o 0,70%.

Przeciętny miesięczny dochód dorosłego mężczyzny w kopalniach węgla kamiennego w lutym w porównaniu z poprzednim miesiącem zmniejszył się: w rej. Śląskim o 17,11%, w rej. Dąbrowskim o 15,69% i w rej. Krakowskim o 11,65%.

Szczegółowe dane o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w lutym 1931 r. ilustruje następująca tabela.

Krótkie dane o stanie zatrudnienia, wydajności i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w Państwie Polskiem w lutym 1931 r.

L. p.	TREŚĆ				Rejony: Śląski	Rejony: Dąbrowski	Rejony: Krakowski	Całe Państwo
					a	b	c	d
	I. Stan zatrudnienia.							
1	Ilość dni roboczych				23	23	23	23
2	Ilość dniówek odrobionych	zwykłych			1.401.606	494.051	154.831	2.050.488
3		nadliczbowych			57.354	31.946	5.855	95.155
4	Ilość dniówek opuszczonych	ogółem			430.494	136.574	45.948	613.016
5		w tem z przyczyn niezależnych od robotnika .			305.091	88.838	23.413	417.342
6	Ilość robotników zapisanych z końcem miesiąca . .				78.969	27.156	8.791	114.916
7	Ilość robotników przeciętnie zatrudnionych	ogółem			79.657	27.418	8.730	115.805
8		W tem	na dole	mężczyzn .	56.858	16.785	5.897	79.540
9				w tem: górników .	17.053	3.442	1.739	22.234
10				młodoc. . .	16	12	—	28
11				razem .	56.874	16.797	5.897	79.568
12			na powierzch.	mężczyzn .	20.464	9.248	2.491	32.203
13				kobiet . .	2.252	1.300	293	3.845
14				młodoc. . .	67	73	49	189
15				razem .	22.783	10.621	2.833	36.237
16	Na 1 przeciętnie zatrudnionego robotnika przypada dniówek	zwykłych			17,60	18,02	17,73	17,71
17		odrobionych nadliczbowych			0,72	1,17	0,67	0,82
18		opuszczonych			5,40	4,98	5,26	5,29
19	Ilość urzędników	technicznych			3.352	868	285	4.505
20		biurowych			1.602	377	195	2.174
21		razem . . .			4.954	1.245	480	6.679
	II. Wydajność robotnicza.							
22	Przeciętne wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę w kg.	górnika			6.871	9.125	6.081	7.154
23		załogi na dole			2.039	1.777	1.772	1.964
24		całej załogi			1.414	1.028	1.123	1.298

L. p.	TREŚĆ					Rejony: Śląski a	Rejony: Dąbrowski b	Rejony: Krakowski c	Całe państwo d
	III. Zarobki robotnicze.								
25	Średni zarobek robotnika na 1-ną dniówkę w złotych	Odrobioną	Za normalną pracę wykonaną[1]	na dole	górnika	12,07	10,79	9,43	11,67
26					mężczyzn	9,60	7,77	7,32	9,11
27					młodoc.	3,46	3,33	—	3,40
28				na powierz.	mężczyzn	8,66	6,52	6,27	7,83
29					kobiet	3,81	3,34	3,17	3,59
30					młodoc.	1,91	2,66	2,67	2,41
31				ogółem	mężczyzn	9,40	7,28	6,97	8,70
32					młodoc.	2,20	2,76	2,67	2,53
33					cała zał.	9,23	7,08	6,81	8,52
34			Zarobek w gotówce[2]	na dole	górnika	12,89	12,55	10,94	12,69
35					mężczyzn	10,28	9,09	8,33	9,89
36					młodoc.	3,53	3,53	—	3,53
37				na powierz.	mężczyzn	9,44	7,90	7,29	8,81
38					kobiet	3,98	3,75	3,41	3,85
39					młodoc.	1,97	2,87	2,87	2,56
40				ogółem	mężczyzn	10,04	8,63	7,98	9,55
41					młodoc.	2,26	2,96	2,87	2,68
42					cała zał.	9,87	8,38	7,78	9,35
43		Opłaconą	Całkowity zarobek[3]	na dole	górnika	13,69	13,28	11,47	13,44
44					mężczyzn	10,91	9,70	8,83	10,49
45					młodoc.	3,61	3,55	—	3,59
46				na powierz.	mężczyzn	9,98	8,40	7,69	9,32
47					kobiet	4,16	4,01	3,67	4,07
48					młodoc.	1,97	2,94	2,94	2,62
49				ogółem	mężczyzn	10,65	9,19	8,46	10,12
50					młodoc.	2,29	3,03	2,94	2,74
51					cała zał.	10,46	8,93	8,26	9,91
52	Obliczony przeciętny miesięczny dochód 1-go robotnika			na dole	górnika	250,01	242,51	224,39	246,85
53					mężczyzn	199,81	183,30	170,12	194,13
54					młodoc.	67,94	71,08	—	69,29
55				na powierz.	mężczyzn.	201,93	184,00	165,93	194,00
56					kobiet	76,12	78,68	75,56	76,95
57					młodoc.	36,18	58,40	60,14	50,97
58				ogółem	mężczyzn	200,37	183,55	168,89	194,09
59					młodoc.	42,30	60,19	60,14	53,34
60					cała zał.	196,70	178,19	165,13	189,94
61	Sumaryczny całkowity zarobek całej załogi					15.668.162	4.885.717	1.441.601	21.995.480

[1]) Jest to przeciętny zarobek na 1 dniówkę odrobioną normalną lub akordową, bez dodatków za pracę nadliczbową, jak również bez wszelkich innych dodatków, lecz łącznie ze składkami ubezpieczeniowemi robotników.

[2]) Obejmuje przeciętny zarobek na 1 dniówkę odrobioną normalną lub akordową, dodatek za pracę nadliczbową i dodatek rodzinny.

[3]) Jest to zarobek za pracę normalnie wykonaną łącznie z dodatkami za pracę nadliczbową i rodzinnym, wartością węgla deputatowego, zapłatą za dniówki urlopowe i składkami ubezpieczeniowemi robotników, obliczony za 1 dniówkę opłaconą.

L. p.	TREŚĆ			Rejony: Śląski	Rejony: Dąbrowski	Rejony: Krakowski	Całe państwo
				a	b	c	d
IV. Składki ubezpieczeniowe.							
62	Składki ubezpieczeniowe ze strony robotnika na 1-ną dniówkę opłaconą w złotych	na dole	górnika .	1,42	0,76	0,61	1,25
63			mężczyzn .	1,24	0,57	0,51	1,04
64			młodoc. . .	0,23	0,21	—	0,22
65		na powierz.	mężczyzn .	1,07	0,48	0,43	0,84
66			kobiet . .	0,57	0,22	0,31	0,42
67			młodoc. . .	0,15	0,18	0,34	0,21
68		ogółem	mężczyzn .	1,19	0,53	0,48	0,98
69			młodoc. . .	0,16	0,18	0,34	0,21
70			cała zał. .	1,17	0,52	0,48	0,96
71	Sumaryczne składki ubezpieczeniowe całej załogi			1.760.009	283.531	83.222	2.126.762

Dane o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w Państwie Polskiem w marcu 1931 r.

Sytuacja w polskim przemyśle węglowym w marcu w porównaniu z lutym uległa dalszemu pogorszeniu w związku z ogólną depresją na europejskim rynku węglowym oraz sezonowym spadkiem zapotrzebowania na węgiel zarówno wewnątrz kraju jak zagranicę.

Pewien wzrost zbytu krajowego w marcu został spowodowany większą o 3 ilością dni roboczych, jednakże nastąpił spadek natężenia produkcji, który tylko dzięki stosunkowo chłodnej wiośnie nie przybrał większych rozmiarów. Zapotrzebowanie na sortymenty opałowe nieco wzrosło, natomiast zapotrzebowanie na sortymenty przemysłowe uległo dalszej zniżce; również zmniejszyły się dostawy węgla dla kolei.

Tak samo zaznaczył się pewien spadek natężenia eksportu, chociaż w mniejszym stopniu niż zbytu krajowego. W miesiącu sprawozdawczym wywóz węgla przesunął się wyraźnie w kierunku rynków wolnej konkurencji, a przedewszystkiem do Italji, Francji i Holandji w związku z zaburzeniami we francuskiem górnictwie węglowem oraz możliwościami lokalnych strajków w angielskim przemyśle węglowym. Spadek eksportu do krajów konwencyjnych, a przedewszystkiem do Austrji, został spowodowany, poza przyczynami natury konjunkturalnej i sezonowej, wcześniejszem wykorzystaniem kontyngentów na I kwartał r. b.

W wyniku tej konjunktury, mimo że ogólne wydobycie w marcu w stosunku do lutego wzrosło o 212 tys. ton, wynosząc 2.996 tys. ton, przeciętne dzienne wydobycie zmalało o ok. 6 tys. ton, t. j. o ok. 4%. W związku ze spadkiem natężenia wydobycia węgla kamiennego zmniejszyła się liczba przeciętnie zatrudnionych robotników w marcu o 3.047 osób, t. j. 2.63% i wynosiła 112.758.

Liczba wszystkich dniówek odrobionych w kopalniach węgla kamiennego w marcu wynosiła 2.306.151, t. j. w porównaniu z lutym wzrosła o 160.508, czyli o 7,48%, do czego przyczynił się wzrost dniówek zwykłych odrobionych o 166.908 czyli o 8,14%, przy zmniejszeniu się ilości dniówek nadliczbowych o 6.400 czyli o 6,73%. Wzrost ilości dniówek odrobionych był spowodowany większą ilością dni pracy o 3 (26 wobec 23).

W związku z ogólnym spadkiem konjunktury w przemyśle węglowym ilość dniówek opuszczonych w marcu w porównaniu z lutym r. b. wzrosła w całem państwie o 101.297, wynosząc 714.313, co było spowodowane znacznym wzrostem dniówek straconych z przyczyn niezależnych od robotnika (t. zw. świętówek), liczba których w marcu wzrosła o 101.207 i wynosiła 518.549; w rej. Śląskim wzrosła o 40.525, wynosząc 345.616, w rej. Dąbrowskim o 39.273, wynosząc 128.111, i w rej. Krakowskim o 21.409, wynosząc 44.822.

Stosunek wszystkich dniówek opuszczonych do wszystkich odrobionych wynosił w marcu 30,97%. Stosunek dniówek nadliczbowych do wszystkich dniówek odrobionych stanowił 3,85%. Stosunek świętówek do wszystkich dniówek odrobionych wynosił 22,49%.

Przeciętne wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę wzrosło o 2 kg. i wynosi 1.300 kg.

Przeciętne całkowite zarobki mężczyzn na jedną dniówkę opłaconą w marcu wykazały nieznaczne wahania w porównaniu z miesiącem poprzednim, a mianowicie wzrosły w rej. Śląskim o 0,38% i w rej. Dąbrowskim o 0,98%, natomiast w rej. Krakowskim spadły o 0,47%.

Przeciętny miesięczny dochód dorosłego mężczyzny w kopalniach węgla kamiennego w marcu w porównaniu z poprzednim miesiącem w związku z większą ilością dni pracy wykazał dość znaczny wzrost, a mianowicie w rej. Śląskim o 13,13%, w rej. Dąbrowskim o 8,06% i w rej. Krakowskim o 15,10%.

Szczegółowe dane o stanie zatrudnienia, wydajności pracy i zarobków robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w marcu 1931 r. ilustruje następująca tablica.

Krótkie dane o stanie zatrudnienia, wydajności i zarobkach robotniczych w kopalniach węgla kamiennego w Państwie Polskiem w marcu 1931 r.

L. p.	TREŚĆ				Rejony: Śląski a	Rejony: Dąbrowski b	Rejony: Krakowski c	Całe Państwo d
	I. Stan zatrudnienia.							
1	Ilość dni roboczych				26	26	26	26
2	Ilość dniówek odrobionych	zwykłych			1.536.299	526.371	154.726	2.217.396
3		nadliczbowych			54.911	29.038	4.806	88.755
4	Ilość dniowek opuszczonych	ogółem			470.706	176.778	66.829	714.313
5		w tem z przyczyn niezależnych od robotnika .			345.616	128.111	44.822	518.549
6	Ilość robotników zapisanych z końcem miesiąca				76.646	26.493	8.448	111.587
7	Ilość robotników przeciętnie zatrudnionych	ogółem			77.192	27.044	8.522	112.758
8		w tem:	na dole	mężczyzn .	54.833	16.476	5.710	77.019
9				w tem:				
10				górników .	16.599	3.468	1.699	21.766
11				młodoc. . .	10	12	—	22
12				Razem:	54.843	16.488	5.710	77.041
13			na powierzchni	mężczyzn .	20.081	9.176	2.474	31.731
14				kobiet . .	2.207	1.312	295	3.814
15				młodoc. . .	61	68	43	172
16				Razem:	22.349	10.556	2.812	35.717
17	Na 1 przeciętnie zatrudnionego robotnika przypada dniówek	zwykłych odrobionych . .			19,90	19,46	18,16	19,87
18		nadliczbowych			0,71	1,07	0,56	0,80
19		opuszczonych			6,10	6,54	7,84	6,40
20	Ilość urzędników	technicznych			3.359	846	283	4.488
21		biurowych			1.588	393	195	2.176
		Razem:			4.947	1.239	478	6.664

L. p.	TREŚĆ					Rejony: Śląski a	Rejony: Dąbrowski b	Rejony: Krakowski c	Całe Państwo d
II. Wydajność robotnicza.									
22	Przeciętne wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę w kg.	górnika				6.885	8 905	5.898	7.125
23		załogi na dole				2.043	1.800	1.734	1.972
24		całej załogi				1.417	1.030	1.078	1.360
III. Zarobki robotnicze.									
25	Średni zarobek robotnika na 1-ną dniówkę w złotych	Odrobioną	Za normalną pracę wykonaną [1]	na dole	górnika	12,06	10,85	9,44	11,69
26					mężczyzn	9,68	7,81	7,29	9,13
27					młodoc.	3,95	3,20	—	3,54
28				na powierz.	mężczyzn	8,62	6,53	6,04	7,80
29					kobiet	3,83	3,28	2,95	3,57
30					młodoc.	1,90	2,67	2,14	2,26
31				ogółem	mężczyzn	9,38	7,30	6,85	8,71
32					młodoc.	2,19	2,75	2,14	2,41
33					cała zał.	9,22	7,09	6,68	8,53
34			Zarobek w gotówce [2]	na dole	górnika	12,88	12,72	11,05	12,73
35					mężczyzn	10,28	9,18	8,41	9,93
36					młodoc.	4,10	3,38	—	3,71
37				na powierz.	mężczyzn	9,36	7,90	7,19	8,77
38					kobiet	4,01	3,70	3,42	3,83
39					miodoc.	1,95	2,88	2,50	2,46
40				ogółem	mężczyzn	10,02	8,67	7,99	9,56
41					młodoc.	2,25	2,96	2,50	2,60
42					cała zał.	9,84	8,41	7,79	9,35
43		Opłaconą	Całkowity zarobek [3]	na dole	górnika	13,74	13,40	11,49	13,52
44					mężczyzn	10,97	9,80	8,87	10,58
45					młodoc.	4,14	3,41	—	3,74
46				na powierz.	mężczyzn	9,98	8,41	7,53	9,32
47					kobiet	4,31	3,98	3,67	4,14
48					młodoc.	1,95	2,98	2,59	2,54
49				ogółem	mężczyzn	10,69	9,26	8,42	10,18
50					młodoc.	2,26	3,04	2,59	2,67
51					cała zał.	10,50	8,98	8,22	9,97

[1]) Jest to przeciętny zarobek na 1 dniówkę odrobioną normalną lub akordową, bez dodatków za pracę nadliczbową, jak również bez wszelkich innych dodatków, lecz łącznie ze składkami ubezpieczeniowemi robotników.

[2]) Obejmuje przeciętny zarobek na 1 dniówkę odrobioną normalną lub akordową, dodatek za pracę nadliczbową i dodatek rodzinny.

[3]) Jest to zarobek za pracę normalnie wykonaną łącznie z dodatkami za pracę nadliczbową i rodzinnym, wartością węgla deputatowego, zapłatą za dniówki urlopowe i składkami ubezpieczeniowemi robotników, obliczony za 1 dniówkę opłaconą.

L. p.	TREŚĆ			Rejony: Śląski	Rejony: Dąbrowski	Rejony: Krakowski	Całe Państwo
				a	b	c	d
52	Obliczony przeciętny miesięczny dochód 1-go robotnika	na dole	górnika . .	282,39	263,44	225,61	274,94
53			mężczyzn .	227,48	198,39	172,14	217,16
54			młodoc. . .	86,90	69,25	—	77,27
55		na powierz.	mężczyzn .	224,47	198,27	169,80	212,63
56			kobiet . .	88,47	87,90	76,13	87,32
57			młodoc. . .	39,85	61,59	60,21	53,53
58		ogółem	mężczyzn .	226,67	198,35	171,44	215,84
59			młodoc. . .	46,48	62,74	60,21	56,23
60			cała zał. .	222,56	192,59	167,58	211,21
61	Sumaryczny całkowity zarobek całej załogi . . .			17.179.587	5.208.396	1.428.079	23.816.062
	IV. Składki ubezpieczeniowe.						
62	Składki ubezpieczeniowe ze strony robotnika na 1-ną dniówkę opłaconą w złotych	na dole	górnika . .	1,43	0,73	0,61	1,26
63			mężczyzn .	1,24	0,55	0.50	1,04
64			młodoc. . .	0,28	0,22	—	0,25
65		na powierz.	mężczyzn .	1,07	0,46	0,41	0,84
66			kobiet . .	0,59	0,21	0,30	0,43
67			młodoc. . .	0,17	0,18	0,27	0,20
68		ogółem	mężczyzn .	1,19	0,52	0,47	0,98
69			młodoc. . .	0,18	0,19	0,27	0,21
70			cała zał. .	1,18	0,50	0,46	0,96
71	Sumaryczne składki ubezpieczeniowe całej załogi			1.922.120	290.150	80.385	2.292.655

Wystawa Pracy Chałupniczej.

Dnia 31 maja r. b. w obecności pp. Ministra i Podsekretarza Stanu Pracy i Opieki Społecznej oraz licznych zaproszonych gości otwarta została w Warszawie pierwsza w Polsce Wystawa Pracy Chałupniczej.

Wystawa, pomieszczona w lokalu Instytutu Spraw Społecznych przy ul. Leszno 13, zgromadziła charakterystyczne eksponaty z zakresu wszystkich prawie gałęzi pracy chałupniczej i z najrozmaitszych zakątków Polski. Nie wyczerpała ona całego obszaru chałupnictwa w naszym kraju, mamy bowiem podobno około 300.000 osób w ten sposób zarobkujących, a badania wśród nich natrafiają z natury rzeczy na znacznie większe trudności niż przy wszelkich innych systemach pracy. To jednak, co nam pokazano, otwiera oczy na rozmiary, różnorodność i warunki pracy chałupniczej.

Wystawa Pracy Chałupniczej powstała z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej. Środków na jej przygotowanie dostarczyło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Na czele komitetu wystawowego stał b. kierownik Ministerstwa p. Gustaw Simon.

Przygotowania do Wystawy trwały przez parę lat. Wobec tego bowiem, że chałupnictwo stanowiło teren zupełnie nieznany dla nauki polskiej, trzeba było przedewszystkiem przeprowadzić badania na podstawie materjałów pozostałych po spisie ludnościowym w roku 1921 i na ich zasadzie ustalić ogólną topografję chałupnictwa. Wówczas dopiero można było przystąpić do systematycznych badań na miejscu. Badania te, prowadzone pod kierownictwem p. E. Arnekkera, dostarczyły mnóstwa szczegółów, z których wyciągi najbardziej charakterystyczne zostały uplastycznione obok eksponatów. Reszta zebranych cennych informacyj nie mogła być, niestety, przekazana do użytku publicznego; żałować tego należy tem bardziej, że dla niektórych działów pracy chałupniczej materjały te stanowią zakończoną całość.

Bliższe dane liczbowe zgromadzono w obrębie przemysłu tkackiego o chałupnikach 6 powiatów województwa łódzkiego, w obrębie przemysłu garncarskiego dla całego woje-

wództwa wołyńskiego, gdzie przemysł ten jest wśród chałupników najliczniej reprezentowany; dla koszykarstwa w okręgu Rudnika i okolic podkrakowskich, poza tem o chałupnikach ślusarzach w Świętnikach, o hafciarkach w Makowie, o stolarzach w Kalwarji Zebrzydowskiej, o szczeciniarzach w Międzyrzecu, o niezmiernie rozgałęzionem chałupnictwie szewckiem w województwie kieleckiem.

W celu zorjentowania się w poziomie stopy życiowej chałupników zebrano z kilku ośrodków chałupnictwa budżety miesięczne chałupników. Typowe budżety takie udało się ustalić dla tkaczy w Turku, Kurnosie i Kamienicy Polskiej, dla sitarzy w Biłgoraju, dla koszykarzy rudnickich, dla szewców w Kielcach i Radomiu, dla krawców w Brzezinach i Tarnowie.

Najwięcej starań poświęcono zebraniu danych, odnoszących się do płac oraz czasu pracy chałupników, jak również warunków higjenicznych, w jakich oni pracują.

Wszystkie powyższe dane noszą, jak widzimy, charakter ułamkowy. Nie może jednak być inaczej wobec ogromnych trudności, jakie nastręczają takie dochodzenia i braku zainteresowania tą kategorją zagadnień ze strony działaczy regjonalnych.

Z tej jednak już treści, jaką dała Wystawa, polityk społeczny może częściowo wnioskować o warunkach, w jakich wykonywane są zawody chałupnicze, czy to będzie czewctwo, tkactwo, kilimiarstwo, guzikarstwo, sitarstwo, koszykarstwo, garncarstwo, kwiaciarstwo, koronczarstwo, hafciarstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, bielizniarstwo, ślusarstwo, wyrób galanterji skórzanej, zabawek, przedmiotów celuloidowych, snycerstwo lub rzeźbiarstwo. Dowiadujemy się np., że dzień pracy w chałupnictwie liczy nieomal dwa razy tyle godzin co ustawowy czas pracy w fabrykach i warsztatach, że najniższe zarobki za godzinę schodzą do 2 groszy w sitarstwie i do 5 groszy w niektórych innych zawodach, np. w garncarstwie, że cały nowy garnitur męski można kupić za dwadzieścia kilka złotych, przyczem za robotę marynarki zapłacono chałupnikowi około 3 zł., że w województwie łódzkiem obok wielkiego przemysłu włókienniczego z fabrykami, zatrudniającemi po kilka tysięcy robotników, utrzymuje się tkactwo na ręcznych krosnach, wykonywane w mieszkaniach robotniczych, zaś równolegle z niem rozwija się od dłuższego czasu chałupniczy przemysł krawiecki, który produkuje masowo na rynek wewnętrzny i na eksport.

Wstęp do katalogu Wystawy wprowadzał zwiedzającego w podstawowe informacje o naszych zagadnieniach chałupniczych. Przypuszczać należy, że nawet ta część publiczności, która przyszła na Wystawę niezupełnie świadoma tego, co stanowi jej przedmiot, zapoznała się ze sprawą, stanowiącą jedną z ciemniejszych stron współczesnego ustroju gospodarczego — z „systemem potu", jak go Anglicy nazwali.

Byłoby do życzenia, aby zgromadzone wyroby pracy chałupniczej i objaśnienia do nich, estetycznie pomyślane przez p. Wąsowicza weszły w skład tworzącego się Muzeum Społecznego. Notatki i wogóle materjały zebrane w przygotowaniu do Wystawy powinny być udostępnione na użytek właściwych czynników, opracowujących projekt ustawy o pracy chałupniczej.

Wystawę zwiedzili p. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Prezes Rady Ministrów.

b.

Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej oraz Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 9-go maja 1931 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z niemi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego.

Przez wydanie powyższego rozporządzenia została utworzona podstawa prawna dla działalności inspekcji pracy w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie. Sprawa ta była dotąd unormowana tylko na terenie wojew. poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części wojew. śląskiego na podstawie dawnych przepisów niemieckich, na całym zaś pozostałym terenie Rzeczypospolitej w kwestji tej nie było żadnych przepisów prawnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy objęło w zasadzie i pracę najemną w rolnictwie i leśnictwie, szczegółowe jednak ustalenie zakresu stosowania zasad tego rozporządzenia do gospodarstw rolnych i leśnych było w niem wyeliminowane i pozostawione do określenia Ministrom Spraw Wewn. Pracy i Op. Społ. oraz Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych w drodze odrębnego rozporządzenia tych Ministrów. Zadanie to właśnie spełnia rozporządzenie z dnia 9 maja b. r.

W myśl tego rozporządzenia w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z niemi związanych pracodawca, celem zapewnienia ochrony życia i zdrowia pracowników powinien zastosować środki ochronne w zakresie:

1) maszyn i urządzeń technicznych;
2) narzędzi posiadających ostre części;

3) sprzętu gospodarskiego;
4) podwórzowych urządzeń gospodarczych, jak doły, otwory, pomosty, studnie i t. p.
5) obsłudze zwierząt;
6) wykonywaniu robót szczególnie niebezpiecznych;
7) mieszkań służbowych.

Rozporządzenie to ma zastosowanie do gospodarstw o obszarze powyżej 30 h., w wojew. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, krakowskiem i lubelskiem do gospodarstw powyżej 15 hektarów, a w wojew. poznańskiem i pomorskiem do wszystkich gospodarstw bez względu na ich obszar, o ile wymienione gospodarstwa zatrudniają pracowników najemnych i wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1933 r.

Przewidziany w rozporządzeniu z dnia 9.V.1931 r. dość znaczny przeciąg czasu pomiędzy datą ogłoszenia tego rozporządzenia a terminem jego wejścia w życie ma na celu umożliwienie zarówno pracodawcom jak i fabrykom maszyn i narzędzi rolniczych przystosowania się do wymogów stawianych przez cytowane rozporządzenie.

J. Gnoiński.

Przegląd spraw emigracyjnych w II-im kwartale 1931 r.

Kwartał II-gi b. r. nie przynosi żadnych zasadniczych czy przejściowych zmian w układzie konjunktur emigracyjnych w stosunku do okresu ubiegłego.

Wyrazem dalszych ograniczeń przychodźtwa obcego elementu, jako konkurencyjnego w warunkach trwającego przesilenia ekonomicznego i bezrobocia, są zarządzenia, sankcjonujące z jednej strony stosowane już praktycznie ograniczenia imigracji — z drugiej stwarzające z obywateli miejscowych klasę ludzi uprzywilejowaną.

Kraje amerykańskie. Dekret kanadyjski z dn. 31 marca r. b. postanawia, iż wjazd imigrantów wszystkich klas i zawodów do Kanady jest zakazany z wyjątkiem: poddanych brytyjskich, obywateli Stanów Zjednoczonych Am. Półn., członków rodzin (żony i dzieci poniżej lat 18) osób legalnie zamieszkałych w Kanadzie, oraz rolników — warunkiem jednak wjazdu tych kategoryj imigrantów jest posiadanie dostatecznych funduszów na utrzymanie (wysokość nieokreślona) do chwili znalezienia pracy, względnie zagospodarowania się (rolnicy). Nadto poszczególne prowincje Kanady mogą sprzeciwić się wszelkiego rodzaju imigracji, jeśli to nie będzie odpowiadać ich interesom. Ustanowiona została kontrola i wydane przepisy, regulujące ruch reemigracyjny osób uprzednio zamieszkałych w Kanadzie i pragnących tam powrócić. Możność uzyskania zezwolenia na wjazd na mocy imiennych zapotrzebowań praktycznego znaczenia nie ma wobec nadmiaru rąk roboczych na rynku pracy.

Do Kanady

	Wyjechało kwiecień	Wyjechało maj	Powróciło kwiecień	Powróciło ma
Rok 1930 . .	2730	2664	77	68
„ 1931 . .	96	223	127	146

II-gi kongres meksykański w sprawach migracyjnych powziął rezolucję o zamknięciu granic kraju dla imigracji zarobkowej, nadto wypowiedział się za wydaleniem wszystkich tych cudzoziemców, którzy trudnią się inną pracą niż tą, jaką zadeklarowali władzom przy uzyskaniu zezwolenia na wjazd. Rezolucja o wydaleniu wymierzona jest głównie przeciwko żydom i chińczykom, zatrudnionym w handlu i posiadającym mniejsze warsztaty przemysłowe, a stwarzającym poważną konkurencję kupcom i rzemieślnikom meksykańskim.

Nowe przepisy wydane w styczniu b. r. przez rząd peruwjański zabraniają konsulatom wizowania paszportów emigracyjnych osób jadących III-cią klasą okrętem, a nieposiadających umów o pracę, wyjąwszy wypadki, gdy imigrant złoży sumę 100 dol. jako fundusz gwarancyjny na koszty ewentualnej repatrjacji, jeśliby nie mógł utrzymać się w Peru.

W bież. kwart. ruchu wychodźczego do Peru na tereny „kolonji polskiej" w Montanji nie było; celem zapoznania się z warunkami osadnictwa na miejscu oraz przeprowadzenia rozmów z władzami peruwjańskiemi w związku z ostatniemi zarządzeniami imigracyjnemi wyjechał w kwietniu b. r. do Limy Radca emigracyjny na Południ. Amer.

Na początku bież. kwart. zaznaczyło się pewne polepszenie na rynku pracy w Argentynie, co umożliwiło Urzędowi Emigracyjnemu udzielenie w kwietniu b. r. wiz dla 200 osób poza wezwaniami imiennemi. Konjunktura jednak była chwilowa i nienacechowana trwałością.

Do Argentyny

	Wyjechało kwiecień	Wyjechało maj	Powróciło kwiecień	Powróciło maj
Rok 1930 . .	471	1471	307	209
„ 1931 . .	171	353	224	248

Na tereny T-wa Kolonizacyjnego w Espirito Santo w Brazylji i na zapotrzebowania imienne wyjechało do Brazylji w kwietniu b. r. 72, w maju 184, powróciło 34 osoby.

Kraje kontynentalne. Kontyngent robotników sezonowych do Niemiec zmniejszony

w r. b. w stosuku do poprzednich lat w wyniku dał mniejszą liczbę zarekrutowanych w poszczególnych powiatach osób, z których w kwietniu i maju wyruszyło 24.993.

Na warunkach analogicznych emigracji sezonowej do Niemiec zarekrutowano na roboty rolne do w. m. Gdańska 500 osób.

Zmniejszone zapotrzebowania niemieckie dały się odczuć ujemnie pod względem gospodarczym ludności nadgranicznych powiatów a zwłaszcza wieluńskiego i częstochowskiego, dających dotychczas znaczną liczbę wychodźców.

Zapoczątkowana przy pomocy czynników rządowych akcja zmierza do zorganizowania robót inwestycyjnych na terenie powiatu wieluńskiego, któreby mogły przyczynić się do podniesienia stanu gospodarczego powiatu i zmniejszyć potrzebę emigracji sezonowej.

Ścisłe przestrzeganie zatrudnienia liczby robotników ustalonej kontyngentem znalazło swój wyraz w zarządzeniach władz niemieckich, ustalających wysokie kary na pracodawców przyjmujących robotników cudzoziemców ponad dozwoloną liczbę, oraz w premjach przenaczonych dla tych robotników niemców, którzy przyjmą pracę na roli (Meklemburg—Schwerin).

Wyrazem dalszej tendencji do uniezależniania się od polskiego robotnika sezonowego jest umowa zawarta między niemiecką Centralą robotniczą a węgierskiem ministerstwem rolnictwa w sprawie sprowadzania węgrów do pracy na roli. Ustalony kontyngent jest próbny i wyraża się liczbą kilku tysięcy robotników.

W wyniku obrad komisji doradczej polsko-francuskiej zwoływanej corocznie na mocy konwencji emigracyjnej ustalono liczbę wychodźców do Francji na rok bież. na 36.000, nie licząc osób należących do rodziny emigranta, liczba więc rzeczywista wychodźców będzie znacznie wyższa.

Kontyngent tegoroczny stanowi około 60% zapotrzebowań roku ub., który był pod względem wysokości tych zapotrzebowań rokiem dotychczasowej maksymalnej konjunktury emigracyjnej do Francji.

Główną część kontyngentu na r. b. wypełni emigracja rolna, która, stale wzrastając, w stosunku do zapotrzebowań w latach ub. wzrosła o 30%, co świadczy o trwałym rozwoju ruchu emigracyjnego na rolę do Francji.

Z uwagi na powstałe patronaty opieki Urząd Emigracyjny zezwolił na wznowienie rekrutacji robotnic rolnych do departamentów: Meuse, Doubs, Indre i Cher.

Przy rozpatrywaniu wezwań imiennych wprowadzono zmianę w formalnościach, polegającą na tem, iż wezwania nie podlegają aprobacie Urzędu Emigracyjnego. Obowiązek ten pozostaje nadal tylko w stosunku do wezwań dla kobiet w wieku do lat 21 oraz dla nieletnich mężczyzn do lat 18. Zniesiona została także konieczność wizowania przez Konsulaty R. P. niektórych rodzajów imiennych wezwań robotniczych.

Łotewskie towarzystwa rolnicze zgłosiły ogółem zapotrzebowania na 3.500 wykwalifikowanych robotników rolnych. Rekrutacja odbyła się w pow. brasławskim, dziśnieńskim, wieluńskim i lubelskim. Kontrakt obowiązuje najmniej na 6 miesięcy. Zagwarantowana jest równość prawa robotników polskich z robotnikami łotewskimi. Pracodawcy zobowiązują się nie wysyłać robotników polskich do tych miejsc pracy, w których trwa strajk lub lokaut. Kobiety poniżej lat 21 mogą wyjeżdżać tylko łącznie z krewnymi i za zgodą rodziców lub opiekunów.

Wpłynęło także nieznaczne zapotrzebowanie na robotników leśnych do Turcji, jednakże wysłanie ludzi uzależnione jest od wypełnienia przez angażującą firmę zobowiązań w stosunku do robotników wysłanych w ub. r., co dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

W kwietniu b. r. wyjechało 180 robotników na rolę do Szwajcarji zapotrzebowanych przez zrzeszenie ogrodników.

Układy międzynarodowe. Od dn. 15 do 23 maja r. b. toczyły się w Brukseli rokowania polsko-belgijskie w sprawie ubezpieczenia emerytalnego górników. Główne zasady układu zostały już ustalone i przyjęte przez obie strony. Obywatele polscy będą zrównani z obywatelami belgijskimi w prawie nietylko do świadczeń, obciążających instytucje ubezpieczeniowe, ale również co do dodatków, udzielanych przez skarb państwa. Korzyści konwencji będą roszerzone na osoby, co do których wypadek ubezpieczeniowy zaszedł przed terminem wejścia konwencji w życie. Polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe uznane zostało za równoważne ustawodawstwu belgijskiemu. Bardziej szczegółowym naradom poddane zostały kwestje wzajemnego zaliczania okresów ubezpieczeniowych dla osób które zatrudnione były kolejno w obu krajach w górnictwie, zaliczenia czasu pracy w Polsce do pensji na starość, pensji inwalidzkiej oraz zaopatrzenia wdów. Wstępny projekt konwencji z szeregiem poprawek polskich został już przygotowany. Zawarcie konwencji będzie miało doniosłe znaczenie dla kilkunastu tysięcy górników i ich rodzin, pracujących w kopalniach belgijskich.

Z zakresu ubezpieczeń społecznych w górnictwie ratyfikowana została konwencja polsko-francuska z grudnia 29 r., dotycząca ubezpieczenia pracowników, zatrudnionych w górnictwie obydwu państw. Osoby ubezpieczone w okresie pewnego czasu w Polsce, później zaś we Francji, lub odwrotnie, zachowują

prawa ubezpieczeniowe po wyjeździe z jednego z tych państw. Konwencja obejmuje ubezpieczenie na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci. Dotyczy także pracowników umysłowych.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania polsko-niemieckie w sprawach ubezpieczeń społecznych zakończone zostały podpisaniem dn. 11 czerwca r. b. w Berlinie umowy, regulującej na zasadach wzajemności sprawy: osób kolejno ubezpieczonych w dwóch państwach, ubezpieczeń robotników na wypadek choroby, niezdolności do pracy, na starość, na wypadk śmierci. Ubezpieczeni będą korzystali ze świadczeń obydwu państw w takim stosunku, w jakim pozostaje okres przebyty w danem państwie do łącznego i pełnego okresu ubezpieczenia, nie będą więc ponosili żadnego uszczerbku na skutek przejścia z ubezpieczenia w jednem państwie do ubezpieczenia w drugiem. Zawarta konwencja ma doniosłe znaczenie dla dużej liczby emigrantów polaków pracujących w Niemczech.

Opieka prawna nad emigrantem. W dziedzinie zwalczania nielegalnego pośrednictwa w sprawach emigracyjnych i przestępstw zanotować należy orzeczenie Sądu Najwyższego, wyjaśniające art. 8 rozporządzenia Prezydenta R. P. o emigracji oraz § 27 rozp. wykonawczego Min. Pr. i Op. Społeczn. „Ustęp 1 art. 8 rozp. Prezydenta R. P. o emigracji zakazuje między innemi „udzielanie porad" w sprawach przesiedlania się zagranicę oraz „ułatwianie wyjazdów" w celach emigracyjnych bez zezwolenia U. E., a to pod groźbą odpowiedzialności z art. 65 rozp. Prezydenta R. P. przepis powyższy stoi na straży interesu osób, zamierzających emigrować z Polski i ma na celu zapobieżenie wyrządzania im szkody materjalnej przez osoby, które tylko własny zarobek mając na widoku, narażają swoich klijentów na pozostające poza kontrolą władzy, a bardzo często bezowocone koszta. Co należy rozumieć przez „udzielanie porad" i „ułatwianie wyjazdów", kwestję tę wyjaśnia § 27 rozp. wykonawczego Min. Pracy i Op. Społecz., który między innemi podciąga pod powyższe pojęcie udzielanie wszelkiego rodzaju informacji o formalnościach wymaganych w związku z wyjazdem emigranta w urzędach powiatowych polskich oraz pośredniczenie w załatwianiu wspomnianych formalności, nie wyłączając pisania podań.— Przez ułatwianie wyjazdów należy rozumieć nietylko przewiezienie lub przeprowadzenie emigranta przez granicę Państwa Polskiego, lecz i dokonanie jakichkolwiek przedwstępnych czynności ściśle z wyjazdem związanych, choćby tylko pod taką postacią, jaką wymienia rozp. wykonawcze Min. P. i Op. Społecz.".

W ten sposób — ogólnie wiążący sądy i wpływający na ujednostajnienie praktyki sądowej—wyjaśnione zostało, iż przedsiębranie jakichkolwiek czynności, chociażby drobnych jak pisanie podań, a mających na celu ułatwianie emigracji z Polski, bez zewolenia Urzędu Emigracyjnego jest wzbronione w myśl art. 8 rozp. Prezydenta R. P. o emigracji i podlega karze w myśl art. 65 tegoż rozporządzenia.

Wymienione wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego (Nr. II. 2. K. 830/30) wpłynie niewątpliwie na skuteczniejsze zwalczanie pokątnych praktyk agentów emigracyjnych, którzy znajdując tradycyjny posłuch wśród ludności zwłaszcza wiejskiej przyczyniają się niejednokrotnie do wytwarzania w różnych okolicach kraju (z niemałą korzyścią materjalną dla siebie) zupełnie sztucznych nastrojów emigracyjnych.

Za szkodliwe dla interesów ludności emigrującej uznać należy także powstawanie przedsiębiorstw i spółek pod rozmaitemi nazwami: osadniczych, kolonizacyjnych, pionierskich, lub specjalnie trudniących się wolnem, żadnemi warunkami nieskrępowanem, pośrednictwem kupna i surzedaży nieruchomości zagranicą; spółki takie przeważnie nie rozporządzają ani odpowiednim kapitałem, ani dostateczną ilością dobrej woli i nie dają gwarancji wykonywania swych celów drogą uczciwej kalkulacji handlowej; są to niejednokrotnie— jak praktyka życia uczy — afery oszukańcze; i tem szkodliwsze, że działają na podstawach pozornie legalnych, bo na podstawie wpisu do ksiąg rejestru handlowego.

Okólnik p. Ministra Sprawiedliwości wydany w b. m., a oparty na art. 8, 25 i 53 rozporządzenia Prezydenta R. P. o emigracji, poleca dokonywanie rejestracji firm, których klijentelą mają być emigranci, nie inaczej, jak tylko po przedstawieniu zezwolenia Urzędu Emigracyjnego.

Okólnik powyższy, zapewniając Urzędowi Emigracyjnemu formalną kontrolę nad firmami emigracyjnemi, w znacznym stopniu zapobiega oszukańczym pomysłom obliczonym na wyzysk emigrantów.

Prace ogólne. Na początku bież. kwart. na posiedzeniu międzyministerjalnej komisji emigracyjnej radca emigr. na Południ. Amer. p. M. Pankiewicz wygłosił referat na temat możliwości kolonizacyjnych w Brazylji i Argentynie na tle stanu ekonomicznego tych krajów. Prelegent stwierdził, iż możliwości te są w zasadzie nieograniczone, wymagają jednak dużego wysiłku organizacyjnego i pomocy finansowej. Czynniki te pozwoliłyby polonji brazylijskiej na odegranie odpowiedniej roli w życiu miejscowem, do jakiej ze względu na swą liczbę jest powołana.

W słowie końcowem P. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Hubicki stwierdził

brak należytego zainteresowania się sfer społeczeństwa sprawami emigracji i wynikającemi stąd szerszemi możliwościami dla gospodarczego życia polskiego, zwłaszcza brak zainteresowania sfer przemysłowo-handlowych życiem gospodarczem na wychodztwie. Zachodzi potrzeba poularyzacji tej idei wśród społeczeństwa polskiego w kraju i na wychodztwie.

Dnia 18 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Hubickiego pierwsze inauguracyjne posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej, powołanej na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. o emigracji, jako organu opinjodawczego i doradczego. Do zakresu działania Rady należy:

1) wydawanie opinji w sprawach poddanych pod jej obrady przez Ministra Pracy i Op. Społ., a dotyczących:

a) polityki emigracyjnej, reemigracyjnej i imigracyjnej,

b) projektów ustawodawczych w powyższych sprawach,

c) projektów koncesyj międzynarodowych w sprawach emigracji, reemigracji i imigracji,

d) udzielania koncesji na przewóz emigrantów;

2) przedstawianie Ministrowi wniosków i uwag w przedmiocie ustawodawstwa, polityki i opieki emigracyjnej, reemigracyjnej i imigracyjnej.

P. Minister dr. St. Hubicki w przemówieniu podkreślił znaczenie Rady, jako łącznika między czynnikami rządowemi a społeczeństwem, przyczyniającego się w znacznej mierze do urzeczywistnienia zamierzonych prac. Porządek dzienny obejmował: sprawozdania o konjunkturach emigracyjnych (referował naczelnik wydziału U. E. dr. Durkacz), o organizacji ruchu emigracyjnego w kraju i o technice opieki nad nim (referował wicedyrektor U. E. p. Biesiekierski), o kolonizacji polskiej w Peru (referował naczelnik wydziału U. E. inż. F. Gadomski).

Po dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie Rady, informując się co do poruszonych spraw, lub uzasadniając swoje poglądy na poszczególne tematy dyrektor U. E. p. Nakoniecznikoff odczytał zgłoszone wnioski, które w myśl regulaminu przekazano komisjom specjalnym. W sprawie osadnictwa w Peru Rada uchwaliła przeprowadzenie do końca próby osadnictwa polskiego w Montanji Peruwjańskiej.

Dnia 30 maja b. r. w „Gazecie Polskiej" ukazał się obszerny wywiad z p. Ministrem Pracy i Op. Społ. dr. St. Hubickim poświęcony zagadnieniom opieki gospodarczej nad wychodztwem. Po scharakteryzowaniu stanu faktycznego emigracji polskiej w różnych krajach na tle zakazów imigracyjnych p. Minister wyraża pogląd, iż zmieniona konjunktura emigracyjna wymaga poświęcenia specjalnej uwagi organizacji życia gospodarczego na wychodztwie. Koordynacja wysiłków w kraju i na wychodźtwie jest tu niezbędna i mogłaby zwiększyć pojemność naszego rynku emigracyjnego oraz przyczynić się do trwałego ożywienia stosunków handlowych.

Akcja informacyjno-prasowa. Kary stosowane z mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. o emigracji względem pośredników rozwiązują tylko częściowo zadanie pozbawienia wpływu ich na masy wychodźcze—w miarę zanoszonych skarg do władz administracyjnych lub sądowych — dlatego konieczna jest systematyczna akcja informacyjna, uwzględniająca możliwość polepszenia sobie bytu poza granicami ojczyzny w danym kraju i w danych warunkach oraz pouczająca jakie są formalności wyjazdowe.

Podawane wiadomości muszą odznaczać się ścisłością i rzetelnością treści. Brak takiego rodzaju akcji informacyjno-prasowej uświęcałby przeciętny stan nieświadomości i nieorjentowania się kandydatów na wyjazd w kwestjach emigracyjnych i byłby pomocą w robocie agitacyjnej, w skutkach sprowadzającej nieraz ruinę materjalną emigranta, a niejednokrotnie fizyczną i moralną.

Poza biuletynem U. E. oraz wydawnictwami, o których mowa poniżej, będącemi organami emigracyjnych towarzystw społecznych, dużą uwagę akcji informacyjno-prasowej poświęca Syndykat Emigracyjny, który „jako najważniejsze ze swych zadań uważa udzielanie emigrantom właściwych informacji, a to zarówno ustnych, w swych Oddziałach i Agenturach, jak i pisemnych, drogą korespondencji z emigrantami. Udzielanie tych informacji odbywa się ściśle na podstawie materjałów dostarczonych, względnie zatwierdzonych przez Urząd Emigracyjny. Ta strona działalności biur Syndykatu, nabiera w aktualnym obecnie okresie zastoju emigracyjnego, specjalnego znaczenia, gdyż ustawicznie zmieniające się przepisy i zarządzenia, zarówno władz emigracyjnych, jak i imigracyjnych, narazić mogą błędnie lub świadomie fałszywie poinformowanego emigranta na dotkliwe straty. Celem jaknajszerszego rozprzestrzenienia ścisłych wiadomości, dotyczących emigracji, a przez to celem przeciwdziałania rozszerzeniu wiadomości fałszywych lub tendencyjnych, Centrala Syndykatu Emigracyjnego wydaje tak zwane „Wiadomości dla emigrantów", tygodniowy biuletyn informacyjny, obejmujący wszelkie wiadomości z zakresu emigracji, tak zamorskiej, jak i kontynentalnej, a rozsyłany bezpłatnie zarówno do prasy, jak urzędów, instytucji i osób, mających styczność z emigrantami". (Vide: Sprawozdanie

Zarządu Syndykatu Emigracyjnego sp. z o. o. za rok admin. 30/31, str. 9).

Sprawy nauk., wydawnictwa, odczyty. Na początku kwietnia b. r. wznowione zostało i przeniesione ze Lwowa do Warszawy czasopismo „Emigrant Polski" poświęcone sprawom emigracji polskiej oraz społecznej i kulturalnej opieki nad rodakami na obczyźnie. Na całość numeru składają się artykuły oraz informacje dotyczące konjuntkur i ruchu emigracyjnego.

W czerwcu b. r. ukazał się po dłuższej przerwie „Wychodźca" organ Polskiego T-wa Emigracyjnego wydany, jako miesięcznik. Na treść składają się artykuły z życia wewnętrznego P. T. E., z dziedziny wychowania fizycznego młodzieży na emigracji, oraz z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zamyka numer kronika krajowa i zagraniczna, dająca przegląd wiadomości ważniejszych dotyczących emigracji.

W miesięczniku „Fala" (Warszawa), oraz „Herold" (Lwów) zamieszczone zostały dłuższe artykuły omawiające warunki bytu w Peru, a także rolę nielicznych polaków, którzy położyli zasługi bądź na polu naukowem, bądź pracą swoją przyczynili się do wzrostu dobrobytu dalekiej przybranej ojczyzny.

Ukazał się 3-ci i 4-ty tom Kwartalnika Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego za rok ub. oraz tom I-szy za 1-szy kwartał r. b.

W maju b. r. wyszło drukiem sprawozdanie zarządu Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie za rok administracyjny 1930/31, w którem przedstawiona jest całość działalności Syndykatu w dziedzinie informacyjnej, opieki nad emigrantem, współpracy z towarzystwami społecznemi i t. p. Sprawozdanie zamyka bilans Syndykatu na dzień 31 marca 1931 r., wykaz oddziałów i agentur, oraz wykaz załatwionych spraw.

Liga Morska i Kolonjolna zorganizowała w maju b. r. kurs 4-tygodniowy, przygotowawczy dla kolonistów udających się na tereny zamorskie. Kurs obejmuje działy:

1) dział rolnictwa i hodowli,
2) dział higjeny kolonjalnej,
3) dział ekonomiczny.

Kurs odbywał się codziennie w godz. od 18 do 20-ej. Opłata wynosiła zł. 40.—.

W Wolnej Wszechnicy Polskiej p. Z. Daszyńska-Golińska dn. 10.V.31 r. wygłosiła odczyt p. t. „Emigracja jako zjawisko międzynarodowe". Uczyniwszy przegląd wyników konferencyj międzynarodowych poświęconych sprawom emigracyjnym prelegentka stwierdziła, że rozumienie potrzeb emigranta zatacza coraz szersze kręgi w poszczególnych krajach i zmierza do stopniowego zwycięstwa zasady solidarności międzynarodowej w dziedzinie opieki nad emigrantem.

Zagadnieniom gospodarczym wynikającym z faktu reemigracji Polaków ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. do Polski poświęcony był odczyt p. P. Zubowicza p. t. „Kryzys rolniczy w Polsce a reemigracja z Ameryki" wygłoszony w siedzibie Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Prelegent stwierdził, iż dotychczas niedostatecznie zwracano uwagę na rolę, jaką mogłaby odegrać w dobie kryzysu rolniczego w Polsce polonja amerykańska. Mówca powoływał się na liczne przykłady ze swej praktyki adwokackiej w lubelszczyźnie, że w obecnej dobie niezmiernie silnie wzrasta dążność wśród polaków amerykańskich do zabezpieczenia swego bytu na wypadek dłuższego kryzysu w Ameryce przez kupowanie ziemi w Polsce. Tendencje te należałoby zdaniem p. P. Zubowicza spotęgować, stwarzając organizację w której kontrola czynników społecznych i rządowych byłaby mocno zaakcentowana i dawała gwarancję racjonalnego przeprowadzenia akcji. *J. Now.*

Z działalności Patronatu Polskiego w Buenos Aires.

Przybywającym do Argentyny emigrantom polskim udzielał pierwszej pomocy w Buenos Aires, istniejący tam od stycznia 1928 r. Patronat Polski. Pomoc ta polegała w pierwszym rzędzie na ułatwianiu w znalezieniu pracy bądź w samym Buenos Aires, bądź też na prowincji, za pośrednictwem oddziałów Patronatu. W końcu ubiegłego roku jednak możliwości znalezienia pracy pogorszyły się do tego stopnia, że do Buenos Aires zaczęli napływać zpowrotem z prowincji emigranci, zatrudnieni przedtem na roli lub przy robotach publicznych.

Wobec tego, że Patronat nastawiony był głównie na pośredniczenie pracy, zaszła potrzeba zmniejszenia jego personelu, a obrócenia oszczędności na pomoc doraźną dla bezrobotnych emigrantów polskich. Pomoc ta polegała na wydawaniu bezpłatnych posiłków w jadłodajniach, zorganizowanych przy towarzystwach: „Dom Polski" i „Towarzystwo Polskie na Dock Sud". Ilość obiadów dochodziła dziennie do 500. Stopniowo, w miarę poprawy sytuacji, a zwłaszcza wobec żniw kukurydzy liczba bezrobotnych malała.

Zredukowany do jednego urzędnika Patronat pracował dalej, prowadząc na mniejszą skalę wszystkie swe działy z wyjątkiem pośrednictwa pracy. Zachowano przedewszystkiem dział porad prawnych, na który składa się: wnoszenie skarg do sądu o odszkodowanie za wypadki przy pracy, o wypłacenie za-

robionych pieniędzy (b. częste wypadki!), za oszustwa dokonane ze strony agencji okrętowych, osób prywatnych etc. Bardziej skomplikowanych porad udziela emigrantom dwa razy w tygodniu adwokat, przybywający do biura Patronatu.

Dla badania chorych emigrantów, którzy zgłaszają się w celu udzielenia bezpłatnego przejazdu repatrjacyjnego lub których trzeba umieścić w szpitalu, zakontraktowano lekarza, który badań tych dokonuje za niewielką opłatą 2 pezów (zamiast norm. 5 pezów), płatnych przez Patronat. Emigrantów, którzy wymagają leczenia w szpitalu, kieruje Patronat ze swym listem polecającym do „Asistencia Publica" (administracja szpitali miejskich). Wobec przepełnienia szpitali niejednokrotnie musi Patronat użyć wielu wysiłków, by zdobyć miejsce dla emigranta.

Ważnym działem pracy Patronatu są osobiste interwencje w imieniu emigranta, nieznającego często miejscowego języka i stosunków, u władz, osób prywatnych i w firmach. Interwencje Patronatu prawie zawsze przynoszą pożądany skutek.

Przez lokal Patronatu przewijają się emigranci w całym szeregu spraw życiowych, których sami załatwić nie umieją i proszą albo o wyręczenie, lub o informacje. Patronat w miarę możności stara się wszystko załatwić: pomaga kupić kartę okrętową, załatwia formalności, związane ze sprowadzeniem krewnych, nabyciem ziemi, pisze telegramy i listy, wydaje listy które nadeszły dla emigrantów na adres Patronatu etc. Są wypadki, że emigrant prosi o informacje, jak dojść piechotą z Buenos Aires do Północnej Ameryki lub też poszukuje żony za pośrednictwem Patronatu (!).

Jak widzimy, działalność szeroka i wszechstronna. Pole do pracy duże.

Od 1 lipca b. r. personel Patronatu będzie znów powiększony, gdyż jak wyżej zaznaczono, sytuacja na rynku pracy uległa poprawie. Temsamem zwiększy się i wzmoże się praca tej placówki, tak korzystnej dla wychodźców.

brz.

Konsolidacja wychodźtwa polskiego w Brazylji.

Wychodźtwo polskie w Brazylji, po okresie rozbicia i waśni, przeżywa obecnie okres konsolidacji. Zespolenie poszczególnych zrzeszeń i towarzystw, rozbitych na kilka obozów o różnych dążeniach i zapatrywaniach, zapoczątkowane zostało w marcu ub. roku przez zorganizowanie Centralnego Związku Polaków. W ciągu roku idea konsolidacji przyoblekła kształty realne i oto w dniach 11, 12 i 13 kwietnia r. b. odbył się w Kurytybie pierwszy Sejmik Centr. Związku Polaków.

Zjazd, zwołany do Sali Kurytybskiego Związku Polskiego, zgromadził, prócz gości i członków nadzwyczajnych, 104 delegatów reprezentujących większą jeszcze liczbę towarzystw polskich w Brazylji, od klerykalnych poczynając a na wolnomyślnych i radykalnych kończąc. Mimo tak różnolitego składu, obrady, jak doniosła prasa polska z Kurytyby, odbyły się spokojnie i gładko.

Przedkładając dobro ogółu ponad interes prywatny i ambicje osobiste, organizacje i działacze społeczni wystawili sobie chlubne świadectwo uświadomienia obywatelskiego i okazali, że Polonja w Brazylji dojrzała do prac na większą zakrojonych skalę. A skala tych prac jest istotnie duża. Centralny Związek Polaków urobił przedewszystkiem opinję wychodźtwa w kierunku konieczności i doniosłości skupienia wszystkich rodaków w jedną centralną organizację, któraby zogniskowała wszystkie działy pracy społecznej. Dopiero po takiem przygotowaniu zarząd Centr. Zw. Polaków wystąpił na Sejmiku z programem. Program ten obejmował zarówno kwestje natury gospodarczej i organizacyjnej, jak i kulturalno-oświatowej oraz opieki społecznej.

W wyniku obrad Centr. Związek Polaków otrzymał ostateczny statut, przyjął formy stałe, utworzył wydziały: oświatowy, przemysłowo-handlowy, rolniczy i opieki społecznej, które natychmiast przystąpiły do pracy.

Prezesem C. Z. P. został znany działacz, młody adwokat p. dr. Jan Grabski (delegat Polonji Brazylijskiej na Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie). Cenzorem Rady Nadzorczej, przedstawiającej władzę kontrolującą i sądową, został prof. dr. Szymon Kossobudzki, wódz obozu postępowego. Do zarządu i rady nadzorczej weszli przedstawiciele wszystkich kierunków.

Zjednoczenie wychodźtwa naszego w Brazylji może mieć doniosłe znaczenie zarówno dla niego samego, jak i dla kraju. Jeżeli Centr. Związek Polaków potrafi podnieść własnemi siłami kulturę wychodźtwa polskiego, jeśli prócz tego zorganizuje kolonistów polskich w ramy własnej organizacji gospodarczej i stworzy warunki do wymiany handlowej, jeśli słowem, obejmie całość życia wychodźtwa, wtedy spełnia on rolę naprawdę doniosłą i dobrze zasłuży się sprawie.

brz.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem.

W dniu 11 czerwca 1931 r. podpisana została w Berlinie po przeszło pięcioletnich (z przerwami) rokowaniach polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem.

Największa ta zawarta dotąd wogóle międzynarodowa umowa ubezpieczeniowa — największa nietylko ze względu na swe rozmiary, ale i z uwagi na zakres uregulowanej w niej materji — zasługuje na szczegółowe i bliższe omówienie, które też dokonane zostanie na łamach najbliższego numeru „Pracy i Opieki Społecznej".

To też odkładając bliższe rozpatrzenie treści i znaczenia umowy na później, ograniczamy się narazie do streszczenia głównych jej postanowień.

Umowa załatwia tak sprawy wzajemności w stosunkach wzajemnych między polskiem i niemieckiem ubezpieczeniem społecznem, jak i niektóre zagadnienia rozrachunku ubezpieczeniowego, który w myśl postanowień art. 312 Traktatu Wersalskiego dokonany został między Polską a Niemcami w drodze trzech decyzyj Rady Ligi Narodów w związku z przejęciem przez Polskę ubezpieczeń społecznych w b. zaborze pruskim i na Górnym Śląsku.

Punkt ciężkości spoczywa przytem niewątpliwie na sprawie wzajemności; uregulowane umową zagadnienia rozrachunkowe — omówione zresztą nietylko w samym tekście umowy, ile w protokóle końcowym i w protokóle posiedzenie końcowego — dotyczą spraw stosunkowo drugorzędnego znaczenia, związanych w pierwszym rzędzie z podziałem majątku b. Oberschlesischer Knappftsverein (decyzja Rady Ligi Narodów z dn. 13 stycznia 1930 r.).

Umowa reguluje w jak najszerszym zakresie wzajemne stosunki między wszystkiemi działami ubezpieczeń społecznych obu państw, mającemi zastosowanie do wszystkich kategoryj pracowników — w przeciwieństwie np. do konwencji z Niemcami z 24 listopada 1927 r., która dotyczy tylko polskich robotników rolnych, i konwencji z Francją z 21 grudnia 1929 r., która dotyczy tylko ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci górników. Umowa berlińska obejmuje więc (art. 1) tak ubezpieczenie na wypadek choroby i od wypadków, jak i ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa wraz z specjalnem ubezpieczeniem pracowników umysłowych (funkcjonarjuszów prywatnych) i brackiem ubezpieczeniem górników; jeżeli poza swym zakresem pozostawia umowa ubzpieczenie na wypadek bezrobocia, to wyłącznie z uwagi na okoliczność, że w toku rokowań ubezpieczeniowych zostało ono, (choć jeszcze nie w sposób wyczerpujący) unormowane umową z dnia 14 lipca 1927 r.; pomijając wyżej wymieniony dział ubezpieczeń społecznych, obejmuje umowa zaopatrzenie z tytułu wypadków przy pracy w różnych — też pozaubezpieczeniowych formach — pracowników kolejowych (art. 18).

Umowa załatwia wyczerpująco wszystkie ubezpieczeniowe stosunki, które podlegają umownemu unormowaniu między dwoma państwami; do dalszych rokowań między Ministerstwami Pracy obydwóch państw odroczono tylko niektóre zagadnienia prawno-ubezpieczeniowe. Do zagadnień tych należą zwłaszcza: ustalenie obszarów granicznych na które byłyby płacone państwowe dodatki ubezpieczenia inwalidzkiego (p. 2 prot. końc.), określenie postanowień poprzednich umów ubezpieczeniowych polsko-niemieckich, które w związku z wejściem w życie nowej umowy utraciły moc obowiązującą, lub mają być uchylone, (p. 4 prot. końc.), zakończenie spornych kwestyj rozrachunkowych z decyzji Rady Ligi Narodów z dn. 9 grudnia 1924 r. oraz ewent. decyzji z 17 lipca 1922 r. (p. 4 prot. pos. końc.) i t. p. Jak z powyższego wynika, są to wszystko sprawy pozbawione zasadniczego znaczenia.

Umowa reguluje tak stosunki, wynikające z ubezpieczenia po jej wejściu w życie, jak i retroaktywnie zagadnienia, wynikające z uprawnień nabytych przed tym terminem, przeprowadzając w ten sposób ubezpieczeniowe „liquidation du passé".

W swej podstawowej konstrukcji opiera się umowa na zasadach tekstu parafowanego w dniu 25 maja 1928 r., lecz niepodpisanego ze względu na wniesienie przez Polskę do Ligi Narodów sporu o rezerwy górnośląskiego ubezpieczenia górniczego; w stosunku do tekstu z przed lat trzech definitywny tekst umowy rozbudowuje w całym szeregu punktów stosunki wzajemnościowe, przyczem tylko w kilku zagadnieniach daje się zauważyć pewne ograniczenie poprzedniego sformułowania umowy.

Jeżeli redakcyjnie przypomina umowa w niejednej kwestji sformułowania konwencyj zawartych w ostatnich latach przez Niemcy (z Jugosławją, Austrją i Czechosłowacją) i przez Polskę (z Francją), to należy to przypisać nie wpływowi powyższych konwencyj na umowę berlińską, lecz odwrotnie recepcji niektórych postanowień wstępnego, parafowa-

nego w r. 1928, tekstu umowy polsko-niemieckiej w rokowaniach, jakie w międzyczasie prowadziły oba państwa — kontrahenci z państwami trzeciemi.

Główną treść umowy stanowi uregulowanie przez nią w zakresie ubezpieczeń społecznych wszelkich następstw zjawiska migracji w najróżnorodniejszej formie (sezonowej, stałej, ruchu pogranicznego i reemigracji).

Ubezpieczeniowe konsekwencje migracji uregulowane były dotąd w drodze umów międzypaństwowych, porozumień między instytucjami ubezpieczeniowemi i decyzyj Rady Ligi Narodów w sposób tak częściowy i prowizoryczny, że można z małą przesadą twierdzić, że przed zawarciem umowy berlińskiej istniał właściwie w tej dziedzinie stan bezstraktatowy. Postanowienia o wzajemności ubezpieczeniowej konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r., układu o podziale górnośląskiej spółki brackiej z 26 sierpnia 1922 r. i decyzji z 17 lipca 1922 r. straciły już bowiem w większej części moc obowiązującą. Porozumienia zawierane między polskiemi a niemieckiemi instytucjami ubezpieczeniowemi (jak Zakładem Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie a Landesversicherungsanstalt Schlesien oraz pomiędzy Spółką Bracką w Tarnowskich Górach a Reichsknappschaft) regulowały tylko niektóre zagadnienia, wymagające doraźnego załatwienia, a nadające się do unormowania w tej drodze. Lukę, jaką stanowi dotąd brak ubezpieczeniowej umowy polsko-niemieckiej wypełniały więc właściwie wyłącznie — obok międzynarodowej konwencji pracy w sprawie zrównania obywateli obcych z własnymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy — układ z 14 lipca 1927 r. w sprawie pomocy dla pozbawionych zarobku i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz konwencja z 24 listopada 1927 r. w sprawie polskich robotników rolnych (Dział II).

Na umowę składa się 50 artykułów tekstu, 13 punktów protokółu końcowego oraz 6 punktów protokółu końcowego posiedzenia (łącznie 54 strony druku); jej układ przedstawia się tak, że zawiera ona trzy rozdziały, a mianowicie 1) postanowienia ogólne, 2) postanowienia szczegółowe i 3) postanowienia przejściowe i końcowe, przyczem rozdział drugi dzieli się na 6 działów: ubezpieczenie na wypadek choroby, ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenie inwalidzkie, ubezpieczenie pracowników umysłowych, ubezpieczenie brackie, wspólne postanowienia o międzypaństwowem ubezpieczeniu przechodniem.

Umowa rozgranicza w pierwszym rzędzie zasięg obu ustawodawstw ubezpieczeniowych. Przyjmując jako główne założenie zasadę terytorjalności („Przy wykonywaniu ubezpieczeń społecznych mają zastosowanie w zasadzie postanowienia prawne tego Państwa, na którego obszarze ma miejsce zatrudnienie miarodajne dla ubezpieczenia" — art. 2), uwzględnia pewne wyjątki od tej zasady, dopuszczając w ściśle określonych sytuacjach promieniowanie ustawodawstwa ubezpieczeniowego jednego państwa na obszar państwa drugiego. (1) robotnicy wysyłani na przejściowe roboty z jednego państwa do państwa drugiego, 2) robotnicy zatrudnieni w pogranicznych enklawach gospodarstw rolnych, 3) pracownicy kolei i innych przedsiębiorstw stanowiących własność jednostek prawno-publicznych, 4) personel placówek dyplomatycznych i konsularnych, posiadający obywatelstwo państwa wysyłającego).

Najważniejszą istotę umowy stanowi unormowanie w niej sytuacji prawnej wobec ubezpieczenia społecznego jednego państwa obywateli państwa drugiego.

Podlegają oni na równi z pracownikami krajowymi ubezpieczeniu społecznemu (z wyjątkiem polskich sezonowych robotników rolnych, którzy o ile nie posiadają świadectwa uprawniającego, nie podlegają ubezpieczeniu inwalidzkiemu).

Ubezpieczony obywatel jednego państwa ponosi te same ciężary ubezpieczeniowe, co obywatel państwa drugiego.

Najbardziej doniosłe znaczenie posiada jednak z natury rzeczy zrównanie obywateli dwóch państw kontrahentów nie w dwóch wyżej wymienionych kierunkach, lecz w prawie do świadczeń ubezpieczeniowych. (art. 4). W tej dziedzinie istnieje bowiem w niemieckiem ustawodawstwie ubezpieczeniowem dotąd najwięcej ograniczeń i restrykcyj (zwłaszcza § 216, § 615, § 596, § 1116, § 1268, § 1313 RVO, § 74 AVG i § 93 RKG). Ograniczeń takich jak wiadomo, ustawodawstwo polskie nie przewiduje. Zwraca uwagę okoliczność, że zrównanie w prawie do świadczeń obywateli dwóch państw dotyczy — w przeciwieństwie do praktyki zawieranych dotąd przez Niemcy umów ubezpieczeniowych — również i działu ubezpieczenia społecznego, który nie obowiązuje na całym obszarze jednego z państw-kontrahentów (robotnicze ubezpieczenie inwalidzkie istnieje tylko w jednej części Polski). Natomiast w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby zasada zrównania nie została przeprowadzona w całej rozciągłości, lecz wyłącznie w stosunkach między ściśle określonemi obszarami pogranicznemi.

Główna, choć nie jedyna konsekwencja przeprowadzenia w umowie zasady zrównania obywateli dwóch państw polega na tem, że w stosunku do obywateli polskich nie będą mogły być stosowane przewidziane w trzech niemieckich ustawach ubezpieczeniowych (R. V. O., A. V. G., R. K. G.) postanowienia o t.zw.

spoczywaniu renty ubezpieczeniowej w razie dobrowolnego pobytu uprawnionego, obywatela obcego poza granicami Rzeszy Niemieckiej. Renciści i pensjoniści polscy (ubezpieczeni i członkowie ich rodzin) będą więc korzystać nawet w raze pobytu poza Niemcami — czyto w Polsce, czyto w państwie trzeciem — z niemieckich świadczeń rentowych (bez dodatku państwowego w ubezpieczeniu inwalidzkiem, którego wypłatę w myśl drugiej „Notverordnung" na pewne pograniczne obszary Polski mają ewent. uregulować dalsze porozumienia międzyrządowe).

Umowa zgodnie z praktyką stosowaną naogół przez międzynarodowe umowy ubezpieczeniowe nie rozciąga zrównania obywateli dwóch państw na polityczne uprawnienia ubezpieczeniowe, znajdujące wyraz w czynnem i biernem prawie wyborczem, zastrzeżonem przez ustawodawstwa ubezpieczeniowe obydwóch państw obywatelom własnym.

Jeżeli umowa uchyla zastosowanie ograniczeń uprawnień ubezpieczeniowych obywateli państw obcych wyłącznie w stosunku do obywateli dwóch państw, to natomiast nie odmawia obywatelom państwa trzeciego korzyści wynikających z innych postanowień umowy, w szczególności z systemu świadczeń dla osób ubezpieczonych kolejno w Polsce i w Niemczech.

Obok zrównania obywateli dwóch państw przeprowadza umowa zrównanie terytorjów obydwóch państw przy zastosowaniu tak postanowień o odprawie roszczeń ubezpieczenia rentowego w razie pobytu zagranicą, jak i przepisów wymagających zgody instytucji ubezpieczeniowej na pobyt zagranicą. (art. 6).

Obok postanowień ogólnych, mających zastosowanie do wszystkich działów ubezpieczenia społecznego, zawiera umowa opracowane względnie dokładnie i szczegółowo przepisy dotyczące poszczególnych jego gałęzi.

Stosunkowo najsłabiej rozbudowane zostały w umowie postanowienia o wzajemności w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby. Pozostają one daleko w tyle poza temi postulatami międzynarodowej polityki społecznej, które znalazły wyraz w programie Międzynarodowego Towarzystwa Polityki Społecznej; z drugiej strony jednak przekraczają one zakres solucyj, przyjętych w tej mierze przez wszystkie umowy ubezpieczeniowe zawarte dotąd przez Niemcy.

Umowa berlińska zacieśnia korzyści w tym zakresie do t. zw. sąsiednich obszarów pogranicznych.

Na obszary pograniczne składają się (art. 15, ust. 5 i 6): 1) terytorjalny obwód kasy chorych jednego państwa, który posiada wspólną granicę, z obwodem kasy chorych państwa drugiego oraz 2) dalsze terytorja, między któremi odbywa się regularna wymiana sił roboczych, a które będą ustalone przez Ministerstwa Pracy obydwóch państw. Przytem w myśl p. 1 protokółu posiedzenia końcowego przyjmują obie strony zgodnie, że do sąsiedniego obszaru pogranicznego w rozumieniu umowy zaliczone będą zgóry po stronie polskiej powiaty Będzin, Lubliniec, Tarnowskie Góry, Świętochłowice, Katowice — wieś, Pszczyna, Rybnik, Chodzież i Nowy Tomyśl, oraz miasta Królewska Huta i Katowice, po stronie niemieckiej powiaty Kreuzburg, Rosenberg, Tost-Gleiwitz, Kosel, Ratibor, Netzekreis, Schwiebus i miasta Bytom i Gliwice.

Jak przedstawia się na podstawie umowy stosunek między Kasami Chorych obydwóch obszarów pogranicznych?

Przedewszystkiem nie mają między niemi zastosowania ustawowe przepisy o spoczywaniu świadczeń oraz o odprawie uprawnionych. W razie wystąpienia z powodu braku zarobkowania z ubezpieczenia zachowuje ubezpieczony prawo do zwyczajnych świadczeń kasowych również i w tym wypadku, gdy przebywa na obszarze pogranicznym państwa drugiego; do okresu ubezpieczeniowego, którego przebycie stanowi warunek zwyczajnych świadczeń kasowych zaliczony będzie przytem okres, w którym ubezpieczony w przeciągu ostatnich 12 miesięcy przed wystąpieniem z ubezpieczenia podlegał ubezpieczeniu na wypadek choroby w państwie drugiem. W razie przejścia ubezpieczonego, pobierającego świadczenia ubezpieczeniowe z Kasy Chorych na pograniczu jednego państwa do Kasy Chorych na pograniczu państwa drugiego, przejmuje ta ostatnia Kasa udzielanie dalszych świadczeń, zaliczając zainteresowanemu okres, w czasie którego korzystał z świadczeń udzielanych przez Kasę Chorych państwa pierwszego. Wreszcie przewiduje umowa odpowiednie ułatwienia co do kontynuowania ubezpieczenia. Rozszerzenie korzyści umowy na członków rodziny ubezpieczonego pozostawiono — poza bracką kasą chorych (w stosunku do której dokonano go już w samym tekście umowy) — dalszym porozumieniom między Kasami Chorych. Poza stosunkami między Kasami Chorych obszarów pogranicznych normuje ustawa tylko jedną ściśle określoną sytuację, a mianowicie wypadek, gdy osoba ubezpieczona w jednem państwie zachorowała (poza obszarem pogranicznym) na terenie państwa drugiego i ze względu na swój stan zdrowia nie może wrócić na obszar swego państwa.

Drugą podstawową zasadą umowy obok „égalité de traitement" stanowi przeprowadzona w niej w całej rozciągłości zasada zachowania uprawnień oraz wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczeniowych w razie przejścia pracownika z ubezpieczenia inwalidzko-starczego jednego państwa do od-

powiedniego ubezpieczenia w państwie drugiem. Swoisty i szczególny przewidziany w umowie system świadczeń w razie międzypaństwowego ubezpieczenia przechodniego („Zwischenstaatliche Wanderversicherung"), z którego korzystają osoby kolejno podlegające ubezpieczeniu inwalidzkiemu, ubezpieczeniu pracowników umysłowych lub pensyjnemu ubezpieczeniu brackiemu wymaga bliższego omówienia.

Nie od rzeczy będzie poprzedzić je stwierdzeniem, jak przedstawia się sytuacja zainteresowanych w razie braku odpowiednich przepisów umowy. Ubezpieczony, który przechodzi z ubezpieczenia w jednem państwie do ubezpieczenia w państwie drugiem traci faktycznie najczęściej wszelkie uprawnienia ubezpieczeniowe wobec instytucji, w której był dotąd ubezpieczony; potdrzymanie ich wymaga bowiem najczęściej dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia, opłacania t. zw. uznaniówek, czy też dopełniania różnych innych uciążliwych i żmudnych warunków; niezależnie od różnych innych trudności, związanych z utrzymaniem nabytych ekspektatyw ubezpieczeniowych, należy uważać w praktyce za nierealne dobrowolne opłacanie ubezpieczeniowej składki w jednem państwie przez pracownika, ponoszącego równocześnie przymusowe ciężary składki ubezpieczeniowej wobec instytucji ubezpieczeniowej w państwie drugiem. Jeżeli tak przedstawia się sytuacja w państwie, z którego pracownik wyemigrował, to nie lepiej wygląda ona w państwie, do którego wyemigrował. Ze względu na długoletni okres wyczekiwania, wymagany ustawowo dla nabycia prawa do świadczeń na wypadek zajścia zdarzenia losowego, nie może bowiem częstokroć pracownik, który utracił uprawnienia w państwie pierwszem nabyć odpowiednich uprawnień w państwie drugiem; w razie zajścia zdarzenia losowego znajduje się więc on bez jakiegokolwiek zaopatrzenia.

Umowa zapobiega temu tak niepożądanemu i ujemnemu stanowi rzeczy przez zastosowanie (w art. 19, 23 i 26 pozatem w artykułach 27 — 32) systemu wzajemnego łączenia okresów ubezpieczeniowych i proporcjonalnego podziału świadczeń między państwa zainteresowane. System ten polega na tem, że o ile ubezpieczony przebył okresy ubezpieczenia w dwóch państwach, wówczas ubezpieczenie każdego z tych państw zalicza okresy przebyte w ubezpieczeniu państwa drugiego dla wypełnienia czasu wyczekiwania, dla zachowania oraz odżycia ekspektatywy, jak wreszcie dla wymiaru świadczeń. W razie zajścia zdarzenia losowego udziela ubezpieczenie każdego z dwóch państw świadczeń, do których jest zobowiązane na podstawie wewnętrznego swego ustawodawstwa z uwzględnieniem powyższego zaliczania okresów ubezpieczeniowych oraz z tem zastrzeżeniem, że z kwot stałych (kwota podstawowa, dodatek państwowy, renta lub pensja minimalna, i t. p.) udziela każda instytucja tylko tej części, jaka odpowiada stosunkowi między okresem ubezpieczeniowym przebytym w danem ubezpieczeniu a łącznemi okresami ubezpieczenia w dwóch państwach.

Jeżeli zalicza się naogół w ubezpieczeniu jednego państwa wyłącznie okresy składkowe przebyte w państwie drugiem (zarachowując t. zw. okoliczności zastępcze według wewnętrznego ustawodawstwa), to od zasady tej przewiduje umowa dwa wyjątki: 1) okresy służby wojennej przebyte w Niemczech uwzględniane będą przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe również i w tym wypadku, gdy ekspektatywy zostały przyjęte przez Polskę, 2) okresy, w których zainteresowany pobiera rentę ubezpieczeniową jednego państwa będą służyły również do zachowania ekspektatywy w państwie drugiem, o ile pobieranie odpowiedniej renty w tem państwie utrzymywałoby również ekspektatywę (art. 19 ust. 2 i 3).

Jak z powyższego wynika, system ten zapewnia pewne korzyści tak ubezpieczonym (zaliczanie okresów ubezpieczeniowych) jak i instytucjom ubezpieczeniowym (możność proporcjonalnego redukowania świadczeń). Redukowanie świadczeń nie ma miejsca jednak w tej sytuacji, gdy w jednem z obydwóch państw nie przebyto więcej jak 26 tygodni składkowych (finansowy efekt redukcji świadczeń byłby w tym wypadku nieproporcjonalny do pracy technicznej związanej z wymiarem świadczeń) oraz gdy w jednem państwie także bez uwzględnienia umowy istnieje roszczenie a w państwie drugiem nie istnieje roszczenie nawet przy uwzględnieniu umowy, (redukowanie świadczeń byłoby w tym wypadku pozbawione racji bytu, gdyż ubezpieczony nie zawdzięcza umowie żadnych korzyści ubezpieczeniowych).

System, o którym wyżej mowa, nie mógłby jednak przynieść żadnych korzyści osobom, które wyjeżdżają z państwa, w którem podlegały ubezpieczeniu do państwa, w którem ubezpieczeniu temu nie podlegają; to też umowa szczególnie liberalnie kształtuje warunki dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia, pozostawiając ubezpieczonemu wybór między dalszem ubezpieczeniem w państwie pierwszm lub drugiem (art. 21).

Zasady ubezpieczenia przyjęte przez umowę dla osób kolejno ubezpieczonych w dwóch państwach mają zastosowanie narówni do wszystkich trzech działów ubezpieczenia inwalidzko-starczego (ubezpieczenie inwalidzkie, ubezpieczenie pracowników umysłowych i pensyjne ubezpieczenie brackie) tak w jednem jak i w drugiem państwie; podlegają one

tylko pewnym modyfikacjom w zastosowaniu do odrębnych i szczególnych cech charakterystycznych tak obu ustawodawstw ubezpieczeniowych jak i do szczególnej konstrukcji właściwej trzem tym gałęziom ubezpieczenia społecznego.

Tak np. o ile chodzi o ustawodawstwo polskie zaszła potrzeba sztucznego dostosowania — dla wymiaru świadczeń na zasadzie umowy— obowiązującego w okręgu działania Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (a znowelizowanego w międzyczasie w Niemczech) systemu świadczeń ubezpieczenia na starość do typu świadczeń obowiązującego w Niemczech (art. 19 ust. 5), 2) upodobnienia dla celów umowy podziału świadczeń na kwotę podstawową i kwoty wzrostu w polskiem ubezpieczeniu pracowników umysłowych do konstrukcji świadczeń niemieckiego ubezpieczenia funkcjonarjuszów prywatnych (art. 23) i 3) odpowiedniego przystosowania (art. 26 ust. 12) brackiego ubezpieczenia obowiązującego w Małopolsce („Bruderladenversicherung") do systemu świadczeń przyjętego dla pensyjnego ubezpieczenia górniczego („Knappschaftliche Versicherung"). Odchylenia od przedstawionego powyżej systemu świadczeń, które uwzględnia umowa w zastosowaniu do niemieckiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego polegają na tem, że do starczej pensji górniczej (§ 36 i 58 Reichsknapschaftsgesetz) nie będą zaliczane polskie okresy ubezpieczeniowe i że przy zaliczaniu okresów polskiego ubezpieczenia pracowników umysłowych na świadczenia niemieckiej brackiej kasy pensyjnej dla funkcjonarjuszów prywatnych przyjmuje się 2 miesiące składkowe polskie za 1 miesiąc składkowy niemiecki.

Przy uregulowaniu świadczeń ubezpieczenia górniczego dla osób kolejno ubezpieczonych w dwóch państwach zaszła potrzeba powzięcia decyzji co do tego, jak miałaby być uregulowana w tej sytuacji sprawa przewidzianego w ustawodawstwie obu państw opłacania po wystąpieniu z ubezpieczenia górniczego t. zw. uznaniówek. W przeciwieństwie do umów zawartych dotąd przez Niemcy z innemi państwami, które przewidują (z wyjątkiem bezrobocia) opłacanie uznaniówek do instytucji obu państw zainteresowanych stanowi p. 3 protokółu końcowego umowy, że w stosunku między Reichsknappschaft a polskiemi bractwami górniczemi wojew. śląskiego utrzymanie ekspektatywy w instytucji ubezpieczeniowej jednego państwa powoduje automatycznie (bez potrzeby opłacania uznaniówek) utrzymanie ekspektatywy wobec instytucji ubezpieczeniowej państwa drugiego. Wygasłe ekspektatywy ubezpieczenia górniczego odżywają w obydwóch państwach, o ile za ubezpieczonego opłacone zostaną razem w jednem lub w dwóch państwach składki za 36 miesięcy (art. 26 ust. 7).

Powołanie do życia przez umowę specjalnego systemu świadczeń w razie międzypaństwowego ubezpieczenia przechodniego pociąga za sobą konieczność urgulowania całego szeregu poszczególnych sytuacyj, które muszą powstać przy jego zastosowaniu. I tak umowa normuje nie tylko konsekwencje przechodzenia w obrębie tego samego działu ubezpieczeń społecznych z jednego państwa do państwa drugiego, ale również (w art. 27) następstwa zmiany przy migracji przynależności do działu ubezpieczenia inwalidzko-starczego (np. ubezpieczenie inwalidzkie w Niemczech i ubezpieczenie pracowników umysłowych w Polsce). W obawie przed niekorzystnemi dla zainteresowanych konsekwencjami umowy w porównaniu ze stanem beztraktatowym umowa stanowi, że o ileby suma rent polskiej i niemieckiej, obliczonych na zasadzie powyższego systemu była niższa od renty, którąby przysługiwała w jednem z obydwuch państw wyłącznie na zasadzie wewnętrznych jego przepisów i na podstawie przebytych w tem państwie okresów składkowych, instytucja ubezpieczeniowa tego państwa winna podwyższyć obciążającą ją rentę o kwotę, stanowiącą odnośną różnicę (art. 28). Ponieważ każde z obydwóch ustawodawstw ubezpieczeniowych zawiera przepisy o skracaniu lub wstrzymaniu wypłaty rent pewnego rodzaju w razie zbiegu ich z rentami innego rodzaju (np. renty wypadkowe i renty inwalidzkie), przewiduje umowa identyczne konsekwencje zbiegu renty jednego działu ubezpieczeń, wypłacanej przez jedno państwo z rentą drugiego działu, wypłacaną przez państwo drugie (art. 29). Zacieśnienie międzynarodowych stosunków ubezpieczeniowych sprawia, że w umowach bilateralnych daje się już coraz bardziej odczuwać potrzeba normowania skutków ubezpieczenia w państwie trzeciem; umowy zawarte dotąd przez Niemcy z Austrją i Jugosławją przewidują w protokóle końcowym dalsze rokowania w tej wyjątkowo skomplikowanej i zawiłej materji. Umowa polsko-niemiecka zawiera w tej mierze postanowienie (art. 32), na podstawie którego w razie gdyby jedno z obydwóch państw zawarło z państwem trzeciem umowę o ubezpieczeniu społecznem, to obydwa polskie i niemieckie ministerstwa pracy porozumieją się co do ewentualnego uwzględnienia okresów składkowych, przebytych w państwie trzeciem dla utrzymania ekspektatyw, wypełniania okresu wyczekiwania i wymiaru świadczeń.

Bardzo istotną i doniosłą część umowy, która stanowi rezultat szczególnie ostrej i zaciętej rozgrywki interesów obu stron, stanowią postanowienia przejściowe, zawarte w ostatniej części umowy.

Regulują one losy uprawnień ubezpieczeniowych nabytych przed wejściem w życie umowy.

Należy tu ściśle rozróżnić sposób, w jaki umowa załatwia istniejące w chwili wejścia w życie: 1) renty i 2) ekspektatywy.

Renty podlegają w umowie podziałowi na dwie kategorje. Pierwszą stanowią renty, które będą w dalszym ciągu płacone przez ubezpieczenie społeczne tego państwa, w którem zostały nabyte. Drugą stanowią renty, kóre od ubezpieczenia jednego państwa przejmuje — za wypłatą ryczałtowo obliczonej wartości kapitałowej — ubezpieczenie państwa drugiego (z wyjątkiem ubezpieczenia pracowników umysłowych, w którem przekazanie tych wartości nie będzie miało miejsca). Tylko w obrębie ubezpieczenia górniczego tego rodzaju wymiana rent nie będzie dokonana. Nastąpi ona natomiast tak co do rent ubezpieczenia wypadkowego, inwalidzkiego jak i ubezpieczenia pracowników umysłowych. Przewidziane w umowie przejęcie uprawnień ubezpieczeniowych nie jest w stosunkach polsko-niemieckich niczem nowem. Nastąpiło ono według kryterjum miejsca zamieszkania względnie zatrudnienia w Polsce w terminie przełomowym przy podziale między Polskę a Niemcy masy rencistów i ubezpieczonych przy sposobności oddzielenia ubezpieczeń społecznych polskich od niemieckich po zmianie suwerenności w b. zaborze pruskim i na Górnym Śląsku. Nie jest więc niczem innem, jak tylko pewnem uzupełnieniem poprzednich ubezpieczeniowych umów polsko-niemieckich i decyzyj Rady Ligi Narodów z uwzględnieniem reemigracji, dokonanej od terminu powyższych aktów prawno-międzynarodowych do chwili obecnej.

Z pośród niemieckich rent ubezpieczeniowych przejęte będą i płacone przez polskie ubezpieczenia społeczne renty należne z tytułu wypadków ubezpieczeniowych z przed 1 stycznia 1923 r. należne osobom zamieszkałym w dniu 1 stycznia 1931 r. na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast niemieckie ubezpieczenia społeczne ponosić będą w dalszym ciągu ciężar rent: 1) z tytułu wypadków ubezpieczeniowych po 1 stycznia 1923 r., 2) należnych osobom niezamieszkałym w dniu 1 stycznia 1931 r. w Polsce oraz 3) z pomiędzy osób, które z uwagi na termin wypadku ubezpieczeniowego i domicylu w Polsce w terminie przełomowym podpadałyby pod przejęcie — rent należnych czterem ściśle określonym kategorjom uprawnionych (t. zw. renty uprzywilejowane: a) renty należne optantom polskim, b) renty należne polskim robotnikom rolnym i pozostałym po nich członkom rodziny; c) renty przysługujące do Landesversicherungsanstalt Schlesien i d) renty płacone faktycznie w dniu 1 stycznia 1931 r. lub po tej dacie. Podobnie przejmują niemieckie ubezpieczenia społeczne renty z tytułu polskiego ubezpieczenia społecznego z tą tylko różnicą, że Niemcy przejmą również renty należne obywatelom niemieckim zamieszkałym w terminie przełomowym w Europie poza obszarem Rzeczypospolitej Polskiej, oraz że nie będą miały zastosowania wymienione powyżej od a) do d) wyjątki od zasady wymiany rent (art. 34).

Przy przejęciu przekazana będzie przez instytucję odstępującą instytucji przejmującej obliczona ryczałtowo i sumarycznie wartość kapitałowa w równej wysokości w stosunku do ubezpieczenia polskiego i niemieckiego.

W przeciwieństwie do rent, które podlegają wzajemnej wymianie, nie będą między ubezpiczeniami społecznemi obydwóch państw wymienione niezrealizowane jeszcze uprawnienia ekspektatywowe ubezpieczenia inwalidzkiego i ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ponosić je więc będzie ubezpieczenie tego państwa, w którem zostały one wysłużone. Ponieważ jednak na skutek różnorodnych trudności i komplikacyj powojennych częstokroć ekspektatywy ubezpieczenia jednej strony wygasły (na skutek nieopłaconych uznaniówek lub dobrowolnych składek) podczas pobytu na obszarze państwa drugiego przewiduje umowa (art. 38) ogólne ich reaktywowanie po wejściu jej w życie. Umowa stanowi w szczególności, że jeżeli ubezpieczonym w czasie od dnia 1 listopada 1918 r. wygasły, podczas, gdy mieszkali na obecnym obszarze jednego państwa, ekspektatywy do świadczeń ubezpieczenia państwa drugiego, to ekspektatywy te na wniosek będą przywrócone za czas do dnia wejścia w życie umowy bez potrzeby opłacania składek albo uznaniówek za czas ubiegły. Dla wyrównania ciężarów powstających dla niemieckiego ubezpieczenia społecznego z powyższych postanowień, które idą wyjątkowo daleko i pozbawione są właściwie jakichkolwiek precedensów w międzynarodowych umowach ubezpieczeniowych, przekaże polskie ubezpieczenie społeczne niemieckiemu kwotę 500.000 mk. Rzeszy w pięciu (obliczonych bez uwzględnienia odsetek) ratach rocznych.

Osobny komplet postanowień przejściowych umowy stanowią jej przepisy (art. 33, 34, 40 p. 5, 10, 11 i 12 prot. końc.), w których podlegają rewizji i uzupełnieniu przepisy poprzednich ubezpieczeniowych polsko-niemieckich — umów i decyzyj. Na pierwszy plan wysuwa się wśród nich wypełnienie luki, jaka dała się zauważyć w górnośląskiej konwencji genewskiej, o ile chodzi o podział między Polskę a Niemcy ekspektatyw ubezpieczenia inwalidzkiego. Dzieląc między obydwa państwa ekspektatywy, przysługujące osobom zatrudnionym w terminie przełomowym

na obszarze plebiscytowym, pominęła mianowicie konwencja omyłkowo uregulowanie losów ekspektatyw tych robotników, którzy w terminie przełomowym nie byli zatrudnieni (umarli wcześniej, albo pozostawali w terminie przełomowym bez pracy). Długotrwały spór interpretacyjny co do wykładni w tym punkcie konwencji załatwia umowa berlińska kompromisowo, przewidując, że ekspektatywy osób ostatnio przed terminem przełomowym zatrudnionych na polskiej części obszaru plebiscytowego ponoszone będą przez polskie ubezpieczenie inwalidzkie, przyczem połowę wydatków z tego tytułu zwróci mu niemieckie ubezpieczenie inwalidzkie.

Postanowienia materjalne umowy uzupełniają rozliczne i szeroko rozbudowane jej przepisy dotyczące różnorodnych udogodnień i ułatwień przy korzystaniu obywateli jednego państwa względnie osób zamieszkałych na obszarze jednego państwa z świadczeń ubezpieczeniowych państwa drugiego.

Podania, wnoszone przez obywateli jednego państwa do instytucyj władz oraz sądów ubezpieczeniowych państwa drugiego, nie mogą być odrzucane z tego powodu, że są sporządzone w języku państwa drugiego; to samo odnosi się mutatis mutandis do świadectw życia, potwierdzeń odbioru rent i wszelkich innych zaświadczeń urzędowych (art. 12). Dzięki szeroko zakrojonej współpracy instytucyj ubezpieczeniowych obydwóch państw będą mogły osoby uprawnione wobec instytucji jednego państwa a zamieszkałe w państwie drugiem zgłaszać się do badania lekarskiego lub dopełniać obowiązków meldunkowych wobec instytucji ubezpieczeniowej państwa, w którem przebywają (art. 7). Mylnie wpłacone do instytucji jednego państwa składki ubezpieczeniowe przekazywane będą bez jakiegokolwiek uszczerbku dla zainteresowanych do instytucji państwa drugiego (art. 9). Przy przestrzeganiu terminów prekluzyjnych przy wnoszeniu świadków prawnych uważać się je będzie (art. 13) za dopełnione wobec instytucji jednego państwa, o ile środek prawny skierowany został omyłkowo do państwa drugiego. Zwolnienia i ulgi w zakresie opłat stemplowych i innych, istniejące w jednem państwie w stosunku do ubezpiecznia społecznego, stosować się będą w równej mierze przy wykonywaniu ubezpieczenia społecznego państwa drugiego (art. 14). Uprawnieni, obywatele jednego państwa korzystać będą w zakresie swych uprawnień w stosunku do ubezpieczenia społecznego państwa drugiego z daleko idącej opieki swych władz konsularnych; konsulom przysługiwać będzie w szczególności prawo zastępowania bez specjalnego pełnomocnictwa uprawnionych obywateli swego państwa przed wszystkiemi instytucjami, władzami i sądami ubezpieczenia państwa drugiego; będą oni poza tem zawiadamiani o zakończeniu dochodzenia w sprawie wypadku przy pracy swego obywatela (art. 11).

Wykonanie umowy należeć będzie bezpośrednio do obu ministerstw pracy. Otrzymują one w umowie upoważnienie do przeprowadzania we wzajemnem z sobą porozumieniu uzupełnień i zmian umowy (art. 43), a poza tem m. in. do uregulowania: 1) „w sposób możliwie najprostszy i najtańszy" dokonywania z obszaru jednego państwa do obszaru państwa drugiego doręczeń i wypłat oraz 2) ściągania zaległości składkowych w stosunku do ubezpieczenia społecznego jednego państwa wobec dłużników w państwie drugiem (art. 42).

Przy wykonywaniu niewątpliwie dość w niektórych punktach zawiłej umowy polsko-niemieckiej mogą z natury rzeczy powstać rozbieżności zapatrywań, które mogłyby dać się we znaki zainteresowanym. To też umowa nakazuje udzielanie w razie negatywnego sporu kompetencyjnego między instytucjami ubezpieczeniowemi obydwóch państw tymczasowych świadczeń opiekuńczych (art. 3). Różnice zdań, wynikające przy wykładni lub stosowaniu umowy — podobnie jak i poprzednich ubezpieczeniowych umów polsko-niemieckich — będą rozstrzygane wspólnie przez ministerstwa pracy obydwóch państw, a w razie braku między niemi porozumienia — w drodze specjalnej procedury rozjemczej ustanowionej przez umowę (art. 47). Sąd rozjemczy powołany do życia przez umowę składa się z członka polskiego i niemieckiego oraz z przewodniczącego wybieranego wspólnie, względnie wyznaczanego — w razie braku zgody między stronami zainteresowanemi — przez Prezydenta Związkowego Konfederacji Szwajcarskiej. Decyzje Trybunału są ostateczne i wiążące dla instytucyj władz i sądów ubezpieczenia społecznego obydwóch państw.

Retroaktywność umowy polega na tem, że nietylko stosuje się ona do uprawnień z tytułu dawnych wypadków ubezpieczeniowych i nakazuje uwzględnianie również i okresów składkowych przebytych przed wejściem w życie umowy (art. 48 ust. 2 i 3), lecz także nakazuje wypłatę spoczywających dotąd rent za pewien — coprawda niedługi — okres czasu przed jej wejściem w życie (art. 48 ust. 1); bez względu na termin wejścia w życie umowy wypłacone będą renty ubezpieczeniowe: 1) należne optantom oraz 2) płatne z tytułu pensyjnego ubezpieczenia górniczego za czas od 1 lipca 1931 r., inne zaś świadczenia rentowe za czas od 1 października 1931 r.

Umowa podlega ratyfikacji. Wchodzi w życie z pierwszym dniem miesiąca, który następuje po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych (art. 50). Może być wypowiedziana z ter-

minem sześciomiesięcznym na koniec roku kalendarzowego. Zasługuje przytem na szczególne podkreślenie okoliczność, że z chwilą jej wypowiedzenia nie ulegają jednak zawieszeniu renty płacone dotąd na jej podstawie; o ile chodzi o roszczenia z tytułu wypadków ubezpieczeniowych zaszłych w okresie ich obowiązywania płacone będą nadal renty bez jakiegokolwiek ograniczenia; o ile chodzi zaś o roszczenia z tytułu wypadków ubezpieczeniowych zaszłych przed jej zawarciem płacone będą renty przez 2 lata w pełnej wysokości a po 2 latach w połowie (art. 49 ust. 2).

Odkładając do późniejszych pertraktacyj niektóre — zresztą drugorzędne i pozbawione większego znaczenia — sporne między dwiema stronami sprawy wykonania decyzyj Rady Ligi Narodów z 17 lipca 1922 r. i 9 grudnia 1922 r., załatwia umowa w zakresie rozrachunku niektóre niesfinalizowane dotąd zagadnienia związane z podziałem rezerw górnośląskiego ubezpieczenia górniczego.

Obie strony rezygnują w pierwszym rzędzie nie bez związku z ogólnym rozrachunkiem polsko-niemieckim z dochodzenia pretensyj do rezerw ubezpieczeniowych wymienionych w art. 10 decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13 stycznia 1930 r., oraz z odsetek i rat amortyzacyjnych pobranych w czasie od 1 lipca 1922 r. do chwili wydania decyzji przez instytucję jednej strony z tytułu wierzytelności przyznanych przez decyzję stronie drugiej (art. 5 i 6 decyzji).

Poza tem obie strony regulują szczegółowo wszelkie techniczne i formalne modalitety przeniesienia na obie polską i niemiecką sukcesyjne instytucje ubezpieczenia górniczego na Górnym Śląsku (Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach i Reichsknappschaft) wierzytelności przydzielonych przez decyzję Polsce i Niemcom.

Sporną od dłuższego czasu sprawę podziału emerytur i uprawnień urzędników b. Oberschlesischer Knappschaftsverein uregulowała na zasadzie status quo przytoczona w protokóle końcowym (p. 12) umowa między Spółką Bracką w Tarnowskich Górach, a Reichsknappschaft z 22 maja 1931 r.

S.

„Notverordnung" z dn. 5 czerwca 1931 r.

Dotyczące ubezpieczeń społecznych postanowiania ostatniego „Notverordnung" z dn. 5 czerwca 1931 r. stanowią bardzo poważny przyczynek do ogólnej ciężkiej sytuacji niemieckich ubezpieczeń społecznych, które obecnie — w latach ostrego kryzysu ekonomicznego oraz daleko idących przeobrażeń niemieckiego przemysłu muszą walczyć z nadzwyczajnemi trudnościami. Olbrzymie bezrobocie sezonowe i stałe dochodzące obecnie do 6 miljonów, spowodowane zarówno kryzysem ekonomicznym jak i bardzo intensywnie przeprowadzoną mechanizacją pracy, obnikża płac robotniczych oraz wzrastające ilościowo bardzo silnie roszczenia ubezpieczonych — zwłaszcza bezrobotnych — nietylko do świadczeń ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, ale także do świadczeń innych działów ubezpieczenia społecznego, doprowadziło do powstania wielkich deficytów, które jak np. w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia i w ubezpieczeniu górniczem grożą wprost katastrofą.

Dochody ubezpieczenia inwalidzkiego stale się zmniejszają. W roku 1930 zmniejszyły się o 106 miljonów mk w porównaniu z rokiem 1929, w bieżącym zaś roku prawdopodobnie będą niższe o około 150 miljonów mk w porównaniu z ostatnim rokiem. Tak samo i w ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które dotąd, jako najmłodsze ubezpieczenie — nie mające dotychczas wielkich zobowiązań z tytułu zapadłych rent — powinno mieć wielkie nadwyżki dochodów nad rozchodami, daje się odczuć bardzo silny wprost niepokojący spadek dochodów. Najgorzej jednak przedstawia się sytuacja ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz ubezpieczenia górniczego (Knappschaftsversicherung). W ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, od kilku już lat skazanego na bardzo poważną pomoc ze strony państwa mimo względnie wysokiej składki (od zeszłego roku 6½% od zarobku) należy się liczyć w bieżącym roku z deficytem w wysokości przeszło 400 miljonów mk. Z tytułu zaś t. zw. Kriesenfürsorge, t. j. dodatkowej pomocy dla tych bezrobotnych, którzy albo nie posiadają wszystkich warunków do korzystania ze świadczeń ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, albo też wyczerpali już prawo do zasiłków, należy się spodziewać rozchodów do 300 miljonów mk, które obciążają wyłącznie skarb Rzeszy i samorządy.

Razem więc rząd i gminy musiałyby w bieżącym roku przeznaczyć — biorąc pod uwagę obecny stan rynku pracy — przeszło 700 miljonów mk dla wyrównania brakujących ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia środków.

Stosunkowo niemniej groźnie przedstawia się sytuacja w ubezpieczeniu górników. Ubezpieczenie górnicze tak samo nie może pokryć swych zobowiązań ze składek. Z chwilą zmniejszenia w 1928 r. składki ubezpieczeniowej do robotniczej kasy pensyjnej z 12,25% zarobku na przeciętnie 8½% zarobku ze względu na obronę interesów górnictwa niemieckiego, konieczną się stała pomoc skarbu Rzeszy, aby ubezpieczenie mogło wogóle nadal funkcjonować.

Skarb państwa przyszedł wtedy z pomocą ubezpieczeniu górniczemu w ten sposób, że

na podstawie t. zw. Lex Brüning wszelka nadwyżka — maksymalnie jednak 75 miljonów mk rocznie — ponad 1.300 miljonów mk uzyskanych z podatku dochodowego od zarobków miała być przekazywana na rzecz ubezpieczenia górników. To źródło dochodów zawiodło jednak już w 1930 r., kiedy dochody Rzeszy z tytułu podatku od zarobków spadły poniżej wymaganej sumy 1.300 miljonów. Dla ratowania ubezpieczenia górniczego parlament z końcem 1930 r. uchwalił nowe źródło dochodów dla Reichsknappschaft z tytułu dodatkowych ceł od importowanych zbóż. Dochody Reichsknappschaft z tego tytułu okazały się jednak znikome.

Utrata rezerw ubezpieczenia górniczego podczas inflacyj, obniżenie składki ze względów ogólnej polityki Rządu wobec górnictwa o przeszło 35%, niewpłynięcie przyznanych przez państwo dochodów nadzwyczajnych, które miały wyrównać zmniejszone wskutek obniżenia składki wpływy, postawiły ten dział ubezpieczenia przed bardzo poważnemi trudnościami, tem bardziej, że w międzyczasie nastąpiło bardzo niekorzystne dla instytucji przesunięcie w masie ubezpieczonych i pensjonistów.

Kryzys i mechanizacja szczególnie forsownie przeprowadzona w górnictwie niemieckiem, pociągnęły za sobą olbrzymi wzrost rencistów, zwracających się nieraz przedwczesnie do ubezpieczenia po renty. O ile przed wojną górnictwo niemieckie zatrudniało przeszło 1 miljon górników, to obecnie zatrudnionych jest zaledwie 520 tysięcy przy niezmniejszonej prawie produkcji. Nad wyraz charakterystyczne są dane, przedstawiające stosunek ubezpieczonych do pełnych pensyj inwalidzkich (licząc w tem dwie renty wdowie za jedną pensję inwalidzką i pięć sierocych za jedną inwalidzką).

o ile na jednostkę pełnej pensji inwalidzkie przypadało			
w 1. 1.1924		5,92	czynnych członków
to 1. 1.1930		2,84	„ „
1. 4.1930		2,64	„ „
1. 7.1930		2,38	„ „
1.10.1930		2,24	„ „
1. 1.1931		2,08	„ „
a 1. 4.1931	tylko	1,88	„ „

W tych warunkach i wobec niemożności podwyższenia składki ze względów ochronnej polityki rządu wobec górnictwa (składka w górnictwie na wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych wynosi łącznie, po zwolnieniu ostatnio górnictwa od opłacania składki na ubezpieczenie od bezrobocia za pracę podziemną, 19,60%[1]) zarobku górnika, gdyby zaś górnictwo z własnych środków miało pokryć wydatki swego ubezpieczenia, składka musiałaby odpowiednio wzrosnąć do około 23,50% zarobku) państwo widzi się zmuszone przyjść z pomocą ubezpieczeniu górniczemu, którego trudna sytuacja wynika z ogólnego położenia gospodarczego w Niemczech.

Ponieważ szybkie postępowanie było nieodzowne, aby móc w tym stanie rzeczy przyjść z pomocą ubezpieczeniom społecznym, zwłaszcza zaś w odniesieniu do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i ubezpieczenia górniczego, które wprost stały przed katastrofą, dlatego też w formie Notverordnung, poza parlamentem, wydane zostały zarządzenia, regulujące między innemi sprawami, także i stosunki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Norverordnung z dn. 5 czerwca 1931 r. w części swej, dotyczącej ubezpieczeń społecznych, zawiera postanowienia odnoszące się do wszystkich działów ubezpieczeń, niemniej jednak najpoważniejsze zmiany wprowadza do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i do ubezpieczenia górniczego.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

W odniesieniu do tego działu ubezpieczeń Notverordnung wprowadza następujące, nieraz daleko idące, zmiany, obostrzające naogół warunki otrzymania świadczeń ubezpieczenia, i zmniejszające zasiłki, a których celem jest przedewszystkiem uzyskanie samowystarczalności w ubezpieczeniu, a tem samem odciążenie skarbu państwa, który dotychczas ponosił olbrzymie ciężary z tego tytułu.

1. Podwyższony zostaje wiek uprawnionych do pobierania zasiłku z 17 lat na 21 lat, chyba, że taki młodociany bezrobotny nie ma pomocy ze strony swej rodziny,

2. Obniżono zasiłki we wszystkich klasach zarobków z uwzględnieniem progresji. Zasiłek w niższych grupach zarobkowych został znacznie mniej zmniejszony niż w wyższych grupach.

3. Zmniejszono okres pobierania zasiłków ubezpieczenia na wypadek bezrobocia z 26 na 20 tygodni dla robotników, należących do zawodów o stale powtarzającem się bezrobociu sezonowem, przyczem dla tej grupy bezrobotnych zasiłek będzie wymierzany na podstawie ogólnych postanowień, odnoszących się do świadczeń Kriesenfürsorge. W rezultacie takiego uregulowania zasiłki tych bez-

[1]) Jeszcze w 1928 r. na składki w górnictwie na wszystkie działy ubezpieczeń dochodziła do 30% od zarobku brutto. Od tego czasu składka ta, jest stale obniżona a spowodowane tem deficyty pokrywane są z ogólnych dochodów Państwa.

robotnych uległy dalszej obniżce, gdyż świadczenia Kriesenfürsorge są niższe od normalnych świadczeń ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

4. Obostrzono warunki uzyskania zasiłku. O ile bezrobotny z własnej winy porzucił pracę, lub wzbrania się przyjąć pracy, do której ze względu na dotychczasowe swoje zatrudnienie lub wyszkolenie, nie jest przygotowany, to na przeciąg 6 tygodni traci prawo do zasiłku. W szczególnych okolicznościach okres pozbawienia bezrobotnego zasiłku może być przedłużony, względnie skrócony, t. zw. Sperrzeit. Odtąd każdy bezrobotny obowiązany jest przyjąć każdą pracę, jaką mu wskaże urząd pracy (Arbeitsamt), chyba, że do niej się fizycznie nie nadaje. Okres wstrzymania tytułem kary (Sperrzeit) zasiłku wlicza się do ogólnego okresu, podczas którego bezrobotnemu przysługuje prawo do zasiłku.

5. Za zgodą Ministra Pracy mogą być wprowadzone specjalne opłaty za pośrednictwo pracy dla tych grup, dla których znalezienie zajęcia związane jest ze specjalnie wysokiemi kosztami, przewyższającemi ogólne przeciętne wydatki na pośrednictwo.

6. Zmieniono sposób obliczania zarobku podstawowego w ten sposób, że za podstawę będzie się brało obecnie średni zarobek za ostatnie 12 tygodni względnie 3 miesiące przed bezrobociem, a nie jak dotychczas za 26 tygodni względnie 6 miesięcy. W tych zaś wypadkach, gdy w okresie 13 tygodni lub 3 miesięcy, poprzedzającym bezrobocie, ubezpieczony nie pracował regularnie przez cały czas wskutek przymusowych urlopów, wolnych dniówek i t. d., za podstawę do obliczenia zarobku bierze się faktycznie otrzymane wynagrodzenie z tem jednak, że o ile ilość godzin w tygodniu była niższa niż 40, to fikcyjnie dolicza się zarobek za godziny nieprzepracowane, najwyżej jednak do 40 godzin tygodniowo. W rezultacie takiego obliczenia zarobku, od którego następnie oblicza się zasiłki, ulegną one odpowiedniej redukcji. Zazwyczaj bowiem, zwłaszcza przy szeroko ostatnio stosowanym systemie wolnych dniówek, zarobek obliczany będzie naogół na podstawie 40 godzin pracy, a nie 48, co w rezultacie powoduje obniżenie zasiłku z tego powodu średnio o około 15 do 20%.

7. Zamężne kobiety będą miały prawo do zasiłku jedynie, gdy istnieć będzie faktyczna potrzeba. Dotychczas otrzymywały one zasiłek chociaż w zmniejszonej wysokości.

8. Przy pobieraniu równolegle z zasiłkiem renty z ubezpieczenia społecznego, wynoszącej więcej niż 15 mk miesięcznie, zasiłek ulegnie odpowiedniej redukcji o sumę pobieranych rent. Dotychczas otrzymywanie renty ponad 30 mk miesięcznie powodowało dopiero redukcję zasiłków.

9. Osoby posiadające obok dochodu z pracy swojej także i inne dochody, nie będą miały prawa do świadczeń ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. W stosunku zaś do tych osób, które pobierały zasiłek z tytułu Kriesenfürsoge (nie dotyczy to zasiłku z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia) przewidziane jest ściąganie od nich pobranych kwot o ile znajdą się w posiadaniu odpowiedniego majątku.

10. Nadzwyczaj ciekawe są postanowienia, odnoszące się do pracy przymusowej bezrobotnego. Na podstawie dotychczasowego § 91 *udzielanie zasiłku* dla bezrobotnych poniżej 21 lat oraz dla osób otrzymujących świadczenia z Kriesenfürsorge mogło być uzależnione od wykonywania przez bezrobotnego pewnej pracy, nakazanej przez instytucję. Przepis ten jednak nie odnosił się do osób, korzystających ze świadczeń ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, mających więcej niż 21 lat a którzy nie mogli być pociągnięci do pracy przymusowej.

Na podstawie dotychczasowych postanowień praca przymusowa mogła mieć zastosowanie jedynie przy takich zatrudnieniach, które I) w danym czasie albo wcale, albo też w tak szerokim zakresie nie byłyby wykonywane, II) prowadzone były przez instytucje publiczne, III) nie utrudniały bezrobotnym znalezienia odpowiadającej im pracy, do której mieli odpowiednie przygotowanie i IV) do których mogli być wogóle użyci bezrobotni ze względu na możliwości wykonywania przez nich pewnej pracy. Praca przymusowa nie mogła być poza tem zastosowana przy robotach, wymagających stałego zatrudnienia robotnika.

Ponieważ więc, jak wynika z powyższego, możliwości pracy przymusowej były bardzo ograniczone przez dotychczas obowiązujące postanowienia w tej mierze, naogół więc myśl przymusowego zatrudnienia bezrobotnych nie znalazła dotychczas w szerszym zakresie zastosowania. Ostatnie Notverordnung stwarza w tym względzie nowe warunki.

Rozciągając obowiązek pracy przymosowej na wszystkich bezrobotnych, oddaje do dyspozycji rządu blisko 6-miljonową armję robotników.

Aby zaś dla tych robotników znaleźć odpowiedni teren pracy, Notverordnung rozszerza przewidziane dotychczas w ustawach możliwości zatrudnienia bezrobotnych. Zniesione zostaje bowiem postanowienie, zakazujące pracy przymusowej przy robotach, wymagających stałej pracy robotników.

Na przyszłość więc zapomocą pracy przymusowej będą mogły być wykonywane wszystkie te roboty, które odpowiadają wyżej wy-

mienionym warunkom od I do IV (art. 91). Oprócz tego zorganizowana ma być także akcja zatrudniania dobrowolnie zgłaszających się do pracy bezrobotnych. Do wykonania tego planu walki z bezrobociem Reichsanstalt (centralna instytucja prowadząca ubezpieczenie na wypadek bezrobocia) użyje pewnej części swoich funduszów. Dalsze szczegóły odnoszące się do rodzaju, charakteru i zakresu tych robót, mają zostać bliżej określone przez Ministerstwo Pracy Rzeszy. Minister Pracy określi poza tem w jakim pozostawać będą przymusowo zatrudnieni bezrobotni do ubezpieczenia społecznego i o ochronie pracy. Minister może polecić samorządom, ażeby udzieliły przymusowo zatrudnionym bezrobotnym mieszkań i opieki w razie choroby, może przytem polecić instytucjom prowadzącym roboty przy pomocy przymusowo zatrudnionych do odkładania zgóry środków na odpowiednie dodatkowe wynagrodzenie bezrobotnych. Minister Pracy upoważniony został także do określenia różnicy między wartością otrzymywanych zasiłków a normalnem wynagrodzeniem za daną pracę, którą właściwa instytucja, prowadząca tego rodzaju roboty winna wypłacić przymusowo zatrudnionym bezrobotnym.

Postanowienia powyższe o zwalczaniu bezrobocia drogą pracy przymusowej zasługują na specjalną uwagę. Czy jednak plan niniejszy da się zrealizować, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

11. Na specjalne podkreślenie zasługuje także fakt zwolnienia od opłacania składek na wypadek bezrobocia zarówno robotnika jak i pracodawcę z tytułu podziemnej pracy w górnictwie. Zwolnienie od składki na bezrobocie ma na celu udzielenie ulg niemieckiemu górnictwu.

Przedstawione powyżej główne zmiany w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia zmierzają ku sanacji bardzo trudnej jego sytuacji finansowej. Czy jednak uda się bez podniesienia składki doprowadzić do równowagi wpływów z rozchodami i oparcia tem samem tego działu ubezpieczenia na zasadach samowystarczalności jest bardzo wątpliwe. Podniesienie jednak składki w danej chwili nie jest brane w rachubę ze względu na ogólną sytuację finansową państwa. Mimo tych wszystkich usiłowań, mimo bardzo poważnych ograniczeń uprawnień bezrobotnych sytuacja ubezpieczenia od bezrobocia jest nadal groźna. Prawdopodobnie bez dalszej pomocy skarbu Rzeszy ubezpieczenie nie będzie mogło działać.

Przewidując niedostateczność powyższych zarządzeń Norverordnung postanawia, że o ile zachodzić będzie nadal niebezpieczeństwo braku równowagi między wpływami i rozchodami, koniecznością się stanie albo podwyższenie składki (co jest bardzo wątpliwe), albo też dalsze obniżenie świadczeń z tem jednak, że zasiłki nie mogą spaść poniżej świadczeń z tytułu Kriesenfürsorge.

Ubezpieczenie górnicze.

Z głównych zmian wprowadzonych przez Notverordnung należy podkreślić 1) zmniejszenie świadczeń z tem jednak, że instytucji Reichsknappschaft pozostawiono wolną rękę co do sposobu przeprowadzenia tej obniżki w drodze odpowiedniej zmiany statutu. Notverordnung wskazuje jedynie, w jakim kierunku może pójść to obniżenie, a więc albo w kierunku zmniejszenia świadczeń za wszystkie względnie tylko za pewne okresy ubezpieczenia, albo w drodze obniżenia klas zarobku za ubezpieczenie z przed 1 lipca 1926 r. Statut może poza tem przewidzieć obniżenie świadczeń albo we wszystkich, albo tylko w niektórych okręgach, może je obniżyć w zależności od rodzaju pracy, a zwłaszcza zaś w odniesieniu do okresów ubezpieczeniowych z przed 1924 r. (za okres inflacji). Statut może także postanowić o spoczywaniu renty, gdy zachodzi zbieg z inną rentą, z zarobkiem lub gdy uprawniony posiada inne źródło dochodu. Zmniejszone zostaną zarówno świadczenia kasy robotniczej jak i pracowników umysłowych. Szczególną uwagę zwraca jednak Notverordnung instytucji ubezpieczenia górniczego Rzeszy na okresy ubezpieczeniowe z przed 1 stycznia 1924 r., za okres inflacyjny, które poszczególne instytucje okręgowe uprzednio szczególnie wysoko zwaloryzowały.

2) ustalanie stawek ubezpieczenia pensyjnego uzależnione zostało od zgody Ministra Pracy Rzeszy, przez co usunięta ma być możliwość samowolnego podnoszenia przez instytucje składek ubezpieczenia górniczego. W stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy (prawa samorządu ubezpieczeniowego w Niemczech były dotychczas bardzo szeroko rozbudowane) postanowienie niniejsze stanowi poważne ograniczenie autonomji ubezpieczenia górniczego.

3) Zmniejszono składkę do górniczej kasy chorych o ile rezerwy kasy wyniosą ponad $^1/_3$ rozchodów kasy w ostatnim roku. W komentarzu referenta działu ubezpieczenia górniczego w Reichsarbeitsministerium podkreślone zostało, że tego rodzaju zmniejszenie składki do górniczej kasy chorych służyć ma do odpowiedniego powiększenia składki w kasie pensyjnej. Minister Pracy Rzeszy ma wydać co do tego bliższe zarządzenia.

4) Ubezpieczenie górnicze otrzymuje w celu wysanowania swej sytuacji finansowej tytułem pomocy Skarbu państwa w bieżącym

roku sumę 70 miljonów mk. Pomoc finansowa Rzeszy uzależniona jest jednak od tego, aby Reichsknappschaft w drodze zmiany statutu własnemi środkami pokryła swe zobowiązania w bieżącym roku. Pomoc państwa stanowić ma w myśl intencji rządu podwalinę do oparcia na przyszłość gospodarki ubezpieczenia górniczego na zdrowyhc zasadach.

Przypuszczalny deficyt bieżącego roku wyniesie około 25 miljonów mk, z czego prawdopodobnie znaczna część pokryta zostanie z istniejących rezerw (wartość całego majątku wynosi obecnie zaledwie ca 87 miljonów mk), część zaś z obniżenia świadczeń, które ma wynieść do 10% dotychczasowych świadczeń.

W *ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa* wprowadzono drobną zmianę do art. 68 ustawy wykonawczej do Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy. Nowy art. 68 przewiduje, że w odniesieniu do roszczeń pozostałych członków rodziny zaliczać się będzie również i po 1930 r. składki uiszczone przed 1912 rokiem.

Ordynacja ubezpieczeniowa Rzeszy wprowadziła dopiero od 1.I.1912 r. świadczenia dla pozostałych członków rodziny.

Aby zapewnić korzystanie z tych świadczeń osobom uprzednio ubezpieczonym na na podstawie Inwalidenversicherungsgesetz wprowadzono wtedy przejściowe postanowienie tej treści, że do końca 1930 r. zaliczone być mają na okres wyczekiwania do tych świadczeń składki przebyte przed 1.I.1912 r. (analogiczny przepis obowiązuje nadal u nas). Ponieważ okazało się, że jeszcze obecnie mimo upływu 18 lat zachodzą wypadki, że wiele osób potrzebujących pomocy ubezpieczeń nie może się wykazać odpowiednią ilością składek przebytych na podstawie Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy dla uzyskania praw do świadczeń dla pozostałych członków rodziny, dlatego też, nie chcą dopuścić do pokrzywdzenia tych osób, ustalone zostało, w Notverordnung, że na okres wyczekiwania dla pozostałych członków rodziny (Hinterbliebene) zaliczać się będzie okresy ubezpieczeniowe przebyte zarówno na podstawie Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy, jak i dawnego Inwalidenversicherungsgesetz. Postanowienie to niewątpliwie poprawia w pewnym punkcie sytuację ubezpieczonych.

W *ubezpieczeniu od wypadków* Notverordnung przyznał Urzędowi Ubezpieczeń Rzeszy prawo wprowadzania zmian organizacyjnych w poszczególnych spółkach zawodowych — Berufsgenossenschaften — instytucje ubezpieczenia od wypadków. Zmiany te mają na celu zniesienie całego szeregu drobnych filij, które w sposób zbyt kosztowny prowadziły w zastępstwie spółek zawodowych ubezpieczenie od wypadków. Tendencją rządu w tym zakresie jest skoncentrowanie ubezpieczenia od wypadków jedynie w spółkach zawodowychż

W *ubezpieczeniu na wypadek choroby* przyznane zostało prawo Ministrowi Pracy Rzeszy do wydania zarządzenia, na podstawie którego wszelkie podwyższanie składek przez kasy wymagać będzie zgody władzy nadzorczej. Rozporządzenie to przyznać ma poza tem władzy nadzorczej prawo do przeprowadzania z własnej inicjatywy stawek ubezpieczeniowych pobieranych przez poszczególne kasy.

Znamienne jest również postanowienie, mocą którego Ministerstwo Pracy Rzeszy uprawnione zostało do wydania rozporządzenia o rozszerzeniu wogóle kompetencji władzy nadzorczej nad instytucjami samorządowemi ubezpieczeń społecznych. Władze nadzorcze ograniczały się dotychczas do przestrzegania, czy instytucje wykonywują przepisy ustaw oraz statutu. Nie miały jednak prawa przeprowadzania kontroli finansowej instytucyj. Obecnie kompetencje władzy nadzorczej zostały rozszerzone: może ona na przyszłość ingerować w zakresie gospodarki finansowej instytucyj, decydować o planie gospodarki (budżety), o administracji i t. d. Powyższe zmiany są wyrazem panującej obecnie tendencji do zmniejszania kompetencji samorządu, który dotychczas posiadał nieograniczoną wprost i nigdzie niemal niespotykaną w takim zakresie władzę nad gospodarką ubezpieczeń oraz zwiększania tem samem wpływu państwa nad ubezpieczeniami.

Krok ten miarodajne czynniki rządowe tłumaczą koniecznością wprowadzenia większej planowości do gospodarki w ubezpieczeniach społecznych i względami na usprawnienie i potanienie organizmów ubezpieczeń społecznych.

Z tych samych względów zmieniona została procedura Urzędu Ubezpieczeń Rzeszy oraz Beschlussenatu w ubezpieczeniu górniczem i pracowników umysłowych. W myśl nowego postanowienia praca tych instytucyj orzekających ma zostać uproszczona w ten sposób, że o ile przewodniczący i sędzia - referent uznają, iż dana sprawa jest bezsporna i nie budzi wątpliwości, może być zadecydowana bez wzywania świadków.

Trzecie już z rzędu Notverordnung (pierwsze zostało wydane 26.7.1930 r., następne 1.12.1930 r.) mimo bardzo poważnego sprzeciwu niemieckiej klasy robotniczej, zwłaszcza wskutek zmniejszenia świadczeń ubezpieczeniowych, wskazuje na stałą tendencję rządu niemieckiego do obniżania poziomu świadczeń ubezpieczeń społecznych. Co prawda, w orędziu wydanem przez rząd w chwili ogłoszenia Notverordnung, podkreślone zostało że ciężary nałożone tym razem na spo-

łeczeństwo stanowią już maksymum tego, co ono może znieść, przyczem rząd zapewnił ogół że to Notverordnung jest już na prawdę ostatnie.

Niemniej jednak liczyć się trzeba bardzo poważnie z tem, że już w niedługim czasie robione będą próby wprowadzenia dalszych zmian w tym samym kierunku, zwłaszcza zaś w odniesieniu do ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, które obecnie już znajduje się w dość trudnej sytuacji. Czy jednak rząd będzie mógł nadal kroczyć po tej samej linji, jest bardzo wątpliwe, gdyż opinja publiczna, zwłaszcza zaś niemiecka klasa robotnicza zajmuje do dotychczasowej polityki rządu w tym zakresie coraz bardziej wrogie stanowisko.

Szymanko.

Z życia organizacyj.

Związki zawodowe.

Ważniejsze zjazdy i sprawozdania do końca kwietnia 1931 roku.

Związki Robotnicze.

Dnia 22 lutego r. b. odbyło się w Gdańsku walne zebranie *Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na w. m. Gdańsk* przy współudziale 178 delegatów.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie na w. m. Gdańsk, mimo kryzysu ekonomicznego, jaki nawiedził Gdańsk, podniosło się poważnie. Ruchliwość związku wykazuje statystyka zebrań i konferencyj, których liczba przekracza liczbę zeszłoroczną. Zdobyto nadto dwie nowe placówki na terenie Gdańska.

Kasa związku podniosła się o circa 16.000 guldenów; saldo na rok 1931 wynosiło 61.111 gld. Niezależnie od tego saldo kasy pogrzebowej wynosiło 19.328 gld., co razem czyni sumę 80.439 gld.

Tematem obrad były sprawy następujące: zmiana statutu; obchód jubileuszu 25-ciolecia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku, który przypada w r. b.; prześladowanie języka polskiego przez władze w. m. Gdańska; zmiana personelu parowozowego i pociągowego w turnusach dla pociągów dalekobieżnych, których obsługa przy wykonywaniu czynności służbowych używa języka niemieckiego; stosunki wypływające z nienależytego traktowania pracownika kolejowego narodowości polskiej, przez władze kolejowe w. m. Gdańska; przyjęcie do warsztatów kolejowych D. O. K. P. w Gdańsku młodzieży polskiej na naukę rzemiosła; supremacja żywiołu niemieckiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku; walka obywateli narodowości niemieckiej przeciw zagwarantowanemu równouprawnieniu Polaków w pracy i zarobkach na terytorjum w. m. Gdańska; policja portowa w Gdańsku i wiele innych.

Do nowego zarządu powołani zostali pp. Lendzion, Sojecki, Dunst i inni.

W Warszawie dnia 1 lutego r. b. odbył się zjazd delegatów *Związku Zawodowego Dozorców Domowych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego R. P.* przy udziale reprezentantów oddziałów: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lublina, Białegostoku, Skierniewic, Radomia, Włocławka, Częstochowy, Nowego Sącza, Otwocka, Falenicy, Zawiercia, Łęczycy, Przemyśla i innych.

Zjazd obradował nad następującemi sprawami: opracowanie nowego projektu ustawy o dozorcach domowych; zmiana ustawy o ochronie lokatorów; zabezpieczenie dozorców na wypadek starości, niezdolności do pracy i inwalidztwa; zabezpieczenie rodzin dozorców na wypadek kalectwa lub śmierci spowodowanej wypadkiem przy pracy; odszkodowanie w razie bezpodstawnego wymówienia pracy dozorcy; pierwszeństwo rodziny do spełniania obowiązków służbowych w wypadku śmierci dozorcy; terminowego doręczania dozorcom księżeczek obrachunkowych; rozszerzenie działalności ustawy o dozorcach domowych na województwo poznańskie i pomorskie; urlopy płatne; sądy pracy i inne.

Cztery następujące centrale zawodowe: 1) Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych w Polsce, 2) związki zawodowe „Praca", 3) Konfederacja Związków Zawodowych w Polsce i 4) Generalna Federacja Pracy w lutym r. b. postanowiły utworzyć wspólny zarząd naczelny pod nazwą *Polski Zespół Pracy*, którego zadaniem ma być doprowadzenie możliwie w najkrótszym czasie do całkowitego połączenia wszystkich związków, wchodzących w skład wyżej wymienionych centrali.

Na porozumiewawczych konferencjach stwierdzano, że organizacje zainteresowane stoją na wspólnym gruncie ideowym, który streszczono w następujących punktach:

1) Polski niezależny ruch zawodowy robotniczy i pracowniczy stoi zdecydowanie na gruncie państwowym polskim, strzegąc inte-

resów tego państwa, jako jedynej i najwyższej gwarancji pełnego rozwoju warstw pracujących pod względem narodowym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym.

2) Polskie związki zawodowe robotnicze i pracownicze dążą do zapewnienia warstwom pracującym należytego i słusznego wpływu na rozwój stosunków w państwie, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, i do oparcia bytu i rozwoju państwa na zorganizowanych i świadomych swych celów i zadań ludziach pracy.

3) Polski ruch zawodowy jest całkowicie samodzielnym i nieuzależnionym od jakichkolwiek wpływów partyjnych, które są źródłem rozbicia, a co za tem idzie i słabości warstw pracujących. Ruch ten jest również niezależny od wszelkich wpływów międzynarodowych, nie odrzucający jednak możliwości międzynarodowego współdziałania przedstawicieli ruchu zawodowego w kierunku postępu społecznego.

Do Komisji spraw scalenia ruchu zawodowego Polskiego Zespołu Pracy w dniu 20 marca r. b. wybrani zostali p. p.: A. Teller, J. Rakowski, W. Długosz i inni.

W dniu 8 marca r. b. odbył się w Warszawie zjazd *Związku Zawodowego Kapeluszników*, na który przybyli reprezentanci z oddziałów: Warszawy, Bielska, Łodzi i Częstochowy. Zjazd zaakceptował uchwałę zarządu głównego związku o zerwaniu z dotychczasową taktyką tej organizacji i o nawiązaniu ścisłej współpracy z Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Ze sprawozdania wynika, że do związku wpłynęło za okres od IV kwartału 1929 roku do końca 1930 r. 2.064 zł.; wydano 1.388 zł.; pozostało na 1 stycznia 1931 roku 675 zł.

Po sprawozdaniu zjazd omówił bieżące sprawy związku, przyczem postanowiono iść przedewszystkiem po linji walki o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy i dotychczasowego poziomu płac. Wybrano nowy zarząd związku.

Dnia 15 marca r. b. w Wielkich Hajdukach odbył się zjazd przewodniczących grup *Federacji Przemysłu Metalowego*, w którym wzięło udział około 100 delegatów.

Po wygłoszeniu kilku referatów i dyskusji zjazd uchwalił rezolucje w sprawach: polityki gospodarczej rządu, redukcji w przemyśle metalowym, płac dyrektorskich, konsolidacji niezależnego ruchu zawodowego w Polsce oraz w sprawie pełnego zaufania dla władz Federacji Przemysłu Metalowego i Polskiego Zespołu Pracy.

W Warszawie dnia 21 — 22 marca r. b. odbył się kongres Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych pod przewodnictwem p. Jędrzeja Moraczewskiego.

Na kongres przybyło 198 delegatów, reprezentujących 22 związki, obejmujące 187 oddziałów. W kongresie jako goście brali udział również przedstawiciele Konfederacji Związków Zawodowych, Generalnej Federacji Pracy i związków „Praca".

Poza sprawami organizacyjnemi i ogólnogospodarczemi omawiano sprawę połączenia związków zawodowych w jedną silną organizację zawodową. W sprawie tej wszyscy delegaci wypowiedzieli się za połączeniem.

Dnia 22 marca r. b. odbył się zjazd *Centralnego Związku Zawodowego Metalowców R. P.* należącego do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, na którym m. in. uchwalono przyłączyć się do Polskiego Zespołu Pracy.

Dnia 21 — 22 marca r. b. odbył się w Warszawie kongres *Centralnego Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych w Rzeczypospolitej Polskiej*, któremu przewodniczył p. Jaworowski.

Zebrani na kongresie dyskutowali nad sprawami: sezonu martwego i akordów w przemyśle budowlanym, 13-tej pensji dla pracowników samorządowych, wykonywania ustawodawstwa socjalnego, ubezpieczeń na starość i nad innemi. Poczem wybrano nowy zarząd.

Kongres postanowił uznać czasopismo p. t. „Hasło" za swój organ naczelny oraz zwrócił się z apelem do członków C. Z. K. Z. Z., aby popierano dziennik p. t. „Walka".

Związki Pracowników Umysłowych.

Roczne walne zebranie delegatów *Poznańskiego Stowarzyszenia Urzędników Samorządu Wojewódzkiego* odbyło się w dniu 18 się stycznia r. b. w Poznaniu.

Ze sprawozdania zarządu za ubiegłą kadencję wynika, że liczba członków w Stowarzyszeniu wzrosła w r. ub. do 1.025. Kapitał własny funduszu pożyczkowego podwyższył się do 9.000 zł. (udzielono 272 pożyczek na sumę ca 42.000 zł.). Księgozbiór obejmuje ca 1.800 tomów. Za pośrednictwem komisji gospodarczej pobrano towaru na raty wartości przeszło 170.000 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdania, rozpatrzono i uchwalono kilkanaście wniosków oraz regulamin komisji gospodarczej. Ważniejsze wnioski dotyczyły zrealizowania projektu budowy domu wypoczynkowego, wprowadzania oznaki członkowskiej, uregulowania urlopów, unormowania sprawy umundurowania i czasu służby dla niższych funkcjonarjuszów, rozszerzenia etatu stanowisk służbowych,

obsadzania stanowisk służbowych w drodze konkursu, uregulowania opieki lekarskiej dla urzędników stałych oraz przesunięcia niektórych urzędników do II kategorji. Poza tem postanowiono powołać do życia Związek Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego przez nawiązanie bliższego kontaktu z bratniem zrzeszeniem na Pomorzu.

Budżet stowarzyszenia na rok 1931 ustalono w wydatkach i dochodach na 32.250 zł. Do nowego zarządu zostali powołani pp.: B. Bederski, J. Bączkowski, J. Zgórecki i inni.

W dniu 25 stycznia r. b. odbyło się pierwsze posidzenie w nowym składzie *rady naczelnej Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych*, na którem zapadły m. in. następujące uchwały:

1) Rada naczelna zatwierdza umowę zawartą w dniu 21 września 1930 roku między Federacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych a Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

2) Rada naczelna Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych poleca zarządowi głównemu jak najprędsze sfinalizowanie połączenia statutowego Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych z Centralną Organizacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych oraz upoważnia zarząd główny Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych w myśl przedstawionych radzie wytycznych, do definitywnego przyjęcia wspólnego statutu.

Poza sprawami organizacyjnemi na posiedzeniu poruszane były sprawy społeczne, zawodowe, gospodarcze i międzynarodowe.

Doroczny walny, zjazd delegatów kół *Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P.* odbył się w dniach 31 stycznia i 1 lutego r. b. w Warszawie.

Po przedyskutowaniu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu i uzgodnieniu wniosków zjazd stwierdził znaczny rozrost organizacji. Specjalnie przedmiotem ożywionej dyskusji były postulaty z dziedziny poprawy bytu i warunków pracy oraz sprawy organizacyjne, a zwłaszcza projekt nowego statutu stowarzyszenia. Omawiano też kwestję budowy letnisk skarbowych i własnego domu stowarzyszenia w Warszawie, przyczem debatowano głównie nad sposobem zdobycia środków pieniężnych na te cele oraz nad kolejnością, w jakiej powinna postępować budowa letnisk. Ustalono, że w pierwszym rzędzie winien komitet rozbudowy letnisk wykończyć kolonję letnią w Łaskarzewie, następnie zaś przystąpić do budowy letniska w Wiśle na Śląsku oraz nad morzem.

W skład nowych władz naczelnych stowarzyszenia weszli pp.: St. Nowak, dr. M. Filipek, J. Gliński i inni.

W dniach 1 i 2 lutego r. b. odbył się w Krakowie ogólnopolski zjazd *Związku Zawodowego Techników Dentystycznych Małopolski*, na którym uchwalono zwrócić się do ciał ustawodawczych z prośbą o nowelizację art. 14 i 15 ustawy z dnia 10 czerwca 1927 r. (Dz. Ust. 54 poz. 476). Poza tem, zjazd obradował nad kwestjami: ograniczonego przyjmowania praktykantów, wyłonienia komisji egzaminacyjnej dla wyzwalających się praktykantów oraz unormowania spraw ubezpieczenia i ochrony pracy.

We Lwowie dnia 8 lutego r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków *Towarzystwa Małopolskich Urzędników Rachunkowo-Kasowych*, na którem prócz członków zarządu było 46 delegatów.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że towarzystwo nie rozwijało większej działalności w ciągu ubiegłego okresu. Tematem obrad zgromadzenia były sprawy: zebrań koleżeńskich w zakresie zawodowym; nawiązania kontaktu ze Stowarzyszeniem Urzędników Skarbowych w R. P.; reorganizacji towarzystwa; założenia nowego spisu członków; wydania nowych legitymacyj członkowskich.

Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Marciszewski, W. Żwański, Meidinger i inni.

W dniu 12 lutego r. b. odbyło się plenarne posiedzenie *rady Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych*, na którem ustępujące prezydjum złożyło sprawozdanie z dotychczasowych prac organizacyjnych i zawodowych, a w szczególności z zabiegów w sprawie realizacji postulatów emerytalnych pracowników państwowych.

Po przyjęciu sprawozdania dokonano wyboru prezydjum w osobach: dr. M. Filipka, pos. Stępińskiego, J. Winnickiego i innych.

Do naczelnej zawodowej rady pracowniczej wybrano poza wyżej wymienionymi pp.: J. Urbana, Loefflera i J. Wierzbowskiego.

Następnie rada uchwaliła podziękowanie dla parlamentarnej grupy pracowniczej za intensywną obronę postulatów emerytalnych na terenie sejmu.

Nowowybranemu prezydjum zlecono jak najszybsze opracowanie stanowiska Zjednoczenia w sprawie pragmatyki pracowników państwowych i pracowników pocztowych.

Należy zaznaczyć, że Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych jest pierwszą centralą zawodową, która dokonała wyboru delegatów do naczelnej zawodowej rady pracowniczej.

W niedzielę dnia 15 lutego r. b. odbył się w Borysławiu zjazd delegatów kół *Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego*. W dyskusji wysuwano wnioski, zmierzające do zapobieżenia uszczupleniu praw socjalnych pracowników, a w głównej mierze zastanawiano się nad znalezieniem środków podtrzymania przemysłu naftowego przynajmniej w tym zakresie w jakim znajduje się on obecnie.

Zjazd sprecyzował swoje wywody w następujących punktach: 1) nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a w szczególności art. 146; 2) zajęcie stanowiska celem zapobieżenia dalszemu bezrobociu pracowników umysłowych i znalezienie środków na udzielenie pomocy bezrobotnym; 3) zajęcie stanowiska i przedstawienie rządowi sprawy niedopuszczania w dalszym ciągu cudzoziemców na rynek pracy do Polski, tem samem danie możności zatrudnienia pracowników narodowości polskiej; 4) konsolidacja wszystkich związków zawodowych.

W związku z preliminarzem budżetowym wywiązała się dyskusja na temat powiększenia pozycji na cele organizacyjne oraz nad scaleniem centrali pracowników umysłowych w jedno zrzeszenie. Uchwalono podnieść wkładki członkowskie do jednego procentu od poborów, by w ten sposób być przygotowanym na przyszłe wydatki.

Z okazji zmiany statutu uchwalono, by wkładki członków mogły być zaskarżalne na wypadek niezapłacenia ich przez członka.

Do nowego zarządu zostali powołani pp.: W. Kobak, T. Teodorowicz, T. Antoniewicz i inni.

W Katowicach dnia 15 lutego r. b. odbył się walny zjazd *Polskiego Zawodowego Związku Sztygarów R. P.*, na który przybyło 77 delegatów.

Tematem obrad były sprawy: wysokości składki miesięcznej i wpisowego; funduszu zapomogowego; funduszu prasowego; zachowania praw techników górniczych; wykonywania przymusowego bezpłatnej służby w ilości 26 godzin kwartalnie; premji i godzin nadliczbowych przy pracy na kopalniach; urlopów ustawowych; umowy o pracę pracowników umysłowych; nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i wiele innych.

Po dokonaniu wyborów do nowych władz związku, w skład których weszli pp.: F. Szczepański, J. Olszówka, J. Multan i inni, zjazd uchwalił szereg rezolucyj, z których na szczególną uwagę zasługuje uchwała polecająca nowemu zarządowi nawiązanie kontaktu z Polskim Zespołem Pracy celem stworzenia wspólnego frontu w sprawach zawodowych.

W Bielsku dnia 18 lutego 1931 roku odbyło się walne zgromadzenie *Związku Urzędników Prywatnych*, na którem m. in. omawiane były sprawy następujące: reforma ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, w pierwszym rzędzie przedłużenie okresu uprawniającego do pobierania zasiłku, względnie przeniesienia go na stałą rentę inwalidzką dla ubezpieczonych w starszym wieku; odpowiednie znowelizowanie ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem, głównie w interesie starych rencistów i oddawna ubezpieczonych; respektowanie zastrzeżonego ustawowo ubezpieczenia samorządu w instytucjach socjalnych; scentralizowanie ruchu zawodowego w Polsce; utrzymanie stosunku wzajemności ze związkiem G. D. A. w Katowicach, w Czechosłowacji i w Niemczech oraz z Międzynarodowym Związkiem Organizacyj Neutralnych w Strassburgu.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że związek prowadził działalność zapomogową wydając na ten cel w ciągu ubiegłej kadencji z funduszu zapomogowego 2.790 zł., ufundował 7 bezpłatnych miejsc kuracyjnych, uzyskał dla członków w drodze obrony prawnej w sądzie 26.652 zł., urządził kursy dokształcające, uzupełnił bibljotekę, wydawał dwa pisma związkowe: „Urzędnik Prywatny" i „Der Privatbeamte".

Mimo kryzysu i zmniejszenia się skutkiem tego wkładek, rok sprawozdawczy został zamknięty nadwyżką 4.206 zł. Bezrobotnym i potrzebującym pomocy członkom wypłacono tytułem zasiłków 5.315 zł. Majątek związku wynosi obecnie 51.511 zł. i jest ulokowany za oprocentowaniem.

Z wyborów uzupełniających powołani zostali do zarządu pp.: Lindert, A. Fernka, P. Popp i inni.

W niedzielę dnia 8 marca r. b. odbyło się w Toruniu walne zgromadzenie delegatów *Stowarzyszeń Pracowników Samorządów Wojewódzkich Poznańskiego i Pomorskiego*.

Ze sprawozdania wynika, że komitet porozumiewawczy organizacyj urzędników samorządu wojewódzkiego, poznańskiego i pomorskiego, mimo, że od chwili swego powstania, t. j. od 17 czerwca 1928 roku, prawie stale znajdował się w stanie organizacji, podejmował niejednokrotnie inicjatywę w aktualnych sprawach zawodowych i organizacyjnych. Komitet utrzymywał stały kontakt między obu województwami i występował w sprawach o znaczeniu zasadniczem, jak np. o zwolnienie urzędników komunalnych w zachodnich województwach od dodatku do podatku dochodowego na rzecz komun miejskich, zajmował stanowisko w kwestji różnych projektów ustaw o samorządzie terytorjalnym

i o pracownikach samorządowych. Pod względem organizacyjnym komitet porozumiewawczy przyczynił się w szczególności do ujednolicenia ustroju obu zrzeszeń.

Z kolei rozpatrzono i uchwalono statut Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego. W wyniku nowego statutu powołano do życia zamiast dotychczasowego komitetu porozumiewawczego *Związek Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego*, z siedzibą w Poznaniu wzgl. w Toruniu.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą przystąpienia nowego związku do rady naczelnej Związków Pracowników Samorządowych R. P. w Warszawie. W rezultacie uchwalono jednogłośnie przystąpić z dniem 1 kwietnia 1931 roku na członka rady naczelnej, jednak z zastrzeżeniem pewnych warunków, wysuniętych i uchwalonych przez walne zgromadzenie delegatów.

Głównym organem zawodowym związku będzie dwutygodnik Pracownik Samorządowy w Warszawie, który będzie prowadził stale odpowiedni dział.

Budżet związku na rok 1931 ustalono w dochodach i wydatkach na 3.510 zł.

Po dokonaniu wyborów nowych władz naczelnych związku, w skład których weszli pp.: B. Bederski, J. Miąskowski, J. Zgórecki i inni, zjazd dyskontował nad sprawami: 1) wydania ustawy mającej unormować prawa i obowiązki pracowników samorządowych; 2) ustawowego uregulowania opieki lekarskiej dla pracowników samorządowych; 3) zwolnienia urzędników komunalnych z zachodnich województwach od dodatku do podatku dochodowego na rzecz komun miejskich; 4) zrównanie stawek dodatku mieszkaniowego, pobieranego przez urzędników województw zachodnich ze stawkami obowiązującemi w innych dzielnicach Polski. W końcu omawiano projekt noweli do przepisów emerytalnych dla pracowników państwowych.

W dniach 8 i 9 marca r. b. odbył się w Warszawie VI kongres delegatów związków zawodowych pracowników umysłowych *Centralnej Organizacji*, na który przybyli delegaci z 26 związków.

Tegoroczny kongres Centralnej Organizacji w przeciwieństwie do lat ubiegłych posiadał charakter zamknięty i odbył się bez udziału zaproszonych gości.

Kongres powziął szereg uchwał w zakresie spraw gospodarczych, polityki socjalnej i ubezpieczeń społecznych.

Kongres zalecił komitetowi wykonawczemu opracowanie materjałów dotyczących pracowników umysłowych, celem poprawy bytu tej grupy społecznej oraz rozpatrzenie sprawy zatrudniania w urzędach państwowych i na posadach prywatnych emerytów państwowych.

W dniu 15 i 16 marca r. b. w Warszawie odbyło się XI walne zgromadzenie delegatów *Związku Pracowników Samorządu Miejskiego R. P.* W zjeździe wzięło udział 110 delegatów oddziałów i kół.

Zgromadzenie obradowało nad sprawami: produkcji rolniczej i przemysłowej; masowej redukcji pracowników samorządowych; wniesienia i załatwienia ustawy o ustroju samorządu miejskiego; zwalczania różnic dzielnicowych; ustalena dochodów związków komunalnych oraz zakresu obciążeń nakładanych na samorząd; przepisów służbowych o prawach i obowiązkach służbowych pracowników komunalnych i o postępowaniu dyscyplinarnem dla urzędników samorządowych; ustawy uposażeniowej i emerytalnej; ubezpieczenia na wypadek choroby; awansowania urzędników, posiadających wysłużone lata służby oraz regularnej wypłaty poborów.

Zgromadzenie zatwierdziło projekt statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. i uchwaliło przekształcenie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich R. P. na Zrzeszenie Związków Zawodowych.

Zgromadzenie delegatów poleciło związkom zgłoszenie formalnego akcesu do zrzeszenia natychmiast po jego rejestracji, najpóźniej zaś do dnia 1 czerwca r. b.

Do czasu ukonstytuowania się władz zrzeszenia, obowiązki prezydjum zrzeszenia pełnić będzie dotychczasowe prezydjum Związku Zawodowego Pracowników Miejskich R. P.

W dniu 29 marca r. b. odbył się w Warszawie zjazd delegatów oddziałów *Centralnego Związku Felczerów R. P.*

Zjazd zajmował się sprawami: rejestracji felczerów; ulgowego leczenia felczerów i ich rodzin w uzdrowiskach krajowych i zagranicznych; zarządu uzdrowisk krajowych; reorganizacji osobowej pomocniczego personelu lekarskiego w kasach chorych; fachowego przygotowania felczerów; funduszu zapomogowego i stypendjalnego i innemi.

W Warszawie dnia 2, 3 i 4 kwietnia obradował XII walny zjazd delegatów *Związku Artystów Scen Polskich.*

Do spraw zasadniczych, poruszanych na zjeździe, zaliczyć przedewszystkiem należy dążenie zorganizowanych pracowników sceny do wywierania wzmożonego wpływu na stronę artystyczną produkcyj teatralnych. Z tego względu ma być wskrzeszona Rada Artystyczna.

W bezpośrednim związku z powyższą sprawą, poruszono konieczność zreformowania czasopisma „Scena Polska" w kierunku uczynienia z niego organu bardziej odpowiadającego potrzebom aktorstwa.

W dalszym ciągu omawiano problemy organizacyj teatrów w związku z krachami, jakim ulegają w ostatnich czasach rozmaite przedsiębiorstwa prywatne.

Gorącą dyskusję wywołał wniosek umożliwiania członkom Z. A. S. P. pracy „przy stolikach". Starła się tu zasada wysokiego tonu reprezentowanej przez Z. A. S. P. sztuki z doraźnemi wymaganiami chwili. Zwyciężyło to drugie stanowisko, sprawa jednak nie została definitywnie wyczerpana.

Zupełną jednomyślność zyskało dotychczasowe stanowisko Z. A. S. P. w sprawie 12-miesięcznych umów.

Walny zjazd przyjął do wiadomości istnienie Sekcji Filmowej, której członkowie korzystają ze wszystkich praw Z. A. S. P. z wyjątkiem prawa występowania na scenie (w tym wypadku muszą złożyć dodatkowy egzamin). Przyjęto również do wiadomości tymczasowy regulamin sekcji filmowej Z. A. S. P., tymczasowy regulamin ogólny pracy w wytwórniach filmowych; wzór umowy filmowej.

Do nowego zarządu powołani zostali pp.: I. Dygas, J. Boroński, J. Bojanowski i inni.

XV zjazd delegatów *Związku Zawodowego Farmaceutów-Pracowników R. P.*, odbył się w dniach 24, 25 i 26 kwietnia r. b. w Wilnie. W zjeździe wzięło udział 33 delegatów, reprezentujących 17 oddziałów oraz 9 członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Zjazd obradował nad sprawami: pertraktacyj z zarządem głównym Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego celem przymusowego należenia wszystkich pracowników farmaceutów (włącznie z właścicielami aptek) do kasy pogrzebowej; wyasygnowania z funduszu organizacyjnego 5.000 zł. na koszty związane z urządzeniem w Warszawie kongresu międzynarodowego Unji Farmaceutów-Pracowników; zwrócenia się do wszystkich oddziałów z apelem, aby demaskowały siły niefachowe; obniżki poborów pracowników umysłowych; specjalnego rozporządzenia, regulującego kolejność otrzymywania koncesyj; domu dla inwalidów-farmaceutów; nieumieszczania komunikatów i artykułów zawodowych w prasie codziennej bez uprzedniego porozumienia się z zarządem głównym. Na przyszłość zjazdy będą zwoływane ze względów oszczędnościowych raz na dwa lata.

Dnia 1 marca r. b. odbył się w Warszawie zjazd ogólny *Towarzystwa Urzędników Gospodarczych*, na który przybyło około 290 członków, przedstawicieli pokrewnych organizacyj w Poznaniu i we Lwowie oraz Związku Zawodowego Ogrodników.

Ze sprawozdania wynika, że stan rachunkowy w okresie sprawozdawczym został zamknięty deficytem w kwocie 880 zł. Działalność propagandowa związku wydała nieznaczne rezultaty, zawiązano bowiem jedynie koła w Radziejowskiem i Płockiem. Pośrednictwo pracy obsadziło 107 posad. Fundusz zapomóg pośmiertnych na 1 stycznia 1931 r. wynosił 1.715 zł. W roku sprawozdawczym towarzystwo łącznie ze Związkiem Urzędników Gospodarczych w Poznaniu i we Lwowie opracowało statut Związku Zrzeszeń Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego.

Poza tem była poruszona sprawa utworzenia nowego funduszu zapomóg doraźnych, z których mogliby korzystać urzędnicy gospodarczy, pozostający od dłuższego czasu bez pracy.

Preliminarz budżetowy towarzystwa na rok 1931 wynosi po stronie wydatków 15.375 zł., po stronie dochodów 15.575 zł.

W Katowicach dnia 26 kwietnia r. b. odbył się walny zjazd delegatów *Zjednoczenia Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu* w obecności 102 delegatów z 36 oddziałów.

Majątek związku wynosi 46.799 zł. Dochody związku za ubiegłą kadencję wynosiły 48.991 zł., rozchody 34.190 zł., w które wliczono zapomogi na kwotę 4.184 zł. oraz dodatek dla Ligi Morskiej i Rzecznej w sumie 500 zł.

Tematem obrad były sprawy następujące: nowelizacja ustawy ubezpieczeniowej; rozciągnięcie na Górny-Śląsk polskiej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu; utrudnianie przez przemysłowców pracownikom górnośląskim zdobywania praw w zakresie polskiej ustawy emerytalnej; akcja budowlana z kapitałów Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych; opodatkowanie pracowników górnośląskich na rzecz funduszu budowlanego; obniżka płac pracowniczych w przemyśle; unieruchomianie kopalń kruszcu i węgla na Górnym-Śląsku; angażowanie kapitałów Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie do celów nie mających nic wspólnego z ubezpieczeniem pracowników umysłowych; system przyjęty w szpitalach Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach; zmiana § 15 statutu związkowego; ograniczenie pożyczek do 9.000 zł. oraz obniżenie składek dla inwalidów do 50 groszy miesięcznie.

Do nowego zarządu powołani zostali pp.: W. Rudliński, Skowronek, Kudliński i inni.

L. J. D.

Sprawozdanie z działalności Kasy Samopomocy Pracowników M. P. i O. S. od 1.I 1930 do 31.III 1931 r.

Dnia 18 maja 1931 r. odbyło się w gmachu Ministerstwa doroczne ogólne Zebranie Członków Kasy Samopomocy Pracowników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w obecności 34 członków, na ogólną liczbę 175 z porządkiem obrad, obejmującym 14 punktów.

Z przedstawionego sprawozdania Zarządu za czas od dnia 1 stycznia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r. wynikało, iż bilans Kasy na dzień 31.III.1931 r. wyrażał się sumą zł. 40.465.91. Rachunek strat i zysków obejmował sumę zł. 5.468.93, z czego po pokryciu kosztów handlowych, zwrotu %% z tytułu wcześniejszego zwrotu pożyczki, %% wpłaconych prywatnym wierzycielom i t. p. w wysokości zł. 1.806.53, pozostało do podziału między członków zł. 3.662.30, co wyniosło dla członków, którzy byli w Kasie od jej założenia, t. j. od 1.I.1929 r. i mieli oszczędności zł. 155.69, odsetek zł. 32.04, t. j. około 20,5%.

Bilans brutto na dzień 31.III.1931 r. zamknął się sumą zł. 494.586.32 (w r. 1929 zł. 183.978.23). Wkładów dobrowolnych w ciągu okresu sprawozdawczego wpłynęło na zł. 2.300.64 (w r. 1929 — zł. 193.04).

Pożyczek w r. 1930/31 wypłacono 169 członkom na ogólną sumę zł. 214.982.11, co stanowiło około 96,5% ogółu członków (w r. 1929 korzystało z pożyczek około 92% ogółu członków).

Ze sprzedaży ratowej uzyskano czystego zysku zł. 1.728.96.

Poniższa tabelka ilustruje w ogólnych sumach zaspokojenie potrzeb członków okresie sprawozdawczym.

W okresie sprawozdawczym połączono obie bibljoteki. W dn. 31.III.31 r. księgozbiór bibljoteki kasy wynosił 1.018 tomów.

Sprawozdanie z działalności kasy zostało jednogłośnie przyjęte do wiadomości, Komisja zaś Rewizyjna udzieliła Zarządowi absolutorjum.

W dalszym ciągu Ogólne Zebranie uchwaliło:

a) wysokość składek miesięcznych dla członków:

w XVI — IX st. sł. . . . . na 6 zł
„ VIII — VII „ „ . . . . . „ 8 „
„ VI — wzwyż . . . . . „ 10 „

b) budżet dochodów za rok 1931/32 w sumie zł. 20.930.—
budżet wydatków za rok 1931/32 w sumie zł. 2.060.—

Towary	Wybrano na sumę zł		Ilość korzystających	
	w r. 1930/31	w r. 1929	w r. 1930/31	w r. 1929
Konfekcja damska	2.258,—	1.98 ,50	15	12
Obuwie	2.135,40	1.518,—	35	24
Konfekcja męska .	528,50	473,05	9	8
Materjały bławatne	3.106,38	847,30	36	10
„ włókiennicze. .	2.940,10	387,—	16	1
Wyroby skórzane.	727.—	—	13	—
Radjosprzęt . . .	1.944,35	352,20	19	5
Instrumenty muzyczne	1.064,—	1.027,—	11	8
Naczynia kuchenne	1.443,75	609,60	18	9
Węgiel	8.832,—	7.505,—	67	52
Przybory fotograficzne	1.261,85	953,25	11	6
Dywany	1.868,50	230.—	10	1
Przyrządy optyczne	116,50	40,—	2	1
Kapelusze . . .	394,—	15,—	8	1
Biżuterja i zegarki	2.282,80	—	15	—
Platery	137,50	—	3	—
Tapety.	232.26	—	2	—
Przybory sportowe	178,95	—	5	—
Pościel	237,—	—	2	—
Książki	887.—	—	12	—
	32.575,84	15.942,90	309	138

c) udzielać pożyczek długoterminowych w formie spłaty ratami nie dłuższemi niż 10 m.

d) stopę procentową od udzielanych pożyczek na 1% m.

W myśl § 40 statutu Ogólne Zebranie przeznaczyło 5% zysków na wmurowanie tablicy w gmachu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla uczczenia pamięci tych kolegów, którzy zginęli podczas wojny w 1920 r.

Do władz Kasy ogólne zebranie wybrało: 9 osób do Zarządu i 5 osób do Komisji Rewizyjnej.

Zyg. M.

Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej od 1 stycznia do 31 grudnia 1939 roku.

Sprawozdanie ogólne.

Rok 1930 uważać należy bezwątpienia za okres w istnieniu P. T. P. S. pomyślny. W latach poprzednich działalność Towarzystwa opierała się niemal wyłącznie na udziale

szczupłego grona osób, związanych zawodowo z polityką społeczną, i chociaż prace Towarzystwa prowadzone były intensywnie w rozmaitych kierunkach, siła ich jednak przyciągająca wobec szerszych kół społeczeństwa była bardzo nikła. W roku sprawozdawczym nastąpiła pod tym względem znaczna ku lepszemu zmiana. Uwydatniła się ona głównie w poważnie wzmożonej akcji odczytowej Towarzystwa i coraz liczniejszej frekwencji uczestników bezrań odczytowo-dyskusyjnych z pośród osób, dotychczas poza sferą promieniowania Towarzystwa stojących. Na szczególną w tym zakresie uwagę zasługuje żywszy udział przedstawicieli młodzieży akademickiej, kończącej studja prawnicze, ekonomiczne i społeczne. Przypuszczać można nie bez uzasadnionej nadziei, iż zjawisko powyżej zaznaczone znamionuje w szerszych kołach inteligencji polskiej początek nawrotu do zainteresowań naukami i zagadnieniami społecznemi, wykraczającemi poza obręb czysto osobistego interesu gospodarczego lub społeczno-politycznego.

Pozwalamy też sobie sądzić, iż nie bez wpływu na rozszerzenie zakresu akcji Towarzystwa jest jego zupełna niezależność ideowa, możność całkowicie swobodnej wymiany poglądów na jego zebraniach, bezstronność i bezpartyjność jego stanowiska wobec wszelkich objawów polskiej i międzynarodowej myśli i akcji społecznej. Istnienie podobnego ogniska dyskusyjnego w czasach ogólnego rozbicia opinji na bezwzględnie od siebie nawzajem odseparowane poszczególne grona organizacyjne zaczyna być odczuwane jako zjawisko pożądane i potrzebne.

W zakresie konkretnych prac Towarzystwa w przeciągu roku sprawozdawczego na plan pierwszy wybiło się, oprócz już powyżej wspomnianej akcji odczytowo-dyskusyjnej, podjęcie wydawnictwa „Wiadomości Społecznych", jako własnego organu organizacji, poświęconego przedewszystkiem poważnej i źródłowej informacji o ważniejszych zjawiskach w dziedzinie polityki społecznej polskiej i międzynarodowej. Wprawdzie pismo to nie uzyskało dotychczas poważniejszej liczby prenumeratorów postronnych, co w pewnej mierze przypisać należy smutnemu faktowi systematycznego przemilczania jego istnienia przez prasę codzienną, mamy jednak prawo przypuszczać, iż liczba jego czytelników znacznie przewyższa liczbę jego prenumeratorów i że przy dalszej wytrwałej pracy nad jego rozwojem zdobędzie ono podstawy trwałej egzystencji.

Ograniczone środki materjalne, któremi rozporządza Towarzystwo, uniemożliwiają mu, niestety, jednoczesne wydawanie organu perjodycznego i publikowanie prac książkowych, względnie broszurowych. Mając do wyboru te dwie formy akcji wydawniczej, zarząd dotychczasowy przechylił szalę na rzecz własnego pisma, wychodząc z założenia, iż ogłaszaniem prac książkowych i broszurowych zajmują się różne firmy księgarskie, w wydawaniu zaś pisma o treści społeczno-politycznej nikt Towarzystwa naszego nie zastąpi.

W zakresie swej działalności teoretycznej, oprócz akcji odczytowej i wydawniczej, wzmocniło Towarzystwo w okresie ubiegłym dosyć znacznie swój udział w pracach Międzynarodowego Związku Postępu Społecznego.

Udział ten i związek nasz ze Związkiem wyraża się w tem, po pierwsze, że delegat nasz wchodzi w skład jego komitetu głównego i co rok w zimie lub na wiosnę uczestniczy w posiedzeniach, zajmujących się sprawami organizacyjno-administracyjnemi zrzeszenia, tudzież ogólnem kierowaniem pracami naukowemi, jakie rozwijają poszczególne sekcje krajowe.

Powtóre udział ten nasz wyraża się w zjazdach, czyli t. zw. assemblées générales Związku, odbywających się co dwa lata. Ostatni taki zjazd odbył się w jesieni (19 — 21 września) 1929 r. w Zurychu, gdzie delegacja nasza pod przewodnictwem prezesa p. Gustawa Simona uczestniczyła w pracach komisyjnych, a p. prezes wygłosił referat o migracji pracowników. Referat ten posłużył za podstawę prac we wszystkich sekcjach krajowych (22 państw) o międzynarodowej ochronie prawnej wychodźców i przychodźców w ciągu całego roku 1930.

Inni członkowie delegacji uczestniczyli w komisjach: polityki wysokich płac i przedłużenia obowiązkowego wieku szkolnego dzieci. Z tych dwóch kwestyj sprawa szkolna została w Zurychu ostatecznie załatwiona; kwestja zaś polityki wysokich płac wraz ze sprawą międzynarodowej ochrony prawnej wychodźców stanowią tematy obrad na zjazd jesienny roku bieżącego w Paryżu. W obecnej chwili tematy te, tak bardzo aktualne, opracowywane są w sekcjach krajowych wedle wskazówek, jakie dały obrady w Zurychu (1929) i obrady komitetu głównego łącznie z komisjami technicznemi, przeprowadzone w Liège latem 1930 r., w których również brał udział delegat naszego Towarzystwa.

Wreszcie kontakt nasz ze Związkiem Międzynarodowym utrzymuje się i przez to, że stale przesyłamy sekcjom krajowym tudzież zarządowi głównemu nasz organ „Wiadomości Społeczne" i otrzymujemy organ Związku „L'Avenir du Travail" z Bazylei, „Les Do-

cuments du Travail" z Paryża i inne wydawnictwa z zagranicy.

Prowadzone przez Towarzystwo lub z jego ramienia prace praktyczne były w roku sprawozdawczym ześrodkowane w dwóch ogniskach: w komitecie Wystawy Pracy Chałupniczej oraz w sekcji Kooperacji Pracy.

Prace Komitetu Wystawy Chałupniczej dobiegają końca. O ile nie staną na zawadzie nieprzewidziane przeszkody, Wystawa odbędzie się wiosną roku 1931 w lokalu przyszłego Muzeum Pracy, przy ul. Leszno 13 w Warszawie. Wydatna pomoc Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na rzecz Wystawy pozwoliła Towarzystwu naszemu uczestniczyć w przygotowaniu jej bez ponoszenia ciężarów finansowych. Biuro Wystawy mieści się w lokalu naszej organizacji, Komitet Wystawy składa się niemal wyłącznie z przedstawicieli naszego Towarzystwa.

Sprawozdanie z działalności sekcji Kooperacji Pracy podajemy poniżej oddzielnie.

Sprawy szczegółowe.

Sprawy organizacyjne.

W roku ubiegłym z powodu zmiany lokalu Walne Zebranie Członków sekcji odbyło się dopiero 24 maja.

Po złożeniu sprawozdania za 1929 r. i przyjęciu preliminarza budżetowego na r. 1930 odczytano list jednego z członków zarządu p. prezesa Stanisława Bukowieckiego, który zgłosił rezygnację z dalszych prac w zarządzie z powodu złego stanu zdrowia. Na miejsce p. prezesa Stanisława Bukowieckiego wybrano z liczby zastępców p. dr. Tadeusza Poznańskiego, a na opróżnione w ten sposób miejsce p. naczelnika Wacława Brunera, który zobowiązał się pełnić w 1930 r. rolę zastępcy sekretarza generalnego. W ten sposób skład Zarządu na rok 1930 przedstawiał się następująco: Min. G. Simon (prezes), prof. Z. Daszyńska - Golińska i ks. prof. Al. Wóycicki (wiceprezesi), dyr. M. Biesiekierski (sekret. gener.), dr. T. Poznański (skarbnik), dyr. J. Drecki, dyr. J. Łazowski, dr. M. Bornstein-Łychowska, nacz. W. Bruner i dyr. St. Gawroński.

Towarzystwo liczyło na dzień 1 stycznia 1930 r. 101 członków, w ciągu roku przybyło 18. Skreślono 9 członków, w tem jednego wskutek śmierci, a mianowicie ś. p. dra Kazimierza Dłuskiego.

Na skutek projektu p. Jerzego Wengierowa zarząd przyjął wniosek stworzenia Sekcji Prawa Pracy. Z inicjatywy projektodawcy sekcji odbyła się konferencja przygotowawcza oraz opracowany został regulamin sekcji, działalność jej jednak nie została dotychczas ostatecznie zorganizowana.

Działalność wydawnicza.

W roku 1930 działalność wydawnicza Towarzystwa polegała na wydawaniu własnego organu pod tyt. „Wiadomości Społeczne".

Redakcję pisma powierzono p. dr. M. Bornstein - Łychowskiej. W pierwszym roku istnienia wydano numerów 10. Członkowie Towarzystwa otrzymywali pismo bezpłatnie. Prenumeratorów płatnych uzyskano 44.

Zebrania odczytowo-dyskusyjne.

W ciągu roku 1930 odbyło się 11 zebrań o charakterze odczytowo - dyskusyjnym, a mianowicie:

Dnia 12 marca w lokalu Towarzystwa odbyła się z inicjatywy p. Jana Wolskiego konferencja na temat „Zasady oddawania robót i dostaw publicznych spółdzielniom pracy i wytwórczym". W konferencji brali udział członkowie i zaproszeni fachowcy.

Dnia 27 marca 1930 r. również w lokalu Towarzystwa ks. prof. Aleksander Wóycicki wygłosił odczyt pod tytułem „Ochrona Rodziny", będący jednym z tematów obrad trzeciego zjazdu Międzynarodowego Związku Postępu Społecznego, który odbył się w jesieni 1929 r. w Zurychu.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 23 września 1930 r. ustalony został program odczytów, mających się odbywać co dwa tygodnie we wtorki w lokalu Towarzystwa lub w uzyskanej w tym celu sali Banku Gospodarstwa Krajowego. Z pośród wymienionych w programie odbyły się w roku 1930 następujące:

dnia 6 października zebranie członkowskie ze sprawozdaniem ks. prof. Wóycickiego ze zjazdu Międzynarodowego Związku Postępu Społecznego w Liège;

dnia 21 października p. radca Seweryn Horszowski wygłosił referat p. t. „Przegląd międzynarodowej polityki społecznej";

dnia 4 listopada p. Władysław Landau wygłosił referat p. t. „Bezpieczeństwo pracy w przemyśle".

Trzy powyższe zebrania odbyły się w lokalu Towarzystwa.

Dnia 2 grudnia w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego p. Roman Garlicki wygłosił odczyt p. t. „Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem". Odczyt ten ze względu na interesujący temat wywołał ożywioną dyskusję, która została przerwana wskutek spóźnionej pory i dokończona dnia 16 grudnia po odczycie p. dr. Bornstein - Łychowskiej p. t. „Wrażenia społeczne z Berlina".

Wszystkie odczyty cieszyły się znaczną frekwencją, wśród słuchaczy znajdowali się zarówno członkowie Towarzystwa, jak i zaproszeni goście, reprezentanci różnych insty-

tucyj ubezpieczeniowych, pracownicy ministerstw, kasy chorych, studenci i t. p.

Pobyt p. dr. Sterna w Warszawie.

Dnia 27 kwietnia 1930 r. z okazji przyjazdu p. dr. Sterna z Pragi, zaproszonego przez Towarzystwo, urządzona została w kamienicy Książąt Mazowieckich herbatka, na którą przybyli również zaproszeni goście.

Dnia 28 kwietnia w sali konferencyjnej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wobec licznie zgromadzonej publiczności p. dr. Stern wygłosił odczyt p. t. „Polityka społeczna w Czechosłowacji".

SEKCJA KOOPERACJI PRACY.

Członkowie.

Liczba członków w roku sprawozdawczym podniosła się z 23 do 28. W Warszawie sekcja liczy 20 członków, w Białymstoku 2, w Siedlcach 2, w Poznaniu 1, w Wilnie 1, w Wołkowysku 1 i w Paryżu 1.

Z członkami pozamiejscowymi kontakt jest dorywczy. Z pośród członków zamieszkałych w Warszawie stały udział w życiu sekcji bierze 12 osób.

Zebrania sekcji.

Formalnych zebrań członkowskich, poświęconych sprawom organizacyjnym, odbyło się w roku sprawozdawczym tylko 2: jedno doroczne dnia 12 lutego, drugie zwyczajne dnia 21 maja. Licząc się z małą atrakcyjnością tych zebrań, świadomie ograniczyliśmy ich ilość w roku sprawozdawczym do koniecznego minimum.

Zebraniom dyskusyjnym z zaproszonymi gośćmi nadaliśmy w roku 1930 charakter, pozbawiony wszelkich formalistycznych akcesorjów i możliwie najbardziej zbliżony do zebrań towarzyskich. Zmiana ta dała dobry wynik, przyczyniając się do ożywienia dyskusji, w których bierze udział większość uczestników, co przyczynia się do wszechstronniejszego i głębszego omawiania spraw w dyskusjach poruszanych. Zebrań takich odbyło się w roku sprawozdawczym 7: 4 czerwca, 2 lipca, 1 października, 13 października, 27 października, 10 listopada, 24 listopada. W zebraniach tych wzięło udział 113 uczestników.

Działalność odczytowo-wykładowa.

W porównaniu z latami poprzedniemi działalność ta w roku sprawozdawczym znacznie się wzmogła. Gdy w roku 1929 kierownik Sekcji wygłosił 86 wykładów i odczytów, których wysłuchało 3739 osób, to w roku 1930 odczytów takich odbyło się 134 z 6492 słuchaczami. Z tego w Warszawie 108 odczytów i 3637 słuchaczy, a poza Warszawą (Zagłębie Dąbrowskie, Siedlce i Wilno) 26 odczytów i 2955 słuchaczy.

Odczytów z przezroczami, ilustrującemi rozwój kooperacji pracy we Włoszech, odbyło się w roku sprawozdawczym 33 z 2149 słuchaczami.

Układ ze Związkiem „Społem".

Dążąc do zapewnienia spółdzielniom pracy i wytwórczym możliwie najlepszej i najwydatniejszej pomocy rewizyjno-lustracyjnej, sekcja zawarła w roku sprawozdawczym, za zgodą Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, układ z dyrekcją Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem". Na mocy tego układu sekcja kieruje organizowane i instruowane przez siebie spółdzielnie do „Społem", jako do Związku rewizyjnego; ten ostatni zaś ma uzgadniać swoją działalność lustracyjną na terenie spółdzielni pracy i wytwórczych z wytycznemi oraz ze wskazaniami sekcji. Poza tem związek „Społem", jako centrala gospodarcza spółdzielczości spożywców, zobowiązał się popierać spółdzielnie pracy i wytwórcze.

Doświadczenie kilku miesięcy wykazało, iż układ ten nie zapewnia spółdzielniom pracy i wytwórczym wystarczającej opieki. Specyliczny bowiem kierunek „Społem", jako związku spółdzielni spożywców nie uwzględnia dostatecznie interesów spółdzielni pracy i wytwórczych. To też w dalszym ciągu dotkliwie jest odczuwany brak odrębnego związku rewizyjnego spółdzielni pracy i wytwórczych.

Akcja prasowa.

Śladem lat ubiegłych kierownik sekcji zamieścił w roku sprawozdawczym szereg artykułów, poświęconych zagadnieniom kooperacji pracy, w zainteresowanych pismach zawodowych, spółdzielczych oraz w prasie ogólnej. Prócz kierownika w akcji prasowej na rzecz kooperacji pracy brali udział i inni z pośród członków sekcji, a nawet szereg autorów z poza sekcji. Zasługuje na zaznaczenie dyskusja, przeprowadzona na łamach Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego w sprawie zastosowania kooperacji pracy na terenie spółdzielni spożywców.

W wyniku układu pomiędzy sekcją a Związkiem Spółdzielni Spożywców R. P. w organie instrukcyjnym tego Związku (czasopiśmie „Społem") został wprowadzony specjalny dział, poświęcony kooperacji pracy.

Akcja wydawnicza.

Została wydana broszura propagandowa, napisana przez kierownika sekcji p. t. „Podajmy sobie ręce". Broszura zachęca do zakładania spółdzielni pomocy domowej. Jednem z praktycznych następstw tej broszury jest założona w Warszawie spółdzielnia „Łączna Praca".

Zamierzone drugie wydanie będącej na wyczerpaniu broszury p. t. „Z dziejów i doświadczenia włoskiej kooperacji pracy" nie doszło w roku sprawozdawczym do skutku z powodu nieotrzymania dostatecznych materjałów z Włoch od kooperacji faszystowskiej. Starania o materjały nie ustają i jest nadzieja, że w roku bieżącym zamierzone drugie wydanie dojdzie do skutku.

Broszura, poświęcona sprawie kooperacji pracy w spółdzielniach, posługujących się pracą najemną, której koszty wydania ma ponieść Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych R. P., jest w znacznej części przygotowana do druku i zostanie wydana po rozpoczęciu praktycznej działalności przez spółdzielnię „Pracownik Spółdzielczy".

W tym dziale sprawozdania należy wymienić jeszcze broszurę członka sekcji p. Juljusza Bobrownickiego p. t. „O racjonalną organizację polskiego rybołówstwa morskiego", opracowaną przez autora w ścisłej łączności z sekcją.

Bibljoteka.

Z bibljoteki prócz kierownika sekcji korzysta 19 osób, wśród których szereg niecłonków. Bibljoteka jest uzupełniana z wydawnictw przeważnie ofiarowanych i częściowo z kupowanych. W roku sprawozdawczym książki bibljoteki zostały oprawione.

Porady w biurze i konsultacje w drodze korespondencji.

Akcja ta w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu się rozszerzała.

Wśród interesantów, zwracających się o porady lub informacje jest sporo takich, którzy pragnęliby znaleźć w kooperacji pracy wygodny płaszczyk dla zamierzeń bynajmniej niespółdzielczych.

Zgłaszający się przedstawiciele spółdzielni szukają w sekcji porad i różnorodnej pomocy, której przeważnie powinny im udzielać związki rewizyjne. W ten sposób sekcja wchodzi nieraz pod naciskiem wymagań życia na tory związku rewizyjno-lustracyjnego.

Bardzo wiele z pośród osób, zgłaszających się do sekcji po informacje, nie ma celów praktycznych, lecz wyłącznie teoretyczne zainteresowanie kooperacją pracy. Ten rodzaj interesantów stanowi przeważnie młodzież, działacze oświatowi, działacze zawodowi, nauczycielstwo. Trzeba zaznaczyć, że lwia część odczytów i pogadanek, wygłaszanych przez kierownika w Warszawie, odbywa się na skutek porozumienia z interesantami tej właśnie kategorji.

Działalność organizatorsko-instrukcyjna.

Jak i w latach poprzednich, działalność ta polegała w okresie sprawozdawczym na udzielaniu porad i różnorodnej pomocy zarówno organizatorom spółdzielni powstających jak władzom spółdzielni już istniejących. Przy bardzo czynnej pomocy sekcji powstały w roku 1930 następujące spółdzielnie:

1) „Pracownik Spółdzielczy" — dla prowadzenia pracy w spółdzielniach, posługujących się pracą najemną;

2) „Łączna Praca" — dla czyszczenia i konserwacji lokali oraz dla pomocy domowej;

3) „Spółdzielnia Robotników Malarskich".

Wszystkie trzy w Warszawie.

Poza tem przy mniejszej już pomocy ze strony sekcji powstały w roku 1930: spółdzielnia robotników budowlanych i niefachowych w Wilnie oraz spółdzielnia drukarzy we Lwowie — obie oparte na opracowanych przez sekcję statutach. Prócz powyższych nowych spółdzielni, które utrzymują z nami ścisły kontakt, nawiązały z sekcją łączność również i niektóre ze spółdzielni wytwórczych, należących do związku „Społem". Ze spółdzielniami, założonemi przy pomocy sekcji w 1929 roku a wymienionemi w zeszłorocznem sprawozdaniu, łączy naszą instytucję jak najlepszy stosunek. Niestety, jedna z nich, mianowicie Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" w Warszawie została zlikwidowana. Główną przyczyną likwidacji była mała samodzielność młodziutkich członkiń (absolwentek miejskiej szkoły rzemieślniczej), które nie umiały zdobyć się na decyzję wyprowadzenia spółdzielni z lokalu szkolnego, gdyż zbyt mało ufały we własne niedoświadczone siły; w lokalu zaś szkolnym warsztat spółdzielni nie miał warunków dla normalnego funkcjonowania i rozwoju. Przez czas trwania spółdzielni członkinie jej pracowały bardzo zgodnie i stosunek ich między sobą oraz do wspólnej instytucji był pod wieloma względami wzorowy.

Wogóle spółdzielnie pracy, z któremi sekcja utrzymuje kontakt, odznaczają się spoistością wewnętrzną. I pomimo niezbyt sprzyjających warunków konjunkturowych na rynku pracy, co się na spółdzielniach tych musi boleśnie odbijać, przejawiają one tyle cennych zalet, iż nie ulega wątpliwości, że przy właściwym do nich stosunku ze strony instytucyj, mogących dać im zatrudnienie, spół-

dzielnie te, mając pracę, pięknieby się rozwijały.

Plan działań na rok 1931.

Główne wysiłki Sekcji w roku 1931 pójdą po linji pomocy organizatorsko-instrukcyjnej, a nawet i lustracyjnej. Wymaga bowiem tego trudna sytuacja, w jakiej znajdują się spółdzielnie pracy i wytwórcze, nie mające swojego specjalnego związku, a więc pozbawione właściwej pomocy ze strony związków rewizyjnych, do których należą.

Już na zebraniu dyskusyjnem w dn. 27 października kilku przedstawicieli zainteresowanych spółdzielni wysunęło sprawę pilnej potrzeby utworzenia odrębnego związku rewizyjnego spółdzielni pracy i wytwórczych, choćby to był narazie związek nawet bardzo niewielki. Sprawa ta została postawiona po raz drugi na odbytem w dn. 25 lutego r. b. dorocznem zebraniu członków sekcji przy omawianiu planu działań, przyczem zapadła jednogłośnie uchwała następującej treści.

„Sekcja w miarę swych możliwości powinna nieść spółdzielniom, będącym z nią w kontakcie, pomoc, wchodzącą w zakres zadań związków rewizyjnych, gdyż dotychczasowe związki pomocy tej spółdzielniom pracy i wytwórczym nie dostarczają w dostatecznym stopniu i we właściwym kierunku. Sekcja powinna zająć się zorganizowaniem odrębnego związku tych spółdzielni, któremu w przyszłości będzie mogła ewentualnie przekazać swoją działalność".

Drugiem z głównych zadań sekcji na rok bieżący jest propaganda kooperacji pracy wśród młodzieży zarówno robotniczej, jak i inteligenckiej. Akcję tę sekcja prowadzi od początku swego istnienia, dowodem czego jest fakt, że większa część wykładów i pogadanek, wygłaszanych przez kierownika sekcji w Warszawie, odbywa się na terenie młodzieży. Dla wzmocnienia tej akcji sekcja w porozumieniu ze spółdzielnią oświatowo-wydawniczą „Zew", grupującą młodzież o ideologji spółdzielczej, zamierza wydać specjalną broszurę dla młodzieży, propagującą kooperację pracy. Broszurę tę opracowuje w ścisłej łączności z kierownictwem sekcji członek nasz p. Juljusz Bobrownicki.

Poza tem sekcja będzie w roku bieżącym kontynuować swoją działalność we wszystkich dotychczasowych jej kierunkach, kładąc jak największy nacisk na utrwalanie dotychczasowego dorobku organizacyjnego i możliwie wszechstronną pomoc spółdzielniom już istniejącym.

Sprawozdanie Instytutu Gospodarstwa Społecznego za rok 1930.

Skład Zarządu Instytutu w 1930 roku był następujący: Prof. L. Krzywicki, Prof. K. Krzeczkowski, Dr. H. Kołodziejski, T. Narbutt, B. Ziemięcki, St. Szwalbe, T. Szturm de Sztrem.

Ilość członków w 1930 roku wynosiła 124 (zwiększenie o 5 członków w porównaniu z rokiem ubiegłym), w tem było 95 osób pracujących naukowo i działaczów społecznych, oraz 29 organizacyj społecznych.

W 1930 roku czynne były sekcje: 1) Budżetów Domowych, 2) Spożytkowania Wczasów, 3) Drobnych Gospodarstw. Czwarta Sekcja, Samorządowa, z braku funduszów zawiesiła swoją działalność.

Kierownikiem Sekcji Budżetów Domowych był prof. K. Krzeczkowski, sekretarzem St. Tołwiński. Sekcja odbyła w ciągu 1930 roku trzy zebrania.

Kierownikiem Sekcji Spożytkowania Wczasów był prof. K. Krzeczkowski, sekretarzem K. Korniłowicz. W ciągu 1930 roku sekcja odbyła dwa posiedzenia.

Kierownikiem Sekcji Drobnych Gospodarstw był prof. L. Krzywicki, sekretarzem J. Krzyczkowski.

Księgozbiór Instytutu powiększono zarówno przez zakup książek, jak i w drodze wymiany wydawnictw. Wydatki na cele bibljoteczne wynosiły w roku 1930 zł. 1.109,12. Bibljoteka liczyła na dzień 1 stycznia 1931 r. książek 4.493 i czasopism 162.

1. Sekcja Budżetów Domowych w okresie sprawozdawczym opracowała kwestjonarjusz ankiety o warunkach życia i pracy robotników polaków zagranicą. Próbny projekt ankiety został rozesłany do opinji tym organizacjom robotniczym polskim zagranicą, które się podjęły przeprowadzenia ankiety.

Po otrzymaniu opinji Sekcja przystąpiła do ostatecznego opracowania kwestjonarjusza ankiety i instrukcji. Ankieta obejmie polskich robotników w Austrji, Czechosłowacji, Francji, Łotwie, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i innych krajach.

2. Sprawozdanie z działalności Sekcji Spożytkowania Wczasów podajemy osobno.

3. Sekcja Drobnych Gospodarstw w okresie sprawozdawczym wykonała następujące prace:

a) Opracowano i opublikowano ankietę o poglądach włościan na sprawę niepodzielności gospodarstw wiejskich (W. Landau).

b) Opracowano i oddano do druku dwie ankiety o stosunkach kredytowych w roku 1927/28 wśród drobnej własności rolnej w wo-

jewództwach centralnych i wschodnich (Z. Sobierańska i J. Krzyczkowski).

c) Dokonano nowej ankiety o stosunkach kredytowych w roku 1929/30 wśród drobnej własności rolnej w województwach centralnych i wschodnich.

Na ukończeniu jest opracowanie ankiety o stosunkach kredytowych w roku 1926/27 wśród drobnej własności rolnej w centralnych województwach.

Poza pracami Sekcyj w 1930 roku dokonano w Instytucie następujących prac:

1. Opracowano i wydano drukiem książkę W. Landaua p. t. Walka o bezpieczeństwo pracy.

2. Wydano drukiem książkę E. Rosseta p. t. Proletarjat łódzki w świetle badań demograficznych.

3. Przygotowano do druku i wydano książkę p. t. Drobny przemysł i chałupnictwo (tom I).

4. Opracowano w pierwszej redakcji broszurę p. t. Izby Pracy, w której przedstawiono organizację i działalność Izby robotniczo-pracowniczej w Wiedniu, oraz uzasadniono potrzebę powołania do życia Izb Pracy w Polsce.

W listopadzie 1930 r. przystąpił Instytut do opracowania statystycznego i opisowego ankiety o warunkach pracy literatów polskich, dokonanej przez Związek Zawodowy Literatów Polskich i P. E. N. Club. Obszerna książka ta zostanie wydana do spółki z organizacjami, które rozpisały ankietę.

W przygotowaniu znajduje się książka p. H. Krahelskiej o pracy kobiet w przemyśle i ochronie tej pracy.

Z mniejszych prac, dokonanych przez Instytut w roku sprawozdawczym, na wymienienie zasługuje praca nad przygotowaniem szkiców wykresów i tablic, dotyczących wypadków przy pracy. Szkice zostały wykonane dla Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, który podjął inicjatywę urządzenia kursu dla lekarzy o chorobach zawodowych, połączonego z okrężną wystawą międzynarodowych afiszów ostrzegawczych.

Z prac Sekcji Spożytkowania Wczasów Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Istniejąca od roku 1926 w łonie Instytutu Gospodarstwa Społecznego Sekcja Spożytkowania Wczasów postawiła sobie za zadanie pracę nad zagadnieniem racjonalnego zużytkowania czasu wolnego robotników. Aktualność zagadnienia tego stwierdzona została na terenie międzynarodowym przez fakt poświęcenia sprawie tej szóstej z kolei Międzynarodowej Konferencji Pracy, a ostatnio przez zwołanie do Leodjum (w czerwcu 1930 r.) międzynarodowego Kongresu Wczasów Robotniczych.

W Polsce, jakkolwiek oddawna istnieje szereg organizacyj oświatowo-kulturalnych, zainteresowanych sprawą oświaty robotniczej, problemat wczasów, jako jeden z podstawowych problematów społecznych związany ściśle z ochronnem ustawodawstwem pracy oraz z profilaktyką społeczną, nie był traktowany należycie.

Już powierzchowna nawet obserwacja życia robotniczego nasuwa zasadniczą wątpliwość, czy mogą być osiągnięte w pełni dodatnie skutki ustawy o czasie pracy, o odpoczynku niedzielnym, a zwłaszcza ustawy o urlopach, jeżeli jednocześnie brak jest zasadniczych warunków, umożliwiających robotnikom należyte zorganizowanie i wykorzystanie chwil, przeznaczonych na odpoczynek. Czy, wobec braku organizacyj, któreby ułatwiały robotnikom i ich rodzinom spędzenie urlopu poza murami miasta, a z drugiej strony wobec fatalnych warunków mieszkaniowych w mieście, rezultaty ustawy o urlopach nie są w znacznym stopniu iluzoryczne? Czy stan ten nie sprowadza nieuniknionego marnowania znacznej ilości czasu setek tysięcy robotników, co musi odbić się ujemnie na ogólnym bilansie życia społecznego? A więc, czy nie należy podjąć zorganizowanego wysiłku, aby rozwiązać ów problemat, wychodząc zarówno z motywów społecznych, jak i humanitarnych.

Sekcja Spożytkowania Wczasów I. G. S., zdając sobie sprawę z ogromu zadań społecznych w tej dziedzinie, postanowiła prace swe ograniczyć do pewnego tylko odcinka — a mianowicie do prac badawczych i inicjatorskich. Oto garść informacyj o pracach, będących ostatnio na warsztacie Sekcji.

Do problematu urlopów wypoczynkowych przystąpiono metodą ankietową. Uznano za konieczne zebranie możliwie ścisłych danych, jak przedstawia się obecnie w Polsce, w różnych zawodach, zarówno sprawa wykorzystania uprawnień ustawowych w tej dziedzinie, jak i sposób zużytkowania czasu urlopowego, wreszcie jakie istnieją w związku z tem życzenia i poglądy robotników.

Pierwszą ankietę przeprowadzono wśród pracowników drukarskich. Świadomie wybrano tę gałąź zawodową, licząc się z większem przygotowaniem intelektualnem i organizacyjnem drukarzy do właściwego wypełnienia i zebrania kwestjonarjuszy. Z 2.421 rozesłanych kwestjonarjuszy uwzględniono w opracowaniu 1.217 odpowiedzi (50,3%). Odsyłając czytelnika do specjalnego wydawnictwa, poświęconego wynikom owej ankiety[1]), podaję

[1]) Zacharzewska S. Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich w świetle ankiet 1929/30 roku. Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa, 1931.

tu przykładowo kilka charakterystycznych danych. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że prawie 3/5 ogólnej liczby osób objętych ankietą stanowi grupa pracowników wykwalifikowanych (składaczy i maszynistów), wyżej uposażonych, i co zatem idzie, lepiej życiowo usytuowanych. Naogół przepisy ustawy o urlopach, jak również normy określone w umowach zbiorowych są wypełniane prawidłowo. Niewielkie odchylenia na niekorzyść pracowników stanowią tylko 1,5% ogółu odpowiedzi, natomiast w znacznie większym odsetku spotykają się urlopy dłuższe, niż te, które wynikałyby ze stosowania norm ustawowych, a nawet umownych. Stosunkowo najgorzej przedstawia się sprawa urlopów otrzymywanych przez grupę „uczniów"—z odpowiedzi na ankietę wynika, że 13,8% uczniów otrzymało urlop krótszy, niż przewiduje ustawa, a 29,8% urlopu nie miało wcale, ze względu na zbyt krótki okres pracy w zakładzie, nie uprawniający do korzystania z urlopu. Zarówno najdłuższe urlopy jak i najniższe odsetki niekorzystających z urlopu przypadają na zakłady największe, natomiast w zakładach mniejszych pracownicy posiadają najmniejszy stopień uprawnień urlopowych (urlopy krótkie, lub brak uprawnień z powodu krótkiego okresu zatrudnienia). O ile stosunki istniejące w drukarstwie pod względem przestrzegania przepisów ustawy można uznać na podstawie ankiety za najzupełniej zadawalające, o tyle zagadnienie sposobu spożytkowania urlopów przez pracowników drukarskich przedstawia się niedobrze. Ci, którzy spędzili cały urlop poza domem, stanowią zaledwie 25,6% ogółu objętych ankietą, natomiast 54,3% stanowią ci, którzy cały okres urlopowy przebywali w domu. Najgorzej sprawa ta przedstawia się wśród t. zw. pomocy, — oto 73,2% osób spędzało cały urlop w domu, a zaledwie 13,7% wymieniało jako miejsce spędzenia urlopu wieś. Ze wszystkich tablic, ilustrujących szczegółowo sposób spędzenia urlopu przez różne kategorje pracowników, wyziera smutna prawda, że urlopy są monotonne, w niewielkim jedynie odsetku spędzane poza domem i że szczególniej młodociani, pozostający w czasie urlopu w mieście, poddani są niszczącym wpływom złych warunków zdrowotnych a nawet moralnych i zmuszeni są do szukania rozrywek choćby najgorszych, byle znaleźć chociaż pozory radości i zapomnienia.

Jak wielką może być rola instytucji, któraby się zajęła sprawą organizowania urlopów, świadczy o tem fakt, że pracownicy okręgu małopolskiego chętnie korzystją z własnej placówki — Domu Zdrowia w Mikuliczynie. Na podstawie ciekawych odpowiedzi o życzeniach pracowników — na następny urlop należy stwierdzić: 1) nikły odsetek (5,7%) zamiarów pozostania w czasie urlopu w domu, 2) przewagę zamiarów na wyjazd na wieś i w góry, co wybitnie świadczy o potrzebach zdrowotnych pracowników drukarskich, 3) pragnienie zwiedzania i podróżowania, 4) potrzebę pomocy w zorganizowaniu urlopów. Przykład szeregu instytucyj społecznych, które rozpoczęły w Polsce, choć na niewielką skalę, akcję organizowania urlopów w formie kolonij letnich i obozów wędrownych, wskazuje na drogę, na którą winny wkroczyć przedewszystkiem związki zawodowe. Zwłaszcza wśród pracowników lepiej uposażonych jedynie brak inicjatywy i organizacji stoi na przeszkodzie należytemu wyzyskaniu przez liczne grupy pracowników z takim trudem zdobytego prawa do urlopu.

W stosunku do gorzej uposażonych, a zwłaszcza w stosunku do młodocianych, konieczna jest pomoc rządu, samorządów oraz instytucyj ubezpieczeniowych (kas chorych), zważywszy na profilaktyczny charakter akcji.

Dalsze badania ankietowe objąć mają szereg innych grup zawodowych zarówno z pośród pracowników fizycznych jak i umysłowych. Zbieranie, ewentualne rozsyłanie kwestjonarjuszy jest obecnie w toku.

Niezależnie od pracy ankietowej, Instytut Gospodarstwa Społecznego podejmuje badanie w zakresie organizacji wczasów w innych krajach.

Poza dotychczas wydanemi pracami z tego zakresu [1]) Sekcja Spożytkowania Wczasów przygotowuje do druku pracę o działalności kulturalnej samorządu terytorjalnego w Belgji. Rzecz tę opracowała p. A. Moraczewska, która w charakterze stypendystki Instytutu Gospodarstwa Społecznego zebrała bogaty i ciekawy materjał na miejscu. Trzy prowincje belgijskie, a mianowicie Hainaut, Brabant i Liège utworzyły od lat kilku specjalne Komisje Wczasów Robotniczych i wyposażyły je w odpowiednie fundusze w celu należytego zorganizowania całej akcji na swoim terenie. Zapoznanie szerszego ogółu pracowników społecznych, a zwłaszcza samorządowców, zarówno z programem działalności Komisji, obejmującym szeroki zakres (polepszenie warunków mieszkaniowych, ogrody działkowe, wychowanie fizyczne, artystyczne i intelektualne) jak i z oryginalnemi metodami pracy jest celem tego następnego wydawnictwa Sekcji. Poza tem w przygotowaniu są prace

[1]) Kuropatwińska M., Ogrody działkowe a kultura miast, Warszawa, 1928, str. 96.
Korniłowicz K., Akcja społeczno - kulturalna w górnictwie angielskiem, Warszawa, 1929, str. 96.
Sztetnerowa W. i Błaszczykowa M., Młodzież robotnicza w Austrji, Warszawa, 1928, str. 24.
A. Korniłowicz K., Wczasy młodzieży pracującej, Warszawa, 1927, str. 7.

o szerokiej, całe państwo obejmującej akcji „Dopolaboro" we Włoszech oraz o metodach oświaty robotniczej w Niemczech. Obie prace przygotowane są na podstawie badań przeprowadzonych na miejscu.

Z innych form działalności Sekcji, podjętych w ubiegłym roku, wspomnieć trzeba o przygotowaniu udziału Polski w Międzynarodowym Kongresie Wczasów Robotniczych w Liège (7 — 11 czerwiec 1930). Sekcja opracowała obszerny referat w języku francuskim, poświęcony zagadnieniu wczasów robotniczych w Polsce. Referat ten został w całości wydrukowany w Pamiętniku Kongresu, w skrócie zaś był wygłoszony na Kongresie przez delegatkę Instytutu.

Rozwój swych prac Sekcja Spożytkowania Wczasów zawdzięcza w dużym stopniu życzliwemu poparciu ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którego delegatka bierze udział w posiedzeniach Sekcji.

Sekcja posiada stale uzupełniany zbiór książek i wydawnictw perjodycznych, przeważnie w językach obcych, chętnie udostępniany wszystkim osobom interesującym się zagadnieniem wczasów.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. R. P. z 1920 r. Nr. 2 poz. 7).

Nr. 189.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 1502/30 r. z dn. 14 stycznia 1931 r. w sprawie Stefana Dobrowolskiego przeciwko firmie „Zakłady Chemiczne Pruszków" o 43820 zł.

Przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych nie mają zastosowania do pracowników na stanowiskach kierowniczych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że ograniczenia czasu pracy, ustanowione w ustawie z d. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. N. 2 1920 r. poz. 7) dla pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy wskazanych w art. 1 tejże ustawy, nie rozciągają się na takich pracowników, którzy zajmują naczelne stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku nie są co do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw;

że wyjątek powyższy znalazł wyraz w art. 2 pomienionej ustawy, uznającym za czas pracy w rozumieniu art. 1 tejże ustawy liczbę godzin, które pracownik obowiązany jest pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót; natomiast ustawa nie podaje żadnych zasad oznaczenia czasu pracy pracowników kategorji wyżej wymienionej, skąd wnosić należy, iż pracodawca nie zamierzał krępować czasu ich pracy;

że odmienne traktowanie pracowników tego rodzaju znajduje należyte uzasadnienie w okoliczności, iż stanowisko gospodarcze i społeczne zwalnia od tej troski o ich interesy zdrowotne i kulturalne, jaka w stosunku do ogółu warstw pracujących podyktowała ścisłe normy ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r.; że przeto wypada uznać, iż również przepis art. 16 tejże ustawy, wkładający na pracodawcę obowiązek zapłaty oznaczonego w ustawie wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach, uważanych za nadliczbowe, nie ma zastosowania do pracowników przytoczonej kategorji;

że wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, z ustaleń zaskarżonego wyroku nie wynika, by powód przy pełnieniu swych czynności był obowiązany co do czasu pracy stosować się do zarządzeń władz spółki akcyjnej, do której należała fabryka, kierowana przez powoda; w tym zaś stanie rzeczy Sąd Apelacyjny mógł zasadnie uznać jego roszczenie o zapłatę dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach, przekraczających normy wskazane w art. 1 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r., według stawek, podanych w art. 16 tejże ustawy, za pozbawione podstawy prawnej;

Nr. 190.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 2594/30 z dn. 11 marca 1931 r. w sprawie Jerzego Bołgarskiego przeciwko Spółce Drzewnej „Century" o 1503 zł 28 gr.

Zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być uskuteczniana w formie trzynastej pensji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w skardze kasacyjnej rzecznik powoda żąda uchylenia wyroku, zarzucając Sądowi, że: 1) wbrew art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu uznał, że otrzymana przez powoda remuneracja w formie trzynastej pensji stanowiła wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowyich; 2) z obrazą art. 129 U. P. C. pomnął zeznania świadków dowodowych, którzy dokładnie stwierdzili ilość przepracowanych godzin nadliczbowych;

że pierwszy zarzut skargi kasacyjnej nie jest słuszny, gdyż zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może nastąpić w innej formie, niż przewiduje art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 2/20, poz. 7) np. w formie trzynastej pensji, byle w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie przytoczonego przepisu powyższej ustawy;

że w przypadku, wobec nieustalenia ilości przepracowanych godzin nadliczbowych, Sąd mógł uznać, że otrzymana przez skarżącego tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych trzynasta pensja odpowiadała co do wysokości należności, przypadającej za te godziny pracy;

że jak widać z pierwszego punktu uzasadnienia wyroku, Sąd rozważył zeznania świadków dowodowych, ocena zaś tych zeznań należy do czynu sprawy i uchyla się z pod kontroli kasacyjnej".

Nr. 191.

Z orzeczenia S. N. Izby III (Sek.) Rw. 1252/30 z dn. 18 grudnia 1930 r. w sprawie Włodzimierza Inickiego przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Drohobyczu.

Przepisy o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe nie mają zastosowania do pracowników umysłowych kas chorych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Cały wywód rewizji na temat rzekomej sprzeczności ustaleń z aktami procesowemi, o ile chodzi o przepracowanie przez powoda godzin nadliczbowych i w ustaleniu wynagrodzenia za nie jest bez znaczenia, skoro jak to wyżej zaznaczono powód nie był pracownikiem zatrudnionym w przemyśle i handlu, ani w zakładach pracy prowadzonych w sposób przemysłowy (art. 1 ust. 2 z 18/12 1919 r. poz. 2 ex 1920 D. U. R. P.), przeto ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu nie ma doń zastosowania".

Nr. 192.

Z orzeczenia S. N. Izby III (sek. 1) Rw. 2552/30 z 18 lutego 1930 r. w sprawie Władysława Solniaka przeciwko Bankowi Zachodniemu.

Godzina pracy ponad 7-godzinną normę, przyjętą w danym zakładzie jest godziną nadliczbową, jednakże normy wynagrodzenia, przewidziane w ustawie z dn. 18.XII.1919 r., nie mają do niej zastosowania.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Skoro w pozwanym banku normalny czas pracy, jak z ustaleń niższych instancyj wynika, wynosił 7 godzin dziennie, to musi się przyjąć wobec powyższego, że praca ponad 7 godzin była nadliczbowa.

Błędną natomiast jest wykładnia Sądu Odwoławczego co do przyznania powodowi 50% dodatku do płacy normalnej bo art. 16 ustawy z 18. XII. 1919 r. Nr. 2, poz. 7 ex 1920 odnosi się tylko do pracy, przedłużanej trybem przewidzianym w art. 6 tej ustawy ponad normę przewidzianą cyt. ustawą lub osobnem rozporządzeniem, a *w danym wypadku norma art. 1 powołanej ustawy nie została przekroczona.* Ponieważ należy się wynagrodzenie za godziny, przepracowane ponad 7 godzin dziennie, lecz, jak to trafnie Sąd I instancji rozstrzygnął, jedynie w myśl przepisów §§ 1151 i 1152 u. c. sąd I instancji wynagrodzenie to obliczył na 1350 zł.

Płaca bowiem normalna pozwanego za jedną godzinę wynosi nie 1 zł. 50 gr., lecz 1 zł. 67 gr., pomnożywszy tę kwotę przez liczbę przepracowanych nadliczbowych godzin, wypada kwota 1262 zł. 50 gr."

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr. 35 poz. 323).

Nr. 193.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 1845/30 z dn. 25 lutego 1931 r. Feliksa Rosnera przeciwko Zrzeszeniu Towarzystw Ubezpieczeń od ognia o 1252 zł za pracę.

Przepisy rozporządzenia Prez. Rz. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie zawierają zakazu bezzwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę w okresie trzymiesięcznego wymówienia, w razie gdy pracownik spełnił w tym czasie czyn, uprawniający go do zwolnienia bez wymówienia.

Wyjątek z uzasadnienia.

„1) że według protokółu rozprawy drugiej instancji skarżący wnosił o zobowiązanie pozwanego Towarzystwa do złożenia ksiąg przez siebie prowadzonych nie dla stanowczego stwierdzenia zgodności ich ze znalezioną przy rewizjach zawartością kasy, lecz jedynie celem wyjaśnienia wogóle sprawy, wniosek więc rzeczowy nie nadawał wzmiankowanemu dowodowi rozstrzygającego znaczenia, a stąd pominięcie go w wywodach Sądu nie jest uchybieniem istotnem, ile że protokół pierwszej rewizji, ujawniający w kasie nadmiar gotowizny, został nawet podpisany przez skarżącego bez żadnych zastrzeżeń, a stwierdzenie w ten sposób nieprawidłowego prowadzenia ksiąg mogło już służyć dla Sądu za podstawę wyrokowania na niekorzyść skarżącego;

2) że wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd wyrokujący rozważył warunki pracy jego w biurze Towarzystwa, nie dopatrzył się w nich atoli powodu do usprawiedliwienia dopuszczonych błędów w prowadzeniu kasy i ksiąg odnośnych, co należy w zupełności do meritum sporu;

3) że wreszcie przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie zawierają zakazu bezzwłocznego rozwiązana umowy przez pracodawcę w okresie trzymiesięcznego wymówienia, w razie gdy pracownik spełni w tym czasie czyn, uprawniający do zwolnienia go bez wymówienia, lub też gdy czyn wspomniany został właśnie wówczas ujawniony; w tym więc przypadku postanowienia art. 32 rozporządzenia mają zupełne zastosowania;

4) że z wyłuszczonych względów zarzuty skarżącego, obejmujące obrazę art. 122, 129, 142 U. P. C. oraz pomienionego art. 32 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. nie mają mocy".

Nr. 194.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 2693/30 z dn. 17 kwietnia 1931 r. w sprawie Piotra Patona przeciwko Stanisławowi Kwiatkowskiemu o 700 zł.

Do wypadków siły wyższej, całkowicie uniemożliwiającej zatrudnienia pracownika, — w rozumieniu art. 33-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, — nie może być zaliczone zarządzenie Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu części wydziału hipotecznego, gdzie był zatrudniony pracownik, do innej miejscowości.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że pozwany żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, którego mocą zasądzone zostało od niego na rzecz powoda wynagrodzenie za rozwiązanie umowy pracy bez wypowiedzenia oraz za niewykorzystany urlop, wywodząc przedewszystkiem, iż jako pisarz hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Pińsku władny był zwolnić powoda, zatrudnionego w kancelarji wydziału hipotecznego, bez zachowania trzymiesięcznego terminu wymówienia wobec wypadku siły wyższej, jakiem było zarządzenie Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu części wydziału hipotecznego z Pińska do Brześcia;

że jednak art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323), którego obrazę upatruje tu skarżący, przyznaje pracodawcy wymienioną ulgę jedynie w razie takich wypadków siły wyższej, które całkowicie uniemożliwiają zatrudnienie pracownika; słusznie przeto Sąd Okręgowy odmówił zaliczenia do tej kategorji wypadków wspomnianego wyżej zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, które mogło jedynie wywołać dla skarżącego pewne niedogodne skutki materjalne, lecz bynajmniej nie powodowało zupełnej niemożliwości dalszego

wykonywania zawartej przez strony umowy pracy;

że bezpodstawny jest też następny zarzut kasacji, usiłujący odmówić powodowi prawa do urlopu, skoro takie prawo oczywiście mu służyło jako pracownikowi, zatrudnionemu w biurowości na podstawie umowy o pracę, a to wobec wyraźnego brzmienia art. 1 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach (Dz. Ust. poz. 334)."

Nr. 195.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 2624/30 z dn. 20 marca 1931 r. w sprawie przeciwko Józefowi Rode przeciwko firmie „Dniestrowski i Zugier" o 1349 zł.

Bieg przedawnienia z mocy art. 2274 K. C. w zastosowaniu do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe lub wynagrodzenia za pracę liczy się od daty płatności poszukiwanej należności, a nie od daty rozwiązania stosunku umownego.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Pracy zasądził na rzecz powoda 61 zł. tytułem reszty należności za niewykorzystany urlop i 105 zł. tytułem wynagrodzenia za rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia, oddalając żądanie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych z powodu przedawnienia, a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził;

że w skardze kasacyjnej rzecznik powoda żąda uchylenia wyroku z powodu obrazy art. art. 2271 i 2274 K. C. w związku z art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników z dn. 16/III. 1928 r., zarzucając Sądowi, iż wbrew art. 20 wspomnianego rozporządzenia liczył bieg przedawnienia nie od dnia rozwiązania umowy pracy, lecz od daty płatności poszukiwanych przez powoda należności;

że niesłuszny jest zarzut skargi kasacyjnej, gdyż art. 20 rozporządzenia o umowie o pracę z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 324) ma na względzie przedawnienie skargi o wynagrodzenie w razie rozwiązania umowy pracy z winy pracodawcy lub bez zachowania obowiązującego okresu wypowiedzenia, natomiast do skarg o wynagrodzenie za pracę zwykłą lub też w godzinach nadliczbowych stosować należy przepisy kodeksowe o biegu przedawnienia, zawarte w art. 2274 K. C.; art. 20 wspomnianego wyżej rozporządzenia, jako przepis specjalny, nie może być stosowany rozciągle i Sąd słusznie liczył w przypadku bieg przedawnienia w myśl art. 2274 K. C. od daty płatności poszukiwanej przez powoda należności, a nie od znacznie późniejszej daty rozwiązania między stronami umownego stosunku".

Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr. 40 poz. 334).

Nr. 196.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 188/31 z dn. 7 maja 1931 r. w sprawie Zofji Jarmolanki przeciwko Bankowi Związku Spółek Zarobkowych o wynagrodzenie za niewykorzystany urlop.

Kumulacja urlopu, należnego zwolnionemu pracownikowi, z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest niedopuszczalną bez zgody pracownika.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Sąd Pracy i Sąd Okręgowy zgodnemi wyrokami uwzględniły częściowe roszczenia powódki, byłej pracownicy pozwanego Banku i zasądziły jej wynagrodzenie za okres urlopu, odrzuciwszy obronę Banku, że urlop został powódce przyznany w okresie wypowiedzenia.

W skardze kasacyjnej Bank zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę przepisów ustawy o urlopach i rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta głosów rzeczników stron oraz wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y,

że stosownie do art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), każdy pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy oznaczonego w ustawie (art. 2) okresu czasu uzyskał już prawo do urlopów, nabywa prawo do urlopu — a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu (art. 4 tejże ustawy) — w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku, (por. Zb. Orz. Og. Zgrom. S. N.

z 1926 i 1928 r. Nr. 3)[1]), utracić zaś rzeczone uprawnienia może jedynie w przypadkach, wymienionych w art. 3 powołanej ustawy;

zatem rozwiązanie umowy o pracę może pozbawić pracownika praw nabytych jedynie w razie, jeżeli sam rozwiązał umowę, lub też jeżeli pracodawca rozwiązał ją z powodów, uprawniających do zerwania umowy bez wypowiedzenia; wszelkie zaś inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika;

że rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo do otrzymania od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (art. 39 rozporządzeniai z dn. 16 marca 1928 r. o umowe o pracę pracowników umysłowych Dz. Ust. poz. 323, art. 20 rozporządzenia z tejże daty, o umowie o pracę robotników Dz. Ust. poz. 324); w razie przeto rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu służą temu pracownikowi współrzędne dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do odpowiednich kwot wynagrodzenia: 1) za czas urlopu i 2) za zwolnienie bez wymówienia, wobec czego pracodawca obowiązany jest uiścić mu oba powyższe wynagrodzenia;

że położenie pracownika nie może być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego (p. 4 art. 25 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323, ust. 1 art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324), zwłaszcza, gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury swej stawia już pracownika w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres czasu, przez który w pierwszym przypadku byłby od tego obowiązku wolny i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia do należytego wykonywania przezeń rzeczonej pracy; zatem i takie wypowiedzenie nie może pod żadnym względem uchybiać możności wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, a więc poza okresem wypowiedzenia; odmienny zaś stan rzeczy mógłby skutecznie nastąpić jedynie za zgodą pracownika (art. 5 ustawy o urlopach);

że taką myśl prawa potwierdzają też przepisy ust. 1 art. 29 rozporządzenia (Dz. Ust. poz. 323 i p. c. ust. 4 art. 11 rozporządzenia o umowie o pracę robotników); że zatem uznać należy, iż kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalna, nie jest to oczywiście równoznaczne ani z przesunięciem urlopu, ani z przedłużeniem czy to okresu trwania umowy, czy też okresu wypowiedzenia, a sprowadza się jedynie od obowiązku pracodawcy wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za czas urlopu ponad należności, przypadające temuż pracownikowi z mocy właściwych przepisów o umowie o pracę;

że przeto wyrok zaskarżony w ostatecznym wyniku zgodny jest z prawem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala".

Takie samo orzeczenie zapadło w sprawie Augustyna Pasternaka przeciwko T-wu Zakładów Metalów B. Handtke w Poznaniu, Spółka Akc. „Częstochowa" w dn. 17 kwietnia 1931 r. I. C. 157/31, przyczem motywy są dosłownie takie same, a ponadto zawierają następujące ustępy:

„że za taką wykładnią przemawia również wzgląd, iż w razie przeciwnym ulegałoby ponadto pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia wskazanej w ustawie ilości dni wolnych od pracy w celu szukania nowej posady (art. 30 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323), szczególnie zaś mogłoby być zagrożone uprawnienie urlopowe robotników, które do czasu trwania mogą nawet przekraczaś okres wypowiedzenia (art. 2 ustawy o urlopach, art. 11 rozporządzenia o umowie o pracę robotnków)";

„że wreszcie, wbrew bezpodstawnym wywodom zaskarżonego wyroku, *obojętne tu jest, czy wyznaczenie urlopu nastąpiło przed wypowiedzeniem umowy, czy też po jej wypowiedzeniu, zgoła zaś nietrafne jest uzależnienie rozstrzygnięcia od okoliczności, czy ze strony pracodawcy nie było rozmyślnego dążenia do pozbawienia pracownika urlopu*".

Odmienne orzeczenia

1) S. N. Izba I C 1061/26 z dnia 24 sierpnia 1927 r. w sprawie Zofji Sosnkowej przeciwko Romualdzie Szczepańskiej:

[1]) Patrz zeszyt I z 1929 r. Nr. 69.

wyjątek z uzasadnienia:

„że ani ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach ani żaden inny przepis prawa nie zabraniają, aby wrazie rozwiązania umowy o pracę oraz należnego odchodzącemu pracownikowi urlopu nie mógł się on mieścić w okresie między wymówieniem a dniem ustania stosunku służbowego";

2) S. N. Izba I C. 2058/30 z dn 22 grudnia 1930 r. w sprawie Anny Rozental przeciwko firmie „O. B. Drabkin" patrz zeszyt I z 1931 r. pod N 181;

3) S. N. Izba III R 2429 z dn. 28 maja 1930 r.

wyjątek z uzasadnienia:

„Zarzut mylnej oceny prawnej z § 503/4 p. c. jest uzasadniony.

Urlopem jest czas oznaczony w ustawie z dn. 16 maja 1922 r. L. 40 p. 334 D pp., wolny od pracy umownej, opłacony przez pracodawcę".

„Dla istoty urlopu jest obojętne, czy czas wolny od pracy, opłacony przez pracodawcę, strony nazwały lub nie nazwały urlopem, byleby wolności od pracy nie uzasadniał inny, tytuł ustawowy, lub umowny np. choroba pracownika".

„Wedle § 22 wyżej cyt. rozporządzenia L. 464/923 Dpp. należy się pracownikowi zapłata za czas urlopu, jeśli przed udzieleniem mu urlopu rozwiązano umowę o pracę. Umowę z powodem rozwiązano z dn. 31 lipca 1926 r., zatem przed rozwiązaniem umowy udzielono powodowi płatnego przez pracodawcę czasu, wolnego od pracy i to w rozmiarze wyższym od ustawowego. Zrzeczenie się przez pozwaną usług powoda w tym czasie, przy równoczesnem wykonaniu własnych obowiązków umownych co do zapłaty, wyczerpuje wszystkie ustawowe znamiona urlopu. Pozwana byłaby niewątpliwe wolna od zapłaty za urlop, gdyby przed 31 lipca 1926 r. zwolniła go od pracy na miesiąc, a zażądała jego pracy przez pozostały okres czasu, wynoszący nad 2 miesiące. Jeśli także za ten okres ostatni, ponad swój obowiązek, zwolniła go od pracy, a za cały czas zapłaciła, ustąpiła dobrowolnie ze swych praw na korzyść powoda i za tę korzyść raczej powód jej, niż ona jemu, obowiązany byłby wyrównać".

Nr. 197.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 220/31 z dn. 17 kwietnia 1931 r. w sprawie Karola Kromisza przeciwko Międzynarodowemu Towarzystwu Wagonów Sypialnych i Expressów Europejskich o 411,51 zł.

Płatniczy wagonów sypialnych — niezależnie od kwestji, czy są pracownikami umysłowymi w rozumieniu rozp. Prez. R. o umowie o pracę pracowników — mają prawo do urlopu według norm dla „pracujących umysłowo" (ust. 3 art. 2).

Wyjątek z uzasadnienia.

„że wyrokowi Sądu Okręgowego, którym przyznane zostało powodowi, zatrudnionemu w charakterze płatniczego w wagonie restauracyjnym, wynagrodzenie za urlop miesięczny według normy, przewidzianej dla pracowników, pracujących umysłowo, skarżące Towarzystwo zarzuca obrazę art. 129 i 142 U. P. C. oraz art. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323); że stosownie do ust. 3 art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), *prawo do urlopów według zasad, zawartych w tymże przepisie, a więc do urlopu dwutygodniowego po pracy półrocznej oraz do urlopu miesięcznego po pracy rocznej, służy wszystkim tym z pośród pracowników, objętych działaniem pomienionej ustawy* (art. 1), *którzy winni być poczytani za pracujących umysłowo, a więc nietylko pracownikom umysłowym w rozumieniu powołanego wyżej rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r.*, lecz wogóle wszelkim pracownikom, uprawnionym z ustawy do korzystania z urlopów, jeżeli spełniane przez nich czynności posiadają cechy pracy umysłowej; dlatego też podane w § 15 rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy i Opieki Społecznej do tejże ustawy, uzgodnione w obecnym brzmieniu według rozporządzenia z dn. 26 lipca 1929 r. Dz. Ust. poz. 467 z art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 323, wyliczenie kategoryj pracowników, pracujących umysłowo, nie posiada znaczenia wyczerpującego, lecz jedynie przykładowe; wystarczy tu wskazać na art. 3 tegoż rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. oraz na art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 911); że zatem *dla rozstrzygnięcia sporu niniejszego zbędne nawet było dociekanie, czy powoda można było i należało*

odnieść do liczby tych pracowników, których stosunki prawne reguluje rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych; z ustaleń zaś Sądu Okręgowego, opartych na szczegółowem rozważeniu wszystkich dostarczonych przez strony dowodów, stanowczo wynika, iż rodzaj i ilość czynności nadzorczych i rachunkowo piśmiennych, należących do obowiązków służbowych powoda, całkowicie usprawiedliwiały w przypadku potraktowanie jego pracy, jako pracy umysłowej;

„że powyższe ustalenie, nie ulegające co do istoty sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnej (art. 11 i 186 U. P. C.), dostatecznie uzasadniało wyrokowanie, w ostatecznym wyniku zgodne z prawem; zarzuty skargi kasacyjnej, dotyczące przesłanek, na których Sąd Okręgowy oparł zaliczenie w wyroku powoda do pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 323, są w myśl zasady wyżej wyłuszczonej nieistotne; zaofiarowany zaś przez stronę skarżącą dodatkowy dowód z ekspertyzy Sąd Okręgowy władny był odrzucić (art. 811 U. P. C., skoro uznał rzeczony dowód za zbędny dla wyjaśnienia sprawy".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy (D. U. R. P. Nr. 37 poz. 350

Nr. 198.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 93/1931 z dn. 6 marca 1931 r. w sprawie Józefa Dodajewskiego przeciwko Powiatowej Kasie Oszczędności.

Spory wynikłe na tle stosunku służbowego między pracownikami Pocztowej Kasy Oszczędności a tą Kasą podlegają właściwości sądów pracy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Józef Dodajewski jako b. pracownik umysłowy Pocztowej Kasy Oszczędności wystąpił przeciwko tejże Kasie przed Sąd Pracy o zasądzenie 1.200 zł tytułem wynagrodzenia za nieudzielenie mu urlopu oraz z powodu niewypłacenia mu należnej gratyfikacji;

że Sąd Pracy umorzył postępowanie, a Sąd Okręgowy utrzymał w mocy decyzję Sądu Pracy z uwagi, że sprawa nie należy do kompetencji Sądu, gdyż stosunek służbowy pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności uregulowany jest rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 marca 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 188);

że jak słusznie podnosi skarżący okoliczność, iż stosunek służbowy pracowników Kasy unormowany jest przepisami Rady Ministrów, ma ten tylko skutek, że do tych pracowników nie ma zastosowania rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16 marca 1928 r. (Dz. Ust. 35 poz. 323) art. 4 p. 3). Natomiast okoliczność ta pozostaje bez wpływu na określenie charakteru stosunku, jako prywatno-prawnego i na właściwość Sądu;

że z mocy art. 4 lit. e) w związku art. 1 rozporządzenia o sądach pracy z 22 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 350 sądom tym podlegają sprawy cywilne pracowników umysłowych, nie wyłączając tego rodzaju pracowników, zatrudnionych w instytucjach państwowych, a zatem podlegają im sprawy pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności, która jest instytucją państwową o charakterze gospodarczym i w której z wyjątkiem Prezesa i Wiceprezesa pracownicy nie są urzędnikami państwowymi, żaden zaś przepis prawa nie daje podstawy do twierdzenia, by między tymi pracownikami oprócz Prezesa i Wiceprezesa a Kasą zachodził stosunek publiczno-prawny, wykluczony z jurysdykcji sądów cywilnych;

że przeto, wbrew mniemaniu Sądu Okręgowego spór o płacę wynikły na tle tego stosunku należy do kompetencji Sądu Pracy i z tych zasad Sąd Najwyższy decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 19 lipca 1930 r. z powodu obrazy art. 1 i 4 lit. e) rozporządzenia o sądach pracy z dn. 22 marca 1928 r. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów przekazuje".

Ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. R. P. Nr. 67 poz. 650).

Nr. 199.

Z wyroku N. T. A. L. 432/29 z dn. 18 lutego 1931 r. w sprawie ze skargi Księgarni Jagiellońskiej S. Z. O. O. w Krakowie na uchwałę Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopa-

da 1927 r. poz. 911 Dz. Ust. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych otrzymał ustęp 1 art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. poz. 650 Dz. Ust. o zabepieczeniu na wypadek bezrobocia swe pierwotne brzmienie, zmienione poprzednio nowelą z dn. 28 października 1925 r. poz. 863 Dz. Ust.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Według art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. poz. 650 Dz. Ust. podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wymienionych tamże przedsiębiorstw i zakładów pracy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników.

Ustawa z dn. 28 października poz. 863 D. U. rozszerzyła, jak to słusznie skarga podnosi, obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia na pracowników umysłowych i to w ten sposób, że dodała w ust. 1 art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. po słowie „robotnicy" słowa i „pracownicy umysłowi", zaś po słowie „robotników" słowa „lub pracowników umysłowych".

Rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 24 listopada 1927 r. poz. 911 zostało ubezpieczenie pracowników umysłowych także na wypadek braku pracy jednolicie unormowane. Rozporządzenie to weszło w życie na całym obszarze w dn. 1 stycznia 1928 r. i z dniem tym utraciły w myśl art. 169 tegoż rozporządzenia w związku z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 22 grudnia 1927 r. poz. 1016 Dz. Ust. moc obowiązującą dotychczasowe przepisy, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych także na wypadek bezrobocia.

Wynika z tego, że z dn. 1 stycznia 1928 r. utraciły moc obowiązującą przeprowadzone ustawą z dn. 28 listopada 1925 r. Dz. Ust. 863, celem poddania pracowników umysłowych zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zmiany w brzmieniu ustawy z dn. 18 lipca 1924 r., a w szczególności, że z dniem tym przestały obowiązywać dodane ustawą z dn. 28 października 1925 r. w ustępie 1 art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. po słowie „robotnicy" słowa i „pracownicy umysłowi", a po słowie „robotników" słowa „lub pracowników umysłowych". Słusznem jest wobec tego zapatrywanie skargi, że z dn. 1 stycznia 1928 r. ustęp 1 art. 1 ustwy z dn. 18 lipca 1924 r. odzyskał swe pierwotne brzmienie, według którego obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy zatrudniających powyżej 5 robotników.

Stanowisko pozwanej władzy, że po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 listopada 1927 r. Dz. u. p. 650 obowiązuje nadal w brzmieniu nadanem mu ustawą z dn. 28 października 1925 r. Dz. u. p. 863 i że dla obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników rozstrzygalną jest łączna łączna ilość zatrudnionych w danym zakładzie pracy robotników i pracowników umysłowych, nie znajduje zatem oparcia w ustawie, albowiem wspomniane wyżej zmiany wprowadzone nowelą z dn. 28 października 1925 r., aczkolwiek spowodowały pośrednio rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia robotników, to jednak i ten skutek jest jedynie dalszą konsekwencją wciągnięcia pracowników umysłowych w koło ubezpieczonych na wypadek bezrobocia.

Wszystkie wreszcie wątpliwości w tym kierunku usuwa ustawa z dn. 25 marca 1929 r. Dz. u. p. 18/30, która zmieniając brzmienie art. 1 ust. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. Dz. U. P. 650 cytuje końcowe zdanie, traktujące o ilości robotników bez dodatku „lub pracowników umysłowych", a więc bez zmiany, wprowadzonej nowelą z dn. 28 października 1925 r., z czego wynika, iż ustawodawca wyszedł z założenia, że zmiana ta odpadła już wskutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. poz. 911. Chociaż ustawa z dn. 25 marca 1929 r. wydana została po zaskarżonem orzeczeniu, to jednak N. T. A. mógł ją wziąć pod uwagę, jeśli chodzi o autentyczną interpelację stanu prawnego istniejącego w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia".

Ustawa z dn. 19 maja 1930 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. R. P. Nr. 44 poz. 272).

Nr. 200.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 1747/30 z dn. 25 lutego 1931 r. w sprawie Ajzyka Judelewskiego przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Kobryniu o uchylenie decyzji Kas Chorych i zasądzenie 3151 zł 45 gr wydanych na kurację.

Spory o świadczenia między Kasą a jej członkami nie podlegają rozpoznaniu w drodze sądowej, nawet w tym wypadku, gdy komisja rozjemcza jest nieczynna.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w powództwie, wytoczonem przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Kobryniu, Ajzyk Judelewski domagał się uchylenia decyzji, którą Zarząd pozwanej Kasy odmówił mu zwrotu z funduszów Kasy wyliczonych przez powoda kosztów leczenia w kwocie 3131 zł. 45 gr., oraz zasądzenia od Kasy pomienionej kwoty, Sąd Okręgowy zgodnie z wnioskiem pozwanej Kasy Chorej umożył postępowanie z założenia, iż spór dotyczy świadczeń Kasy na rzecz jej członka, nie należy przeto do drogi sądowej, lecz do kompetencji Komisji Rozjemczej, jako właściwej władzy, w łonie Kasy Chorych; Sąd Apelacyjny ze skargi incydentalnej powodu decyzją Sądu Okręgowegou chylił i postanowił sprawę zwrócić temuż Sądowi celem merytorycznego rozpoznania z uwagi, że w pozwanej Kasie Chorych Komisja Rozjemcza nie byłaczynna, mianowanie zaś mającego zastępować ową Komisję Kontrolera rządowego nastąpiło rzekomo wbrew prawu; w skardze kasacyjnej Kasa Chorych wskazuje na obrazę decyzji Sądu Apelacyjnego art. 100, 102 i 106 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272);

że spór niniejszy z mocy ust. II art. 83 powołanej ustawy nie ulegał rozpoznaniu w drodze sądowej (por. Zb. Pr. Izby I S. N. Nr. 158, 1927 r.).

że wobec wyraźnego brzmienia art. 101 tejże ustawy okoliczności, przytoczone w decyzji Sądu Apelacyjnego w żadnym razie nie mogły wpłynąć na przyjęte przez ten Sąd rozszerzenie jurysdykcji Sądów;

że w tym stanie rzeczy z mocy art. 1 U. P. C. decyzja Sądu Apelacyjnego ulega uchyleniu, a całe postępowanie umorzeniu, już bez potrzeby badania trafności poglądu Sądu Apelacyjnego co do rzekomej niedopuszczalności prawnej mianowania mianowania tymczasowych władz Kas Chorych w osobie kontrolera rządowego, powołanego do zastępowania Komisji Rozjemczej".

Nr. 201.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 2220/30 z dn. 11 marca 1931 r. w sprawie firmy „St. i J. Górniccy" przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Płocku o zwolnienie od uiszczenia składek ubezpieczeniowych.

Za osobę „zastępującą bezpośrednio właściciela" może być poczytywana osoba, zastępująca właściciela na podstawie różnego rodzaju stosunków umownych, a nietylko na podstawie zarejestrowanej prokury.

Ustanie obowiązku ubezpieczenia „osoby, zastępującej bezpośrednio właściciela" nie jest uzależnione od terminu orzeczenia zarządu kasy chorych, lecz od jednostronnego oświadczenia pisemnego tej osoby, iż nie życzy sobie korzystać z ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że zarzut skargi kasacyjnej, oparty na poglądzie, iż dyrektor elektrowni Kieffer nie mógł być poczytany za bezpośredniego zastępcę właścicieli przedsiębiorstwa, skoro nie posiadał zarejestrowanej prokury, jest bezzasadny; takiego bowiem wymagania nie stawia art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272, a bezpośrednie zastępowanie właściciela przedsiębiorstwa w rozumieniu tego przepisu (por. Zb. Orz. Izby I. S. N. Nr. 87/1929 r.) może być wykonywane również na podstawie innego rodzaju stosunków umownych;

że natomiast słuszny jest w pewnej mierze zarzut, iż Sąd Apelacyjny z obrazą tegoż art. 4 uznał wymienionego Kieffera za niepodlegającego wogóle obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, podczas, gdy służyło mu jedynie prawo wystąpienia do zarządu Kasy Chorych o zwolnienie od pomienionego obowiązku; istotnie bowiem z brzmienia powołanego art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. bynajmniej nie wynika, by soby, zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw, były przez to samo wolne od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, gdyż jedynie przyznana im została z tego tytułu możność zwolnienia się od owego obowiązku; przytem jednak, wbrew mniemaniu skargi kasacyjnej, ustawa nie uzależnia zwolnienia takich osób od obowiązku ubezpieczenia od wydania odpopowiedniego orzeczenia przez zarząd Kasy Chorych, lecz jedynie — jak o tem świadczy wyraźnie brzmienie przepisu— od rozstrzygającej i wystarczającej w tym przypadku jednostronnej woli osoby zainteresowanej; dla zwolnienia się zatem takiej osoby od obowiązku ubezpieczenia potrzebne jest tylko oświadczenie z jej strony Kasie Chorych, iż nie życzy sobie korzystać z ubezpieczenia na wypadek choroby, przyczem oczywiście

oświadczenie takie winno być złożone na piśmie, podobnie jak inne zgłoszenia i zawiadomienia, pozostające w związku z powstaniem i ustaniem członkowstwa (art. 14 i 15 ustawy z dn. 19 maja 1920 r.); przeto obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby istnieje dla takiej osoby do czasu zgłoszenia przez nią wymienionego oświadczenia i ustaje dopiero z chwilą takiego zgłoszenia".

Tezy

ustalone przez

Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych.

XVIII.

Sprzedawcy, zatrudnieni w kioskach Tow. „Ruch".

Posiedzenie Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 16 marca 1931 r. Pismo Pana Ministra Praca i Opieki Społecznej z dnia 18 czerwca 1931 r. Nr. 2695/Pr. Gab.

Teza.

Sprzedawcy, zatrudnieni w kioskach Towarzystwa „Ruch" powinni być uważani według tego stanu faktycznego i prawnego, jaki istniał do końca stycznia 1931 r. na pracowników umysłowych w rozumieniu art. 2 p. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) i art. 3 p. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911), o ile posiadają wymagane przez te przepisy kwalifikacje osobiste.

Uzasadnienie.

Z przedstawionych przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch" Sp. Akc. w Warszawie oraz przez przedstawicieli sprzedawców, zatrudnionych w kioskach tego Towarzystwa, materjałów, dotyczących rodzaju i zakresu czynności sprzedawców oraz ich stosunku prawnego do Towarzystwa „Ruch" wynika, że:

a) sprzedawca nie jest komisjonerem, gdyż według umowy z Towarzystwem „Ruch", sprzedaje towary wyłącznie w imieniu Towarzystwa „Ruch", a nie we własnem imieniu; o ile zaś chodzi specjalnie o wyroby tytoniowe, to nie może w żadnym razie sprzedawać tych wyrobów we własnem imieniu, gdyż nie posiada koncesji;

b) sumy otrzymane ze sprzedaży są własnością Towarzystwa „Ruch" i za manco kasowe sprzedawca odpowiada karnie, jak pracownik;

c) umowy z personelem pomocniczym zawierane są przez sprzedawcę za uprzednią zgodą Towarzystwa „Ruch";

d) czas pracy reguluje Towarzystwo „Ruch";

e) sprzedawca sprzedaje wyłącznie towary dostarczone przez Towarzyswo „Ruch" w kiosku, będącym własnością „Ruchu" i pod firmą „Ruchu";

f) sprzedawca nie jest kontrahentem z umowy handlowej, gdyż obowiązany jest do usunięcia się z kiosku „Ruchu" na każde żądanie Towarzystwa „Ruch" w razie stwierdzenia przekroczeń, tak jak każdy zależny osobiście pracownik;

g) sprzedawca obowiązany jest w pracy swej stosować się do ogólnych i szczegółowych instrukcyj Towarzystwa „Ruch" i poleceń jego organów; instrukcje te dotyczą nawet stanu odzieży sprzedawców, ich trzeźwości, zachowania się i t. d.;

h) bezpośrednie zawieranie tranzakcji przez sprzedawców jest zakazane.

Przytoczone powyżej momenty charakteryzują stosunek prawny sprzedawcy do Towarzystwa „Ruch", jako stosunek pracy, oparty na umowie o pracę, wobec czego sprzedawców, zatrudnionych w kioskach Towarzystwa „Ruch", należy uznać za pracowników najemnych z tem, że o ile sprzedawcy ci posiadają kwalifikacje osobiste, wymagane przez właściwe przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) należy ich uznać za pracowników umysłowych w rozumieniu art. 2 p. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowni-

ków umysłowych i art. 3 p. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Co do stosunków przyszłych, które mogą być wytworzone przez zastosowanie nowego przedstawionego przez T-wo „Ruch" na posiedzeniu w dn. 16 marca 1931 r. wzoru umowy ze sprzedawcami, który to wzór wprowadza znaczne modyfikacje w kierunku nadania sprzedawcom pewnych cech samodzielnych handujących, to Komisja nie uznała za możliwe zajmować stanowiska przed wprowadzeniem w życie, nowego wzoru umowy i przed zaistnieniem na tle tego nowego wzoru nowych stosunków prawnych.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Przegląd bibljograficzny druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 15 marca do 15 czerwca 1931 r.

I. Emigracja.

Głąbiński S., Emigracja i jej rola w gospodarstwie narodowem. Warszawa, 1931. str. 20. Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego.

Głąbiński S., Stosunki handlowe Polski z krajami nowoczesnej imigracji polskiej. Wykłady wygłoszone w studjum emigracyjno-kolonizacyjnem w dn. 3 i 4 marca 1931 r. Warszawa, 1931, str. 33. Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego.

Jarzyna A., Działalność Naukowego Instytutu Emigracyjnego. Warszawa, 1931, str. 23 + 1 nlb.

Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom. Instytucja społeczna współpracuje z International Migration Service w Czechosłowacji, Francji, Grecji, Niemczech, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej... Warszawa, 1931, str. 7 + 1 nlb.

Skomorowski J., Południowa Argentyna (Patagonja) i południowe Chili. Opis, rolnictwo, przemysł, handel i t. d. Warszawa, 1931, str. 41. Nakładem Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego.

Załęcki G., Parana a Polska jako problem polskiej ekonomiki narodowej. Referat wygłoszony w Kurytybie w sierpniu 1930 r. Warszawa, 1931, str. 33. Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego.

II. Ochrona pracy.

Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce. Rok 1929. Warszawa, 1931, str. 162 + 1 nlb. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Ankieta o ruchu zawodowym w 1929 roku. — Ruch zawodowy w Polsce w r. 1929:— Ogólny rzut oka na stan ruchu zawodowego w roku 1929. — I. Związki zawodowe robotnicze. — II. Związki zawodowe pracowników umysłowych. — III. Związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych. — IV. Prasa zawodowa w Polsce. — Aperçu du mouvement syndical en Pologne en 1929. — Załączniki: A. Wykaz alfabetyczny związków zawodowych w roku 1929. — B. Wykaz alfabetyczny czasopism związków zawodowych w r. 1929. — C. Sprawozdanie z działalności związków zawodowych w roku 1929 oraz z zebrań i zjazdów odbytych w roku 1929.

Sprawozdanie z działalności Funduszu Bezrobocia. 1930. Warszawa, 1931. 4. str. 60 + knl. 21. Z 4 wykresami, 2 ilustracjami, z rysunkami w tekście i z 1 wkładką. Nakładem Funduszu Bezrobocia.

Spis rzeczy. Wstęp. — Avant-Propos. — Sprawozdanie z działalności organów centralnych i miejscowych Funduszu Bezrobocia. — Sprawozdanie finansowe za rok 1930. — Compte-rendu financier de l'exercice 1930. — Protokół komisji rewizyjnej Funduszu Bezrobocia. — Tablice statystyczne. — Wykresy sprawozdawcze.

Sprawozdanie Związku Zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Oddział śląski za rok 1930. Katowice, 1931, str. 41.

Wawelberg M., Bezrobocie i hiperprodukcja. Warszawa, 1931, str. 222.

Wróblewski Z., Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1930. (Odb. z „Pracy i Opieki Społecznej" z 1931 r.). Warszawa, 1931. str. 24.

III. Opieka społeczna.

Alkoholizm i jego zwalczanie w grodzie Przemysława w roku 1930. Poznań, 1931. str. 16. Nakładem koła poznańskiego Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i Komitetu Zjednoczonych organizacyj przeciwalkoholowych m. Poznania.

Cieszyński F. K., Higjena noworodka i niemowlęcia. Nakład III. Warszawa, 1931. str. 4 nlb. + 80 + 4 nlb. Z 20 ilustracjami.

Gawrońska H., Towarzystwo Ratujmy Niemowlęta. (Odb. z „Opieki nad dzieckiem" z 1931 r.). Warszawa, 1931. str. 9.

Głodowska S., Caritas Płocka. Pięćdziesięcioletnia działalność Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Płocku. 1881 — 1931. Płock, 1931. str. 117 + 1 nlb + + IV + 1 nlb. Nakładem Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

Instrukcja dla opiekunów społecznych. Warszawa, 1931. str. 53 + 2 nlb. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Objaśnienia. — I. Przepisy ogólne. A. O opiece społecznej. — 1. Określenie i cel opieki społecznej. — 2. Zakres opieki społecznej. — 3. Środki zaspakajania niezbędnych potrzeb. — B. O opiekunach społecznych: 4. Podział gminy na okręgi opiekuńcze. — 5. Wybór opiekuna społecznego. — 6. Objęcie obowiązków i złożenie przyrzeczenia. — 7. Legitymacja, oznaka, tabliczka, przybory do pisania i formularze. — 8. Miejsce, dni i godziny przyjęć interesantów. — 9. Zadanie opiekuna społecznego. — 10. Stanowisko opiekuna społecznego.— 11. Komu przysługuje prawo do opaski. — 12. Sposób udzielania opieki. — 13. Okazywanie pomocy poza obszarem powierzonym opiece opiekuna społecznego. — II. Przepisy szczegółowe. A. Opieka nad dziećmi: — 14. Opieka nad dziećmi w ogólności. — 15. Opieka nad podrzutkami. — 16. Opieka nad sierotami i półsierotami. — 17. Opieka nad dziećmi kalekami i choremi. — 18. Opieka nad dziećmi starszemi. — B. Opieka nad dorosłymi: — 19. Opieka nad kobietami ciężarnemi. — 20. Opieka nad matką i dzieckiem nieślubnem. — 21. Opieka nad niezdolnymi do pracy. — 22. Opieka nad osobami, których zdolność do pracy może być przywrócona. — 23. Opieka nad głuchoniemymi i niewidomymi. — 24. Opieka nad umysłowo-chorymi lub umysłowo upośledzonymi. — 25. Opieka nad więźniami i ich rodzinami. — 26. Pomoc w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy. — 27. Zwalczanie żebractwa. — 28. Opieka nad ofiarami nierządu to jest prostytucji. — 29. Opieka nad chorymi, pozostającymi bez środków do życia. — 30. Sprawienie pogrzebu. — C. Wykonywanie obowiązków opiekuńczych: — 31. Zbieranie informacyj o osobach potrzebujących opieki. — 32. Badanie stosunków osobistych osób potrzebujących opieki. — 33. Badanie stosunków materjalnych osób potrzebujących opieki. — 34. Badanie zdolności do pracy. — 35. Spisanie protokółu. — 36. Kontrola osób zgłaszających się do opiekuna społecznego o udzielenie pomocy. — 37. Tajność dochodzeń i wniosku opiekuna społecznego. — 38. Sprawdzanie warunków osobistych i majątkowych osób, korzystających z opieki. — 39. Umieszczenie w zakładzie w wypadkach nagłych. — 40. Zaliczka przyznana opiekunowi społecznemu na cele opieki. — 41. Wyliczenie się opiekuna społecznego z zaliczki. — 42. Ofiary składane na ręce opiekuna na cele opieki społecznej. — 43. Niemożność wykonywania obowiązków. — 44. Sprawozdanie z działalności opiekuna. — 45. Udział opiekuna w gminnej komisji opieki społecznej. — Dodatek zawierający wzory: 1) kontroli zgłoszeń o zaopatrzenie z tytułu opieki społecznej, 2) protokółu w sprawie zaopatrzenia z tytułu opieki społecznej, 3) protokółu w sprawie sprawienia pogrzebu i 4) sprawozdania z działalności opiekuna społecznego.

Lorkiewicz C., O poradniach zawodowych dla głuchoniemych. b. m. wyd., 1931. str. 6 + 1 nlb.

Regulamin Rady Opieki Moralnej nad Młodzieżą w wieku szkolnym. Warszawa, 1931. str. 8.

Społeczne sanatorja przeciwgruźlicze w Polsce. Spis opracowany przez Zrzeszenie dyrektorów sanatorjów przeciwgruźliczych o charakterze społecznym. Odb. z „Wiadomości Kas Chorych" z 1931 r. (Bibljoteka „Wiadomości Kas Chorych" Nr. 2). Warszawa, 1931. str. 15.

Sprawozdanie z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża okręgu wielkopolskiego oraz oddziału m. Poznań za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1930 r. Poznań, 1931. str. 47 + 2 tablice. Z 3 planszami. Nakładem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Statut diecezjalnego związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas" w Kielcach. Kielce, 1931. str. 11 + 1 nlb.

Wawrzynowski M., Opieka wychowawcza nad dziećmi upośledzonemi umysłowo. (Zagadnienia Opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce Nr. 13. Warszawa, 1931. str. 129 + 1 nlb. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem. Z zasiłku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Wstęp. — Wykaz szkół i zakładów specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo. — Program i metody nauczania. — Pogadanki i prace ręczne. — Nauka języka ojczystego. — Nauczanie rachunków. — Ćwiczenia zmysłów. — Gry, zabawy, gimnastyka, śpiew. — Przygotowanie zawodowe. — Zakończenie.

Wróblewski B., Patronat więzienny w Wilnie (odb. ze „Słowa"). Wilno, 1931. str. 13.

IV. Prawo.

Buszyński M. i Matzner B., Polskie ustawodawstwo wojskowe. Warszawa, 1930/31. Tom I str. XXXII + + 842 + 1 nlb. Tom II. str. XXII + 1030. Wyd. Sekcji prawnej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Spis rzeczy: Tom I. Dział I. Ogólne przepisy organizacyjne i administracyjne. — Dz. II. Międzynarodowe prawo wojenne. — Dz. III. Stan wojenny i stan wyjątkowy. — Dz. IV. Obszary warowne i rejony umocniowe. — Dz. V. Przemysł wojenny. — Dz. VI. Komunikacje. — Dz. VII. Asystencja wojskowa. — Dz. VIII. Podstawowe obowiązki i prawa oficerów W. P. — Dz. IX. Podstawowe obowiązki i prawa oficerów polskiej marynarki wojennej. — Dz. X. Podstawowe obowiązki i prawa szeregowych W. P. — Dz. XI. Podstawowe obowiązki i prawa szeregowych marynarki wojennej. — Dz. XII. Oficerskie sądy honorowe. — Dz. XIII. Przepisy dyscyplinarne. — Dz. XIV. Ordery, odznaczenia i odznaki. — Dz. XV. Wetrani powstań narodowych. — Tom II. Dział XVI. Broń i amunicja. — Dz. XVII. Osadnictwo wojskowe. — Dz. XVIII. Powszechny obowiązek wojskowy. — Dz. XIX. Zasiłki dla rodzin osób wojskowych. — Dz. XX. Uposażenie wojska. — Dz. XXI. Zaopatrzenie emerytalne. — Dz. XXII. Inwalidzi. — Dz. XXIII. Świadczenia wojenne. Dz. XXIV. Podwody. — Dz. XXV. Kwaterunek wojskowy. — Dz. XXVI. Różne. — Addenda. — Skorowidz.

Buszyński M. i Matzner B., Ustawa inwalidzka wraz z odnoszącemi się do niej rozporządzeniami, instrukcjami i t. p. z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warszawa, 1931. str. 200.

Dawidsohn J., Gminy żydowskie. Z tekstami ustaw i rozporządzeń. Warszawa, 1931. str. 110 + nlb.. Z 2 tablicami. Nakładem klubu posłów sejmowych Żydowskiej Rady Narodowej.

Grynsztejn J. i Kerner I., Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich wraz z ustawami, rozporządzeniami, okólnikami i reskryptami związkowemi oraz orzecznictwem sądowem. Warszawa, 1931. str. XVI + 218. Nakładem Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

Makowski J., Teorja i technika zawierania umów międzynarodowych. Warszawa, 1931. str. 99 + 1 nlb.

Staryszak J., Prawo gminne samorządowej wsi w Polsce. Szkic prawno-polityczny. Warszawa, 1931. str. 45 + 3 nlb. Nakładem „Zorzy".

Żabicki A., Prawo handlowe obowiązujące w Polsce. Według wykładów na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Warszawa, 1931. str. 190. Nakładem sekcji wydawniczej Tow. Bratn. Pomocy studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej.

V. Sprawy gospodarcze i inne.

Godlewski S., O znaczeniu rolnictwa w Polsce. Przemówienie senatora . . . . w dniu 10 marca 1931 r. w Senacie (odb. z „Zorzy" z 1931 r.). Warszawa, 1931.

Haneman J., Zagadnienia socjalizmu, polityki gospodarczej i wojny. Szkice — rozważania problemu budownictwa socjalistycznego, ujęte w artykułach dziennikarskich w latach 1928 — 1930. Łódź, 1931. str. 120.

Heinrich J., Powszechne spisy ludności a ustawodawstwo Polski odrodzonej. (odb. z „Kwartalnika Statystycznego" z 1931 r.) Warszawa, 1931. str. 12 + 1 nlb. Nakładem Kwartalnika Statystycznego.

Hlavaty O., Samopomoc Polski w krytycznem położeniu gospodarczem. Lwów, 1931. str. 30 + 1 nlb.

Hoszowski S., Historyczne badania cen. (odb. z „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych" z 1931 r.) Lwów, 1931. str. 25. Nakładem Instytutu Popierania Polskiej Twórczości Naukowej.

Jaskorzewski S., Statystyka porównawcza dochodów i rozchodów gospodarstw wielkorolnych za rok 1928/1929. Według układu prof. Stefana Moszczeńskiego, uchwalonego na zjazdach Biur rachunkowych organizacyj rolniczych w roku 1929. Poznań, 1931. str. 13 nlb + 60. Nakładem Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Kanitz F., Bojownicy jutra. Podstawy socjalistycznego wychowania. Przekład z niemieckiego J. Borowiczowej. (Wydawnictwo Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Nr. 11) Warszawa, 1931. str. 86 + 1 nlb.

Kossmann O., Przyczyny geograficzne powstania przemysłu włókienniczego w Łodzi. (odb. z „Czasopisma przyrodniczego" z 1931 r.). Łódź, 1931. str. 16.

Landau L., Skład zawodowy ludności Polski jako podstawa badania struktury gospodarczej (Sprawozdania i przyczynki naukowe Nr. 11). Warszawa, 1931. str. 19 + I nlb. Nakładem Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Markowski B., Administracja skarbowa w Polsce. (Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie). Warszawa, 1931. str. 454 + VI + 2 nlb. Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Moraczewski J., Związki zawodowe a przesilenia życia gospodarczego. Warszawa, 1931. str. 31 + 1 nlb.

Obniżenie kosztów budowy rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej. Praca zbiorowa. Warszawa, 1931. str. 167 + 1 nlb. Nakładem Instytutu szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej.

Podstawy ideowe i taktyczne Zjednoczonego Robotniczego Ruchu Zawodowego w Polsce p. n. „Związek Związków Zawodowych w Polsce". Warszawa, 1931. str. 7 + 1 nlb. Nakładem Zarządu Głównego Związku Związków w Polsce.

Podwiński S., Tabelaryczne zestawienie wewnętrznej organizacji samorządu terytorjalnego w Polsce. (odb. z „Kalendarza Samorządowego" na r. 1931). Warszawa, 1931. str. 53 + 1 nlb. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Rappé W. G., Reforma rolna a publiczno-prawne ograniczenia własności ziemskiej fundacji. Studjum z porównawczego prawa administracyjnego. Lwów, 1931. str. 136.

(Schramm W.), Przedsiębiorstwa indywidualne i poczynania państwowe w dobie ostrej fazy kryzysu. B. m. wyd., 1931. str. 4.

Sukiennicki W., Sprawa sukcesji przez Polskę uprawnień rentowych państwa pruskiego, wynikłych z jego akcji kolonizacyjnej na Wschodzie. Przyczynek do wykładni art. 256 Traktatu Wersalskiego. Warszawa, 1931. str. 390. Nakładem Ministerstwa Reform Rolnych.

Statystyka spółdzielni związkowych za rok 1929. Warszawa, 1930. str. 182 + 1 nlb. Nakładem Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Strzelecki J., Czy dzisiejsze przepisy prawne o popieraniu akcji budowy mieszkań pozwalają na realizację budowy mieszkań robotniczych. (Wydawnictwo Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, Serja II, Nr. 1). Waszawa, 1931. str. 4 nlb.

Szulc S., Polskie tablice wymieralności 1927 roku. (odb. z „Kwartalnika Statystycznego" z 1931 r.) Warszawa, 1931. str. 2 nlb. + 24. Z 3 wykazami i 1 tablicą. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Trzciński G., Czynnik czasu w racjonalizacji budownictwa (odb. z „Praktycznej Wiedzy Przemysłowej" z 1931 r.). Warszawa, 1931. str. 13. Nakładem Instytutu szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej.

Wiertelak J., Przemysł leśny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. (odb. z „Lasu Polskiego" z 1931 r.) Warszawa, 1931. str. 8. Nakładem Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej.

VI. Ubezpieczenia.

Braun J., Oszczędność przymusowa i częściowe ubezpieczenie, jako wytyczne reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Sosnowiec, 1931. str. 63. Nakładem Izby przemysłowo-handlowej.

Czarnowski S., Co o ubezpieczeniu na życie każdy wiedzieć powinien? (odb. z „Przeglądu Ubezpieczeniowego"). Warszawa, 1931. str. 22 + 1 nlb.

Dziesięciolecie powiatowej kasy chorych w Czortkowie. Czortków, 1931. str. 45 + 1 nlb. Z 1 tablicą. Nakładem powiatowej kasy chorych w Czortkowie.

Okólniki i pisma okólne Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie za rok 1930 oraz Skorowidz do okólników za lata od 1923 do 1930 roku. (Bibljoteka Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie T. XXV). Kraków, 1931. str. 142. Nakładem Okręgowego Związku Kas Chorych.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 grudnia 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 678) o tymczasowych władzach kas chorych oraz Instrukcja w sprawie trybu wykonywania kontroli przez komisarzy rewizyjnych kas chorych i Instrukcja dla Tymczasowej Komisji Rozjemczej kas chorych. (Bibljoteka Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, Tom XXVI). Kraków, 1931. str. 40. Nakładem Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.

Przegląd treści ważniejszych czasopism polskich, znajdujących się w Bibljotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej za okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1931 r.

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa, Nr. 3/4 z 1931 r.), zawiera m. inn. artykuły: *Sigmy* „Z komisji usprawnienia administracji publicznej", *L. Gembarzewskiego* „Nowe konstytucje. II Italja, *„Omegi i P. Pilarskiego* „Wpływ mandatu poselskiego urzędnika państwowego na jego stosunek służbowy", *Z. K.*, „Czy droga dojazdowa do stacji kolejowej jest drogą publiczną?", *E. Czajkowskiego* „Prawnicy w służbie na Polskich Kolejach Państwowych", *inż. K. Stantmüllera* „Ochrona prawa autorskiego przy układaniu słowników" i *dr. St. K.* „Świat urzędniczy za granicą".

Gazeta administracji i policji państwowej (Warszawa, Nr. Nr. 7, 8, 9, 10, 11 i 12) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 7-ym: *W. Romana* „Przemówienie na posiedzeniu Senatu dnia 6 marca 1931 r. podcas rozpatrywania preliminarza budżetowego Min. Spraw Wewnętrznych", *W. Czapińskiego* „Sądy koleżeńskie a działalność urzędowa i zawodowa", *M. K. Pawlikowskiego* „Kwestje praktyczne z dziedziny postępowania administracyjnego", *J. Bornsteinowej* „Czasopisma w Polsce", *R. Lenartowicza* „Działalność gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych na terenie województw centralnych i wschodnich na 31.XII.1929 r.", *T. Serafina* „O służbie kancelaryjnej w Ministerstwie W. R. i O. P. i władzach szkolnych II i I instancji". W Nr. 8-ym: *B. Hausnera* „Zmiana konstytucji a usprawnienie administracji", *T. Jankowskiego* „Polskie prawo karno-administracyjne jako system" i „Przepisy o organizacji administracji w nowszych konstytucjach". W Nr. 9-ym: *R. Hausnera* „Zmiana konstytucji a usprawnienie administracji" (dokończenie), *dr. H. Brojdego* „Stan obecny ustawodawstwa o stowarzyszeniach we Francji" i „Przepisy o organizacji administracji w nowszych konstytucjach". W Nr. 10-ym. *P. Typiaka* „Istotne różnice w ustroju samorządu miejskiego w b. Królestwie Kongresowem i na ziemiach wschodnich b. zaboru rosyjskiego" i *W. Morawskiego* „Starostwa a obecny stan statystyki ruchu naturalnego ludności". W Nr. 11-ym: *W. Konkolniaka* „Ustalenie urzędowych nazw miejscowości w Polsce", *S. Gliszczyńskiego* „Organizacja statystyki w powiatach", *dr. A. Łukowieckiego* „Skutki wejścia w życie nowego polskiego kodeksu postępowania karnego dla administracji powiatowej zachodnich województw Rzeczypospolitej", *K. Okszy - Orzechowskiego* „Lustracje referatów aprowizacyjnych w starostwach" i *W. Willmanna* „Przepisy służbowe policji lotniczej Prus" i *W. Reissa* „Reforma administracji w Niemczech". W Nr. 12-ym: *W. Czapińskiego* „Zagadnienie dekoncentracji", *M. Siwika* „Zagadnienie celowej kontroli związków komunalnych", *M. Gołębiowskiego* „W jakim momencie decyzja władzy administracyjnej nabiera mocy prawnej", *M. Holtza* „Oszczędność w zachodnio-europejskiej opiece społecznej", *A. Niedźwiedzia* „Likwidacja Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie", *dr. M. Skokowskiej - Rudolfowej* „Zwalczanie gruźlicy w Norwegji", „Projekt ramowych przepisów kancelaryjnych" i *W. Reissa* „Reforma administracji we Francji".

Gospodarka Narodowa (Warszawa, Nr.Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły W Nr. 1-ym: *J. Poniatowskiego* „Specyficzne cechy kryzysu rolniczego w Polsce", *H. Niewskiego* „W sprawie polityki obciążeń społecznych", *W. Szuriga* „Zagadnienia budżetowe" i *T. Łychowskiego* „Bieżące zagadnienia polskiej polityki handlowej". W Nr. 2-im: *A K. Ivanki* „Problemy strukturalne i konjukturalne", *K. Sokołowskiego* „Dumping", *B. Wścieklicy* „O reformę ubezpieczeń społecznych", *J. B.* „W sprawie polityki obciążeń społecznych" i *Z. Szemplińskiego* „Rozwój gospodarczy Z. S. S. R.". W Nr. 3-im: *T. Łychowskiego* „Anschluss gospodarczy a Polska", *J. Poniatowskiego* „Polityka gospodarcza a przesilenie rolnicze", *J. Wojtyny* „Handel w Polsce", *W. Landau* „W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych" i *nn.* „Samodzielność czy opieka państwa". W Nr. 4-ym: *K. Brodnickiego* „Przedsiębiorstwa prywatne z udziałem państwa", *J. Poniatowskiego* „Polska a międzynarodowa akcja w sprawach rolniczych", *J. Wojtyny* „Zagadnienie kosztów wymiany", *k. b.* „O oszczędności oszczędnej i nieoszczędnej", *W. M.* „Ubezpieczenia społeczne a kapitalizacja", *w.* „Polityka celna i polityka zagraniczna" i *ł. l.* „Dekret o emigracji do Ameryki Północnej". W Nr. 5-ym: *W. Krzyżanowskiego* „Likwidacja dumpingu", *K. Sokołowskiego* „Handel prywatny i handel spółdzielczy", *J. Wojtyny* „Punkty styczne gospodarki polskiej ze światową", *k.* „Dumping sowiecki", *A. Grużewskiego* „Pożyczka kolejowa na tle warunków rynku francuskiego" i *m.* „Rokowania z Czechosłowacją". W Nr. 6-ym: *A. K. Ivanki* „Homo oeconomicus w Polsce", *J. Poniatowskiego* „Polityka gospodarcza wobec konjunktury", *S. Redłowskiego* „Nowy projekt taryfy celnej", *b. w.* „Szkoła zawodowa", *c. k.* „Sowiety wobec świata kapitalistycznego" i *m.m.* „Polityka producenta i polityka konsumenta". W Nr. 7-ym. *K. Brodnickiego* "Państwo jako przedsiębiorca", *Z. Szemplińskiego* „Refleksje na tematy sowieckie", *A. K. Ivanki* „Program od święta i na dzień powszedni", *w. l.* „40-to godzinny tydzień pracy" i *J. Pawlika* „Izby pracy"

Inspektor Pracy (Warszawa, Nr. 3/4 z 1931 roku) zawiera m. inn. artykuły: *W.P.* „Inspekcja Pracy II Okręgu". *dr. H. Hummla* „Higjena pracy w cukrowniach", „Warunki pracy dozorców domowych w woj. warszawskiem", *J. Ryngmanowej* „Francuska ustawa o funduszu wyszkolenia zawodowego młodocianych" (ciąg dalszy), „Szatnie fabryczne", *inż. A. Eichhorna* „Sprawozdanie z wyjazdu do Genewy", *K. Rychłowskiego* „Praca robotników w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem" i *P. Pawelskiej* „Ochrona pracy kobiet i młodocianych".

Ochrona Społeczna (Poznań, Nr. Nr. 2, 3 i 4 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 2-im: *dr. H. Kłuszyńskiego* „Podstawy opieki nad dzieckiem w pierwszych dwóch latach życia i opieki nad matką w okresie ciąży, porodu i połogu (referat wygłoszony na zjeździe naczelnych lekarzy i komisarzy kas chorych województwa poznańskiego i pomorskiego w Poznaniu 19 lutego 1931 r.)", *J. Szlagowskiej* „Powstanie i rozwój kursów dla higjenistek społecznych w Poznaniu" i „W sprawie opieki nad chorymi na gruźlicę". W Nr. 3-cim: „Z międzynarodowego związku kas chorych", *dr. E. Wierzbickiego* „Kolonje letnie", *dr. A Korza* „O nadużywaniu świadczeń kasy chorych (artykuł dyskusyjny)" i *J. Szlagowskiej* „Powstanie i rozwój kursów dla higjenistek społecznych w Poznaniu" (dokończenie). W Nr. 4-ym: *S. Rulskiego* „Trudności finansowe kas chorych", „Projekt reorganizacji statystyki (kas chorych)" i *dr. E. Wierzbickiego* „Szkoła—uzdrowisko".

Opieka nad dzieckiem (Warszawa, Nr. Nr. 2, 3 i 4 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 2-im: *P. Bovet* „Instynkt własności u dziecka" (część II), *S. Gawrońskiej* „Ratujmy niemowlęta", „Informacje dotyczące gruźlicy wśród młodzieży akademickiej i budowy sanatorjum akademickiego w Zakopanem", „Matki odznaczone na stacjach opieki nad matką i dzieckiem w r. 1930 w czasie „Tygodnia Dziecka" i *dr. K. Górskiego* „Uchwały 4-go Kongresu międzynarodowego wychowania rodzinnego w Liège 1930 r.". W Nr. 3-im: *B. Krakowskiego* „Kształcenie pracowników społecznych w dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą", *K. B.* „Organizacja kolonij letnich dla dzieci", *K. B.* „Alkohol a dzieci" i *dr. M. Fassbender* „Poradnie dla dzieci psychopatycznych w Berlinie",

W Nr. 4-ym: *J. Puternickiej* „Umieszczanie dzieci w rodzinach", „Działalność wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi II" i „Tymczasowa instrukcja dla naczelnych lekarzy samorządowych w województwie krakowskiem".

Pedjatrja Polska (Warszawa, zeszyt 2-gi za marzec — kwiecień 1931 r.) zawiera m. in. artykuły: *W. Piotrowskiej* „Psychologja indywidualna a pedjatrja", *H. Sparrow i M. Matzner* „Szczepienia przeciwbłoniczne metodą Dzierzgowskiego (przez śluzówkę nosa), *Z. Uchockiej* „Dysostosis cranialis non hereditaria", *dr. J. Makowskiego* „Przypadek wylewu rzekomo-mlecznego do opłucnej lewostronnej" i *H. Brokmana* „Przyczynek do leczenia odry".

Pielęgniarka Polska (Kraków Nr. Nr. 4/5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 4/5-ym, *dr. T. Mogilnickiego* „Szpitalnictwo dziecięce w Polsce i jego zadania", *J. Miedzińskiej* „Pielęgnowanie dzieci przy zapaleniu płuc", *dr. W. Jasińskiego* „Odpowiedzialność pielęgniarki wobec dziecka", *W. Bukowskiej* „O izolowaniu noworodków", *dr. P. Mężyńskiego* „Działalność pielęgniarki społecznej w poradni dla matek", *M. K.* „Odwiedziny u niemowlęcia" i *H. Legutko* „Praca pielęgniarki szkolnej". W Nr. 6-ym: „Uroczystość rozdania dyplomów absolwentkom Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie" i *M. Rechtmanówny* „Ze szpitala dziecięcego w Berlinie".

Polska Gospodarcza (Warszawa, Nr. Nr. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25 i 26 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 14-ym: *M.* „Układ niemiecko-austrjacki", *T. I. J.* „Uwagi o projektowanej unji celnej niemiecko-austrjackiej i jej wpływie na handel Polski", *St. St.* „Anschluss austrjacko-niemiecki jako zagadnienie środkowo-europejskie", „Zakończenie rządowej akcji obniżenia cen", *S. Leszczyńskiego* „Fiasko międzynarodowej konwencji handlowej" i *dr. H. M.* „Czechosłowacja a zagadnienie Europy Środkowej". W Nr. 15-ym: *dr. Z. Borowicza* „Budżet na rok 1931/32", *A. Perlmuttera*, „Kredyt warrantowy", *S. Sadowskiego* „Konferencja zbożowa w Rzymie" i *W. M.* „Przemysł niemiecki o widokach gospodarczego rozwoju Z. S. R. R.". W Nr. 16-ym: *P. Drzewieckiego* „Meljoracje w produkcji podczas kryzysu", *W. Gajewskiego* „Gospodarcze problemy polityki drogowej", *S. Z.* „Stosunki w rolnictwie polskiem i niemieckiem" i *J. G.* „Stanowisko P. K. P. w szeregu kolei europejskich". W Nr. 17-ym: *C. P.* „Pożyczka kolejowa", *Wł. Gieysztora* „Konwencja portów niemieckich", *dr. T. Łychowskiego* „Wobec konprojektu Anschlussu", *tegoż* „Możliwości wprowadzenia taryfy celnej w Anglji" i *M. K.* „Dumping włókienniczy". W Nr. 18-ym: *S. Starzyńskiego* „Kolej Śląsk-Bałtyk", *W. Czapskiego* „Koncesja na dokończenie budowy i eksploatację kolei Śląsk — Bałtyk w świetle potrzeb technicznych i eksploatacyjnych", *inż. D. Bergera* „W sprawie rozwoju polsko-czeskosłowackich stosunków handlowych", *J. G.* „Stosowanie ustawy o państwowym funduszu drogowym", *J. Jezierskiego* „Działalność miast polskich na polu odbudowy", *Z. R. G.* „Plan Normana" i *L. L.* „Polityka handlowa Belgji". W Nr. 19-ym: *A. Prystora* „Nakazy polskiej polityki eksportowej", *Z. R. G.* „Nowoczesne praktyki ukrytego protekcjonizmu", *E. W.* „Uchwały stałego komitetu studjów bloku państw rolniczych" i *dr. T. Ł.* „Nowa podwyżka niemieckich ceł rolniczych i polsko-niemieckie stosunki gospodarcze". W Nr. 20-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Wobec dyskusji genewskiej nad Anschlussem i planem gospodarczym Brianda", *E. B.* „Handel zagraniczny Polski w 1930 r. na tle ogólnego kryzysu wymiany", *S. Fr. Królikowskiego* „Projekt nowej taryfy celnej" i *A. Neumana* „Przemysł węglowy W. Brytanji w ramach przymusowej organizacji". W Nr. 21-ym: *S. Starzyńskiego* „Pierwsze pięciolecie", *inż. L. Jętkiewicza* „Przemysł elektrotechniczny w 1931 roku", *M. K.* „Kartel przędzalników bawełnianych", *dr. T. Ł.* „Konferencja państw, eksportujących pszenicę, w Londynie" i *J. G.* „Koleje i drogi wodne w świetle ankiety niemieckiej". W Nr. 22-im: *C. Pechego* „Rozwój przemysłu w Polsce", *J. Butlera* „Z zagadnień międzynarodowej polityki taryfowo-kolejowej", *Ł.* „Gospodarcze uchwały genewskie", *J. G.* „Organizacja agend do spraw turystyki", *Z. Pietkiewicza* „Komunikacja wodna w świetle doświadczeń przedwojennych" i *E. Witwickiego* „Wobec otwarcia międzynarodowej wystawy kolonjalnej". W Nr. 23-im: *L. Krawulskiego* „Międzynarodowy kredyt rolniczy", *S. Fr. Królikowskiego* „Zwrot ceł w 1930/31 r.", „Przemówienie P. Premjera A. Prystora o programie gospodarczym Rządu", „Odczyt p. wiceministra S. Starzyńskiego o sytuacji gospodarczej w Polsce", *dr. G.* „Konferencja portów bałtyckich w Kilonji". W Nr. 24-ym: *C. P.* „Z przemysłu naftowego", *dr. T. Ł.* „Europejska preferencja zbożowa", *S. Rościszewskiego* „Konferencja zbożowa w Londynie", *dr. S. Buczkowskiego* „Długoterminowy kredyt emisyjny w latach kryzysu", *Rm. B.* „Przebieg kryzysu gospodarczego we Francji" i *C. A.* „Krytyczne uwagi angielskie o walucie sowieckiej". W Nr. 25-ym: *C. P.* „Na marginesie działalności państwowego instytutu eksportowego", *Z. Rawity-Gawrońskiego* „Budowlane kasy oszczędności", *Wł. Landau* „O walkę z niezdrową konkurencją w przemyśle", „Pan Minister Rolnictwa o programie rolnym za rok 1930/31", *H.* „W sprawie ramowej ustawy standaryzacyjnej", i *J. G.* „O unifikację nadzoru komunikacyjnego". W Nr. 26-ym: *C. P.* „Nieodparta konieczność", *W. Gajewskiego* „Polska i czeskosłowacka ustawy o komunalnych kasach oszczędności", „Pan Premjer Prystor o programie rolnym", „Konferencja w sprawie zazasad polskiej polityki rolnej w roku gospodarczym 1931/32", *dr. T. Ł.* „Badania nad kryzysem światowym" i *A. Peretza* „Międzynarodowe długi wojenne".

Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 7, 8, 9, 10, 11 i 12 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 7-ym: *Dr. R. Battaglii* „Przymierze celno-gospodarcze austrjacko-niemieckie", *J. B.* „Ubezpieczenia społeczne w liczbach", *St. B.* „Handel zagraniczny Polski w r. 1930", *dr. S. Janickiego* „Z gospodarczego położenia Wielkiej Brytanji" i *S. Glassa* „Znaczenie i granice dumpingu sowieckiego". W Nr. 8-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Genewska konwencja handlowa a porozumienie gospodarcze austrjacko-niemieckie", *S. Skrzywana* „Perspektywy budownictwa w 1931 r.", *St. B.* „Handel zagraniczny Polski w r. 1930 (część II)", *dr. W. Dyjasa* „Z gospodarczego położenia Niemiec" i *L. Laskowskiego* „Przemysł konfekcyjny w okresie kryzysu". W Nr. 9-ym: *prof. A. Krzyżanowski* „Kolej Śląsk — Bałtyk (Herby Nowe — Gdynia)", *N. Dobisa* „Polski przemysł węglowy w 1930 r", *K. L. Aprilla* „Sfery gospodarcze Austrji a projekt niemiecko-austrjackiego przymierza celnego" i *J. B.* „Kurs oszczędnościowy w ubezpieczeniach społecznych zagranicą". W Nr. 10-ym: *H. Bronikowskiej* „Budżet na rok 1931/32", *inż. A. Krzyżanowskiego* „Nowa linja kolejowa Śląsk — Bałtyk pod względem technicznym i gospodarczym", *dr. S. Bartoszewicza* „Przemysł naftowy w 1930 r.", *M. I. Drybińskiego* „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych A. P." i *J. B.* „Rynek pracy (w r. 1929 i 1930). W Nr. 11-ym: „Sprawozdanie z wycieczki do Z. S. S. R.", *H. Gliwica* „Łódzki kartel przędzalniczy", *dr. T. Łychowskiego* „Nowe projekty genewskie. Wyniki dyskusji nad Anschlussem w komisji studjów dla Unji europejskiej", *W. Ciechomskiego* „Międzynarodowy kartel cukrowniczy", *dr. S. Janickiego* „Z gospodarczego położenia Wielkiej Brytanji", *S. Glassa* „Dziesięciolecie elektryfikacji sowieckiej" i „Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z działalności w roku 1930". W Nr. 12-ym: *E. Trepki* „VI kongres Międzynarodowej Izby Handlowej", *dr. W. Borowskiego* „Międzynarodowy kredyt rolniczy a rolnictwo polskie", *Art. Dzik.* „Hutnictwo

polskie w 1930 r", *R. Battaglii* „Z gospodarczego położenia Francji", *dr. W. Dyjasa* „Rozporządzenie doraźne Rzeszy o zabezpieczeniu gospodarstwa i finansów" i *P. Rybickiego* „Wynik reglamentacji przywozu w 1930 r.".

Przegląd Organizacji (Warszawa Nr. Nr. 4 5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 4-ym: *K. Adamieckiego* „Harmonograf", *A. W. Kwiecińskiego* „Wykresy odchyleń czyli nowa metoda graficznego przedstawiania liczb statystycznych, pojedyńczych i sumarycznych", *K. Dąbrowskiego* „Kontrola wydajności pracy zakładów przemysłowych", *W. Domańskiego* „Pomiary czasu zapomocą chronometrów zespolonych", *dr. A. Rotherta* „Kilka uwag o systemach płacy", *inż. M. Bornsteina* „Kilka słów w sprawie kontroli ruchu oraz samoczynnej regulacji aparatów w przemyśle chemicznym" (dokończenie), *W. Mileskiego* „Nauka a życie", *K. Barlińskiego* „Organizacja pracy maszynistki" i *J. Blautha* „Stosowanie zmodyfikowanych zasad klasyfikacji dziesiętnej w systemie sprawozdawczym z toku pracy". W Nr. 5-ym. *inż. W. Domańskiego* „Diagramograf", *inż. J. Hildebranda* „Organizacja magazynu technicznego w fabrykach średniej wielkości", *E. Hauswalda* „Wynagrodzenie Emersona zależne od sprawności i jego uproszczenia", *A. Bajkowskiego* „Podstawy organizacji twórczości i jej ochrona", *K. Turnowskiego* „Organizacja robót murarskich", *dr. P. Macewicza* „Racjonalizacja ruchu samochodowego", *T. Dzieduszyckiego* „Regulated prosperity w ramach dyskusji ustrojowej", *W. Adamieckiego* „O metodzie analizy organizacyjnej", *A. J. Sypuła* „Organizacja zaopatrzenia biura w druki" i *K. Barlińskiego* „Od czego można zacząć". W Nr. 6-ym: *inż. S. Tarwida* „Ewidencja pracy referentów przy pomocy kartoteki", *J. Żółtaczka* „Naukowa organizacja bezpieczeństwa", *K. Słomińskiego* „Wykresy Gantta w zastosowaniu do kontroli produkcji tkalni", *F. P. Porlago* „Wiele wart jest kierownik? Przegląd istniejących zachęt do wydajności", *K. Adamieckiego* „Technika obliczenia kosztów własnych poleceń" i *K. Barlińskiego* „Przykład rozpoznania registratury w biurze o różnorodnym zakresie pracy".

Przegląd Społeczny (Lwów, Nr. Nr. 4, 5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 4-ym: *H. Sternbacha* „Spółczesne pokolenie w zwierciadle literatury" (dokończenie), *dr. R. Taubenszlaga* „Wychowanie społeczne", *Z. Chameides* „Do artykułu o obliczе opiekuna społecznego" i *dr. L. Gutmana* „Psychologja na usługach wychowania w wieku przełomowym (na marginesie książki prof. S. Baleya „Psychologja wieku dojrzewania"). W Nr. 5-ym: *dr. M. Schaffa* „Quo usque tandem", *E. Stoffowej* „Wywiad społeczny i jego technika", *dr. L. Blausteina* „Psychologiczne podłoże karności jednostek i grup i jej rola w wychowaniu", *dr. K. Kleina* „Współpraca domu i szkoły", *L Schächnera* „Opieka społeczna nad dzieckiem we Włoszech" i „Międzynarodowy kongres wychowania rodzinnego". W Nr. 6-ym: *dr. M. Schaffa* „O koncentrację pracy", *dr. C. K.* „Z okazji tygodnia propagandy szkolnictwa zawodowego", *dr. L. Blausteina* „Psychologiczne podłoże karności jednostek i grup i jej rola w wychowaniu" (dokończenie), *dr. I. Strausmana* „Dokształcenie terminatorów żydowskich", „Dzień w słońcu. Wywiad z dr. E. Żolińskim", *H. Sternbacha* „Pedagogika domowa" i „Poradnia dla zniechęconych do życia".

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa, Nr. Nr. 4 i 5 z 1931 r.), zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 4-ym: *dr. H. Berlinera* „O obliczeniu taryfy należności za nabycie lat poprzedniej służby przez Ubezp. Pracowników Umysłowych", *R. Szymanki* „Opieka państwowa w stosunku do uprawnionych z tytułu ubezpieczeń społecznych", *B. Lechowskiego* „Przymus ubezpieczenia a uprawnienia inspekcji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych" *J. Jondy* „Krytyczne położenie niemieckiego ubezpieczenia brackiego", *S. Sasorskiego i dr. M. Moskwy* „Uwagi interpretacyjne do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", *S. Brzozowskiego* „Reforma kas chorych", *dr. St. F.* „Ratyfikacja polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczeniu górników" i *J. Zielińskiego* „Sprawa ryczałtowego sposobu obliczenia składek do kas chorych za pracowników umysłowych, pobierających zasiłki z powodu braku pracy". W Nr. 5-ym: *dr. H. Berlinera* „O obliczeniu taryfy należności za nabycie lat poprzedniej służby przez Ubezp. Pracowników Umysłowych", *W. Kościńskiego* „Nowelizacja ustawy emerytalnej w świetle zagadnienia systematyzacji ubezpieczeń społecznych", *dr. St. F.*, „Przed międzynarodowem unormowaniem ubezpieczenia inwalidzkiego", *E. Sissle'go* „Pojęcie pracownika umysłowego w ustawodawstwie o ochronie pracy", *S. Klaczki* „Organizacja pomocy lekarskiej w kasach chorych m. Berlina w latach 1925—1927", *J. Jondy* „Umowa między bractwem Rzeszy i spółką bracką w sprawie uiszczania opłat uznaniowych w ubezpieczeniu brackiem" i „Kryzys w niemieckiem ubezpieczeniu inwalidzkiem".

Robotniczy Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *A. Zdanowskiego* „Rok 1930 dla ruchu zawodowego", *L. Winteroka* „Kryzys a krótszy czas pracy", *H. P.* „Polityka emigracyjna a Gdynia" *dr. E. Pragierowej* „Sprawa młodzieży robotniczej". W Nr. 2-im: *A. Zdanowskiego* „Bez programu", *L. Winteroka* „Kryzys gospodarczy a klasa robotnicza", *H. K.* „Rozpiętość cen" i *W. K.* „Budżet a klasa robotnicza". W Nr. 3-im. *Z. Żuławskiego* „Sanacja a kasy chorych", „O 40-godzinny tydzień pracy", „Roboty publiczne", *L. Winteroka* „Demokracja gospodarcza i jej granice" i *Z. Kopankiewicza* „Centralizacja ruchu pracowniczego". W Nr. 4-ym: *A. Zdanowskiego* „Dziwna statystyka płac robotniczych", *A. Kriegera* „Ubezpieczenia społeczne czy oszczędności przymusowe", *M. Nowickiego* „Likwidacja reformy rolnej", *Z. Kopankiewicza* „Atak na płace" i *Z. B.* „Mieszkania w domach Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych". W Nr. 5-ym: *Z. Żuławskiego*„ Rada generalna Międzynarodówki zawodowej", *A. Zdanowskiego* „W walce z zamachem na płace i pracę dla bezrobotnych", *W. K.* „Pożyczka kolejowa", *Z. Zaremby* „Z zagadnień współczesnej ekonomiki. Z powodu pracy W. Altera p. t. Jak zwalczyć bezrobocie" i „Warunki pracy w Polsce w r. 1929 na podstawie sprawozdań inspekcji pracy".

Rolnictwo (Warszawa, zeszyty za marzec, kwiecień i maj z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. marcowym: *W. Konderskiego* „Z zagadnień finansowych kryzysu rolniczego w Polsce", *W. Okoniewskiego* „Zagadnienie zbożowe w Europie a stanowisko Polski", *K. Kasińskiego* „Wyniki pracy nad przebudową ustroju rolnego w świetle obserwacji na gruncie" i *W. Bugayskiego* „Produkcja i zbyt raka w Polsce". W Nr. kwietniowym: *F. Wolińskiego* „Plan parcelacyjny na r. 1932", *S. Gryziewicza* „Zagadnienie kosztów produkcji zbożowej za oceanem", *W. Kwapiszewskiego* „Obieg i kredyt warrantowy w związku z powstaniem nowych przedsiębiorstw składowych w Polsce", *O. Schillera* „Kolektywizacja rosyjskiego rolnictwa" i *H. Piaseckiego* „W sprawie rent w b. zaborze pruskim". W Nr. majowym: *T. Mincera* „Międzynarodowa organizacja kredytu rolnego", *S. Rościszewskiego* „Międzynarodowe porozumienie eksporterów zboża", *dr. C. Strzeszewskiego* „Zagadnienie międzynarodowej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej", *inż. K. Kasińskiego* „Wyniki pracy nad przebudową ustroju rolnego w świetle obserwacji na gruncie", *inż. S. Antoniewskiego* „Ze stosunków stowarzyszeniowych belgijskich", *M. Grabowskiego* „Działalność polityczno-gospodarcza niemieckich organizacyj rolniczych w dobie kryzysu", *J. W.* „Subwencje państwowe na popieranie rolnictwa w 1930/31 r", *B. J.* „Zmiana warunków udzielania po-

życzek meljoracyjnych z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne" i *W. H.* „Ulgi dla dłużników rentowych".

Ruch charytatywny (Poznań, Nr. Nr. 4, 5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 4-ym: *Z. Zamoyskiej* „Akcja charytatywna w wyszkoleniu matek" (dokończenie), *W. Szuman* „Umieszczanie sierot w rodzinach" (ciąg dalszy), *W. Arcimowicza* „Miłosierdzie — filantropja — sprawiedliwość" i *J. H.* Schemat dobroczynności niemieckiej". W Nr. 5-ym: *Gł. N.* „Przeciw kapitalizmowi", *ks. E. Wołkowskiego* „Caritas albo chaos", *Jur L.* „Głosy o bezrobociu", *dr. W. Schlössingera* „Z frontu walki o robotnika", *Wolkera* „Walka z bezrobociem wśród młodzieży (w Niemczech)", *W. Szuman* „Umieszczanie sierot w rodzinach" (ciąg dalszy) i *A. Ruszkowskiego* „Święto miłosierdzia w stolicy". W Nr. 6-ym: *ks. M. Rękasa* „O społecznej opiece nad umysłowo chorymi", *W. Szuman* „Umieszczanie sierot w rodzinach (dokończenie), *Br. Libekowej* „Na obszarze plebiscytowym", *W. Arcimowicza* „Miłosierdzie w historjozofji Cyprjana Norwida", *M. Skarżyńskiej* „Zjazd międzynarodowej unji katolickiej" i *A. Ruszkowskiego* „Tydzień dziecka i inne nowiny warszawskie".

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny (Poznań, zeszyt 2 i 3 z 1931 r) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 2-im. *W. Miszewskiego S. Gołąba i B. Stelmachowskiego* „Polski kodeks postępowania a procedury dotychczas obowiązujące na ziemiach polskich", *dr. J. Huberta* „Energetyczno - społeczne podstawy prawa pracy", *S. Moszczeńskiego* „Opisy gospodarstw małorolnych i planowanie ich reorganizacji. Krytyczne uwagi", *J. Libickiego* „Klęska urodzaju", *B. Bruckusa* „Pięcioletni plon narodowo-gospodarczej odbudowy związku socjalistycznych republik rad i jego urzeczywistnienie", *S. Czarkowskiego* „Kryzys gospodarczy i jego zwalczanie" i *dr. R. Knapowskiego* „Polskie prawo skarbowe (1.IV — 31.XII. 1930 r.)". W kronice socjalnej *dr. J. Baumgarten* omawia dekret Prezydenta o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych. W Nr. 3-im: *dr. S. Starzyńskiego* „Rozważania konstytucyjne", *dr. F. Bossowskiego* „Jeszcze w sprawie kontraktów realnych", *dr. S. Janickiego* „Bezrobocie w Wielkiej Brytanji", *dr. R. Knapowskiego* „Polskie prawo skarbowe (1.I — 31.III.1931 r.)". W kronice socjalnej sprawy, dotyczące bezrobocia, dochodów robotniczych, zatargów zbiorowych, przepisów demobilizacyjnych i związków zawodowych, omawia *J. Wengierow.*

Społem (Warszawa, Nr. Nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 7-ym: *S. Thugutta* „Nowy człowiek", *L. Wasilewskiego* „Romuald Mielczarski jako pracownik partyjny", *W. S.* „Wspomnienie o Romualdzie Mielczarskim", „Działalność Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1930", *W. Skrzywana* „Dynamika konsumcji robotniczej" i *F.* „Fragment z walki o ceny w Niemczech". W Nr. 8-ym: *M. Rapackiego* „Sprzedaż na kredyt", *K. Sokołowskiego* „Finansowanie spożycia", *S. Schwalbego* „Problemat zniżki cen", *M. Szczep.* „Akcja zniżki cen", *S. Thugutta* „Ustawodawstwo spółdzielcze", *M. Ziemiańskiego* „Spółdzielczość ukraińska w Polsce" i *T.* „Walka z kredytem". W Nr. 9-ym: *K. Gide'a* „Dom pionierów Roczdelskich", *dr. H. Kołodziejskiego* „Kapitalizacja i konsumcja" *W. Komorowskiego* „Stan aprowizacji Polski zbożem chlebowem", *S. Thugutta* „Spółdzielczość sowiecka", *B. Przegalińskiego* „Ustrój ruchu spółdzielczego w Szwecji", *E. Zalewskiego* „Polska spółdzielczość wojskowa w r. 1930". W Nr. 10-ym: *J. Jasińskiego* „Groźne ostrzeżenie", *dr. H. Kołodziejskiego* „Kapitalizacja i konsumcja" (dokończenie), *E. Zalewskiego* „Duże czy małe Spółdzielnie spożywców", *L. Kociemskiego* „Spółdzielczość włoska w nowej fazie", *T. Jańczyka* „Związek zawodowy pracowników spółdzielczych w r. 1930" i *H. Inlendera* „Psychotechnika a organizacja zbytu". W Nr. 11-ym: *W. Grabskiego* „Stanisław Wojciechowski na tle 40 lat pracy dla społeczeństwa", *B. Siwika* „Stanisław Wojciechowski jako obywatel", *M. Rapackiego* „Ideologja spółdzielcza prof. Stanisława Wojciechowskiego", *B. D.* „Praktyczny działacz spółdzielczy", *F. Dąbrowskiego* „Stanisław Wojciechowski jako nauczyciel i wychowawca", *J.* „Mechanizacja piekarń spółdzielczych", *J. G.* „Czem grozi Polsce koncern Unilever" i *T.*, „Wychowanie spółdzielcze w Anglji". W Nr. 12-ym: „XIX Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców R. P.", *J. Jasińskiego* „Aktualne zagadnienia w gospodarce związkowych Spożywców w r. 1930", *dr. J. Rychlińskiego* „Przeludnienie a rozwój spożycia". W Nr. 13-ym: *H. J. Maya* „Międzynarodowa współpraca spółdzielcza", *K. Haubolda* „Spółdzielnie księgarskie i wydawnicze Związku Spółdzielni Spożywców R. P.", *J. Bugajskiego* „Gospodarka piekarń spółdzielczych w Czechosłowacji a u nas", *H. Erdmana* „Budżety spółdzielni spożywców", *H. Stolpego* „Ruch Spółdzielczy w Szwecji w r. 1930" i *T.* „Spółdzielnie i związki zawodowe".

Wiadomości Kas Chorych (Warszawa, Nr. Nr. 6, 7, 8, 9 i 11 z 1931 r.) zawierają m. inn. artykuły. W Nr. 6-ym: *dr. J. Wiernickiego* „Scalenie ubezpieczeń społecznych", *J. K.* „Ubezpieczenie na wypadek choroby w Szwecji", *J. K.*, „Ubezpieczenie społeczne w Danji", *F. R.* „Zmęczenie robotników przemysłowych", *F. R.* „Zaprószenie płuc jako choroba zawodowa", *J. Kränzlera* „Sport a ubezpieczenie na wypadek choroby" i *J. K.* „Ustawodawstwo społeczne dla ochrony pracującej młodzieży w Szwajcarji". W Nr. 7-ym: „Wstępne prace nad reorganizacją kas chorych w Polsce", *J. K.* „Reforma niemieckiego ubezpieczenia na wypadek choroby" i *J. K.* „Wpływ zmniejszania się umieralności na ubezpieczenie rentowe starcze. W Nr. 8-ym: „Sprawa unormowania płac komisarzy i dyrektorów scalonych kas chorych", *K. Horskiego* „O realność projektów reorganizacji kas chorych" (artykuł dyskusyjny), *A. Popowicza* „Kilka uwag o organizacji kas chorych", *dr. A. Halla* „Lecznictwo zapobiegawcze w kasach chorych", *J. Pieczynisa* „Organizacja lekarzy domowych w kasie chorych m. Warszawy", *J. K.* „Projekt szwajcarskiej ustawy ubezpieczeniowej na wypadek starości', *Konrada* „O planowość akcji kolonij letnich" i *K. R.* „Grypa a śmiertelność wśród niemowląt". W Nr. 9-ym: *K. Weymana* „Uwagi o przepisach ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby", *A. U.* „Kryzys gospodarczy a kasy chorych", *A. Popowicza* „Posługiwanie się tabelami do obliczania składek" (artykuł dyskusyjny), *Konrada* „Wakacje na kolonjach letnich" i *J. Petit'a* „Stan ubezpieczenia na wypadek choroby w r. 1930" (w poszczególnych państwach całego świata). W Nr. 11-ym: „Ilość ubezpieczonych i przypis składek w kasach chorych w latach 1929/1930", „O instrukcji w sprawie administracji w kasach chorych w Austrji", *J. Wodeckiego* „Rejestr ubezpieczonych i legitymacje członkowskie a pracownicy wykazowi, dzienni i akordowi, zgłaszani listami płac" (artykuł dyskusyjny), *A. Popowicza* „Wymiar składek" (artykuł dyskusyjny), *K. R.* „Współpraca międzynarodowa w dziedzinie opieki nad młodzieżą", *J. K.* „Sytuacja austrjackiego ubezpieczenia od wypadków" i *J. K.* „Ubezpieczenie społeczne a gruźlica".

Wiadomości Społeczne (Warszawa, Nr. 1 za czerwiec 1931 r.) zawierają m. inn. artykuły: Od redakcji, *dr. Eug. Pr.* „Wystawa pracy chałupniczej w Polsce", *M. B. Ł.* „XV międzynarodowa konferencja pracy", *N. C.* „Pracowniczy ruch zawodowy w Polsce w 1929 r.", *dr M. Balsigerowej* „Polski ruch migracyjny", *S. Stefańskiego* „Trudności finansowe niemieckiego systemu pomocy dla bezrobotnych", *tegoż* „Kryzys a polityka społeczna w Niemczech" i „Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej za r. 1930 i pierwsze półrocze 1931 r.".

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

Białowąs Michał, ks. dr.
Czas pracy w Polsce ze stanowiska prawa, ekonomji i etyki. Wyd. Tow. św. Michała Archanioła, Miejsce Piastowe 1931, z aprobatą władzy duchownej. Str. 95.

W końcu swej książki autor przytacza wykaz literatury, z której czerpał materjał: wśród kilku wymienionych książek niemieckich niema ani jednej pracy z tak bogatego w literaturze niemieckiej działu poświęconego specjalnie zagadnieniu czasu pracy; z ubożuchnej literatury polskiej tego przedmiotu brak w wykazie około połowy wydanych dotychczas książek; innych języków autor nie przytacza wcale. Nic więc dziwnego, że zlekceważenie przez autora materjałów, jakiemi powinien był rozporządzać, odbić się musiało na treści jego pracy.

Pozatem w książce spotyka się szereg błędów, poczynając już od wstępu historycznego, w którym jako pierwszą na świecie ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy autor wymienia ustawę sowiecką z r. 1917-go, a dekretowi niemieckiemu w tejże sprawie mylnie przypisuje datę 29 października 1918 r. Wyliczenie innych ustaw jest niekompletne.

Dalej autor kolejno streszcza polskie ustawy: o czasie pracy, o pracy kobiet i młodocianych, o urlopach. Najdłuższem jest streszczenie ustawy o czasie pracy, dalsze streszczenia są coraz to lakoniczniejsze.

Streszczenia te, niestety, nie są wolne od błędów: np. autor twierdzi, że art. 19 ustawy o czasie pracy mówi o zakładach, w których praca jest szczególnie dla zdrowia szkodliwa; ustawa ta rzekomo ma nie dotyczyć biurowości, z czego autor snuje dalsze konsekwencje; co roku, według autora, ukazuje się stereotypowe rozporządzenie, przedłużające czas pracy w cukrowniach. Poza temi wyraźnemi błędami, trafiają się błędy jeszcze innej natury, wynikające z niedość dokładnego streszczenia przez autora tekstu ustawy o czasie pracy, zapewne na skutek niedostatecznej znajomości z subtelnościami tej ustawy, jakie wyszły na jaw dopiero przy praktycznem jest stosowaniu. Do takich niedokładności można np. zaliczyć ustęp (str. 20): „W zakładach o ruchu ciągłym na zmiany, za godziny nadliczbowe uważane są jedynie dwie godziny sobotnie ponad 6 ustawowych".

Przytaczając tekst ustawy o czasie pracy, autor nie wspomina, że trzeci i czwarty ustępy art. 2 zostały już dawno skreślone; ze wszystkich rozporządzeń wykonawczych przytacza in extenso tylko rozporządzenie z 22 marca 1921 roku o zakładach handlowych, które to rozporządzenie dawno utraciło moc obowiązującą, — ba, nietylko przytacza, ale omawia szeroko w tekście książki. Zachodzi więc obawa, że czytelnicy, którzy w braku innego komentarza do ustawy o czasie pracy zechcą pracę ks. Białowąsa uważać za komentarz miarodajny, zostaną dotkliwie w błąd wprowadzeni.

Naogół autor chwali polską ustawę o czasie pracy: „ustawa jest dość elastyczną i daje się znakomicie nagiąć do potrzeb realnego życia" (str. 17). Obawiać się można, że urzędy, do których należy wykonywanie tej ustawy, nie podzielą bez zastrzeżeń pogodnych mniemań autora.

W rozdziale p. t. „Stosowanie" autor bynajmniej nie porusza pytania, w jakim stopniu ustawa jest stosowana, czy wszystkie dziedziny pracy, objęte ustawą, lojalnie się jej poddały, kto i w jaki sposób ją zwalcza i łamie. Odpowiedź na te pytania znalazłby autor bez wątpienia w publikowanych sprawozdaniach inspekcji pracy, a nawet w tych broszurach, które sam przytoczył w wykazie swych źródeł. Wzamian autor zadawala się bardzo papierowem rozstrzygnięciem zagadnienia, przytacza szczegółowy przebieg dwóch starych spraw sądowych — Hammera i Wolczyńskiego, i na tem koniec. Wniosek, jaki autor stąd wyciąga, brzmi (str. 30): „wyroki skazujące w pewnych okolicznościach ściśle wedle litery prawa za przedłużoną pracę, kolidują z poczuciem sprawiedliwości i z przekonaniem opinji publicznej, wyrażanej w poważnej prasie".

Na str. 33 autor zaznacza swą sympatję do średniowiecznego ustroju ekonomicznego, kiedy to „życie gospodarcze biło powolnem, poważnem, spokojnem tętnem, każdy starał się zapracować tylko na utrzymanie odpowiednie do swojego stanu, nie dążył do zysku, a jeśli przy pomyślności po zaspokojeniu potrzeb ad decentiam status mu zbywało, wydawał ad causas pias, budował szpitale, kościoły, klasztory".

Dalej autor wypowiada się za dalszem jeszcze ograniczeniem dni świątecznych, zaznaczając, że „święta t. zw. zniesione znajdują licznych zwolenników i najgwałtowniejszych obrońców w szeregach socjalistów".

Streściwszy ustawę o urlopach, autor na st. 42 powiada: „Ton całej ustawy i rozporządzenia wykonawczego, jak zresztą i ton ogółu ustaw odnoszących się do regulowania spraw między pracownikami a przedsiębiorcą czyni wrażenie, że chodzi o ojcowską obronę młodszego i słabszego synka przed zachłannością i napastnictwem niesfornego starszego braciszka, wobec którego jednak trzeba zachować rodzicielską miłość i sprawiedliwość".

Przy ogłaszaniu w swoim czasie w „Dzienniku Ustaw" tekstu „konwencji berneńskiej" o pracy kobiet, zaszło przeoczenie drukarskie, wskutek którego tekst francuski jednego z artykułów uległ przeobrażeniu, wyraźnie pozbawiającemu go sensu; pomimo to jednak ks. Białowąs obstaje właśnie przy tekście francuskim, odrzucając dokładny tekst polski (nb. przytacza tekst francuski w ortografji niesłychanej, a tekst polski z dowolną zmianą); dalej autor twierdzi, że „w Polsce żaden przemysł fabryczny, poza włókienniczym w Łodzi nie zatrudnia w jednej fabryce ponad 100 kobiet", — idzie tu o „żłóbki" fabryczne. Konkluzja ostateczna: skoro kobiety mogą pracować po 8 godzin dziennie, to mężczyźni mogliby pracować dłużej.

Naogół autor mniema, jak wynika z ostatniego działu jego pracy, że wydajność pracy robotnika jest proporcjonalna do długości czasu tej pracy; zagadnienie znużenia, wyczerpanie, nieprodukcyjność zbyt długiej pracy wyślizguje się prawie całkowicie z pola widzenia autora. Nic tedy dziwnego, że skracanie czasu pracy w oczach jego jest jedynie akcją filantropijną, pozostającą w sprzeczności z interesem gospodarczym kraju. W długiej pracy autor widzi źródło dobrobytu społecznego, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, że najdłuższy czas pracy jest stosowany w najbiedniejszych, barbarzyńskich krajach.

W rezultacie autor, który wypowiada się jako zwolennik ustaw ochronnych w Polsce, jednocześnie gotów byłby zdaje się, przyznać, że nie stałoby się nieszczęście, gdyby tych ustaw nie było, zwłaszcza że krótki czas pracy, zdaniem autora, prowadzi do klęski bezrobocia.

Słabe strony przemysłu polskiego polegają, zdaniem autora, na słowiańskiem lenistwie robotnika i na niedostatecznym rozwoju „naukowej organizacji pracy". Lekarstwo na to widzi autor, „tymczasem pozostawiając w spokoju ośmiogodzinną normę, w oddziaływaniu wychowawczem na robotnika i w szerzeniu „naukowej organizacji". Pozatem ustawę o czasie pracy należy stosować w ten sposób, by ludzie zdrowi pracowali dłużej — aż do 4 godzin ponad normę.

Jako plon ostateczny swej pracy, stawia autor trzy wnioski. Wniosek pierwszy żąda zwolnienia „tempa fabrykacji dalszych ustaw ochronnych, zwiększających koszty produkcji". Wniosek drugi chce, aby Polska żądała od innych państw wydatniejszej ochrony pracy

i „dopędzania" Polski pod tym względem. Wreszcie wniosek trzeci domaga się takiego stosowania ustaw, by „odchylenia" od norm obowiązujących były jak najłatwiejsze.

r.

Sprawozdanie z działalności „Funduszu Bezrobocia" za r. 1930. Warszawa, 1931, Nakładem Funduszu Bezrobocia. 4°, str. 60 + knl. 21. Z 4 tablicami wykresów, 2 rycinami, z 1 wkładką i z rysunkami w tekście.

„Fundusz Bezrobocia" wydał szóste już sprawozdanie ze swej działalności, rozpoczętej w końcu 1924 r. Opracowane szczegółowo i b. starannie, zapoznaje nas sprawozdanie bliżej z działalnością tej instytucji, z wpływem kryzysu gospodarczego na bezrobocie u nas i na stan rynku pracy w r. 1930 oraz z ciężkiemi warunkami materjalnemi, w jakich musiały pracować organy F. B., aby zmniejszyć do minimum koszty administracyjne, aby przez należytą kontrolę chronić „Fundusz Bezrobocia" przed wszelkiemi nadużyciami i usiłowaniami korzystania z zasiłków przez nieuprawnionych.

W okresie sprawozdawczym w ogólnej organizacji Funduszu Bezrobocia nie wprowadzono zasadniczych zmian.

Ogólna suma bilansowa F. B. za rok 1930 wynosiła 113.557.216 zł. Jest to cyfra bardzo poważna i należyte wywiązanie się z gospodarowania taką sumą, stanowiącą dobro społeczne, wymaga odpowiedzialnej, sumiennej i fachowej pracy.

Wpływy z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników wynosiły w r. 1930 — 31.964.952 zł., ustawowa, 50% dopłata Skarbu Państwa: 15.982.476 zł, pożyczka udzielona Funduszowi Bezrobocia przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Skarb Państwa 64.612.096 zł. i t. d. i t. d.

Na świadczenia ustawowe dla bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków z tytułu zabezpieczenia w „Funduszu Bezrobocia", wydano 104.453 369 zł., na zwrot kosztów instytucjom zastępczym — 2,829.962 zł., koszty administracyjne wyniosły 5,667.592 zł. i t. d., przeciętny zasiłek tygodniowy jednego bezrobotnego— 19,09 zł.

Najcięższym był dla Funduszu Bezrobocia miesiąc marzec, który pochłonął na zasiłki 16,565.343 zł., następnie miesiąc luty — 13,535,205 zł., miesiąc kwiecień — 12,799.903 zł., miesiąc maj — 10,374.288 zł. Najmniej wypłacono zasiłków w październiku — 4,383.483 zł., we wrześniu — 4,488.848 zł., w listopadzie — 5,202.320 zł. i w sierpniu — 5,273 987 zł.

Przeciętna miesięczna liczba bezrobotnych w r. 1930 wynosiła 208.103, bezrobotnych pobierających zasiłki ustawowe 106.425, ubezpieczonych 931.901. Na 100 bezrobotnych otrzymało zasiłki 50,9%, a na 100 ubezpieczonych — 11,4%.

Sprawy ogólno-gospodarcze, osobowe i statystyka zostały ześrodkowane w wydziale administr.-organizacyjnym, który wykonywa ponadto niezmiernie ważne zadanie instrukcyjne, opracowując i wydając wskazówki dla obwodowych biur F. B.

W ten sposób wydział adm.-organ. kieruje pracami tych biur i ich działalnością na terenach, gdzie F. B. styka się bezpośrednio z bezrobotnymi.

Drugim działem obciążonym odpowiedzialną pracą jest inspekcja dyrekcji F. B. , która jak i w latach ubiegłych przeprowadzała szczegółowe i doryczne inspekcje obwodowych biur Funduszu Bezrobocia oraz instytucyj zastępczych. Ze względu na różnorodność prac, wykonywanych przez te biura i instytucje zast. należyta kontrola ich działalności wymaga specjalnych fachowych kwalifikacyj inspektorów i ich wytężonej, sumiennej pracy. Muszą oni m. in. badać w obwodowych biurach F. B. prawidłowość i terminowość przyznawania i wymierzania zasiłków bezrobotnym, prawidłowość obliczania i ściągania składek od zakładów pracy, skuteczność kroków egzekucyjnych tam, gdzie zakłady pracy zalegają z wnoszeniem składek zabezpieczeniowych, prawidłowość prowadzenia ksiąg buchalteryjnych i rachunkowości i wreszcie racjonalne załatwianie spraw ogólnych, wymagających szczególniej przy stykaniu się z bezrobotnymi dużego taktu i równowagi. Następnie do zakresu prac inspekcji należy kontrola działalności samorządów miejskich i wiejskich w zakresie wykonywanych przez nie czynności zastępczych, a więc: prawidłowości wypłat, racjonalności prowadzenia kontroli bezrobotnych, wysokości kosztów administracyjnych, terminowości wyliczania się z sum powierzanych instytucjom zastępczym przez F. B. na wypłaty zasiłków, i t. d. i t. d. Ponadto inspekcja zwracała szczególną uwagę, by zgłoszenia przez bezrobotnych uprawnień do zasiłków były załatwiane terminowo, by nie zalegały, by nie wzbudzać niezadowolenia i wzburzenia wśród bezrobotnych, uprawnionych do korzystania z tych zasiłków.

Poważną dziedzinę pracy w F. B. wykonywa wydział prawny, a mianowicie: obrona interesów F. B. w Najwyższym Trybunale Administracyjnym i w sądach. załatwianie odwołań pracodawców w sprawach obejmowania robotników obowiązkowem zabezpieczeniem na wypadek bezrobocia, sprawy kasacyjne, — badanie legalności orzeczeń Obwod. Kom. Odwoł., — nadzór nad stosowaniem przepisów ustawowych przez organa F. B. i t. d.

Jak widać praca F B. szczególniej w dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego, jest niezmiernie odpowiedzialna tembardziej, że należyte spełnianie swych zadań wpływa łagodząco na masy bezrobotnych — materjał niezmiernie podatny dla agitacji antypaństwowej.

Należy też podkreślić fakt głęboko w społeczeństwo sięgającej nieświadomości istoty zadań i celów tej instytucji. A mianowicie brak zrozumienia, że F. B. nie jest instytucją filantropijną, lecz społeczno-zabezpieczeniową. Robotnik zabezpiecza się na wypadek choroby w „Kasie Chorych", od wypadku w „Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków" i w „Funduszu Bezrobocia" na wypadek pozostania bez pracy. Gdy następuje ten tragiczny dla każdego robotnika moment utraty pracy i niemożności znalezienia innej, zwraca się on do instytucji, w której się zabezpieczył i otrzymuje od niej należną mu premję (a nie jałmużnę) w postaci zasiłku ustawowego.

Fakt, że F. B. nie jest filantropijnem towarzystwem dobroczynności, wymaga odpowiedniego ustosunkowania się społeczeństwa do jego działalności i rzetelnej oceny wagi, znaczenia i potrzeby istnienia tej instytucji, szczególniej w czasach, gdy powszechny wszechświatowy kryzys gospodarzy odbija się jaknajgorzej na rynku pracy.

K. R.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XXIII Nr. 4 (kwiecień 1931).

Kryzys a sytuacja pracowników rolnych

przez L. E. Matthaei

Jakkolwiek sytuacja rolna w płaszczyźnie międzynarodowej stanowiła niejednokrotnie przedmiot obrad różnych konferencyj, jednakże sprawy pracy traktowane były tam w sposób raczej wtórny i nie były przez czas długi badane regularnie i w sposób systematyczny. Z inicjatywy Międzynarodowego Biura Pracy zajęła się sprawą oświetlenia skutków, jakie wywarł kryzys rolny na pracowników, Komisja doradcza rolna na zebraniu grudniowem r. ub. Komisja ta, złożona z 12 członków (6 przedstawicieli M. B. P. — po dwóch z grupy rządowej, pracodawczej i robotniczej — i 6 przedstawicieli stałego Komitetu Międz. Instytutu Rolniczego w Rzymie), rozpatrywała wpływ kryzysu rolnego na płace, na poziom życia robotniczego, na rozwój ustawodawstwa społecznego i na stan zatrudnienia. Artykuł zajmuje się kolejno temi poszczególnemi stronami zagadnienia w świetle obrad Komisji na tle obecnego stanu rzeczy oraz pewnych tendencyj rozwojowych na przyszłość.

Skutki społeczne zniżki cen w Nowej Zelandji

przez J. B. Condliffe'a.

Autor analizuje wpływ zniżki cen na handel zewnętrzny i kredyt Nowej Zelandji i przedstawia, jak usiłowano utrzymać tam poziom życiowy i przeciwdziałać tendencji obniżania zarobków, przedłużania czasu pracy, pogarszania warunków pracy i ograniczania korzyści płynących z ustaw społecznych. Dla zapobiegania wzmagającemu się bezrobociu, parlament zatwierdził utworzenie Rady zatrudnienia i specjalnego funduszu, których role i metody działania zanalizowane są szczegółowo w powyższym artykule. Poza tem autor rozpatruje wpływ zniżki cen na ruch populacyjny i imigracyjny. Nowa Zelandja wydaje się bliska „punktu nasycenia", poza którym siła robocza i kapitały przestają być szybko wchłaniane. Autor artykułu wskazuje na oddziaływanie tego stanu rzeczy na zagadnienia ekonomiczne europejskie, które pogarsza się przez zwolnienie tempa rozwoju rynków zamorskich pod wpływem spadku powszechnego poziomu płac.

Nowa statystyka umów zbiorowych w Niemczech

przez Wł. Woytinskiego.

Autor analizuje szczegółowo nowe metody sporządzania statystyki umów zbiorowych, opartych na systemie ściśle scentralizowanej rejestracji, zapomocą kartotek organizowanych przez każdy związek zawierający umowę, systemie wprowadzonym przez Ogólną Konfederację Związków niemieckich. Autor podaje wyniki pierwszej ogólnej ankiety przeprowadzonej przez Konfederację w końcu 1929 r.

Dział statystyki w tym zeszycie zawiera ciekawe dane o płacach robotników i robotnic w różnych krajach. Uwzględnione są kraje następujące. Anglja, Australja, Danja, Francja, Niemcy, Norwegja, Szwecja, Węgry.

Nr. 5 (maj 1931 r.).

Obecny stan przemysłu lignitowego w krajach europejskich.

W związku ze sprawą podciągnięcia węgla brunatnego pod ogólną reglamentację międzynarodową czasu pracy w kopalniach węgla (XV M. K. P.), Międzynarodowe Biuro Pracy wydało kilka prac o lignicie. W celu uzupełnienia tych materjałów „Revue" zamieszcza w formie monograficznej dokładne dane o przemyśle lignitowym w głównych produkujących go krajach. Artykuł omawia stan rzeczy w tym zakresie w Austrji, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Holandji, Italji, Jugosławji, Niemczech, Polsce, Rumunji i na Węgrzech.

Próba organizacji pracy w Indjach

przez A. Howard'a.

Organizacja pracy w wielkich przedsiębiorstwach rolnych jest jednem z najważniejszych zagadnień, jakie wysuwają się obecnie w związku z rozwojem kolonialnym w Azji i Afryce. Autor artykułu, powaga w dziedzinie rolnictwa zwrotnikowego, przedstawia system organizacji pracy w Indorze w jednej ze stacyj doświadczalnych. Instytucja ta jest subwencjonowana przez indyjski przemysł bawełniany. Dał on doskonałe wyniki, przyczem stosowany jest sześcio lub siedmiogodzinny czas pracy, urlopy płatne, bezpłatna pomoc lekarska, dobre warunki mieszkaniowe, oraz ułatwienia pracownikom awansów.

W dziale sprawozdań zeszyt ten zawiera m. in. wyniki ankiety Międzynarodowego Biura Pracy o płacach i czasie pracy w przemyśle węglowym za rok 1929; dane o godzinach nadliczbowych w kopalniach węgla w niektórych krajach europejskich (Anglja, Francja, Niemcy, Polska, Czechosłowacja); dalej ciekawe dane o warunkach pracy w przemyśle tytuniowym na wyspie Jawie.

Nr. 6 (czerwiec 1931 r.).

O warunkach pracy w przemyśle kinematograficznym

przez A. Kohlera.

Międzynarodowe Biuro Pracy od dłuższego już czasu badało warunki pracy w studjach kinowych i zebrało pewne materjały, które złożyło Komisji doradczej pracowników umysłowych w grudniu 1929 r. Autor artykułu omawia ogólne zagadnienia, związane z tą nową gałęzią przemysłu, daje przegląd głównych zawodów, jakie w nim spotykamy, opisuje organizacje pracodawcze i pracownicze, analizuje główne elementy umowy o pracę artystów.

Włoska polityka emigracyjna i kolonizacyjna

przez A. Oblath'a.

Autor artykułu omawia na wstępie ogólne zagadnienie emigracji włoskiej: analizuje obowiązujące ustawodawstwo, opiekę nad wychodźcami włoskimi zagra-

nicą, i wyniki nowej polityki włoskiej, dążącej do możliwie największego ograniczenia wychodźtwa, które mogłoby zubożyć kraj. Autor opisuje akcję podjętą przez państwo celem podniesienia rolnictwa, coby mogło zapobiec w znacznej mierze ruchowi migracyjnemu.

Stosunek między produkcją faktyczną a wytwórczością robotniczą w niektórych ważniejszych gałęziach przemysłu przez O. Lipmanna.

Komisja niemiecka „wydajności pracy" ogłosiła wyniki badań o wpływie czasu pracy i płac na produkcję, gdzie uwzględniono również sprawę zależności produkcji faktycznej a „produktywności robotniczej". Autor artykułu zajmuje się tem samem zagadnieniem, ale na tle poszczególnych działów przemysłu i podaje dla każdego z nich analizę różnych czynników, które wpływają na produkcję. Analiza ta umieszcza na właściwem miejscu, wśród szeregu czynników, właściwą produktywność robotniczą, która jest podstawowem zagadnieniem engologicznem i zarazem doniosłem zagadnieniem ekonomicznem i społecznem.

W dziale sprawozdań zeszyt podaje dane cyfrowe o wągliku w Niemczech w roku 1929.

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

Jan Gnoiński.

La rémunération des ouvriers agricoles pour l'année de service en 1931/32.

L'auteur examine les différences survenues dans les conditions de rémunération des ouvriers agricoles en comparaison de 1930/31. Les prestations en nature ne furent pas changées sur tout le territoire de l'Etat; seuls les salaires en espèces subirent une réduction partielle dans les voiévodies de: Varsovie, Łódź, Kielce, Białystok, Poznanie et Poméranie. Sur ce territoire la rémunération en espèces était beaucoup plus haute que dans les autres voiévodies. Le travail salarié dans le territoire mentionné repose sur un contingent stable d'ouvriers agricoles, tandis que dans les voiévodies méridionales et orientales les employeurs utilisent pour la plupart une main-d'oeuvre recrutée occasionnellement dans les campagnes voisines.

En constatant que la réduction des salaires a été effectuée d'après un plan préconçu et qu'elle n'a affecté que des catégories d'ouvriers sans charges de famille (les garçons et filles solitaires) et, en premier lieu, les membres de la famille disposant d'autres ressources, l'auteur conclut que, dans cette période de crise dans l'agriculture, la sentence arbitrale a été sous un certain rapport favorable pour les ouvriers agricoles, vu qu'elle a maintenu des salaires plus hauts qu'ils ne l'auraient été s'ils étaient réglés par l'offre et la demande du travail. Elle a assuré, en outre, aux ouvriers stables des possibilités d'emploi.

Janina Miedzińska.

L'apprentissage professionnel dans l'industrie et les métiers.

L'organisation et le développement de l'industrie moderne s'acheminent de plus en plus vers une mécanisation de la production. Aussi, les capacités professionnelles du travailleur cessent elles d'être requises; il lui suffit simplement un préapprentissage l'initiant au travail à la machine.

Le travail de l'apprenti dans l'industrie et le métier devient, après une courte période d'entraînement ou d'initiation à un nombre déterminé d'opérations à rendement professionnel limité, un travail pleinement productif. Il n'a, par contre, nulle occasion d'apprendre le métier dans l'entreprise, par suite de la division du travail de plus en plus marquée et de l'impossibilité d'acquérir la connaissance de toutes les opérations du métier, ainsi que par suite soit d'un trop grand nombre d'apprentis dans certains établissements, soit à défaut d'installations techniques appropriées dans d'autres. Il n'y a, en outre, personne à l'usine qui pourrait et voudrait s'occuper de la formation des apprentis; ce n'est ni le contre-maître occupé de la direction de l'atelier, ni l'ouvrier qualifié intéressé à ne pas perdre son temps étant rénuméré à la tâche.

Toutefois le décret du 7 juin 1927 sur le droit industriel élimine du total des ouvriers un nombre considérable de jeunes ouvriers et artisans en créant pour eux des conditions de travail différentes, réglées par un contrat d'apprentissage.

Les contrats appliqués jusqu'ici dans l'industrie et les métiers s'efforçaient, nonobstant le développement de la grande industrie, de maintenir les anciennes relations patriarcales entre le patron et le travailleur et donnaient souvent lieu à des abus de la part du patron. Sous prétexte de formation professionnelle, le patron paye à l'apprenti beaucoup moins qu'aux ouvriers, ou il ne le rémunère pas du tout et, voire même, se fait payer de grosses sommes pour „l'enseignement". En dehors d'abus matériel, (on exige des indemnisations en cas de rupture du contrat par l'apprenti, pour l'utilisation des outils, du matériel etc), l'apprenti subit différentes restrictions morales, non seulement dans l'atelier mais aussi dans sa vie privée. Aussi longtemps que le principe même de l'apprentissage professionnel sur le terrain de l'entreprise ne sera pas supprimé par voie légale, les autorités compétentes doivent fixer un texte rationnel obligatoire de contrat d'apprentissage ce qui permettrait de supprimer tous les abus possibles.

Z. Puławski.

Les intoxications professionnelles aux travaux de soudure au moyen d'alliages de plomb.

L'auteur examine la statistique des intoxications saturnines dans les différents pays et constate qu'elle ne démontre presque pas de cas d'intoxications pour la soudure avec des alliages de plomb, tandis que la soudure „homogène" fournit de nombreux cas d'intoxications saturnines. L'auteur analyse les conditions de travail dans ces deux genres de travaux de soudure.

La différence essentielle consiste en ce que la soudure au moyen d'alliages s'effectue dans des températures basses, d'environ 200° C, tandis que la soudure „homogène" — dans de hautes températures.

L'auteur expose les opinions modernes sur les intoxications saturnines et constate, à la lumière de ces opinions, que ces intoxications ont lieu principalement par la voie respiratoire, par les vapeurs et poussières. Il s'occupe de la question à savoir, quelle est la quantité de vapeurs de plomb qui se dégagent dans

différentes températures. En citant les opinions des investigateurs qui se préoccupent de cette question, il arrive à la conclusion que dans une température au-dessous de 500 — 600° C les vapeurs de plomb sont insignifiantes et ne menacent pas la santé.

Aussi, estime t-il, que la soudure au moyen d'alliages de plomb, s'effectuant dans une température bien au dessous de la limite mentionnée, n'est pas dangereuse et que, en comparaison des autres travaux comportant l'emploi du plomb, elle est moins insalubre.

Ing. Andrzej Mazurkiewicz.

La sécurité et l'hygiène du travail dans les ateliers de dégraissage chimique.

Les ateliers de dégraissage chimique doivent être définis comme ateliers utilisant des dissolvants des graisses. L'application d'une telle définition paraît appropriée, étant donné qu'une autre définition entraîne des interprétations désavantageuses au point de vue de l'hygiène et de la sécurité du travail.

Les conditions de travail dans ces établissements ont subi, au cours des dernières années, non seulement des changements par suite de l'application d'hydrocarbures chlorées, mais encore elles ont empirées par suite de l'application de la gazoline mixte à basse température d'ébulition.

Les risques de danger menacent, en premier lieu, les petites entreprises, installées d'une manière défectueuse, mal éclairées et chauffées, privées d'aération rationnelle, n'appliquant ni outillage, ni méthodes de travail appropriés. Une amélioration de cet état de choses pourrait être apportée par voie de mesures réglementaires.

M. Baumgart.

Les travailleurs à domicile et le décret-loi du 16.III.1928 sur le contrat de travail d'ouvriers.

Il paraît impossible d'admettre que les travailleurs à domicile soient considérés comme des ouvriers au sens précis du décret-loi précité. Ces travailleurs ne sont pas subordonnés à leur entrepreneur au cours de l'exécution du travail, ils se trouvent en dehors de sa surveillance et de sa direction, donc ils ne rentrent pas dans la définition d'ouvrier d'après l'art. 1 de ce décret-loi. La loi du 19 mai 1920 sur les caisses, maladie et le décret-loi du 22 mars 1928 sur les tribunaux de travail confirment cette conception; ils ne sont applicables aux travailleurs à domicile qu'en vertu des règles spéciales, concernant ce groupe des travailleurs comme un ensemble complètement distinct des ouvriers et des employés proprement dits. L'auteur examine la doctrine et la jurisprudence allemande et autrichienne d'avant-guerre pour démontrer que leur tendance, surtout en Allemagne, a été de traiter les travailleurs à domicile comme un groupement spécial, auquel les règles sur le contrat de travail n'étaient applicables qu'en vertu des dispositions législatives spéciales. Il démontre enfin qu'on arriverait à des difficultés pratiques considérables en admettant que certaines dispositions du décret-loi sur le contrat de travail d'ouvriers sont applicables aux travailleurs à domicile, des contestations nombreuses étant inévitables sur les dispositions considérées comme applicables aux travailleurs à domicile à distinction d'autres dispositions, ainsi que sur le sens spécial à donner à ces dispositions dans eur application aux travailleurs à domicile.

Marja Chmieleńska.

Les coins de terre en Pologne.

Les coins de terre sont les plus répandus dans les voïévodies de Poznanie, de Poméranie et de Silésie où ils se trouvent à un haut niveau d'organisation. A Varsovie, il existe deux sociétés de coins de terre. En outre à Dombrowa Górnicza fut abordée une action en ce sens qui a donné de bons résultats; ces coins sont cultivés par des mineurs, des forgeurs et des chômeurs.

Il existe une Union des Sociétés de Coins de terre ayant son siège à Poznań, et une Union régionale en Silésie qui est affiliée à l'Union internationale des coins de terre.

Le Ministère du Travail et de l'Assistance sociale soutient l'activité dans ce domaine tenant compte de son importance au point de vue d'hygiène, de relèvement moral et économique; il accorde, notamment, des subventions régulières à l'Union et des subsides aux sociétés particulières pour investissements, si le fonctionnement de ces institutions repose sur des bases rationnelles.

Les municipalités soutiennent également, dans les limites de leurs possiblités, les coins de terre.

TREŚĆ

ARTYKUŁY.

Str.

Jan Gnoiński. Wynagrodzenie robotników rolnych na rok służbowy 1931/32 115

Janina Miedzińska. „Nauka zawodu" w przemyśle i rzemiośle 125

Dr. Eugenja Pragierowa. Ustawodawstwo chałupnicze 134

Inż. Z. Puławski. Zatrucia zawodowe przy lutowaniu stopami ołowiu . . . 141

Inż. Andrzej Mazurkiewicz. Bezpieczeństwo i higjena pracy w pralniach chemicznych 151

Dr. K. Dąbrowski. W sprawie projektu wzorowego zakładu wychowawczego dla dzieci nerwowych, zagrożonych moralnie i słabych umysłowo 156

Mieczysław Baumgart, adw. Chałupnicy a rozporządzenie Prezydenta z 16.III 1928 r. o umowie o pracę robotników 164

Marja Chmieleńska. Ogrody działkowe w Polsce 168

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1930 171

Statystyka węglowa 183

b. Wystawa pracy chałupniczej 192

SOMMAIRE

ARTICLES.

Page

Jan Gnoiński. La rémunération des ouvriers agricoles pour l'année de service 1931/32 115

Janina Miedzińska. L'apprentissage professionnel dans l'industrie et les métiers 125

Dr. Eugenja Pragierowa. La législation relative au travail à domicile 134

Ing. Z. Puławski. Les intoxications professionnelles aux travaux de soudure au moyen d'alliages de plomb . . . 141

Ing. Andrzej Mazurkiewicz. La sécurité et l'hygiène du travail dans les ateliers de dégraissage chimique 151

Dr. K. Dąbrowski. Projet d'un établissement éducatif modèle pour les enfants nerveux, exposés à des dangers moraux et de faible mentalité 156

Mieczysław Baumgart. Les travailleurs à domicile et le décret-loi du 16.III 1928 sur le contrat de travail des ouvriers 164

Marja Chmieleńska. Les coins de terre en Pologne 168

QUESTIONS COURANTES.

Questions polonaises.

Compte rendu de l'activité des tribunaux de travail en 1930 171

Statistique charbonnière 183

b. L'exposition du travail à domicile . . 192

Str.

J. Gnoiński. Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej oraz Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dn. 9 maja 1931 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z niemi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego 193

J. Now. Przegląd spraw emigracyjnych w II-im kwartale 1931 r. 194

rz. Z działalności Patronatu Polskiego w Buenos Aires 198

rz. Konsolidacja wychodźtwa polskiego w Brazylji 199

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

S. Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem 200

R. Szymanko. „Notverordnung" z dn. 5 czerwca 1931 r. 207

Z życia organizacyj.

L. J. D. Związki zawodowe 212

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d. 227

Tezy ustalone przez Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych 236

BIBLJOGRAFJA 238

Page

J. Gnoiński. Arrêté des Ministres: de l'Intérieur, du Travail et de l'Assistance sociale et de l'Agriculture rendu d'accord avec le Ministre des Réformes agraires, en date du 9 mai 1931, sur la sécurité et l'hygiène du travail dans les exploitations agricoles et forestières et les entreprises connexes qui n'ont pas un caractère prédominant industriel ou commercial 193

J. Now. Revue des questions migratoires au cours du II trimestre de 1931 194

rz. L'activité du patronat polonais à Buenos Aires 198

rz. La consolidation de l'émigration polonaise au Brésil 199

Questions étrangères et internationales.

S. La convention polono-allemande sur l'assurance sociale 200

R. Szymanko. „Notverordnung" du 5 juin 1931 207

Organisations.

L. J. D. Les Syndicats professionnels 212

REVUE DE JURISPRUDENCE.

Revue de jurisprudence de la Cour Suprême, du Tribunal Suprême d'Administration, du Tribunal de Compétence etc. 227

Thèses fixées par la Commission interdépartementale concernant les travailleurs à inclure dans les catégories de travailleurs intellectuels (employés) 236

BIBLIOGRAPHIE 238

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16	—.60
„ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63	3.80
„ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49	3.50
„ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55	3.—
„ „ „ „ „ 1928 (1930) p. 81	5.—
„ „ „ „ „ 1929 (1930) p. 38	3.—
BOGDANOWICZ J. Zarys rozwoju fizycznego dziecka (1930) str. 88	3.50
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. Izby Robotnicze (odbitka z Nr. 4 z 1928 r. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1923) p. 8	—.25
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349 i Nr. 5 (1919) str. 320 po	2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58	1.—
Dodatki miesięczne do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" zawierające dział urzędowy, rok 1930, zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 po	1.50
— „ 1931, „ 1, 2, 3, 4, 5, 6 po	1.50
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20	—.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89	1.50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731	12.—
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna w województwach poznańskiem i pomorskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1930) str. 364	9.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179	2.—
L'hygiène du travail en Pologne (1927) p. 20 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Inspekcja pracy w latach 1919—1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa	10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398	10.—
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457	12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468	10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497	12.—
„ „ „ 1928 r. (1930) „ 452 . . . . . w kraju	18.—
zagranicą	24.—
„ „ „ 1929 r. (1930) „ 314 . . . . . w kraju	10.—
zagranicą	14.—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173	5.50
Instrukcja dla opiekunów społecznych (1931) str. 56	—
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541	9.50
KORYTOWSKA M. Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech (odbitka z Nr. 3 z 1930 r. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	3.—
Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych — program (1931) str. 48	1.50
LEŚNIEWSKA M. Rozwój ochrony macierzyństwa robotnicy w przemyśle polskiem (1931) str. 144 . . . . . w kraju	8.—
zagranicą	12.—
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926) str. 51	—.80
Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w R. P. (1928) str. 450	8.—
Polska dla swych dzieci. Akcja opiekuńcza 1918—1927 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100	1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 1 zł. 2; zeszyt 2	*wyczerpany*
„ „ „ „ II (1922) „ 1 i 2 *wyczerpane*; 3/4	4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1 i 2 po	3.—
„ „ „ „ IV (1924) zeszyt 1 *wyczerpany*; zeszyt 2	8.—
„ „ „ „ V (1925) „ 1/2	12.—

	CENA zł.
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik VI (1926) „ 1/2	8.—
„ „ „ „ VII (1927) „ 1, 2, 3, 4 po	6.—
„ „ „ „ VIII (1928) „ 1, 2, 3, 4 „	6.—
„ „ „ „ IX (1929) „ 1, 2, 3, 4 „	6.—
„ „ „ „ X (1930) „ 1, 2, 3, 4 „	6.—
„ „ „ „ XI (1931) „ 1, 2, „	6.—
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220	4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248	5.—
Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego	*wyczerpane*
Projekty konwencyj i zalecenia przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu sesjach w latach 1919 — 1929 (1929) str. 288	6.—
Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 roku (1930) str. 43	*wyczerpane*
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115	1.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok 1925 (1927) str. 175	9.—
„ 1926 (1927) „ 80	4.50
„ 1927 (1928) „ 81	4.50
„ 1928 (1930) „ 103	4.50
„ 1929 (1931) „ 164	6.—
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22	1.—
RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76	4.—
SISSLÉ E. O istocie umowy o pracę (odbitka z Nr. 2 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	3.—
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99	1.50
SOKAL F. Les assurances sociales en Pologne (1925) p. 105	*wyczerpane*
SOKAL F. Social Insurance in Poland (1925) p. 108	*wyczerpane*
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142	1.—
Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929 (odbitka z Nr. 1 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139	6.—
„ II — 1926 r. (1928) „ 220	4.—
„ III — 1927 r. (1929) „ 282	8.—
„ IV — 1928 r. (1930) „ 330 w kraju	20.—
zagranicą	27.—
WENGIEROW J. Zarobki realne w Polsce w r. 1928 (odbitka z Nr 1 r. 1929 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1929 (odbitka z Nr. 1 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	2.—
WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1930 (odbitka z Nr. 1 r. 1931 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy (1928) str. 112	*wyczerpane*
10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego (1928) str. 75	5.50
10 ans de politique sociale en Pologne 1918—1928 p. 75	5.50
10 yers social policy in Poland 1918—1928 p. 73	5.50
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) str. 88	—.50

Prenumerata roczna kwartalnika z 12-ma dodatkami miesięcznemi w Warszawie . 25 zł —
„ „ „ „ „ „ na prowincji . 30 „ —
„ „ „ „ „ „ zagranicą . 35 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika bez dodatków miesięcznych . . . . 6 „ —
„ „ „ „ z 3 dodatkami miesięcznemi . . . . 7 „ 50 „
Cena pojedyńczego numeru dodatku miesięcznego . . . . . 1 „ 50 „

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

NAKŁADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Główna Drukarnia Wojskowa.

MINISTERSTWO · PRACY I OPIEKI · SPOŁECZNEJ ·
PMOS

POLA
v.11:1
1931 : Jan.-Mar.
cop. 2

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK XI (1931) ZESZYT 1
STYCZEŃ — MARZEC

THE LIBRARY OF THE
MAR 24 1936
UNIVERSITY OF ILLINOIS

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1931

HD8537
.A5q

Le Travail et l'Assistance Sociale

Revue trimestrielle

XIme Année (1931). Vol. I. Janvier — Mars

Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale

1931.

GŁÓWNA DRUKARNIA WOJSKOWA

ARTYKUŁY.

ZBIGNIEW WRÓBLEWSKI

Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1930.

W dalszym ciągu naszych dorocznych obliczeń, prowadzonych na łamach „Pracy i Opieki Społecznej" od roku 1925 (zeszyt 2 w roczniku VII, zeszyt 1 w rocznikach VIII, IX i X), podajemy obecnie obliczenia zarobków realnych za przepracowaną dniówkę za rok 1930.

Źródła, na których opieraliśmy nasze obliczenia, stanowią podobnie jak i w latach ubiegłych: 1-o w zakresie zarobków w górnictwie węglowem — statystyka, prowadzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i publikowana na łamach „Polski Gospodarczej"; 2-o w zakresie zarobków w przemyśle włókienniczym i metalowym — dane, zbierane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem inspektorów pracy.

O ile dane o zarobkach w górnictwie są dokładnem odbiciem rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż statystyka obejmuje całe górnictwo, o tyle danemi dla pozostałych rozpatrywanych przemysłów, jako fragmentarycznemi, należy z koniecznośći posługiwać się ostrożnie. Inspektorzy pracy zbierają informacje o poziomie płac w kilku najbardziej typowych zakładach pracy swego obwodu, na obliczeniach przeto opartych na tych informacjach odbijają się w sposób bardzo znaczny wszelkie wahania konjunktur lokalnych.

Wysnuwanie wniosków o poprawie warunków bytu robotników w danych gałęziach pracy na zasadzie wykazanej w poszczególnych tablicach zwyżki zarobków nominalnych zupełnie nie odpowiadałoby istotnemu stanowi rzeczy, gdyż jednocześnie w wielu zakładach pracy nastąpiło znaczne ograniczenie ilości dni pracy w tygodniu. Tembardziej nie wolno z obliczeń naszych wysnuwać opinji co do ogólnego położenia gospodarczego warstwy pracowniczej. Dane przez nas zestawione wykazują jedynie przebieg linji rozwojowej zarobku robotnika.

Możliwe jest, że na powiększenie zarobków dziennych w niektórych przemysłach wpływa częstokroć ograniczenie ilości dni pracy w tygodniu i robotnik pracujący akordowo stara się przez czas, który pracuje, wyrobić jak najwięcej. Nie wpłynęło to jednak w sposób decydujący na zmianę obrazu badanych zarobków.

Linja dziennych zarobków realnych w rozpatrywanych przemysłach na przestrzeni roku 1930 nie tylko nie uległa załamaniu, lecz nawet podniosła się. W znacznym stopniu przyczyniła się do tego obniżka kosztów utrzymania, która w ciągu roku 1930 wynosiła dla Warszawy 5%, dla Łodzi 9%, dla Sosnowca 8% i dla Katowic 6%.

Terminy zastosowania w tablicach.

Zarobkiem nominalnym nazywamy całkowite wynagrodzenie w pieniądzach, jakie robotnik otrzymuje za swą pracę.

Wynagrodzenie to określane jest na podstawie stawek dla poszczególnych kategoryj robotników, stawki są ustalane bądź w taryfach (cennikach), wydawanych przez pracodawców jednostronnie, bądź, jak w większości przemysłów w Polsce, w drodze umów zbiorowych. Stawki mogą być akordowe lub dniówkowe. Oprócz tego taryfy przewidują często dodatki, np. premję za wydajną pracę, dodatek rodzinny, dodatki w naturze (deputaty) i t. d. Wszystko to, co robotnik w sumie otrzymuje, nazywamy zarobkiem nominalnym, obliczanym w złotych obiegowych.

Wskaźnik kosztów utrzymania wskazuje, jakie zmiany zaszły w kosztach utrzymania od 1914 r. do danego momentu, przyczem ceny w 1914 r. zostały określone jako 100. Zmiany kosztów utrzymania są obliczane w szeregu miast przez specjalnie powołane do tego komisje (szczegółowe objaśnienia patrz „Praca i Opieka Społeczna", zeszyt 2, rok VII, str. 38 i nast.).

Zarobek realny jest miarą siły nabywczej zarobku nominalnego. Zarobek realny, uwzględniając zmiany kosztów utrzymania, daje nam możność rzeczywistego porównania poziomu płac na przestrzeni pewnego czasu, bez względu na zmiany kosztów utrzymania, jakie mogły zajść w tym czasie. Zarobek realny otrzymujemy z podzielenia zarobku nominalnego przez wskaźnik kosztów utrzymania w odpowiednim momencie.

W ostatniej rubryce naszych tabel podajemy stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914. Obliczeniowo otrzymujemy to przez podzielenie odpowiedniego zarobku realnego przez zarobek w 1914 r.

Wyjaśnienie liczb w nawiasach. Ponieważ obliczenia do roku 1928 były prowadzone w złotych polskich = frankowi szwajcarskiemu, wobec tego wzrost kosztów utrzymania był brany w swej wysokości nominalnej a, uwzględniając zmiany kosztów utrzymania w złotych obiegowych, uwzględniał także i sam spadek złotego. Obliczenia takie były właściwe, gdyż robotnik otrzymywał swe wynagrodzenie również w złotych obiegowych, dewaluujących się pomału; gdyby wówczas obliczano zmiany kosztów utrzymania w złotych według ich nominalnej wartości w złocie, wprowadziłoby to tylko zamieszanie. Od roku 1928 przeszliśmy na złoty parytetowy, co w niczem nie zmieniało ani rubryki zarobku nominalnego, ani rubryki stosunku zarobku realnego do zarobku w 1914 r.

Ponieważ obecnie złoty obiegowy ma swoją wartość parytetową, wskaźnik kosztów utrzymania, obliczony w złotych obiegowych, jest zarazem wskaźnikiem złotym kosztów utrzymania, odzwierciadla bowiem w równym stopniu zmiany kosztów utrzymania, czyto obliczane w złocie, czy w złotych obiegowych.

W zestawieniach naszych rubryki druga i piąta mają utrzymaną ciągłość. W rubrykach pomocniczych trzeciej i czwartej podaliśmy w nawiasach obliczenia, wprowadzone przy założeniu 1 złotego = 1 frankowi szwajcarskiemu. Liczby te w celu doprowadzenia do obecnego parytetu złotego można było przeliczyć po kursie 1.72, jednak wynik tego przeliczenia dla początkowych okresów dewaluacji złotego byłby całkowicie teoretyczny, albowiem w latach 1925 i 1926 wartość złotego obiegowego nie odpowiadała jego wartości obecnej. Wynik obliczeń w rubryce piątej, niezależnie od kursu przeliczenia, nie ulega zmianie, gdyż zarówno dzielna jak i dzielnik ulegałyby przemnożeniu przez 1.72.

Zarobek przedwojenny w nagłówku każdej tabeli podany jest w złotych parytetowych, a wartość jego w nawiasach w złotych = frankom szwajcarskim.

Okresy porównawcze zostały wybrane jako momenty najcharakterystyczniejsze dla rozwoju zarobków: maj 1925 r. jest najwyższym punktem rozwojowym płac przed załamaniem się kursu złotego; październik 1925 r. jest momentem chwilowo korzystnej konjunktury, stworzonej przez drugą dewaluację; kwiecień 1926 r. stanowi końcowy okres dewaluacji przy ciężkiem położeniu przemysłu; od sierpnia 1926 r. występują tendencje do podnoszenia się poziomu zarobków realnych.

Z roku 1927, 1928 i 1929 przytoczono dane za pierwszy miesiąc każdego kwartału wobec postępującego w tym okresie dość regularnie rozwoju płac; liczby z 1930 r. podaliśmy oddzielnie za każdy miesiąc.

Przemysł mechaniczny w Warszawie.

TABLICA 1a.

Zarobki rzemieślników

Zarobek w 1914 r. = 13 zł. 76 gr. (8,—)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	10,69	(147,2)	(7,47)	93
X	12,46	(155,1)	(8,19)	102
1926— IV	11,92	(175,6)	(6,79)	85
VIII	11,88	(181,0)	(6,56)	82
1927— I	12,70	(200,6)	(6,33)	79
IV	13,67	(202,6)	(6,75)	84
VII	13,77	(198,3)	(6,94)	87
X	14,39	(204,7)	(7,03)	88
1928— I	14,02	119,3	11,75	85
IV	15,04	120,5	12,47	90
VII	14,99	122,5	12,24	89
X	15,63	122,6	12,74	92
1929— I	15,47	124,7	12,41	90
IV	15,28	126,8	12,05	88
VII	15,74	126,1	12,48	91
X	15,77	125,7	12,55	91
1930— I	15,87	126,1	12,59	91
II	15,88	122,4	12,97	94
III	16,47	120,6	13,66	99
IV	16,56	121,8	13,60	99
V	16,78	120,5	13,93	101
VI	16,47	120,7	13,65	99
VII	16,88	124,2	13,43	98
VIII	16,51	122,2	13,51	98
IX	16,59	122,0	13,60	99
X	16,37	122,2	13,40	97
XI	16,97	124,3	13,65	99
XII	17,05	123,1	13,85	101

TABLICA 1b.

Zarobki robotników niewykwalifikowanych
Zarobek w 1914 r. = 6 zł. 60 gr. (3,84)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	4,84	(147,2)	(3,29)	85
X	5,87	(155,1)	(3,78)	98
1926— IV	5,48	(175,6)	(3,12)	81
VIII	5,32	(181,0)	(2,94)	77
1927— I	5,62	(200,6)	(2,80)	73
IV	6,22	(202,6)	(3,07)	80
VII	6,26	(198,3)	(3,16)	82
X	6,73	(204,7)	(3,29)	86
1928— I	7,15	119,3	5,99	91
IV	7,28	120,5	6,04	91
VII	7,30	122,5	5,95	90
X	7,45	122,6	6,07	92
1929— I	7,58	124,7	6,08	92
IV	7,61	126,8	6,00	91
VII	7,68	126,1	6,09	92
X	7,66	125,7	6,09	92
1930— I	7,84	126,1	6,22	94
II	7,84	122,4	6,41	97
III	7,98	120,6	6,62	100
IV	7,95	121,8	6,53	99
V	8,00	120,5	6,64	101
VI	7,99	120,7	6,62	100
VII	8,01	124,2	6,45	98
VIII	8,02	122,2	6,56	99
IX	7,96	122,0	6,52	99
X	8,10	122,2	6,63	100
XI	8,11	124,3	6,52	99
XII	8,15	123,1	6,62	100

W przemyśle mechanicznym w Warszawie obserwujemy w ciągu 1930 roku znaczną poprawę zarobków realnych. Przy porównywaniu grudnia 1929 roku z grudniem 1930 roku poprawa ta wynosi dla rzemieślników około 13%, a dla robotników niewykwalifikowanych około 10%. Częściowo należy ją przypisać wspomnianemu już powyżej obniżeniu kosztów utrzymania o 5%. Reszta podwyżki ma swe źródło w stale obserwowanem zjawisku przyuczania się robotników do danej roboty i przechodzenia ich na wyższe stawki.

Pomimo że stawki płac w przemyśle mechanicznym w Warszawie nie były rewidowane od 1928 roku, a koszty utrzymania w grudniu 1930 roku są nawet wyższe w porównaniu z październikiem 1928 roku, to jednak za czas ten stwierdzamy wzrost zarobków nominalnych i realnych w granicach około 9%.

Badane zakłady przemysłu mechanicznego w Warszawie podlegały w roku 1930 stosunkowo nieznacznym zmianom, tak że otrzymane dla nich dane dokładnie kontynuują poprzednie.

W badanych zakładach pracy ilość dni pracy w tygodniu nie uległa naogół ograniczeniom na przestrzeni ubiegłego roku; wobec tego cała nadwyżka zarobku tak nominalnego jak i realnego, którą wykazuje rok 1930 w porównaniu z rokiem poprzednim, może być uważana za rzeczywiste powiększenie zarobków.

Przemysł włókienniczy w Łodzi.

TABLICA 2a.

Zarobki tkaczy w przemyśle wełnianym
Zarobek w 1914 r. = 8.27 zł. (4,81)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	6,28	(139,2)	(4,51)	94
X	6,54	(145,4)	(4,50)	94
1926— IV	6,76	(165,9)	(4,07)	85
VIII	7,24	(172,2)	(4,20)	87
1927— I	8,01	(187,4)	(4,27)	89
IV	8,31	(187,9)	(4,42)	92
VII	8,78	(193,8)	(4,53)	94
X	8,49	(193,0)	(4,40)	92
1928— I	8,79	111,0	7,92	96
IV	8,96	114,1	7,84	95
VII	8,90	118,4	7,52	91
X	9,68	115,2	8,40	102
1929— I	9,69	116,0	8,35	101
IV	9,07	116,3	7,80	94
VII	9,84	115,1	8,55	103
X	10,—	113,9	8,78	106
1930— I	9,46	108,0	8,76	106
II	9,48	105,6	8,98	109
III	9,64	103,9	9,28	112
IV	10,24	104,7	9,78	118
V	9,94	102,1	9,74	118
VI	10,52	101,2	10,40	126
VII	8,36	103,9	8,05	97
VIII	9,09	101,9	8,92	108
IX	8,80	102,3	8,60	104
X	9,06	103,4	8,76	106
XI	8,77	104,3	8,41	102
XII	8,99	103,4	8,69	105

TABLICA 2b.

Zarobki tkaczy w przemyśle bawełnianym

Zarobek w 1914 r. = 7,59 zł. (4,41)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	4,80	(139,2)	(3,45)	78
X	4,76	(145,4)	(3,27)	74
1926— IV	5,06	(165,9)	(3,05)	69
VIII	6,61	(172,2)	(3,83)	87
1927— I	5,87	(187,4)	(3,13)	71
IV	6,66	(187,9)	(3,54)	80
VII	6,60	(193,8)	(3,41)	77
X	6,93	(193,0)	(3,59)	81
1928— I	6,87	111,0	6,19	82
IV	7,15	114,1	6,26	83
VII	5,85	118,4	4,27	56
X	7,89	115,2	6,84	90
1929— I	7,83	116,0	6,75	89
IV	8,09	116,3	6,96	92
VII	7,86	115,1	6,83	90
X	7,89	113,9	6,93	92
1930— I	8,30	108,0	7,69	101
II	8,25	105,6	7,81	103
III	8,15	103,9	7,84	103
IV	8,21	104,7	7,84	103
V	8,07	102,1	7,90	104
VI	7,89	101,2	7,80	103
VII	7,48	103,9	7,20	95
VIII	7,57	101,9	7,43	98
IX	7,50	102,3	7,33	97
X	7,59	103,4	7,34	97
XI	7,77	104,3	7,45	98
XII	7,62	103,4	7,37	97

TABLICA 2c.

Zarobki przędzarzy w przemyśle wełnianym

Zarobek w 1914 r. = 8,72 zł. (5,07)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	7,29	(139,2)	(5,24)	103
X	7,69	(145,4)	(5,29)	104
1926— IV	7,44	(165,9)	(4,48)	88
VIII	8,28	(172,2)	(4,81)	95
1927— I	7,82	(187,4)	(4,17)	82
IV	8,75	(187,9)	(4,66)	92
VII	9,10	(193,8)	(4,70)	93
X	8,85	(193,0)	(4,59)	90
1928— I	8,92	111,0	8,03	92
IV	9,19	114,1	8,05	92
VII	10,30	118,4	8,70	99
X	10,89	115,2	9,54	108
1929— I	11,08	116,0	9,55	110
IV	10,55	116,3	9,07	104
VII	11,18	115,1	9,71	111
X	10,95	113,9	9,61	110
1930— I	11,35	108,0	10,51	121
II	10,48	105,6	9,92	114
III	11,64	103,9	11,20	129
IV	10,86	104,7	10,37	119
V	10,84	102,1	10,62	122
VI	10,28	101,2	10,16	117
VII	8,86	103,9	8,53	98
VIII	8,85	101,9	8,68	100
IX	8,74	102,3	8,54	98
X	9,09	103,4	8,79	101
XI	9,48	104,3	9,09	104
XII	9,81	103,4	9,49	108

TABLICA 2d.

Zarobki przędzarzy w przemyśle bawełnianym

Zarobek w 1914 r. = 8,50 zł. (4,94)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	7,36	(139,2)	(5,29)	107
X	7,27	(145,4)	(5,00)	101
1926— IV	7,81	(165,9)	(4,71)	95
VIII	8,31	(172,2)	(4,83)	98
1927— I	8,51	(187,4)	(4,54)	92
IV	8,98	(187,9)	(4,77)	97
VII	8,59	(193,8)	(4,45)	90
X	8,73	(193,0)	(4,52)	91
1928— I	8,88	111,0	8,00	94
IV	9,12	114,1	7,99	94
VII	7,62	118,4	6,43	76
X	8,78	115,2	7,62	90
1929— I	9,19	116,0	7,92	93
IV	9,24	116,3	7,94	93
VII	8,56	115,1	7,44	88
X	9,—	113,9	7,90	93
1930— I	9,80	108,0	9,07	107
II	9,79	105,6	9,27	109
III	9,21	103,9	8,86	104
IV	9,12	104,7	8,71	102
V	9,25	102,1	9,06	107
VI	9,66	101,2	9,55	112
VII	9,59	103,9	9,23	109
VIII	9,21	101,9	9,04	107
IX	8,90	102,3	8,70	102
X	9,02	103,4	8,72	102
XI	8,90	104,3	8,53	100
XII	9,10	103,4	8,80	104

TABLICA 2e.

Zarobki robotników podwórzowych (niefachowych)

Zarobek w 1914 r. = 4,60 zł. (2,68)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	2,93	(139,2)	(2,10)	79
X	2,93	(145,4)	(2,01)	75
1926— IV	2,93	(165,9)	(1,77)	66
VIII	3,28	(172,2)	(1,90)	71
1927— I	3,44	(187,4)	(1,84)	69
IV	3,85	(187,9)	(2,05)	77
VII	3,85	(193,8)	(1,99)	75
X	3,85	(193,0)	(1,99)	75
1928— I	3,92	111,0	3,53	77
IV	3,93	114,1	3,44	75
VII	4,43	118,4	3,75	82
X	4,54	115,2	3,94	86
1929— I	4,54	116,0	3,91	85
IV	4,54	116,3	3,90	85
VII	4,54	115,1	3,94	86
X	4,54	113,9	3,99	87
1930— I	4,54	108,0	4,20	91
II	4,53	105,6	4,29	93
III	4,52	103,9	4,35	95
IV	4,57	104,7	4,36	95
V	4,56	102,1	4,47	97
VI	4,56	101,2	4,51	98
VII	4,52	103,9	4,35	95
VIII	4,52	101,9	4,44	97
IX	4,52	102,3	4,42	96
X	4,52	103,4	4,37	95
XI	4,52	104,3	4,33	94
XII	4,52	103,4	4,37	95

W przemyśle włókienniczym w Łodzi taryfa płac, wprowadzona w 1928 roku, nie uległa od tego czasu żadnym zmianom. Jednakże w granicach obowiązującej taryfy są możliwe tak znaczne odchylenia, że zarobki w tym samym zakładzie pracy z miesiąca na miesiąc ulegają często zmianie o kilkanaście i więcej procent.

Jeszcze większe odchylenia zachodzą w zarobkach, wypłacanych przy tej samej taryfie w różnych zakładach, produkujących ten sam towar. Wytłumaczenie tych różnic znajdujemy przedewszystkiem w bardzo rozmaitem technicznem wyposażeniu warsztatów pracy, co przy robotach akordowych stwarza możność osiągania nader różnych wyników. Znaczny wpływ na poziom zarobków wywiera zawsze w Łodzi sezon i konjunktura. Przy zjawieniu się jakiejkolwiek nowej możliwości zbytu fabryki rozpoczynają intensywną produkcję, a robotnicy wyrabiają niezmiernie wysokie jak na łódzkie stosunki stawki akordowe. Jednak szybko nastrój sezonu czy konjunktury przemija, robotnik jest znów ograniczony w możności produkcji, zarobki gwałtownie spadają.

Niezmiernie charakterystyczną ilustracją tych objawów jest tablica 2c, gdzie zarobek nominalny przędzarza w przemyśle włókienniczym, wynoszący w marcu 1930 roku 11,64 zł., spadł w lipcu na 8,86 zł. czyli o 24%, aby do grudnia znowy wzrosnąć o 11%.

W przemyśle włókienniczym w Łodzi bardzo często fabryki zatrzymują całe oddziały pracy, są zamykane na czas urlopów robotniczych, na czas robienia inwentarza (koło Nowego Roku). Ponieważ w badanych zakładach pracy poziom zarobków jest różny, brak wiadomości co do zarobków w danej fabryce powoduje w wysokości zarobków, wyliczonych na tych niekompletnych podstawach, różnice nie odpowiadające rzeczywistości, i zaciemnia właściwy obraz.

W ogólności można stwierdzić, że rok ubiegły nie tylko nie przyniósł w przemyśle włókienniczym w Łodzi zmniejszenia realnych dziennych zarobków robotniczych, lecz przeciwnie na przestrzeni tego roku dostrzegamy pewną poprawę zarobków niektórych kategoryj robotników.

Zastrzec jednak trzeba, że przemysł włókienniczy w Łodzi stosował w szerokich rozmiarach ograniczenie tygodnia pracy. Bywały miesiące, podczas których tylko nieliczne fabryki pracowały pełny tydzień. Ogromna ilość zakładów stale pracuje przy ograniczonej ilości dni pracy w tygodniu.

Wobec tego obliczenia nasze wskazują jedynie na pewną linję rozwojową płac zniżkowych. Aby zdać sobie sprawę z położenia robotników przemysłu włókienniczego w roku sprawozdawczym, należałoby zdobyć dla tego okresu dane o przeciętnej liczbie dni pracy w tygodniu. Praca taka przekraczałaby ramy niniejszego artykułu i będzie oddzielnie opublikowana.

TABLICA 3a.

Zarobki przeciętne ogółu robotników Zagł. Dąbr. Zarobek w 1914 r. = 6,45 zł. (3.75).

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 19.4 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	4.92	(132,7)	(3,71)	99
X	4,85	(137,1)	(3,54)	94
1926— IV	4,81	(154,0)	(3,12)	83
VIII	5,43	(164,6)	(3,30)	88
1927— I	6,42	(187,4)	(3,43)	91
IV	6,44	(193,6)	(3,33)	89
VII	6,55	(199,4)	(3,28)	87
X	7,38	(199,9)	(3,69)	98
1928— I	7,32	115,8	6,31	98
IV	7,27	117,2	6,21	96
VII	7,24	119,3	6,07	94
X	7,73	116,6	6,62	102
1929— I	8,05	121,7	6,61	102
IV	8,44	121,9	6,92	107
VII	8,42	123,6	6,81	106
X	8,93	120,4	7,42	115
1930— I	8,85	117,9	7,51	116
II	8,76	114,4	7,66	119
III	8,80	112,3	7,84	122
IV	8,88	112,8	7,87	122
V	8,83	111,7	7,91	123
VI	8,88	110,3	8,05	125
VII	8,86	110,9	7,99	124
VIII	8,85	108,8	8,13	126
IX	8,89	109,2	8,14	126
X	8,91	109,5	8,14	126
XI	8,91	111,5	7,99	124
XII	8,85	110,9	7 71	120

TABLICA 3b.
Zarobki górników Zagł. Dąbr.
Zarobek w 1914 r. = 11,90 zł. (6,92)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	7,83	(132,7)	(5,90)	85
X	7,91	(131,8)	(6,00)	87
1926— IV	7,64	(154,0)	(4,96)	72
VIII	8,86	(164,6)	(5,38)	78
1927— I	10,22	(187,4)	(5,45)	79
IV	10,22	(193,6)	(5,30)	77
VII	11,32	(199,4)	(5,68)	82
X	10,93	(199,9)	(5,47)	79
1928— I	11,78	115,8	10,17	85
IV	11,27	117,2	9,61	81
VII	11,06	119,3	9,27	78
X	12,01	116,6	10,30	86
1929— I	12,26	121,7	10,07	85
IV	12,73	121,9	10,44	88
VII	12,69	123,6	10,27	86
X	13,09	120,4	10,87	91
1930— I	13,21	117,9	11,20	94
II	13,03	114,4	11,39	96
III	13,25	112,3	11,80	99
IV	13,47	112,8	11,94	100
V	13,00	111,7	11,64	98
VI	13,00	110,3	11,79	99
VII	13,12	110,9	11,83	99
VIII	13,09	108,8	12,03	101
IX	13,03	109,2	11,93	100
X	12,98	109,5	11,85	100
XI	13,11	111,5	11,76	99
XII	12,78	110,9	11,52	97

TABLICA 3c.
Zarobki przeciętne ogółu robotników na Górnym Śląsku.
Zarobek w 1914 r. = 7,67 zł. (4,46)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	5,30	(105,4)	(5,03)	113
X	5,44	(109,4)	(4,97)	111
1926— IV	5,44	(126,1)	(4,31)	97
VIII	6,15	(131,5)	(4,68)	105
1927— I	7,15	(146,1)	(4,89)	110
IV	7,12	(153,7)	(4,63)	104
VII	7,25	(155,3)	(4,67)	105
X	7,99	(151,2)	(5,28)	118
1928— I	8,05	85,9	9,37	122
IV	8,07	90,2	8,94	116
VII	8,21	90,5	9,07	118
X	9,16	87,7	10,44	136
1929— I	8,96	87,2	10,27	134
IV	9,37	86,6	10,82	141
VII	9,54	85,2	11,20	146
X	9,95	83,5	11,92	155
1930— I	9,97	84,3	11,83	154
II	9,93	83,8	11,85	154
III	10,00	83,0	12,05	157
IV	10,08	83,3	12,10	158
V	10,14	80,9	12,53	163
VI	10,21	80,1	12,75	166
VII	10,16	83,3	12,20	159
VIII	10,17	80,8	12,59	164
IX	10,11	80,5	12,56	164
X	10,08	80,5	12,52	163
XI	10,17	80,2	12,68	165
XII	10,15	79,8	12,72	166

TABLICA 3d.
Zarobki górników na Górnym Śląsku.
Zarobek w 1914 r. = 10,27 zł. (5,97)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Zarobek realny w 1914 r. = = 100
1	2	3	4	5
1925— V	7,81	(105,4)	(7,41)	124
X	7,83	(109,4)	(7,15)	120
1926— IV	7,60	(126,1)	(6,03)	101
VIII	9,10	(131,5)	(6,92)	116
1927— I	10,49	(146,1)	(7,18)	120
IV	10,53	(153,7)	(6,85)	115
VII	10,72	(155,3)	(6,90)	116
X	11,44	(150,7)	(7,58)	127
1928— I	11,07	85,9	12,88	125
IV	11,11	90,2	12,31	120
VII	11,29	90,5	12,47	121
X	11,92	87,7	13,59	132
1929— I	11,91	87,2	13,66	133
IV	12,45	86,6	14,38	140
VII	12,55	85,2	14,73	143
X	13,20	83,5	15,81	154
1930— I	13,10	84,3	15,54	151
II	13,07	83,8	15,60	152
III	13,13	83,0	15,82	154
IV	13,13	83,3	15,76	153
V	13,14	80,9	16,24	158
VI	13,16	80,1	16,43	160
VII	13,22	83,3	15,87	155
VIII	13,18	80,8	16,31	159
IX	13,05	80,5	16,21	158
X	13,06	80,5	16,22	158
XI	13,19	80,2	16,45	160
XII	13,06	79,7	16,37	159

W górnictwie węglowem dwóch zagłębi rok 1930 nie przyniósł żadnej zmiany w taryfie płac. Płace unormowane we wrześniu 1929 roku miały obowiązywać i faktycznie obowiązywały przez cały rok ubiegły. W przeciwieństwie do taryfy i sposobu obliczania zarobków w przemyśle włókienniczym, przy których, jak mieliśmy możność powyżej stwierdzić, istnieją znaczne możliwości przesunięć w wysokości zarobków, taryfa dla górnictwa węglowego jest ścisła i bez naruszenia jej znaczniejsze zmiany są utrudnione. Dlatego to w roku ubiegłym w ukształtowaniu się poziomu zarobków nominalnych zachodziły tylko nieznaczne przesunięcia, znacznie większe natomiast w zarobkach realnych.

Wskaźnik kosztów utrzymania dla Zagłębia Dąbrowskiego wykazuje zniżkę kosztów utrzymania w ciągu 1930 roku o około 9%, dla Górnego Śląska o około 6%. Wzrost zarobków realnych ogółu robotników zatrudnionych w górnictwie w Zagłębiu Dąbrowskiem wynosił około 4%, górników około 7%. Na Górnym Śląsku wzrost zarobków był intensywniejszy, wynosząc w stosunku do ogółu robotników około 7%, w stosunku do górników około 7%.

Wobec powyższego możemy stwierdzić, że i w górnictwie węglowem w Pol-

sce poziom dniówkowych zarobków realnych w 1930 roku został utrzymany, a nawet wykazał dalszą poprawę. Oczywiście w niektórych okresach dość często stosowane t. zw. „świętówki" zmieniają sytuację gospodarczą robotników zatrudnionych w górnictwie, w każdym jednak razie górnictwo węglowe wykazało w dobie obecnego kryzysu stosunkowo największą odporność w zakresie ogólnego poziomu zarobków tygodniowych.

Chcieliśmy zwrócić uwagę, iż zarobki w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku oddawna już przekroczyły liczby przyjęte dla oznaczenia zarobków przedwojennych. Uznając nawet możność pewnej rewizji przyjętego przez nas poziomu zarobków przedwojennych, musimy stwierdzić, że potanienie środków żywności na Górnym Śląsku w stosunku do okresu przedwojennego wzmogło znacznie siłę nabywczą dniówkowego zarobku w górnictwie węglowem.

Józef Zagrodzki

Międzynarodówka Drzwi Otwartych.

Na trzecim punkcie porządku obrad XV Międzynarodowej Konferencji Pracy, która zostanie otwarta w Genewie w dniu 28 maja r. b., figuruje sprawa częściowej rewizji konwencji o pracy nocnej kobiet.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy na 49-ej sesji, odbytej w czerwcu 1930 roku, zdecydowała otworzyć procedurę rewizyjną nad tą konwencją, a na 51-ej sesji, odbytej w styczniu r. b., uchwaliła zapisanie tej sprawy na porządek obrad XV Międzynarodowej Konferencji Pracy, ograniczając jednak zamierzoną rewizję do dwóch następujących zagadnień:

1) wprowadzenie do przepisów konwencji postanowienia, ustalającego, iż nie stosuje się ona do osób zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze;
2) wprowadzenie do przepisów art. 2 konwencji postanowienia, upoważniającego członków Międzynarodowej Organizacji Pracy do zastępowania okresu bezwzględnego zakazu pracy nocnej od godziny 10-ej wieczór do godziny 5-ej rano przez okres od godziny 11-ej wieczór do godziny 6-ej rano.

Jest niewątpliwie rzeczą godną uwagi, iż konwencja w sprawie pracy nocnej kobiet jest pierwszą konwencją, która poddana zostaje rewizji, jakkolwiek XV M. K. P. będzie rozpatrywała ponadto sprawozdanie o dziesięcioletniem stosowaniu sześciu innych konwencyj, które weszły w życie w 1921 roku.

Z inicjatywą rewizji konwencji w sprawie pracy nocnej kobiet wystąpiły rządy angielski i szwedzki, t. j. rządy tych właśnie krajów, w których od niedawna rozwija żywą działalność Międzynarodówka Drzwi Otwartych (The Open Door International).

Organizacja ta utworzona została formalnie w czerwcu 1929 r. w Berlinie na konferencji, odbytej tam z udziałem kobiet, reprezentujących 21 krajów. Na konferencji tej uchwalono manifest i chartę Międzynarodówki Drzwi Otwartych, zawierające wyraźne sformułowanie celów i zamierzeń omawianej organizacji [1]).

Po dokładnem zapoznaniu się z przytoczonemi dokumentami odnosi się wrażenie, że podstawowe hasła Międzynarodówki Drzwi Otwartych oparte są na zasadniczem nieporozumieniu i niezrozumieniu zjawisk społecznych doby współczesnej.

Naczelnem hasłem Międzynarodówki jest dążenie do ekonomicznego wyzwolenia kobiety pracującej.

Przyznać trzeba, iż dążenie to nie jest przecież żadną specjalną właściwością ruchu kobiecego, lecz znane jest całej klasie pracującej i stanowi istotę wszystkich walk, prowadzonych przez zorganizowany świat pracy. Zwężanie tego dążenia do kobiecego odcinka świata pracy może czynić wrażenie, iż chodzi tutaj o odciągnięcie kobiety-pracownicy od walki o wspólne dążenia i postulaty całej klasy pracującej bez różnicy płci. Wyzwolenie ekonomiczne klasy pracującej będzie także wyzwoleniem ekonomicznem kobiety-pracownicy, co umożliwi jej należyte spełnianie najważniejszych obowiązków — obowiązków matki.

Międzynarodówka domaga się jednakowej płacy i jednakowego ustawodawstwa ochronnego dla mężczyzn i kobiet, wypowiadając się stanowczo przeciwko wszelkim ograniczeniom i zakazom, przewidzianym w tem ustawodawstwie specjalnie dla kobiet.

Twierdzenie Międzynarodówki, iż ustawowo przewidziany w stosunku do kobiet za-

[1]) Tekst obu dokumentów podany jest w przekładzie poniżej.

kaz pracy nocnej oraz wyłączenie kobiet od prac szkodliwych i niebezpiecznych utrudniają kobiecie zarobkowanie i powodują różnicę między płacą mężczyzny i płacą kobiety za równą pracę, jest niesłuszne. Statystyka wykazuje, iż liczba kobiet zatrudnionych w różnych zawodach i przemysłach wzrasta w niebywale szybkiem tempie właśnie w latach powojennych, t. j. w latach rozwoju ustawodawstwa ochronnego, zawierającego różne zakazy i ograniczenia w stosunku do pracy kobiet. Jeżeli zaś badać i porównywać poziom płac w latach powojennych i w okresie lat 1880 — 1890, kiedy ustawodawstwo ochronne prawie nie istniało, a zatem nie krępowało ani pracodawcy, ani kobiety-pracownicy żadnemi ograniczeniami i zakazami, to stwierdza się, że nie zaszły żadne godne uwagi zmiany w ustosunkowaniu się wysokości płacy kobiet do płacy mężczyzn.

Z gruntu błędne jest przypuszczenie, iż utrzymywanie zakazów i ograniczeń w stosunku do pracy kobiet i wpływanie przez to na niski poziom płac leży w interesie mężczyzn, którzy czują sie zagrożeni przez kobiety w możności zarobkowania. Jeżeli dzisiaj faktycznie we wszystkich niemal zawodach i przemysłach nawet tych, które do niedawna nie znały pracy kobiet, mężczyzna musi ustępować przed konkurencją kobiet, to dzieje się to tylko wskutek nierówności płac za równą pracę. Zrównanie poziomu płac jest dążeniem najbardziej odpowiadającem interesom mężczyzn, którzy przez to wzmocnieni zostaną w walce konkurencyjnej, gdyż ustanie gwałtowne i masowe poszukiwanie tanich dzisiaj kobiecych rąk roboczych.

Organizatorki i kierowniczki Międzynarodówki Drzwi Otwartych przy opracowywaniu programu i postulatów tej organizacji zbyt hojnie może czerpały z wzorów i doświadczeń organizacyj kobiecych, walczących o polityczne równouprawnienie kobiet. Zapożyczanie haseł z tamtej dziedziny i przeszczepianie ich na teren walki o interesy zawodowe i ekonomiczne pracownicy najemnej nie może być dokonywane bez uszczerbku dla wyników tej walki. Hasła głoszone przez tę Międzynarodówkę nie wyszły z mas, nie są syntezą i wyrazem niedomagań, trudności i braków, z jakiemi walczy najemna pracownica w swojej pracy zawodowej i życiu prywatnem. Są to natomiast hasła, spotykające się z uznaniem przedewszystkiem inteligenckiego ruchu kobiecego, który opiera się w znacznym stopniu na elemencie słabo lub wcale zawodowo nieuświadomionym i ulega wpływom światopoglądu kapitalistycznego.

Kobiece organizacje zawodowe, należące do klasowego ruchu robotniczego, są stanowczo i wyraźnie przeciwne hasłom i postulatom Międzynarodówki Drzwi Otwartych, gdyż działalność tej organizacji może wprowadzić jedynie zamęt i rozłam w szeregach przedewszystkiem słabiej uświadomionych pracownic.

Wyrazem tego zamętu jest właśnie wyłom, jaki ma być uczyniony w konwencji o pracy nocnej kobiet. Nie da się przecież zaprzeczyć, iż rewizja tej konwencji dokonywana jest właśnie dzięki tej atmosferze i nastrojowi, jaki wytwarza propaganda Międzynarodówki Drzwi Otwartych. Chociaż zamierzone przez Radę Administracyjną M. B. P. wyłomy w postanowieniach konwencji nie są same przez się ani groźne ani niebezpieczne dla pracownic, chronionych przez przepisy tej konwencji, to jednak groźne są one jako szkodliwy precedens w dziedzinie rewizji ustawodawstwa ochronnego, mającego za zadanie ochronę kobiety wogóle, a ochronę pracownicy-matki w szczególności.

Żadne złudne hasła ani pozory dobrej wiary, z jaką chce się sprowadzić na manowce zawodowy ruch kobiecy, nie wyrównają różnic anatomicznych i fizjologicznych, istniejących pomiędzy kobietą i mężczyzną, nie uwolnią kobiety od obowiązków matki i wychowawczyni przyszłych pokoleń.

W ochronie zdrowia pracownicy jako matki tych przyszłych zdrowych pokoleń zainteresowany jest nie tylko mężczyzna, ojciec i mąż, ale przedewszystkiem społeczeństwo i państwo, które na zdrowiu jednostki opierają szybszą i skuteczniejszą realizację najdonioślejszych swych zadań i zamierzeń.

Manifest Międzynarodówki Drzwi Otwartych.

I. My, mężczyźni i kobiety wielu krajów, wierząc w jednakową naturę ludzką mężczyzn i kobiet i uważając, że zarówno kobieta jak mężczyzna stanowią cel sam w sobie, utworzyliśmy Międzynarodówkę Drzwi Otwartych (Open Door International), dążącą do ekonomicznego wyzwolenia kobiety pracującej.

Celem naszym jest ustalenie dla mężczyzn i kobiet jednakowych warunków, wolności i możności korzystania z prawa, przysługującego każdej istocie ludzkiej w wyborze pracy zarobkowej, jakoteż osiągnięcie, by to prawo do pracy nie mogło być odmówione ani ograniczone ze względu na płeć, małżeństwo, pokrewieństwo lub macierzyństwo.

II. Celem feminizmu jest wywalczenie dla kobiety możności korzystania z tych sa-

mych praw, z jakich korzysta mężczyzna we wszystkich dziedzinach życia. Dotyczy to zarówno wychowania, jak praw własności i praw politycznych.

Międzynarodówka Drzwi Otwartych została utworzona, aby zapewnić kobiecie te same prawa co mężczyźnie w zakresie pracy najemnej.

III. Wszelkie zajęcia handlowe, wszelkie zawody i wszelkie rodzaje czynności powinny być dostępne dla kobiet. Powinny one mieć te same możliwości co mężczyźni w otrzymywaniu wykształcenia zawodowego i dostępu do zawodu oraz jednakową możność awansowania.

Błędny pogląd o rozróżnianiu w pracy zawodów męskich i zawodów kobiecych powinien być zwalczany. Istniejące rozróżnienia są najzupełniej dowolne i sztuczne, odmienne w różnych krajach. Kobieta nie powinna być nadal niedopuszczana do związków robotniczych i organizacyj zawodowych. Powinna mieć prawo do rozporządzania osobiście swym zarobkiem.

IV. Kobieta nie powinna być zaliczana nadal do tej samej kategorji co dzieci lub młodociani. Powinna być uważana za dorosłą i korzystać z tych samych praw, swobód i możliwości w swej pracy, co mężczyzna pełnoletni. Powinna mieć możność pracy i podlegać ochronie jako pracownica w tych samych warunkach co mężczyzna. Ustawodawstwa i przepisy, dotyczące warunków przyjmowania do pracy i samej pracy, czasu pracy, płacy i wykształcenia zawodowego powinny mieć podstawę w naturze pracy, nie zaś w płci pracownika.

V. Przepisy i zakazy, oparte na tych zasadach i mające zastosowanie zarówno do mężczyzn jak do kobiet, mogą być pożyteczne dla ludzi pracujących; ale odsunięcie kobiet od pracy nocnej, od zawodów i zajęć uważanych za szkodliwe, niezdrowe lub niebezpieczne i wogóle wszelkie specjalne regulowanie warunków i czasu pracy, chociażby to wszystko dyktowane było najlepszą intencją, pociąga za sobą tylko ochronę mężczyzn. Te specjalne wyjątki i przepisy stwarzają i utrzymują wiele zawodów i zajęć w charakterze monopoli na korzyść mężczyzn. Ograniczają one przyjmowanie do pracy kobiet, obniżają ich wartość jako pracownic i skazują je na najgorsze miejsca na rynku płac.

VI. Zasadniczą niesprawiedliwością jest płacić gorzej kobiecie niż mężczyźnie za pracę tej samej wartości.

Zasada, według której mężczyźni i kobiety powinni otrzymywać jednakową płacę za pracę równej wartości, zawarta w statutach Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów, powinna być stosowana zarówno na gruncie krajowym jak międzynarodowym.

VII. (a) Niezależnie od małżeństwa, pokrewieństwa czy macierzyństwa każda kobieta powinna mieć zawsze prawo decydowania, czy chce lub nie chce zająć się pracą zarobkową.

(b) Małżeństwo nie może służyć za pretekst do karalności lub utraty praw ludzkich. Pozbawienie kobiety prawa najmowania się do pracy zarobkowej z własnego wyboru lub prawa rozporządzania zarobkiem, dlatego że jest zamężna, jest poważnem naruszeniem jej wolności osobistej.

(c) Jeżeli kobieta ma dziecko lub ma je zrodzić, nie może to być powodem do odbierania jej prawa do własnej decyzji, czy będzie nadal pracowała, czy też powstrzyma się od pracy.

Opinja, jakoby przez zamążpójście kobieta stawała się dodatkiem do męża, zaczyna tracić kredyt. Ale jeszcze nie uznaje się w sposób należyty, że naturalne funkcje macierzyństwa nie mogą pozbawiać kobiety praw, które posiada jako istota ludzka. To mylne mniemanie musi być zwalczane.

Można nie mieć zastrzeżeń co do udzielania zasiłku kobiecie w okresie przyjścia na świat dziecka, o ile temu nie towarzyszy zakaz pracy. Zasiłek mógłby być udzielany pod warunkiem, aby kobieta powstrzymała się od pracy, ponieważ podobne postanowienie dawałoby jej swobodę wyboru. Rasa wolna nie rodzi się z matek niewolnic.

VIII. Ruch feministyczny zmusił opinję publiczną do przyznania, że kobiety mają prawo do kształcenia się, do rozporządzania swym majątkiem, do równego głosowania, jakkolwiek w wielu krajach reformy te nie zostały jeszcze wcielone do ustawodawstwa.

Jest zgoła inaczej, gdy chodzi o wyzwolenie ekonomiczne kobiety pracującej.

Opinja ogólna tak jest jeszcze daleka od przyjęcia za pewnik, że kobieta powinna być uważana za istotę ludzką, gdy chodzi o prawa ekonomiczne, że zakazy i ograniczenia, istniejące w stosunku do niej, a nie mające zastosowania do mężczyzn, uważane są za „ochronę" — wyraz, który w zastosowaniu do kobiet zbyt często jest tylko synonimem „tyranji".

Dać kobiecie prawdziwą ochronę — to przyznać jej te same prawa, te same swobody i te same możliwości, jakie się przyznaje mężczyznom. I dlatego trzeba, aby ustawodawstwo i przepisy oparte były na rodzaju pracy, nie zaś na płci pracownika.

IX. W zawodach niedopuszczanie kobiet, wynikłe z wielowiekowej tradycji, jest stopniowo znoszone.

W przemyśle natomiast zakazy i ograniczenia specjalne w stosunku do kobiet, datujące się od niedawna, rozrastają się jak rak.

Na gruncie krajowym ograniczenia te czynione są w drodze ustawodawczej. Na gruncie międzynarodowym Międzynarodowa Organizacja Pracy i Liga Narodów zabiegają o ich wprowadzanie.

X. Organizacja ta (Międzynarodowa Organizacja Pracy), wykonywając rzecz dobrą, gdy głosi stosowanie zarządzeń zarówno do mężczyzn jak do kobiet, staje się prawdziwem niebezpieczeństwem dla kobiety, proponując ograniczenia i posługując się mechanizmem międzynarodowym oraz dostarczanemi przez rządy wszystkich krajów pieniędzmi dla szerzenia propagandy na korzyść ograniczeń, stosowanych wyłącznie do kobiet.

XI. Przeciwnicy ekonomicznej wolności kobiety, przy najlepszych swych intencjach, należą do epoki minionej. My patrzymy w przyszłość i uważamy, że wyzwolenie ekonomiczne zaledwie się zaczyna. Walka stała się międzynarodową. Sposób, w jaki traktuje się kobiety jako pracownice w jednym kraju, odbija się echem poprzez świat cały.

Z tych to względów ułożyliśmy chartę praw ekonomicznych, dla zdobywania tych praw utworzyliśmy Międzynarodówkę Drzwi Otwartych, dążącą do ekonomicznego wyzwolenia kobiety pracującej.

Charta praw ekonomicznych kobiet pracujących.

Kobieta powinna mieć prawo:

1) do wykonywania wszelkiego zawodu lub czynności;
2) do tych samych możliwości wykształcenia ogólnego, technicznego i zawodowego, do tej samej nauki zawodowej;
3) do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę;
4) do jednakowych warunków pracy i awansów;
5) do ograniczeń, mających zastosowanie do mężczyzn w zakresie czasu pracy, pracy nocnej lub godzin pracy nadliczbowych, lecz do niczego ponadto;
6) do ograniczeń, mających zastosowanie do mężczyzn w zakresie pracy ciężkiej, niebezpiecznej lub szkodliwej i do niczego ponadto;
7) do pracy unormowanej ustawodawstwem i przepisami, ustalającemi naukę, warunki, godziny, wynagrodzenia, przyjmowania do pracy według rodzaju pracy, a nie według płci pracownika;
8) do własnej decyzji — zarówno przed zawarciem małżeństwa, jak i po jego zawarciu — w sprawie zajmowania się pracą zarobkową wedle własnego wyboru;
9) do własnej decyzji, czy przed porodem lub po porodzie ma się zajmować pracą zarobkową wedle własnego wyboru;
10) do własnej decyzji, czy ma się zajmować pracą zarobkową wedle własnego wyboru, bez względu na veto ojca, męża czy innego krewnego lub innej osoby;
11) do otrzymywania własnych zarobków, rozporządzania niemi i do osobistego dochodzenia ich wypłaty.

Alfred Krieger

Projekty samorządów w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby w okresie okupacji niemieckiej.[1])

Warszawa.

W „Motywach do wydania przepisów tymczasowych o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby" (z r. 1918) czytamy w rozdziale p. t.: „Przygotowanie opinji publicznej": „Przeświadczenie o potrzebie powołania do życia Kas Chorych przeniknęło do najszerszych warstw społecznych. Sprawą tą zajmują się Rady Miejskie. *(Podkreślenie autora)*, T-wo Przemysłowców, Centralne T-wo Rolnicze, T-wo Przemysłowców Budowlanych, Rady Zjazdów Górniczych, Biuro Pracy Społecznej, Robotnicze związki zawodowe i organizacje pracowników". Wobec tego należało zbadać w archiwach naszych rad miejskich i magistratów, które rady miejskie zajmowały się tem zagadnieniem i jakie zajęły w tej sprawie stanowisko.

Rada Miejska warszawska zajęła się tą sprawą bardzo wcześnie, kilka miesięcy po wyborach, na posiedzeniu dn. 14.XI.1916 r. Wówczas radny Tomasz Arciszewski złożył wniosek następujący: „Zważywszy, że robot-

[1]) Rozdział z pracy p. t.: „Prace w dziedzinie ubezpieczeń na wypadek choroby w okresie okupacji niem."

nicy warszawscy łącznie z robotnikami miejskimi są w chwili obecnej pozbawieni wszelkiej organizacji ubezpieczeniowej na wypadek choroby, że dotychczasowa pomoc udzielana robotnikom w razie choroby nosi charakter dobroczynności i tylko dorywczej, że konieczne jest jaknajszybsze uregulowanie spraw robotniczych na podstawie zasad już wypracowanych i posiadających tradycję na Zachodzie, Rada Miejska uchwala:

1) utworzyć komisję do opracowania statutu Kasy Chorych m. st. Warszawy,
2) w skład komisji wejdą:
   3-ch radnych delegowanych przez Radę,
   1 przedstawiciel Magistratu,
   1 przedstawiciel przemysłu,
   5 przedstawicieli związków zawodowych robotniczych,
3) komisja przy opracowaniu statutu Kasy Chorych winna oprzeć się na następujących zasadach:

a) członkami Kasy Chorych mogą być wszyscy pracownicy przedsiębiorstw miejskich i prywatnych,
b) Kasa udziela zapomóg pieniężnych oraz pomocy lekarskiej. Z pomocy korzystają rodziny członków Kasy,
c) Kasą Chorych kieruje Zarząd wybrany przez pracowników,
d) w celu przystosowania Kasy Chorych do obecnych warunków w Kasie zostaje utworzony specjalny kapitał wojenny, z którego będzie udzielana pomoc lekarska robotnikom oraz ich rodzinom nie należącym do Kasy Chorych. Kapitał ten utworzony zostanie z sum wypłaconych przez przedsiębiorców, których przedsiębiorstwa są uruchomione. Przy obliczaniu minimum należy brać za podstawę wydatki przemysłowców na pomoc lekarską w czasach normalnych".

Radny Arciszewski proponuje, jak widzimy, utworzenie Kasy Chorych, do których przystępowaliby dobrowolnie (.... członkami mogą być....) pracownicy miejscy i prywatni. Przypuszczamy, że we wniosku tym jest, wbrew intencjom wnioskodawcy, pewna nieścisłość. Pracownicy miejscy mieli być zapewne ubezpieczeni obowiązkowo, zaś inni dobrowolnie.

Zakres działania Kasy pomyślany jest bardzo szeroko, gdyż świadczenia miałyby być udzielane także i członkom rodzin. Niejasno natomiast brzmi ustęp (d) wniosku. W Kasie miejskiej miałby być utworzony „specjalny kapitał wojenny celem udzielenia pomocy robotnikom oraz ich rodzinom nie należącym do Kasy". Z tej stylizacji niewiadomo, czy wszyscy robotnicy i ich rodziny otrzymywaliby pomoc lekarską, czy też tylko bezrobotni. Zdaje się, że wszyscy „nie należący do Kasy". Wobec tego organizacja pomocy wymagałaby olbrzymich funduszów, na które Warszawa w czasie okupacji bezwarunkowo nie mogłaby się zdobyć. Wytworzyłaby się, w razie przyjęcia tego wniosku, dość dziwna sytuacja. Część robotników opłacałaby składkę i otrzymywałaby świadczenia w naturze plus zasiłki, inni zaś, nie opłacający składki, otrzymywaliby pomoc lekarską bez zasiłków, które, jak doświadczenie uczy, kosztują (także i w Niemczech w tym okresie) 20 — 25% składek. A wreszcie któż ubezpieczałby się w Kasie Chorych (ubezpieczenie miało być dobrowolne) i opłacałby składkę, skoro bardzo poważną część świadczeń (t. j. pomoc lekarską) możnaby było otrzymać, nie opłacając składek.

Wniosek Tomasza Arciszewskiego odesłano bez dyskusji do „Komisji ogólnej". Referentami jego byli z początku radni Muttermilch i Nowodworski, zaś od dnia 15.II.1917 r. Leon Berenson. W prasie nie znaleźliśmy żadnych uwag ex re tego wniosku. „Jedność robotnicza" ograniczyła się do wydrukowania wniosku in extenso, nie podając żadnych uwag.

Jakie były dalsze losy tego wniosku, który można uznać za akt wstępny w historji ubezpieczeń na wypadek choroby w okresie okupacji.

Akta Magistratu i Rady miejskiej świadczą, iż aż do lipca 1917, a więc przez osiem miesięcy, nie zajmowano się tą sprawą, dopiero Magistrat na posiedzeniu dnia 5.VII.1917 r. powierzył „wydziałowi (IV) do spraw przemysłu i ochrony pracy" podjęcie prac przygotowawczych w tym kierunku. Przypuszczamy, że uchwała ta była wynikiem ukazania się w druku projektu ustawy, opracowanego przez Departament Pracy. Mamy więc jeszcze jeden dowód, jak wielkie znaczenie miało opracowanie projektu ustawy — zaktualizowało natychmiast wniosek, złożony przed 8-miu miesiącami.

Na skutek uchwały z dnia 5.VII. 1917 r., Magistrat przesłał Radzie Miejskiej dnia 7.XI. 1917 swą opinję w sprawie wniosku radnego Arciszewskiego. Kilka dni przedtem (1.VII.) odbyła się w tej samej sprawie konferencja radnych miejskich, w której brali udział: Stanisław Patek, Tomasz Arciszewski, Stanisław Brun, Leon Berenson i Dr. Józef Zawadzki. Przebiegu i wyniku obrad tej konferencji nie znamy, albowiem nie spisano z niej protokółu. Konferencja ta miała zapewne na celu omówienie dalszego postępowania w tej sprawie, albowiem dn. 12.X.1917 r. „komisja do spraw ogólnych" zajmowała się tym wnioskiem. W posiedzeniu tem brali udział: Dr. Józef Zawadzki (przewodniczący)

oraz radni: Arciszewski, Dr. Babiński, Berenson, Kobyłecki, Lustański, Pawłowicz, Wąsowicz, Święcki i Zbrowski. Obrady komisji nie były protokółowane, protokóły podają tylko wnioski uchwalone, tak że musimy się z konieczności ograniczyć tylko do podania tych wniosków. Składa się on z dwóch części i zawiera opinję w sprawie wniosku Arciszewskiego i wniosek, który miał być zgłoszony na plenum. Opinja „w przedmiocie Kas Chorych" brzmi następująco:

„Komisja do spraw ogólnych po rozpoznaniu wniosku radnego Arciszewskiego stwierdza:

1) że w obecnym okresie tworzenia państwa ubezpieczenia pracujących na wypadek choroby posiadają doniosłe znaczenie,
2) że organizacja Kas Chorych ze względu na to, że potrzebne fundusze składają w odpowiednim procentowym stosunku pracodawcy i pracownicy, nie wymaga wielkiego wysiłku finansowego ze strony państwa i gminy,
3) że udział gminy miejskiej w tej sprawie może być tylko pośredni — o charakterze pomocniczym — ponieważ opracowana przez Radę Miejską ustawa nie będzie obowiązywała całego państwa,
4) że organizacja poszczególnych Kas według różnych ustaw wywoła zupełnie zrozumiałą różnolitość Kas, co sprzeciwia się uznanej ogólnie zasadzie jednolitego systemu Kas".

Takie jest brzmienie opinji komisji do spraw ogólnych Rady Miejskiej. Jak widzimy, inicjatywa radnego Arciszewskiego znalazła zupełnie uznanie tego ciała, a nawet stwierdzenie, że ubezpieczenia mają „doniosłe znaczenie". Niestety, to uznanie miało charakter raczej akademicki, albowiem po nim następują zastrzeżenia, zmniejszające wartość praktyczną uchwały zasadniczej. W uchwale tej odczuwa się również wpływ, jaką na nią wywarły prace Departamentu Pracy T. R. S. Powtarza się bowiem i w tej uchwale argument przemawiający za zorganizowaniem Kas Chorych — mówiąc językiem ówczesnym — ich samowystarczalność. Składki pokryją wydatki, wobec tego zakładajmy Kasy Chorych. Słyszeliśmy już przedtem ten argument, wysunięty w kilku wypadkach bardzo zręcznie przez Feliksa Turowicza.

Jednocześnie, mimo zastrzeżenia natury formalno-prawnej, Komisja uchwaliła wnieść sprawę na plenum Rady z wnioskiem następującym: „Rada Miejska uchwala wybrać Komisję mieszaną, z prawem kooptacji, złożoną z 5-ciu radnych, 2-ch przdstawicieli Magistratu, 5 przedstawicieli związków zawodowych, 1 przedstawiciela przemysłu wielkiego, 1 przedstawiciela przemysłu drobnego, 1 przedstawiciela zgromadzeń rzemieślniczych, czeladniczych i 1 lekarza, polecając tej Komisji opracowanie projektu Kas Chorych i powierzając jej jako materjał wyłuszczone we wniosku r. Arciszewskiego postulaty".

Uchwała ta pociągnęła dalsze konsekwencje natury prakycznej. Dnia 7.XI.1917 r. przesłał Magistrat Radzie Miejskiej swoją opinję w sprawie wniosku r. Arciszewskiego, a mianowicie: „W dążeniu do założenia w Warszawie miejskiej Kasy Chorych, Magistrat łączy się całkowicie z Komisją do spraw ogólnych Rady Miejskiej, czego bezpośrednim dowodem jest fakt, że już dnia 5 lipca r. b., Magistrat powierzył swemu wydziałowi do spraw przemysłowych i ochrony pracy podjęcie prac przygotowawczych w tym kierunku.

Bliższe jednak zbadanie sprawy wykazało, że założenie Miejskiej Kasy Chorych na zasadach trwałych i odpowiadających potrzebom nie może się odbyć na mocy łącznej akcji i kompetencji Magistratu i Rady Miejskiej, wymaga bowiem również uprzedniego ustalenia ogólnych norm prawodawczych, obowiązujących w państwie polskiem w zakresie zakładania i funkcjonowania Kas Chorych. Sprawę komplikuje fakt, iż nie zostały dotychczas zniesione lub zmienione przepisy prawa o ubezpieczeniu robotników z dnia 6 lipca 1912 r. zawierające ścisłe, choć do naszych warunków obecnych nieprzystosowane przepisy, dotyczące zakresu przymusowej przynależności do Kas (§§ 1—6), istnienia instancji apelacyjnej rozstrzygającej skargi, wydającej przepisy uzupełniające itp. (§§ 13—15), ustroju zarządu Kas (§§ 85—115) i t. d.

Założenie w czasie obecnym, bez uregulowania stanu ogólno-krajowego prawodawstwa ubezpieczeniowego, miejskiej Kasy Chorych nie dałoby tej Kasie należytego oparcia prawnego, co zwłaszcza ze względu na poważne fundusze w grę wchodzące, nie może być uważane za wskazane.

Pozatem stwierdzić należy, iż założenie Miejskiej Kasy Chorych, bez jednoczesnego wprowadzenia przymusu zakładania Kas Chorych poza obrębem Warszawy, wywołaćby mogło przenoszenie istniejących lub zakładanie nowych zakładów przemysłowych poza jej granice (np. chociażby na przedmieścia) t. j. tam, dokąd nie sięga ustawodawstwo zarządu m. Warszawy, wreszcie, jak to słusznie stwierdza wniosek Komisji do spraw ogólnych, dałoby początek niepożądanej ze wszech miar pstrokaciźnie systemów ubezpieczeniowych, obowiązujących w kraju".

Opinja Magistratu idzie po tej samej linji co opinja „Komisji do spraw ogólnych" Rady

Miejskiej, t. j. że względy natury formalnej (ustawa ros. z 6.XII.1912 r.) utrudniają, a nawet uniemożliwiają założenie „Miejskiej Kasy Chorych". Oczywiście, że nie mogło być mowy, by można było na podstawie uchwały Rady Miejskiej stworzyć instytucję ubezpieczenia przymusowego, jednak założenie instytucji o charakterze dobrowolnym, nie napotkałoby na sprzeciw władz okupacyjnych (z czem się należało liczyć) a miałoby ogromne znaczenie moralne, albowiem stworzonoby fakt dokonany. Głównym argumentem Magistratu jest fakt, że ustawa rosyjska formalnie obowiązywała, wobec czego nie można było stworzyć Kas Chorych na innej podstawie prawnej. Oczywiście, formalnie rzecz biorąc, jest to argument zupełnie słuszny, a jednak okupanci nie stosowali się do ustawy rosyjskiej, gdy chodziło o ich interes polityczny lub wojskowy, wydając np. ustawę o samorządzie miejskim i ziemskim, opartą w dużej mierze na zasadzie wybieralności, mimo, że, formalnie rzecz biorąc, ustawa ta sprzeciwiała się obowiązującemu na naszych ziemiach ustawodawstwu rosyjskiemu.

A zresztą czy Magistrat nie stworzył „miejskiej inspekcji fabrycznej", do czego nie miał prawa, gdyż ustawodawstwo rosyjskie jeszcze obowiązywało.

Nie twierdzimy bynajmniej, iż opinja Magistratu jest wynikiem nieprzyjaznego stosunku do instytucji ubezpieczeń społecznych, raczej przeciwnie widzianoby ją nawet i chętnie (Warszawa przecież wymierała z całą Polską, dziesiątkowana chorobami i głodem). Opinja ta jest zapewne konsekwencją konserwatyzmu większości członków Magistratu, którzy nie przyzwyczajeni do tego rodzaju instytucji, jak ubezpieczenia społeczne, starali się bronić przeciw niej względami natury formalnej.

Magistrat wyciągnął ze swego stanowiska konsekwencje praktyczne i zaproponował Radzie Miejskiej uchwalenie następującego wniosku: „Rada Miejska wzywa Magistrat, aby wystąpił w najkrótszym czasie do odnośnych władz państwowych polskich o możliwie spieszne ustalenie ogólnych norm prawnych, obowiązujących przy zakładaniu Kas Chorych, jednocześnie, w celu opracowania projektu ustawy ogólnej miejskiej Kasy Chorych w Warszawie, Rada Miejska powołuje Komisję w składzie 5-ciu radnych i 2 przedstawicieli Magistratu, z tem zastrzeżeniem, by Komisja przy opracowaniu projektu porozumiała się z przedstawicielami przemysłu, handlu i rzemiosł — zarówno pracodawcami jak i pracownikami".

Wnioski te (Komisji do spraw ogólnych Magistratu) były przedmiotem obrad Rady Miejskiej w dniu 15.XI. 1917 r., a więc rok po przyjęciu wniosku radnego Arciszewskiego. Uchwalono w całości wniosek Magistratu z tą zmianą, iż do Komisji miało wejść sześciu radnych a nie pięciu, jak proponował Magistrat. Zapewne jednak przez pomyłkę wybrano na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 31.I.1918 r. siedmiu radnych (T. Arciszewski, L. Berenson, E. Bernatowicz, St. G. Brun, St. Patek, J. Rudnicki, J. Zawadzki), a nie sześciu, jak brzmiała uchwała.

Dyskusję, kilkugodzinną, jaka rozwinęła się nad temi wnioskami, zainicjował radny Leon Berenson (referent), który stwierdził, „iż Komisja do spraw ogólnych przedewszystkiem pragnęła rozstrzygnąć zasadniczą sprawę, czy organizacja Kas Chorych w obecnej chwili jest pożądana. Sprawa ta została rozstrzygnięta jednogłośnie w duchu pomyślnym". Już w czasie debatów nad sprawą podatku szpitalnego [1]) sprawa Kas Chorych... „była poruszana i wszyscy, czy to byli przedstawiciele lewicy, czy wielkiego przemysłu wychodzili z założenia, że tego rodzaju instytucja w okresie dzisiejszym winna powstać".

Radny Berenson określa istotę ubezpieczeń na wypadek choroby i twierdzi, iż nie jest to „żadna filantropja, lecz tylko obowiązek społeczny tej strony, która największe korzyści ciągnie z pracy robotników". Referent zupełnie słusznie podkreśla, iż mimo jednomyślność poglądów na sprawę Kas Chorych „dalszy rozwój tej zasady, a więc konstrukcja statutu Kas Chorych, będzie posiadała daleko więcej przeciwników, nie będzie już tej jednomyślności, ponieważ wtedy wypłyną sprzeczne inteeresy klas".

Leon Berenson widzi trudności, na jakie natrafi „sprężyste zorganizowanie w chwili obecnej Kas Chorych, takich jakie my chcielibyśmy widzieć" [2]) i dlatego Komisja „musiała w swoim wniosku uwidocznić te momenty, które jej się wydają poważnemi z punktu widzenia trudności zastosowania w chwili obecnej".

Komisja stanęła na stanowisku, iż trzeba dążyć „do wytworzenia jednolitego systemu Kas i że rozdrabnianie Kas na szereg różnych, zbliżonych być może, ale nic wspólnego z sobą nie mających ustaw *(statutów — aut.)* wytworzy niezgodność tej akcji społecznej, jaką jest organizacja Kas Chorych". Stworzenie zaś „jednolitego systemu kas" zależy od wy-

[1]) Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27.IX.1917 r. w czasie obrad nad podatkiem szpitalnym radny Stanisław Brun złożył wniosek następujący: wezwać świetny Magistrat, aby wypowiedział się co do możliwości utworzenia miejskiej Kasy Chorych i zbadał sprawę, czy ustawa Kasy przez władzę zatwierdzona, zastąpi zmianę odnośnego prawa obowiązującego".
Wniosek ten uchwalono.

[2]) Referent miał na myśli zapewne władze okupacyjne.

dania ustawy. Leon Berenson dochodzi wreszcie do wniosku, iż „gdybyśmy dzisiaj par force chcieli jaknajprędzej przeprowadzić organizację kas tylko dla m. Warszawy, gdyby w tym kierunku poszły i inne miasta i obrały inną drogę i inny system kas, przypuśćmy nie terytorjalny, ale „fachowy", otrzymalibyśmy najwidoczniejszą mozajkę, która z punktu widzenia interesów klasy robotniczej, dążących do jednolitego systemu, ze względu na jednolitą akcję klasy robotniczej, byłaby niecelową i szkodliwą. Komisja również uważa, że w chwili obecnej jest pewien nieład prawny i że niema tego uzgodnienia stanu prawnego, który pozwoliłby na wprowadzenie kas chorych niezwłocznie".

Jak widzimy prognoza ta, będąca opinją oficjalną Komisji do spraw ogólnych, nie była zbyt optymistyczna. Mało było nadziei, by zorganizowano Kasę Chorych na terenie miasta Warszawy.

Wobec tego niezrozumiały jest wniosek, jaki referent wyciągnął ze swych własnych słów, twierdząc, że „Rada Miejska jest powołana do opracowania takiego statutu, który w przyszłości będzie wprowadzony przez sam Magistrat m. Warszawy".

Ławnik Wydziału IV Gustaw Simon złożył imieniem Magistratu oświadczenie, iż „Magistrat.... pragnie w czasie najszybszym i w formie możliwie najdoskonalszej urzeczywistnić miejską Kasę Chorych, jako wzór dla całego kraju i podstawę dalszego rozwoju prawodawstwa ubezpieczeniowego, na możliwie słusznych, szerokich i opartych na trwałych podstawach".

Rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja, dająca niejako przekrój poglądów radnych względnie reprezentowanych przez nich ugrupowań na zagadnienia ubezpieczenia na wypadek choroby.

Pierwszy przemawiał radny Wincenty Sikorski, który stwierdził na wstępie, iż „nikt nie znajdzie się w tej Radzie Miejskiej przeciwny wnioskowi, tyczącemu się urządzenia Kas Chorych". Radny Sikorski ma jednak wątpliwości, czy będzie „możliwe założenie Kasy Chorych przez miasto Warszawę w tym momencie, kiedy 9/10 zakładów pracy jest nieczynnych". Miał zupełną rację radny Berenson, twierdząc, że „zasada stworzenia miejskiej Kasy Chorych będzie przyjęta jednomyślnie, natomiast „konstrukcja statutu Kasy Chorych" będzie posiadała daleko więcej przeciwników". Już dalsza część przemówienia radnego Sikorskiego jest dowodem słuszności twierdzenia referenta tej sprawy. Wincenty Sikorski nie zgodził się na tworzenie „jakiegoś funduszu wojennego" albowiem „Kasa Chorych może się opierać na funduszu ubezpieczonych.... udział państwa lub gminy sprowadza się jedynie do nadzoru". Radny Sikorski mylił się, albowiem Niemcy, od początku wojny, weszły na drogę udzielania przez państwo pomocy finansowej celem zwiększenia świadczeń (świadczenia dla położnych i dzieci). Radny Sikorski jest również przeciwny tworzeniu kas terytorjalnych, nie spostrzegł, wbrew twierdzeniom referenta, „takiej tendencji, obserwując i badając kasy chorych w zachodniej Europie. Oprócz kas terytorjalnych, utworzonych na skutek prawa państwowego, czynnych jest cała masa kas prywatnych, zarówno utworzonych ad hoc, przez różne organizacje w tym celu powstałe, jak również utrzymywanych przez związki, cechy i t. p. Każda z tych kas w swoim zakresie czy w swoim rejonie sprawuje znakomite usługi. I nie można zgóry tej sprawy przesądzać w ten sposób, nie chcąc gwałcić tej wolności, a każdy człowiek.... ma prawo zapisania się lub tworzenia takiej kasy, która dla niego jest najbardziej pożądaną i sympatyczną". Radny Sikorski przebywał przez dłuższy czas w Anglji, tam więc szukał zapewne wzorów dla organizacji naszych ubezpieczeń społecznych. Organizacja angielska, a taka jest istotnie, jak ją mówca przedstawił, powstała w okresie bez mała jednego wieku i doprowadziła aż do dnia dzisiejszego do 14 tysięcy kas chorych od terytorjalnych po przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Wątpimy bardzo, czy naśladowanie w naszych warunkach wzoru angielskiego byłoby celowe. Stworzenie u nas choćby kilku typów kas chorych, a więc w kraju, który nie znał dotychczas tej instytucji ubezpieczenia przymusowego na wypadek choroby, doprowadziłoby do takiego rozbicia organizacyjnego, wskutek czego znaczna część tych Kas Chorych musiałaby być po pewnym czasie zamknięta.

Radny Sikorski w końcu swego przemówienia precyzuje bardziej konkretne swe stanowisko w tej sprawie, domagając się zezwolenia „zakładania innych typów kas chorych, jakieby z wolnej incjatywy mogły powstać" a mianowicie: „Oprócz tego różnorodnego typu kas, który z własnej inicjatywy samorzutnie się wytworzył, oprócz tych kas chorych oczywiście, jak to jest na zachodzie, potrzebny jest ten typ kas chorych terytorjalnych, miejscowych t. zw. Ortskrankenkasse, do których mogli należeć z prawa wszyscy ci, którzy nie należą do innych kas chorych". Ta konstrukcja jest już nieco inna, odmienna od proponowanej przez mówcę na wstępie jego przemówienia. Radny Sikorski jest jedynym mówcą w tej dyskusji, powołującym się na projekt opracowany przez Departament Pracy T. R. S. „który odpowiada tym wszystkim wymaganiom, jakie kasy chorych poczy-

niły w zachodniej Europie". Radny Sikorski się mylił, albowiem projekt T. R. S. stał na stanowisku terytorjalności organizacji ubezp. na wypadek choroby.

Jako przedstawiciel handlu, zgrupowanego w Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego, przemawiał r. Stanisław Brun, który stwierdził, iż „w towarzystwie Przemysłowców wzięliśmy się do pracy i oto tu przedstawiam przetłumaczoną na język polski ustawę (statut) lipskiej miejskiej kasy chorych.... Ustawa ta jest tak wyczerpującą i tak wymaganiom wszelkim czyni zadość, że bez poznania się z jej treścią o jakiemś przystąpieniu do roboty nad kasą chorych nie można wcale pomyśleć [1])... Reszta jest jeszcze w opracowaniu.... a mianowicie prawo miejskie, dotyczące obowiązku ubezpieczenia chałupników, regulamin wyborczy, regulamin dla chorych i t. d.". Nie mogliśmy stwierdzić, czy te projekty zostały opracowane. Jakkolwiek znaczenie ustawy (statutu) kasy lipskiej nie było tak pomnikowe, jak to przypuszczał radny Brun, mimo to statut był bardzo dobrym narzędziem pomocniczem w pracach instytucyj, zajmujących się projektem ustawy o ubezp. na wypadek choroby.

Radny Arciszewski godził się na wniosek komisji do spraw ogólnych „jednak nie w tem brzmieniu, że to ma być odłożone aż do zatwierdzenia przez Państwo Polskie".

Na zupełnie innem stanowisku stanął radny Józef Ciszewski. Ugrupowanie, do którego on należał (ówczesna P. P. S. lewica), stało na stanowisku, opierając się na wywodach teoretyka rosyjskiego Litwinowa-Falińskiego, iż wydatki przemysłu w Rosji wynosiły na pomoc lek. w czasie choroby po 8—15 rs. na robotnika. Wydatki te ponosił pracodawca. Zmiana systemu udzielania pomocy lek., w formie odrębnych organizacyj ubezpieczeniowych, zwalniała — zdaniem r. Ciszewskiego — od haraczu „który spadał na barki przemysłowców".... a który „bezwarunkowo do smaku im nie przypada i p. r. Brun chce, żeby ten ciężar z bark przemysłowców zrzucić.... I właśnie jedynym sposobem uwolnienia się od tych nieprzyjemnych obowiązków było stworzenie... kas chorych. Takiem właśnie oczyszczeniem przemysłowców ma być właśnie kasa chorych, którą tu proponuje p. r. Arciszewski, a której projekt jego przyjaciele polityczni w Departamencie Pracy nam ukuli. I właściwości tej kasy chorych, zaprojektowanej przez przyjaciół politycznych p. Arciszewskiego są znane i przemysłowcy mogą się tego projektu oburącz uchwycić.

To też stworzenie ich *(t. j. Kas Chorych— aut.)* w warunkach zupełnie niewłaściwych i zupełnie pozbawiających robotników prawa decydowana o polityce tych instytucyj jest niewskazane".

Radny Ciszewski miał rację, twierdząc, iż warunki do tworzenia ub. społ. były wówczas „niewłaściwe". Przez słowo to rozumiał zapewne wojnę i okupację. Mylny był natomiast jego pogląd oparty na poglądach wspomnianego teoretyka rosyjskiego, iż lepiej będzie utrzymać ówczesną pomoc fabryczną, aniżeli stworzyć kasy chorych.

W pomocy lekarskiej odgrywa wielką rolę nietylko fakt jej udzielania, lecz także i jej jakość. Znaczenia i wartości przygotowywanych projektów, które ocenimy w innym rozdziale, r. Ciszewski nie mógł w r. 1917 przewidzieć, jednak jest rzeczą bezsporną, że organizacja ubezpieczeniowa, formalnie niezależna od pracodawcy, choćby nawet prawodawcy mieli w niej większy wpływ, aniżeli to przewidywał projekt Departamentu Pracy, jest znacznie lepsza, aniżeli pomoc lekarska udzielana bezpośrednio przez pracodawców.

Jako ostatni przemawiał przedstawiciel sfer rzemieślniczych w R. M. r. Jan Rudnicki, który twierdził, iż sfery rzemieślnicze, zgrupowane w zgromadzeniach rzemieślniczych, nie sprzeciwiały się zorganizowaniu kas chorych „albowiem sprawa wprowadzenia ich w szerszym zakresie była jedną z najpoważniejszych spraw od szeregu lat". A dalej: „... tu musi być wprowadzony koniecznie przymus, ponieważ jest to sprawa nowa i z pewnością niechętnieby składali nieodzowne składki tak pracownicy jak i pracodawcy, i dlatego jest konieczne, żeby to była rzecz uogólniona i przymusowa". Jak widzimy, przedstawiciel sfer rzemieślniczych przemawiał za przymusem i za „uogólnieniem" t. zn. prawdopodobnie za powszechnością ubezpieczenia.

Na tem zakończyła się na tem posiedzeniu dyskusja w sprawie wniosków Magistratu i Komisji do spraw ogólnych. Zakończyła się jednak tylko formalnie, albowiem incydentalnie rozpoczęła się dyskusja na temat ogólny o stosunku wzajemnym kapitału do pracy. Dyskusji tej, leżącej poza zakresem naszych badań, nie będziemy referowali. Sam fakt dyskusji był w ówczesnych warunkach aż nadto zrozumiały. Brak trybuny parlamentarnej, ostra cenzura prasy, brak swobody organizacyj i stowarzyszania się zmuszał ludzi o przekonaniach przeciwnych do szukania trybuny, na której mogliby wypowiadać swe poglądy.

Jakie były dalsze losy wniosku Tomasza Arciszewskiego?

Rada Miejska zakomunikowała oficjalnie uchwałę swoją Magistratowi dnia 20.XI., który dn. 23.XI. wybrał swych delegatów do

[1]) Statut ten został wydany nakładem Tow. Przemysłowców w tłómaczeniu St. Najmana.

Komisji, wybranej przez R. M., a mianowicie ławników Gustawa Simona i Dr. Karola Rychlińskiego „jako przedstawicieli do komisji powołanej do opracowania projektu ustawy ogólno-miejskiej kasy chorych w Warszawie". Uchwałę tę zakomunikował Magistrat Radzie Miejskiej w piśmie z dn 27.XI.1917 r.

Wspomnieliśmy już, iż R. M. wybrała członków tej komisji dopiero 31 stycznia 1918 r. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczono na dn. 26 lutego. Posiedzenie to nie odbyło się, albowiem zjawiło się tylko 4 członków i prezes R. M. Adolf Suligowski.

Na następne posiedzenie w dn. 5.III.1918 r. przybyło pięciu radnych i prezes R. M. Przewodniczącym komisji wybrano r. Stanisława Patka, sekretarzem Edmunda Bernatowicza. „Następnie członkowie komisji — jak głosi protokół — zwrócili się z prośbą do przewodniczącego mec. St. Patka o zebranie i przedstawienie na następnem posiedzeniu materjałów, przepisów i wogóle danych, na zasadzie, których można będzie przystąpić do opracowania statutu kasy chorych". Jako dzień posiedzeń (odbywać się one miały raz na tydzień) oznaczono sobotę od 11—13, „wyznaczając najbliższe posiedzenie na 16 marca 1918 r. Posiedzenie to odwołano z niewiadomych nam powodów, wyznaczając następne na dzień 23 marca 1918. Posiedzenie to nie odbyło się jednak.

Na tem kończą się dokumenty tej sprawy, znajdujące się w archiwum Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Prawdopodobnie komisja ta nie zebrała się więcej, gdyż w przeciwnym wypadku, w nadzwyczaj starannem archiwum R. M. znalazłyby się protokóły obrad tej komisji.

Zreasumujemy wyniki tych narad. R. Arciszewski złożył wniosek swój w listopadzie r. 1916, a więc kilka dni po ukazaniu się „proklamacji sprzymierzonych Monarchów", na skutek której wydane zostało „Rozporządzenie o utworzeniu Rady i Sejmu w Królestwie Polskiem [1]). W myśl art. 12 tego rozporządzenia „Rada Stanu mocna jest [2]) stawiać wnioski w sprawach kraju, pochodzące z własnej jej inicjatywy" („Der Staatsrat hat das Recht Iniziativanträge in Landesangelegenheiten zu stellen) a ponadto (art. 11) „Rada Stanu winna obradować w przedmiocie projektów ustaw przekazanych jej w celu obradowania przez Generał-Gubernatora i wydać mu opinję". („Der Staatsrat hat die ihm von General-Gouverneur zur Beratung überwiesenen Gesetzentwürfe durchzuberaten und sein Gutachten dem General-Gouverneur zu erstatten"). Ponadto przewiduje rozporządzenie to wybór Sejmu (przez Sejmiki), jednak nie określa wogóle jego zakresu działania. Rada Stanu miała być, w myśl tego rozporządzenia, ciałem doradczem i opinjodawczem bez jakiejkolwiek władzy prawodawczej. Droga uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby była więc wykluczona. W okresie debatów nad tym wnioskiem (listopad 1917) obowiązywał już patent z dnia 12 września 1917 r. „o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskiem", istniała „najwyższa władza państwowa" (Rada Regencyjna) oraz jej ciało doradcze (Rada Stanu) a więc istniała teoretyczna przynajmniej możliwość uchwalenia ustawy ogólno-krajowej.

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy droga wybrana przez R. M. m. Warszawy była słuszna, to znaczy, czy należało rozpocząć opracowanie statutu „ogólno-miejskiej kasy chorych" dla wszystkich robotników, czy też może droga, po której poszła Rada Miejska m. Łodzi, byłaby bardziej racjonalna, ograniczając się do uchwalenia statutu Kasy Chorych dla pracowników miejskich. Na pytanie to odpowiedzieć możemy tylko z punktu widzenia ówczesnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Rada Miejska w Warszawie, jako stolicy kraju, miała wówczas w braku jakiejkolwiek trybuny parlamentarnej, pochodzącej z wyboru, wobec zupełnego skneblowania prasy, duże znaczenie polityczne. Uchwała taka choćby nierealna, miała mimo to dużą wagę polityczną, była w danej sprawie pewnego rodzaju manifestem, świadczącym o poglądach na daną sprawę reprezentacji miejskiej. Uchwałę Rady Miejskiej z listopada 1917 możemy wobec tego uważać za pewnego rodzaju „akt polityczny" (w dziedzinie ubezpieczeń na wypadek choroby), świadczący o woli stworzenia instytucji ubezp. na wypadek choroby. Pod tym kątem widzenia rozpatrując tę uchwałę, można ją uznać za ważny etap w historji naszych ubezpieczeń na wypadek choroby w okresie okupacji. Nie dała ona natomiast żadnego rezultatu konkretnego. A szkoda, gdyż choćby uchwalony statut (ew. mógłby nawet wejść w życie) miałby dużą wartość. Wydaje nam się, iż droga obrana przez Radę Miejską była niewłaściwa. Można było zgóry przewidzieć, iż Komisja nie opracuje tego projektu. Należało raczej wezwać Magistrat do opracowania go, oznaczyć termin tej pracy, pilnować tej sprawy, nie biorąc jej w swe ręce. Opracowanie bowiem takiego projektu było wówczas z najrozmaitszych powodów znacznie trudniejsze, aniżeli dzisiaj.

[1]) Verordnungsblatt für das Generalgouvernement Warschau Nr. 52 z dn. 13 listopada 1917 r.
[2]) Podajemy tekst w tłómaczeniu oficjalnem.

Łódź.

Innemi drogami poszła Rada Miejska m. Łodzi.

Na posiedzeniu Magistratu m. Łodzi w dniu 4.X.1917 r. uchwalono zebrany przez p. Dr. Skalskiego „materjał w sprawie utworzenia Kasy Chorych przekazać Komisji składającej się z pp. Dyljona, Hoffmana, Pełki i Dr. Skalskiego, która w ciągu dwóch tygodni opracowuje i przedstawi projekt odnośnej ustawy". Jak widzimy, inicjatorem faktycznym projektu był Dr. Stanisław Skalski.

W Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi znaleźliśmy te „materjały" Dr. Skalskiego, o których wspomina uchwała Magistratu z 4.X. 1917 r. Jest to rękopis, napisany atramentem, ponadto znajduje się także i odpis pisany na maszynie, zatytułowany „Projekt ustawy Kasy Chorych przy Magistracie m. Łodzi". Właściwie nie można nazwać tego rękopisu „materjałem", albowiem jest to, jakkolwiek bardzo ogólny, projekt statutu, w którym tylko niektóre przepisy nie zostały opracowane. Zapewne została opracowana druga redakcja, już zupełna, albowiem na posiedzeniu pierwszem Komisji, wybranej przez Magistrat, które odbyło się dnia 18 października 1917 „rozpatrywano § 1—15 ustawy".

Następne posiedzenia w dniu 23.X.1917 były, jak brzmi protokół, naradami, „które zamiast posiedzenia wspólnego odbyły się o godzinie 11½ przed południem pomiędzy p. H. Dyljonem a p. Dr. Skalskim i popołudniu pomiędzy p. H. Dyljonem a p. syndykiem (radcą prawnym Magistratu) Pełką".

Na tych naradach poczyniono pewne zmiany merytoryczne w projekcie. W Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi nie znaleźliśmy tej drugiej redakcji, wobec czego nie możemy jej ogłosić.

Na końcu protokółu znajdują się uwagi następujące: „Zmieniony zgodnie z powyższemi poprawkami projekt statutu Kasy Chorych postanowiono przedstawić Magistratowi w myśl jego uchwały z dnia 4.X.1917 podp. H. Dyljon". Na protokóle znajduje się ponadto notatka: Na posiedzenie Magistratu — z dołączeniem projektu statutu Kasy Chorych Łódź dn. 25 października 1917" podp. H. Dyljon.

Jak widzimy, Komisja wyłoniona przez Magistrat wywiązała się z otrzymanego polecenia niezwykle szybko, gdyż opracowała statut po dwóch posiedzeniach. Podstawą jej prac był projekt Departamentu Pracy T. R. S., co oczywiście pracę tę znakomicie ułatwiło i przyspieszyło.

Statut ten był przedmiotem obrad Magistratu dopiero dnia 2.XI.1917. Przy piśmie z dnia 29.X.1917, zapraszającem członków Magistratu na posiedzenie, przesłano projekt statutu z uwagą „wobec tego, że projekt ten zawiera dość duży materjał, Komisja uważa za swój obowiązek przesłać go Szanownym Panom Członkom Magistratu przed posiedzeniem, celem uprzedniego zaznajomienia Ich z jego treścią".

Na posiedzeniu w dniu 2.XI.1917 r. projekt nie wszedł pod obrady. Dopiero na posiedzeniu w dniu 8 stycznia 1918 r. uchwalono: „Po odczytaniu projektu i przeprowadzeniu drobnych zmian zatwierdzono ustawę Kasy Chorych Pracowników Zarządu Miejskiego". — (Uchwała Nr. 1).

Magistrat przesłał projekt statutu Radzie Miejskiej przy piśmie z dn. 18.I.1918. W tym dniu prezes R. M. przesłał go do Komisji Pracy.

Projekt wszedł pod obrady Rady Miejskiej dn. 30.IV.1918 r.

Pierwszego czytania projektu nie było, albowiem „uskuteczniono (je) przez rozesłanie projektu radnym", wobec czego przystąpiono do drugiego czytania. Dyskusję zagaił radny Kaffanke, jako referent Komisji Pracy, który stwierdził na wstępie, iż „myśl Magistratu założenia Kasy Chorych spotkała się z gorącem uznaniem... Zadawnione krzywdy klasy pracującej mogą być usunięte po wprowadzeniu dalszych ubezpieczeń, a mianowicie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek niezdolności do pracy i na starość, jak również ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Dopiero te wszystkie zabezpieczenia mogą na sprawę robotniczą i sprawę pracowników dać zupełny pogląd". Mamy więc tutaj zupełny program ubezpieczeń społecznych, postawiony bardzo rozumnie z tem, iż ubezpieczenie na wypadek choroby jest dopiero początkiem reform socjalnych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Radny Kaffanke powiada dalej: „Przedstawiony nam projekt Magistratu, jak już mówiłem, zadowolnić nas, jako klasy pracującej, nie mógł. Magistrat mimowoli naśladował tu projekt T. R. S., tamten zaś Departament Pracy naśladował projekty niemieckie Kas Chorych mniej korzystne pod względem pomocy lekarskiej od obowiązującego u nas projektu rosyjskiego". Komisja Pracy nie mogła się zgodzić na projekt Magistratu „bo cała pomoc lekarska w czasie choroby powinna należeć do Magistratu i Komisja Pracy punkt 4 odpowiednio zmodyfikowała".

Krytyka referenta była nieścisła. I Magistrat i Komisja Pracy proponowały, by koszty leczenia obciążały Magistrat. Różnica poglądów polegała na tem, iż Komisja pragnęła, by pomocy udzielała Kasa Chorych na rachunek Magistratu, Magistrat nie godził się na tę poprawkę, albowiem, jak się wyraził ławnik

Dyljon w swych uwagach — „Kasa Chorych rozporządzałaby się funduszami, nie będącemi w jej dyspozycji".

Drugiem zagadnieniem, które referent omówił był okres zasiłkowy. Magistrat proponował okres 26 tygodni, Komisja Pracy „aż do wyzdrowienia". Radny Kaffanke uzasadniał uchwałę Komisji w sposób następujący: termin 26-tygodniowy wypłacania zasiłków krzywdzi pracowników „ze względu na to, że niema u nas kasy ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy, ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek choroby dłuższej (inwalidztwa). Terminy te są wzięte z prawa niemieckiego, ale w Niemczech robotnik po 26 tygodniach choroby przechodzi pod ochronę instytucji ubezpieczeń od niedołęstwa". Przyznać trzeba, że argument został bardzo trafnie wybrany, inna sprawa, czy ubezpieczenie na wypadek choroby mogło zastąpić inne rodzaje ubezpieczeń.

Podwyższenie zasiłków „do całej pensji, jaką procownik otrzymuje" zamiast proponowanych przez Magistrat 40% i 60%, uzasadniał referent Komisji faktem, „że podczas choroby wydatki niezmiernie się powiększają".

Rozpoczęła się dyskusja, której ze względu na jej długość w całości referować nie możemy, wobec czego ograniczymy się do momentów najważniejszych. Radny Hellman i tow. złożyli wniosek następujący: „Proponujemy odłożyć sprawę założenia magistrackiej Kasy Chorych aż do chwili, kiedy Rząd Polski sam wprowadzi przymusowe ubezpieczenia robotników na wypadek choroby". Wniosek ten poparł radny Konic, który wprawdzie przyznaje, iż „Kasa Chorych jest rzeczą arcypilną, ona dawno powinna istnieć, ale jako Kasa państwowa, ogół robotników obejmująca, i to powinno wyjść z łona Sejmu, który lada miesiąc powinien się wyłonić z Rady Stanu..... W przeciwnym razie panowie będą stali na stanowisku w moim przekonaniu nie właściwem....., że każde miasto u nas będzie mogło na swój sposób zakładać Kasy Chorych".

Nadburmistrz Leopold Skulski domagał się załatwienia sprawy, albowiem „..... w każdym wypadku musimy asygnować sumy na leczenie, jakkolwiek upoważnieni do tego nie jesteśmy".

Radny Holenderski nie zgodził się z wnioskiem radnego Hellmana, „albowiem ustawa Kasy Chorych, opracowana przez Magistrat, została przedłożona pod wpływem żądań robotników i pracowników miejskich, pod wpływem znanych wypadków w Warszawie, strajków pracowników miejskich w Warszawie i pod wpływem żądań, jakie wystawili robotnicy m. Łodzi. Pod naciskiem klasy pracującej Magistrat przedstawił statut Kasy Chorych.

Nadburmistrz Skulski odpowiedział na to, iż Magistrat spełnia tylko obowiązek społeczny, albowiem „..... sprawa ta z naciskiem warszawskim nie ma nic wspólnego".

Nadburmistrz Skulski miał, formalnie rzecz biorąc, zupełną słuszność, gdyż prace nad statutem rozpoczęto w październiku 1917 r., a więc przed wielkiemi strajkami w Warszawie, które się rozpoczęły w listopadzie, jednak ożywienie ruchu robotniczego z pewnością wywarło wpływ na decyzję Magistratu.

Wniosek radnego Hellmana odrzucono 26 głosami na 31 obecnych.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja przymusu. Radny ks. Albrecht zapytał, czy „jeżeli ktoś jest ubezpieczony w innej Kasie, która daje lepsze warunki, i Magistrat zmusza go do należenia do Magistrackiej Kasy Chorych, czy wtedy będzie on obowiązany wykreślić się z tamtej Kasy?" Naturalnie, że nie na tem polega zagadnienie, „że o ile urzędnik pracuje w Magistracie — jak mówił r. Sachs — i chce korzystać z Kasy Chorych przy Magistracie, to powinien wykreślić się z innej Kasy Chorych przy Magistracie", lecz na kwestji przymusu należenia do Kasy miejskiej, a przynależność do innej Kasy faktu tego nie zmienia. Słusznie na to odpowiedział radny Jarblum, iż „nie ma lepszych Kas Chorych od magistrackich... istnieją, ale nie w formie właściwej i filantropijnej, t. j. dają w pewnych wypadkach pewien zasiłek, ale nie posiadają odpowiednich funduszów, tylko miasto może wytworzyć Kasę wzorową".

Po tej dyskusji uchwalono ten § w redakcji, proponowanej przez Magistrat i Komisję Pracy.

Radny Konic zaproponował, by w § 4 określić ściślej pojęcie „krewnych i osób, które są na utrzymaniu członków Kasy", a mających prawo do świadczeń, proponując dodanie słów: „rodziców, dzieci i wnuków", jednak ta poprawka nie uzyskała większości.

Przedmiotem bardzo długiej dyskusji była kwestja terminu świadczeń. Komisja zaproponowała udzielanie ich „aż do wyzdrowienia", na Radzie Miejskiej zaproponowano „do 1 roku".

Radny Kaffanke powtórzył jeszcze raz swe argumenty, które wyżej przytoczyliśmy. Odpowiedział mu ławnik H. Dyljon i to przemówienie zadecydowało o wyniku głosowania. Ławnik Dyljon powołał się bowiem na wyniki statystyki niemieckiej, stwierdzającej, że na 5 miljonów dni choroby przypada 51.000 dni na choroby trwające powyżej 13 tyg.

Na wniosek radnego sędziego Stypułkowskiego uchwalono, iż Kasa Chorych wypłacać będzie zasiłek od 4-go dnia. Uchwała ta była pogorszeniem projektu Magistratu, który proponował wypłacanie zasiłku od 2-go dnia choroby.

Radny ks. Albrecht przemawiał za udzielaniem zasiłku od 3-go dnia choroby, albowiem „należy 3, 4 dni poczekać aż się choroba zdeklaruje, a tak będą nadużycia i w razie małej niedyspozycji członek będzie chciał Kasę obciążyć... Więc nadużycia bywają i musimy się przeciw nim zabezpieczyć... i dlatego dopiero od trzeciego dnia winna się liczyć wypłata Kasy Chorych". Również na wniosek radnego Stypułkowskiego uznano świadczenia członków rodzin za fakultatywne (§ 16 Kasa ... może udzielać) czyli i w tym wypadku pogorszono projekt Magistratu.

Sprawa grup zarobkowych była również przedmiotem dłuższej dyskusji. W projekcie, który nazwaliśmy drugą redakcją, istniało 8 grup zarobkowych z granicą zarobku 3.600 mk. rocznie. W egzemplarzu przesłanym do Komisji Pracy granice zarobku podniesiono do 4.200 mk. Komisja podniosła granicę zarobku do 6.000 mk., ustalając tylko 9 grup z najniższą dla zarabiających do 150 mk. za 4 tygodnie. Magistrat zgodził się wprawdzie na podwyższenie granicy zarobku do 6.000 mk., jednak zaproponował jednocześnie stworzenie 10 grup zarobkowych. Radny Kaffanke domagał się, by najniższa grupa zarobkowa obejmowała zarabiających do 150 mk., „albowiem Rada Miejska zatwierdziła, że płaca minimalna ma wynosić mk. 150".

Przez zapomnienie nie umieszczono we wnioskach Komisji Pracy jej poprawki następującej: „za członków zarabiających mniej, niż 150 mk. całkowitą składkę ponosi Magistrat". Poprawka ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję i nie uzyskała większości.

Bodajże najbardziej ożywioną dyskusję wywołała kwestja składek. Magistrat proponował składkę w wysokości 4% w pierwszych dwóch latach, z możliwością podniesienia jej po 2 latach do 6%", o ile to jest wymagane dla udzielenia świadczeń obowiązkowych", Komisja nie godziła się na podwyższenie stawek po 2 latach i ustaliła ją na 4%. Propozycja Magistratu świadczyła o braku doświadczenia w tej dziedzinie. Raczej w pierwszym okresie, bezpośrednio po założeniu Kasy, składka powinna być wyższa, z możnością ew. jej obniżenia.

Ostatecznie przyjęto wniosek radnego ks. Albrechta, iż „składki wynoszą 4% płacy ustawowej, mogą być jednak podwyższone do 6% za zgodą ogólnego zebrania, o ile to jest wymagane do udzielania świadczeń obowiązkowych".

Bardzo dużo czasu zajęły sprawy wysokości zasiłków. Magistrat proponował zasiłek chorobowy w wysokości 60% płacy ustawowej dla utrzymujących rodzinę i 40% dla samotnych. W dyskusji złożono kilka wniosków najrozmaitszej treści, Komisja proponowała zasiłek w wysokości 100% płacy ustawowej. Wnioski na Radzie miały na celu albo podwyższenie norm zasiłkowych, albo ich obniżenie z obawy przed deficytem. W rezultacie propozycja Magistratu uzyskała większość.

Dalszą sprawą, która była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji, był udział procentowy zainteresowanych w opłacaniu składek. Magistrat zaproponował w swym projekcie stosunek $^3/_8 : ^5/_8$, Komisja Pracy $^1/_3 : ^2/_3$, zaś radny Sachs $^2/_5 : ^3/_5$. Sprawę tę uznano za obciążenie finansowe miasta, wobec czego na posiedzeniu w dniu 5.VI. odesłano ją do Komisji Skarbowej, z ramienia której referował ją r. Sachs na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18.VI.1918. Komisja Skarbowa przychyliła się do wniosku radnego Sachsa $^2/_5$ (pracownicy) i $^3/_5$ (Magistrat) „..... w myśl tego, że taki paragraf przewidziany jest w Kasach Chorych rządowych (mówca rozumie przez to projekt Departamentu Pracy) Komisja Skarbowa prosi Radę Miejską, wniosek ten przyjąć". Co też rzeczywiście uchwalono.

Sprawa przedstawicielstwa w organach Kasy. Magistrat zaproponował, jako ciało nadzorcze i kontrolujące, zebranie ogólne, składające się z 28 członków, z czego 21 wybieraliby członkowie, 3 Magistrat i 4 Rada Miejska „w głosowaniu bezpośredniem i tajnem". Komisja Pracy (większość) nie określiła liczby delegatów, proponując tylko 1 delegata na 50 członków, zaś liczba przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskiej nie może „przekraczać $^1/_3$ liczby delegatów ze strony członków Kasy Chorych". Mniejszość Komisji Pracy (jej mówcą na Radzie Miejskiej był radny Holenderski) domagała się, by zebranie ogólne składało się „z członków Kasy". Tę naiwną nieco „bezpośrednią demokrację" uzasadniał radny Holenderski w sposób następujący: „...o ile chcemy, aby Kasa prosperowała dobrze, aby członkowie byli zainteresowani w egzystencji Kasy, powinni oni mieć wpływ bezpośredni na sprawy Kasy". Jeden z mówców, przemawiających przeciw temu wnioskowi, zauważył złośliwie, iż w Łodzi niema nawet sali, któraby mogła pomieścić wszystkich członków Kasy (ok. 3.000), gdyby okazała się konieczność powołania zebrania ogólnego. Uchwalono wniosek Magistratu: 1 delegat na 50 członków, zaś liczba przedstawicieli nie może przekraczać $^1/_3$ delegatów członków Kasy.

W myśl propozycji Magistratu zarząd składać się miał z 6 członków, z czego dwóch deleguje Magistrat. Komisja Pracy proponowała zarząd złożony z 12 osób, z czego 1 wybierałby Magistrat, 2 Rada Miejska.

Radny Stypułkowski proponował zarząd z 7-miu osób, z czego 1 delegowałby Magistrat i 1 Rada Miejska.

Uchwalono, że zarząd składać się będzie z 12 osób, z czego Magistrat deleguje jedną, zaś Rada Miejska dwie osoby.

Ostatnią sprawą, będącą przedmiotem dyskusji, był wniosek radnego Kaffanke, domagający się, by „wszyscy stali pracownicy, przyjęci za 3-miesięcznem wymówieniem, w razie choroby korzystali ze świadczeń Kasy dopiero po upływie 13 tygodni od czasu zachorowania". Wniosek ten miał na celu przerzucenie tych wydatków na Magistrat, który opłacał dotychczas koszty leczenia tych pracowników i wypłacał im pensję za 3 miesiące w czasie choroby. Z początku Magistrat nie godził się wogóle na ten przepis mimo, iż radny Kaffanke twierdził, że po wprowadzeniu Kasy Chorych „pracownik zamiast całkowitej pensji otrzymywałby: kawaler od 40—50%, a żonaty od 50—60%, czyli że Magistrat wyzbyłby się tych obowiązków, które na nim dotychczas ciążyły". Po długich debatach Magistrat zgodził się na opłacanie przez pierwszy miesiąc zasiłków tym pracownikom. Przepis ten był bardzo poważnem obciążeniem finansowem Magistratu.

Na tem zakończyło się drugie czytanie statutu. Bezpośrednio po ukończeniu (18.VI. 1918) odbyło się trzecie czytanie (głosowanie nad całością). Protokół posiedzenia stwierdza, iż przeciw statutowi głosowali „radni robotniczy". Statut uchwalono większością głosów. Rada Miejska skończyła swe prace.

Projekt w redakcji uchwalonej przez Radę Miejską brzmi (ze względu na brak miejsca podajemy najważniejsze przepisy).

Zasada ogólna.

§ 1. Dla obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby i wywołanej przez nią niezdolności do pracy urzędników, pracowników i robotników miejskich oraz osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, prowadzonych w zarządzie miejskim, tworzy się w Magistracie m. Łodzi Kasę Chorych.

Zakres ubezpieczenia.

§ 2. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby, wymienione w § 1, pobierające pensję lub płacę, wynoszącą rocznie mk. 6.000 włącznie. Ubezpieczenie na wypadek choroby w innych instytucjach ubezpieczeniowych nie zwalnia od obowiązku należenia do Kasy Chorych przy Magistracie.

§ 3. Osobom, wymienionym w § 1, lecz pobierającym pensję lub płacę, wynoszącą rocznie więcej, niż Mk. 6.000, aczkolwiek na zasadzie § 2 zwolnionym od obowiązku należenia do Kasy, przysługuje prawo zapisania się do Kasy, o ile odpowiadają wymaganiom wieku i zdrowia, określonym przez regulamin.

Świadczenia obowiązkowe.

§ 4. Kasa Chorych przy Magistracie udziela swym członkom pomocy lekarskiej, zasiłków pieniężnych w chorobie i w połogu oraz zasiłków na koszty pogrzebowe.

Kasa udziela pomocy lekarskiej oraz zasiłków na koszty pogrzebowe w granicach przepisów niniejszego statutu również i tym krewnym i osobom, które są na całkowitem utrzymaniu członków Kasy.

Leczenie i zasiłki przy nieszczęśliwych wypadkach obciążają w całości Magistrat m. Łodzi.

§ 5. Bezpłatna pomoc lekarska (obejmująca również lekarstwa, środki opatrunkowe, pasy przepuklinowe i inne pomniejsze środki lecznicze), oraz zasiłek pieniężny w chorobach, połączonych z niezdolnością do pracy, udzielane są do dnia wyzdrowienia, nie dłużej jednak, niż w ciągu 26 tygodni.

Zasiłek liczy się od czwartego dnia niezdolności do pracy, wynikłej wskutek choroby.

§ 6. Zasiłek pieniężny wynosi 60 do 75% płacy ustawowej za czas przejściowej niezdolności do pracy, o ile chory utrzymywał wyłącznie ze swego zarobku krewnych, w pozostałych wypadkach — 40 do 50% płacy ustawowej.

§ 7. Płacą ustawową, miarodajną dla określenia zasiłków pieniężnych i składek, jest ustalona w paragrafie niniejszym płaca jednej z grup ubezpieczeniowych, do której członkowie zaliczeni są ze względu na wysokość zarobku. Członkowie Kasy dzielą się na 10 grup zarobkowych [1]).

§ 8. Kasa Chorych może za zgodą chorego udzielać pomocy lekarskiej w postaci leczenia szpitalnego. Zasiłki pieniężne w tym wypadku określają oddzielne przepisy, zawarte w regulaminie.

§ 9. Kasa winna wypłacać członkom, leczonym w szpitalu, zasiłek w wysokości 45% płacy ustawowej, o ile członkowie ci utrzymywali wyłącznie lub w przeważającej części ze swego zarobku jedną lub więcej osób. Samotnym — 30%.

[1]) Tutaj podano grupy zarobkowe.

§ 10. Gdy członek korzystał z 26-tygodniowej pomocy Kasy w ciągu jednego roku i ta sama choroba ponawia się w ciągu następnych 12 miesięcy, świadczenia Kasy mogą być ograniczone do pomocy 13-tygodniowej.

§ 11. Zasiłek pieniężny dla członka, otrzymującego w czasie choroby zasiłki z innych jeszcze instytucyj ubezpieczeniowych, ulega w Kasie Chorych zmniejszeniu w ten sposób, aby całość otrzymywanych zasiłków nie przewyższała rzeczywistej płacy ustawowej choroby.

§ 13. Świadczenia, udzielane członkom Kasy w połogu, obejmują: pomoc lekarską i akuszeryjną, zasiłek pieniężny w wysokości całkowitej płacy ustawowej danej grupy zarobkowej, tudzież, przy karmieniu niemowlęcia, zasiłek w naturze do upływu 12 tygodnia po porodzie. Zasiłek pieniężny wypłacany jest przez 10 tygodni, z których conajmniej 6 przypadać winno po porodzie. Czas trwania zasiłku przed porodem może być przedłużony na zasadzie świadectwa lekarskiego.

Gdy niezdolność do pracy przekracza czas powyższy, świadczenia udzielane są na ogólnych zasadach pomocy chorym.

§ 15. Zasiłek na koszty pogrzebu członka wynosi 4-tygodniową płacę ustawową.

§ 16. Kasa Chorych może udzielać w ciągu 13 tygodni bezpłatnej pomocy lekarskiej (w zakresie § 5), tudzież pomocy położniczej osobom, mieszkającym wspólnie z ubezpieczonym i utrzymywanym wyłącznie lub przeważnie z jego zarobku.

W razie śmierci małżonka ubezpieczonego lub dziecka jego do lat 15, Kasa udziela zasiłku na koszty pogrzebu w wysokości połowy zasiłku na pogrzeb członka.

Warunki udzielania świadczeń.

§ 18. Prawo do świadczeń Kasy istnieje dla obowiązkowo ubezpieczonych od dnia podjęcia zatrudnienia, stosownie do § 2.

§ 21. Jeżeli przestaje należeć do Kasy z powodu utraty posady lub zajęcia ubezpieczony, który bezpośrednio przed utratą zajęcia był członkiem Kasy conajmniej 4 tygodnie, zachowuje on w ciągu miesiąca swe prawo do świadczeń na czas nie dłuższy od 8 tygodni.

Składki.

§ 24. Składki wynoszą 4% płacy ustawowej, mogą być jednak podniesione do 6% za zgodą zebrania ogólnego, o ile jest to wymagane dla udzielenia świadczeń obowiązkowych.

§ 25. Członkowie obowiązkowi ponoszą $^2/_5$ przypadającej na nich składki, Magistrat zaś $^3/_5$.

Ogólne przepisy finansowe.

§ 27. Kasa Chorych tworzy fundusz zapasowy w wysokości przeciętnego wydatku rocznego z 2 lat ostatnich. Fundusz zapasowy powstaje z conajmniej 10% ogólnej sumy składek, z wpisowego od dobrowolnych członków, z kar pieniężnych oraz sum, pozostałych po pokryciu świadczeń ustawowych i związanych z nimi wydatków. Do czasu nagromadzenia przepisanego funduszu zapasowego Kasa nie ma prawa udzielać świadczeń nieobowiązkowych.

§ 28. Fundusze Kasy Chorych mogą być użyte tylko na świadczenia, odliczenia i wydatki, wymienione w ust. I § 17, oraz na cele, związane z udzielaniem pomocy lekarskiej i na zapobieganie chorobom.

Organizacja.

§ 30. Kasa Chorych działa na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Radę Miejską i Magistrat.

§ 31. Władzami Kasy Chorych są: Zebranie Ogólne, Zarząd, Komisja Rewizyjna i Sąd Polubowny.

§ 32. Zebranie Ogólne składa się z przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej oraz delegatów, wybranych przez członków Kasy, przyczem liczba delegatów winna być określona w stosunku: 1 delegat na 50 członków, liczba zaś przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskiej nie może przekraczać $^1/_3$ liczby delegatów ze strony członków Kasy Chorych.

Przedstawicieli Magistratu wybiera tenże na swojem posiedzeniu, przedstawicieli Rady Miejskiej wybiera Rada Miejska, wybory zaś delegatów dokonywane są na specjalnych zgromadzeniach członków Kasy Chorych w głosowaniu bezpośredniem, tajnem i proporcjonalnem stosownie do warunków, określonych bliżej w regulaminie. Głos na tych zebraniach mają bez różnicy płci wszyscy członkowie zarówno obowiązkowi, jak i dobrowolni, którzy ukończyli 20 rok życia.

§ 33. Zebranie ogólne wybiera zarząd, komisję rewizyjną i sąd polubowny, uchwala budżet, decyduje o sprawozdaniu zarządu i roszczeniach Kasy do członków zarządu, wybiera pełnomocników dla dochodzenia tych roszczeń, zmienia statut Kasy (większością $^2/_3$ głosów obecnych) i regulamin (zwykłą większością głosów). Zgoda zebrania ogólnego wymagana jest przy nabywaniu, zbywaniu i obciążaniu nieruchomości, zakładaniu szpitali lub zakładów dla ozdrowieńców.

§ 34. Zarząd składa się z 12 osób, z których jedna musi być członkiem Magistratu, 2 zaś Rady Miejskiej.

Zarząd wybierany jest na zebraniu ogólnem na jeden rok.

§ 35. Do zarządu należy ogólne kierownictwo Kasy na zasadzie statutu, regulaminu i postanowień zebrania ogólnego. Zarząd mianuje i zwalnia od obowiązków pracowników Kasy według przepisów, określonych w regulaminie.

Członkowie zarządu, jak również komisji rewizyjnej, biorą udział w zebraniu ogólnem z prawem głosu.

§ 36. Komisja rewizyjna wybierana jest przez zebranie ogólne na tych samych zasadach, co zarząd i składa się z 1 członka Magistratu, 1 Rady Miejskiej i 3 członków Kasy.

§ 38. Sąd polubowny wybierany jest na tych samych zasadach, co i pozostałe władze Kasy na rok 1, i składa się z 1 członka Magistratu i 2 członków Kasy.

Sąd polubowny rozstrzyga spory o świadczenia pomiędzy członkami a Zarządem Kasy oraz spory o przynależność ubezpieczeniową (obowiązek i prawo należenia do Kasy), o kary pieniężne, wyższe od 10 mk., nakładane przez zarząd na członków na zasadzie niniejszego statutu.

Taki był przebieg i rezultat dyskusji Rady Miejskiej. W przeciwieństwie do Warszawy, m. Łódź ograniczyło się do organizowania Kasy Chorych wyłącznie dla pracowników miejskich i nie próbowało nawet stworzyć kasy ogólnej. Propozycja stworzenia tej instytucji wyszła, i w tym wypadku inaczej, niż w Warszawie, z Magistratu, a nie z łona Rady Miejskiej. Ordynacja wyborcza, oparta na zasadzie kurjalności, dała Radzie Miejskiej w Łodzi większość prawicową z mianowanym nadburmistrzem na czele. Co wpłynęło na Magistrat i Radę, że ten projekt został wyłoniony i uchwalony? Nadburmistrz Skulski wyjaśnił w czasie debatów stanowisko Magistratu, podaliśmy już jego słowa ze stenogramu. Stworzenie Kasy Chorych było kwestją legalności wydatków budżetowych na ten cel i przerzucenia ich w części na pracowników. Dyskusja na Radzie była niezmiernie ożywiona, podaliśmy niektóre tylko jej szczegóły. Lecz największe ożywienie wywołała sprawa wysokości składek i procentowego w nich udziału zainteresowanych. Projekt statutu przesłano, jak widzieliśmy, także i do Komisji Skarbowej, która jednak nim się nie zajmowała. Dopiero na skutek uchwały Rady Miejskiej z dnia 6.VI.1918 r. Komisja Skarbowa zajęła się statutem, ograniczając się, zupełnie słusznie, do kwestji finansowej. W każdej ustawie ubezpieczeniowej kwestja składek jest essentionale negotii, jednak w takiem środowisku, jak Łódź, wysunęła się na pierwszy plan. Radni miejscy w Łodzi okupowanej, to w większości przeważającej kupcy, przemysłowcy i robotnicy. Przytoczyliśmy kilka pism nawet mniejszej wagi, które wystosował Magistrat do Rady Miejskiej i naodwrót, zupełnie świadomie. Pragnęliśmy na tym drobnym przykładzie pokazać, jak ci kupcy i robotnicy ustosunkowywali się do siebie na terenie samorządu. Forma i styl tych pism nie ma nic „urzędowego", jest to niemal korespondencja handlowa dwóch instytucyj. Skład osobowy ówczesnej Rady Miejskiej powodował, iż właśnie sprawy finansowe tak wiele czasu zajęły w dyskusji. Rzecz dziwna, mimo to dyskutowano bez jakiegokolwiek materjału uzasadniającego konieczność takiej składki. Składka 4% była zbyt wysoka. Zważyć bowiem musimy, że Magistrat miał pokrywać wszystkie wydatki na pomoc lekarską. Nie można było wymagać, by opracowano wówczas jakiekolwiek uzasadnienie techniczno-ubezpieczeniowe, jednak ci ludzie praktycznego życia gospodarczego nie próbowali nawet obliczyć, jakie sumy pochłonie Kasa Chorych. Przypuszczamy, że hojność była powodowana niebywałem wprost wzrostem chorobowości i śmiertelności w Łodzi i nędzą powszechną tam panująca. Radni, przerażeni temi zjawiskami, nie liczyli się kosztami i wysokością wydatków.

Prace ukończono, zdawałoby się, iż nic nie stało już na przeszkodzie, by Kasa rozpoczęła działalność. W myśl § 30 ordynacji miejskiej (Städteordnung [1]) „...cesarski prezydent policji wykonywa nadzór państwowy w miastach, w których ustanowione zostały prezydja policyjne...

Następujące sprawy wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej „.... 3) przyjęcie (Uebernahme) stałych zobowiązań, które podług prawa nie należą do zadań gminy, jeżeli wartość pieniężna wynosi rocznie więcej niż 1.000 mk.".

Statut uchwalony przez Radę Miejską musiał być wobec tego zatwierdzony przez prezydjum policji, dokąd został wysłany. Odpowiedź prezydjum policji, której ze względu na brak miejsca podać nie możemy, świadczy, iż rządom okupacyjnym bynajmniej nie zależało na rozwoju ubezpieczeń społecznych nawet w tak małym zakresie, jak to proponowała Rada Miejska m. Łodzi.

Wobec takiego ustosunkowania się władz okupacyjnych do projektu, Magistrat postanowił dn. 7.IX.1918 r.—„aby zwrócony przez Prezydjum Policji statut Kasy Chorych został ponownie przejrzany przez dawną komisję, wyłonioną z pośród członków Rady Miejskiej do opracowania tegoż wspólnie z pp. Dyljonem i Syndykiem Miasta Pełką".

[1]) Verordnungsblatt für das Generalgouvernement Warschau Nr. 12/1916.

Uchwała ta jest ostatnią w tej dziedzinie, ani Magistrat, ani Rada Miejska nie zajmowały się więcej tą sprawą.

Jaki był wynik realny prac Rad Miejskich największych miast „Królestwa Polskiego"? Realnie biorąc, żaden. Miał on natomiast duże znaczenie moralne i polityczne. Zaznajomiono dzięki tym obradom szersze koła społeczne z zagadnieniem ubezpieczeń i ich istotą. Przyzwyczajono dzięki temu społeczeństwo do tej reformy społecznej, którą miała stworzyć Rzeczpospolita już w pierwszym okresie Niepodległości. Skutek był także i inny, wówczas zupełnie się nie ujawniający: Nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe rozwijało się w sposób niejako organiczny. Nie było ono zatem wynikiem „doktryny radykalnej", lecz wynikało z potrzeb istotnych społeczeństwa, a te potrzeby w okresie masowego głodu i moru czasu okupacji ujawniały się najjaskrawiej. Przebieg więc obrad naszych ciał komunalnych w tej sprawie ma dla zrozumienia rozwoju późniejszego znaczenie istotne.

Dr Marja Balsigerowa

Belgijski projekt ustawy o cudzoziemcach.

Wśród środków stosowanych przez państwa imigracyjne, dotknięte ogólno-światowem przesileniem gospodarczem, w celu zabezpieczenia się przed dalszym dopływem obcych przybyszów na swe przepełnione zbędnymi pracownikami rynki pracy, wymienić należy, obok postanowień natury politycznej, stosowanych względem przedstawicieli narodów „niepożądanych", również ustawy i doraźne zarządzenia administracyjne, nierzadko na krótką metę działające i nie wnikające w przyczyny, które tkwią głębiej w właściwościach ustrojowych współczesnych gospodarstw społecznych.

Do krajów, uciekających się do obrony krajowego rynku pracy w drodze ustawy o cudzoziemcach, zaliczyć należy również Belgję, objętą wraz z innemi państwami zachodniej Europy żelazną obręczą światowego przesilenia gospodarczego. Fakt ten posiada wielkie znaczenie dla emigrujących z Polski robotników, dla których belgijskie kopalnie węgla, a także inne gałęzie przemysłu posiadały oddawna wielką siłę przyciągania. Zainteresowanie belgijskim rynkiem pracy wzrastało zwłaszcza od chwili, gdy w jego górnictwie odczuwać się dawał duży brak sił roboczych, t. j. od roku 1924. Zjawisko to może wydawać się na pozór dziwnem, z uwagi na to, że Belgja sama należy w części do krajów emigracyjnych. Oddawna już Flamandczycy, których małe gospodarstwa nie dają dostatecznego utrzymania, najmują się do sąsiedniej Francji do uprawy buraków. Również górnicy belgijscy wędrują do zagłębia węglowego do północnej Francji, zachęceni wyższemi zarobkami w lepszej walucie. W ostatnich zaś latach sposobności lepszych zarobków przy odbudowie kraju, a od 1928 r. przy pracach związanych z wystawą w 1930 roku i budową kanałów, pozbawiły kopalnie węgla sił pracowniczych, szukających zarobków przy mniej uciążliwej pracy. W związku z tem podnieść też należy, że wśród górników istnieje stałe dążenie do zapewnienia młodemu pokoleniu innych, poza zawodem górniczym, możliwości zarobkowych. Jeśli zaś z drugiej strony weźmiemy pod uwagę, że w interesie gospodarstwa narodowego koniecznem było utrzymanie na pewnym poziomie produkcji węglowej, której ponad 30% przeznaczone było na wywóz, to zrozumiałym stanie się fakt, że w tym celu należało zasilić produkcję węglową siłami obcemi i ta to potrzeba sprawiła, że na opróżnione po belgijskich pracownikach miejsca pracy a także na nowe placówki, otwierające się wskutek wzmożonej produkcji przy pomyślnej konjunkturze, zaczęto sprowadzać robotników obcych. W okresie od 1924 — 1928 r. według źródeł urzędowych (Dane Sûreté Publique) Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, sprawującego kontrolę nad cudzoziemcami w Belgji z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości, notowano przeciętnie 47.200 protokółów rocznie, dotyczących przybycia cudzoziemców. W roku 1929 sporządzono takich protokółów 64.324. Protokóły te nie tyczyły się jednostek tylko, ale także rodzin, i to przeważnie robotników.

Próby czynione z sprowadzaniem do Belgji robotników z Włoch i Niemiec nie dały dobrych wyników, zwłaszcza włosi naginali się z trudnością do pracy pod ziemią. Zwrócono się tedy do Polski po robotników polskich, którzy doznali tu życzliwego przyjęcia. Emigracja polska do kopalń belgijskich przybierała od roku 1924 coraz większe rozmiary. Widzimy to z następujących zestawień statystycznych Urzędu Emigracyjnego.

Wyemigrowało do Belgji w latach:

1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930
416	455	1970	1086	1237	5973	4893

Ogółem w ciągu 7 lat: 16.030 robotników.

W ostatnim roku jednakże gospodarstwo narodowe Belgji, żyjącej w znacznej mierze z eksportu, doznało poważnego wstrząśnienia z powodu trudności na obcych rynkach zbytu, bedących odbiorcami belgijskich towarów. W ciągu roku 1930 dostrzegać się dają w związku z tem w polityce gospodarczej Belgji usiłowania przystosowania metod wytwarzania do organizacji zbytu. Występują projekty protekcjonizmu gospodarczego, ceł ochronnych dla ochrony krajowego rynku zbytu. Mimo obniżenia stopy procentowej i dyskonta, kurczenie się rynków zagranicznych nie przestaje oddziaływać ujemnie na ogólne położenie gospodarcze Belgji. Celem obniżenia cen węgla kopalnie obniżają w ciągu 1930 r., za zgodą syndykatów, zarobki robotnicze o 9%. Następuje w końcu nieuniknione zmniejszenie produkcji zarówno w kopalniach węgla, jak w przemyśle metalowym i szklanym — w tym ostatnim ogranicza się praca do 30% zdolności produkcyjnej. Liczba górników spada i gdy w styczniu 1930 roku wynosiła 159.662, to w lipcu wynosi już tylko 147.428. Od marca 1930 wzmaga się bezrobocie w Belgii. Fundusz pomocy z powodu bezrobocia (Fonds de crise) podniósł kwoty przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych z 2.2 miljonów w styczniu, do 3,2 milj. fr. w marcu 1930 r. Według sprawozdań polskich placówek konsularnych, z których czerpiemy wiadomości o sytuacji gospodarczej w Belgji, podaż w gałęziach, zatrudniających polskich robotników, wzrasta o 25% w stosunku do popytu. Pogarszanie się sytuacji w ciągu 1930 roku dotyczy nietylko samej Belgji ale również W. Ks. Luksemburskiego, gdzie władze wydały nawet zarządzenia, ograniczajace pobyt cudzoziemców i przyjmowanie ich do pracy.

Na tle takiego położenia gospodarczego, pod wpływem dawno już w tym kierunku działających czynników rządowych i społecznych, powstaje rządowy projekt ustawy o cudzoziemcach, któremu nieco uwagi poświęcić zamierzamy w niniejszym artykule.

Projekt wniesiony został do parlamentu belgijskiego w dniu 11 czerwca 1930 r. przez Ministra Sprawiedliwości, p. Jansona, występującego z ramienia rządu. Z motywów, przytoczonych przez ministra, dowiadujemy się, że rząd, uznawszy dotychczas obowiązujące przepisy z roku 1830 i 1897 za niedostateczne, postanowił zrewidować prawodawstwo dotychczasowe i przystosować je do wymagań nowoczesnego życia.

Teza przyjęta przez znaczny odłam znawców międzynarodowego prawa publicznego, opierająca się na zasadzie współzależności państw i ich solidarności, jako głównych czynników stosunków międzynarodowych, uznała, że jednostka ma prawo swobodnego przybywania z jednego kraju do drugiego, z zastrzeżeniem praw przysługujących każdemu krajowi do stosowania środków obrony przeciwko cudzoziemcowi, który obecnością swą lub zachowaniem daje powód do zamącenia spokoju w tym kraju. Otóż, dowiadujemy się z motywów, przytoczonych przez ministra, że teza ta, jako zgodna z liberalnym duchem konstytucji belgijskiej, a także z interesem narodu, żyjącego na głównym szlaku handlowym Europy, znalazła wyraz w pierwszym artykule projektu ustawy, ustalającym zasadniczo wolność przybywania obcokrajowców na terytorjum belgijskie, o ile przedstawią dowody wymagane przez władze. Lecz już w następnych artykułach projektu wymienione są prawa i obowiązki państwa w stosunku do cudzoziemców, ograniczające w znacznej mierze naczelną zasadę wolności. Obok przepisów karnych, stosowanych w razie stwierdzenia winy, widzimy w całym szeregu artykułów projektu surowe sankcje o charakterze zapobiegawczym, mające zabezpieczyć społeczeństwo przed obcym żywiołem szkodliwym.

Nowym w porównaniu z praktyką dotychczasową jest art. 2 projektu, który wprowadza obowiązek meldowania się cudzoziemca w przeciągu 48 godzin po przybyciu, a następnie zgłoszenia się po 15 dniach do zapisu w rejestrach dla cudzoziemców. Do czterech miesięcy obowiązany jest wreszcie cudzoziemiec zapisać się do ksiąg ludności w gminie swego pobytu, która wystawi mu świadectwo, stwierdzające jego kraj pochodzenia oraz przynależność państwową. Świadectwo to zastępuje kartę tożsamości; opłata wynosi 50 fr. na rzecz państwa i służy na przeciąg 2 lat, poczem winna być wznowioną za ponowną opłatą. Taksa 50 fr. może być zniżona do 15 fr. dla żony cudzoziemca i jego dzieci, poniżej lat 15, żyjących pod wspólnym dachem, a także dla studentów i uczniów kształcących się w Belgji. Dla robotników obniża się opłata powyższa do 10 fr. dla pracownika i 5 fr. dla jego żony i dzieci poniżej 15 lat. Odnośny artykuł (7) projektu przewiduje nadto możność pobierania dodatku do tego podatku przez gminy, a mianowicie w wysokości połowy opłaty uiszczanej na rzecz państwa. Obowiązek

meldowania się w przeciągu 48 godzin dotyczy także zmiany miejsca pobytu w granicach państwa. Właściciele hoteli i pensjonatów obowiązani są meldować w przeciągu 3 dni cudzoziemców u nich zamieszkałych; obowiązek ten odnosi się także do osób, zatrudniających cudzoziemców.

Przepisy ewidencyjne dotyczą również emigrantów cudzoziemców, pragnących wyjechać za ocean z portu belgijskiego lub też przejechać przez Belgję do portu w innym kraju. Art. 11 przewiduje zaopatrywanie tych emigrantów w specjalną kartę tranzytową, doręczaną bezpłatnie i na warunkach ustalonych przez Ministra Spraw Zagranicznych. Jeśli emigrant nie przybędzie do portu w dniu oznaczonym, lub też gdy przerwie podróż tranzytową, wówczas Komisarz do spraw emigracyjnych wydali go z granic państwa Belgijskiego na koszt towarzystwa okrętowego, które z nim zawarło umowę.

Bardzo surowe są przepisy projektu dotyczące werbowania lub umieszczania pracowników obcej narodowości na terenie Belgji, bez otrzymania na to uprzednio zezwolenia Ministra Sprawiedliwości i Ministra Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej, który określi wysokość kaucji, składanej przez zainteresowanego. Zezwolenie tą drogą udzielone jest jednakże zawsze odwołalne. Winny ułatwienia, w jakikolwiek sposób, przybycia do Belgji cudzoziemca, który nie posiada dowodów wymagalnych w tym celu przez władze, lub któremu wzbroniono wjazdu na terytorjum belgijskie, podlega karze utraty wolności na przeciąg od 8 dni do 1 roku oraz grzywny od 26 — 300 fr. lub też jednej tylko z obu tych kar. W razie powtórzenia się winy w ciągu dwu lat od ogłoszenia wyroku, kary te będą zwiększone w dwójnasób (art. 16 i 17).

Najistotniejszą częścią projektu ustawy są artykuły przewidujące sankcje w razie niestosowania się do jej postanowień. Odróżniamy w projekcie trzy kategorje tych sankcyj. Przedewszystkiem więc sankcje karne za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów pobytowo-meldunkowych: art. art. 2-go do 11-go włącznie. Art. 13 mówi, że osoba winna nie stosowania się do przepisów z tych artykułów jakoteż do wynikających z nich zarządzeń wykonawczych, będzie karana utratą wolności na przeciąg 2 do 7 dni i grzywną 10 do 25 franków lub też jedną tylko z tych dwóch kar.

Druga kategorja — to sankcje administracyjne o charakterze zapobiegawczym. W myśl art. 19 przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości w stosunku do cudzoziemca prawo zatrzymania na granicy, zakazu wydalania się z wyznaczonego miejsca pobytu, zamieszkania w pewnem miejscu lub opuszczenia granic królestwa w następujących wypadkach:

a) jeśli cudzoziemiec wykroczył przeciwko postanowieniom niniejszej ustawy lub jej rozporządzeniom wykonawczym;
b) jeśli nie posiada stałych i dostatecznych środków do życia;
c) jeśli obecność jego przedstawia niebezpieczeństwo dla porządku, spokoju i moralności publicznej;
d) jeśli jest śledzony, nawet poza granicami Belgji, lub został skazany za przewinienia na podstawie belgijskiego kodeksu karnego;
e) jeśli jego obecność zagraża wewnętrznemu i zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa.

W tym ostatnim wypadku projekt ustawy odróżnia cudzoziemca będącego w posiadaniu świadectwa tożsamości (art. 3) od cudzoziemca, który jeszcze nie otrzymał tego świadectwa. Co do pierwszego przewiduje art. 20, że stosowanie względem tej kategorji cudzoziemców zarządzeń, wymienionych w art. 19, będzie przedmiotem Rozporządzenia Królewskiego, wydanego na wniosek Rady Ministrów. Natomiast cudzoziemiec nie posiadający świadectwa tożsamości może być wezwany do natychmiastowego zastosowania się do wydanego co do niego zarządzenia, a nawet może być bezzwłocznie przymusowo usunięty z miejsca, w którem pobyt został mu wzbroniony, do miejsca wskazanego mu na pobyt, lub też odstawiony do granicy państwa.

Trzecią wreszcie kategorją sankcyj jest oddanie do dyspozycji władz, w wypadkach gdy cudzoziemcy nie stosujący się do przepisów administracyjnych lub nie mający dostatecznych środków do życia, nie mogą być niezwłocznie odesłani do granicy lub repatrjowani (art. art. 23 i 24). W obu tych wypadkach cudzoziemcy będą aresztowani i w terminie najdalej do trzech dni odstawieni do właściwego sądu (tribunal de police), z wyroku którego będą następnie oddani do dyspozycji władz i internowani na okres nie przekraczający 6 miesięcy i tylko przez czas potrzebny do przeprowadzenia układów z krajem ich pochodzenia w sprawie repatrjacji.

Nowy projekt ustawy o cudzoziemcach jest naogół obostrzeniem postanowień dotychczas obowiązujących, podyktowanem obawą przed wpływem obcego żywiołu na stosunki społeczne kraju. Jeśli zawarte w pierwszej części projektu przepisy ewidencyjne uznać możemy, ze względu na zrozumiałą konieczność znajomości stanu liczebnego cudzoziemców, za słuszne, to sankcję karną w postaci pozbawienia wolności na

przeciąg 2 do 7 dni, w razie uchybienia przepisom meldunkowo-ewidencyjnym — uważać należy za niewspółmierną do przewinień, które ją spowodować mogły. Zaznaczyć należy, że dotychczas jedyną sankcją przeciwko cudzoziemcom, nie stosującym się do obowiązujących przepisów meldunkowo-pobytowych, było wydalenie z granic państwa bez żadnej odpowiedzialności karnej.

Z punktu widzenia interesów naszego specjalnie wychodźtwa można natomiast uznać za celowe obostrzenie przepisów, dotyczących prawa werbowania i umieszczania robotników obcych na terenie Belgji. Uchroni to ich przed skutkami potajemnego przybywania do tego kraju i narażania się na wyzysk ajentów, od których byli całkowicie zależni, i na konflikt z władzami z powodu nielegalnego pobytu. Ruchowi temu, przybierającemu w ostatnich dwu latach wielkie rozmiary, położy kres ustawa.

Nowością w projekcie ustawy jest rozszerzenie kompetencji sądów właściwych, tribunaux de police, i poddanie ich orzecznictwu także spraw cudzoziemców „niepożądanych", gdy na mocy ustawy z 1891, dotąd obowiązującej, należały do nich tylko sprawy związane z żebractwem i włóczęgostwem. Wraz z rozszerzeniem ich kompetencji zastosowaną będzie także cała procedura, zastosowana do ludzi karanych za włóczęgostwo i żebractwo. To upodobnienie sytuacji cudzoziemców, nie mogących przedstawić dowodów posiadania dostatecznych środków do życia, do sytuacji włóczęgów i żebraków godzi z całą surowością przedewszystkiem w pracowników, którzy w razie braku pracy, a temsamem często także braku środków utrzymania, mogą znaleźć się w położeniu, w którem pozbawieni będą wolności, bez jakiejkolwiek winy z ich strony, i przetrzymywani w domach dla bezdomnych włóczęgów i żebraków, do czasu ukończenia postępowania o ich repatrjacji lub zaopatrzenia się w środki pieniężne, mogące przywrócić im wolność. Nie zmienia istoty rzeczy fakt, że zakłady, w których internowani będą cudzoziemcy w wykonaniu ustawy, dostarczą im pracy zarobkowej a w dalszym wyniku dadzą możność powrotu do pracy na wolności, co w najlepszym razie wymagać będzie jednakże dłuższego czasu, gdyż zarobki w domach tych są zazwyczaj bardzo niskie. Surowość postanowień, związanych z oddaniem cudzoziemców na tej drodze do dyspozycji władz, potęguje jeszcze fakt, że skazanemu cudzoziemcowi nie przysługuje prawo odwołania do wyższej instancji, gdyż wyroki „tribunaux de police" są ostateczne. W zgodzie z treścią postanowień pozostaje także przewidziana dla ich stosowania procedura, zmierzająca do możliwie szybkiego działania, mającego zapewnić skuteczność stosowania ustawy.

Z ducha przedstawionego wyżej projektu ustawy o cudzoziemcach, poniekąd jako wstęp do niej, zrodziło się Rozporządzenie Królewskie z dnia 15 grudnia 1930 r. w sprawie ograniczenia przyjazdu cudzoziemców do Belgji, wydane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej oraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych (ogłoszone w „Moniteur Belge" Nr. 15 z 15.I.31). Rozporządzenie uzależnia otrzymanie prawa wjazdu do Belgji pracowników fizycznych lub umysłowych, przebywających w celach zarobkowych, od uzyskania zezwolenia z Ministerstwa Sprawiedliwości, Wydziału Bezpieczeństwa (Sûreté Publique). Do podania, składanego przez zainteresowanych w konsulatach lub poselstwach belgijskich, winny być dołączone następujące dokumenty: umowa o pracę, wystawiona przez pracodawcę belgijskiego i poświadczona przez belgijskie Ministerstwo Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej; świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza uznanego przez konsulat lub poselstwo; świadectwo moralności z datą najdalej z przed 3 miesięcy wraz z wykazem ewentualnych kar za ostatnie 5 lat. Świadectwo to winno być przetłomaczone na język francuski lub flamandzki. Odpowiedź na wniesione podanie otrzyma emigrant również przez konsulat lub poselstwo. Na podstawie corocznie składanego raportu o stosowaniu postanowień rozporządzenia Rada Ministrów poweźmie uchwałę co do utrzymania go nadal lub zniesienia. To ostatnie postanowienie zdaje się świadczyć o tem, że prawodawca zdawał sobie dokładnie sprawę z przejściowego charakteru wydanych zarządzeń, zastosowanych do potrzeb w obecnej sytuacji gospodarczej. Trudności niemal nie do przezwyciężenia napotkałoby stosowanie przepisów rozporządzenia w razie przywrócenia emigracji zbiorowej, jeśli już przyjazd do pracy w każdym poszczególnym wypadku związany jest z tak uciążliwemi formalnościami.

Należy oczekiwać, że w ślad za tem rozporządzeniem wejdzie niebawem w życie przygotowana oddawna ustawa o cudzoziemcach, która stworzy podstawy prawne dla przybywania i pobytu cudzoziemców w Belgji. Ustawa ta będzie miała i dla nas wielkie znaczenie z uwagi na nasze wychodźtwo, liczące w tym kraju do 60.000 osób, zwłaszcza, że projekt ustawy przewiduje (art. 30) wydanie przepisów, mających na celu ustalenie położenia cudzoziemców przebywających już w Belgji, w chwili wejścia w życie ustawy

M. Ch.

Domy Ludowe w Polsce.

Jedną z najwięcej rozpowszechnionych instytucyj kulturalno-społecznych w Polsce są bezwątpienia domy ludowe.

Idea domu ludowego znana była u nas oddawna, lecz żywszy ruch w tej dziedzinie zaczyna się przejawiać dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. W r. 1877 istniało na ziemiach polskich 4 domy ludowe, od tego czasu ilość ich stale wzrasta i w r. 1914, czyli na początku wojny światowej, na terenie obecnej Rzeczypospolitej liczba ich powiększyła się do 392.

W każdym zaborze, skutkiem odrębnych warunków politycznych, wytworzył się swoisty typ domu ludowego. W b. Galicji, gdzie instytucje te powstały najwcześniej, dominującym typem jest dom ludowy Towarzystwa Szkoły Ludowej, ściśle związany z tą organizacją i stanowiący punkt oparcia dla jej działalności oświatowej. Istnieją tam pozatem budowane za pieniądze gminy i na jej gruntach domy ludowe samorządowe, w których urząd gminny ma zarazem swoją kancelarję.

W b. dzielnicy pruskiej istniały tylko domy parafjalne.

Jedyną instytucją, dozwoloną na terenie wiejskim, była w b. zaborze rosyjskim straż ogniowa, to też pod jej firmą prowadzono akcję kulturalno-oświatową i patrjotyczną.

Ta różnolitość typów zachowała się do dnia dzisiejszego i dopiero stopniowo zaczynają się tworzyć pewne wspólne koncepcje.

Na wsi i w małem miasteczku coraz częściej dom ludowy jest domem społecznym, którego celem jest skupianie życia danego środowiska we wszelkich jego przejawach. W domu takim mieszczą się zwykle: kółko rolnicze, spółdzielnie spożywców i wytwórców, kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, straż pożarna, związek młodzieży i t. p. Zarząd przeważnie nie prowadzi działalności kulturalno-oświatowej, lecz każda instytucja, mająca swą siedzibę w tym budynku, czyni to we własnym zakresie. Urządzenia kulturalne i higjeniczne wspólne są dla wszystkich stowarzyszeń i dostępne dla mieszkańców danego terenu, np. sala odczytowa, teatralna, gimnastyczna, radjo, świetlica, bibljoteka, czytelnia, gospoda bezalkoholowa i t. p. Dobrą stroną domu społecznego jest stykanie się członków rozmaitych organizacyj na terenie wspólnej pracy, ich zżycie się z sobą przez co siłą rzeczy maleją uprzedzenia i antagonizmy. Dom ludowy jest w tych warunkach nietylko własnością wszystkich zainteresowanych organizacyj, lecz przez swą dostępność własnością całej wsi lub miasteczka.

Na terenie wielkomiejskim typ domu ludowego nie jest jednolity ze względu na różnorodność życia wielkomiejskiego. Najczęściej spotykamy tam t. zw. dom robotniczy, należący do związku, spółdzielni, partji politycznej i t. p. Dom taki skupia ludzi wspólnej ideologji, jak np. Dom Związku Zawodowego Kolejarzy w Warszawie i Dom Robotniczy w Nowym Sączu i in.

Pozatem zaczynają w wielkich miastach np. w Krakowie, powstawać domy, specjalnie przeznaczone dla młodzieży.

Ilość domów ludowych, stale wzrastając, osiągnęła w dniu 31 grudnia 1929 r. liczbę 1.135. Ponieważ od 1914 r. do 1918, t. j. do chwili ukończenia wojny światowej, powstało 117 domów ludowych, przed wojną zaś było ich na terenie obecnej Rzeczypospolitej 392, w ciągu zatem 10 lat przybyło nam 626 domów ludowych. W stosunku do potrzeb naszych miast i wsi nie jest to ilość wystarczająca, wskazuje ona jednak na wielki wysiłek społeczeństwa, o ile zwłaszcza weźmiemy pod uwagę ciężkie warunki gospodarcze, w jakich znajduje się państwo i jego obywatele.

Podział domów ludowych według województw był w dniu 31.XII 1929 r. następujący:

w woj. białostockiem	65
„ „ kieleckiem	130
„ „ lubelskiem	149
„ „ łódzkiem	90
„ „ warszawskiem . . .	144
„ „ nowogródzkiem . . .	39
„ „ poleskiem	18
„ „ wileńskiem	26
„ „ wołyńskiem	45
„ „ krakowskiem	91
„ „ lwowskiem	136
„ „ stanisławowskiem . .	26
„ „ tarnopolskiem . . .	63
„ „ pomorskiem	4
„ „ poznańskiem	83
„ „ śląskiem	19
i w m. st. Warszawie	7
Razem . . .	1135

Czynnych było 621; z tego na terenie wiejskim 454, na terenie miejskim 142 oraz 25, które powstały z powodu dziesięciolecia niepodległości państwa: wśród nich 23 na wsi i 2 w miastach.

219 domów ludowych znajdowało się w stadjum organizacji: 143 na wsi, 30 w miastach i 46 jako pomniki niepodległości, z których tylko 4 na terenie miejskim.

Nie zdołano ustalić stanu organizacyjnego 295 domów ludowych: 255 na wsi i 40 w mieście.

Jak wynika z powyższych zestawień, przeważającym typem domu ludowego jest dom wiejski, ogólna bowiem liczba domów miejskich wynosiła w dniu 31.XII 1929 r. zaledwie 218. Liczba ta jednak przy bliższem zbadaniu znacznie zmaleje. Okazuje się bowiem, iż przeważająca większość domów miejskich, mianowicie 164, istnieje w małych miasteczkach, w których liczba mieszkańców nie przekracza 10.000; większe miasta, liczące ponad 10.000 mieszkańców, posiadają zaledwie 54 domy. Ponieważ typ domu małomiasteczkowego niewiele różni się od domu wiejskiego, można więc śmiało zaliczyć go również do typu domów ludowych wiejskich. W ten sposób liczba tych ostatnich znacznie wzrośnie.

Inicjatywa zakładania domów ludowych pochodzi z najrozmaitszych instytucyj i środowisk.

Przeważnie powołują je do życia instytucje oświatowe, które też posiadają największą ilość domów ludowych. Szczególnie czynne są pod tym względem Towarzystwo Szkoły Ludowej w województwach południowych i południowo - zachodnich, oraz Polska Macierz Szkolna na kresach wschodnich.

Wśród organizacyj społecznych najruchliwsze są w tej dziedzinie kółka rolnicze, straże pożarne, spółdzielnie i do pewnego stopnia związki zawodowe.

Również organizacje wychowania fizycznego, jak związki strzeleckie i towarzystwa gimnastyczne „Sokół", dają inicjatywę w tym kierunku.

Na wsi znaczną ruchliwość rozwijają związki młodzieży.

Pozatem sprawą tą zajmują się specjalne stowarzyszenia domów ludowych.

Samorządy gminne i powiatowe również w pewnej mierze przyczyniają się do zakładania domów ludowych, a także organizacje polityczne, parafje i organizacje narodowościowe (Ukraińcy, Niemcy, Żydzi).

Należy stwierdzić, że, o ile dawniej inicjatywa zakładania domów ludowych przeważnie pochodziła od proboszcza, nauczyciela lub instruktora, sami zaś zainteresowani rzadko zdradzali żywsze zainteresowanie w tym kierunku, o tyle w ostatnich czasach powstaje radykalny zwrot pod tym względem i sprawę zaczynają ujmować w swe ręce ci, dla których dom ludowy powstaje.

Zwrot ten dokonał się z rozmaitych przyczyn. Poziom umysłowy ludności wiejskiej stale podnosi się, zainteresowanie sprawami publicznemi wzrasta dzięki uniwersytetom ludowym, kursom wszelkiego rodzaju, wreszcie dzięki życiu politycznemu. Coraz częściej też na widowni życia społecznego ukazuje się typ działacza-przodownika, pochodzącego ze sfery tych, którym dom ludowy ma służyć. Dużą też rolę w tej sprawie odgrywają nauczyciele szkół powszechnych, którzy najczęściej również pochodzą z tego samego środowiska. Tembardziej da się to zastosować do ludności robotniczej miejskiej, która oddawna interesowała się wszelkiemi przejawami życia społecznego, niejednokrotnie biorąc w niem bezpośredni udział.

Brak odpowiednich lokalów do wynajęcia uniemożliwia przedsięwzięcie jakiejkolwiek akcji społeczno-kulturalnej bez zapewnienia na ten cel własnej wygodnej siedziby. Większość społeczeństwa docenia doniosłość sprawy i dąży z niesłabnącą, mimo ciężkich warunków, energją do wznoszenia domów ludowych.

Brak jednak funduszów z konieczności musi wpływać ujemnie na rozwój akcji. Niejednokrotnie zdarza się, że rozpoczęta budowa nie może być wykończona lub też budynek powstaje kosztem ogromnych ofiar, niema natomiast gotówki na urządzenie wewnętrzne. Mury więc stoją pustkami, a ludność zniechęca się do pracy społecznej. W wielu wypadkach poprzestaje się tylko na powzięciu odpowiedniej uchwały i stopniowem gromadzeniu funduszów na ten cel.

Drugim ważnym szkopułem, przeszkadzającym normalnemu funkcjonowaniu domów ludowych, jest brak fachowych kierowników, którzy umieliby zająć się zarówno stroną administracyjno-finansową instytucji, jak też właściwie pokierować akcją kulturalno-oświatową. W tych wypadkach dobra wola nie może zastąpić specjalnego wykształcenia.

Jednakże pod tym względem sprawa z roku na rok ulega poprawie w znacznej mierze dzięki staraniom Komisji Domów Ludowych, niegdyś Centralnego Towarzystwa Kółek Rolniczych, obecnie Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Komisja przez organizowanie krótkoterminowych kursów, przez porady, instrukcje i t. p., stopniowy wyrabia odpowiednich kierowników i instruktorów.

Z drugiej strony należy się spodziewać, iż absolwenci nowopowstałych szkół społecznych, w których uwzględniono m. in. dział domów ludowych, jako przyszli kierownicy i doradcy fachowi, postawią z czasem domy ludowe na odpowiednim poziomie.

Skutkiem pewnej bezplanowości w budowaniu i organizowaniu domów ludowych przez niefachowców w pierwszych latach naszego bytu niezależnego zaniedbywano nieraz sprawy niezmiernej wagi, mianowicie ustalania własności prawnej budynku, co oczywiście musiało w swych skutkach odbić się szkodliwie na samej sprawie. Komisja Domów Ludowych przy dokładnem badaniu tej sprawy stwierdziła, że z istniejących budynków piąta część prawie jest właściwie niczyja.

Skutkiem bezplanowej i nieraz chaotycznej akcji w omawianej dziedzinie wznoszono budynki, niejednokrotnie z wielkim nakładem sił, nietylko nieestetyczne lecz wadliwie rozplanowane wewnątrz i wręcz niedostosowane do prowadzonych form pracy, co musi ujemnie odbijać się na niej.

Pewnym również brakiem jest dążność wielu domów ludowych do rozwinięcia działalności wyłącznie w jednym kierunku np. kulturalno-oświatowym z pominięciem innych. Takie postawienie sprawy szkodliwe jest zwłaszcza na wsi i w małem miasteczku, gdzie koncentracja pracy jest konieczna.

Pomimo tych wszystkich braków znaczenie domów ludowych w Polsce jest bez wątpienia ogromne. Przedewszystkiem budzą one ofiarność na cele zbiorowe, rozwijają instynkt społeczny, szerzą kulturę, a nawet podnoszą dobrobyt przez szerzenie idei spółdzielczości.

Ofiarność w tej dziedzinie bywa często bardzo wielka. Zdarzają się przykłady, iż niezamożny rolnik lub robotnik miejski oddaje grosze ciężko zapracowane na budowę domu ludowego albo na pracę w nim. W miarę rozwoju domu ludowego, wzrasta ofiarność na cele z nim związane. Instytucja staje się ukochanem dziełem gromady, jej wspólną własnością, miejscem, gdzie zbierają się wszyscy przy wspólnej pracy i przy wspólnej zabawie.

Przez podtrzymywanie życia towarzyskiego ludności dom ludowy wypiera dawną karczmę, wpaja upodobanie do kulturalnych rozrywek i zabaw i podnosi przez to poziom kulturalny społeczeństwa.

Sprawą domów ludowych wyłącznie zajmuje się Komisja Domów Ludowych Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Z chwilą swego powstania rozpoczęła ona pracę nad wytyczaniem dróg rozwojowych dla domów ludowych na terenie Rzeczypospolitej.

Planową akcję rozpoczęto od propagandy idei domu ludowego. Pracy tej jednak wkrótce zaniechano, jako zbytecznej, zrozumienie bowiem potrzeby posiadania domu ludowego istnieje niemal w każdym najodleglejszym zakątku Polski.

Przystąpiono więc odrazu do pracy konkretnej: opracowano dwa rodzaje statutów Towarzystwa Domu Ludowego, wydano szereg broszur i t. p., organizowano krótkoterminowe kursy i odczyty, wysyłano instruktorów, udzielano porad i wskazówek. Zwrócono również uwagę na estetyczną dekorację wnętrza, sprawa ta bowiem była w całkowitem zaniedbaniu. Kwestją tą zajęła się specjalna komisja, złożona z wybitnych fachowców w tej dziedzinie. Sporządzono projekty sprzętów skromnych, lecz estetycznych. Wydano szereg reprodukcyj obrazów malarzy polskich i ozdobnych plakatów z sentencjami zasłużonych ludzi. Pierwszy tego rodzaju plakat wydano ze słowami Marszałka Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak dawniej był wyścig żelaza, jak dawniej był wyścig krwi". Dwukrotny nakład tego plakatu w ilości 16 tysięcy egzemplarzy wyczerpano w ciągu trzech lat. Reprodukcje obrazów i plakatów sprzedaje się domom ludowym po cenach niskich.

Komisja walczy skutecznie z alkoholizmem przez zakładanie gospód bezalkoholowych w domach ludowych.

Od samego swego powstania Komisja korzysta z pomocy materjalnej Ministerstwa Pracy i O. S., które przyznaje jej stałą subwencję. Ministerstwo udziela też subwencji poszczególnym domom ludowym na akcję kulturalno-społeczną i na urządzenie wewnętrzne.

Poza tem subwencyj na domy ludowe, w zakresie swej kompetencji, udziela Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P.

W zakończeniu należy wymienić kilka domów ludowych, które specjalnie zasługują na wyróżnienie.

Na kresach wschodnich osadnicy wznoszą domy ludowe, w których skupia się całe życie społeczno-oświatowe środowiska. Domy, wzniesione dzięki energji i wielkiej ofiarności osadników, np. w Woli Wilsona i w Woli Korybutowieckiej, mają również na celu współżycie osadników z miejscową ludnością ukraińską, są zatem czynnikiem politycznie, nie tylko społecznie, wysoce pożytecznym.

Charakterystyczną cechą domów ludowych w Łomazach i Józefowie (woj. lubelskie) jest współżycie mieszkańców okolicznych wsi z ludnością małomiasteczkową. Domy te skupiają wszelkie formy pracy społeczno-oświatowej.

Domy ludowe w Sarnach, Retkini (woj. łódzkie) i w Gąsewie (woj. warszawskie) są wzniesione własnym wysiłkiem społeczeń-

stwa i skupiają formy pracy zbiorowej w dziedzinie kulturalno-oświatowej i gospodarczej.

W Retkini rzeczą ciekawą jest noclegowy pokój dla żebraków-włóczęgów.

Wreszcie w Bukowinie i w Harbutowicach (woj. krakowskie) domy ludowe służą podwójnemu celowi: dla życia towarzyskiego miejscowej ludności i dla osób, przybywających tam na odpoczynek. Tym sposobem powstaje pewne współżycie towarzyskie pomiędzy ludnością rolniczą i przyjezdnymi, rekrutującymi się przeważnie ze sfery inteligenckiej.

Roman Szymanko

Postanowienia ubezpieczeniowe konwencji polsko-niemieckiej z dnia 24 listopada 1927 r. o polskich robotnikach rolnych.

Emigracja rolna do Niemiec jest zjawiskiem dość dawnem. Jeszcze przed powstaniem niepodległego Państwa Polskiego dziesiątki tysięcy polskich robotników rolnych, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, wyjeżdżało do Niemiec, by tam w czasie miesięcy letnich pracować na roli. Wychodźcy sezonowi rekrutowali się nawet z dalekich okręgów, stanowiących obecnie nasze kresy wschodnie. Tak samo w obrębie granic b. ces. niemieckiego istniała silna sezonowa migracja wewnętrzna robotników rolnych, pochodzących z Poznańskiego i Pomorza — a więc polaków — do centralnych prowincyj niemieckich. O ile w zakresie ubezpieczeń społecznych robotnicy, pochodzący z poznańskiego i Pomorza — jako obywatele niemieccy — korzystali ze wszystkich praw, o tyle robotnicy polscy z b. Kongresówki i Galicji pozbawieni byli wielu najistotniejszych uprawnień. Co prawda podlegali oni ubezpieczeniu od wypadków przy pracy i na wypadek choroby, a w pewnej części także i na wypadek inwalidztwa, niemniej jednak nie mieli prawa korzystania ze świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego po wyjeździe z Niemiec. W stosunku do wyjeżdżających z Niemiec niemieckie instytucje ubezp. społecznych stosowały przepisy o spoczywaniu rent i innych świadczeń ubezpieczeniowych. Jedynie do niektórych nielicznych zresztą okręgów pogranicznych (Grenzgebiete) wypłacono renty zamieszkałym tam uprawnionym na podstawie zarządzenia Rady Związkowej 1908 r.

Na wypadek inwalidztwa, jak wyżej zaznaczono, była ubezpieczona jedynie część robotników; mianowicie podlegali ubezpieczeniu robotnicy polscy tylko w tych państwach Rzeszy, gdzie mogli oni przebywać stale, zwolnieni zaś zostali od obowiązku ubezpieczenia polscy robotnicy rolni w tych państwach Rzeszy, skąd wskutek zarządzeń władz administracyjnych musieli wyjeżdżać na zimę z Niemiec. Zwolnienie od ubezpieczenia inwalidzkiego nastąpiło wskutek zarządzenia (Bekanntmachung) Rady Związkowej z dn. 7 marca 1901 r. na podstawie par. 1233 ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy; § 1233 przewiduje zwolnienie od ubezpieczenia cudzoziemców, którym władze udzieliły pozwolenia na pobyt jedynie w ciągu określonego przeciągu czasu.

Takie uregulowanie stanowiska prawnego polskich robotników rolnych w zakresie ubezpieczeń społecznych było zupełnie niezadawalające; niemniej jednak rządy rosyjski i austrjacki nie starały się o korzystniejsze unormowanie sprawy emigracji sezonowej do Niemiec.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego Rząd skierował uwagę na emigrację polskich robotników rolnych do Niemiec, starając się w drodze umów uregulować z Niemcami warunki wyjazdu oraz uprawnienia polskich robotników rolnych.

W tym też celu została zawarta z Niemcami — po prowizorycznych porozumieniach— konwencja z 24 listopada 1927 r. w sprawie polskich robotników rolnych.

Konwencja składa się z 2-ch głównych działów: dział pierwszy reguluje sprawy rekrutacji i pobytu polskich robotników rolnych w Niemczech, dział drugi sprawy związane z ubezpieczeniami społecznemi.

W artykule niniejszym omówione zostaną postanowienia działu II konwencji, dotyczące ubezpieczeń społecznych.

Dział II konwencji zapewnia polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom zrównanie w prawach do świadczeń z tytułu ubezpieczenia wypadkowego oraz chorobowego z robotnikami niemieckimi. Art. 12 i 13 uzupełniają powyższą zasadę, gdyż samo zrównanie zasadniczo nie wystarcza jeszcze dla zapewnienia w praktyce emigrantowi we wszystkich jego sytuacjach życiowych tych korzyści, jakie przysługują robotnikowi kra-

jowemu. W myśl par. 614 pozostali po zmarłym renciście wypadkowym upoważnieni są do otrzymania odszkodowania, jakiego jeszcze nie dostał zmarły, ale tylko pod tym warunkiem, że mieszkał razem ze zmarłym w chwili jego śmierci. Ponieważ wspólne zamieszkanie rodziny z robotnikiem emigrującym jest z zasady niemożliwe (o ile nie wyjeżdża cała rodzina), dlatego też polscy robotnicy rolni, mimo pełnego zrównania, nie mogliby nigdy niemal korzystać z powyższego postanowienia prawa. Dlatego też stworzono art. 12 fikcję prawną, że uważa się za nieprzerwane przebywanie z rodziną robotnika polskiego, o ile ten przebywa w Niemczech. Art. 12 konwencji odnosi się także do § 203, poz. 1 i 586.

Tak samo sama zasada zrównania była niewystarczająca w odniesieniu do przepisów niemieckiego ustawodawstwa ubezp. o kapitalizacji roszczeń. W myśl przepisów Ord. Ub. Rz. przysługiwało prawo instytucjom do skapitalizowania świadczeń ubezpieczeniowych tym uprawnionym, którzy przebywają poza granicą Niemiec (par. 617). Ponieważ polscy robotnicy rolni zazwyczaj wracają do Polski, a więc, mimo zasady zrównania, miałyby do nich zastosowanie niekorzystne postanowienia o kapitalizacji. Dlatego też art. 13 konwencji przewiduje, że przy stosowaniu niemieckich przepisów o kapitalizacji z tytułu nieszczęść, wypadków *pobyt w Polsce nie jest uważany za pobyt zagranicą.*

W stosunku do ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa konwencja zwalnia od ubezpieczenia robotników sezonowych, niemniej jednak robotnicy mający prawo do stałego pobytu w Niemczech (Befreiungschein) podlegają ubezpieczeniu.

Art. 14 konwencji przewiduje dla nich specjalne udogodnienia przy opłacie składek ubezpieczenia inwalidzkiego za okresy wstecz, w których nie byli ubezpieczeni.

Robotnicy polscy i ich rodziny, o ile podlegają ubezpieczeniu, zrównani są w prawach do świadczeń ubezpieczenia inwalidzkiego z robotnikami niemieckimi, analogicznie jak przy ubezpieczaniu chorobowem i od nieszczęśliwych wypadków.

Wskutek pełnego zrównania robotników polskich z niemieckimi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych robotnicy polscy mają prawo do korzystania ze świadczeń ubezpieczeniowych nietylko w Niemczech, ale także po wyjeździe z Niemiec.

Oprócz postanowień, regulujących pro futuro stosunki ubezpieczeniowe robotników rolnych, została także unormowana sprawa rent przyznanych przez niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przed wejściem w życie konwencji. Mianowicie art. 23 ust. 2-gi przewiduje, że w stosunku do dawniejszych nieszczęśliwych wypadków i innych dawniejszych wypadków ubezpieczeniowych nie mają od 1 stycznia 1928 r. zastosowania przepisy ubezpieczenia niemieckiego o spoczywaniu, ale tylko wtedy, gdy uprawniony przebywa w Polsce. W rezultacie powyższego postanowienia polscy robotnicy rolni przebywający w Polsce otrzymują renty również i za wypadki ubezpieczeniowe, zaszłe przed podpisaniem konwencji.

W stosunku do ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa konwencja w art. 14 przewiduje zwrot składek w tych wszystkich wypadkach, gdy były pobrane w okresie przedkonwencyjnym od robotników polskich w Niemczech wbrew par. 1233 Ordyn. Ubezp. Rzeszy, który zwalnia od ubezpieczenia inwalidzkiego robotników, nie mających zezwolenia władz administracyjnych na stały pobyt.

W zakresie ubezpieczeń społecznych przewidziana jest w konwencji współpraca władz administracyjnych i instytucji ubezpieczeń społecznych obu stron.

Art. 18 określa sposób postępowania przy dochodzeniu w sprawie nieszczęśliwego wypadku, który dotknął polskiego robotnika rolnego: zostało ustalone, że niemiecki urząd, przeprowadzający bezpośrednie dochodzenia, winien niezwłocznie zawiadamiać właściwe Konsulaty Polskie, które narówni z zainteresowanymi dopuszczone zostały do zajmowania się tokiem dochodzenia i dalszym biegiem sprawy, co zapewnia robotnikowi polskiemu pewność, że z tego tytułu otrzyma należne mu świadczenia.

Co do sposobu przekazywania rent z obszaru jednej strony na drugi, art. 20 przewiduje zawarcie w tej sprawie specjalnego porozumienia.

Poza uregulowaniem powyższych zasadniczych spraw konwencja zawiera także postanowienia dotyczące jej wykonania, zawarte zarówno w samej konwencji, jak i w dodatkowym, podpisanym w dn. 24 listopada 1927 r. protokóle, względnie późniejszych porozumieniach międzypaństwowych.

Końcowy artykuł (24) Działu II-go przewiduje że z chwilą wypowiedzenia umowy postanowienia tego działu pozostają nadal w mocy w stosunku do roszczeń z tytułu wypadków ubezpieczeniowych, zaszłych w okresie od 31 grudnia 1926 r. (jeśli chodzi o wypadkowe), wzgl. od 31 grudnia 1927 (jeśli chodzi o ubezp. chorob. i inwalidzkie) do niowych, zaszłych przez powyższemi termiterminu ważności konwencji.

W stosunku zaś do wypadków ubezpieczeniowych, zaszłych przed powyższemi terminami (31.XII.1926 wzgl. 1927), postanowienia konwencji obowiązują nadal bez ograniczeń

nia jeszcze przez rok po terminie wygaśnięcia konwencji, po roku zaś obowiązują nadal tylko w stosunku do połowy renty.

W ciągu 3½ lat wykonywania konwencji niejednokrotnie zachodziła konieczność obustronnego wyjaśnienia i uzupełnienia przepisów działu II konwencji, gdyż życie nasuwało cały szereg zawikłanych wypadków, w stosunku do których interpretacja instytucji ubezpieczeń społecznych była sporna, albo które były niedostatecznie uregulowane w konwencji.

Zwłaszcza wiele niejasności i sporów interpretacyjnych nasunęła sprawa rozumienia pojęcia „polski robotnik rolny", które nie zostało bliżej ustalone w konwencji.

Już w pierwszych tygodniach wykonywania konwencji niektóre niemieckie instytucje ubezp. społ. wysunęły wątpliwość zasadniczej natury, czy przepisy ubezpieczeniowe konwencji mają być stosowane także wobec tych polskich robotników rolnych, którzy od dłuższego już czasu stale przebywają w Niemczech, nie w charakterze robotników sezonowych.

Objekcję tę opierały niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych na niektórych artykułach konwencji, zwłaszcza działu I-go, które nadają emigracji polskich robotników rolnych do Niemiec charakter emigracji sezonowej. Postanowienia ubezpieczeniowe dotyczą jednak zupełnie wyraźnie wszystkich robotników polskich bez precyzowania, że chodzi tu tylko o sezonowych robotników, dlatego też na podstawie powyższych założeń Polska zwróciła się do strony niemieckiej o zrewidowanie powyższej praktyki niemieckich instytucyj ubezpieczeń społecznych. Strona niemiecka przyjęła polski punkt widzenia, wyjaśniając, że postanowienia ubezpieczeniowe konwencji obejmują wszystkich polskich robotników rolnych zarówno stałych jak i sezonowych.

Wątpliwości nasunęła także sprawa polskich pracowników umysłowych (agronomów i t. d.), pracujących w rolnictwie.

W tej sprawie stanęła strona niemiecka na stanowisku, że konwencja, która ma charakter ściśle robotniczy, nie dotyczy urzędników-polaków.

Ścieśnienie pod tym względem zakresu osób, korzystających z postanowień konwencyjnych, jest bez istotnego znaczenia dla interesów polskich; niewielu bowiem było polaków pracowników umysłowych, zajętych w rolnictwie.

Oprócz odrębnego traktowania urzędników rolnych nasuwała wątpliwości sprawa wykwalifikowanych robotników rolnych. Niektóre niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych usiłowały zacieśnić zasięg działalności konwencji tylko do robotników niewykwalifikowanych, motywując to — zresztą nieudolnie — brakiem wyraźnego podkreślenia w konwencji, że chodzi tu także o wykwalifikowanych robotników rolnych (karbowi, przodownicy). Wyjaśnienia Urzędu Ubezpieczeń Rzeszy, wydane wskutek interwencji strony polskiej, spowodowały zmianę początkowego stanowiska niemieckiej ubezpieczalni w tym kierunku, że nie rozróżnia się obecnie między robotnikami niewykwalifikowanymi i wykwalifikowanymi. Wszyscy oni podpadają pod przepisy ubezpieczeniowe konwencji.

Jednakże konwencja nie obejmuje drobnych rzemieślników i służby domowej, chociaż byliby zatrudnieni na wsi, jeżeli ich praca nie posiada charakteru pracy ściśle rolnej.

Oprócz powyższych kwestyj, wynikłych w związku z rodzajem pracy polskiego robotnika rolnego, nasunęły wiele wątpliwości również sprawy, związane z narodowością i obywatelstwem.

Niektóre niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych kwestjonowały podciągnięcie robotników-rusinów pod postanowienia konwencji. Instytucje te wychodziły początkowo z założenia, że robotnik ruski obywatel polski nie jest robotnikiem polskim. Konwencja bowiem odnosi się nie do obywateli polskich ale do polskich robotników rolnych t. j. robotników narodowości polskiej, dlatego też w stosunku do robotników-rusinów konwencja miałaby nie obowiązywać.

Interpretacja powyższa zupełnie niesłuszna, opiera się raczej na przesłankach historycznych, niż prawnych.

W Niemczech oddawna już rozróżniano przybyłych robotników rolnych podług kryterjum narodowości, wyraźnie oddzielając polaków od rusinów. W stosunku do robotników rolnych narodowości polskiej wydane zostało nawet specjalne rozporządzenie, zwalniające ich od ubezpieczenia inwalidzkiego.

Tem jedynie możnaby było uzasadnić stanowisko, jakie zajęły w powyższej sprawie niektóre ubezpieczalnie niemieckie.

Interwencja wobec niemieckiego Ministerstwa Pracy odniosła skutek i miarodajne władze niemieckie wyjaśniły, że pojęcie „polskiego robotnika rolnego" związane jest z obywatelstwem polskiem i że żadne względy na narodowość nie mogą wpływać na zmianę tego stanowiska.

Nie chciały również początkowo pewne niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych zastosować postanowień ubezpieczeniowych konwencji do polskich optantów. Konsekwencje, jakie mogłyby wyniknąć z tego ścieśnienia zakresu działania Działu II

konwencji, odbiłyby się na znacznej ilości osób.

Zasadniczo w stosunku do optantów polskich nietylko robotników rolnych, ale i przemysłowych, nie mają być stosowane przepisy o spoczywaniu świadczeń. Brak jednak w tej mierze formalnego porozumienia między stronami, dlatego też mimo przyjętej zasady, że optantom nie należy wstrzymywać opłaty rent zagranicę, większość instytucyj odmawia wpłaty, opierając się na tem, że niema formalnie obowiązującego rozporządzenia Ministerstwa Pracy Rzeszy.

Dlatego też w praktyce powyższe porozumienie (nieformalne) nie jest wykonywane i niemieckie instytucje stosują do optantów przepisy obowiązującego ustawodawstwa: t. j., w wypadkach zakwalifikowania pobytu optanta zagranicą za „niedobrowolny", rentę wypłacają; w innych wypadkach wstrzymują. W rezultacie olbrzymia większość optantów polskich nie otrzymuje rent zagranicę Niemiec. Gdyby w myśl rozumowań instytucyj niemieckich optanci polscy — robotnicy rolni — mieli być wyłączeni, pozostaliby oni w rzeczywistości pozbawieni w większej części prawa do wypłaty rent.

Dlatego też strona polska zajęła zdecydowanie przeciwne stanowisko, wychodząc z założenia, że wobec postanowień ubezpieczeniowych konwencji, obojętne jest, czy obywatelstwo polskie nabyte zostało w drodze opcji, czy w inny sposób. Decydującem przy rozstrzyganiu, czy dany robotnik jest polskim robotnikiem rolnym, biorąc oczywiście w tym wypadku okres po powstaniu Państwa Polskiego (gdyż wtedy dopiero istniała faktyczna możliwość zmiany obywatelstwa niemieckiego w drodze opcji na obywatelstwo polskie), jest nabycie przez niego obywatelstwa polskiego bez względu na sposób nabycia i dlatego też przepisy ubezpieczeniowe konwencji o polskich robotnikach rolnych winny mieć do nich zastosowanie.

Miarodajne władze niemieckie zajęły pod tym względem stanowisko zgodne z opinją strony polskiej, polecając niemieckim instytucjom ubezpieczeń społecznych nie czynić w stosowaniu Działu II-go konwencji rozróżnień między robotnikami optantami i nieoptantami.

Oprócz wyżej wymienionych kwestyj, jakie wysunęły się przy interpretowaniu pojęcia „polski robotnik rolny", a które w ten czy w inny sposób zostały wyjaśnione przez strony, powstała również bardzo zawiła kwestja, dotychczas jeszcze nie rozstrzygnięta, mianowicie, czy Dział II konwencji obejmuje równie i te wypadki ubezpieczeniowe robotników rolnych, które wydarzyły się w chwili, gdy uprawnieni, posiadający obecnie obywatelstwo polskie, byli jeszcze obywatelami niemieckimi.

Niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych odmawiają w tych wypadkach wypłaty rent do Polski, motywując to okolicznością, że ponieważ uprawniony w chwili wypadku ubezpieczeniowego miał obywatelstwo niemieckie, więc nie był polskim robotnikiem rolnym, wskutek czego nie mogą w podobnych wypadkach mieć zastosowania przepisy ubezpieczeniowe konwencji o polskich robotnikach rolnych; chodzi tu mianowicie o tych robotników rolnych, którzy jako obywatele niemieccy nabyli prawa do rent wypadkowych względnie inwalidzkich przed powstaniem Państwa Polskiego. O ile renty tych robotników w myśl decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 r. wskutek przebywania ich w terminach przełomowych 1.I.1919 wzgl. 1.I.1920 (jeśli chodzi o Pomorze) na obszarach odstąpionych przez Niemcy Polsce, nie zostały przejęte przez Polskę, uprzednio nabyte uprawnienia tych osób wobec instytucyj niemieckich spoczywają z chwilą powrotu ich do Polski.

Ustawodawstwo ubezpieczeniowe niemieckie nie robi różnic między cudzoziemcami poza wypadkami, przewidzianemi w § 1233 ord. ub. Rzeszy w chwili wykonywania pracy, uzasadniającej ubezpieczenie. Rozróżnia obcokrajowców dopiero wtedy, gdy nabywają oni prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia i, o ile opuszczają oni terytorjum Rzeszy, mają do nich zastosowanie przepisy o spoczywaniu świadczeń. Polskie instytucje ubezpieczeń społecznych, opierając się na powyższem uzasadnieniu niemieckiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego wobec cudzoziemców, domagają się na podstawie konwencji wypłaty rent do Polski dla wszystkich polskich robotników rolnych, stojąc na stanowisku, że obojętne jest i to, zgodnie zresztą z duchem ustawodawstwa niemieckiego, jakie obywatelstwo posiadał robotnik podczas nabywania uprawnień ubezpieczeniowych. Decydującem bowiem jest jedynie to, czy robotnik w danej chwili jest obywatelem polskim, który swe uprawnienia ubezpieczeniowe nabył jako robotnik rolny, aby wobec tego mogły mieć zastosowanie przepisy ubezpieczeniowe konwencji. Sprawa ta dotychczas jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Poza kwestją interpretacji pojęcia „polski robotnik rolny", która spowodowała liczne interwencje strony polskiej wobec niemieckiego Ministerstwa Pracy, tak samo wymagała dalszych uzupełnień sprawa sposobu przekazywania rent do Polski. Art. 20 konwencji przewidywał zawarcie specjalnego

porozumienia między stronami co do możliwości najprostszego i najtańszego uskutecznienia wypłat z obszaru jednej strony na obszar drugiej strony.

Między Polską a Rzeszą Niemiecką niema dotychczas uregulowanego bezpośredniego obrotu przekazowego, wobec czego przy przesyłaniu rent z Niemiec do Polski trzeba byłoby to uskuteczniać przez banki względnie za pomocą listów wartościowych, co pociągnęłoby za sobą znaczne koszty przesyłki. Ponieważ równocześnie wyłoniła się sprawa ściągania od rencistów udzielanych w myśl ustawy z dnia 23 lipca 1926 roku zasiłków, dla celów praktycznych ustalono między właściwemi ministerstwami obu Państw, że do chwili ściągnięcia od rencistów pobranych przez nich zasiłków, instytucje niemieckie będą przekazywać renty za pośrednictwem polskich instytucyj ubezpieczeń społecznych. W tym celu uprawnieni renciści zgłosili odpowiednie deklaracje, w których wyrazili zgodę na upoważnienie polskich instytucyj do odbioru w ich imieniu należnych im rent.

Aż do połowy 1930 roku wypłata odbywała się za pośrednictwem polskich ubezpieczalni.

Ostatnio, wskutek porozumienia stron, zmieniono powyższy sposób przekazywania. W drodze okólnika Reichsversicherungsamtu z dnia 30 lipca 1930 roku polecone zostało niemieckim instytucjom ubezpieczeń społecznych wypłacać renty bezpośrednio do rąk rencistów w tych wszystkich wypadkach, gdy Polskie instytucje zawiadomią je, że zobowiązania rencistów wobec państwa z tytułu pobranych zasiłków zostały całkowicie uregulowane.

Wypłata rent odbywa się w tych wypadkach wyłącznie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, podobnie jak przy przekazywaniu rent z Węgier oraz jak to przewiduje konwencja z Francją o ubezpieczeniu górników z dnia 21 grudnia 1929 r. Co do formalności związanych z przekazywaniem rent ustalono, że przy pierwszej wypłacie wymagane będzie przedstawianie przez uprawnionego instytucji wypłacającej zaświadczenia obywatelstwa, przy następnych — co kwartał — urzędowego poświadczenia życia. Poza powyższą sprawą, która ma olbrzymie znaczenie praktyczne dla ubezpieczonych wymagałyby jeszcze wyjaśnień i uzupełnień wiele innych kwestyj, związanych z wykonaniem Działu II-go konwencji.

Bardzo ważną jest sprawa sposobu badania lekarskiego rencistów w celu sprawdzenia stanu ich zdrowia. Nieuregulowanie tej sprawy w ten sposób, aby badań lekarskich dokonywali lekarze miejscowych kas chorych względnie lekarze powiatowi, najbliżsi miejsca zamieszkania uprawnionego, powoduje badanie robotników przez lekarzy konsulatów niemieckich, których orzeczenia są niejednokrotnie krytykowane przez uprawnionych.

Tak samo nieuregulowana jest sporna kwestja zwrotu składek z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego tych polskich robotników rolnych, od których wbrew § 1233 ord. ub. Rz. przed wejściem w życie konwencji pobierano składki na ubezpieczenie. Konwencja przewiduje, że robotnik może żądać w tych wypadkach zwrotu składek niesłusznie do niego pobranych. Niektóre niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych w tych krajach niemieckich, gdzie nie było zakazu pobytu przez zimę robotnikom polskim, odmawiają zwrotu składek, stojąc na stanowisku, że pobieranie składek było zupełnie uzasadnione, wobec czego konwencja nie może mieć zastosowania wobec tych wypadków.

Oprócz powyższych dotychczas otwartych jeszcze kwestyj wymaga wyjaśnień cały szereg drobniejszych spraw związanych z działalnością konsulatów np. tłumaczenia korespondencji przez konsulaty, doręczenia orzeczeń i t. p.

Dział II-gi konwnecji uregulował stosunki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w sposób dość korzystny dla ubezpieczonych. Zrównano całkowicie prawa robotnika polskiego z robotnikiem niemieckim, wskutek czego robotnik polski może korzystać bez żadnych trudności z korzyści ubezpieczeń społecznych bez względu na miejsce swego zamieszkania.

Coprawda nieuregulowana jeszcze została w odniesieniu do ubezpieczenia inwalidzkiego i częściowo chorobowego sprawa wzajemnego zaliczania przy ubezpieczeniu wędrownem czasokresów ubezpieczeniowych, przebytych na obszarze obu państw, to jednak przyczyną tego stanu rzeczy jest jedynie brak ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w całej Polsce (dotychczas istnieje ono tylko w dzielnicy zachodniej Polski). Art. 16 Konwencji zaznacza, że z chwilą wprowadzenia w Polsce na całym jej obszarze ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa oba Państwa nawiążą rokowania, aby w drodze porozumienia zabezpieczyć korzystanie z dobrodziejstw ubezpieczenia inwalidzkiego robotnikom sezonowym.

W porozumieniu tem uwzględniona byłaby także sprawa wzajemnego zaliczania.

Stwierdzić trzeba, że w granicach obecnego stanu polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego Dział II konwencji zapewnił ubezpieczonym wszystkie możliwe korzyści.

Jest to tem charakterystyczniejsze, że w odniesieniu do opieki społecznej, organizacji zawodowej, regulowania warunków pracy, sądownictwa pracy (art. 7), konwencja nie zrównała polskich robotników rolnych z niemieckimi. W tym zakresie w stosunku do robotników polskich mają nadal zastosowanie ogólne przepisy dla obywateli obcych. Konwencja z dnia 24 listopada 1927 roku, która reguluje stosunki ubezpieczeniowe tylko pewnej określonej warstwy polskiej emigracji robotniczej do Niemiec, jest pierwszą umową polsko- niemiecką w dziedzinie uregulowania rozległych stosunków ubezpieczeniowych polsko- niemieckich, wynikających z emigracji (abstrahując zresztą od licznych umów i decyzyj Rady Ligi Narodów z tytułu rozrachunku w dziedzinie ubezpieczeń społecznych po odstąpieniu Polsce byłych prowincyj niemieckich). Dotychczas bowiem zawarto z niemcami tylko jeden układ, regulujący na przyszłość stosunki ubezpieczeniowe zresztą o mniejszem znaczeniu, mianowicie układ w sprawie bezrobocia 14 lipca 1927 roku.

Dlatego też obecnie, gdy w przygotowaniu jest wielka oparta na wzajemności umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznem, która ma uregulować w sposób ostateczny stosunki ubezpieczeniowe polsko-niemieckie zarówno dotyczące przeszłości jak i przyszłości, należy zwrócić baczną uwagę na wykonanie konwencji z dn. 24 listopada 1927 roku.

Dr. Franciszek Pajerski

Kryzys finansowy niemieckiego ubezpieczenia górniczego.

Mimo dwukrotnej reformy ustawowej (ustawa o Bractwie Górniczem — Reichsknappschaftsgesetz z dnia 12 czerwca 1923 r. i 1 lipca 1926 r.) niemieckie ubezpieczenie górnicze nie zdołało naprawić szkód, jakie mu wyrządziła wojna a następnie inflacja marki niemieckiej, połączona z kompletną prawie deprecjacją przedwojennego majątku rezerwowego. Obserwując położenie finansowe tego ubezpieczenia w ciągu kilku ostatnich lat, można dojść do wniosku, że znajduje się ono niejako na równi pochyłej; ani autonomiczne organa kierownicze Reichsknappschaft-u, ani czynniki rządowe niemieckie nie znalazły dotąd środków na rzeczywiste usunięcie zła. Narazie stosuje się półśrodki, które jednak żadną miarą nie mogą być uważane za celowe, pewne i na daleką przyszłość obliczone zamierzenia ratunkowe. Tym doraźnym środkiem ratunku są subwencje państwowe, których źródłem zaś są wprowadzone ostatnio cła zbożowe. Pogłębienia tego kryzysu niemieckiego ubezpieczenia górniczego należy szukać przedewszystkiem w gwałtownie przeprowadzonej racjonalizacji w górnictwie niemieckiem jakoteż w zastoju, dającym się odczuwać od paru lat, szczególnie w kopalniach rudy, a ostatnio również w kopalniach węgla kamiennego.

Następstwem powyższych zjawisk jest z jednej strony zmniejszenie się ilości ubezpieczonych, a temsamem i dochodów Bractwa Górniczego, a z drugiej strony zwiększone zużycie sił górnika, wzmożone ryzyko choroby, niezdolności do pracy i śmierci, a temsamem wzmożone wymagania w kierunku wystarczającego zabezpieczenia i zaopatrzenia na wypadek choroby, wypadku, niezdolności do pracy i śmierci, to zaś jest równoznaczne z wielkim wzrostem wydatków.

Stosunek liczby płacących składki do liczby pobierających renty przedstawia się od roku 1925 prawie stale coraz niekorzystniej. Gdy bowiem w r. 1925 wydatki na jednego pełnego rencistę pokrywało ze składek 4.2 czynnych członków — to obecnie ten sam ciężar ponosi tylko 2,8 górników. W tym stanie rzeczy trudno jest zaiste twierdzić, by ubezpieczenie dało się kontynuować tylko przy pomocy składek, których wysokość już i tak osiągnęła, zdaje się, maksymalną granicę zdolności płatniczej niemieckiej produkcji górniczej.

Celem dokładniejszego zorjentowania się w całokształcie zagadnienia należy rzucić wzrokiem na działalność niemieckiego ubezpieczenia górniczego w ciągu kilku ostatnich lat, a zwłaszcza na okres od roku 1927, gdyż w tym właśnie roku sprawozdawczym ujawniły się po raz pierwszy rezultaty drugiej z rzędu reformy tego ubezpieczenia — reformy, będącej udatną próbą przeprowadzenia w granicach jednego zawodu tak zwanego w teorji i w praktyce „scalenia ubezpieczenia społecznego". Przedmiotem ubezpieczenia w Bractwie Górniczem (Reichsknappschaft) jest:

1) ubezpieczenie chorobowe, 2) brackie czyli pensyjne od ryzyka ściśle zawodowo-górniczego, 3) inwalidzkie na zasadach IV Księgi ordynacji ubezpieczeniowej z r. 1911

oraz 4) ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Mamy tu zatem do czynienia ze scaleniem organizacyjnem, łączącem szereg rodzajów ubezpieczeń robotników górniczych (chorobowe, brackie i inwalidzkie) oraz ubezpieczeń urzędników górniczych (chorobowe i bracckie) w jednej instytucji bez usunięcia ich finansowej odrębności. Każdy zatem rodzaj wymienionych ubezpieczeń pozostaje odrębną całością ryzyk i odrębną również całością finansową. Ponieważ dla robotników i urzędników istnieją dwa osobne i samodzielne oddziały, zatem i omówienie poruszonej w niniejszym artykule kwestji musi uwzględnić ten podział tem więcej, że kryzys finansowy w tych oddziałach nie występuje równomiernie i równolegle. Pozatem poruszę jedynie ubezpieczenia brackie jako najważniejsze.

A. Ubezpieczenia pensyjne (brackie) górników-robotników.

Sprawozdanie roczne Bractwa Górniczego na rok 1927 wykazało silny wzrost wydatków oraz liczby pobierających renty, a zarazem nieznaczny spadek liczby czynnych członków w ciągu tego roku. Porównywując liczbę członków i pobierających renty, okazuje się, że na 312 ubezpieczonych przypadało 100 pobierających pełne renty (uwzględniając naturalnie, że wdowy i sieroty pobierają odpowiedni ułamek pełnej renty). Wydatki na świadczenia wynosiły 96 — 97% ogółu wydatków. Składki na samo ubezpieczenie brackie wynosiło 10 — 15.6% rzeczywistego zarobku względnie płacy podstawowej łącznie z dodatkiem, płaconym przez górników pracujących pod ziemią. (Składki, płacone na wszystkie działy ubezpieczenia wynosiły od 25 — 31.5% a mianowicie na chorobowe 6.3—9%, na brackie 10—15.6%, na inwalidzkie 3.5 — 6%).

Dochód ze składek na ubezpieczenie brackie wynosił przeszło 98% ogółu dochodów. Naogół biorąc, rok 1927 był pod względem finansowym mało korzystny. Jakkolwiek bowiem dochody przewyższyły wydatki o 11.7 miljonów mk, to jednak zapowiadający się już w tym roku silny wzrost liczby rentobiorców w r. 1928 poderwał wszelkie nadzieje na stałą poprawę finansową.

W 1928 r. ujawnił się jeszcze bardziej anormalny stosunek między liczbą ubezpieczonych a liczbą pobierających renty (inwalidzkie, wdowie i sieroce). W tym już stanie rzeczy należało albo zmniejszyć renty lub zwiększyć składkę już i tak wysoką. Jakkolwiek w tym roku dochody pokrywały jeszcze rozchody, to jednak sytuacja stawała się groźną, albowiem nie nastąpił jeszcze t. zw. stan nasycenia rentami, a zapowiadające się z końcem tego roku ograniczenie ruchu na kopalniach kazało raczej przewidywać dalszy spadek członków i wzrost liczby pobierających rentę. Sfery rządowe i parlamentarne, uwzględniając fakt, że ubezpieczenie górnicze bardziej niż jakiekolwiek inne zostało obarczone ciężarem w postaci rent i ekspektatyw z okresu przedinflacyjnego, zaczęły zastanawiać się nad środkami pomocy w postaci subwencyj państwowych; pominęły zatem wspomniane na wstępie dwie ewentualności t. j. obniżenie rent względnie zwyżkę składki, obie jako nieaktualne i niecelowe a nawet niemożliwe, bądź ze względów gospodarczych, bądź politycznych. Subwencja ta rzeczywiście została przyznana od kwietnia 1929 r. w wysokości 75 miljonów rocznie, a źródłem jej pokrycia miały być nadwyżki, uzyskane z podatku od płac (Lohnsteuer), przewidzianego ustawą z roku 1929, tak zwaną „lex Brünning". Z kwoty 75 miljonów 66 milj. mk. było przeznaczonych na obniżenie składek, zaś 9 milj. na zasilenie rezerwy, zdolnej do zapewnienia wypłacalności Bractwa Górniczego.

W ciągu roku 1929 wpłynęło tytułem subwencji okrągło 50,4 miljonów marek, wskutek czego rezultat finansowy z końcem tego roku — przy uwzględnieniu subwencji — nie wygląda zbyt niekorzystnie, a nawet, jak to widać z podanej poniżej tablicy, pozostała mała nadwyżka. Pozatem należy zaznaczyć, że z chwilą uchwalenia i przyznania subwencji nastąpiła rzeczywiście zniżka składek ubezpieczeniowych z 10 — 15,6% na 8,5% zarobku.

Prawdziwy kryzys rozpoczął się w czerwcu 1930 r., t. j. z chwilą wstrzymania przez rząd niemiecki subwencji dla Bractwa Górniczego. Powstały przez to niedobór finansowy wzmaga się jeszcze bardziej wskutek rosnącego zastoju w przemyśle górniczym i ogólnego kryzysu gospodarczego w Niemczech. Wskutek ograniczenia ruchu na kopalniach nastąpiła silna redukcja górników, a mianowicie w czasie od stycznia do sierpnia traci pracę około 100.000 górników. Stosunek mię-1 sierpnia ub. r. 100 pobierających rentę pogarsza się coraz więcej tak, że w dniu 1 sierpnia ub. r. 100 pobierających rentę przypadało na 236 czynnych członków. Zamknięcie zaś rachunkowe za pierwsze 9 miesięcy przedstawia się już katastrofalnie. Niedobór wynosił 24 miljony marek a do końca roku miał wzrość według przypuszczeń Zarządu Bractwa Górniczego w Berlinie do 44 miljonów.

W miesiącu październiku 1930 r. Minister Pracy Rzeszy zawiadomił zarząd Bractwa Górniczego, że gotów jest starać się o pomoc ze Skarbu państwa ale pod warunkiem przystąpienia do radykalnych oszczędności,

a to przy zastosowaniu przepisu § 132 statutu Bractwa. Paragraf ten zawiera mianowicie przepis, że jeżeli dotychczasowe składki nie wystarczą na pokrycie wszystkich wydatków ubezpieczenia brackiego, a nadto nie będzie osiągnięta nadwyżka, to należy albo składki odpowiednio zwiększyć, lub też świadczenia obniżyć. (Kapitałowe pokrycie zostało zastąpione w ustawie z r. 1926 systemem repartycji z odpowiednią rezerwą na zapewnienie ciągłości wypłaty rent.

Nie mając innego wyjścia, Walne Zgromadzenie delegatów oddziału robotniczego Bractwa Górniczego uchwaliło w dniu 22 listopada 1930 r. obniżenie świadczeń w następującym wymiarze:

1) Obniżono renty inwalidzkie i starcze dla rencistów zarabiających względnie posiadających inne dochody (wymiar renty zależny jest od sytuacji materjalnej).

2) Ograniczono wypłatę dodatku na dziecko oraz renty sierocej do ukończenia 15 lat, to znaczy, że dzieci, kształcące się w szkole lub zawodowo oraz dzieci ułomne ponad 15 lat, nie będą uwzględniane.

Jakkolwiek ograniczenia powyższe są dla osób zainteresowanych bardzo bolesne, to jednak nie dadzą one wielkich oszczędności: najwyżej do 15 miljonów rocznie, co stanowczo nie pokryje grożącego na przyszłość niedoboru. Na tych ograniczeniach skończyły się możliwości sanacyjne finansów Bractwa ze strony jego organów samorządowych. Deficyt jest jednak tak wielki, że albo musi się podwyższyć składki z 8.5% na 10 — 15% względnie zniżyć o 50% świadczenia. Na takie ograniczenia organa samorządowe żadną miarą nie zgodziły się, wobec czego pozostała jedna droga wyjścia t. j. znowu subwencja państwowa, którą przyrzekł w czasie zebrania przedstawiciel Ministerstwa Pracy. Źródłem tej subwencji jest zwyżka cła od importowanej pszenicy.

Tablica I. Dział robotniczego ubezpieczenia brackiego.

Rok	Liczba członków	Liczba pobierających pensję				Ogólna liczba pobierających pensje	Dochody z samych składek	Dochody ogólne	Wydatki ogólne	Wydatki administracyjne	Nadwyżka	Niedobór
		inwalidz.	starczą	wdowią	sierocą		w miljonach marek niemieckich					
1925	731.687	—	—	—	—	295.651	133,2	143	127,7	6,9	15,3	—
1926	648.684	—	—	—	—	330.660	150,4	154,3	159,4	6,6	—	— 5,1
1/I 1927	748.755	135.365	średnio 29.651	93.993	69.274	301.597	190,9	194,1	182,4	6,8	11,7	—
31/XII	734.543					342.985						
1928	702.248	157.528	23.706	95.386	64.741	341.361	192,1	195,8	191,5	7,5	4,3	—
1929	727.160	161.319	23.139	98.134	61.913	344.505	163,6	219,4	195,5	7,6	23,9	—
od 1/I—30/9	—	—	—	—	—	— (przewidywanych z końcem roku	—	—	—	—	—	24. (z końcem roku
1930	627.000	—	—	—	—	354.236	—	125	149	—	—	44

B. Ubezpieczenie pensyjne (brackie) urzędników górniczych.

Rok 1927 jest okresem wielkiego deficytu w wysokości 5.8 miljona. Było to następstwem również niekorzystnego kształtowania się stosunku liczby członków czynnych do liczby pobierających pensje.

Stan ten przedstawiał się następująco:

100 pensjonatów przypadało
w r. 1924 na 697 członków czynnych
„ „ 1925 „ 468 „ „
„ „ 1926 „ 338 „ „
„ „ 1927 „ 304 „ „

Wydatki wzrosły anormalnie w stosunku do roku 1926 bo o 14.4 miljony. Składki wynosiły od 12 — 16% (włączając w to dodatek 3% płacony przez pracujących pod ziemią).

Rok 1928 przyniósł znaczną poprawę, gdyż niedobór zmniejszył się z 5.8 miljonów na 100.000 mk. Źródłem poprawy było dokonane w ubiegłym roku zmniejszenie świadczeń oraz zwyżka dochodów, wskutek podwyższenia górnej granicy płacy, podlegającej ubezpieczeniu do 8400 marek. Porównywając jednak liczbę rencistów i uzyskane ze składek dochody, można było powiedzieć, że sytuacja

była jeszcze i w tym roku ciężka. W grudniu tego roku przypadało bowiem na 49892 członków czynnych 17572 jednostek pensyjnych czyli 1 jednostka pensyjna na 2.84 członków czynnych. Sytuacja podobna jak i w oddziale robotniczym, a w obu „stan nasycenia" nie został jeszcze osiągnięty.

Jak w oddziale robotniczym, tak i tu należało zastanowić się gruntownie nad dwoma problemami: 1) trwałe i dostateczne zapewnienie zdolności płatniczej tego oddziału ubezpieczenia i 2) obniżenie wysokości pobieranych obecnie składek. Tych zagadnień nie zdołano rozwiązać własnemi siłami, zwrócono się zatem do państwa o subwencję.

Dzięki subwencji zdołano w r. 1929 załagodzić tymczasowo kryzys. Nadwyżka w dochodach za ten rok w wysokości 3 miljonów pozostała właśnie dzięki subwencji państwowej. Tymczasem w r. 1930 nastąpiło nagłe wstrzymanie subwencji i równocześnie zastój w przemyśle górniczym i redukcje pracowników umysłowych przekreśliły rachuby na trwałe uzdrowienie finansów i tego działu ubezpieczenia. Deficyt miesięczny wynosi około 500.000 mk miesięcznie. Bez stałej subwencji państwowej ubezpieczenie pensyjne urzędników górniczych znajduje się również pod znakiem zapytania. Narazie półśrodek w postaci subwencji z ceł zbożowych umożliwi wypełnianie obowiązków statutowych.

Jaka może być przyszłość niemieckiego ubezpieczenia górniczego (oba działy), nie da się dzisiaj przewidzieć. Jedno jest pewne, że każdy ubytek w liczbie członków czynnych wstrząsa finansowemi podstawami tego ubezpieczenia. Zdaniem radcy niemieckiego Ministerstwa Pracy W. Dobbernacka jedynie stała wydatna subwencja państwowa oraz daleko idące środki zaradcze zastosowane przez organa autonomiczne Bractwa Górniczego mogą poprawić stosunki finansowe w tem Bractwie. Jak ciężką jest sytuacja obecna świadczy podane przez D. następujące obliczenie przykładowe: każdy ubytek 10.000 czynnych członków (w brackim oddziale robotniczym) pociąga za sobą stratę w składkach rocznie w wysokości 2.6 miljonów marek. Z drugiej zaś strony doświadczenie uczy, że w razie redukcji pewne części czynnych dotąd członków przechodzą na pensję. Przyjmując, że tylko 1/4 zredukowanych przejdzie na pensję, to wydatki z tego tytułu wyniosą około 2 miljony marek rocznie. Zatem w razie ubytku 10.000 czynnych członków pozostaje szkoda w wysokości 4,6 miljona marek. Na pokrycie tej straty trzebaby podnieść dotychczasowe składki o 1/3%, przy 20.000 — o 2/3 i t. d. Już te liczby dają aż nadto jaskrawe świadectwo o kryzysie finansowym, jaki przechodzi niemieckie ubezpieczenie górnicze.

Tablica II. Dział ubezpieczenia brackiego urzędników górniczych.

Rok	Liczba członków	Liczba pobierających pensję				Ogólna liczba pobierających pensje	Dochody ze składek	Dochody ogólne	Wydatki ogólne	Wydatki administracyjne	Nadwyżka	Niedobór
		inwalidz.	starczą	wdowią	sierocą		w miljonach marek niemieckich					
1925	49.942	—	—	—	—	12.425	15,4	16,4	10,9	0,8	5,5	—
1926	48.864	—	—	—	—	16.452	17,3	20,1	21	0,8	—	0,9
1/I	49.306					21.717						
1927		10.265	1.106	6.141	3.724		27	29,6	35,4	1	—	5,8
31/XII	51.363					22.025						
1928	49.029	11.401	693	6.371	3.560	22.025	30	35,6	35,7	1,2	—	0,1
1929	49.080	12.017	832	6.553	3.229	22.631	27,9	38,1	35,1	1,1	3	—
1930	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	miesięczny niedobór 500.000 mk

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Rozporządzenie Ministra Pracy Rzeszy o opiece dla ubezpieczonych z odstąpionych prowincyj z dn. 28 listopada 1930 r. (R. Anz. Nr. 279).

Przez wydanie powyższego rozporządzenia Niemcy wprowadziły u siebie daleko idącą, na jednolitych podstawach opartą, akcję opieki państwowej dla tych wszystkich ubezpieczonych, którzy wskutek odłączenia od Niemiec kilku prowincyj znaleźli się w gorszych warunkach, niż inni ubezpieczeni obywatele niemieccy.

Pomocy państwowej udziela się z tytułu uprawnień z ubezpieczenia wypadkowego, inwalidzkiego, pracowników umysłowych i ubezpieczenia górniczego. Uprawnienia z tytułu ubezpieczenia chorobowego nie stanowią podstawy do udzielenia pomocy w myśl powyższego rozporządzenia.

Prawo do tej pomocy przysługuje tylko obywatelom niemieckim, którzy przebywają w Niemczech od 1 listopada 1930 r.

Obcokrajowcy wzgl. przebywający zagranicą obywatele niemieccy nie mogą korzystać z tej pomocy.

Pomoc przysługuje tylko tym osobom, które chociaż otrzymują renty z zagranicznych instytucyj ubezpieczeń społecnych, wskutek przejęcia przez te instytucje ich rent względnie ekspektatyw uprzednio nabytych wobec instytucyj niemieckich, działających przed zmianą suwerenności na odstąpionych przez Niemcy terytorjach, jednak nie otrzymują ich w takiej wysokości, w jakiejby je otrzymywały, gdyby renty obliczane były podług przepisów niemieckiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Tak samo udziela się pomocy w tych wszystkich wypadkach, gdy zagraniczne instytucje ubezpieczeń społecznych wogóle nie wypłacają rent do Niemiec.

Rozporządzenie precyzuje dalej warunki uzyskania pomocy, przewidując, że w odniesieniu do rent z tytułu ubezpieczenia wypadkowego prawo do pomocy przysługuje tylko wtedy, gdy wypadek zdarzył się przed zmianą suwerenności i o ile renta wynosi więcej niż 20% renty całkowitej a w odniesieniu do rent z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego i pracowników umysłowych, o ile uprawnieni mają opłacone składki niemieckiego ubezpieczenia społecznego z okresu przed zmianą suwernenności conajmniej za 24 miesiące wzgl. 104 tygodnie.

W przeciwnych wypadkach, gdy uprawniony nabył prawo do renty wyłącznie wobec zagranicznej instytucji ubezpieczeń społecznych lub jeśli był nawet przed zmianą suwerenności ubezpieczony w instytucjach niemieckich, ale nie przebył w ubezpieczeniu 2 lat, a w odniesieniu od ubezpieczenia wypadkowego, jeśli wypadek zdarzył się po zmianie suwerenności, pomoc państwowa nie jest udzielana.

Pomoc państwowa z tytułu powyższego rozporządzenia udzielana jest w wysokości równej różnicy między wartością renty otrzymywanej z instytucji zagranicznej a wartością renty, jaka byłaby przysługiwała renciście, gdyby obliczano ją podług przepisów i stawek niemieckich.

O ile zaś uprawniony wogóle nie otrzymuje renty wskutek czy to zastosowania wobec niego przepisów ustawodawstwa zagranicznego o spoczywaniu względnie wskutek wygaśnięcia ekspektatyw w myśl ustawodawstwa zagranicznego, zasiłek równa się pełnej wartości renty, jaką otrzymywałby uprawniony, gdyby obliczono mu ją podług przepisów niemieckich.

Przy obliczaniu wysokości rent uwzględnia się: 1) okresy składkowe i zastępcze, jakie przebył ubezpieczony przed zmianą suwerenności wobec niemieckiej instytucji ubezpieczeń społecznych, o ile okresy powyższe wypełniają wymagane minimum 2 lat ubezpieczenia i o ile po dzień zmiany suwerenności ekspektatyw były zachowane, 2) okresy składkowe i zastępcze, jakie przebył ubezpieczony po dniu zmiany suwerenności wobec zagranicznej instytucji ubezp. społ., o ile do dnia zajścia wypadku ubezpieczeniowego ekspektatywy były zachowane (w stosunku do instytucji zagranicznej).

Niemniej jednak uważa się, że ekspektatywy zostały zachowane, o ile wygasły one podczas pobytu wzgl. zatrudnienia ubezpieczonego na obszarze odstąpionych prowincyj lub wskutek jego wyjazdu do Niemiec.

O ile uprawniony pobiera oprócz przysługującej mu renty względnie ekspektatyw instytucji zagranicznej rentę, przyznaną przez niemieckie instytucje ubezpieczeń społ. z tytułu ubezpieczenia po powrocie do Niemiec, udziela się pomocy jedynie w wysokości różnicy między otrzymywaną rentą niemiecką a rentą, jaka przysługiwałaby ubezpieczonemu po przeliczeniu według wzorów niemieckich z tytułu ubezpieczenia zagranicznego na obszarze odstąpionych prowincyj.

Przed przyznaniem powyższej pomocy państwowej winien ubezpieczony odstąpić instytucji, która udziela mu tej pomocy, wszystkie swoje pretensje wobec instytucji zagranicznej, włącznie z prawem do kapitalizacji jego renty, a jeśli kapitalizacja renty już nastąpiła winien uzyskane stąd sumy, przekazać instytucji niemieckiej względnie zgodzić się na odpowiednie zmniejszenie przysługujących mu zasiłków.

Zasiłki z tytułu opieki wypłacane są dopiero wtedy, o ile wynoszą więcej niż 4 Marki (wzgl. 3 Marki przy rencie sierocej).

Równolegle z prawem do zasiłku z tytułu renty przysługuje uprawnionemu prawo do innych świadczeń udzielanych przez instytucję ubezpieczeń społecznych.

Akcję pomocy państwowej z tytułu niniejszego rozporządzenia przeprowadzają właściwe instytucje ubezpieczenia długoterminowego w zależności do charakteru renty w poszczególnym wypadku.

Orzeczenia instytucyj z tytułu wykonania niniejszego rozporządzenia są zaskarżalne przed urzędem ubezpieczeń Rzeszy, który ostatecznie decyduje.

Ciężary, wynikające dla instytucji ubezp. społ. z wykonania tego rozporządzenia o opiece, pokrywane są z funduszów Skarbu Rzeszy.

Przez wprowadzenie powyższej, na jednolitych podstawach opartej akcji opiekuńczej w stosunku do ubezpieczonych z odstąpionych terytorjów, usuwa się cały szereg dotychczas wydanych, tymczasowych rozporządzeń o akcji opiekuńczej. Dotychczas obowiązywało w tej dziedzinie kilkanaście rozporządzeń, wydawanych w miarę potrzeby w stosunku do poszczególnych grup poszkodowanych b. ubezpieczonych z odstąpionych terytorjów i które w rozmaity sposób regulowały akcję opiekuńczą.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1930 r.

Ratyfikacja dziesięciu konwencyj ubezpieczeniowych.

Bilans ostatniej sesji naszego parlamentu przedstawia się, o ile chodzi o sprawy międzynarodowych umów z zakresu ubezpieczeń społecznych, bardzo pokaźnie.

W przeciągu lutego i marca r. b. uchwaliły Sejm i Senat nie mniej jak dziesięć ustaw, upoważniających w myśl art. 49 ust. 2 konstytucji do ratyfikacji konwencyj ubezpieczeniowych, zawartych przez Polskę z Francją, Austrją i Węgrami.

Przy ocenie znaczenia dziesięciu tych umów nie możnaby pominąć bardzo istotnej różnicy, jaka zachodzi między siedmioma konwencjami z Austrją i dwiema z Węgrami z jednej strony, a konwencją polsko-francuską z drugiej strony.

Konwencje pierwsze załatwiają zagadnienia związane z sukcesją w dziedzinie ubezpieczeń społecznych między Austrją i Węgrami a Polską. Regulują więc tak: 1) rozrachunki finansowe co do dawnych austrjackich i węgierskich instytucyj ubezpieczeniowych, które posiadały siedzibę na obecnym obszarze Austrji i Węgier a rozciągały swą działalność również na obecne terytorja Polski, jak i 2) podział zobowiązań ubezpieczeniowych między dawne instytucje ubezpieczeniowe austrjackie i węgierskie a nowe instytucje polskie. Konwencje z Austrją i Węgrami likwidują innemi słowy wszystkie kwestje, wynikające w dziedzinie ubezpieczeń społecznych ze zmiany suwerenności na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego oraz Spisza i Orawy.

Ratyfikacja dziewięciu tych konwencyj, zawartych w latach 1924 — 1928 w wyniku dłuższych pertraktacyj, prowadzonych w Wiedniem i Budapesztem łącznie przez pięć państw cesyjnych, nie jest pozbawiona — jak to podkreślił w dniu 21 marca r. b. w referacie wygłoszonym na plenum Senatu senator Potocki— znaczenia politycznego. „Po załatwieniu niezwykle zawiłych i skomplikowanych

rozrachunków w zakresie ubezpieczeń społecznych z Niemcami oznacza bowiem ratyfikacja powyższych konwencyj ostateczne zakończenie rozwikłania stosunków między ubezpieczeniami społecznemi polskiemi a asekuracją socjalną państw, których terytorja weszły w skład Państwa Polskiego". „W ten sposób" — stwierdził senator Potocki — „na jeszcze jednym odcinku zostaną uporządkowane i znormalizowane stosunki, związane z powstaniem Państwa Polskiego".

Konwencje z Austrją i Węgrami opierają się na równobrzmiących dwóch artykułach Traktatu w Saint Germain (art. 275) i Traktatu w Trianon (art. 258).

Każda z konwencyj reguluje rozrachunek nie w zastosowaniu do poszczególnych działów ubezpieczenia społecznego, lecz co do poszczególnych (jednej lub kilku) instytucyj ubezpieczeniowych.

Dotyczą one w szczególności

1) *Konwencje z Austrją:*
a) Powszechnego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy;
b) Zastępczych Zakładów Pensyjnych dla Funkcjonarjuszy;
c) Miejskiego Zakładu Ubezpieczeń Gminy Wiedeń oraz Kasy Emerytalnej dla Funkcjonarjuszy Handlu i Przemysłu;
d) Kasy Chorych Zarządu b. ces.-król. austrjackich Kolei Państwowych i jej funduszów ubocznych;
e) Instytutu Pensyjnego Związku austrjackich kolei lokalnych i kolejek;
d) Zawodowego Zakładu Ubezpieczenia od wypadków Austrjackich Kolei żelaznych i
e) Zakładu ubezpieczeń górników od wypadków.
2) *Konwencje z Węgrami:*
a) Narodowego Zakładu Ubezpieczeń Robotniczych i
b) Narodowego Zakładu Ubezpieczeń Robotników Rolnych.

Są to wszystko formalnie umowy bilateralne polsko-austrjackie i polsko-węgierskie; ponieważ jednak równocześnie Austrja i Węgry zawarły identyczne konwencje z innemi państwami cesyjnemi — przyczem każda z dziewięciu konwencyj uwzględnia podział majątku między wszystkie państwa— są one w istocie rzeczy mimo odmiennej formy zewnętrznej umowami multilateralnemi. Ratyfikacja każdej z tych konwencyj przez dwa państwa Austrji i Węgry oraz jedno państwo cesyjne utrudnia a nawet właściwie faktycznie uniemożliwia innym państwom cesyjnym wniesienie swych pretensyj do Ligi Narodów, która w myśl zgodnych postanowień trzech traktatów pokoju z Niemcami, Austrją i Węgrami miała uregulować w braku umownego porozumienia warunki rozrachunku ubezpieczeniowego.

Konwencje powyższe przydzielają Polsce pewną, ściśle określoną część zobowiązań ubezpieczeniowych; polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe ma w szczególności uregulować zobowiązania przysługujące ubezpieczonym, którzy czyto w terminie przełomowym zamieszkiwali na obszarze Polski, czy też byli na tem terytorjum ostatnio zatrudnieni przed powyższym terminem. Obok powyższych kryterjów podziału zobowiązań (rentowych i ekspektatywowych), które przyjmują powyższe konwencje, jako główne podstawy rozrachunku, nie brak jeszcze w niektórych konwencjach innych kryterjów dodatkowych.

Należy przytem stwierdzić, że zgodnie z art. 275 Traktatu w Saint Germain i art. 258 Traktatu w Trianon nie nakładają konwencje na Polskę żadnych pozytywnych prawno - międzynarodowych obowiązków przejęcia przez polskie ubezpieczenia społeczne zobowiązań, które na mocy konwencyj przechodzą do sfery polskiego ustawodawstwa społecznego. Rządowi Polskiemu nie wolno przeznaczyć rezerw ubezpieczeniowych, otrzymanych od Austrji lub Węgier, na żadne cele poza związanemi ściśle z wypełnieniem zobowiązań z tytułu ubezpieczenia społecznego. Unormowanie tych zobowiązań, w szczególności ustalenie, czy i w jakim zakresie mają one zostać przejęte przez polskie ubezpieczenia społeczne, jest rzeczą wewnętrzną polskiego ustawodawstwa.

Faktyczny stan rzeczy przedstawia się w tej dziedzinie tak, że nasze społeczne ustawodawstwo ubepieczeniowe naogół — z wyjątkami stosunkowo pozbawionemi większego znaczenia — przyjęło choćby w formie doraźnej i prowizorycznej jeszcze przed wejściem w życie konwencyj zobowiązania, które konwencje przydzielają Polsce.

Uregulowanie tych zobowiązań, które przekazują naszemu ustawodawstwu konwencje, a które dotąd nie doczekały się prawnego unormowania — zwłaszcza pewne zobowiązania ubezpieczenia kolejarzy i ubezpieczenia funkcjonarjuszy prywatnych w t. zw. zakładach zastępczych — nastąpi niewątpliwie po ostatecznem wejściu w życie ratyfikowanych przez Polskę konwencyj.

Rezerwy ubezpieczeniowe przyznane przez konwencje Polsce pokrywają w minimalnym stopniu zobowiązania, które przechodzą na Polskę. Majątek dawnych austrjackich i węgierskich instytucyj ubezpieczeniowych uległ bowiem po wojnie w dużej mierze zniweczeniu, które zmniejszyło znacznie masę, podlegającą podziałowi między państwa cesyjne. Jak to zaś trafnie podkreślił

w swym referacie poseł Rubel, przyjęły miarodajne czynniki aljanckie przy rozrachunkach ubezpieczeniowych z Austrją (w przeciwieństwie do rozrachunków z Niemcami) zasadę podziału efektywnego mienia b. instytucyj ubezpieczeniowych bez waloryzowania masy podziałowej. Ponieważ zobowiązania przydzielone Polsce stanowią poza niektóremi instytucjami ubezpieczeniowemi drobną część wszystkich zobowiązań z tytułu austrjackich i węgierskich ubezpieczeń społecznych, więc też i rezerwy przyznane Polsce stanowią stosunkowo niewielką część majątku podlegającego podziałowi. Stosunkowo największą wartość posiadają rezerwy z tytułu konwencyj, dotyczących ubezpieczenia kolejarzy.

Poza nieruchomościami w Polsce i nieznacznemi kwitami gotówkowemi składają się na rezerwy otrzymane przez Polskę głównie papiery wartościowe, które, o ile chodzi o rozrachunek z Austrją, znajdują się już w posiadaniu Rządu Polskiego (wydane mu zaliczkowo przez Rząd Austrjacki jeszcze przed wejściem w życie konwencyj).

Wśród tych papierów wartościowych znajduje się obok pożyczek wojennych, które straciły wszelką wartość, i całego szeregu innych efektów, które w chwili obecnej nie przedstawiają większego waloru majątkowego, albo których sytuacja nie została dotąd w zupełności uregulowana, grupa papierów podlegających skonwertowaniu w niektórych państwach cesyjnych (zwłaszcza Czechosłowacji), które stanowią dość pokaźną pozycję finansową.

Jeżeli konwencje z Austrją i Węgrami regulują przeszłość, załatwiając sukcesję w tej dziedzinie między Polską a państwami, do których należała południowa część Polski, to natomiast konwencja w przedmiocie ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie, podpisana w Warszawie w dniu 21 grudnia 1929 r., załatwia ubezpieczeniowe konsekwencje współczesnej i przyszłej emigracji górników z Polski do Francji. Jeżeli konwencja ta nie jest pierwszą zawartą przez Polskę umową o wzajemności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, to w każdym razie wydaje się z umów zawartych przez Polskę najlepszą, bo najściślej realizującą nowoczesne zasady społeczne, przyświecające międzynarodowej reglamentacji ubezpieczeń społecznych. Załatwiając w bardzo szerokim zakresie następstwa ilościowo bardzo pokaźnego naszego wychodźtwa do Francji, uwzględnia naogół konwencja interesy polskie w dziedzinie asekuracji socjalnej. Toteż słusznie sejmowy referent ustawy poseł Szawleski podkreślił, że „konwencja realizuje w mierze bardzo dużej postulaty, wysunięte ze strony polskiej".

Konwencja warszawska nie jest pierwszą konwencją zawartą przez Polskę z Francją. Poprzedziły ją dwie konwencje a mianowicie konwencja z 3 września 1919 r. i 14 października 1920 r. Obie te konwencje, wzorowane w zakresie ubezpieczeń społecznych zbyt ściśle na pierwowzorach umów włosko-francuskich i niedostosowane do szczególnych stosunków ubezpieczeniowych polsko-francuskich, zawierające niejednokrotnie postanowienia nie dość jasne i zrozumiałe, nie uwzględniły w sposób dostateczny polskich postulatów. Dało się to w szczególnym stopniu odczuć w zakresie ubezpieczenia górników, które stanowiło dotąd we Francji jedyny szeroko rozwinięty dział obowiązkowej asekuracji socjalnej.

Odsyłając co do szczegółów do omówienia konwencji z 21 grudnia 1929 r., dokonanego w N-rze 2 z r. 1930 „Pracy i Opieki Społecznej", wystarczy tu tylko przypomnieć główne jej cechy charakterystyczne.

Konwencja w dziewięciu działach i 39 artykułach normuje w sposób wyczerpujący stosunki polsko-francuskie w zakresie ubezpieczenia robotników i pracowników zatrudnionych w górnictwie, zarzucając stosowany dotąd naogół przez Francję system umów dwustopniowych (konwencje i układy wykonawcze); konwencja nie wymaga więc zawarcia dodatkowych układów wykonawczych. Tylko, o ile chodzi o ubezpieczenie obowiązujące na obszarze trzech nowych departamentów (Alzacja i Lotaryngja), konwencja, poprzestając na razie na zrównaniu przy stosowaniu tego ustawodawstwa obywateli polskich z francuskimi, odsyła w art. 39 szczegółowe jego unormowanie do osobnego układu międzyresortowego, który ma być w tym celu zawarty między właściwemi władzami polskiemi i francuskiemi.

Rzeczowy zakres konwencji przedstawia się tak, że obejmuje ona wszystkie rozciągające się na robotników i pracowników zatrudnionych w górnictwie działy ubezpieczenia pensyjno-rentowego na wypadek niezdolności do pracy i śmierci oraz na starość, pomijając inne (pozbawione zresztą większego znaczenia z punktu widzenia konwencyjnego ich unormowania) działy ubezpieczeń społecznych powyższych kategoryj pracowników najemnych. Poza obrębem konwencji pozostają więc n. p. we Francji ubezpieczenie na wypadek choroby górników w Caisses de secours (ustawa z dnia 29 czerwca 1894 r.) a w Polsce świadczenia na wypadek braku pracy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Konwencja ma charakter dwustronny; dotyczy więc nie tylko zastosowania ustawodawstwa francuskiego do obywateli polskich,

ale i naodwrót ustawodawstwa polskiego do obywateli francuskich; będzie to miało w praktyce pewne znaczenie, o ile chodzi o francuskich pracowników umysłowych, zatrudnionych w Polsce w przedsiębiorstwach kopalnianych a podlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Przechodząc do omówienia sposobu, w jaki konwencja rozwiązuje poszczególne zagadnienia ubezpieczeniowe, należy stwierdzić na wstępie, że przeprowadza ona bez jakichkolwiek wyjątków czy ograniczeń zasadę zrównania w prawach do świadczeń ubezpieczenia społecznego obywateli jednej strony z obywatelami strony drugiej; znosi więc stosowanie do obywateli jednej strony wszelkich zawartych w ustawodawstwie strony drugiej ograniczeń uprawnień ubezpieczeniowych obywateli państw obcych.

Samo zrównanie w prawach do świadczeń obywateli polskich z francuskimi nie wystarcza jeszcze dla dostatecznego zabezpieczenia praw polskiego wychodźtwa w granicach francuskiej asekuracji socjalnej. Ustawodawstwo ubezpieczeniowe francuskie, obliczone na korzystanie z niego w pierwszym rzędzie przez obywateli francuskich, wyjątkowo tylko opuszczających terytorjum Francji, z natury rzeczy naogół nie uwzględnia sytuacyj związanych z pobytem zagranicą korzystających ze świadczeń ubezpieczeniowych ubezpieczonych czy członków ich rodzin, (a więc tak z wypłatą zagranicę rent jak i z badaniem lekarskiem rencistów jak i wreszcie z przedkładaniem zagranicznych świadectw i dokumentów). Pominięcie uregulowania tych sytuacyj, tak częstych, o ile chodzi o obywateli polskich, pozostawiałoby niewątpliwie lukę w tekście konwencji. To też należy podkreślić, że cały szereg rozlicznych udogodnień i ułatwień w tym względzie przewidzianych w konwencji (zwłaszcza art. 9 ust. 2, 30, 31 i 32) sprawia, że obywatele polscy nie tylko prawnie, lecz i faktycznie zrównani będą przy stosowaniu konwencji z obywatelami francuskimi.

Zastosowanie zasady pełnego formalnego i realnego zrównania obywateli obu stron czyni zadość interesom tej grupy robotników i pracowników, którzy pełny czas pracy i — co się z tem wiąże, — cały okres ubezpieczenia przebyli wyłącznie w jednem z obu państw.

Konwencja nie byłaby jednak spełniła swego zadania, gdyby nie była uregulowała — zgodnie z tendencjami nowoczesnej międzynarodowej polityki ubezpieczeniowej — prawnie skomplikowanej sytuacji ubezpieczeniowej drugiej, jeszcze ważniejszej, kategorji zainteresowanych, a mianowicie osób kolejno pracujących i ubezpieczonych na obszarze obu stron.

Nie wchodząc w szczegóły systemu przyjętego przez konwencję w zastosowaniu do uprawnień osób kolejno ubezpieczonych w dwóch państwach, należy stwierdzić, że nie będą one w zasadzie ponosiły żadnych szkód i uszczerbków ze zmiany miejsca zatrudnienia i ubezpieczenia. Przechodząc z ubezpieczenia jednej strony do ubezpieczenia strony drugiej, nie będą obywatele obu państw tracili nabytych uprawnień ubezpieczeniowych. W razie najścia zdarzenia losowego korzystać będą z świadczeń ubezpieczenia obu stron, udzielonych w stosunku do długości okresów ubezpieczeniowych przebyłych w Polsce i Francji.

Zasadę zachowania uprawnień w razie kolejnego ubezpieczenia w dwóch państwach i wzajemnego zaliczania okresów ubezpieczeniowych przeprowadza konwencja warszawska w znacznie szerszym zakresie, niż jakakolwiek zawarta dotąd przez Francję z innem państwem konwencja ubezpieczeniowa.

Po ratyfikowaniu jej przez Polskę należy oczekiwać podjęcia w czasie najbliższym odpowiednich kroków celem jej ratyfikowania przez Francję.

St.

Przegląd spraw emigracyjnych w 1-ym kwartale 1931 r.

Kryzys ekonomiczny, jaki zapanował na światowym rynku gospodarczym, powodując bezrobocie, zwrócił uwagę rządów poszczególnych państw, dotąd wybitnie imigracyjnych, na kwestje wjazdu cudzoziemców i wywołał szereg aktów ustawodawczych i zarządzeń, regulujących czasowo lub na dłuższy okres czasu sprawy imigracji, oraz rejestracji przebywających cudzoziemców.

Kraje amerykańskie. Od 1-go stycznia b. r. w Brazylji obowiązuje nowy dekret o imigracji, ogłoszony w „Diario Oficial" w grudniu ub. r., w myśl którego wolna dotychczas imigracja osób, przyjeżdżających okrętem III-cią klasą, zostaje zawieszona na przeciąg roku; zakaz nie dotyczy osadników, sprowadzanych przez t-wa kolonizacyjne koncesjonowane przez rząd, jak również osób posiadających zezwolenie na wjazd, udzielone przez Ministerstwo Pracy, Handlu i Przemysłu, lub wezwanych przez rodziny rolnicze do pracy na roli. Zakaz nie dotyczy także cudzoziemców, mieszkańców Brazylji, posiadających paszporty konsularne. Dekret nakłada obowiązek na przedsiębiorstwa, spółki, t-wa handlowe i osoby, zatrudniające pracowników, przedstawienia dowodu, iż przynajmniej 2/3 z pośród zatrudnionych stanowią rodowici brazyljanie. Stosunek ten może być

zmieniony na korzyść cudzoziemców, w razie braku do prac ściśle technicznych rodowitych brazyljan, nie inaczej jednak jak za zgodą Ministerstwa Pracy, Handlu i Przemysłu. Wszyscy bezrobotni winni zgłaszać się do rejestracji w Komisarjatach Min. Pracy. Dekret postanawia, iż specjalny podatek, jaki będzie pobrany od uposażeń wszystkich pracowników w r. 1931, oddany będzie do dyspozycji Min. Pracy na cele pomocy przy osiedlaniu się na roli w pierwszym rzędzie brazyljan, następnie cudzoziemców. Pomoc ta wyrażać się będzie w świadczeniach, stosowanych dotychczas względem osadników, a polegających na dostarczaniu narzędzi pracy, bezpłatnego przejazdu, nasion, pomocy lekarskiej i t. p. Wyraźną tendencją dekretu jest chęć skierowania bezrobotnych na rolę, by tam mogli stworzyć sobie warsztat pracy i zapewnić egzystencję, odciążając miasta. Rozporządzając olbrzymiemi terenami, nadającemi się do uprawy, rząd brazylijski nie ogranicza imigracji rolnej cudzoziemców, wymaga jednak ujęcia jej w ścisłe ramy organizacyjne, dające gwarancję faktycznego osiedlania się przychodźców na roli—wstrzymuje natomiast, jak narazie na przeciąg roku, imigrację niezorganizowaną, „dziką". Ostatnio zostało zawarte porozumienie między rządem Brazylji, a Japońskiem T-wem Kolonizacyjnem w sprawie przybycia w bieżącym roku 12.000 osób do Brazylji: osadników japońskich na tereny T-wa. Emigracja z Polski do Brazylji w pierwszych dwóch miesiącach b. r. wynosi zgórą 200 osób przeważnie do Stanu Espirito Santo na osiedla T-wa Kolonizacyjnego.

Od 1-go stycznia b. r. opłaty za wizę i inne wymagane dokumenty na wjazd do Argentyny zostały podwyższone przez władze argentyńskie do wysokości 288.10 zł. w celach ograniczenia przychodźtwa. Na skutek tego zarządzenia emigranci w ub. r. przyśpieszyli załatwienie formalności wyjazdowych i w styczniu przybyło do Argentyny z Polski 1.593 osób.

Emigracja do Urugwaju odbywa się bez ograniczeń ilościowych. Samotni winni posiadać 50 dol. am. po opłaceniu kosztów podróży, rodziny 300 dol. am., wzgl. „wezwanie" od krewnych czy pracodawców poświadczone przez Konsulat R. P. w Montevideo. Suma wymagana od samotnych emigrantów do Paragwaju i Chile wynosi 150 dol. am. W styczniu wyjechało do Urugwaju 194 os., w lutym 94 os.

W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. równolegle z ograniczeniem imigracji do minimum prowadzona jest akcja deportacji cudzoziemców, którzy nie mając pracy stają się ciężarem dla państwa. Wyasygnowany został specjalny fundusz na cele wysiedlenia bezrobotnych cudzoziemców do krajów pochodzenia. Jednocześnie t. zw. „kwoty" dla imigrantów nieuprzywilejowanych mają być zmniejszone prawie o 90% (bill Johnsona), a imigracja uprzywilejowana poza „kwotą" ma ulec znacznym ograniczeniom. Posiadanie pozwolenia na powrót nie zwalnia powracających do Stanów Zjednoczonych od konieczności podlegania wszystkim wymaganiom praw imigracyjnych. W ramach powyższych projektów, jeśli uzyskają one aprobatę Senatu w Waszyngtonie, będzie można uważać emigrację do Stanów Zjedn. Am. Półn. za całkowicie wstrzymaną.

Rząd kanadyjski — z chwilą wejścia w życie ustawy o wyłączności portów polskich (r. 1930 Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 656) — odwołał inspektora emigracyjnego z Gdańska, skutkiem czego emigranci z Polski musieliby wyjeżdżać nie mając zapewnionego prawa wjazdu do Kanady i otrzymywaliby wizy dopiero w drodze zagranicą, w jednem z miast, w których rząd kanadyjski utrzymuje swoich inspektorów (Paryż, Roterdam, Antwerpja). Połączone jest to z wielkiemi trudnościami dla emigrantów, a co najważniejsze możnością dyskwalifikacji po odbyciu znacznej części podróży. Urząd Emigracyjny ograniczył chwilowo wyjazd emigrantów do Kanady, udzielając wiz tylko osobom posiadającym zezwolenie na wylądowanie.

Poczynione dotychczas obserwacje nad próbną emigracją osadniczą do Peru wykazały konieczność przeprowadzenia pewnej reorganizacji zarówno na miejscu jak i w doborze materjału ludzkiego w kraju. W bieżącym kwartale ruchu wychodźczego do Peru nie było.

Nieznacznie polepszyły się konjuktury do Palestyny. Z „kwoty" imigracyjnej, oznaczonej na I-szy kwartał b. r., przydzielono Polsce 505 certyfikatów. W styczniu wyjechało do Palestyny 34 os., w lutym 252.

Kraje kontynentalne. W celu ochrony rynku pracy przed konkurencją pracowników-cudzoziemców wydane zostało w Belgji przez Min. Sprawiedliwości w porozumieniu z Min. Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej oraz Min. Spraw Zagranicznych rozporządzenie, wymagające od cudzoziemców, pragnących wykonywać pracę w Belgji, uprzedniego zezwolenia na to Min. Sprawiedliwości w każdym poszczególnym wypadku. Wydanie zezwolenia uwarunkowane zostało posiadaniem przez petenta kontraktu pracy, wystawionego przez pracodawcę belgijskiego i zatwierdzonego przez Min. Przemysłu, Pracy i Op. Społ. Projekt specjalnej ustawy o cudzoziemcach, wniesiony do parlamentu w czerw-

cu ub. r., przewiduje obowiązek meldowania się cudzoziemców po przybyciu do Belgji i nakłada wysokie sankcje karne do wysiedlenia włącznie za uchybienie tym przepisom. Ustawa o cudzoziemcach z chwilą wejścia jej w życie będzie miała duże znaczenie dla wychodźtwa polskiego w Belgji z uwagi na postanowienia o określeniu położenia cudzoziemców już zamieszkałych w Belgji (patrz art. p. Dr. M. Balsigerowej str. 25).

Duże zapotrzebowania w ub. okresie na pracę do przemysłu francuskiego wskutek poczynającego się bezrobocia w niektórych okręgach Francji uległy w bież. kwartale dość znacznej redukcji. Nie dotyczy to jednak rolnictwa, które we Francji ze względu na intensywniejszą po wielkiej wojnie urbanizację ludności wymaga nowych rąk do pracy. Liczba robotników i robotnic rolnych do Francji stanowiła w r. 1929 około 20% ogólnej cyfry emigracji na mocy kontyngentów; w r. 1930 procent ten wzrósł do 25% — kontyngent ustalony przez polsko-francuską Komisję Doradczą na r. 1930 uległ w ciągu tego roku kilkakrotnym podwyżkom. Stan rolnictwa we Francji, jakoteż dopuszczenie przez Rząd Polski emigracji robotnic do szeregu departamentów, w których zagwarantowano robotnicom należytą opiekę, uzasadniają przewidywania dalszego wzrostu wychodźtwa rolnego do tego kraju. W ciągu stycznia wyjechało do Francji 2116 os., w lutym 1484. W początkach marca b. r. zgłoszono zapotrzebowań na 900 robotników rolnych. — Radca Emigracyjny przy Ambasadzie R. P. we Francji przedsięwziął starania u władz francuskich, aby emigranci, którzy utracili pracę w przemyśle, a chcieliby pracować na roli, mieli możność korzystania z zapotrzebowań pracodawców rolnych.

Sprawom osadnictwa polskiego we Francji poświęcona była konferencja Międzyministerjalnej Komisji Emigracyjnej w dn. 19 lutego r. b. pod przewodnictwem Ministra Pracy i Op. Społecznej Dr. St. Hubickiego. Obszerny referat, obrazujący aktualny stan ekonomiczny Francji, potrzeby rolnictwa i warunki pracy najemnej i osadniczej na roli, wygłosił prof. Z. Ludkiewicz, dając zarys organizacji finansowo-gospodarczej osadnictwa polskiego we Francji, przyczem referent uzasadniał formę spółdzielni osadniczych, których członkowie wchodziliby automatycznie w skład specjalnie zorganizowanego we Francji Syndykatu. Dyrektor U. E. B. Nakoniecznikoff podał stan faktyczny emigracji polskiej do Francji oraz specjalnie osadnictwa, kreśląc konkretny program na tle całości ruchu emigracyjnego w Polsce. Konferencja przyjęła wniosek Dyrektora U. E. p. Nakoniecznikoffa o konieczności — po porozumieniu się z właściwemi czynnikami francuskiemi — stworzenia w południowo-zachodniej Francji specjalnej instytucji gospodarczej, na zasadach samowystarczalności, w celach osadniczych. Do zadań instytucji należałoby: pośrednictwo przy wyszukiwaniu gospodarstw w celu kupna, dzierżawy, lub dzierżawy połowicznej, udzielanie kredytu, opieka prawna, organizacja ludzkiego materjału.

Akcja osadnicza winna być prowadzona na zasadzie samowystarczalności gospodarczo-finansowej zainteresowanych osadników. Realizacja nakreślonego w głównych zarysach projektu w dużej mierze zależy od ustosunkowania się właściwych czynników we Francji i ich współpracy.

Kontyngent emigracji sezonowej do Niemiec został już rozdzielony pomiędzy poszczególne powiaty i w porównaniu z ub. r. uległ pewnemu zmniejszeniu. Akcja w kierunku uniezależnienia się od polskiego robotnika-sezonowca w Niemczech znalazła wyraz we wnioskach Min. Robót Publ., przyjętych przez Radę Państwa Rzeszy, jako wynik walki z bezrobociem. Sprowadzać sezonowców mają prawo majątki, uprawiające buraki cukrowe na 25 morgach i powyżej, oraz te majątki, które w latach ub. zatrudniały sezonowców, jednakże w liczbie nie większej niż $^2/_3$ zatrudnionych w roku uprzednim.

Z pośród innych krajów kontynentalnych nieznaczne zapotrzebowania na sezonowych robotników rolnych istnieją na Łotwie, i imienne do Szwajcarji. W Danji przedłużono pobyt robotnicom rolnym, które udały się tam w r. 1929 i wcześniej.

Rozważając całość stosunków ekonomicznych, Komisja dla spraw bezrobocia przy Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w raporcie, złożonym na 51 Sesji, jako jedną z przyczyn światowego przesilenia gospodarczego i rosnącego bezrobocia, wymienia między innemi przeszkody, utrudniające dostosowanie ruchu emigracyjnego do możliwości eksploatacyjnych zasobów światowych. Komisja stara się zwrócić uwagę rządów na środki zaradcze, a między niemi wymienia potrzebę ustalenia zasad współpracy międzynarodowej w sprawie swobodnego ruchu emigracyjnego. Na tle wzmożonych w bież. okresie restrykcyj imigracyjnych dezyderaty Komisji zmierzają do racjonalnego ujęcia kwestji ruchu ludnościowego przez wszystkie zainteresowane państwa.

Prace bieżące. W bież. kwartale Urząd Emigracyjny dokonał szeregu prac normatywnych. Zreorganizowano instytucję opiekunów okrętowych przez zwiększenie wymaganych kwalifikacyj zawodowych i ogólnych (wyższe studja, oraz fachowość specjal-

na) od kandydatów na te stanowiska; ujednostajniona została sprawa ponoszenia kosztów przewozu bagażu emigrantów przez przedsiębiorstwa przewozowe; poczyniono starania u władz kolejowych, by reemigranci korzystali z wygodniejszego połączenia kolejowego Poznań — Kraków, co stanowi tańszą marszrutę, niż jak dotychczas Berlin — Chorzów; zwrócono uwagę na coraz częściej zdarzające się fakty udzielania przez starostwa emigrantom paszportów zagranicznych za normalną opłatą, co powoduje szkodliwe skutki dla emigranta, nie znajdującego pracy na obczyźnie i częstokroć powracającego do kraju przy pomocy finansowej instytucyj społecznych czy konsularnych — o uznaniu za emigranta decyduje nie oświadczenie petenta a okoliczności faktyczne, władze więc administracji ogólnej winny z urzędu badać, czy petentów ubiegających się o paszporty zagraniczne nie należy uważać za emigrantów, a w wypadkach nasuwających przypuszczenie, że wyjazd nosi cechy emigrowania, władze te winny kierować petentów do organów Urzędu Emigracyjnego; wydane zostały przepisy ustalające normy żywnościowe dla emigrantów przebywających na statkach podczas podróży morskich, zwłaszcza uwzględniono racjonalne odżywianie niemowląt, matek i dzieci; pismem okólnem ustalono tryb postępowania przy poszukiwaniu emigrantów przez rodziny pozostałe w kraju; zarządzono baczniejszą kontrolę nad ponownemi wyjazdami do Francji osób nie posiadających zapotrzebowań do pracy, a jadących samowolnie; wydano zezwolenie Międzynarodowemu Biuru Pomoc. Emigr. na prawo informowania i wykonywania swych czynności opieki nad emigrantem w kraju i zagranicą; na skutek niestosowania się niektórych t-w okrętowych do postanowień ustawy o wyłączności portów polskich wydano polecenie przystąpienia do likwidacji tych przedsiębiorstw, która to likwidacja w myśl wspomnianej ustawy winna być ukończona do dnia 31 czerwca r. b.; Min. Spraw Wewn. uregulowało sprawę wyjazdu zagranicę osób w wieku przedpoborowym, co dotyczy także emigrantów, otrzymujących paszporty na mocy zaświadczeń organów U. E. i P. U. P. P., Min. Spr. Zagr. wydało okólnik, ustalający sprawy repatrjacji obywateli pol. chorych, starców i dzieci.

W zakresie akcji informacyjnej i opiekuńczej, mającej na celu uchronienie emigranta od szkodliwego i kosztownego pośrednictwa przy załatwianiu *w kraju* formalności wyjazdowych zanotować należy dalszą rozbudowę placówek Syndykatu Emigracyjnego. Powstały 2 nowe oddziały Syndykatu w Białymstoku i Wilnie, oraz 4 agentury w Baranowiczach, Bielsku Podlaskim, Grodnie i Wołkowysku. Łącznie z biurem w Warszawie Syndykat posiada 41 oddziałów i agentur w wojew. północnych i południowowschodnich. Zostały opracowane zasady współpracy emigracyjnych t-w społecznych z Syndykatem, a władze administracyjne wydały zarządzenia podwładnym organom o uznaniu Syndykatu Emigracyjnego za instytucję zastępującą emigranta w sprawach związanych z jego wyjazdem, a tem samem upoważnioną do interwencji i załatwiania wszelkich formalności wyjazdowych dla wychodźców.

We Lwowie został wykończony i oddany do użytku „Dom Emigracyjny", w którym poza Ekspoz. U. E. mają swoją siedzibę: P. U. P. P. (w zakresie spraw emigracyjnych), Oddz. Synd. Emigr., P. T. E., Stow. Opieki Polskiej nad rod. na ob., Ukraińskie Tow. Emigr., oraz Red. Tygodnika „Ukraińskij Emigrant"; zgrupowanie instytucyj w jednem miejscu w znacznej mierze ułatwia wypełnianie zadań względem wychodźców z połud.-wsch. wojew., którzy w podróży swej zmuszeni są dla załatwiania spraw zatrzymywać się we Lwowie.

Roboty koło budowy obozu emigracyjnego w Gdyni posunęły się naprzód. Ukończono budowę bocznicy kolejowej, łączącej obóz ze stacją i portem.

W Warszawie otwarto hotel dla emigrantów żydów pod nazwą: „Dom Emigranta Żydowskiego im. b. p. Abrahama Podliszewskiego". Placówka powstała staraniem Żydowskiego Centr. T-wa Emigr. „Jeas", którego b. p. A. Podliszewski był długoletnim i zasłużonym prezesem. Hotel posiada urządzenia nowoczesne i obliczony jest na 100 miejsc.

Wyrazem dalszego rozwoju akcji opieki nad emigrantem zagranicą jest powstały Patronat w Ponta Grossa w Stanie Parana Brazylji. Patronat ten zorganizowany przy T-wie Polskiem jest drugim zkolei po Kurytybie.

Pomyślnie rozwijający swą działalność Bank „Polska Kasa Opieki" w Paryżu uruchomił na terenie Francji nowe oddziały w następujących miejscowościach: Metz, Mulhouse, Amiens, Saint-Etienne, Bruay-Marles.

Sprawy nauk. i publikacje. Sekcja higjeny tropikalnej przy Nauk. Inst. Emigr. i Kolonj. organizuje począwszy od 15 marca r. b. przy poparciu M. S. Z. i U. E. kurs bakterjologji, medycyny i higjeny tropikalnej w celu przygotowania lekarzy polskich dla służby na terenach kolonizacyjnych. Uczestnikami

kursu mogą być lekarze i słuchacze wyższych semestrów medycyny.

Liga Morska i Kol., rozwijająca działalność propagandową i informacyjną w kierunku zainteresowania społeczeństwa problemem morza i kolonji, zaczęła wydawać specjalny Biuletyn Informacyjny. Dotychczas ukazały się 2 numery zawierające różne wiadomości: geograficzno-ekonomiczne o krajach obcych, emigracyjne, z życia polaków na obczyźnie, oraz wiadomości o pracach Ligi. W kwietniu b. r. okrąg warszawski Ligi urządza wystawę propagandową, a w programie wyodrębniony jest dział emigracyjno-kolonjalny.

Liga przejawia ożywioną działalność odczytowo-dyskusyjną. Dnia 27 lutego b. r. odbył się drugi zkolei w okresie b. publiczny wieczór dyskusyjny, na którym p. M. Fularski wygłosił odczyt „Obecny kryzys emigracyjny, a polska polityka kolonjalna". W dyskusji zabierał głos radca emigracyjny na Poł. Amerykę p. M. Pankiewicz, który, stykając się z poruszonem zagadnieniem od strony praktycznej, wypowiedział szereg myśli wytycznych, jakie zdaniem jego winny być wzięte pod uwagę przy rozważaniu problemów kolonizacyjnych i kolonjalnych w działalności Ligi.

Staraniem Oddziału Polskiego T-wa Emigracyjnego we Lwowie zorganizowany został cykl odczytów na tematy emigracyjne. Prelegentami są osoby ze świata naukowego i społecznego, znające poszczególne tereny wychodźcze i stykające się z polskiem życiem na obczyźnie bezpośrednio. Pierwszy odczyt na temat: „Emigracja Polska w Brazylji" wygłosił dnia 13-go marca b. r. ksiądz Komander misjonarz z Brazylji.

W numerze 23 — 24 Przeglądu Morskiego p. Czesław Mańkowski zamieścił studjum p. t. „Polska emigracja i kolonizacja zamorska", w którem rozważa sprawę „zdobycia odpowiednich terenów zamorskich" w związku z istniejącemi mandatami wielkich mocarstw nad poszczególnemi b. kolonjami niemieckiemi.

W odbitce z miesięcznika „Droga" ukazała się praca p. Władysława Skowrona p. t.: „Emigracja sezonowa do Niemiec jako zagadnienie społeczne i gospodarcze". Z pośród licznych publikacyj i artykułów, jakie ukazały się dotychczas na temat polskiego wychodźtwa sezonowego do Niemiec, praca p. Wł. Skowrona wyróżnia się jasnością wykładu i zwięzłem przedstawieniem zagadnienia w jego istotnych momentach. Duża znajomość rzeczy pozwala autorowi na skreślenie minimalnego i maksymalnego programu organizacji gospodarczej sezonowców. Oszczędności przywożone do kraju, a w okresie bezczynności konsumowane, czyli nie zużyte produkcyjnie z punktu widzenia gospodarczego, nietylko nie przyczyniają się niczem do wzrostu dobrobytu wychodźców, ale powodują zaniedbanie gospodarstw i utrzymują rodzinną wieś w stanie dużego zacofania. Autor wskazuje specjalnie na powiaty: wieluński i częstochowski. Wywodami autora, odczytanemi jako referat na zebraniu zorganizowanem dnia 20 lutego r. b. przez Prezydjum Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, zainteresowały się organizacje rolniczo-gospodarcze, oraz społeczne, które wzięły na siebie zadanie przeprowadzenia planowej akcji nad poruszonem zagadnieniem.

J. Now.

Sytuacja gospodarcza Argentyny a konjunktury dla emigracji polskiej.

Wychodźtwo do Argentyny zajmowało i zajmuje poważne miejsce w emigracji z Polski do krajów pozaeuropejskich. Fala emigracyjna do krajów zamorskich w latach ostatnich stale ulegała zwiększeniu. Równolegle zwiększało się i wychodźtwo do Argentyny, dającej dotąd duże pole do pracy na roli dla emigrantów-rolników.

Ilustracją tego twierdzenia niech będą dane statystyczne Urzędu Emigracyjnego:

Rok	Emigracja zamorska ogółem	Emigracja do Argentyny	%
1925	39.441	8.820	22,37
1926	50.421	14.435	28,63
1927	58.187	20.189	34,69
1928	64.581	22.007	34,40
1929	65.310	21.116	32,33
1930	46.534	13.804	29,65

Z zestawienia tego widzimy, że odsetek emigrantów do Argentyny zmalał poważnie w ostatnim roku. Wypada zastanowić się nad przyczynami tego zjawiska.

Władze emigracyjne polskie regulują natężenie emigracyjne w zależności od pojemności rynku pracy w danym kraju. Ponieważ odsetek emigrantów do Argentyny jest znaczny, nie może być rzeczą obojętną jej sytuacja gospodarcza.

Argentyna przeżyła w ubiegłym roku ciężki kryzys gospodarczy i polityczny, który ma swe głębokie przyczyny. Jak wiadomo, w czasie wielkiej wojny, Argentyna zacho-

wała neutralność dzięki przewidującej polityce prezydenta swego, Irigoyena, który potrafił oprzeć się naciskowi, wciągającemu Argentynę do wojny po stronie Ententy. Przez zachowanie neutralności Argentyna uzyskała niebywale pomyślną konjunkturę gospodarczą, stając się eksporterem mięsa i zboża. Dzięki tak pomyślnej sytuacji rozwinęła z ogromną szybkością swą produkcję rolniczą i zwierzęcą. Fala „prosperity" rozlała się szeroko po kraju. Popularność Irigoyena ogromnie wzrosła. W r. 1916 prawie jednomyślnie został on wybrany ponownie prezydentem i stał się nieomal absolutnym władcą Argentyny.

Z chwilą zakończenia wojny ogromne rynki zbytu zaczęły się stopniowo zmniejszać. Zamiast dostosowania do zmienionych warunków własnych form przemysłowych przez zmniejszenie nadprodukcji i zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego, władze argentyńskie usiłowały, wbrew prawom ekonomicznym, środkami administracyjnemi podtrzymać upadającą konjunkturę. Kryzys gospodarczy pogłębiał się i zataczał szersze kręgi, do czego przyczynił się też nieurodzaj w latach 1929 i 1930.

Właściciele wielkich latyfundjów, materjalnie dotknięci zmniejszeniem rynków, wystąpili przeciwko despotycznemu prezydentowi i pociągnęli za sobą wojsko. Gdy już sytuacja stała się groźną, w końcu sierpnia 1930 r. prez. Irigoyen ustąpił, oddając władzę viceprezydentowi.

Wkrótce władzę objął gen. Uriburu.

Rząd rewolucyjny postawił sobie za zadanie sanację administracji i gospodarki krajowej. Mimo jednak wysiłków, położenie ogólne nie uległo zmianie. Pomijając związek z kryzysem ogólnoświatowym, na przeszkodzie stoi przestarzała struktura rolnicza Argentyny, oparta na wielkiej własności rolnej i masowej uprawie. W tych warunkach nieurodzaj na dany rodzaj zboża przybiera dla gospodarki krajowej rozmiary katastrofalne. Wobec tego koniecznością gospodarczą jest wyeliminowanie latyfundjów, hamujących rozwój średnich gospodarstw (40 — 100 ha), opartych na intensywnej gospodarce.

Tymczasem sytuacja Argentyny jest zła i pogarsza się stale. Dowodzą tego cyfry. W ciągu 9 miesięcy 1930 r. eksport produktów rolnych spadł w porównaniu z takim samym przeciągiem czasu w r. 1929 o 49,5%, waluta spadła o 29% swej poprzedniej wartości, ilość bankructw w ciągu pierwszego półr. 1930 zwiększyła się o 33 tysiące. Rolnictwo ucierpiało poważnie przez dewalorycję produktów rolnych na rynkach światowych i przez wspomniany już nieurodzaj. Hodowla bydła cierpi przez brak ustawodawstwa ochronnego i odpowiednich traktatów handlowych. Przykładem spadek wartości eksportu: wełny o 23 miljony pezów, mięsa mrożonego o 3 miljony pezów, skór surowych o 6 miljonów pezów.

Wszystko to zachwiać musiało poważnie budżetem państwowym, odbić się na przemyśle i handlu, a w konsekwencji na rynku pracy.

Zwiększające się bezrobocie dotkliwie odczuli nasi emigranci, gdyż wychodźtwo polskie w Argentynie, jako najświeższe, zakorzenione jest najsłabiej. Pracodawca Włoch, Hiszpan czy Niemiec przy redukcji personelu zwalnia najpierw zazwyczaj robotników obcej narodowości, a w ostateczności dopiero swych rodaków. Ponieważ pracodawców-Polaków jest w Argentynie b. mało, a w sferach przemysłowych wpływów nie mamy, więc też obywatele polscy są pierwszymi, których z pracy się zwalnia, a ostatnimi, których do pracy się przyjmuje. Rząd argentyński starał się chronić przed bezrobociem, rzecz prosta, przedewszystkiem swoich obywateli. I tak np. dla zmniejszenia klęski bezrobocia uchwalił 140 miljonów pezów na budowę dróg, ale zastrzegł, że przy tych robotach musi być zatrudniony najpierw element miejscowy.

Pod wpływem opinji publicznej wydano wreszcie dekret, który pośrednio ogranicza imigrację przez podwyższenie opłat za wizę wjazdową z 3 do 33 pezów. Jednocześnie argentyńskie placówki konsularne otrzymały zakaz propagandy na rzecz imigracji.

Ten krok władz argentyńskich jest oczywiście tylko półśrodkiem.

Władze emigracyjne polskie, odpowiednio do zwężenia się pojemności rynku pracy w Argentynie zmniejszyły, aż do całkowitego obecnie zamknięcia, ruch emigracyjny i wzmocniły pomoc dla obywateli polskich, dotkniętych bezrobociem. Zmniejszanie ruchu wychodźczego zaznaczyło się już w roku 1930 spadkiem emigracji do Argentyny z 21.116 emigrantów w r. 1929 na 13.804 (vide tabelka na pocz. art.). Kontyngent wiz emigracyjnych zmniejszył się wprost proporcjonalnie do wzrostu bezrobocia, wzrastał zaś w tych miesiącach, w których wypadały w Argentynie zbiory na roli. Prócz emigrantów-rolników, objętych kontyngentem, wyjeżdżali także emigranci, wezwani przez swych krewnych (przeważnie Żydzi). Ta kategorja emigrantów nie podlegała, rzecz prosta, żadnym ograniczeniom.

Miesiąc 1930 r.	Emigranci kontyngentowi	Emigranci pozakontyngentowi	Razem
Styczeń . .	bez ograniczeń	—	1.938
Luty . . .	„ „	—	2.519
Marzec . .	1.220	501	1.721
Kwiecień .	300	171	471
Maj . . .	300	1.171	1.471
Czerwiec .	505	481	986
Lipiec . .	200	434	634
Sierpień . .	200	550	750
Wrzesień .	110	492	602
Październik.	600	355	955
Listopad .	563	352	915
Grudzień .	250	588	838

Wzmożenie pomocy materjalnej dla bezrobotnych obywateli polskich wyraziło się zwiększeniem akcji zapomogowej za pośrednictwem Patronatów Polskich. Ponieważ bezrobotni Polacy wracali z prowincji do Buenos Aires w złudnej nadziei znalezienia pracy, zorganizowano przy tamt. Patronacie wydawanie im bezpłatnych posiłków i w miarę możności zapewniano dach nad głową w schroniskach. W wypadkach, zasługujących szczególnie na uwzględnienie, bezpłatnie repatrjowano do kraju: w ten sposób w ostatnim kwartale 1930 r. wyjechało z Argentyny 348 obywateli polskich.

W opisanym wyżej stanie rzeczy, samorzutny proces kolonizacji pewnych terenów w Argentynie należy spotęgować i ująć w formy organizacyjne, zapewniając sprowadzonym kolonistom nabycie ziemi na dogodnych warunkach. Doświadczenia polaków w Misiones mówią same za siebie.

Tadeusz Brzeziński.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla (na XV Międzynarodową Konferencję Pracy).

Pytanie wstępne.

1. Czy byłoby pożądane, aby Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła w formie projektu konwencji specjalne międzynarodowe unormowanie czasu pracy w kopalniach węgla?

1. Rząd Polski uważa, że międzynarodowe unormowanie czasu pracy w kopalniach węgla winno być przeprowadzone w formie projektu konwencji.

Zakres stosowania.

A. Co się tyczy kopalń:

2. Czy unormowanie to winno się stosować do wszystkich kopalń węgla?

Jeżeli tak, czy uważać należy za kopalnie węgla wszystkie kopalnie, w których wydobywa się minerały palne stałe, wyłącznie lub jednocześnie z innemi minerałami?

Jeżeli nie, jakie proponuje się określenie?

2. Unormowanie to winno stosować się do wszystkich kopalń węgla.

Rząd Polski przyjmuje określenie kopalń, proponowane w pytaniu drugiem, podkreślając, że wynika z tego, iż międzynarodowe unormowanie winno objąć kopalnie węgla kamiennego oraz kopalnie węgla brunatnego.

Konieczność jednolitego traktowania obu tych gałęzi przemysłu węglowego jest w pełni usprawiedliwiona zarówno motywami natury społecznej, któremi kieruje się w swej działalności Międzynarodowa Organizacja Pracy, jak motywami ekonomicznemi.

Należy bowiem stwierdzić, że wobec identyczności, względnie podobieństwa warunków pracy w kopalniach węgla brunatnego i w kopalniach węgla kamiennego, niesłuszne wy-

kluczenie robotników zatrudnionych w kopalniach węgla brunatnego pozbawiałoby liczne rzesze pracowników górniczych ochrony, z której korzystaliby górnicy zatrudnieni w kopalniach węgla kamiennego. Z drugiej strony unormowanie, mające na celu złagodzenie kryzysu węglowego, w razie wykluczenia produkcji węgla brunatnego, stworzyłoby źródło nowych trudności na rynku międzynarodowym.

3. W razie gdyby unormowanie miało stosować się do wszystkich kopalń węgla, czy winno ono być wprowadzone w drodze wyłącznie jednego projektu konwencji, czy też kopalnie węgla brunatnego powinny stanowić przedmiot specjalnego projektu konwencji?

3. Wobec jednolitości warunków pracy w całym przemyśle węglowym — co znalazło wyraz w jednolitem unormowaniu przez ustawodawstwo krajowe czesu pracy w kopalnictwie węglowem — należy uważać przyjęcie jednego tylko tekstu za najbardziej właściwe. Gdyby jednak przyjęcie jednego projektu konwencji spotkało się z trudnościami, unormowanie czasu pracy w kopalniach węgla brunatnego mogłoby być ustalone w drodze osobnej konwencji, z zastrzeżeniem równoczesnej ratyfikacji i równoczesnego wejścia w życie obu konwencyj.

4. a) Jeżeliby miało się odróżniać kopalnie węgla brunatnego od innych kopalń węgla, jakie należy zaproponować kryterja w tym celu?

4. a) Kryterjum tego rodzaju nie wydaje się konieczne, gdyż w praktyce zaliczenie kopalń do jednej lub drugiej grupy jest wszędzie dokonane i nie wywołuje trudności. Na wypadek jednak, gdyby konferencja wypowiedziała się za przyjęciem określenia kopalń węgla brunatnego, kryterjum to mogłoby polegać na danych geologicznych, ponieważ kopalnie węgla kamiennego, poza nielicznemi i nieznacznemi zresztą wyjątkami, należą do formacji węglowej, podczas gdy kopalnie węgla brunatnego pochodzą z formacyj późniejszych.

Wartość kaloryczna nie mogłaby stanowić dostatecznego kryterjum do rozróżnienia kopalń węgla brunatnego od kopalń węgla kamiennego.

b) Czy unormowanie winno obejmować wszystkie kopalnie węgla brunatnego pod ziemią, mieszane, odkrywkowe, czy też tylko niektóre z nich?

b) Unormowanie powinno obejmować wszystkie kopalnie węgla brunatnego.

B. Co się tyczy personelu:

5. a) Czy unormowanie winno stosować się w zasadzie do ogółu pracowników, niezależnie od tego czy oni zatrudnieni na powierzchni, czy na dole? Czy przeciwnie, powinno się stosować wyłącznie do pracowników, zatrudnionych na dole?

5. a) Unormowanie powinno stosować się do wszystkich pracowników.

b) W razie gdyby unormowanie nie miało rozciągać się na pracowników zatrudnionych na powierzchni, czy byłyby potrzebne inne postanowienia aniżeli te, które zawiera Konwencja waszyngtońska?

b) Pracownicy zatrudnieni na powierzchni (z wyjątkiem osób, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze i nie uczestniczące normalnie w jakiejkolwiek pracy fizycznej) winni być podporządkowani przepisom konwencji waszyngtońskiej.

c) Czy za „pracownika zatrudnionego na dole" należy uważać: wszelką osobę, zatrudnioną na dole w kopalni węgla, bez względu na przedsiębiorstwo, które ją zatrudnia i bez względu na rodzaj pracy, przy której jest zatrudniona, z wyjątkiem osób, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze i nie biorących normalnie udziału w żadnej pracy fizycznej?

Jeżeli nie, jakie inne określenie należy zaproponować?

c) Rząd Polski przyjmuje proponowaną w kwestjonarjuszu definicję „pracownika zatrudnionego na dole".

d) W razie, gdyby unormowanie miało obejmować pracowników, zatrudnionych na powierzchni, jakie należałoby zaproponować określenie personelu?

d) Określenie takie nie wydaje się konieczne, w każdym razie winni być objęci, oprócz wszystkich pracowników zatrudnionych na powierzchni w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego, pracownicy zatrudnieni w zakładach pomocniczych.

Normy czasu pracy.

6. a) Czy czas pracy, przewidziany dla każdego pracownika, zatrudnionego na dole, winien odpowiadać czasowi jego obecności w kopalni?

W takim razie, czy należałoby przyjąć określenie tego wyrażenia w sposób następujący:

Uważa się za czas obecności w kopalni:

(i) w kopalniach, do których dostęp jest przez szyb: okres od chwili, gdy pracownik wchodzi do klatki celem zjazdu aż do chwili, gdy z niej wychodzi po dokonanym wyjeździe;

(ii) w kopalniach, do których dojście odbywa się przez chodnik, okres od chwili, gdy pracownik wchodzi do chodnika, aż do chwili gdy powrócił na powierzchnię?

Jeżeli nie, jakie inne określenie należy zaproponować?

6. a) Czas pracy, przewidywany dla każdego pracownika zatrudnionego na dole, winien odpowiadać czasowi jego obecności w kopalni.

(i) (ii). Rząd Polski przyjmuje określenia czasu obecności w kopalni, proponowane w kwestjonarjuszu.

b) W razie gdyby unormowanie miało rozciągać się na pracowników, zatrudnionych na powierzchni, jak powinien być określony czas pracy tego personelu?

b) Zgodnie z wynikami konferencji Ministrów Pracy w Londynie w r. 1926 i z tekstem art. 2 konwencji w sprawie unormowania czasu pracy w handlu i biurowości, Rząd Polski zaleca przyjęcie następującego określenia personelu zatrudnionego na powierzchni w kopalniach węgla kamiennego i w kopalniach węgla brunatnego:

„Za czas pracy uważa się czas, w ciągu którego personel jest do rozporzą-

dzenia pracodawcy; wyłączone są przerwy, podczas których personel nie jest do rozporządzenia pracodawcy".

7. a) Jaka powinna być norma dzienna czasu pracy pracowników, zatrudnionych na dole? W szczególności, czy jest się za jedną z norm poniższych:
7 godzin?
$7^1/_2$ godziny?
$7^3/_4$ godziny?
8 godzin?

7. Unormowanie winno przewidywać następujące normy:
a) $7^3/_4$ godzin, jako normę dzienną czasu pracy pracowników, zatrudnionych na dole w kopalniach węgla kamiennego;

b) Czy należy proponować inną normę dzienną dla kopalń węgla brunatnego?

b) $7^3/_4$ godzin, jako normę dzienną czasu pracy pracowników, zatrudnionych w kopalniach węgla brunatnego przy robotach na dole;

c) W razie gdyby unormowanie miało obejmować pracowników, zatrudnionych na powierzchni, jaką zaproponować normę dzienną dla tego personelu?

c) Normy konwencji waszyngtońskiej — dla pracowników, zatrudnionych przy robotach na powierzchni w kopalniach węgla kamiennego i w kopalniach węgla brunatnego;

8. a) Czy unormowanie winno również ustalić normę tygodniową czasu pracy?

8. a) Unormowanie winno ustalić normę tygodniową czasu pracy.

b) Jeżeli tak, czy tygodniowy czas pracy powinien równać się sześciokrotnemu czasowi dziennemu, czy być niższy od tej cyfry?
W ostatnim wypadku, jaką inną normę zaproponować?

b) Tygodniowy czas pracy powinien równać się sześciokrotnemu czasowi dziennemu.

9. Czy można będzie uważać, że ustalona norma dziennego czasu pracy pracowników, zatrudnionych na dole na podstawie określenia, przewidzianego w pytaniu 6 a), jest przestrzegana, jeżeli czas od chwili ,gdy pierwsi pracownicy załogi lub jakiejkolwiek grupy opuszczają powierzchnię aż do chwili, gdy na nią powracają, wyraża się tą samą cyfrą i jeżeli kolejny porządek i czas trwania zarówno zjazdu jak wyjazdu załogi lub grupy są ponadto zasadniczo jednakowe?

9. Tak.

10. Czy można będzie uważać, że ustalona norma dziennego czasu pracy pracowników zatrudnionych na dole na podstawie określenia, przewidzianego w pytaniu 6 a), jest przestrzegana, jeżeli ustawodawstwo krajowe postanowi, że dla obliczenia czasu obecności w kopalni, zjazd i wyjazd pracowników będzie obliczany według przeciętnego ważonego czasu zjazdu i wyjazdu wszystkich zmian pracowników całego kraju z zastrzeżeniem gwarancyj, wymienionych w komentarzu (str. 83)? [1])

10. Biorąc pod uwagę motywy przedstawione podczas poprzednich konferencyj przez przedstawicieli zainteresowanego kraju, Rząd Polski wypowiada się za dopuszczeniem sposobu obliczania, przewidzianego w niniejszem pytaniu.

[1]) „Ustalenie maximum pół godziny na czas ważony zjazdu i wyjazdu wszystkich grup robotników w kraju; ustalenie odpowiedniego maximum czasu obecności dla całej zmiany na dnie kopalni; zakaz dłuższego czasu pracy dla rębaczy niż dla innych robotników na dnie; zmiana sposobu obliczenia jednoczesna dla całego kraju a nie dla części kraju" — oto środki gwarancji powzięte przez Konferencję celem zabezpieczenia produkcji pod względem konkurencyjnym."

11. Czy w wypadkach, gdy czas pracy ulega skróceniu w jednym z dni tygodnia lub praca nie odbywa się w jednym dniu w okresie dwutygodniowym, przepisy winny zezwolić na odrabianie — w tygodniu lub dwóch tygodniach — straconych w ten sposób godzin, przyczem jednakże normalny dzienny czas pracy nie mógłby być przedłużony ponad jedną godzinę?

11. Repartycja godzin pracy, straconych wskutek skrócenia czasu pracy w jednym z dni tygodnia lub zaprzestania pracy w jednym dniu w okresie 2-tygodniowym, winna być dopuszczona.

Bez wprowadzenia takiego postanowienia, które było przyjęte przez techniczną przygotowawczą konferencję węglową i które odpowiada postanowieniu konwencji waszyngtońskiej, kraje, które wprowadziły wymienione w pytaniu niniejszem system, znalazłyby się w sytuacji niekorzystnej w porównaniu do krajów, w których czas pracy jest równy we wszystkie dni tygodnia lub 2 tygodni.

12. Czy unormowanie winno przewidywać, że będzie ustalany krótszy czas pracy przez władzę publiczną każdego kraju dla pracowników, zatrudnionych w kopalniach przy robotach szczególnie szkodliwych dla zdrowia? Jeżeli tak, jakie warunki usprawiedliwiałyby taki system?

12. Unormowanie winno przewidywać wprowadzenie przez władze publiczne każdego kraju w drodze zarządzeń czasu pracy krótszego dla pracowników, zatrudnionych w kopalniach przy robotach szczególnie szkodliwych dla zdrowia.

Pośród warunków, które usprawiedliwiałyby taki system, można przykładowo wymienić: anormalną wilgoć w kopalniach; temperaturę, przekraczającą 28 stopni.

W Polsce, w tym ostatnim wypadku, czas pracy w danych kopalniach jest skrócony do 6 godzin dziennie.

Ogólna zasada skrócenia czasu pracy w zakładach pracy szczególnie szkodliwych dla zdrowia wprowadzona jest do polskiego ustawodawstwa społecznego.

Praca w niedzielę i dni świąteczne.

13. a) Czy należy uznać, że unormowanie winno naogół zakazać zatrudniania pracowników w niedzielę i w ustawowe dni świąteczne?

13. a) Tak.

b) Czy jednakże dla pracowników w wieku powyżej lat 18, zatrudnionych na dole, powinny być przewidziane wyjątki w wypadkach następujących:

b) (i) Tak.

(i) przy robotach, których natura wymaga czynności ciągłych?

(ii) przy robotach, dotyczących przewietrzania kopalni, zapobiegania uszkodzeniom w urządzeniach wentylacyjnych, ochrony kopalni jako też przy niesieniu pierwszej pomocy w razie wypadku i choroby i oporządzaniu zwierząt?

(ii) Tak.

(iii) przy robotach ciesielskich w kopalniach, gdy te roboty nie mogą być wykonane w inne dni bez przerwy lub przeszkody w ruchu kopalni?

(iii) Tak.

(iv) przy niecierpiących zwłoki robotach przy maszynach i innych urządzeniach, gdy nie można ich wykonać podczas normalnego biegu pracy w kopalni oraz w innych nagłych lub wyjątko-

(iv) Tak.

wych wypadkach, zachodzących niezależnie od woli przedsiębiorcy?
(v) w innych wypadkach i w jakich?
c) Czy winny być również przewidziane wyjątki dla pracowników, zatrudnionych na powierzchni? Jakie?

c) Wyjątki dla pracowników, zatrudnionych na powierzchni, winny być przewidziane na podstawie przepisów konwencji o odpoczynku tygodniowym w zakładach przemysłowych.

14. W jakiej mierze praca wykonywana w niedzielę lub w ustawowe dni świąteczne winna być wliczana do tygodniowego czasu pracy, branym pod uwagę w pytaniu 8?

15. Czy unormowanie powinno przewidywać wynagrodzenie za wszelką pracę, wykonywaną w niedzielę lub w ustawowe dni świąteczne?
(i) w drodze podwyższonego wynagrodzenia i jakiego?
(ii) przez udzielenie odpoczynku wyrównawczego?

14 i 15. Ustawodawstwo krajowe winno wyliczyć wypadki, wymagające podwyższonego wynagrodzenia lub udzielenia odpoczynku wyrównawczego.

Stawka za pracę w niedziele winna być wyższa conajmniej o 50% od stawki zwyczajnej.

Odstępstwa.

16. Czy unormowanie winno przewidywać:
a) odstępstwa stałe:
(i) celem wykonania robót przygotowawczych i uzupełniających i jakich?

a) (i) Tak.

Celem zapewnienia jednolitego stosowania wymienionych odstępstw, byłoby, zdaniem Rządu Polskiego, niezbędne dołączenie listy opisowej kategoryj prac, wymagających tych odstępstw oraz listy opisowej kategoryj pracowników, mogących być zatrudnionymi przy tych pracach.

(ii) dla pewnych kategoryj osób, których praca jest z natury rzeczy przerywana, i dla jakich?

(ii) Nie, ponieważ wypadki te objęte są innemi odstępstwami.

(iii) w innych wypadkach i w jakich?
b) odstępstwa czasowe:
(i) w razie zaszłych lub grożących wypadków?

b) (i) Tak.

(ii) w wypadkach siły wyższej?

(ii) Tak.

(iii) w celu wykonania robót niecierpiących zwłoki przy maszynach lub urządzeniach kopalni?

(iii) Tak.

(iv) w wypadkach nadzwyczajnego nadmiaru roboty (aby zadośćuczynić wyjątkowym potrzebom gospodarczym)?

(iv) Tak.

(v) w innych wypadkach, i w jakich?

(v) Unormowanie winno przewidywać postanowienie, odpowiadające postanowieniu art. 14 konwencji waszyngtońskiej i art. 13 wstępnego projektu konwencji, opracowanego przez komisję czasu pracy w kopalniach węgla, powołaną przez XIV Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy.

17. a) Czy unormowanie powinno ustalać granice tych odstępstw?
Jakie należałoby zaproponować granice i w jakich wypadkach?

17. a) Unormowanie winno:
1) ustalić granicę do pół godziny dziennie dla prac przygotowawczych i uzupełniających (zob. pytanie 16 a) (i);
2) przewidzieć, że przedłużenie czasowe, wymienione w pytaniu 16 (i), (ii), (iii), są dopuszczalne jedynie w stopniu

b) Czy w szczególności przyjąć, że granice odstępstw, które mają czynić zadość wyjątkowym potrzebom gospodarczym, są przewidziane w sposób dostateczny w formule następującej:

W stosunku jednej godziny dziennie i sześćdziesięciu godzin na rok, rozłożonych najwyżej na sześćdziesiąt dni rocznie?

Jeżeli nie, jakie inne normy należałoby przyjąć?

18. a) Czy należy przyjąć, że unormowanie winno uzależnić udzielanie zezwoleń na takie odstępstwa od określonych warunków i jakich?

b) W szczególności, czy te odstępstwa mają być dozwolone na mocy rozporządzeń władzy publicznej, i czy godziny nadliczbowe powinny być wynagradzane według podwyższonej stawki płac? Jakie zaproponowaćby należało podwyżki i w jakich wypadkach?

koniecznym, celem uniknięcia poważnych przeszkód w normalnym ruchu zakładu.

b) ustalić granicę do 60 godzin rocznie w stosunku do 1 godziny na dzień i na robotnika indywidualnie, celem uczynienia zadość wyjątkowym potrzebom gospodarczym.

18. a) Udzielanie zezwoleń na te odstępstwa winno być uzależnione od warunków, przewidzianych przez ustawodawstwa krajowe.

b) Odstępstwa te winny być dozwolone jedynie na mocy zarządzeń władzy publicznej.

Za godziny nadliczbowe, wykonane w razie nadzwyczajnego nadmiaru pracy, winna być przewidziana stawka co najmniej o 25% wyższa od normalnej.

Zasięganie opinji zainteresowanych organizacyj.

19. Czy unormowanie powinno przewidywać, że wszelkie rozporządzenia władzy publicznej powinny być wydawane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawczych i robotniczych?

19. Rozporządzenia władzy publicznej dotyczące: a) skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla szczególnie niezdrowych (zob. pytanie 12) oraz b) odstępstwa stałe dla prac przygotowawczych i uzupełniających (zob. pytanie 16 a) (i) winny być wydane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawczych i robotniczych.

Środki wykonania i kontroli.

20. Czy unormowanie powinno wyszczególniać środki, jakie należy powziąć, aby ułatwić stosowanie przepisów w każdym kraju?

Jeżeli tak, czy w szczególności należy przewidzieć obowiązek każdego kierownictwa kopalni:

(i) zawiadomienia w sposób zatwierdzony przez władzę publiczną o godzinach, o których powinien zaczynać się i kończyć zjazd i wyjazd pracowników, bądź zmiany, bądź jakiejkolwiek grupy?

(ii) ustalania tych godzin w taki sposób, żeby czas pracy każdego pracownika nie przekraczał norm, przewidzianych w przepisach, i zatwierdzania ich przez władzę publiczną?

(iii) niezmieniania tych godzin bez aprobaty władzy publicznej i w sposób oraz formie obwieszczeń przez nią zatwierdzonych?

20. (i) Tak.

(ii) Tak.

(iii) Tak.

(iv) prowadzenie według wzoru, zatwierdzonego przez władzę publiczną, wykazu wszystkich nadliczbowych godzin pracy?

(iv) Tak.

21. a) Czy należy włączyć do przepisów również postanowienia, wyszczególniające pewne informacje, jakie powinnyby figurować w sprawozdaniach rocznych, przewidzianych w artykule 408 Traktatu Wersalskiego?

21. a) Tak.

b) Jeżeli tak, czy te sprawozdania powinny zawierać wszelkie potrzebne wskazówki, wykazujące, w taki sposób Członkowie stosują się do postanowień przepisów, ustalających normy czasu pracy?

Jakie inne informacje powinny być dostarczane?

b) Tak.

Wejście w życie unormowania.

22. Czy należy uzależniać wejście w życie unormowania od specjalnych warunków i jakich?

22. Wejście w życie konwencji nie powinno być uzależnione od innych warunków, niż od tych, które są zawarte w konwencjach, przyjętych na poprzednich międzynarowowych konferencjach pracy.

W szczególności Rząd Polski uważa, że postanowienie, proponowane w art. 15 wstępnego projektu konwencji, opracowanej przez komisję powołaną przez XIV Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, i które przewiduje równoczesne wejście w życie unormowania w głównych krajach węglowych, których spis jest dołączony do artykułu, byłoby szkodliwe dla interesów Międzynarodowej Organizacji Pracy i spowodowałoby jedynie opóźnienie wejścia w życie unormowania.

NB. Biuro byłoby wdzięczne Rządom za dołączenie do odpowiedzi wszelkich informacyj o ustawodawstwie i praktyce w ich kraju, jakie uważałyby za wskazane zakomunikować celem uzupełnienia materjałów, jakiemi rozporządza Biuro.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie unormowania czasu pracy na statkach. [1])

1. Czy należy unormować międzynarodowo w drodze projektu konwencji czas pracy na statkach?

1. Rząd Polski uważa, że należałoby unormować czas pracy na statkach w drodze konwencji międzynarodowej.

2. Czy z zastrzeżeniem zarządzeń i odchyleń, uzasadnionych swoistemi warunkami przewozu morskiego, unormowanie to powinno opierać się na za zasadzie 8-godzin-

2. Zasadniczo powinno się wyjść z 8-godzinnego dnia pracy przy szerokiem jednak uwzględnieniu specjalnych warunków żeglugowych. Chodziłoby o to, aby zbyt sztywne

[1]) Kwestjonarjusz powyższy oraz trzy następne dotyczą spraw, które były przedmiotem obrad XIII Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1929. (Konferencja Morska).

nego dnia, lub 48-godzinnego tygodnia, zawartej w Traktacie Pokoju?

3. Czy w celu osiągnięcia takiego unormowania należałoby określić wyrażenia następujące:
a) normalny czas pracy;
b) czas pracy faktycznej;
c) czas obecności;
d) godziny nadliczbowe;
e) wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.
W takim razie, jakie proponować należy definicje?

przepisy nie hamowały naturalnego rozwoju komunikacji morskiej każdego państwa.

3. Przy uchwaleniu projektu konwencji w sprawie czasu pracy na statkach należałoby ustalić pojęcia:
a) normalny czas pracy,
b) faktyczny czas pracy,
c) czas obecności,
d) godziny nadliczbowe,
e) wynagrodzenie za godziny nadliczbowe jako:
a. zasadniczy czas pracy, ustalony ustawowo;
b. czas pracy, w ciągu którego faktycznie trwa praca;
c. pozostawanie do rozporządzenia pracodawcy (pogotowie);
d. godziny pracy poza normalnym czasem pracy;
e) wynagrodzenie wyższe od płacy normalnej lub odpoczynek wyrównawczy.

Zakres stosowania.

Co do statków.

4. Czy należy wyłączyć z zakresu stosowania projektu konwencji kategorje lub pewne kategorje statków, wymienione poniżej:
a) żaglowce;
b) statki państwowe nieprzeznaczone do celów handlowych;
c) statki przeznaczone do pilnych celów użyteczności publicznej (prosi się o wyszczególnienie statków, które należałoby wyłączyć z tego tytułu?);
d) czy statki powyżej pewnej pojemności? (Jaką granicę pojemności należy zaproponować?).
Czy należałoby przewidzieć inne wyjątki?

4. Normalnym czasem pracy winny być objęte wszystkie statki morskie z wyjątkiem żaglowców, statków państwowych, używanych nie do celów handlowych, statków przeznaczonych do nagłych, koniecznych świadczeń, np. statki sanitarne, policyjne, pilotowe, ratownicze i t. d.

Co do rodzajów żeglugi.

5. 1) Czy byłoby pożądane ustalić dla celów projektu konwencji klasyfikację ważną międzynarodowo dla wszystkich rodzajów żeglugi?
2) Jeżeli tak, czy należałoby rozróżniać
a) żeglugę „krajową" i „międzynarodową";
b) w obu poprzednich kategorjach — żeglugę „długą", „średnią" i „krótką"?
Według jakich kryterjów rozróżnienia te powinny być ustalone?
3) W razie gdyby klasyfikacja międzynarodowa powyżej wskazana wydawała

5. (1 — 3) Byłoby pożądanem, aby projekt konwencji zawierał określenie rodzajów podróży i rozróżnienie pojęć „żegluga krajowa", „żegluga międzynarodowa", przyczem winno się w myśl londyńskiej międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu z dnia 31 maja 1925 r. uważać za podróż międzynarodową: podróż z kraju do portów zagranicznych i odwrotnie.

Pojęcia: długa, średnio długa, krótka podróż są względne; dlatego proponuje się ustalić rodzaje podróży zależnie od pewnej ilości mil morskich, odbywanej w podróży. Podział podróży wedle długości winien nastą-

się niemożliwa, jaką metodę klasyfikacji międzynarodowej uważaćby należało za najpraktyczniejszą?

6. Czy pewne rodzaje żeglugi mogłyby być wyłączone z zakresu stosowania projektu konwencji i z jakiemi ewentualnemi zastrzeżeniami?

pić niezależnie od ustalenia przez każde państwo dla swoich celów rodzajów żeglugi (wielka, mała, przybrzeżna etc.).

6. Ustalone normy czasu pracy winny obejmować wszystkie rodzaje podróży.

Co do personelu.

7. Czy powinny być wyłączone z zakresu stosowania pewne kategorje personelu, naprzykład:
   a) kapitanowie;
   b) oficerowie, kierujący służbą lecz niepełniący wachty;
   c) piloci;
   d) załogi, których wynagrodzeniem jest wyłącznie udział w zyskach, lub składające się wyłącznie z członków rodziny pracodawcy lub armatora;
   e) osoby, których specjalny zawód nie jest w bezpośrednim związku z pracą morską i które nie są zatrudniane przez armatora lub kapitana (wyszczególnić osoby, któreby miały być wyłączone)?

7. Winny być wyłączone z pod działania norm czasu pracy wszystkie kategorje personelu, wyszczególnione w pytaniu 7 pp. a, b, c, d, e.

Unormowanie czasu pracy różnych kategoryj personelu.

8. Czy dla unormowania czasu pracy projekt konwencji powinien rozróżniać:
   a) personel maszynowy; personel pokładowy; personel służby ogólnej;
   b) okresy przebywania w portach; dni odjazdu; okresy przebywania na morzu; dni przyjazdu?

8. Należałoby rozróżnić w projekcie konwencji:
   a) personel służby maszynowej, pokładowej oraz służby ogólnej,
   b) postój w porcie, dni wyjścia z portu, przebywanie na morzu, dni przyjazdu.

Personel służby maszynowej.

9. 1) Czy projekt konwencji winien ograniczyć dla personelu maszynowego normalny czas pracy do 8 godzin na dzień, zarówno w porcie jak na morzu i we wszystkich rodzajach żeglugi, objętych zakresem stosowania?
   2) Jeżeli nie, jaką należy zaproponować normę ogólną lub normy różne?
   3) Czy należy przewidzieć przepisy, zapewniające odpoczynek tygodniowy lub wynagrodzenie zań, o ile nie jest on udzielany? Jakie przepisy należy proponować?
   4) Czy należy przewidzieć ograniczenie godzin nadliczbowych i wynagrodzenia za nie? Według jakich norm?

9. 1 — 2) Można się zgodzić na ustalenie w projekcie konwencji zasady 8-godzinnego dnia pracy dla personelu maszynowego w porcie i na morzu we wszystkich podróżach. Dla małych statków możnaby uczynić wyjątki (łatwiejsza służba przy maszynach).

3) Należałoby przewidzieć jeden dzień odpoczynku tygodniowego, lub ewentualne wynagrodzenie na wypadek niekorzystania z tego dnia.

4) Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe winno się ustalać według poszczególnych kategoryj personelu (starsi, młodsi marynarze, chłopcy okrętowi i t. d.).

Wynagrodzene za godziny nadliczbowe unormowane jest w Polsce w zbiorowej umowie pracy w żeglu-

dze morskiej pomiędzy związkiem armatorów polskich z jednej strony a Związkiem Zawodowym Transportowców z drugiej strony z dnia 5.XII.1929 r.

Personel służby pokładowej.

10. 1) Czy projekt konwencji winien ustalić dla personelu pokładowego następujący normalny czas pracy:
a) w porcie ośm godzin na dzień (jeżeli nie, to jaką proponuje się normę?);
b) na morzu jako też w dni przyjazdu i odjazdu różne normy, odpowiadające bądź różnemu rodzajowi żeglugi — długiej, średniej i krótkiej — bądź kategorji pojemności statku? Jakie normy należałoby proponować?

10. 1) Projekt konwencji winien przewidzieć, jako czas pracy dla personelu służby pokładowej:
a) w porcie — 8 godzin na dobę;
b) na wodach europejskich — 8 godzin na dobę;
c) na wodach pozaeuropejskich — 12 godzin na dobę;
d) w dniach wejścia i wyjścia z portu we wszystkich podróżach — 12 godzin na dobę.

2) Czy należy przewidzieć przepisy, zapewniające odpoczynek tygodniowy lub wynagrodzenie, o ile nie jest on udzielany? Jakie postanowienia należałoby proponować?

2) Personel służby pokładowej powinien korzystać z dnia odpoczynkowego tygodniowego lub ewentualnego wynagrodzenia na wypadek niekorzystania z tego odpoczynku na tych samych zasadach, co personel służby maszynowej.

3) Czy należy przewidzieć ograniczenie godzin nadliczbowych i wynagrodzenie za nie? Według jakich zasad?

3) P. odpowiedź na pytanie 9—4).

Personel służby ogólnej.

11. Czy projekt konwencji powinien ustanowić odrębne przepisy dla personelu, wyznaczonego do obsługi pasażerów i dla personelu do obsługi załogi?

11. Należałoby w projekcie konwencji odróżniać personel przeznaczony do obsługi pasażerów od personelu, przeznaczonego do obsługi załogi.

12. 1) Czy projekt konwencji winien ustalić ograniczenie lub ograniczenia normalnego czasu pracy dla personelu, przeznaczonego do obsługi pasażerów? Jeżeli tak, jaką należy zapronować normę dla służby:
a) w porcie;
b) na morzu;
c) w dni odjazdu;
d) w dni przyjazdu?
Jeżeli nie, czy należałoby ustalić minimum odpoczynku? Jakie miałoby być to minimum?

12. 1) Projekt powinien przewidzieć następujące jednolite normy czasu pracy dla personelu, obsługującego pasażerów:
a) w porcie — 8 godzin,
b) na morzu — 12 godzin,
c), d) w dniach wyjścia i wejścia — 12 godzin.

2) Czy należy przewidzieć udzielanie odpoczynku tygodniowego — lub w razie nieudzielenia go — wynagrodzenie za ten odpoczynek? Jakie proponuje się postanowienia?

2) Korzystanie z dnia odpoczynkowego, lub ewentualnie wynagrodzenie powinno być uregulowane jak w wypadkach wyżej wymienionych.

3) Czy należy przewidzieć wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i ograniczenie tych godzin? Jakie proponuje się postanowienia?

3) P. odpowiedź na pytanie 9—4).

13. 1) Czy projekt konwencji winien ustalić ograniczenie lub ograniczenia normalnego czasu pracy personelu, obsługującego załogę? Jeżeli tak, jaką należałoby zaproponować normę dla obsługi:
a) w porcie;
b) na morzu;
c) w dni odjazdu;
d) w dni przyjazdu?
2) Czy należy przewidzieć udzielanie odpoczynku tygodniowego lub w razie nieudzielenia go — odpowiednie wynagrodzenie? Jakie proponuje się postanowienia?
3) Czy należy przewidzieć ograniczenie godzin nadliczbowych i wynagrodzenia za nie? Według jakich zasad?

13. Pod względem czasu pracy personel, przeznaczony do obsługi załogi, winien być traktowany na tych samych zasadach, co personel do obsługi pasażerów.

Prace, mające na celu bezpieczeństwo.

14. Czy projekt konwencji winien przewidywać, że godziny nadliczbowe, przeznaczone na wykonywanie pewnych prac, mających na celu bezpieczeństwo, mogą nie podlegać ograniczeniu lub wynagrodzeniu? (Prosi się o wskazanie w sposób możliwie dokładny, jakie miałyby to być prace).

14. Projekt konwencji winien przewidywać, że niektóre prace dodatkowe, wymagane względami bezpieczeństwa, nie powinny być wynagradzane specjalnie (np. podczas burzy i innych niebezpieczeństw na morzu) jak i wszystkie prace konieczne do zapobiegania utracie statku, ładunku (siła wyższa).

Zmiany odpowiadające warunkom specjalnym.
(Artykuł 405 Traktatu Pokoju).

15. Czy Rząd Polski miałby specjalne uwagi lub propozycje do poczynienia na podstawie artykułu 405 (paragraf 3) Traktatu Pokoju, który przewiduje ewentualność specjalnych postanowień, odpowiadających warunkom klimatycznym lub warunkom swoistym w pewnych krajach?

15. Kwestja specjalnych warunków, poruszona w tym punkcie, jest dla Polski bezprzedmiotowa.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie ochrony marynarzy na wypadek choroby lub zranienia na statkach.

Część pierwsza.

Indywidualne zobowiązania armatora względem marynarzy chorych lub rannych.

Możliwość reglamentacji międzynarodowej.

1. Czy Międzynarodowa Konferencja Pracy powinna przyjąć projekt konwencji, zapewniający międzynarodowe unormowanie indywidualnych zobowiązań armatora względem marynarzy chorych i rannych?

1. Rząd Polski uważa unormowanie obowiązków armatorów w razie choroby lub wypadku marynarza za konieczne, ze względu na charakter i warunki pracy marynarza, utrudniające mu korzystanie w całej pełni z dobrodziejstw ustawodawstwa społecznego w kraju rodzinnym.

Stojąc zasadniczo na stanowisku objęcia marynarzy ogólnem ubezpieczeniem na wypadek choroby i od wypadków, Rząd Polski jest zdania, że zobowiązania armatora winny mieć charakter uzupełniający w stosunku do świadczeń ubezpieczeniowych i zapełniać te luki w opiece instytucyj ubezpieczeniowych, które powstawać muszą w czasie pełnienia przez marynarza służby na morzu lub przebywania poza terytorjum kraju ojczystego, gdzie względy techniczne uniemożliwiają tym instytucjom udzielanie mu należytej pomocy. Pod tym zatem kątem widzenia odpowiedź niniejsza traktować będzie poszczególne zagadnienia, dotyczące zobowiązań armatorów. O ileby jednak w poszczególnych krajach marynarze lub pewne ich kategorje byli wyjęci z ogólnego ubezpieczenia, zobowiązania armatorów musiałyby być ujęte w ten sposób, aby zastąpić mogły całokształt świadczeń ubezpieczeń.

I. Zakres stosowania.

Co do statków.

2. Czy zobowiązania armatorów winny stosować się do wszystkich statków, odbywających zazwyczaj żeglugę morską, z wyłączeniem statków wojennych?

2. Zobowiązania armatorów w zakresie zapewnienia marynarzom pomocy w razie choroby lub wypadku winny stosować się do wszystkich statków morskich z wyjątkiem wojennych, o ile odbywają one podróże dość dalekie, aby pełniący na nich służbę marynarz znajdował się przez krótki choćby okres czasu poza zasięgiem działalności instytucyj ubezpieczeń.

3. Czy potrzeba przewidzieć wyjątki co do:

a) statków państwowych, nieprzeznaczonych do celów handlowych?

3. Z zasady wyrażonej pod 2. wynika, że wyjątek od ogólnej zasady mogłyby stanowić:

a) statki, odbywające krótkotrwałe podróże wzdłuż wybrzeży, niezależnie od tego, czy stanowią własność publiczną, czy prywatną, oraz czy są lub nie przeznaczone do zarobkowania. Nie wydaje się bowiem uzasadnionem, aby mogły tu odgrywać rolę inne względy, niż zapewnienie marynarzom pomocy w razie choroby lub wypadku, z tego zaś punktu widzenia zarówno osobowość właściciela, jak i przeznaczenie statku nie mają żadnego znaczenia,

b) łodzi do przybrzeżnej żeglugi rybackiej?

b) statki rybackie żeglugi przybrzeżnej, jako nieodbywające dalszych kursów,

c) łodzi o słabej pojemności, a jeżeli tak — jaką proponuje się normę pojemności?

c) statki o małej pojemności np. do 20 tonn. Jako górną granicę należałoby przyjąć taką pojemność, która wyklucza dalsze podróże.

Co do marynarzy.

4. Czy zobowiązania armatorów winny stosować się do każdej osoby, zatrudnionej na statku?

4. Zobowiązania armatorów winny się rozciągać na wszystkie osoby, zatrudnione na statkach, pozbawienie bowiem jakiejkolwiek kategorji tych osób pomocy w razie choroby lub wypadku nie miałoby żadnego uzasadnienia.

5. Czy należy przewidzieć wyjątki co do:

a) pilotów?
b) osób zatrudnionych w portach przy naprawie, ładowaniu i przy wyładowywaniu statków?
c) członków rodziny armatora, którzy pracują wyłącznie na jego rachunek i żyją pod jego dachem?

5. Wyjątek stanowić mogą jedynie osoby, które nie wypływają ze statkiem na pełne morze, a więc:

a) piloci,
b) osoby, zatrudnione wyłącznie w porcie przy naprawianiu, naładowywaniu i wyładowywaniu statków,
c) członkowie rodziny armatora, o ile nie pozostają do niego w stosunku umowy o pracę, mogą być wyłączeni z ogólnych przepisów, dotyczących zobowiązań armatora.

II. Zakres ryzyka.

Charakter pokrytego ryzyka.

6. Czy zobowiązania armatorów powinny pokrywać ryzyko choroby, wypadku i śmierci?

6. Zobowiązania armatorów winny obejmować: chorobę, wypadki przy pracy i śmierć marynarza.

Ustalenie okresu ochrony.

7. Czy okres ochrony powinien:
a) zaczynać się wraz z rozpoczęciem stosunku służbowego?

7. a) Prawo do pomocy ze strony armatora powstawać winno z dniem powstania stosunku pracy z tem zastrzeżeniem, że do udzielania tej pomocy marynarzom, objętym ustawodawstwem ubezpieczeniowem, armator obowiązany jest tylko, jeśli choroba, wypadek wzgl. śmierć marynarza nastąpi w czasie trwania podróży lub postoju statku w porcie zagranicznym,

b) kończyć się wraz z zakończeniem stosunku służbowego?

b) prawo do pomocy ze strony armatora winno ustawać z ustaniem stosunku pracy, a jeśli rozwiązanie stosunku następuje w czasie choroby, do czasu, w którym przejęcie opieki przez odnośną instytucję ubezpieczeniową stanie się możliwem.

W stosunku do marynarzy, wyjętych z pod działania ustaw ubezpieczeniowych, prawo do pomocy ze strony armatora trwać winno po ustaniu stosunku pracy przez taki okres, przez jaki w myśl tego ustawodawstwa byli członkowie kas chorych mają prawo do jej pomocy.

Związek między służbą a ryzykiem pokrywanem.

8. Czy należałoby przewidzieć wyjątek w razie wypadku zaszłego poza służbą na statku?

8. Przy omawianiu zobowiązań armatora w razie wypadku marynarza, należy odróżnić:

1) pomoc leczniczą, jakiej wymaga stan poszkodowanego oraz zapewnienie mu środków utrzymania w czasie leczenia;
2) ewent. odszkodowanie za utratę lub zmniejszenie zdolności do zarobkowania. O ile idzie o pomoc w zakresie pod 2, oczywistem jest, że winna być ona ograniczona do wypadków przy pracy, t. j. zaszłych przy wykonywaniu lub w związku z wykonywaniem zatrudnienia, jednakże świadczenia winny przysługiwać każdemu poszkodowanemu bez względu na charakter wypadku, który winien być traktowany narówni z chorobą i stwarzać dla zainteresowanego takie same prawa do pomocy ze strony armatora.

Zakres ryzyka i pojęcie winy.

9. Czy należałoby przewidzieć wyjątki:
a) w razie wypadku wywołanego rozmyślnie przez marynarza?
b) w razie choroby wywołanej rozmyślnie przez marynarza lub którą należy przypisać jego winie?

9. Pozbawienie marynarza pomocy przy pewnego rodzaju chorobach lub w razie wypadku, spowodowane niezachowaniem przez marynarza dostatecznej ostrożności, jest niedopuszczalne, a w pierwszym wypadku byłoby sprzeczne z interesem publicznym.

III. Świadczenia i zobowiązania armatora.

Opieka nad marynarzem chorym lub rannym.

Pierwiastki składowe opieki.

10. Czy opieka nad marynarzem chorym lub rannym winna obejmować:
a) pomoc lekarską i dostarczenie lekarstw i innych środków leczniczych w należytej jakości i ilości, których wymaga choroba lub wypadek?
b) utrzymanie, pożywienie i mieszkanie?

10. Pomoc ze strony armatora obejmować winna opiekę lekarską, dostarczenie lekarstw i środków leczniczych w ilości i jakości, jakiej wymaga stan chorego oraz zapewnienie mu przez czas choroby mieszkania i utrzymania. Pożądanem byłoby wprowadzenie do konwencji postanowień, zobowiązujących armatorów, aby na statkach, odbywających dalsze podróże, znajdował się lekarz, a na każdym statku apteczka podręczna i aby na statkach, gdzie niema lekarza, ktoś z załogi obznajmiony był z zasadami udzielania pomocy w nagłych wypadkach.

Czas trwania opieki.

11. Czy należy przyjąć, że marynarz, nie podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu od choroby lub wypadków albo nie korzystający z ustawowego odszkodowania za wypadki przy pracy, powinien mieć prawo do opieki:

11. O ile marynarz nie podlega ustawodawstwu ogólnemu w zakresie ubezpieczeń społecznych lub odszkodowania za wypadki przy pracy, pomoc armatora w razie choroby lub wypadku winna trwać aż do wyzdrowienia zainteresowanego lub przejścia jego

a) aż do wyzdrowienia lub zaleczenia rany, albo stwierdzenia, że choroba jest nieuleczalna?
b) albo do repatrjacji?
c) albo do końca podróży statku?
d) albo do wygaśnięcia ogólnego okresu ustalonego ustawowo, a jeżeli tak, jaką należałoby proponować długość tego ryczałtowego okresu?

w stan stałej niezdolności do pracy. W razie uregulowania tej sprawy w drodze wyznaczenia okresu, po upływie którego ustaje obowiązek armatora do udzielania pomocy, okres ten nie powinien w żadnym razie być krótszy od 26 tygodni.

12. Czy marynarz, który podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od choroby i wypadków lub który korzysta z ustawowego odszkodowania za wypadki przy pracy, powinien mieć prawo do opieki aż do chwili, gdy może korzystać ze świadczeń lekarskich, przewidzianych przez ubezpieczenie na wypadek choroby, od wypadków lub przez ustawodawstwo o odszkodowanie za wypadki przy pracy?

12. O ile marynarz ubezpieczony jest na wypadek choroby i od wypadków, albo podlega przepisom ustaw o odszkodowaniu za wypadki przy pracy, pomoc armatora winna trwać tak długo, aż będzie on mógł korzystać ze świadczeń zapewnionych przez odnośne ustawodawstwo.

Środki, jakie należy powziąć w celu opieki.

13. Czy odpowiedzialność armatora lub jego zastępcy za środki, jakie powinny być powzięte w celu udzielenia opieki, powinna kończyć się dopiero z chwilą, gdy może być przekazana władzy konsularnej lub jakiejś innej właściwej władzy, wyznaczonej przez ustawodawstwo krajowe?

13. Odpowiedzialność armatora za zapewnienie pomocy winna w każdym wypadku trwać tak długo, dopóki nie przejmie jej odpowiednia władza konsularna lub inna władza właściwa, o ile obowiązujące w danym kraju ustawodawstwo przewiduje tego rodzaju obowiązek ze strony tych władz.

Ponoszenie kosztów opieki.

14. Czy armator, winien być obowiązany do:
a) ponoszenia bezpośrednio kosztów opieki, to jest opłacania kosztów leczenia, środków lekarskich, szpitalnych, mieszkania i utrzymania?
b) czy do zwrotu faktycznych kosztów opieki?
c) czy do płacenia za koszty opieki podług ustalonej taryfy ustawowej lub przepisowej?

14. (a, b, c) Najwłaściwszym sposobem zapewnienia marynarzom pomocy w razie choroby lub wypadku jest udzielanie mu tej pomocy w naturze na koszt pracodawcy, t. j. dostarczenie mu przez armatora bezpłatnej opieki lekarskiej, lekarstw, środków opatrunkowych, leczniczych i t. p. O ile takie załatwienie sprawy nie jest z jakichkolwiek względów możliwe, armator winien udzielać marynarzowi zaliczek na pokrycie tych kosztów, lub zwracać mu w możliwie najkrótszym terminie poniesione przez niego faktyczne wydatki na leczenie.

15. Czy armator lub jego zastępca ma być zobowiązany do złożenia zaliczki lub kaucji do rąk władzy, na której spoczywa odpowiedzialność za organizację opieki, a zwłaszcza w razie wysadzenia na ląd zagranicą marynarza chorego lub rannego?

15. W razie przejęcia opieki nad marynarzem w okresie, w którym do udzielania pomocy obowiązany jest armator, przez władzę konsularną lub inną właściwą władzę, armator powinien być obowiązany do wpłacenia tej władzy zaliczek na pokrycie kosztów opieki.

Płaca należna marynarzowi choremu lub rannemu.

16. Czy marynarz, który nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od choroby i wypadków lub ustawodawstwu o odszkodowaniu za wypadki przy pracy, ma mieć prawo do płacy:

16. a)—e) Marynarz, nie podlegający ustawodawstwu w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków lub odszkodowania za wypadki przy pracy winien w razie

a) aż do końca służby?
b) czy aż do wyzdrowienia lub zaleczenia rany lub stwierdzenia, że choroba jest nieuleczalna?
c) czy do chwili repatrjacji?
d) czy do końca podróży statku?
e) czy też do wygaśnięcia ogólnego ustawowo ustalonego okresu (np. cztery miesiące) a jeżeli tak, jaką proponować długość tego ogólnego okresu?

choroby lub wypadku otrzymywać od armatora wynagrodzenie przez cały czas trwania pomocy lekarskiej na koszt pracodawcy, a w razie wyznaczenia stałego okresu tej pomocy — do końca tego okresu.

17. Czy marynarz, który podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od choroby lub wypadków albo ustawodawstwu o odszkodowaniu za wypadki przy pracy, powinien mieć prawo do płacy aż do chwili, gdy są wypłacane zasiłki gotówkowe, przewidziane przez ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe lub przez ustawodawstwo o odszkodowaniu za wypadki przy pracy?

17. Marynarz, podlegający przepisom o ubezpieczeniu lub odszkodowaniu, powinien otrzymywać pełne wynagrodzenie od armatora do czasu płatności świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia czy odszkodowania, następnie przez pewien okres czasu (np. 3 miesiące) armator winien dopłacać różnicę pomiędzy zasiłkiem lub rentą a pełnem wynagrodzeniem marynarza. Jeśli termin płatności świadczeń z tytułu ubezpieczenia lub odszkodowania przypada w czasie pobytu marynarza poza granicami kraju, armator winien mu udzielić na poczet tych świadczeń zaliczki, która przy ich wypłacie byłaby potrącona.

Repatrjacja marynarza chorego lub rannego.

18. Czy należy przewidzieć w projekcie konwencji, że marynarz chory lub ranny powinien mieć prawo do repatrjacji na koszt armatora?

18. Armator powinien być zobowiązany do repatrjacji marynarza chorego lub poszkodowanego wskutek wypadku.

19. Czy te koszty repatrjacji winny zawierać też koszty przewozu, mieszkania i wyżywienia marynarza podczas podróży?

19. Koszty repatrjacji winny obejmować koszty transportu, pomieszczenia na statku i utrzymania.

20. Czy miejscem repatrjacji marynarza chorego lub rannego ma być:
a) port, w którym marynarz się najął do służby?
b) czy port wyjazdu statku?
c) czy też port kraju, z którego marynarz pochodzi?

20. Miejscem repatrjacji winien być port najmu marynarza, a jeśli ten port znajduje się poza granicami kraju ojczystego marynarza — na jego żądanie port w kraju ojczystym, najbliższy miejsca zamieszkania marynarza.

Koszty pogrzebowe.

21. Czy armator powinien ponosić koszty pogrzebowe:
a) w razie śmierci zaszłej na statku?
b) w razie śmierci zaszłej na lądzie, jeżeli w chwili śmierci marynarz, mógł rościć pretensje do opieki ze strony armatora?

21. Armator powinien ponosić koszty pogrzebu w razie śmierci marynarza w okresie, w którym miał on prawo do opieki ze strony armatora. Jeśli marynarz miał prawo do zasiłku pogrzebowego z instytucji ubezpieczeniowej, zasiłek ten powinien być wypłacony armatorowi do wysokości poniesionych przez niego kosztów pogrzebu.

Zabezpieczenie dobytku marynarza zmarłego lub wysadzonego na ląd wskutek choroby lub rany.

22. Czy w razie śmierci marynarza na statku lub wysadzenia na ląd marynarza chorego lub rannego, armator lub jego zastępca ma być obowiązany do:
a) spisania inwentarza dobytku maryna-

22. Armator lub jego zastępca winien być obowiązany do zaopiekowania się majątkiem marynarza w razie jego śmierci na statku lub w razie wysadzenia na ląd marynarza chorego lub poszkodowanego na skutek wy-

rza i rozrachunku należnej mu płacy?
b) doręczenia marynarzowi, a w razie jego śmierci uprawnionym członkom jego rodziny, dobytku marynarza i jego płacy (wraz z dochodem ze sprzedaży przedmiotów, których nie można było zatrzymać na statku), bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem władzy konsularnej, lub władzy morskiej lub innej właściwej władzy?

padku. W tych okolicznościach armator winien sporządzić inwentarz majątku, należącego do marynarza i rachunek należnego mu wynagrodzenia, i doręczyć to wszystko marynarzowi lub jego spadkobiercom bezpośrednio lub za pośrednictwem władzy konsularnej lub innej władzy właściwej.

IV. Rozstrzyganie zatargów.

23. Czy należałoby przewidzieć przepisy, dotyczące rozstrzygania zatargów zapomocą środków łatwo dostępnych, szybkich i niekosztownych?
24. W szczególności, czy byłoby możliwem przewidzieć:
a) obowiązkową próbę akcji pojednawczej w razie zatargu między armatorem a marynarzem
— z inicjatywy właściwej władzy?
— lub na żądanie jednej ze stron?
b) konieczność klauzuli tymczasowej wykonalności w sprawie zatargów, które zachodzą poza krajem bandery?

23. Uregulowanie ustawowe szybkiego, skutecznego i niekosztownego sposobu załatwienia sporów między armatorem a marynarzem jest konieczne dla nadania realnej wartości postanowieniom o zobowiązaniach marynarza.
24. a)—b) Załatwianie takich sporów winno być przeprowadzone w drodze przymusowego rozjemstwa na wniosek poszkodowanego lub właściwej władzy. Zaopatrzenie orzeczenia rozjemczego w klauzulę tymczasowej wykonalności w razie sporu poza granicami kraju ojczystego byłoby bardzo pożądane dla zapewnienia marynarzowi rychłej pomocy.

Część druga.

Ubezpieczenie marynarzy na wypadek choroby.

Możliwość reglamentacji międzynarodowej.

1. Czy Międzynarodowa Konferencja Pracy powinna przyjąć projekt konwencji, zapewniającej międzynarodowe unormowanie ubezpieczenia na wypadek choroby marynarza?

1. Przyjęcie przez Międzynarodową Konferencję Pracy projektu konwencji, dotyczącej międzynarodowego uregulowania sprawy ubezpieczenia marynarzy na wypadek choroby, konieczne jest zarówno ze względu na dobro marynarzy, jak i dobrze zrozumiany interes armatorów oraz ogólny rozwój żeglugi.

I. Zakres stosowania.

Co do statków.

2. Czy obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby winno stosować się do wszystkich statków, odbywających żeglugę morską a również morskich łodzi rybackich, z wyłączeniem wszakże statków wojennych?
3. Czy należałoby przewidzieć wyjątki, w szczególności dla statków władz publicznych, nieprzeznaczonych do żeglugi handlowej?

2. Przepisy o obowiązkowem ubezpieczeniu marynarzy na wypadek choroby winny obejmować wszystkie statki żeglugi morskiej z wyjątkiem statków wojennych oraz statki rybackie.

3. Żadne wyjątki w tym zakresie nie byłyby uzasadnione.

Co do marynarzy.

4. Czy obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby powinno stosować się do każdej osoby zatrudnionej na statku?

4. Obowiązek ubezpieczenia winien obejmować wszystkie osoby, zatrudnione na statku, bez względu na przynależność państwową, miejsce zamieszkania, wiek i wysokość wynagrodzenia.

5. Czy należy przewidzieć wyjątki, a mianowicie dla:
a) marynarzy cudzoziemskich?
b) marynarzy, którzy nie zamieszkują kraju bandery?
c) kapitanów i oficerów, otrzymujących wysokie wynagrodzenie w stosunku do ogólnego poziomu wynagrodzenia?
d) członków rodziny pracodawcy?
e) pilotów?
f) pracowników, którzy nie osiągnęli określonej granicy wieku lub przekroczyli tę granicę?

5. Wyjątek stanowić mogą jedynie członkowie najbliższej rodziny armatora, o ile nie pozostają wobec niego w stosunku roboczym lub służbowym.

II. Okres ochrony.

6. Czy okres ochrony powinien trwać:
a) od początku najmu do końca służby?
b) i ponadto aż do wygaśnięcia ustalonego okresu po ukończeniu służby?

6. a)—b) Prawo do świadczeń winno rozpoczynać się z dniem powstania stosunku roboczego lub służbowego, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, oraz trwać przez pewien oznaczony okres po ustaniu tego stosunku.

III. Świadczenia.

Zasiłek chorobowy.

Warunki przyznania zasiłku.

7. Czy zasiłek chorobowy winien być udzielany marynarzowi niezdolnemu do pracy wskutek choroby, który nie ma prawa do płacy i przebywa w kraju, w którym instytucja ubezpieczeniowa ma swoją siedzibę?

7. Zasiłek w chorobie stanowi integralną część świadczeń ubezpieczenia na wypadek choroby i winien być wypłacany niezdolnemu do pracy, bez względu na jego prawa do wynagrodzenia od pracodawcy i przebywania poza granicami kraju. W tym ostatnim wypadku zasiłki mogłyby być wypłacane za pośrednictwem władz konsularnych lub armatora.

Zasiłki dla uprawnionych członków rodziny marynarza, przebywającego zagranicą.

8. Czy należałoby przewidzieć wypłacanie zasiłku uprawnionym członkom rodziny marynarza podczas okresu między wygaśnięciem jego prawa do płacy a powrotem do kraju, w którym instytucja ubezpieczeniowa ma swoją siedzibę?

8. Możliwość wypłacania całkowicie lub częściowo zasiłku chorobowego, należnego pozostającemu zagranicą marynarzowi, członkom jego rodziny, zamieszkałym w kraju, byłoby bardzo pożądane. Sprawa ta mogłaby być załatwiona przez wprowadzenie do statutów kas chorych odpowiednich postanowień, określających, w jakich wypadkach i na podstawie jakich upoważnień, rodzina marynarza mogłaby otrzymywać zasiłki.

Okres członkostwa i wyczekiwania.

9. Czy należałoby przewidzieć możność uzależnienia udzielenia zasiłku, od przebycia okresu członkostwa i upływu okresu kilkodniowego wyczekiwania?

9. Uzależnianie prawa marynarza do zasiłku w chorobie od przebycia w ubezpieczeniu pewnego okresu nie powinno być stosowane, gdyż równałoby się to pozostawieniu bez środków utrzymania marynarzy, którzy zachorują lub ulegną wypadkowi w początkowym okresie swego zatrudnienia. Natomiast wypłacanie zasiłku dopiero po paru dniach choroby, ma swoje uzasadnienie, jako środek przeciwko ewentualnej symulacji. Okres bezzasiłkowy nie powinien jednak przekraczać najwyżej dwóch dni, które mogą najzupełniej wystarczyć lekarzom do stwierdzenia, czy zachodzi istotna niezdolność do pracy.

Choroba, wynikająca z rozmyślnej winy marynarza.

10. Czy należałoby przewidzieć wyjątek w razie choroby, wynikającej z rozmyślnej winy marynarza?

10. Pozbawienie prawa do zasiłku może być stosowane wyłącznie do tych ubezpieczonych, którzy chorobę wywołali świadomie i rozmyślnie. We wszelkich innych wypadkach jest to niedopuszczalne.

Czas trwania zasiłku.

11. Czy należałoby ustalić w projekcie konwencji okres, podczas którego zasiłek powinien być udzielany w razie niezdolności do pracy? Jeżeli tak, jaki należy zaproponować okres?

11. W zasadzie zasiłek powinien być udzielany do czasu odzyskania przez zainteresowanego zdolności do pracy. Jednakże przy chorobach chronicznych takie postawienie sprawy spowodowałoby dla instytucyj ubezpieczeniowych obowiązek zbyt daleko idących świadczeń na korzyść tej kategorji chorych z uszczerbkiem dla innych ich zadań. Okres udzielania zasiłku winien być zatem ustalony w ten sposób, aby bezpośrednio po jego wyczerpaniu zainteresowany dalej niezdolny do pracy uzyskiwał prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa. O ile w danym kraju ten rodzaj ubezpieczenia nie istnieje lub zainteresowany nie ma prawa do korzystania z jego dobrodziejstw, należy ustalić maksymalny okres udzielania zasiłku w chorobie, po którym ubezpieczony pomimo trwającej niezdolności, traci prawo do pomocy pieniężnej ze strony kasy; okres ten nie może być krótszy niż co najmniej 26 tygodni.

Wysokość zasiłku.

Stawka zasiłku.

12. Czy stawka zasiłku powinna być:
a) stała i jednostajna dla wszystkich ubezpieczonych?
b) zmienna, zależnie od stopnia lub płacy marynarza?

12. Ponieważ zasiłek w chorobie ma na celu zapewnienie pracownikowi ekwiwalentu za utracony z powodu choroby zarobek, winien on być ustalony w stosunku do tego zarobku.

Ciężary rodzinne.

13. Czy potrzeba przewidzieć specjalne postanowienia dla marynarzy, mających obowiązki rodzinne?

13. Zwiększenie zasiłku w chorobie dla osób obarczonych rodziną powinno być stosowane do marynarzy w tej samej mierze, co do innych kategoryj ubezpieczonych.

Opieka lekarska.

Składniki opieki lekarskiej.

14. Czy chory marynarz powinien mieć prawo do opieki lekarskiej, polegającej na:
a) pomocy lekarskiej i dostarczaniu lekarstw i środków leczniczych w należytej jakości i ilości?
b) a w razie potrzeby, na umieszczeniu w szpitalu lub na ponoszeniu kosztów szpitalnych?

14. a)—b) Przysługujące marynarzowi w razie choroby świadczenia w naturze winny obejmować opiekę lekarską, dostarczenie lekarstw i środków leczniczych w ilości i jakości, jakich wymaga rodzaj jego choroby, oraz w razie potrzeby, leczenie szpitalne.

Warunki udzielania opieki lekarskiej.

15. Czy możność korzystania z opieki lekarskiej powinna być uzależniona od warunku, aby chory przebywał w kraju, w którym instytucja ubezpieczeniowa ma swoją siedzibę?

15. Ubezpieczony marynarz nie może być w żadnym wypadku pozbawiony pomocy lekarskiej w czasie pobytu poza granicami kraju, w którym instytucja ubezpieczeniowa ma siedzibę. Ta sprawa właśnie stanowi główne zagadnienie, domagające się specjalnego uregulowania dla marynarzy. Możliwem jest tu zastosowanie różnych sposobów rozwiązania tego zagadnienia, w każdym jednak razie musi to nastąpić w drodze skoordynowania przepisów, dotyczących indywidualnych zobowiązań armatora i obowiązków instytucyj ubezpieczeniowych. I tak np. obowiązek udzielania pomocy leczniczej w razie zachorowania marynarza poza granicami kraju mógłby być przerzucony na armatora wzamian za odpowiednią redukcję części składek, opłacanych przez niego do kasy chorych, lub też armator mógłby być obowiązany do udzielania w tych wypadkach pomocy na koszt kasy chorych z umożliwieniem tej ostatniej odpowiedniej kontroli czynionych w jej imieniu wydatków, wreszcie pomoc mogłaby być udzielana przez zagraniczne instytucje ubezpieczeń na mocy odpowiednich umów, lub przez władze konsularne, które mogłyby w tym celu otrzymywać zaliczki od właściwych kas chorych.

Czas trwania opieki lekarskiej.

16. Czy pomoc lekarska powinna być udzielana:
a) dopóki chory jej potrzebuje?
b) czy też w ciągu pewnego okresu, począwszy od początku choroby i jeżeli tak, jaki powinien być ten okres?

16) a) Pomoc lekarska w zasadzie winna być udzielana tak długo, jak jest potrzebna, t. j. do wyzdrowienia chorego lub przejścia jego w stan, nie wymagający już leczenia,
b) Jednakże względy, wyłuszczone w odpowiedzi na pytanie 11), wymagają wyznaczenia pewnego maksymalnego okresu, poza który udzielanie pomocy lekarskiej nie może się prze-

ciągnąć. Okres ten nie może być w żadnym razie krótszy, niż okres przewidziany dla zasiłków pieniężnych.

Opieka lekarska dla rodziny marynarza.

17. Czy byłoby pożądane przewidzieć udzielanie pomocy lekarskiej członkom rodziny marynarza, żyjącym we wspólnem z nim gospodarstwie i będącym na jego utrzymaniu?

17) Zapewnienie pomocy lekarskiej członkom rodziny ubezpieczonego ma dla marynarzy donioślejsze jeszcze znaczenie niż dla innych zawodów ze względu na rodzaj ich zajęcia, powodujący częste pozostawanie ich rodzin bez opieki żywiciela.

Opieka na wypadek macierzyństwa.

18. Czy byłoby pożądane przewidzieć udzielanie opieki:
a) na wypadek macierzyństwa kobiety, zatrudnionej pracą morską?
b) na wypadek macierzyństwa żony marynarza ubezpieczonego?

18) (a—b) Kobiety, zatrudnione w zawodzie marynarskim i żony ubezpieczonych marynarzy, niepodlegające obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, winny mieć zapewnioną pomoc lekarską w razie porodu, ponadto pierwsze z nich winny również otrzymywać przez czas wstrzymania się od pracy odpowiedni zasiłek pieniężny.

Zapomoga pogrzebowa.

19. Czy należy przewidzieć, że powinna być wypłacona zapomoga w razie śmierci marynarza ubezpieczonego?

19) W razie śmierci marynarza instytucja ubezpieczenia na wypadek choroby winna wypłacać jego rodzinie lub innym osobom, które pokryły koszty jego pogrzebu, zasiłek pogrzebowy. Zasiłek winien być wypłacany również w razie śmierci członka rodziny marynarza, pozostającego na jego utrzymaniu i uprawnionego do świadczeń ubezpieczeniowych.

IV. Fundusze ubezpieczenia.

20. Czy projekt konwencji winien przyjąć zasadę wkładki pracodawcy i składki ubezpieczonego?

20) Projekt konwencji winien przewidywać, że fundusze na ubezpieczenie marynarzy mają być tworzone ze składek ubezpieczonych i ich pracodawców.

21. Czy projekt konwencji winien przewidzieć udział finansowy władz państwowych?

21) Udział finansowy Skarbu Państwa w ciężarach ubezpieczenia na wypadek choroby marynarzy winien być pozostawiony wewnętrznemu ustawodawstwu każdego państwa.

V. Instytucje ubezpieczeniowe.

22. Czy projekt konwencji winien przyjąć zasadę administracji samorządowej instytucyj ubezpieczeniowych pod kontrolą władz państwowych?

22) Projekt konwencji winien ustalać zasadę autonomji instytucyj ubezpieczeniowych pod kontrolą państwowych władz nadzorczych.

23. Czy projekt konwencji powinien przewidywać współudział ubezpieczonych i pracodawców w zarządzie instytucyj ubezpieczeniowych?

23) Udział przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców w zarządzie instytucyj ubezpieczonych winien być zagwarantowany w konwencji.

VI. Rozstrzyganie zatargów.

24. Czy projekt konwencji powinien przewidywać, że ubezpieczonemu przysługiwać będzie prawo rekursu w razie sporu co do prawa jego do świadczeń?

24) Projekt konwencji winien zapewnić ubezpieczonemu prawo odwołania się do odpowiednich instancyj w każdym wypadku, gdy uważa się on za pokrzywdzonego w swoich prawach.

25. Czy byłoby pożądane, aby rozstrzyganie sporów w sprawie świadczeń podlegało sądom specjalnym?

25) Ze względu na specjalny charakter sporów o świadczenia ubezpieczeniowe, które wymagają jak najbardziej uproszczonej i niekosztownej procedury, wskazanem jest, aby spory te rozstrzygane były przez specjalne organa orzecznicze z udziałem czynnika obywatelskiego t. j. przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie ulepszenia warunków pobytu marynarzy w portach.

A. Pytanie wstępne.

1. Czy Międzynarodowa Konferencja Pracy winna przyjąć zalecenie, mające na celu ulepszanie warunków pobytu marynarzy w portach?

1. Rząd Polski uważa, że zagadnienie ulepszania warunków pobytu marynarzy w portach zasługuje całkowicie na to, by się nim zajęła Konferencja, ponieważ warunki te pozostawiają w licznych wypadkach wiele do życzenia pod różnemi względami. Byłoby przeto bardzo pożądane przyjęcie zalecenia, mającego na celu powzięcie środków, których zastosowanie mogłoby wpłynąć dodatnio na istniejący stan rzeczy.

B. Organizacja.

2. Czy należy przewidzieć władze lub organizacje urzędowo uznane we wszystkich wielkich portach, gdzie władze lub organizacje takie dotychczas nie istnieją, złożone z przedstawicieli armatorów i marynarzy jako też uznanych władz i instytucyj zainteresowanych, mających za zadanie:

a) wprowadzenie i skoordynowanie wszelkich zarządzeń praktycznych, potrzebnych dla polepszenia bytu marynarzy krajowych i cudzoziemskich, a zwłaszcza tych, które wymienione są w częściach C, D, E i F?

b) zbieranie — łącznie z innemi zainteresowanemi władzami publicznemi — wszelkich informacyj o warunkach, panujących w porcie i jego okolicy, aby ułatwić skuteczne stosowanie tych zarządzeń praktycznych?

2. Czuwanie nad opieką marynarza względnie ulepszanie warunków jego pobytu w portach winno należeć albo do władz państwowych, albo przez państwo uznanych organizacyj, składających się z przedstawicieli armatorów, marynarzy, władz i instytucyj społecznych.

Do powyższych czynników powinno należeć skoordynowanie oraz planowe przeprowadzanie praktycznych zarządzeń, celem polepszenia pobytu marynarza w portach, jak również współdziałanie w tym celu z innemi zainteresowanemi urzędami, następnie zbieranie informacyj o stosunkach w portach.

3. Czy byłoby pożądane, aby Międzynarodowe Biuro Pracy nawiązało kontakt z Rządami lub komisjami krajowemi, ustanowionemi w tym celu, aby zapewnić współpracę wszystkich zainteresowanych organizacyj krajowych?

3. Skuteczność akcji, o jakiej mowa w pp. 1) i 2) byłaby bezwątpienia zapewniona przez nawiązanie przez Rządy ścisłego kontaktu z Międzynarodowem Biurem Pracy. Rząd Polski uważa nawiązanie takich stosunków za pożądane.

C. Unormowanie.

4. Czy należy przewidzieć — z uwzględnieniem warunków krajowych i miejscowych — przyjęcie postanowień prawnych lub przepisów dla zorganizowania środków następujących:

a) ochrony marynarzy od niebezpieczeństwa alkoholizmu zapomocą wszelkich postanowień, jakie uznać należy za wskazane, a wśród nich:
   (i) reglamentacji sprzedaży napojów alkoholowych?
   (ii) zmniejszenia liczby miejsc sprzedaży trunków w obrębie lub okolicy doków?
   (iii) ustalenia godziny zamykania tych zakładów?

b) (i) stosowania przepisów istniejących w sprawie ograniczenia sprzedaży i używania narkotyków?
   (ii) potrzeby uświadamiania marynarzy o niebezpieczeństwach, jakie pociąga używanie narkotyków?

c) Zakazu zatrudniania w miejscach sprzedaży trunków osób obu płci poniżej pewnego określonego wieku? (Jaki miałby być ten wiek)?

d) Ustanowienia odpowiedniego nadzoru urzędowego nad zajazdami, hotelami i pensjonatami?

e) Kontroli osób, udających się na statki, w celu niewpuszczania tych, któreby zamierzały przynosić bądź trunki wyskokowe, bądź narkotyki, lub któreby usiłowały dostawać się na statek w jakimkolwiek innym celu zakazanym?

f) (i) Dostatecznego oświetlania basenów?
   (ii) Zamykania ich wszędzie, gdzie to się da uskutecznić, stałemi lub ruchomemi barjerami?

g) Nadzoru nad łodziami portowemi, zapewniającemi komunikację ze statkami?

h) Wydalania poza obręb strefy portowej włóczęgów i osób bez określonego zajęcia?

5. Czy należy przyjąć postanowienia, zapewniające poszanowanie przepisów, naprzykład:

a) Zorganizowanie specjalnych sił policyjnych dla portu i okolic?

b) Wzmocnienie współpracy konsulów i władz miejscowych?

c) Zaprowadzenie ułatwień praktycznych przy komunikowaniu się marynarzy z ich konsulami?

4. Poszczególne państwa winny z uwzględnieniem konieczności lokalnych i narodowych przeprowadzać zarządzenia ustawowe lub administracyjne, zmierzające do:

a) ochrony marynarzy przed niebezpieczeństwami alkoholu (regulowanie sprzedaży napojów wyskokowych, redukcja liczby wyszynków, ustanowienie godziny policyjnej dla otwierania i zamykania lokali);

b) ograniczenia wedle obowiązujących przepisów sprzedaży i używania narkotyków;

c) zakazu utrzymywania w wyszynkach obsługi męskiej lub żeńskiej w wieku poniżej pewnego minimum (proponuje się ewentualnie jako minimum 20 lat);

d) wprowadzenia urzędowej kontroli zajazdów, hoteli i przytułków;

e) kontroli osób, które się udają na statki i przynoszą ze sobą napoje wyskokowe albo narkotyki, albo w innym zakazanym celu się tam udają — i ewentualnego udaremnienia takim osobom wejścia na statek.

f) należytego oświetlania basenów portowych (skuteczne odgraniczenie tych basenów zapomocą odpowiednich ogrodzeń);

g) kontroli łodzi portowych, utrzymujących komunikację ze statkami;

h) usunięcia włóczęgów i osób bez określonego zajęcia z terenu portowego.

5. Celem zabezpieczenia przestrzegania przepisów i zarządzeń należałoby np. wzmocnić posterunki policyjne w portach, ulepszyć współpracę pomiędzy konsulami i miejscowemi władzami w porcie i ułatwić komunikowanie się marynarzy z konsulami.

D. Higjena.

6. Czy należy przewidzieć odpowiednie środki, mające na celu ochronę zdrowia marynarza, a zwłaszcza:

a) Zakaz w strefie portowej zaczepiania i zachęcania do rozpusty?

b) Szerzenie wśród marynarzy propagandy przez organizacje krajowe, działające, w miarę możności, łącznie z zainteresowanemi ugrupowaniami i dobrowolnemi organizacjami, wymienionemi w art. 25 Paktu, oraz z instytucjami technicznemi, z któremi one współpracują, celem uświadomienia ich co do niebezpieczeństwa chorób gruźliczych, tropikalnych, wenerycznych i innych, co do konieczności leczenia tych chorób i ułatwień, z jakich w tym celu mogą korzystać?

c) Organizacja profilaktyki i bezpłatnego, łatwodostępnego leczenia chorób wenerycznych, tak jak to zostało przewidziane w Układzie Brukselskim, jako też rozciągnięcie tego Układu na możliwie największą liczbę krajów?

d) Przyjmowanie bez trudności wszystkich marynarzy bez różnicy wyznania i narodowości do szpitali i przychodni publicznych w portach.

e) Rozciągnięcie możliwie najszersze rozporządzeń poszczególnych krajów o ochronie przeciwgruźliczej na marynarzy cudzoziemskich?

6. Wszystkie wspomniane w kwestjonarjuszu zarządzenia, dotyczące zdrowia marynarzy w portach, byłyby uzasadnione. Szczególnie należałoby przeprowadzić środki i zarządzenia w kierunku uświadamiania marynarzy co do niebezpieczeństwa gruźlicy, chorób skórnych etc., ułatwienia leczenia chorych marynarzy, zapobiegania zarazie, ułatwienia przyjmowania marynarzy bez względu na przynależność państwową i religję w szpitalach i państwowych klinikach w portach, jak i najszerszego stosowania krajowych przepisów ochronnych do marynarzy zagranicznych.

E. Zarządzenia praktyczne.

7. Czy należy przewidzieć pewną liczbę postanowień, będących w ściślejszym związku ze sprawą pobytu marynarzy w portach, a zwłaszcza:

a) Co do oddania do dyspozycji marynarzy wszelkiej narodowości dostatecznej liczby hoteli, któreby za umiarkowaną opłatą odpowiadały wymaganiom i podlegały kontroli urzędowej, przewidzianej w p. C. 4?

b) Urządzenia i ulepszenia we wszystkich znaczniejszych portach

(i) sal rozrywkowych i wypoczynkowych (kantyn, pokojów do gry i t. p.)?

(ii) bibljotek?

(iii) organizacyj sportowych?

(iv) ułatwień wycieczkowych?

c) Wprowadzenia w portach obcych przy hotelach, schroniskach i innych instytucjach ułatwień, umożliwiających marynarzom składanie zarobków oraz przesyłanie ich rodzinie?

d) Wprowadzenie lub upowszechnienie systemu, zapomocą którego marynarze

7. Wszystkie proponowane w kwestjonarjuszu zarządzenia o charakterze kulturalnym w odniesieniu do marynarzy w portach są nader potrzebne. Marynarzom należy dać możność korzystania z przytułków po cenach umiarkowanych, z kantyn, bibljotek, urządzeń sportowych etc. W obcych portach marynarze powinni mieć możność deponowania swych zarobków, jak również przekazywania zarobków swoim rodzinom. Szczególnie byłoby pożądane jednolite postępowanie, któreby umożliwiało marynarzom przekazywanie częściowo swego zarobku rodzinom.

mogliby, na swe życzenie, przekazywać stale, od chwili zaciągnięcia się na statek, zarobki swe rodzinie? (Jaki miałby to być system?)

F. Propaganda.

8. Czy byłoby pożądane dać możność instytucjom urzędowym lub prywatnym prowadzenia odpowiedniej propagandy, celem zapewnienia skuteczności proponowanych zarządzeń?

8. Możnaby nietylko urzędowym czynnikom ale także i prywatnym instytucjom dać możność rozwinięcia pewnej akcji propagandowej, któraby się przyczyniała do zapewnienia wszystkim powyższym zarządzeniom należytej skuteczności.

G. Organizacja finansowa.

9. Z jakich źródeł winny być czerpane fundusze potrzebne na wprowadzenie w życie środków, przewidzianych w poprzednich pytaniach?

9. Środki dla przeprowadzenia wspomnianych zarządzeń winny być zbierane ze składek armatorów, marynarzy i osób prywatnych, interesujących się bytem marynarzy. Państwo mogłoby brać udział w dostarczaniu środków tylko w miarę swych możliwości finansowych.

10. Czy należy przewidzieć udział finansowy instytucyj ubezpieczeń społecznych?

10. Udział instytucyj ubezpieczeniowych byłby wskazany.

H. Możliwość projektu konwencji co do pewnych punktów.

11. Czy niektóre z pośród wskazanych powyżej punktów mogłyby być przedmiotem konwencji? Jeżeli tak, jakich punktów mogłoby to dotyczyć,

11. Kulturalna opieka nad marynarzami w portach powinna należeć w pierwszej linji do instytucyj społecznych, obeznanych ze sprawą niesienia pomocy kulturalnej osobom potrzebującym tej pomocy, a dopiero w drugiej linji do Państwa. Ponieważ w poszczególnych portach panują stosunki niejednolite i zarządzenia muszą być indywidualne, kulturalna opieka nad marynarzem w portach nie może być przedmiotem konkretnych postanowień konwencji, raczej nasuwa się jako najbardziej celowe, wydanie pewnego międzynarodowego zalecenia natury ogólnej w miejsce konwencji.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie minimum kwalifikacyj zawodowych kapitanów i oficerów wachtowych służby pokładowej i maszynowej na statkach handlowych.

1. Czy Międzynarodowa Konferencja Pracy winna przyjąć projekt konwencji postanowiającej, że ustawodawstwa krajowe powinny wymagać patentów zawodowych od osób przyjmowanych w charakterze:
   a) kapitana lub pracodawcy;
   b) oficera wachtowego służby pokładowej;
   c) głównego mechanika (starszego mechanika);
   d) mechanika wachtowego (młodszego mechanika)?

2. Czy zakres stosowania tego projektu konwencji powinien być określony według definicyj ogólnych, ewentualnie następujących:

1. Rząd Polski uważa za celowe, aby w projekcie konwencji przewidzieć pewne dowody kwalifikacyj zawodowych dla następujących stanowisk:
   a) kapitana statku;
   b) oficera wachtowego służby pokładowej;
   c) szefa-mechanika (starszego mechanika);
   d) mechanika wachtowego (młodszego mechanika).

2. Określenia kategoryj powyższych, proponowane w kwestjonarjuszu, wydają się dostatecznie jasne i ścisłe.

Kapitan lub pracodawca — wszelka osoba sprawująca władzę na statku i ponosząca zań odpowiedzialność;
Oficer wachtowy służby pokładowej — wszelka osobá (z wyjątkiem pilotów), której powierzono żeglugę;
Główny mechanik — wszelka osoba stale sprawująca kierownictwo służby przy maszynach statku;
Mechanik wachtowy — wszelka osoba, której powierzona jest obsługa maszyn?

3. Czy należałoby dać możność ustawodawstwom krajowym przewidzieć drobne odstępstwa np. zależnie od typu lub pojemności statku? Jeżeli tak, jakie propozycje należałoby poczynić?

3. Powinno się pozostawić ustawodawstwom poszczególnych państw swobodę ustanowienia pewnych wyjątków dla pewnych kategoryj statków, zależnie od ich pojemności.

4. Czy byłoby pożądane — przy pozostawieniu ustawodawstwom krajowym swobody szczegółowego określenia warunków uzyskiwania dowodów uzdolnienia — ustalić w ustawodawstwie międzynarodowem, że te warunki powinny w całości dążyć do zagwarantowania:

a) wieku minimalnego;
b) pewnego doświadczenia zawodowego (lata służby na morzu, okres praktyki przy obsłudze maszyn lub w warsztatach i t. d.);
c) odbycia jednego lub kilku egzaminów, zorganizowanych i kontrolowanych przez władze publiczne?

4. W projekcie konwencji międzynarodowej powinny być ustalone pewne zasadnicze warunki dla uzyskania dowodów uzdolnienia, mianowicie:

a) minimalny wiek;
b) pewne doświadczenie (praktyka);
c) odbycie jednego lub kilku egzaminów przed władzą państwową.

5. Czy byłoby pożądane zaznaczyć, że ustawodawstwa krajowe powinny wprowadzić sankcje karne wobec:

a) armatora, który przyjmuje kapitana lub oficera, nieposiadającego dowodów uzdolnienia, wymaganego w myśl przepisów konwencji;
b) kapitana lub oficera, który użył fałszywych dokumentów przy zawieraniu umowy?

Jakiego rodzaju miałyby być te sankcje (karne czy dyscyplinarne)?

5. Oczywiście pewne sankcje karne winny być wprowadzone w ustawodawstwach poszczególnych państw, mianowicie na wypadek:

a) przyjęcia przez armatora kapitana albo oficera nie posiadających dowodów uzdolnienia, przewidzianych w konwencji;
b) użycia fałszywych dokumentów.

Charakter powyższych przestępstw wymaga, aby były uważane za przestępstwa kryminalne.
Przestępstwo ad a) jest w Polsce karane według § 117 ust. 2 ustawy o służbie marynarza z d. 2 czerwca 1902 r., a przestępstwo ad b) według § 270 Kodeksu Karnego z dnia 15 maja 1871 r.

6. Czy należałoby przewidzieć specjalne środki, celem nadzoru nad stosowaniem postanowień projektu konwencji?
W szczególności, czy należałoby uprawnić władze, powołane do zapewnienia stosowania ustawodawstwa o bezpieczeństwie żeglugi, do zatrzymania statku z nieprawidłową obsadą oficerską?

6. Dziedzina kwalifikacyj, koniecznych dla stanowisk kierowniczych na statkach, łączy się z dziedziną bezpieczeństwa statków i żeglugi. Dlatego też czuwanie nad kwalifikacjami powyższemi powinno należeć do tych władz, które drogą inspekcji statków czuwają nad całokształtem spraw, związanych z bezpieczeństwem statków i żeglugi. Oczywiście w interesie bezpieczeństwa winno tym władzom służyć prawo zatrzymania statków z nieprawidłową obsadą oficerską.

Sprawozdanie z 51 Sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Pięćdziesiąta pierwsza Sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy odbyła się w Genewie w dniach od 28 do 31 stycznia 1931 r.

Przedewszystkiem weszła pod obrady sprawa ustalenia programu prac Konferencji Ogólnej w r. 1932. Jeszcze na poprzedniej sesji Rada postanowiła umieścić na porządku obrad kwestję zniesienia zarobkowych biur pośrednictwa pracy; do tego dołączono kwestję ubezpieczenia na wypadek starości, niezdolności do pracy i śmierci pracowników we wszelkich zawodach wraz z rolnictwem, a jedynie z wyjątkiem marynarzy. Liczne głosy w Radzie domagały się, aby wyraźnie zostało przy tem ustalaniu programu zaznaczone, że nie jest niem objęte ubezpieczenie na wypadek bezrobocia z tej tylko racji, że zagadnienie to wchodzi w zakres całokształtu sprawy bezrobocia, stanowiącego przedmiot specjalnych badań; nie znaczy to, rzecz prosta, aby Rada miała niedoceniać kwesji ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Co się tyczy tegorocznej Konferencji, do dwóch spraw, już figurujących na porządku obrad — czas pracy w kopalniach węgla i najniższy wiek dopuszczania dzieci do pracy w zawodach nieprzemysłowych, — postanowiono dołączyć trzecią — sprawę rewizji konwencji waszyngtońskiej o pracy nocnej kobiet. Rewizja ta wzięta była pod uwagę, w związku z 10-leciem wejścia w życie konwencji, na żądanie rządów: belgijskiego, brytyjskiego i szwedzkiego, pragnących zmiany niektórych postanowień. Po zasięgnięciu opinji wszystkich rządów co do dwóch punktów, uznanych za nadające się do zmiany, Rada postanowiła wnieść je na porządek obrad Konferencji. Zmiany przez Radę proponowane polegają na włączeniu do zrewidowanej konwencji postanowień: 1) że konwencja nie ma zastosowania do kobiet na stanowiskach nadzorczych lub kierowniczych i 2) że można będzie okres bezwzględnego zakazu pracy nocnej, do którego włączone były godziny między 10 wieczór a 5 rano zastąpić okresem od godziny 11 wieczór do 6 rano.

Postanowiono utworzyć komisję techniczną do spraw pracy w hutach szkła; komisja ta składać się ma z 18 rzeczoznawców (po 6 z każdej grupy) i z 3 członków Rady Administracyjnej (po 1 z każdej grupy). Komisja zajmie się badaniem zorganizowania odpoczynku tygodniowego w hutach szkła oraz systemu pracy na cztery zmiany.

Następnie rozpatrzyła Rada projekt, opracowany przez komitet higjeny przemysłowej, o zarządzeniach, jakie należałoby poczynić przeciwko zakażeniu wąglikiem w przemyśle skórzanym. Poleciła ona Międzynarodowemu Biuru Pracy rozesłanie tego projektu do wszystkich rządów z prośbą o wypowiedzenie się i wskazanie środków, jakie mogłyby być powzięte celem zastosowania proponowanych zarządzeń.

Na wniosek rządów polskiego i niemieckiego Rada wybrała ponownie na okres trzyletni Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. A. Thomasa na przewodniczącego, a pp. ministra Sokala i Sitzlera na członków Komitetu Doradczego do spraw pracy na Górnym Śląsku, działającego przy Komisji mieszanej na mocy Konwencji z dn. 15 maja 1922 r.

Odesłano do komisji regulaminowej sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy o stosowaniu art. 423 Traktatu Wersalskiego, postanawiającego, że wszelkie trudności, jakieby nastręczały się przy interpretacji międzynarodowych konwencyj pracy powinny podlegać rozpatrzeniu i opinji stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Poza tem rozpatrzyła Rada sprawozdania: komisji rzeczoznawców o warunkach pracy na głównych międzynarodowych szlakach wodnych w Europie (decyzję odroczono do następnej sesji), komisji technicznej robotników portowych oraz komisji obciążeń społecznych i przyjęła sprawozdanie komisji statystyki kosztów utrzymania i płac.

Wiele czasu poświęcono dyskusji nad sprawozdaniem komisji bezrobocia o środkach zaradczych przeciw tej klęsce, wynikłej z braku równowagi gospodarczej i finansowej w świecie powojennym i specjalnie gnębiącej niektóre kraje i poszczególne gałęzie produkcji. Niezwykła złożoność zagadnienia wymaga zbadania różnorodnych czynników, wpływających na zaostrzenie położenia. Komisja pragnie przeto zwrócić uwagę rządów na pewne środki zaradcze, do których zalicza: a) konieczność planowego zorganizowania rynku pracy w drodze publicznego skutecznego pośrednictwa pracy; b) konieczność rozwinięcia istniejących systemów zabezpieczenia lub ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i tworzenia tego ubezpieczenia tam, gdzie dotychczas go niema, przy wydatnej pomocy finansowej państwa; c) planowe przeprowadzenie wielkich robót publicznych i jednocześnie udzielanie zamówień rządowych dla zapobiegania chwilowemu załamaniu się przedsiębiorstw prywatnych oraz możność wzajemnego porozumienia się rządów za pośrednictwem organów Ligi Narodów co do wykonania wspólnie jakichś robót na wielką skalę o charakterze międzynarodowym; d) ustalenie programu współpracy

międzynarodowej w sprawie swobodnego ruchu migracyjnego i wzmożenie zdolności konsumcyjnej ludności. Co się tyczy zarządzeń z zakresu czasu pracy i płac w związku z bezrobociem, zachodzi rozbieżność wśród żądań pracowników i pracodawców. Pierwsi żądają: skrócenia czasu pracy, ze względu na zwiększoną wydajność przy ulepszonych metodach produkcji, znalezienia sposobów na podwyższenie płac tam, gdzie one są na niskim poziomie, aby usunąć konkurencję, a zarazem utrzymania w drodze ubezpieczenia społecznego zdolności konsumcyjnej robotnika bez pracy; natomiast według pracodawców żądania te są szkodliwe, uważają oni bowiem za celowe dla przywrócenia równowagi gospodarczej zmniejszenie kosztów produkcji i obrotu i, przez zwiększenie tą drogą zdolności nabywczej szerokich mas — wzmożenie chłonności rynków.

Liczni mówcy zabierali głos w dyskusji nad poszczególnemi punktami sprawozdania i podnosili konieczność wejścia na drogę praktycznych rozstrzygnięć i konkretnych poczynań. Na wniosek ministra Sokala Rada postanowiła wnieść ponownie sprawę bezrobocia na porządek dzienny sesji następnej. Zarazem zaleciła dyrektorowi złożenie jej memorandum o możliwości zwrócenia się do Komisji do spraw Unji europejskiej na sesji majowej z wnioskami praktycznemi w sprawie bezrobocia oraz prowadzenie nadal badań i akcji w zakresie międzynarodowym.

Poza wyliczonemi wyżej sprawami Rada wysłuchała sprawozdania dyrektora. Termin następnej sesji wyznaczono na dzień 18 kwietnia 1931 r.

Otwarcie przygotowawczej Konferencji Technicznej Morskiej nastąpi 21 października 1931 r.

H. St.

Sprawozdanie roczne o wykonywaniu w Polsce ratyfikowanych międzynarodowych Konwencyj Pracy.

W dn. 23 stycznia 1931 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, w wykonaniu artykułu 408 Traktatu Wersalskiego, przesłało na ręce Delegata Rządu Polskiego przy Lidze Narodów i do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. Ministra F. Sokala sprawozdanie roczne o stosowaniu w Polsce 14 ratyfikowanych konwencyj, przyjętych na I, II, III i VII sesji Konferencji Pracy.

Wyżej wymienione Konwencje dotyczą spraw następujących:

I Międzynarodowa Konferencja Pracy (1919):

1) bezrobocie, 2) określenie najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy przemysłowej, 3) praca nocna młodocianych w przemyśle;

II Międzynarodowa Konferencja Pracy (1920):

4) najniższy wiek dopuszczania dzieci do pracy na morzu, 5) odszkodowanie na wypadek bezrobocia z powodu rozbicia się statku, 6) pośrednictwo pracy dla marynarzy;

III Międzynarodowa Konferencja Pracy (1921):

7) wiek dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie, 8) prawo zrzeszania się i koalicji pracowników rolnych, 9) odszkodowania za nieszczęśliwe wydaki w rolnictwie, 10) używanie bieli ołowianej w malarstwie, 11) odpoczynek tygodniowy w zakładach przemysłowych, 12) najniższy wiek dopuszczania młodocianych do pracy w pomieszczeniach podpokładowych i w kotłowniach, 13) obowiązkowe oględziny lekarskie dzieci i młodocianych, zatrudnionych na statkach;

VII Międzynarodowa Konferencja Pracy (1925):

14) traktowanie pracowników cudzoziemskich na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy.

Komisja artykułu 408, rozpatrująca sprawozdania składane przez państwa, należące do Międzynarodowej Organizacji Pracy o wykonywaniu przez nie ratyfikowanych Konwencyj, zgromadziła się w Genewie w dniu 10 kwietnia r. b. W komisji tej uczestniczył m. in. prof. Koschembahr-Łyskowski.

Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie zalecenia o zapobieganiu wypadkom przy pracy.

W dn. 24 grudnia 1930 r. Rząd Polski przesłał, zgodnie z postanowieniami artykułu 405 Traktatu Wersalskiego, do Sekretarjatu Ligi Narodów oświadczenie w sprawie stosowania w Polsce zalecenia o zapobieganiu wypadkom przy pracy, przyjętego przez Międzynarodową Konferencję Pracy na XII sesji Ogólnej w r. 1929. Tekst ten ogłoszony został w wydawnictwie Międzynarodowego Biura Pracy „Informations Sociales", tom XXXVII, Nr. 7 (16.II.1931), str. 224 i nast.

Z życia organizacyj.

Związki Zawodowe.

Ważniejsze zjazdy i sprawozdania do dnia 18 stycznia 1931 roku.

Związki Robotnicze.

Dnia 21 stycznia 1931 roku odbył się w Katowicach — Zawodzin kongres górniczy *Polskiego Zespołu Pracy*, w którym brało udział z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego 119 delegatów, z Generalnej Federacji Pracy 82 delegatów i z Centralnego Związku Górników Rzeczypospolitej Polskiej 52 delegatów.

Głównym tematem obrad kongresu były sprawy natury ekonomicznej oraz organizacyjnej. W wyniku czego uchwalono odpowiednie rezolucje.

Związki Pracowników Umysłowych.

Ogólnokrajowe zjazdy *księgowych*, które odbyły się: I-szy w Warszawie w czerwcu 1927 roku, z inicjatywy Związku Księgowych w Polsce, II-gi w Poznaniu w sierpniu 1929 roku, podkreśliły istnienie odrębnej dziedziny pracy — księgowości, jako niezbędnego czynnika kontroli, opierającej się na racjonalnym systemie rachunkowości, i wskazały jednocześnie na potrzebę wyodrębnienia w organizmie społecznym tej grupy zawodowej.

Obrady nad zadaniami i rolą księgowego w życiu gospodarczem zakończone zostały uchwałą o utworzeniu naczelnej ogólnokrajowej reprezentacji księgowych p. n. *Rada Główna Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce*, której statut został zatwierdzony w grudniu 1930 roku.

Zadaniem Rady Głównej jest zrzeszenie wszystkich związków i stowarzyszeń księgowych i rzeczoznawców-księgowych oraz zrzeszeń pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, o ile zrzeszenia te mają sekcje lub koła księgowych i rzeczoznawców-księgowych, a to w celu: skonsolidowania istniejących zrzeszeń księgowych i rzeczoznawców-księgowych w całej Rzeczypospolitej Polskiej; uzgodnienia wszystkich postulatów zrzeszonych organizacyj w dziedzinie księgowości i rzeczoznawstwa; reprezentowania zrzeszonych wobec władz państwowych, urzędów i instytucyj społecznych; współdziałania przy opracowywaniu ustaw i przepisów w dziedzinie księgowości i rzeczoznawstwa; osiągnięcia przyznania i ochrony prawnej tytułu i stanowiska księgowego, mającego prawo zajmowania się pracą zarobkową w dziedzinie księgowości; postawienia nauki księgowości na poziomie nauk ekonomiczno-prawnych i utworzenia katedry księgowości; zorganizowania i uprawnienia Izby Księgowych Przysięgłych; podjęcia wydawnictw w zakresie księgowości i rzeczoznawstwa księgowości; wydawania własnego pisma zawodowego; ogłaszania konkursów; prowadzenia kursów zawodowych i t. p.

W związku z mającem nastąpić w niedalekiej przyszłości powołaniem księgowych rzeczoznawców dla rewizji i badania bilansów spółek akcyjnych Rada Główna, w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową i przy udziale jej delegata, postanowiła przystąpić do rozpoczęcia pracy w celu przygotowania przyszłych kadr rzeczoznawców, a mianowicie: ustalenia kwalifikacyj rzeczoznawcy-księgowego, określenia zakresu egzaminów, dotyczących sprawowania czynności, i wyznaczania taksy za pracę rzeczoznawców.

Do Rady Głównej jako członkowie przystąpiły następujące zrzeszenia:

a) *miejscowe:*

1) Związek Księgowych w Polsce;

2) Sekcja Buchalterów Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy;

3) Stowarzyszenie Buchalterów Żydów;

4) Koło Buchalterów — Cukrowników Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie;

5) Koło Buchalterów Związku Zawodowego Kobiet Polskich, pracujących w Handlu i Biurowości;

b) *zamiejscowe:*

1) Sekcja Buchalterów Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan w Łodzi;

2) Koło Buchalterów Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi;

3) Koło Buchalterów Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi;

4) Związek Zawodowy Księgowych województwa łódzkiego w Łodzi;

5) Zrzeszenie Przysięgłych Księgowych w Sosnowcu.

Na ostatniem walnem zebraniu członków Rady Głównej do zarządu weszli p.p.: A. Górski, E. Miński, S. Lewandowski i inni.

W Warszawie w dniach 18 — 21 grudnia 1930 roku odbył się I ogólnokrajowy zjazd *Nauczycielstwa Szkół Handlowych*, zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Na zjazd przybyło 275 uczestników, reprezentujących około 120 szkół handlowych

wszelkich typów (na ogólną liczbę takich szkół w Polsce 175), oraz 40 osób w charakterze gości.

Tematem obrad były sprawy następujące: nauka geografji gospodarczej; wybór komisji, któraby przeprowadziła zorganizowanie dyrektorów i nauczycieli w celach rozszerzenia działalności dyrektorów; dostosowanie typu szkoły handlowej do nowoczesnych wymagań i organizacji handlu; wpłynięcie na kierowników i nauczycielstwo szkół handlowych, by utrzymywano jak najściślejszy kontakt z organizacjami kupieckiemi i ich wybitniejszymi przedstawicielami oraz by zasięgano ich opinji o potrzebach handlu, a w szczególności, by Stowarzyszenie N. S. Z. miało stałych delegatów w Izbach Przemysłowo - Handlowych oraz w stowarzyszeniach kupieckich; utworzenie przy W. S. H. wydziału pedagogicznego, mającego za zadanie przygotować do pracy pedagogicznej nauczycieli przedmiotów handlowych w szkołach zawodowych; nowoczesna metodyka nauczania i zadań pedagogiczno - wychowawczych; zorganizowanie w porozumieniu z władzami szkolnemi dla nauczycieli szkół handlowych dokształcających - korespondencyjnych kursów dydaktyczno-pedagogicznych na wzór prowadzonych i subsydjowanych przez Ministerstwo Rolnictwa dla nauczycieli szkół rolniczych; opracowanie programu nauki księgowości; system pracy biurowej w kancelarjach szkół handlowych i t. p. oraz opracowanie wzorowych, ujednostajnionych dzienników klasowych dla wszystkich szkół handlowych; zorganizowanie specjalnej komisji, mającej na celu wypracowanie nowych programów dla szkół handlowych w przygotowaniu do nowych warunków pracy w handlu, i to oddzielnie w stosunku do małych i wielkich miast.

Ponadto zjazd przekazał zarządowi sekcji Szkół Handlowych Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych cały szereg różnych wniosków dla dalszego opracowania i wykorzystania.

W dniach 21 i 22 grudnia 1930 roku odbył się w Warszawie X zjazd przedstawicieli oddziałów *Związku Zawodowego Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce*, na który przybyło 51 delegatów, reprezentujących 20 oddziałów; nie przybyło 14 delegatów.

Po uchwaleniu regulaminu obrad i wyborze komisji zjazd przystąpił do obrad nad sprawami: ideologji związku; działalności oddziału krakowskiego, który wystąpił ze Związku; wzmocnienia stanu organizacyjnego i sprężystości związku jako całości oraz poszczególnych oddziałów; rozszerzenia wpływów organizacyjnych na szkoły, których nauczycielstwo stoi poza związkiem; zorganizowania oddziałów związku we wszystkich ośrodkach żydowskiego szkolnictwa średniego, w których nauczycielstwo jest niezorganizowane; kontynuowania pracy organizacyjnej na terenie szkolnictwa zawodowego i przygotowania ogólnokrajowego zjazdu nauczycielstwa żydowskich szkół zawodowych; zawarcia umowy zbiorowej we wszystkich szkołach; przestrzegania umowy przez pracodawców; stabilizacji w myśl postulatów związkowej umowy zbiorowej; znowelizowania ustawy o kwalifikacjach zawodowych; skoncentrowania akcji bezrobotnych z całego terenu kraju; uregulowania miesięcznego wydawania pisma p. t. „Praca Nauczycielska"; utrzymywania ścisłego kontaktu członków z zarządem głównym i t. d.

Do nowego zarządu zostali wybrani p.p. A. Wolfowicz, H. Goldsobel, J. Osterna i inni.

W Katowicach dnia 18 stycznia 1931 roku odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów *Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych.*

Obrady zjazdu toczyły się na temat: znowelizowania ustawy o najmie pracowników umysłowych i rozciągnięcia tejże, jak również ustawy o czasie pracy na województwo śląskie; znowelizowania ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych; ewentualnego uruchomienia wszystkich możliwych prac, celem zmniejszenia bezrobocia i podtrzymania ruchu w warsztatach śląskich; wstrzymania dalszego napływu pracowników, a także inżynierów z innych dzielnic Rzeczypospolitej; uszczuplania się świadczeń należnych ubezpieczonym ze strony Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie i wiele innych.

L. J. D.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7 z 1920)

Nr. 166.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1306/30 z dn. 7 listopada 1930 r. w sprawie Stanisława Podgórskiego przeciwko cukrowni i rafinerji „Lublin" o 614 zł.

Normy czasu pracy, przewidziane w ustawie z dn. 18 grudnia 1919 r., obowiązują również i wtedy, gdy umowa pracy została zawarta na okres wykonania określonej roboty.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w skardze kasacyjnej pozwana spółka akcyjna żąda uchylenia wyroku, zarzucając Sądowi obrazę art. 711 (właściwie 129) U. P. C. oraz art. 8, 59 i 25 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr. 35 poz. 323), ponieważ Sąd Okręgowy: 1) wbrew art. 8 powołanego rozporządzenia, zasądził wynagrodzenie za nadliczbowe godziny, chociaż powód zawarł umowę na ściśle określoną robotę, za którą otrzymał wynagrodzenie, przyczem ilość przepracowanych godzin na wysokość tego wynagrodzenia wpływu mieć nie mogła";

„że pierwszy zarzut skargi kasacyjnej jest bezpodstawny, gdyż normy czasu pracy, przewidziane w ustawie z dn. 18 grudnia 1919 roku, obowiązują również i wtedy, gdy umowa pracy została zawarta, jak w danym przypadku, na okres wykonania określonej roboty (p. 2 art. 5 rozp. z d. 16 marca 1928 r.)".

Nr. 167.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 2371/30 z dn. 14 stycznia 1931 r. w sprawie Michała Susa przeciwko Gwarectwu „Hrabia Renard" o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Dowód z biegłego, zaofiarowany przez pracodawcę celem stwierdzenia, iż praca mogła być wykonana w godzinach normalnych, — jest dopuszczalny.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że wszakże zarzuty kasacji, wskazujące na obrazę art. 129 i 142 U. P. C. oraz art. 16 powołanej ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. są o tyle słuszne, iż Sąd Okręgowy nie usprawiedliwił należycie częściowego uwzględnienia roszczeń powoda, albowiem wniosek swój, iż czynności zlecone powodowi nie mogły być wykonane w godzinach ustawowych i wymagały pracy w godzinach nadliczbowych, oparł jedynie na oświadczeniach świadków w tym względzie, odrzuciwszy natomiast dowód z biegłego, zaofiarowany przez stronę pozwaną celem stwierdzenia, iż czynności rzeczone mogły być wykonane w normalnych godzinach pracy".

Nr. 168.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 353/30 z dn. 4 kwietnia 1930 r. w sprawie Tomasza Gołaszewskiego przeciwko firmie „Szwedzkie Łożyska Kulkowe S. K. F.".

Zaniedbanie przez pracodawcę obowiązku prowadzenia wykazu godzin nadliczbowych nie może pociągnąć ujemnych następstw dla pracownika. [1])

Wyjątek z uzasadnienia.

„że wniosek Sądu o nieudowodnieniu powództwa wobec nieprowadzenia przez firmę wykazu godzin nadliczbowych nie jest słuszny, albowiem na mocy art. 7 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 2 poz. 7) podlegające ustawie zakłady przemysłowe obowiązane są prowadzić dla każdego pracownika osobne wykazy godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy, a zaniedbanie obowiązku tego nie może pociągać ujemnych następstw dla pracownika; wniosek zaś, jakoby złożony do akt wykaz stanowił prywatną notatkę głównego buchaltera, nie został bliżej przez Sąd Okręgowy uzasadniony."

Nr. 169.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1154/30 z dn. 10 października 1930 r. w sprawie Stefana Kwiatkowskiego przeciwko firmie „Włodzimierz Oczechowski, Cegielnia w Krobanówku o 3835 zł za pracę.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe należy się pracownikowi nawet wówczas, kiedy przedłużenie czasu pracy jest z mocy ustawy wogóle niedopuszczalne. [2])

Wyjątek z uzasadnienia.

„że przepis powyższy bynajmniej nie uzależnia przytoczonego uprawnienia pracownika od uzyskania lub nieuzyskania przez pracodawcę zezwolenia właściwej władzy na pracę w przedsiębiorstwie w godzinach nadliczbowych, czy też od zgłoszenia lub niezgłoszenia do owej władzy zawiadomienia o zajściu okoliczności, powodujących potrzebę przedłużenia czasu pracy, w przypadkach, kiedy według art. 6 wymienionej ustawy wymagane jest uzyskanie takiego zezwolenia lub dokonania zgłoszenia; niezastosowanie się bowiem do przepisów ustawy, pociągające za sobą dla pracodawcy skutki, przewidziane w art. 18 tejże ustawy, nie może jednocześnie zapewniać mu korzyści w związku z uzyskaniem w tej drodze tańszej robocizny; odmienna zaś wykładnia miałaby ten zgoła niewłaściwy i oczywiście sprzeczny z zamierzeniami ustawodawcy skutek, iż w poszczególnych przypadkach mogłoby się okazywać dla pracodawcy materjalnie korzystniejszem wprowadzenie w przedsiębiorstwie pracy w godzinach nadliczbowych bez zezwolenia władzy lub bez jej zawiadomienia".

„że zatem należy przyjść do wniosku, że aczkolwiek dosłowne brzmienie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu wzmiankuje tylko o pracy w godzinach nadliczbowych, przewidzianej w art. 6 i 8 tejże ustawy, to jednak *stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, ustanowione w powołanym art. 16 winny być również stosowane w przypadkach, kiedy pracodawca zaniedbał wymaganego przez ustawę uzyskania zezwolenia na przedłużenie czasu pracy lub zawiadomienia właściwej władzy, a także i w przypadkach, kiedy przedłużenie czasu pracy jest z mocy ustawy wogóle niedopuszczalne;* umowa co do takiej pracy byłaby z samego prawa nieważna, wykonywanie jednak takiej pracy przez pracownika ma ten skutek, że samem prawem należy mu się wówczas za nią wynagrodzenie według zasad, podanych w art. 16 ustawy o czasie pracy."

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. N. 35 poz. 323).

Nr. 170/171.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1390/30 z dn. 11 grudnia 1930 r. w sprawie Konstantego Koryckiego przeciwko Magistratowi m. Wilna o trzymiesięczne wynagrodzenie z powodu rozwiązania umowy o pracę bez uprzedniego wynagrodzenia, oraz

z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1490/30 z dn. 7 listopada 1930 r. w sprawie Ignacego Komara przeciwko Funduszowi Bezrobocia w Warszawie o trzymiesięczne odszkodowanie z powodu zwolnienia bez uprzedniego wypowiedzenia.

Wielokrotnie powtarzane, krótkotrwałe umowy na czas określony mogą być uznane za

[1]) Patrz wyrok pod Nr. 158.
[2]) Patrz wyrok pod Nr. 20.

umowę na czas nieokreślony, o ile rodzaj pracy i towarzyszące jej okoliczności nie usprawiedliwają zawieranie takich umów. [1])

Wyjątek z uzasadnienia.

(ad C 1390/30).

„Konstaty Korycki wystąpił przeciwko Magistratowi m. Wilna o 927 zł tytułem trzechmiesięcznego wynagrodzenia z racji rozwiązania z nim umowy o pracę bez uprzedniego wypowiedzenia. Pozwany Magistrat zasłaniał się m. in. tem, że zwolnienie powoda nastąpiło z chwilą wygaśnięcia umowy, zawartej na czas określony, gdyż *powód został przyjęty do pracy na jeden dzień, a następnie umowa była z nim przedłużona na każdy dzień następny.* Sąd Pracy, ustaliwszy, iż powód był zatrudniony bez przerwy od dn. 29 lipca 1927 r. do dn. 1 maja 1929 r. przyszedł do wniosku, a w tym stanie rzeczy umowę, jaka łączyła strony, należy uznać za zawartą w samej rzeczy na czas nieokreślony i powództwo uwzględnić, lecz Sąd Okręgowy ze skargi apelacyjnej Magistratu, podzieliwszy przytoczone wyżej wywody obrony, wyrok Sądu Pracy uchylił i powództwo oddalił.

W skardze kasacyjnej powód domaga się uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając mu obrazę art. 25 i 28 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-Referenta oraz wniosków Prokuratora, zważywszy;

że wprawdzie *prawodawca, utrzymując w mocy unormowanie w ten lub inny sposób maksymalnego okresu czasu,* na jaki może być ważnie zawarta umowa pracy (art. 2214 cz. 1 t. X Zw. Pr. art. 1780 Kod. Nap., § 1158 Kod. Cyw. Austr., § 624 Kod. Cyw. Niem.) *nie ustanawia dla umów, zawieranych na czas określony* (p. 3 art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, D. U. Nr. 35 poz. 323, a również p. 3 art. 4 takiegoż rozporządzenia o umowie o pracę robotników, D. U. Nr. 35 poz. 324), *żadnego okresu minimalnego,* przyczem dopuszcza możliwość okresów nawet wybitnie krótkich, niższych od ustawowego terminu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony (ust. 2 art. 28 rozp. o prac. umysł. i ust. 2 art. 12 rozp. o robotn.);

że w tym stanie rzeczy nie zachodzą przeszkody prawne do uznania skuteczności umowy o pracę na czas określony, obejmujący okres kilku dni, a nawet jednego dnia; możliwe i dopuszczalne jest również w zasadzie odnawiania takiej umowy i przedłużanie jej, ze skutkami umowy na czas określony, na dni następne;

że jednak z wyraźnego brzmienia art. 1 rozp. o prac. umysł. (a również art. 66 rozp. o robotn.) wynika z całą oczywistością, iż jedną z naczelnych trosk prawodawcy przy regulowaniu stosunków, związanych z umową pracy, jest dążenie do zapobieżenia ewentualnemu pomniejszeniu praw pracownika wskutek zezwolenia przezeń w umowie indywidualnej na warunki mniej dlań korzystne od przewidzianych w prawie;

że o powyższem zamierzeniu prawodawcy nie wolno również zapominać przy ocenie skutków powtarzających się systematycznie umów o pracę na bardzo krótkie terminy określone;

że aczkolwiek przepisy art. 5 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych (podobnie jak art. 4 rozp. o robotn.), przewidujące różne dopuszczalne sposoby oznaczania czasu, na jaki umowa pracy może być zawarta, dają wyraz dbałości prawodawcy o uwzględnienie różnorodnych możliwych potrzeb pracodawcy, powodowanych wymaganiami życia gospodarczego, to jednak pomienione przepisy nie mogą być wykładane i stosowane w ten sposób, by mogło stąd wyniknąć uchybienie niemniej ważnej ze względów społecznych potrzebie pracownika uzyskania możliwie największej stałości pracy, związanej ze skuteczniejszem zapewnieniem mu środków utrzymania.

że przeto, chociaż prawodawca we wspomnianych już ust. 2 art. rozp. o prac. umysł i ust. 2 art. 12 rozp. o robotn. umowom zawartym na okresy czasu krótsze od ustawowych terminów wypowiedzenia, odbiera wyraźnym przepisem charakter i skutki umów na czas określony i przyrównywa je do umów na czas nieokreślony jedynie przy pewnych ściśle oznaczonych warunkach, a mianowicie, gdy przynajmniej trzy takie umowy nastąpiły kolejno bezpośrednio po upływie okresu wypowiedzenia poprzedniej umowy na czas nieokreślony, to jednak również w przypadkach rażącego, jak to ma miejsce w sporze obecnym, gdyż wydatnie długotrwałego (tu przez 20 miesięcy zgórą) utrzymywania stosunku pracy w postaci codziennych umów o dalszą pracę na określony czas jednego dnia, dopuszczenie do regulowania praw i obowiązków stron na podstawie norm, odno-

[1]) Porównaj wyrok pod Nr. 172.

szących się do umów na czas określony, byłoby zazwyczaj oczywistem i jaskrawem spaczeniem myśli prawa, a przyjęcie takiej niedość trafnej, gdyż zbyt literalnej wykładni w dalszych swych konsekwencjach mogłoby prowadzić do przekreślenia, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w znacznej mierze, szeregu istotnych przepisów ustawowych, zmierzających do pewnej stabilizacji stosunków pracy;

że oczywiście inaczej musiałoby być potraktowane nawet wielokrotne powtarzanie umów krótkotrwałych, chociażby jednodniowych jeżeli taki stan rzeczy mógł i winien był być poczytany ze względu na rodzaj pracy i towarzyszące jej okoliczności za naturalny, gdyż związany z samą istotą stosunku;

że jednak, gdy w przypadku z ustaleń zaskarżonego wyroku nie wynika, by rodzaj i warunki pracy powoda (kierownictwo techniczne przy robotach wodociągowych i kanalizacyjnych) usprawiedliwiały zawieranie umów w takiej właśnie postaci, to zarzuty, podniesione w skardze kasacyjnej, są o tyle słuszne, iż Sąd Okręgowy, zaliczywszy stosunek stron do kategorji umów na czas określony i odmówiwszy na tej podstawie powodowi prawa do otrzymania wynagrodzenia za rozwiązanie z nim umowy bez wypowiedzenia przewidzianego w prawie dla umów na czas nieokreślony, dopuścił się w myśl rozważań, wyżej wyłuszczonych, istotnej obrazy art. 1 i 5 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, wobec której zaskarżony wyrok nie może być utrzymany."

Wyjątek z uzasadnienia.

(ad C 1490/30).

„że w skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia wyroku, zarzucając Sądowi, że pozostawił bez rozważenia dowody, złożone przez strony, a mianowicie pisma pozwanego, stwierdzające przedłużanie umów i zaświadczenie, wydane przez pozwanego, z dnia 16 lutego 1929 r., co wpłynęło na błędną ocenę prawną zawartych umów o pracę z punktu 3 zamiast z punktu 4 art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. (D. U. Nr. 35 poz. 323), jak również mylne zastosowanie co do terminu wymówienia przepisu art. 25 p. 3 zamiast art. 25 p. 4 tegoż rozporządzenia;

że zarzuty skargi kasacyjnej nie są słuszne; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych podaje przepisy (art. 5), na jaki termin może być zawarta umowa o pracę, przyczem w punkcie 3 art. 5 mówi, że umowa taka może być zawarta na czas określony;

że wspomniane wyżej rozporządzenie nie zawiera zastrzeżeń odnośnie możności powtarzania takich umów ze ściśle określonym terminem, umowy więc takie mogą być powtarzane;

że Sąd Okręgowy rozważył złożone do sprawy pisma pozwanego, stwierdzające zawarcie między stronami umów i ustalił, że powtarzające się co parę tygodni w ciągu pół roku przedłużanie tych umów na czas określony było wywołane warunkami pracy, zależnemi od stanu bezrobocia; *nie zostało również ustalone przez Sąd, ażeby strony, powtarzając te umowy, dążyły do obejścia prawa i uniknięcia konsekwencji art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. (D. U. 35/323) odnośnie terminu wymówienia;*

że wobec powyższego upada zarzut błędnej oceny prawnej zawartej między stronami umowy i mylnego zastosowania przepisów o terminie wypowiedzenia."

Nr. 172.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 2139/30 z dn. 22 grudnia 1930 r. w sprawie Abrama Zyngermana przeciwko Kasie Chorych m. Łodzi o 829 zł 80 gr za pracę.

Gdy umowa początkowo została zawarta na czas określony, może być następnie dowolnie powtarzana. [1])

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w skardze kasacyjnej rzecznik powoda żąda uchylenia wyroku z powodu obrazy ust. 2 art. 28 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. (D. U. Nr. 35 poz. 323) w związku z art. 9 U. P. C., zarzucając Sądowi, że oparł wyrok na błędnej interpretacji ust. 2 art. 28 powołanego rozporządzenia i stanął na niesłusznem stanowisku, że przepis ten ma zastosowanie tylko wtedy, gdy umowa pracy początkowo została zawarta na czas nieokreślony;

„że zarzut skargi kasacyjnej nie jest słuszny; jak ustalił Sąd Okręgowy pozwana Kasa zawarła z powodem *kolejno kilkanaście umów, z których każda miała ściśle określony termin* i zwolniła go z upływem terminu ostatniej umowy;

że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. (D. U.

[1]) Porównaj wyroki pod Nr. 170/171.

Nr. 35 poz. 323) o umowie o pracę pracowników umysłowych w p. 3 art. 5 zezwala na zawieranie umów na termin określony, przytem rozporządzenie nie zawiera żadnych postanowień, któreby zabraniały powstawania takich umów."

Nr. 173.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 248/30 z dn. 21 maja 1930 r. w sprawie Stanisława Ziembickiego przeciwko Towarzystwu Akcyjnemu Warszawskich Dróg Żelaznych Dojazdowych.

Pomocnik maszynisty, pełniący obowiązki maszynisty w pociągach dróg dojazdowych, jest pracownikiem umysłowym.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że strona skarżąca bezzasadnie upatruje obrazę art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323) w uznaniu powoda za pracownika umysłowego, co miało za skutek zasądzenie mu odprawy, obliczonej stosownie do art. 39 tegoż rozporządzenia; ustaliwszy bowiem, iż powód, jako pomocnik maszynisty, pełniący obowiązki maszynisty, prowadził samodzielnie pociągi, mając przy sobie na parowozie pomocnika, a więc wykonywał czynności, polegające na kierownictwie technicznem pracą na parowozie i był za całość tej pracy odpowiedzialny, Sąd Okręgowy miał dostateczną podstawę do zaliczenia powoda do pracowników umysłowych w rozumieniu pomienionego art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r.; za rozstrzygający przytem uznać należy rodzaj czynności, spełnianych przez pracownika, bynajmniej zaś nie nadany mu przez pracodawcę tytuł służbowy."

Nr. 174.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1460/30 z dn. 4 września 1930 r. w sprawie Edwarda Krygiera przeciwko firmie „Elektrownia w Częstochowie".

Dokonywanie pewnych czynności umysłowych samo przez się nie może być podstawą do uznania pracownika za umysłowego.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że skarga kasacyjna słusznie zarzuca, iż prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej, np. czynienia zapisów lub wykonywania pewnych prostych działań arytmetycznych; dokonywanie więc takich czynności nie może samo przez się być podstawą do uznania pracownika za umysłowego; gdy przeto rodzaj zajęcia nosi, jak w przypadku, cechy zarówno pracy fizycznej jak i umysłowej, powinien Sąd wyrokujący dla możności zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych czy też umysłowych ważyć, jaka praca przeważała".

Nr. 175.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 183/30 z dn. 19 listopada 1930 r. w sprawie Eugenji Rachwaldowej przeciwko Warsz. Akc. Towarzystwu Pożyczkowemu.

Czas trwania umowy zawartej na czas określony może być oznaczony przez wskazanie określonego faktu, który ma nastąpić w pewnym czasie, przewidzianym przez obie strony choćby w przybliżeniu.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu Pokoju, oddalił powództwo Rachwaldowej o odszkodowanie za rozwiązanie umowy najmu pracy bez 3-miesięcznego wymówienia, uznając, że zeznaniem świadka dowodowego zostało ustalone, czemu sama powódka nie zaprzecza, iż została ona przyjęta do pozwanej firmy *na czas urlopów* z płacą po 7 zł dziennie, że zatem umowa została zawarta na określony czas (na termin urlopów), a jak to bliżej wyjaśnił Sąd Pokoju (którego wyrok, uznając go za słuszny, Sąd Okręgowy zatwierdził), powódka była przyjęta na tyle dni, na ile zachodziła potrzeba zastępowania urzędników, będących na urlopie, gdy więc pod koniec lata urlopy stałych pracowników kończyły się, powódka w dn. 1 września została zawiadomiona, iż pracownik, którego powódka zastępowała, wraca 15 września i od tej daty kończy się jej zastępstwo; w myśl więc art. 25 p. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. p. 323), Sąd Okręgowy uznał, że umowa najmu pracy w przypadku uległa rozwiązaniu bez wypowiedzenia po upływie czasu, na który została zawarta, i zarazem po ukończeniu roboty, dla której wykonania była ona zawarta;

że umowa zawarta na czas określony winna wskazywać czas, kiedy termin jej upływa, *ale termin ten niekoniecznie*

musi być oznaczony w pewnej określonej dacie kalendarzowej; czas trwania umowy może być także oznaczony przez wskazanie określonego faktu, który winien nastąpić w pewnym przewidywanym (choćby w przybliżeniu) przez obie strony czasie i do którego nastąpienia umowa została zawarta; będzie więc np. umową, zawartą na czas określony, umowa najmu pracy, zawarta na czas choroby lub nieobecności pewnej osoby; również miał Sąd podstawę do uznania umowy, zawartej na czas urlopów pracowników pozwanej firmy w danym roku, za umowę o pracę, zawartą na czas określony, a przeto wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej powódki, nie dopuścił się obrazy art. 5, 25 i 39 rozporządzenia Prezydenta z dn. 16.III. 1928 r."

Nr. 176.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1658/30 z dn. 14 listopada 1930 r. w sprawie Lucjana Jankowskiego przeciwko Spółce Akcyjnej „Kraj" o odszkodowanie za rozwiązanie umowy bez uprzedniego wymówienia.

Umowny okres próbny może być przedłużany byleby łączny czas próbnej pracy nie przekraczał 3 miesięcy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy przyszedł do takiego wniosku na podstawie ustalenia, iż powód został przyjęty do pracy w fabryce firmy pozwanej początkowo na miesięczny okres próbny, poczem okres ten został przedłużony jeszcze na miesiąc, a następnie powód został zwolniony; uważał bowiem Sąd, iż z chwilą upływu umówionego okresu próbnego, chociażby nie wynoszącego trzech miesięcy, przewidzianych w art. 7 wymienionego rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r., nie może być już ważnie zawarta nowa umowa na dalszy okres próbny, a więc skoro powód nie został zwolniony z końcem pierwszego miesiąca próbnego, to stosunek pracy stał się z samego prawa umową na czas nieokreślony;

że jednak taki pogląd nie znajduje oparcia w powołanym przepisie, z którego wynika jedynie, iż czas trwania pracy próbnej pracownika umysłowego w jednem i tem samem przedsiębiorstwie lub zakładzie nie może przekraczać trzech miesięcy, licząc od chwili przystąpienia do pracy; bynajmniej jednak przepis ten nie stanowi, by praca próbna w toku tego okresu musiała być objęta tylko jedną umową oraz nie wzbrania czyto przedłużenia umówionego krótszego okresu próbnego, czy też zawarcia nowej umowy o pracę próbną, byleby łączny czas takiej pracy mieścił się w ramach wymienionego okresu ustawowego."

Nr. 177.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 924/30 z dn. 11 września 1930 r. w sprawie Mikołaja Iljiczewa przeciwko firmie „N. L. Szustow i S-wie" Sp. Akc. o odszkodowanie z powodu zwolnienia bez wypowiedzenia.

Uchybienie warunkom, wymaganym w ust. 2 p. 4 art. 25-go, nie czyni samego wypowiedzenia nieważnem, lecz tylko powoduje nieważność zastrzeżeń, niezgodnych z temi warunkami.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Powód Mikołaj Iljiczew żądał zasądzenia od pozwanej firmy 900 zł. tytułem odszkodowania z powodu zwolnienia go z pracy bez trzymiesięcznego wypowiedzenia, oraz 319 zł tytułem prowizji od dokonanych za pośrednictwem powoda sprzedaży na rzecz firmy. Sąd Pracy zasądził powodowi 900 zł z odsetkami i kosztami, w pozostałej części powództwo oddalił, a Sąd Okręgowy, rozpoznawszy sprawę z apelacji obu stron, wyrok I instancji zatwierdził, uznając, że wypowiedzenie pracy zostało uskutecznione w drugiej połowie stycznia z mocą wsteczną od 1.I.1929 r., a więc w sposób niewłaściwy i sprzeczny z przepisami rozporządzenia Prezydenta z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę prac. umysł. (D. U. Nr 35 poz. 323); wobec tego i podzielając motywy Sądu Pracy, Sąd Okręgowy uznał, że pozwaną firmę obowiązuje ponowne wypowiedzenie pracy powodowi, który pracował w pozwanej firmie do 1 maja 1929 r. i zawarł nową umowę pracy, wymagającą ponownego wypowiedzenia.

Skarga kasacyjna firmy pozwanej zarzuca obrazę art. 81, 129 i 142 U. P. C. oraz art. 25, 28, 32 i 39 rozporządzenia Prezydenta z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę prac. umysł.: 1) przez uznanie, iż powód, pracując po niewłaściwie dokonanem wypowiedzeniu, zawarł nową umowę pracy, wymagającą ponownego wypowiedzenia, podczas gdy takie stanowisko sprzeczne jest z przepisami art. 25 p. 4, art. 39 i 28 wspomnianego rozporządzenia".

„że natomiast zarzut pierwszy jest słuszny; art. 25 p. 4 cytowanego rozporządzenia wymaga, żeby okres wypowie-

dzenia umowy, zawartej na czas nieokreślony, wynosił całkowite 3 miesiące kalendarzowe i kończył się zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, samo zaś wypowiedzenie nastąpić winno najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia, jednakże w razie wypowiedzenia, nie odpowiadającego ściśle warunkom wyżej przytoczonym, mianowicie, jak w przypadku liczonego, nie od dnia pierwszego następnego miesiąca, a od dnia pierwszego bieżącego miesiąca, w którym nastąpiło wypowiedzenie, samo wypowiedzenie nie uważa się za niebyłe i trwa w mocy, a tylko liczyć się winno od pierwszego następnego miesiąca, gdyż tylko zastrzeżenie o początku okresu wymówienia, sprzeczne z wyraźnym przepisem art. 25 p. 4 wspomnianego rozporządzenia, uważa się za niebyłe i nie mające żadnego znaczenia; nie znajduje też oparcia w prawie twierdzenie Sądu, iż wobec następnej pracy powoda w firmie po wymówieniu, wadliwem co do liczenia początku okresu wypowiedzenia, strony zawarły nową umowę pracy wymagającą ponownego wypowiedzenia; Sąd Okręgowy dopuścił się przeto w zaskarżonym wyroku błędnej wykładni art. 25 wyżej wymienionego rozporządzenia, skutkującej uchylenie tego wyroku".

Nr. 178.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 2056/29 z dn. 24 września 1930 r. w sprawie Banku Handlowego w Warszawie przeciwko St. Stawiakowi z powództwa wzajemnego, żądającego potrącenia z wynagrodzenia, należnego pracownikowi zasiłku otrzymanego przezeń podczas choroby od Kasy Chorych.

Pracodawca może potrącać zasiłki, otrzymywane przez pracownika z Kasy Chorych z tytułu choroby, wyłącznie tylko z wynagrodzenia, przypadającego w okresie choroby.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że stosowanie do art. 19 rozp. Prez. Rzp. z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr 35, poz. 323) — poza szczegółowo wymienionemi w tym przepisie przypadkami, z których żaden w sporze niniejszym nie zachodził — pracownik umysłowy, pozbawiony możności pełnienia obowiązków wskutek jednej z przyczyn, wskazanych w tymże przepisie, a w tej liczbie i wskutek choroby, zachowuje przez okres trzech miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, jednak pracodawca mocen jest w razie choroby (lub nieszczęśliwego wypadku) strącać mu z wynagrodzenia te kwoty, jakie pracownik otrzyma w gotówce z tytułu ubezpieczenia publicznoprawnego, a więc w przypadku od właściwej Kasy Chorych;

że powyższe uprawnienie pracodawcy, jak o tem świadczy brzmienie przytoczonego przepisu, sprowadza się *do prawa pracodawcy do zmniejszenia kwoty wynagrodzenia, przypadającego nieczynnemu z powodu choroby pracownikowi umysłowemu, przy każdorazowej wypłacie o kwotę zasiłku,* otrzymanego przezeń za ten sam okres czasu z Kasy Chorych, czyli innemi słowy, redukuje na czas choroby takiego pracownika obowiązek pracodawcy do wypłaty pracownikowi jedynie różnicy pomiędzy przypadającem mu wynagrodzeniem a należnym mu zasiłkiem gotówkowym z Kasy Chorych;

że *natomiast z przepisu tego bynajmniej nie wynika, by otrzymywanie przez pracownika od Kasy Chorych zasiłku, należnego mu z prawa (art. 22 i 23 ustawy z 19 maja 1920 r. D. U. Nr 44, poz. 272), stwarzało dlań taki dług względem pracodawcy, by ten w razie niestrącenia wspomnianych kwot z wynagrodzenia za czas choroby, mógł następnie dochodzić ich od pracownika, oraz by władny był w następstwie uzyskać zaspokojenie w drodze potrącenia tychże kwot z innych należności, przypadających pracownikowi, a to według zasad art. 1289 i nast. k. c.;*

że o takim szczególnym charakterze uprawnienia, nadanego pracodawcy przez ust. 2 art. 19 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych świadczy również treść art. 21 tegoż rozporządzenia, który oznacza w sposób wyczerpujący kategorje i maksymalne stawki dopuszczalnych potrąceń z wynagrodzenia pracowników umysłowych, nie wspomina jednak o prawie pracodawcy do potrącenia kwot, o jakich mowa, ani w całości, ani nawet częściowo;

że zatem przepis powołanego art. 19, wkładając na pracodawcę w razie choroby pracownika umysłowego obowiązek wypłacania mu wynagrodzenia w ciągu trzech miesięcy udziela pracodawcy tylko tej ulgi, iż zezwala na zmniejszenie płynącego stąd obciążenia finansowego w sposób, nie szkodzący pracownikowi, gdyż zapewniający mu w każdym razie na czas choroby otrzymywanie łącznie z dwóch źródeł, od pracodawcy i od Kasy Chorych, normalnego wynagrodzenia

w całości; celem jednak zachowania dla pracownika takiego samego wynagrodzenia również i nadal po wyzdrowieniu bez niebezpieczeństwa nadwerężenia w następstwie jego budżetu z powodu potrąceń z czasu choroby, ogranicza możność korzystania przez pracodawcę ze wspomnianej ulgi jedynie do wypłat, obejmujących okres choroby;

że zresztą ustawodawstwo nasze zna przypadki podobnego ograniczenia praw pracodawcy odnośnie do takich potrąceń, przy których istnieje z mocy prawa bezsporny dług pracownika z tytułu uiszczeń, dokonanych za niego przez pracodawcę; należy tu przepis ust. 1 art. 55 wspomnianej już wyżej ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. Nr 44, poz. 272), zezwalający pracodawcy na potrącenie pracownikowi przypadającej nań części składek do Kasy Chorych jedynie z wynagrodzenia za ten okres czasu, za który te składki się należą; podobnież art. 7 ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. Nr 67, poz. 650) zabrania potrącenia przy następnych wypłatach tej części składek do funduszu bezrobocia, które z jakiejkolwiek przyczyny nie zostały potrącone przy wypłacie za okres właściwy; art. zaś 105 rozp. Prez. Rzp. z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (D. U. Nr 106 poz. 911) stanowi, że potrącenie składek do zakładu ubezpieczeń może być dokonane wstecz tylko za dwa ostatnie okresy płatnicze, niepotrącone zaś w tym terminie składki pokrywa całkowicie pracodawca z własnych funduszów;

że nie zagraża wreszcie pracodawcy niemożność dokonania strącenia z wynagrodzenia za okres choroby z powodu ewentualnego nieuzyskania na czas od Kasy Chorych informacji co do wysokości zasiłku, przypadającego pracownikowi; stawki bowiem zasiłków, z możliwością nieznacznych jedynie odchyleń, są w zasadzie uregulowane ustawowo (por. art. 23, 26, 29, 30 ustawy o ob. ub. na wyp. chor.); gdyby zaś nawet pracodawca bez niedbalstwa i złej woli (por. ust. 2 art. 31 rozp. z 16 marca 1927 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych) dopuścił się przy strąceniu pewnej drobnej niedokładności na niekorzyść pracownika, to mogłaby ona potem z łatwością bez żadnych szkodliwych następstw być sprostowana przez odpowiednią dopłatę;

że w tym stanie rzeczy, skoro pozwanemu Bankowi służyło prawo strącenia kwoty, otrzymanej przez powoda z Kasy Chorych, jedynie z wynagrodzenia, jakie przypadało mu za czas choroby, to *wyrok zaskarżony, odmawiający Bankowi prawa potrącenia owej kwoty z innego wynagrodzenia, należnego powodowi, jest w ostatecznym wyniku zgodny z prawem*, wobec czego pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej, jako nieistotne, nie wymagają już rozważenia":

Nr. 179.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 468/30 z dn. 13 czerwca 1930 r. w sprawie Rajmunda-Augusta Szyndlera przeciwko Karolowi Hessemu i in. o trzymiesięczne odszkodowanie.

Wyrok sądu karnego, uniewinniający pracownika z zarzutu przestępstwa, popełnionego u pracodawcy, nie stanowi przerwy przedawnienia co do roszczeń pracownika.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że wobec braku specjalnych przepisów odnośnie przerwy lub zawieszenia biegu przedawnienia co do roszczeń pracownika umysłowego z powodu zwolnienia bez wymówienia na 3 miesiące należy w tym względzie stosować ogólne przepisy o przerwie przedawnienia, przytoczone w art. 2242 i nast. Kod. Cyw.;

że wniosek Sądu Okręgowego, że przedawnienie zostało przerwane procesem karnym, który oczyścił powoda z zarzutu kradzieży jest dowolny i nieuzasadniony, gdyż prawo (art. 2242 i nast. Kod. Cyw.) nie przewiduje tego rodzaju przerwy przedawnienia, wytoczenie zaś sprawy karnej nie przeszkadzało powodowi wystąpić cywilnie o swoją należność;

że wobec powyższego słuszny jest zarzut skargi, że Sąd z obrazą art. 41 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę nie zastosował do danego przypadku przedawnienia sześciomiesięcznego i oparł wyrok na mylnym i niezgodnym z prawem wniosku o przerwie tego przedawnienia, przez co dopuścił się obrazy art. 41 powołanego rozporządzenia, jak również art. 129 i 142 U. P. C.".

Nr. 180.

Z wyroku S. N. Izby III (Sek. I) Rw 1671/30 z dn. 23 grudnia 1930 r. w sprawie Marji Wyżykowskiej pracowniczki Kasy Chorych przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Brzozowie o wynagrodzenie.

Unieważnienie przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń regulaminu służbowego dla pracowników kasy chorych nie wpływa na prawa poprzednio nabyte na podstawie regulaminu, który stanowi istotną część prywatno-prawnej umowy najmu usług.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Powódka całkiem słusznie oparła swe żądanie na § 45 regulaminu służbowego z dn. 11 lutego 1923 r., gdyż regulamin ten został wyraźnie powołany w piśmie Kasy Chorych z dn. 18 czerwca 1924 r. zawiadamiającem powódkę o zamianowaniu jej stałą likwidatorką Kasy, stanowi zatem istotną część prawno-prywatnej umowy najmu usług. Unieważnienie tego regulaminu służbowego dla urzędników przez okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie w dn. 14 czerwca 1929 r. nie ma żadnego wpływu na prawa powódki poprzednio nabyte, zwłaszcza, że regulamin dla urzędników w myśl art. 60 i 73 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. U. nie podlega potwierdzeniu przez urząd ubezpieczeń (podlega tylko regulamin dla chorych). Powołane przepisy rozróżniają też bardzo dokładnie „statut Kasy" od regulaminu służbowego dla urzędników".

Stan faktyczny.

Marja W... likwidatorka pozwanej Kasy, zachorowała. Po trzech miesiącach choroby zwolniła ją Kasa ze służby, opierając się na przepisie art. 32b rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Powódka żądała zapłaty za dalszych dziewięć miesięcy, twierdząc, że wedle regulaminu służbowego wypowiedzenie posady stałemu urzędnikowi z powodu choroby może nastąpić dopiero po rocznem trwaniu choroby.

W czasie choroby powódki okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie unieważnił regulamin służbowy.

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr. 40 pz. 334).

Nr. 181.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 2058/30 z dn. 22 grudnia 1930 r. w sprawie Ady Rozental przeciwko firmie „O. B. Drabkin" o 350 zł za urlop.

Udzielenie urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia nie może być uznane za uszczuplenie prawa do urlopu, o ile nie jest ustalone, że wyznaczenie urlopu w tym, a nie innym terminie, nastąpiło właśnie w związku z wypowiedzeniem pracy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy oddalił zgłoszone żądanie, ustaliwszy, iż skarżąca nie chciała skorzystać z urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia pracy, proponowanego jej przez pozwaną firmę;

że skarżąca bezpodstawnie zarzuca, iż udzielenie urlopu w okresie wypowiedzenia uszczupla jej prawa, albowiem nie zostało ustalone, by wyznaczenie dla skarżącej tego, a nie innego terminu urlopu, nastąpiło właśnie w związku z wymówieniem pracy, tudzież by skarżąca skorzystała z uprawnienia, przysługującego jej na podstawie art. 5 ustawy o urlopach;

że w tych warunkach udzielenie skarżącej przez pozwaną firmę urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia pracy, a więc w czasie trwania umownego stosunku stron nie może być, wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej, uznane za sprzeczne z ustawą o urlopach, skarga zaś kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy (D. U. Nr. 37 poz. 356).

Nr. 182.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1647/30 z dn. 21 listopada 1930 r. w sprawie Juljana Ostracha przeciwko Władysławowi Chmurzyńskiemu o należność za pracę.

Do skarg apelacyjnych wnoszonych od wyroków sądów grodzkich, orzekających zamiast sądów pracy, ma zastosowanie termin, przewidziany w art. 162 U. P. C., nie zaś w art. 31 rozporządzenia o sądach pracy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, iż skarga apelacyjna jest spóźniona, gdyż wniesiona została 22 sierpnia 1929 r. czyli w terminie miesięcznym z art. 162 U. P. C., a powinna być wniesiona w terminie 14-dniowym z art. 31 rozporządzenia o Sądach Pracy z 22 marca 1928 roku (D. U. poz. 350), gdyż w danym przy-

padku Sąd Grodzki orzekł zamiast Sądu Pracy w myśl art. 23 tegoż rozporządzenia;

że jak słusznie zarzuca skarżący, pogląd prawny Sądu Okręgowego nie jest usprawiedliwiony, albowiem rozporządzenie z 22 marca 1928 r. normuje organizację i postępowanie w Sądach Pracy, a Sądów Powszechnych dotyczy o tyle tylko, że rozszerza kompetencję Sądów Powiatowych (Grodzkich) na pewne spory o wartości do 5000 zł w przypadkach nieistnienia w danej miejscowości Sądu Pracy (art. 23 ust. 1 rozp.), natomiast nie wprowadza co do spraw w Sądach Powszechnych żadnych zmian w trybie postępowania, a zatem nie zmienia trybu zaskarżenia wyroków I-ej instancji.

że wobec tego odrzucenie skargi apelacyjnej skarżącego dlatego, że była wniesiona po upływie terminu, wskazanego w art. 31 rozporządzenia z 22 marca 1928 r. stanowi obrazę art. 162 U. P. C. który winien mieć w danym przypadku zastosowanie".

Ustawa z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianie zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. P. P. P. Nr. 65 poz. 394).

Nr. 183.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 559/30 z dn. 17 października 1930 r. w sprawie Michała Nowosady przeciwko Robertowi Smorczewskiemu o nadanie tytułu wykonawczego orzeczeniu Komisji Rozjemczej.

Do sporów o odszkodowanie z powodu zerwania umowy, — wszczętych niewłaściwie, przed wejściem w życie noweli z dn. 25 lutego 1930 r. (Dz. U. Nr 30 poz. 263), przed komisjami rozjemczemi, — mają zastosowanie z mocą wsteczną, jako proceduralne, przepisy tej noweli.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w skardze kasacyjnej pozwany Robert Smorczewski zarzuca obrazę przepisów art. 16 i 19 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (D. U. Nr 65 poz. 394) oraz przepisów proceduralnych, twierdząc, że orzeczenie Komisji Rozjemczej nie ulega wykonaniu, albowiem Komisja przekroczyła swoją kompetencję, orzekając co do istnienia umowy".

„że pierwszy z powyższych zarzutów obecnie jest bezprzedmiotowy, gdyż z mocy ustawy z 25 lutego 1930 r. (D. U. 30 poz. 263) w sprawie zmian postanowień ustawy z 1 sierpnia 1919 r. kompetencja Komisyj Rozjemczych została rozszerzona również na spory o roszczenia o odszkodowanie z powodu zerwania umowy; *ustawę tę należy uwzględnić w sprawie niniejszej, aczkolwiek wszczętej wcześniej, gdyż usankcjonowała ona przekroczenie kompetencji Komisji Rozjemczej w powyższym zakresie i jako zawierająca przepis proceduralny może być w danym przypadku stosowana do spraw wcześniej wszczętych w Komisji Rozjemczej*, wynika to bowiem z art. 3 tejże ustawy, w którego myśl strona w pewnych warunkach może żądać przeniesienia do Komisji Rozjemczej sprawy, wcześniej wszczętej właściwie w sądzie, natomiast *w rzeczonej ustawie niema wzmianki, by sprawa, niewłaściwie wszczęta w Komisji, a ulegająca obecnie jej kompetencji, mogła być wytoczona w sądzie*".

Nr. 184.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1217/30 z dn. 23 października 1930 r. w sprawie Ignacego Wawrzonkowskiego przeciwko Franciszkowi Rynieckiemu o nadanie klauzuli orzeczeniu Komisji Rozjemczej.

Umowa zbiorowa, przy której zawieraniu brał udział Związek Ziemian, jako jedyna organizacja pracodawców w powiecie, jest obowiązująca dla wszystkich pracodawców w powiecie, nie wyłączając właścicieli osad włościańskich.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że stosownie do art. 3 ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. Pr. Nr 65 poz. 394) przy zawieraniu umów zbiorowych, ustalających warunki pracy i wynagrodzenia za pracę dla pracowników rolnych, za przedstawicielstwo pracodawców, uważane być winny miejscowe organizacje zawodowe pracodawców, o ile istnieją na terenie powiatu i są zgodnie z prawem zarejestrowane i jedynie na przypadek, gdy w danym powiecie niema takiej organizacji pracodawców, przewidziany jest w art. 5 tejże ustawy inny sposób tworzenia owego przedstawicielstwa; z mocy zaś art. 18 tej samej ustawy umowy zbiorowe, zawarte w sposób prawem przepisany, stanowią podstawę dla zawierania na terenie, przez nie obejmowanym indywidualnych umów o pracę pracowników rolnych, a to tem w zna-

czeniu, że warunki mniej korzystne dla pracowników od przewidzianych w umowie zbiorowej ulegają z samego prawa zastąpieniu przez tamte warunki;

że z brzmienia powyższych przepisów wynika, iż zamierzeniem pracodawcy było poddanie przytoczonym normom wszystkich bez wyjątku umów o pracę na roli, bez względu na obszar poszczególnych gospodarstw rolnych oraz na charakter wchodzących w ich skład gruntów; gdyby przeto nawet zostało ustalone, iż osada skarżącego istotnie należy do kategorji włościańskich w tem znaczeniu, że składa się z gruntów, wciągniętych do tabeli likwidacyjnej, to okoliczność ta byłaby zgoła obojętna dla sporu niniejszego;

że gdy skarżący nie zaprzecza istnienia w powiecie, w którym znajduje się jego gospodarstwo, miejscowej organizacji Związku Ziemian; a poza tem nie wskazuje, by oprócz rzeczonego Związku istniała w tymże powiecie jeszcze inna należycie zarejestrowana organizacja zawodowa pracodawców, do której należałby skarżący i która zostałaby pominięta przy zawieraniu umowy zbiorowej, to wzięcie udziału w tej umowie ze strony pracodawców jedynie przez przedstawicieli Związku Ziemian czyniło zadość wymaganiom ustawy i kwestjonowana przez skarżącego umowa zbiorowa stała się obowiązującą dla wszystkich pracodawców w tymże powiecie;

że skoro umowa zbiorowa, zawarta przez przedstawicielstwo stron, utworzone w sposób prawem przewidziany, nabiera dla tychże stron mocy wiążącej z wyraźnego przepisu ustawy szczególnej, to nie znajdują już tu zastosowania ogólne zasady kodeksowe, uzależniające skuteczność umów od zezwolenia każdego z właściwych kontrahentów;

że zatem, wbrew mniemaniu skarżącego, obowiązywała go w przypadku wspomniana wyżej umowa zbiorowa, a więc też spór, wynikły na tle warunków pracy, przewidzianych w tejże umowie, należał do właściwości Komisji Rozjemczej (art. 19 powołanej ustawy)".

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczenie na wypadek choroby (D. U. R. P. Nr. 44 poz. 272).

Nr. 185.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 993/30 z dn. 10/24 października 1930 r. w sprawie skargi Kasy Chorych w Warszawie.

Wsteczny 12-miesięczny okres, w czasie którego powstałe należności Kasy Chorych, korzystają z przywileju na szczególnej nieruchomości, liczyć należy wstecz od dnia sprzedaży nieruchomości.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że z mocy art. 56 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Nr 44, poz. 272) zalegającym za ostatnie 12 miesięcy składkom i innym należnościom Kas Chorych, wynikającym z art. 16 i 24 tejże ustawy, służy przywilej narówni z wierzytelnościami, wymienionemi w ust. 2 art. 41 ust. hip. z 1818;

że przeto powyższy przywilej został co do natury i skutków zrównany z innemi przywilejami, przewidzianemi w pomienionym ustępie 2 art. 41 ust. hip. (a zresztą i w pozostałych ustępach tegoż artykułu) i stanowi przywilej na szczególnej nieruchomości;

że wobec braku sporu co do tego, iż w przypadku sprzedana nieruchomość mogła być obciążona uprzywilejowaną należnością Kasy Chorych, nie wymaga rozważenia pytania, kiedy i jakie nieruchomości mogą być takim przywilejem objęte;

że stosownie do art. 40 ust. hip. z 1818 i art. 5 Pr. o przyw. i hip. z 1825, przywilej na szczególnej nieruchomości polega na tem, iż wierzytelności, wyposażone w taki przywilej, aczkolwiek niewpisane do ksiąg hipotecznych, podlegają zaspokojeniu z szacunku owej nieruchomości z pierwszeństwem nawet przed hipotekami, czyli przed wszelkiemi wierzytelnościami, do ksiąg rzeczonych wpisanemi;

że w tym stanie rzeczy, oznaczony w ustawie okres czasu, za który taka uprzywilejowana wierzytelność może korzystać z pierwszeństwa zaspokojenia, musi pozostawać w zależności od momentu, w którym otwiera się możność, a jednocześnie zachodzi potrzeba przystąpienia do zaspokojenia wszystkich ujawnionych i nieujawnionych hipotecznie wierzytelności, obciążających daną nieruchomość (art. 3 Pr. o przyw. i hip. z 1825);

że ze względu na charakter przywileju, ściągającego się tu tylko do pewnego przedmiotu z majątku dłużnika w postaci określonej nieruchomości, oznaczenie wspomnianego wyżej momentu nie może być wiązane z temi zdarzeniami natury ogólnej, dotyczącemi ogółu majątku dłużnika — upadłością, niewypłacalnością (déconfiture) i wreszcie w pewnych przy-

padkach śmiercią dłużnika — które mają rozstrzygające znaczenie odnośnie do przywilejów ogólnych (art. 9 Pr. o przyw. i hip. z 1825), a więc w stosunku do należności Kas Chorych dla przywileju z ust. 4 tegoż art. 9, jaki im służy wobec dalszej treści powołanego art. 56 ustawy z 19 maja 1920 r.;

że natomiast, gdy chodzi o przywilej na szczególnej nieruchomości, moment, o którym mowa, musi się zbiegać z takiem zdarzeniem, dotyczącem tej właśnie nieruchomości, które ma za skutek zastąpienie przedmiotu zabezpieczenia przez szacunek w gotowiźnie, wobec czego ewentualna egzekucja w poszukiwaniu uprzywilejowanej należności już nie może być zwrócona do nieruchomości, lecz jedynie do owego jej szacunku;

że za taki moment winna być poczytana sprzedaż nieruchomości z licytacji (art. 1548 i 1594 u. p. c.), wszystkie bowiem dalsze stadja postępowania (złożenie szacunku, adjudykacja, klasyfikacja uzyskanych funduszów) stanowią tylko konsekwencje doszłej do skutku i ważnie odbytej licytacji (por. art. 1160 u. p. c.);

że zatem Sąd Apelacyjny zasadnie uznał, iż uprzywilejowany okres 12-miesięczny, przewidziany w przytoczonym na wstępie przepisie w art. 56 ustawy z 19 maja 1920 r. winien być liczony wstecz od dnia sprzedaży nieruchomości z licytacji; zgoła zaś nietrafny jest pogląd skarżącej Kasy Chorych, jakoby okres pomieniony należało obliczać w inny sposób, przez nią wskazany [1]), związany jednak z okolicznością, w przypadku całkiem obojętną, a mogący spowodować,wbrew oczywistym zamierzeniom pracodawcy, nietylko nierównomierne uprzywilejowanie należności Kas Chorych w porównaniu z innemi wierzytelnościami, wymienionemi w art. 41 ust. hip. z 1818 r., lecz ponadto i pomniejszenie praw wierzycieli hipotecznych".

Nr. 186.

Z orzeczenia Izby I. S. N. z dn. 17 października 1930 r. C. 1267/30 w sprawie skargi Kasy Chorych w Tomaszowie przeciwko Urzędowi Gminy Lasów.

Wykazowi zaległości składek, poszukiwanych od związków komunalnych, może być nadana klauzula egzekucyjna.

[1]) Od dnia ustania działalności przedsiębiorstwa jako od terminu, do którego przypadały na rzecz kasy składki. (przyp. red.).

Wyjątek z uzasadnienia.

„1) że skargę Powiatowej Kasy Chorych w Tomaszowie na decyzję sędziego okręgowego, odmawiającą nadania klauzuli egzekucyjnej wykazowi zaległości składek, poszukiwanych przez wymienioną Kasę od Gminy Lasów, Sąd Okręgowy oddalił z założenia, iż przymusowe wykonanie aktów w trybie art. 161[1] i nast. oraz art. 365[1] u. p. c. przeciwko związkom komunalnym jest niedozwolone wobec przepisów ustawy z 31 października 1928 r. (D. U. Nr. 97, poz. 860), jako równoznaczne z tymczasowem wykonaniem wyroku; w skardze kasacyjnej pełnomocnik Kasy Chorych żądał uchylenia decyzji Sądu Okręgowego, zarzucając jej obrazę art. 161[1] u. p. c. oraz przepisów powołanej wyżej ustawy;

2) że ustawa z 31 października 1928 r. w sprawie zmiany przepisów Ustawy Postępowania Cywilnego, co do zabezpieczenia powództw i egzekucyj wyroków przeciwko związkom komunalnym w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (D. U. Nr. 97, poz. 860), uchylając odnośnie do spraw przeciwko związkom komunalnym przepisy ogólne o zabezpieczeniu powództw i o nadawaniu wyrokom rygoru tymczasowego, nie dotyka jednak przepisów o przymusowem wykonaniu aktów;

3) że ponadto ta sama nowela, stanowiąc w zasadzie, iż tymczasowe wykonanie wyroków przeciwko związkom komunalnym jest wzbronione, zezwala jednak na nie w przypadkach, przewidzianych w art. 595 u. p. c. czyli w razie jeżeli roszczenie przeciwko związkowi komunalnemu oparte jest na obligu, sporządzonym lub poświadczonym w trybie przepisanym, albo na wekslu protestowanym;

4) że w tym stanie rzeczy zachodzi brak podstaw do mniemania, iżby omawiana ustawa zmierzała również do niedopuszczenia przymusowego wykonania aktów przeciwko związkom komunalnym;

5) że nie bez znaczenia jest też w przypadku przebieg obrad nad rzeczoną ustawą w ciałach ustawodawczych; jak się bowiem okazuje ze sprawozdania stenograficznego z posiedzenia Senatu w d. 20 czerwca 1928 r. poprawka, zawierająca przepis przytoczony wyżej pod 3), przyjęta wówczas przez Senat, a następnie w dn. 31 października 1928 r. przez Sejm, miała właśnie na celu zapobieżenie pewnej anomalji, jaką byłoby uniemożliwienie wierzycielowi związku komunalnego z obligu notarjalnego lub

z wekslu protestowanego uzyskania tymczasowego wykonania wyroku w razie wystąpienia w drodze powództwa, przy jednoczesnem pozostawieniu mu możności otrzymania na podstawie takich aktów klauzuli egzekucyjnej;

6) że zatem należy przyjść do wniosku, iż do przepisów o postępowaniu klauzulowem nowela z 31 października 1928 r. nie wprowadziła żadnych zmian, a więc dopuszczalne jest nadal przymusowe wykonanie aktów przeciwko związkom komunalnym;

7) że przeto, gdy z mocy ust. II art. 53 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. Nr. 44, poz. 272) wykazy zaległości składek, potwierdzone przez zarząd Kasy Chorych, zrównane zostały co do wykonalności przymusowej z aktami, przewidzianemi w art. 161^1 u. p. c., to zaskarżona decyzja, jako uchybiająca przepisowi art. 365^1 u. p. c. nie może być utrzymana w mocy".

Nr. 187.

Z orzeczenia S. N. I. C. 828/30 z dn. 24 września 1930 w sprawie ze skargi Kasy Chorych m. Wilna.

Przywilej z ust. 4 art. 9 Prawa o przywilejach i hipotekach, przysługujących należnościom Kas Chorych, ma zastosowanie i na Ziemiach Wschodnich.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, iż przepis art. 56 powołanej ustawy, przyznający opartym na tejże ustawie należnościom Kas Chorych przywilej ogólny narówni z wierzytelnościami, wymienionemi w ust. 4 art. 9 Prawa o przyw. i hip. z 1825, nie może znaleźć w przypadku zastosowania wobec tego, że moc obowiązująca wspomnianego Prawa o przyw. i hip. nie rozciąga się na teren m. Wilna, na którym roszczenie Kasy Chorych powstało i podlega zaspokojeniu, natomiast system prawa cywilnego, działającego na tym terenie, nie zna przywileju dla zasług, należących się sługom, a wreszcie przywilej taki mógłby być ustanowiony tylko oddzielnym aktem ustawodawczym;

że jednak wywody powyższe nie mogą być uznane za trafne; zgodnie bowiem z rozp. Rady Ministrów z 10 sierpnia 1922 r. (D. U. Nr. 70, poz. 627) moc obowiązująca ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby została rozciągnięta na obszar obecnego województwa wileńskiego (D. U. Nr. 6/1926(poz. 29) bez żadnych zmian i wyjątków; stosownie zatem do art. 107 tejże ustawy został na tym terenie wprowadzony również przytoczony wyżej przepis art. 56, do czego Rada Ministrów posiadała całkowite uprawnienie z mocy delegacji ustawodawczej; nadanej przepisem art. 5 ustawy z 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską (D. U. Nr. 28, poz. 213); taki sam stan prawny istnieje też na reszcie obszaru, na którym obowiązuje cz. 1 t. X Zw. Pr., a to z mocy ustawy z 4 lutego 1921 r. (D. U. Nr. 16, poz. 93) i rozporządzenia Rady Ministrów z 16 października 1922 r. (D. U. Nr. 98, poz. 897); nie zachodziła przytem ze względu na ustawodawstwo ogólne żadna przeszkoda do wprowadzenia omawianej normy szczególnej; to samo zresztą w szerszym zakresie uczynił następnie ustawodawca w art. 23 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr. 35/1928, poz. 323) i w art. 47 rozp. o umowie o pracę robotników (D. U. Nr. 35/1928, poz. 324), gdzie co do stosowania we wskazanych przypadkach przepisu ust. 4 art. 9 pr. o przyw. i hip. z 1825 roku wyraźnie zrównał poddane działaniu cz. 1 t. X Pr. województwa wschodnie (a w ich liczbie i wileńskie) z województwami b. Królestwa Kongresowego;

że zatem decyzja zaskarżona, jako oparta na mylnej wykładni prawa, nie może być utrzymana".

Nr. 188.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 260/29 z dn. 19 grudnia 1930 r. w sprawie ze skargi Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie na orzeczenie Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

Obecność osób postronnych na posiedzeniach Rady Kasy, o ile nie jest unormowana statutem, podlega w każdym poszczególnym wypadku unormowaniu przez Przewodniczącego Rady.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Główny Urząd Ubezpieczeń podnosi w odpowiedzi na skargę, że ponieważ ani w wspomnianej wyżej ustawie, ani w statucie skarżącej Kasy nie przewidziano jawności obrad jej Rady, obecność osób postronnych na posiedzeniach tejże Rady jest niedopuszczalną, jako sprzeciwiająca się „obowiązującym przepisom prawnym".

W związku z tem stwierdzić należy, że w ustawie z dn. 19 maja 1920 r. jakkol-

wiek jawności obrad Rady Kasy nie ustanowiono, to jednak obecności osób postronnych na posiedzeniach Rady też i nie zakazano, — gdyż, jak słusznie skarżąca Kasa — podniosła — ustawa ta nie zawiera żadnego przepisu w tej kwestji. Statutu skarżącej Kasy Główny Urząd Ubezpieczeń nie udzielił Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu. Opierając się na art. 24 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926) przyjąć wobec tego należy zgodnie z twierdzeniem skarżącej Kasy, iż również i w jej statucie brak postanowień dotyczących spornej kwestji. Wobec niedania jej ani w statucie szczególnego znaczenia prawnego, jest ona tylko kwestją porządku obrad Rady, a z tego powodu podlega w każdym poszczególnym wypadku unormowaniu przez Przewodniczącego Rady jako przez organ powołany do bezpośredniego czuwania nad jej obradami. Nad tem, czy i o ile jest Przewodniczący związany uchwałami Rady, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie potrzebował się zastanawiać, gdyż przedmiotem sporu nie jest stosunek Rady do jej Przewodniczącego.

Gdy zaś w zaskarżonem orzeczeniu uznano obecność osób postronnych na posiedzeniach Rady za niedopuszczalne wogóle, a zatem bez względu na ewentualne postanowienia powzięte w tym przedmiocie przez organ powołany do bezpośredniego czuwania nad porządkiem obrad, należało orzeczenie to uchylić jako niezgodne z ustawą."

Tezy

ustalone przez

Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych.

XVII.

Gajowi.

Posiedzenie Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 25 września 1930 r. Pismo Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 lutego 1931 r. Nr. 571/Pr. Gab.

Teza.

Gajowi z tytułu swych zasadniczych czynności nie mogą być uznani za pracowników umysłowych z wyjątkiem tej kategorji gajowych, w czynnościach których przeważają funkcje nadzoru nad prowadzonemi robotami lub czynności rachunkowe.

Uzasadnienie.

Zakres czynności wykonywanych przez gajowych tak w lasach państwowych, jak i w lasach prywatnych podzielić można na czynności zasadnicze, które stanowią stałą i konieczną treść zawodu gajowego oraz czynności uboczne, które mogą łączyć się z zasadniczemi, nie stanowiąc jednakże pierwiastku istotnego powierzonych gajowym funkcyj.

Zasadnicze funkcje gajowych, polegające na osobistem wykonywaniu czynności fizycznych przez gajowych oraz na dozorowaniu pracy innych robotników nie mają charakteru pracy umysłowej. Do pierwszego rodzaju czynności zasadniczych odnoszą się: dozorowanie powierzonego gajowemu obszaru lasu, codzienne obchody tego lasu oraz strzeżenie w nocy, jako też strzeżenie zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, do lasu należących, pilnowanie ściętego i wyrobionego drzewa, obrona lasu przed kłusownikami, etc. W lasach państwowych w myśl „Instrukcji Służbowej dla gajowych lasów państwowych" (Dz. U. Min. Rolnictwa Nr. 6 z dn. 29 listopada 1922 r.) z powyższemi czynnościami łączą się takie, jak łowienie i tępienie zwierząt i ptactwa drapieżnego, ochrona zwierzyny łownej, stosowanie środków niszczenia owadów szkodliwych i t. p. Czynności zasadnicze drugiego rodzaju polegają natomiast na dozorowaniu pracy innych robotników, jednakże bez wykonania jakichkolwiek czynności kierowniczych, jak np. dozorowanie przy przygotowaniu ziemi pod szkółki drzew, zasiew, przygotowanie ziemi pod kultury leśne, przesadzanie drzewek, ścinanie, wyróbka drzewa użytkowego, opału i t. p. Czynności te nie przekraczają miary zwykłego dozoru, gdyż gajowy nie jest uprawniony do samodzielnego rozporządzania dozorowanemi robotnikami i kierownictwa robotami

i często wykonywa czynności fizyczne równorzędnie z dozorowanymi robotnikami.

Co się tyczy ubocznych funkcyj gajowego, należą tu np. przewidziane we wskazanej powyżej „Instrukcji" notowanie wywozu materjałów drzewnych oraz przychodu drewna, wykrytych szkód i wykroczeń leśnych, kontroli powierzonego inwentarza etc. Nie są to jednakże funkcje, wymagające specjalnej inteligencji albo samodzielnego wysiłku umysłowego i zazwyczaj mają charakter czynności ubocznych, wobec czego ogólny charakter zatrudnienia gajowego, jako robotnika fizycznego, zostaje niezmienny.

Z zestawienia powyższego wynika, że normalnych czynności gajowego nie można zakwalifikować jako czynności pracownika umysłowego, zwłaszcza, że w wykonywaniu tych czynności gajowy nie jest samodzielny, lecz powinien ściśle stosować się do szczegółowych poleceń i wskazówek władzy przełożonej, jaką są leśniczowie i nadleśniczowie względnie zarządy leśne. Funkcjom więc powyższym brak charakteru czynności nadzorczych i administracyjnych, które przewidziane są w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).

Jednakowoż ze względu na to, że oprócz zwykłych gajowych istnieją również i gajowi specjalnie wykwalifikowani, mający uprawnienia szersze, których czynności zbliżone są do funkcyj leśniczych, polegają bowiem przeważnie na samodzielnem i odpowiedzialnem nadzorowaniu kierowniczem nad prowadzonemi robotami, albo też w znacznej mierze na czynnościach rachunkowych, należy tego rodzaju gajowych uznać za pracowników umysłowych, przyczem przewaga funkcyj nadzorczych lub rachunkowych nad zasadniczemi czynnościami gajowych winna być stwierdzona w każdym konkretnym wypadku na podstawie indywidualnych badań.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Przegląd bibljograficzny druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 15 grudnia 1930 r. do 15 marca 1931 r.

I. Emigracja.

Regulamin kolonji Aguia Branca na terenach Towarzystwa Kolonizacyjnego w stanie Espirito Santo w Brazylji. Warszawa 1931. str. 12.

II. Ochrona pracy.

Leśniewska M., Rozwój ochrony macierzyństwa robotnicy w przemyśle polskim. (Bibljoteka opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą Nr. 16). Warszawa. 1931. str. 141 + 2 nlb. Z 5 tablicami i 40 rycinami. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Wstęp. — I. Zakres działania ustawodawstwa w zakresie ochrony macierzyństwa. — II. Metody wprowadzania w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku. — III. Wykonanie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. — Personel placówek ochrony macierzyństwa i metody pracy personelu. — Zakończenie. — Instrukcja dotycząca zadań, urządzania i funkcjonowania stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy. — Regulamin pielęgniarki stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładzie pracy. — Instrukcja dotycząca zadań, urządzenia i funkcjonowania żłobków fabrycznych. — Regulamin żłobków fabrycznych. — Przypisy. — Protection à la mère -ouvriere dans l'industrie polonaise. — Development of Maternity protection for Working Women in Polish Industry.

Umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi na rok 1931/32. Lwów, 1931. str. 40. Nakładem Związku Ziemian.

III. Opieka społeczna.

Błażejewicz W., Baśń a dziecko. Dla wychowawców, opiekunów, rodziców, kierowników bibljotek, czytelni i zakładów dziecięcych. Warszawa, 1930. str. 134.

Duchowicz B., O napojach alkoholowych i alkoholizmie. (Bibljoteka higjeniczna, Zeszyt XVII). Lwów, 1931. str. 91 + 1 nlb. Z 20 ryc.

Grunwald T., Wawrzynowski M., Zachert M. World Conference on the Blind New York 1931. The Blind in Poland. General Numeral Data Education Assistance Social Prevision Prophylactic. Warsaw, 1931. str. 47. Z 30 rycinami.

Summary: General Numeral Data. — Education Assistance to the Blind Children — Assistance and social Prevision. — Prophylactic.

Holtz M., Statystyka opieki społecznej w Holandji. Statistique de l'assistance sociale aux Pays-Bas. (Odb. ze „Statystyki Pracy" z. 1 z 1931 r.) Warszawa, 1931. str. 19. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Kowalczyk S., ks., Krzewienie abstynencji wśród młodzieży pozaszkolnej. (Odb. ze „Świtu Nr. Nr. 331 i 332 z 1931 r.). Poznań, 1931 r. str. 13.

Opieka społeczna miasta Katowic. Katowice, 1930. str. 34. Nakładem magistratu miasta Katowic.

Poliszewski M., Społeczna akcja oświatowo-wychowawcza. Kraków 1930. str. 160. Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Projekt zrealizowania współpracy w zakresie walki z gruźlicą w Polsce. (Odb. z „Gruźlicy" Nr. 4 z 1919 r.). Warszawa, 1930. str. 44.

Sprawozdanie z dziesiątej sesji Rady Opieki Społecznej. Warszawa, 1930. str. 14. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Spis rzeczy. Lista obecności. — Zagajenie i przemówienie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej. — Projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej. — Projekt rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej art. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej na województwa poznańskie i pomorskie. — Komunikat w sprawie projektu instrukcji dla opiekunów społecznych. — Wolne wnioski.

Studencki S., Jak obserwować dzieci. Program obserwacyj systematycznych oraz wskazówki dla nauczycieli, rodziców i wychowawców. (Z Praktyki Szkolnej Nr. 12). Warszawa 1931. str. 23.

Sypowski F., Rzecz o wychowaniu najuboższej i opuszczonej młodzieży. Referat przesłany sekcji charytatywnej I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce. . . dnia 28 czerwca 1930 r. Wieliczka 1931. str. 29.

Walka o prawo do życia dla 50.000 dzieci rodzących się rocznie w Polsce bez ogniska rodzicielskiego. Warszawa 1930. str. 179.

Wasung M., Gruźlica i walka z nią. Referat wygłoszony na zjeździe powiatowym nauczycielstwa w Trembowli. (Złoczów), 1931. str. 16.

Zacharzewska S., Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich w świetle ankiety 1930 roku. (Sprawy robotnicze Nr. 8). Warszawa, 1931. knl. 2 str. 85 + 3 nlb.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Zagadnienie urlopów w świetle ustawodawstwa. — Sposób wykonania ankiety. — Porównanie liczby osób objętych ankietą z ogólną liczbą zatrudnionych w drukarniach i zakładach graficznych. — Charakterystyka osób objętych ankietą. — Długość urlopu. — Płace. — Sposób spożytkowania urlopu. — Zamiary co do następnego urlopu. — Zagadnienie konieczności organizowania urlopów robotniczych. — Dotychczasowy stan organizacji urlopów robotniczych w Polsce. — Spostrzeżenia metodologiczne, poczynione przy opracowywaniu ankiety. — Załączniki: kwestjonarjusz A i kwestjonarjusz B. — Résumé.

Zagadnienie umieszczania sierot w rodzinach. (Warszawa, 1931). str. 2 nlb.

Zeyland J., W sprawie szkolenia pielęgniarek społecznych. (Odb. z „Nowin Lekarskich" Nr. 15).

IV. Prawo.

Przepisy emerytalne dla funkcjonarjuszów państwowych. (Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Dział I Administracyjny. Tom 23). Warszawa 1930. str. 2 + X + od 3 do 230.

Reinhold J., Orzecznictwo do kodeksu pracy za lata 1919 — 1930 (Bibljoteka Orzecznictw. T. XII), Lwów, 1931. str. 32.

Samolewicz W., Co wszyscy rzemieślnicy powinni wiedzieć o obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, dotyczących rzemiosła? I. Ustawa przemysłowa. (Bibljoteka Izby Rzemieślniczej we Włocławku. T. III). Włocławek, 1930. str. 39.

Waśkowski M., Żeleński H., F. Kaufman, J. Koral i J. Misiewicz. Przepisy dotyczące pracy i opieki społecznej. Do użytku Policji Państwowej. (Bibljoteka Gazety Administracji i Policji Państwowej, T. XXXIV). Warszawa, 1931. str. 6 nlb. + 118.

V. Sprawy gospodarcze i inne.

Białowąs M., ks., Czas pracy w Polsce ze stanowiska prawa, ekonomji i etyki. Miejsce Piastowe, 1931. str. 95.

B-lkowski J., Co zyskał robotnik pod rządami Marszałka Piłsudskiego? Warszawa, 1930. str. 27 + 2 nlb.

Boss E., Sprawa robotnicza w Królestwie Polskiem w okresie Paskiewiczowskim 1831 — 1855. (Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Tom X zeszyt 1). Warszawa, 1931. str. 138 + 1 nlb. Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z zasiłku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Spis rzeczy: Opracowania i źródła. — I. Stosunki robotnicze na tle ogólnej sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej kraju w epoce przedpaskiewiczowskiej. — II. Organizacja i stan życia robotniczego w okresie paskiewiczowskim. — III. Opieka społeczna, dobroczynność publiczna. — IV. Ruch robotniczy polski, jego charakter społeczny, polityczny i narodowy.— Zamknięcie.

Friedenberg G., Rozbudowa kolonji robotniczej w Czyżeminku pod Pabjanicami. (Prażuchy), 1931. str. 3 + 1 nlb.

Grabski W., Wieś polska i kapitalizm w rolnictwie. (Odb. z „Ekonomisty" z T. IV. z 1930 r.). Warszawa, 1931. str. 19.

Kotas J., Jak należy rozwiązać sprawę budowy mieszkań w województwie śląskiem. Jak to uczyniły Austrja, Czechosłowacja i Rzesza Niemiecka. Cieszyn, 1931. str. 191.

Kruszewski S., Majątek państwa polskiego według stanu na dzień 1 stycznia 1927 r. Warszawa, 1931. str XVII + 3 nlb + 410. Z 28 tablicami,, 66 rysunkami i 15 mapami. Nakładem Ministerstwa Skarbu.

Spis rzeczy: Metody inwentaryzacyjne i oszacowania. — I. Nieruchomości i ruchomości w administracji cywilnej i wojskowej. — II. Majątki ziemskie. — III. Lasy państwowe. — IV. Państwowe zakłady chowu koni. — V. Środki komunikacji. — VI. Bogactwa mineralne. — VII. Zasoby sił wodnych. — VIII. Przedsiębiorstwa państwowe. — IX. Udział państwa w przedsiębiorstwach prywatnych — X. Monopole państwowe. — XI. Banki państwowe. — XII. Udział Skarbu Państwa w bankach prywatnych. — XIII. Gotowizna, lokaty i należności Skarbu Państwa. — XIV. Długi państwowe.—Gwarancje finansowe Skarbu Państwa. — Zestawienie ogólne majątku państwowego na dzień 1 stycznia 1927 r. — Zestawienie grupowe majątku państwowego.

Landau L., Prace nad porównaniami międzynarodowemi realnych płac robotniczych w Międzynarodowem Biurze Pracy (Odb. ze „Statystyki Pracy" z. 1 z 1931 r. Warszawa, 1931. str. 9.

Metzger J., Współudział samorządów terytorjalnych w popieraniu rozwoju przemysłu domowego ludowego i chałupnictwa. Lwów, 1930/31. str. 24.

Schimmel J., System sfinansowania budownictwa mieszkaniowego: premje — zamiast subwencyj jako projekt rozwiązania sprawy mieszkaniowej w Polsce. Warszawa, 1931. str. 39 + 1 nlb.

Sprawozdanie z I. Kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej odbytego we Lwowie w dniach 3 i 4 września 1930 r. Warszawa, 1930. str. XVIII + 1 nlb. + 283 + 1 nlb. Nakładem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Srokowski S., Geografja gospodarcza Polski (Prace społeczne i polityczne, Zeszyt 4), Warszawa, 1931. str. VII + 323+ 2 nlb. Nakładem Instytutu Społecznego.

Sukiennicki W., Pruska polityka kolonizacyjna na ziemiach polskich 1886 — 1919. Zarys pruskiego ustawodawstwa rentowego. Z przedmową Ministra Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicza. Warszawa, 1931. str. VII + 237. Wyd. Ministerstwa Reform Rolnych.

VI. Spółdzielczość.

Rudzińska R., Obca bibljografja spółdzielcza 1926 — 1930. (Bibljoteka Spółdzielcza Nr. 15). Warszawa, 1930. str. 24. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego.

VII. Ubezpieczenia.

Iwasiewicz J., Przemysł cukrowniczy a ubezpieczenie od wypadków (odb. z „Gazety Cukrowniczej" Nr. Nr. 43 i 44 z 1930 r.). Warszawa, 1930. str. 16.

Kłuszyński H., O systemie ubezpieczenia chorobowego w Anglji (Odb. z „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 11 i 12 z 1930 r.), Warszawa, 1931. str. 39 + 1 nlb.

Krzeczkowski K., Rozwój ubezpieczeń publicznych w Polsce. Warszawa, 1931. Tom I. str. 4 nlb. + 527 + + 3 nlb. Z portretem. Nakładem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych (Odb. z „Nowin Społeczno-Lekarskich Nr. 24 z 1930 r. i Nr. 1 — 3 z 1931 r.). Warszawa, 1931. str. 36. Wyd. Związku Lekarzy Polskich.

Przegląd treści ważniejszych czasopism polskich, znajdujących się w Bibljotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa, Nr. 1/2 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły *Sigmy* „Z komisji dla usprawnienia administracji publicznej", *St. Sz.* „W sprawie uposażenia funkcjonarjuszów państwowych" *L. Gembarzewskiego* „Nowe konstytucje. I.

Egipt", *Servus'a Reipublicae* „Kwalifikacje osobiste a prawa wyborcze" (dokończenie), *L. Manteuffla* „Sprawa zahipotekowania nieruchomego majątku kolejowego w b. zaborze rosyjskim", *E. Sisslego* „Wskrzeszenie uchylonej ustawy", *dr. J. Pogonowskiego* „Administracja państwowa Jugosławji. Ministrowie i Rada Ministrów" i *prof. S. Bobińskiego* „Przegląd orzecznictwa stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze".

Gazeta administracji i policji państwowej (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 1: *M. Holca* „Ubóstwo a opieka społeczna", *H. Eilego* „Rząd i administracja po wybuchu powstania listopadowego", *W. Brzezińskiego* „Zagadnienie reformy i usprawnienia administracji publicznej w Polsce", *dr. J. Drążka-Drawicza* „Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych", „Działalność komisji dla usprawnienia administracji publicznej w r. 1930", „W sprawie organizacji województwa stołecznego." W Nr. 2-im: *S. F. Składkowskiego* „Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych wygłoszone na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu 9 stycznia 1931 r.", *P. Typiaka* „Odciążenie urzędów gminnych z zadań poruczonych i usprawnienie administracji gminnej", *S. Sedlaczka* „Rejestracja bibljotek publicznych w Polsce" i *H. Eilego* „Tajna policja wielkiego księcia Konstantego". W Nr. 3-im: *Polakiewicza* „Referat P. Wicemarszałka wygłoszony 9 stycznia 1931 r. na komisji budżetowej Sejmu podczas rozpatrywania preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych", *J. Misiewicza* „Policja w roku 1930", *H. Eilego* „Sejm w dobie powstania listopadowego", „W sprawie organizacji województwa stołecznego" i „Rozwój komunalnych kas oszczędności w 1929 r." W Nr. 4-ym. „Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoja Felicjana Składkowskiego", „Referat P. Senatora dr. S. Dąmbskiego wygłoszony 27 stycznia 1931 r. na komisji budżetowej Senatu podczas rozpatrywania preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych", *B. Brodowskiego* „Polskie przedstawicielstwo parlamentarne w rozwoju historycznym (1911 — 1928) podług dzielnic i w całości" i *H. Eilego* „Cenzura w okresie powstania listopadowego". W Nr. 5-ym: *R. Hausnera* „Gdynia", *K. Śmigielskiego* „O nabyciu obywatelstwa z tytułu zamieszkania na mocy Konwencji Wiedeńskiej ze szczególnem uwzględnieniem domniemania o dziesięcioletniem osiedleniu", *H. Eilego* „Zagadnienia konstytucyjne w dobie powstania listopadowego", „Wniosek posłów klubu bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem w sprawie zmiany konstytucji" i *Willmanna* „Pierwszy międzynarodowy kongres bezpieczeństwa lotniczego". W Nr. 6-ym „Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych Felicjana Sławoja Składkowskiego wygłoszone na posiedzeniu Senatu dnia 6 marca 1931 r.", *J. Grzymały - Pokrzywnickiego* „Niektóre zagadnienia z dziedziny postępowania przymusowego w administracji", *S. Sobolewskiego* „Regulowanie cen chleba i mięsa" i *A. Wotkego* „Prawo wykonywania przez kobietę funkcyj przełożonego obszaru dworskiego oraz zastępcy przełożonego obszaru dworskiego na obszarze b. dzielnicy pruskiej."

Inspektor Pracy (Warszawa Nr. Nr. 11/12 z 1930 r. i 1/2 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 11/12 *dr. H. Hummla* „Lekarska służby pracy w Belgji", *P. Podgórskiego* „Inspekcja pracy w Polsce w r. 1929", *W. P.* „Nieszczęśliwe wypadki w przemyśle włókienniczym (przemysł lniany)", *J. Ryngmanowej* „W sprawie młodocianej pomocy niefachowej", *A. Nawratila* „Kurs trykotarski dla dziewcząt", *dr. Nowakowskiego* „Higjena pracy na drezdeńskiej wystawie higjeny z r. 1930", *dr. H. H.* „Przemysł cukrowniczy a ubezpieczenia od wypadków" i „Wykaz inspektorów pracy wraz z podziałem na okręgi i obwody". W Nr. 1/2-im: *W. P.* „Sprawozdanie ze Zjazdu inspektorów pracy w Warszawie", „Zjazd inspektorów pracy w IV okręgu", *W. Kuliczkowskiego* „Bezpieczeństwo pracy w rolnictwie", *A. Radłowskiego* „Nieszczęśliwe wypadki z powodu wyskakiwania czółenek z warsztatów tkackich", *A. Federowicza* „Przyrządy do nakładania pasów", *W. Wyrzykowskiego* „Ujednostajnienie postępowania przy wydawaniu nakazów i zleceń", *J. Ryngmanowej* „Francuska ustawa o funduszu wyszkolenia zawodowego młodocianych" i *I. Fefermana* „Rejestrowanie nieszczęśliwcyh wypadków w ramach tablicy V-ej".

Ochrona Społeczna (Poznań, Nr. Nr. 11 i 12 z 1930 r. i 1 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 11-ym: *dr. Staroniewicza* „Kursy dokształcające dla lekarzy", *St. R.* „Uroczysty obchód 10-lecia ustawy z obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. w Gdyni" i „Sekcja dla spraw dekoncentracji w sprawie organów orzekających w dziedzinie ubezpieczeń społecznych". W Nr. 12-ym „Reorganizacja ubezpieczeń społecznych. Wywiad u P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Stefana Hubickiego" i „Organizacja ubezpieczeń społecznych w Rosji Sowieckiej". W Nr. 1 z 1931 r.: „Więcej słońca dla dzieci", „Za i przeciw systemowi ambulatoryjnego leczenia (artykuł dyskusyjny)" i „Kasy chorych w walce z chorobami społecznemi".

Opieka nad dzieckiem (Warszawa, Nr. Nr. 11/12 z 1930 r. i 1 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 11/12-ym: *dr. C. Wroczyńskiego* „Opieka otwarta nad niemowlętami w Warszawie w r. 1929", *dr. J. Wiszniewskiego* „Opieka społeczna nad dzieckiem w Radomiu", *K. Błazałka* „Praca i działalność robotniczego klubu sportowego Skra w Warszawie", *K. Błazałka* „Z działalności Macierzy Szkolnej na terenie Wolnego Miasta Gdańska", *K. Błazałka* „Oświata i opieka nad dzieckiem w Łodzi" i *K. Jeżewskiego* „Z okazji 25-lecia T. O. N. Dz. Garść wspomnień, jak powstało Towarzystwo Opieki nad dziećmi". W Nr. 1-ym: *P. Boreta* „Instynkt własności u dziecka", „Głos nauczyciela z Górki w sprawie tworzonej szkoły sanatoryjnej dla dzieci w kolonji leczniczej dziecięcej im. dr. med. rektora Józefa Brudzińskiego przy Zdroju w Busku", *dr. K. Górskiego* „Śmiertelność dzieci w zakładach opiekuńczych za rok 1928", *P. Banaczkowskiego* „Obozy letnie ognisk związku osadników w lipcu i sierpniu 1930 r", „Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Z pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej", „Z działalności Ligi opieki nad dzieckiem w r. 1929/30", „Zakończenie kursów dokształcających dla wychowawców zakładów opiekuńczych", „Prezydent Hoover o dzieciach amerykańskich" i „Święto 50-lecia niemieckiego związku publicznej i prywatnej opieki społecznej".

Oszczędność (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 z 1931 r.) zamiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *dr. S. Uhma* „Z wycieczki do Czechosłowacji", *dr. K. Svatonia* „Czego dokonały czesko-słowackie kasy oszczędności w okresie po przewrocie i jakie zadania stawiają sobie na przyszłość", *B. Mrozowskiego* „Podstawy prawne organizacji czeskosłowackich kas oszczędności", „Czeskosłowackie kasy oszczędności w liczbach", *B. Mrozowskiego* „Działalność państwowego związku czeskosłowackich kas oszczędności", *M. Tułacza* „Wrażenia z wycieczki do Czechosłowacji" i *Es* „Kilka cyfr o stanie gospodarczym Czechosłowacji". W Nr. 2-im „Uwagi o polityce kredytowej K. K. O.", „Jak zorganizować wkłady specjalne" i *S. M.* „Na marginesie broszur propagandowych". W Nr. 3-cim: „Jak zorganizować wkłady specjalne" (dokończenie), *J. S. Rozieckiego* „Walka o typ kasy oszczędności w Polsce", *P.* „Spłaty i prolongaty pożyczek pod zastaw zbożowy" i *Es* „Oszczędność szkolna u innych narodów". W Nr. 4-ym: *S. Saklaka* „Walka o typ kasy oszczędności" (artykuł dyskusyjny) i *Es* „Norweskie kasy oszczędności". W Nr. 5-ym: *W. G.* „Zaufanie", *M. W. Tułacza* „Ustawodawstwo dotyczące kas oszczędności w Czechosłowacji i w Polsce" i *Es* „Kasy oszczędności w Rosji".

Pielęgniarka Polska (Kraków, Nr. Nr. 1, 2 i 3 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *J. Żakowskiej* „Zadania i metody dokształcania pielęgniarek zagranicą", *M. Mochnackiej* „O uzupełnianiu wiadomości zawodowych z działu pielęgniarstwa społecznego", *L. Bielickiej* „Zwiedzanie instytucyj społecznych, jako czynnik w dokształcaniu pielęgniarek społecznych", *F. Bąkówny* „Florence Nightingale" i *J. Masiewiczówny* „Wystawa książki na dorocznym zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek zawodowych". W Nr. 2-im: *Dr. C. Wroczyńskiego* „Szkolenie pielęgniarek", *L. Bielickiej* „Z wrażeń zagranicznych" i *M. Skokowskiej - Rudolfowej* „Udział kobiet w Norwegji w walce z gruźlicą". W Nr. 3-cim *H. Chrzanowskiej* „Marja Epsteinówna". i *dr. M. Kacprzaka* „W obronie praw pielęgniarek zawodowych".

Polska Gospodarcza (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *L. Krawulskiego* „Rok 1930 w rolnictwie", *W. Fabierkiewicza* „Sytuacja finansowa w roku 1930", *dr. T. Nieduszyńskiego* „Zagadnienie importu w działalności naszych placówek zagranicznych" i *M. I. Drybińskiego* „Sytuacja gospodarcza Niemiec". W Nr. 2-im: *K. Sokołowskiego* „O powszechną zniżkę cen", *dr. T. Łychowskiego* „Wobec nowych dróg nowej polityki handlowej" i *M.* „Niemiecka ekspansja gospodarcza w Persji". W Nr. 3-im: *S. F. Królikowskiego* „O właściwy system taryfy celnej" i *Z. Rawity-Gawrońskiego* „Podstawy akcji obniżania cen i jej trudności". W Nr. 4-ym: *M.* „Obniżka cen jako konieczność gospodarcza", *Z. Rawity Gawrońskiego* „Gospodarcze i walutowe kryterja oceny pożyczek zagranicznych", „Exposé Ministra Przemysłu i Handlu Aleksandra Prystora na komisji budżetowej Sejmu", *S. Leszczyńskiego* „Zagadnienie międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego", *S. Sadowskiego* „Problem realizacji umów gospodarczych" i *K. Rittera* „Polityka agrarna Niemiec". W Nr. 5-ym: *W. Gieysztora* „Praca portu gdyńskiego w 1930 r.", *A. Repeczko* „Zagadnienie sanacji finansów gdańskich", *A. Prystora* „O potrzebie zniżki cen. Odczyt w klubie B. B. W. R.", *B.* „Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie" i *A. S.* „Światowa komunikacja lotnicza". W Nr. 6-ym: *C. P.* „W walce o zniżkę cen", *T. Dziekońskiego* „Rozwój pocztowej kasy oszczędności w roku 1930", *R. Battaglii* „Jeszcze w sprawie systemu zwrotu ceł", *J. W.* „W sprawie organizacji sprzedaży nawozów sztucznych". W Nr. 7-ym. *C. P.* „Zniżka cen jako konieczność gospodarcza", *J. Wojtyny* „W sprawie koncentracji handlu zbożowego", *W. Bernhardta* „Opodatkowanie osób prawnych", *T. Ł.* „Problemat kryzysu światowego" i „Sytuacja gospodarcza Iraku". W Nr. 8-ym: *C. P.* „Zniżka cen postępuje", *B. Dobrzyckiego* „W sprawie wzmożenia konsumpcji węgla wewnątrz kraju", *B.* „Płace robotników rolnych na rok służbowy 1931/32" i *dr. T. Łychowskiego* „Próby racjonalizacji gospodarczej w Europie". W Nr. 10-ym: *M. Turskiego* „Zagraniczna informacja handlowa", *dr. W. Zbijewskiego* „Rozwój banku polskiego na tle działalności zagranicznych banków centralnych", *J. G.* „Koleje polskie w ocenie niemieckiej", *dr. T. Łychowskiego* „Nowy niemiecki program rolny". W Nr. 11-ym: *S. Antoniewskiego* „Na marginesie kryzysu rolniczego" i *T. Zamoyskiego* „Przemysł chemiczny w r. 1930". W Nr. 12-ym: *J. R.* „Kryzys żeglugi morskiej", *W. Massalskiego* „Handel Polski ze wschodem", *S. Leszczyńskiego* „Międzynarodowe konferencje rolnicze w Paryżu", „Ogólnokrajowy zjazd fachowo-rolniczy", *C. Ł.* „Wywóz do Niemiec wobec umowy gospodarczej polsko-niemieckiej" i *S. Frankowskiego* „Rozwój protekcjonalizmu agrarnego w Austrji". W Nr. 13-ym: *C. P.* „Bilans rządowej akcji obniżenia cen", *A. Steina* „Ogólnopolska konwencja węglowa" i *M. Drozdowskiego* „Ramowa ustawa standaryzacyjna".

Praca nauczycielska (Warszawa, Zeszyt 1/2 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły: *dr. S. Rudniańskiego* „Jak wdrażać młodzież do umiejętnej pracy umysłowej", *dr. T. O.* „Politechnizacja szkoły sowieckiej", *A—B—C.* „O duszy nauczycielstwa szkół średnich" i „Sprawozdanie z X Zjazdu przedstawicieli oddziałów związku zawodowego nauczycieli szkół żydowskich w Polsce odbytego w Warszawie w dn. 21 i 22 grudnia 1930 r.".

Przegląd Gospodarczy (Warszawa Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *F. Młynarskiego* „Czy cierpimy na niedostatek złota?", *T. Mincera* „Dotychczasowe rezultaty polityki zbożowej", *T. Butlera* „O bezpośredniość naszego handlu zamorskiego", *H. Br.* „Pożyczka zapałczana", *dr. Ł.* „Tendencje międzynarodowej polityki handlowej", *dr. W. Dyjasa* „Rozporządzenia doraźne rządu Rzeszy dla podniesienia stanu finansów i gospodarki", *M.* „Stan beztraktatowy między Czechosłowacją a Węgrami" i *L. K. Aprilla* „Zagadnienia gospodarcze Austrji a Polski". W Nr. 2-im: *H. Bronikowskiej* „Projekt ustawy skarbowej i budżetu za 1931/32 r.", *dr. T. Łychowskiego* „Polsko-niemieckie stosunki handlowe. Próba syntezy", *J. T.* „Wywóz drzewa do Niemiec. (Wobec wygaśnięcia tymczasowego układu drzewnego polsko-niemieckiego)", *M. I. Drybińskiego* „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych A. P." i *S. Glassa* „Inflacja a konjunktura w Z. S. S. R.". W Nr. 3-cim: *Z. Miducha* „Ratyfikacja umów handlowych", *P. R.* „Polskie prawo górnicze", *J. Butlera* „Sprawa tranzytu sowieckiego", *dr. S. Janickiego* „Z gospodarczego położenia W. Brytanji" i *A. St.* „Kryzys gospodarstw rolnych we Francji". W Nr. 4-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Przed rokowaniami handlowemi z W. Brytanją", *dr. W. Borowskiego* „Rządowa akcja obniżki cen w świetle interesów rolnictwa", *A. Neumana* „Strukturalna przebudowa przemysłu W. Brytanji", *dr. W. Dyjasa* „Finansowanie wywozu z Niemiec do Z. S. S. R.", *B. Polkowskiego* „Sytuacja walorów polskich na giełdach zagranicznych w 1930 r." i *J. Bolesty* „W sprawie statystyki zarobków". W Nr. 5-ym: *A. Wierzbickiego* „Zagadnienie cen i jego konsekwencje" *„M. Smereka* „Kapitały zagraniczne w Polsce", *T. Sławińskiego* „Bank Polski w 1930 r.", *J. Hołyńskiego* „Główne wytyczne polityki gospodarczej, wynikające z kryzysu" i *dr. A. Atlasa* „Przesilenie gospodarcze w Czechosłowacji". W Nr. 6-ym: *A. Wieniawskiego* „Uwagi o kredycie rolniczym", *A. Barszczewskiego* „Bilans handlowy przemysłu chemicznego w 1930 r.", *M. I. Drybińskiego* „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych A. P.", *W. Ciechowskiego* „Sprawa nowelizacji ustawy kartelowej w Niemczech" i *A. Krzyżanowskiego* „Z Państwowej Rady Kolejowej".

Przegląd Organizacji (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2 i 3 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 1-ym: *E. Czarneckiego* „Organizacja aparatu budżetowego w Stanach Zjednoczonych A. P.", *dr. inż. B. Biegeleisena i M. Seiferta* „Prace organizacyjne w gazowni krakowskiej", *K. Adamieckiego* „Regulaminy i instrukcje. Ich klasyfikacja", *T. Winnickiego* „Ekonomiczny pogląd na normalizację", *K. Kluźniaka* „Prace organizacyjne Ministerstwa Reform Rolnych", *W. S. Osady* „Uproszczenie techniki sprawozdań perjodycznych w urzędach państwowych", *W. Adamieckiego* „Graficzny obraz organizacji magazynu materjałów pomocniczych", *L. Jarosiewicza* „System kontroli zdolności kredytowej odbiorców", *J. Wojciechowskiego* „Projekt krzewienia zasad organizacji pracy w wychowaniu i szkolnictwie powszechnem", *M. Grzywak-Kaczyńskiej* „Naukowa organizacja na terenie szkoły" i *K. Wolskiego* „Organizacja szkoły zawodowej dokształcającej". W Nr. 2-im: *C. Narkiewicza* „Organizacja biura zakupów większego przedsiębiorstwa przemysłowego", *dr. inż. B. Biegeleisena i M. Seiferta* „Prace organizacyjne w gazowni krakowskiej" (ciąg dalszy), *J. Blau-*

tha „Stosowanie zmodyfikowanych zasad klasyfikacji dziesiętnej w systemie sprawozdawczym w toku pracy", *W. St. Osady* „Traktowanie wydawnictw urzędowych w urzędach państwowych, jako pomocy biurowych", *K. Barlińskiego* „Kilka uwag o szkoleniu przyszłych pracowników biurowych", *inż. S. Twardo* „Wyścig pracy w dziedzinie administracji państwowej (analiza składników)", *Z. Czarneckiego* „Metody naukowej organizacji w zastosowaniu do administracji publicznej" i *K. Jabłowskiego* „Uproszczenie obiegu dokumentów w biurze przez usunięcie dziennika korespondencyjnego i rewersałów wewnętrznych". W Nr. 3-cim: Kilka uwag o polityce sprzedaży", *M. Bornsteina* „Kilka słów w sprawie kontroli ruchu oraz samoczynnej regulacji aparatów w przemyśle chemicznym", *J. Żółtaszka* „O metodzie organizacji służby bezpieczeństwa", *E. Muszalskiego* „Pisma w sądzie", *inż. J. Milewskiego* „Uwagi nad zagadnieniem kosztów własnych w przemyśle chemicznym". *K. Adamieckiego i F. Izdebskiego* „Robotnicza lista płacy", *P. Carnier* „Stosowanie przebitki w rachunkowości", *inż. F. Zolla* „Zakres i systematyka nauki organizacji pracy rolniczej" i *inż. dr. W. Brdlika* „Kalkulacja produkcji i dochodowości w rolnictwie".

Przegląd Społeczny (Lwów, Nr. Nr. 1, 2 i 3 z 1931 r.) zawiera m. iinn. artykuły. W Nr. 1-ym: *H. Sternbacha* „Spółczesne pokolenie w zwierciadle literatury", *dr. H. Katz* „Poradnictwo zawodowe i eugeniczne w oświetleniu nauki o konstytucji człowieka", *dr. M. Fassbender-Hoffertowej* „Opieka nad psychopatycznemi dziećmi i młodzieżą w Niemczech", *dr. K. Kleina* „Szkoła — młodzież — dom" i „Nasze kolonje letnie w r. 1930". W Nr. 2-im: *dr. K. Fenersteinowej* „O oblicze opiekuna społecznego", *H. Sternbacha* „Spółczesne pokolenie w zwierciadle literatury" (ciąg dalszy), *dr. A. Brossowej* „Jan Henryk Pastalozzi a pedagogika współczesna", *dr. L. Gutmana* „Dwa pożyteczne dzieła pedagogiczne" i *L. Schächnera* „Nowe koncepcje pedagogiczne w świetle krytyki". W Nr. 3-cim: *dr. J. K.* „W obliczu kryzysu", *H. Sternbacha* „Spółczesne pokolenie w zwierciadle literatury" (ciąg dalszy), *L. Schächnera* „Młodzież szkolna o swoim przyszłym zawodzie", *dr. K. Grafowej* „Bunt dzieci" i *L. Sch.* „Dzieci szczególnie zdolne, jako zagadnienie społeczne".

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2 i 3 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *S. Balcerskiego* „Reforma organizacji ubezpieczeń społecznych", *B. Lechowskiego* „Moc dowodowa orzeczeń i decyzyj Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych", *S. Fischlowitza* „Zasady francuskiej ustawy o ubezpieczeniu społecznem", *H. Sukiennickiego* „Emigracja a ubezpieczenia społeczne", *E. M.* „Rzut oka na rozwój ubezpieczenia od wypadków w Polsce" i *P. D.* „Nowelizacja ustawy ubezpieczeń na wypadek bezrobocia w Niemczech". W Nr. 2-im: *dr. J. Bujalskiego* „Pracownicy umysłowi a zapobieganie stanom chorobowym", *J. Zielińskiego* „Uwagi interpretacyjne do art. 5 i 6 rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", *S. Sasorskiego* „Akcja zapobiegawcza w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych", *Z. Wyżnikiewicza* „Sprawa ubezpieczenia przechodniego w ubezpieczalni krajowej w Poznaniu i w Zakładzie Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie", *St.* „Wyniki reformy niemieckiego ubezpieczenia na wypadek choroby", *dr. K. Greniewskiego* „Pewne zagadnienie dotyczące ubezpieczenia pośmiertnego i starczego", *G.* „Akcja lecznicza zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w r. 1931", *T. B.* „Międzynarodowy Kongres Kas Chorych", *K.* „Zmiany w systemie pomocy dla bezrobotnych w Czechosłowacji" i „Kryzys w ubezpieczeniu na wypadek choroby w Anglji". W Nr. 3-cim: *R. Garlickiego* „Wymiar świadczeń emerytalnych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych". *Z. Grabowskiego* „Moc obowiązująca art. art. 118 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r.", *P. Dziurzyńskiego* „Badania nad zapobieganiem bezrobociu", *K. Horskiego* „Uwagi interpretacyjne do art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", *J. Z.* „Podstawy rozwoju odrębnego ruchu zawodowego pracowników umysłowych", „Z działalności Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach w r. 1929", „Działalność ubezpieczenia pracowników umysłowych w Niemczech w dziedzinie lecznictwa w latach 1924 — 1928", „Stosowanie przepisów ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby do bezrobotnych pracowników umysłowych" i „Świadczenia ubezpieczeniowe dla pracowników rolnych w województwach centralnych".

Rolnictwo (Warszawa, Nr. Nr. 1 i 2 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Zeszycie 1-ym: *dr. K. Paygerta* „Rolnictwo a paneuropa", *S. Rościszewskiego* „Wykonanie polsko-niemieckiej umowy żytniej", *J. Poniatowskiego* „Potrzeba i sposób kształcenia ekonomistów rolnych", *K. Smoleńskiego* „Ochrona lasów a dotychczasowa działalność urzędów ziemskich", *E. Thorella* „Inwentaryzacja lasów w Szwecji", „Konferencja w sprawie działalności Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w zakresie produkcji zwierzęcej", *E. W.* „Program pracy nad podniesieniem spółdzielczego przemysłu mleczarskiego", *J. Z.* „Ujednostajnienie i nowelizacja ustawodawstwa w zakresie osadnictwa wojskowego", *S. L.* „Przeprowadzenie akcji rachunkowości rolniczej w gospodarstwach o przebudowanej strukturze agrarnej" i *M.* „Zamierzenia Warszawskiej Izby Rolniczej w zakresie ludowego szkolnictwa rolniczego". W Zeszycie 2-im: *dr. L. Janty-Połczyńskiego* „Walka rządu z kryzysem rolniczym", *S. Biedrzyńskiego* „Na marginesie dyskusji o akademickości studjów rolniczych", *dr. W. Schramma* „Wartość budynków gospodarczych, jako składowa część wartości majątku", *S. Katelbacha* „Wełna w życiu gospodarczem Polski", *S. Zembrzuskiego* „Znaczenie traktatu handlowego węgiersko-czechosłowackiego z dnia 31 maja 1927 r. dla wywozu rolniczego z Polski do Czechosłowacji", *H.* „Mała standaryzacja wywozu masła z Polski", *J. W.* „W sprawie organizacji sprzedaży nawozów sztucznych", *F. P.* „Akcja rozrachunkowa i przewłaszczeniowa urzędów ziemskich z nabywcami rozparcelowanych gruntów państwowych" i *B.* „Umowy zbiorowe w rolnictwie na rok 1931/32".

Ruch charytatywny (Poznań, Nr. Nr. 1, 2 i 3 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *ks. J. Gaworzewskiego* „Święty Wincenty à Paulo Patronem dzieł miłosierdzia w kościele katolickim", „Dobroczynność w Ameryce" (dokończenie), *ks. T. Gałdyńskiego* „Opieka nad alkoholikami", *K. I. G.* „Św. Jan Kanty", „Spór o nadzór nad bractwami", „Reorganizacja ubezpieczeń społecznych. Wywiad z p. Ministrem Pracy i Opieki Społecznej dr. Stefanem Hubickim", „Ruch przeciwalkoholowy" i „Z opieki nad emigracją". W Nr. 2-im: „J. E. ks. kardynał Kakowski o obowiązkach miłosierdzia", *ks. J. Gaworzewskiego* „Towarzystwo św. Wincentego a prawo kanoniczne", *A. Ruszkowskiego* „Jak zorganizować pracę charytatywną młodzieży akademickiej", *K. I. Groszyńskiego* „Samarytanki powstania listopadowego. (Rzecz o Klaudynie Potockiej i Emilji Sczanieckiej)" i *A. Ruszkowskiego* „Działalność magistratu m. st. Warszawy z zakresie opieki społecznej (według sprawozdania za rok 1929/30)". W Nr. 3-cim: *Z. Zamoyskiej* „Akcja charytatywna w wyszkoleniu matek (streszczenie referatu z Kongresu Caritas Catholica w Bazylei)", *s. B. Żulińskiej* „Zadanie ochrony chrześcijańskiej w dobie obecnej (przemówienie na otwarciu kursu dla ochroniarek w Poznaniu)", *W. Szumanówny* „Umieszczanie sierot w rodzinach", *ks. J. Rzymełki* „Historja domu Dzieciątka Jezus w Wilnie", *ks. J. Gaworzewskiego* „Towarzystwo św. Wincentego a prawo kanoniczne" (dokończenie), *dr. A. Steveny* „Walka z gruźlicą a Caritas", „Arcybiskup Kordacz o reformie społecznej"

i *A. Ruszkowskiego* „Nowa placówka szpitalnictwa katolickiego".

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny (Poznań, zeszyt 1 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły *dr. S. Estreichera* „Pacyfizm w Polsce XVI stulecia", *dr. B. Winiarskiego* „Narodowość statków rzecznych i pierwsza konferencja prawa rzecznego", *Z. Sitnickiego* „O utworzenie sekretarjatu stanu", *dr. J. Górskiego* „Pojęcie prawa autorskiego w rozwoju historycznym", *dr. A. Heydla* „Liberalizm wobec polityki i sprawy społecznej", *dr. F. Młynarskiego* „Przyszłość produkcji złota", *dr. ks. A. Szymańskiego* „Studja ekonomiczne we Lwowie i Lublinie", *S. Roppa* „Dualizm produkcji europejskiej a targi", *W. Miszewskiego* „Zadania sądu w zakresie nadzoru według prawa o ustroju sądów powszechnych", *S. Radajewskiego* „Ochrona czci" i *A. Ostrowskiego* „Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości". W kronice socjalnej *J. Wengierow* omawia bezrobocie, walkę ze skutkami bezrobocia, dochody pracownicze, badania poziomu zarobków, umowę o pracę, czas pracy, sądownictwo pracy, ocenę warunków pracy przez doradcę finansowego Rządu i międzynarodową politykę społeczną, a *Z. Grzegorzewski* walkę z żebractwem i włóczęgostwem.

Samorząd Terytorjalny (Warszawa, Nr. 3/4 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *H. Dembińskiego* „W poszukiwaniu form organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych", *W. Gajewskiego* „Dopłaty od autobusów na utrzymanie dróg", *M. Smereka* „Działalność banków komunalnych w r. 1929", *F. Sedlaczka* „Bibljografja dotycząca działalności samorządu w zakresie oświaty pozaszkolnej (1905 do 1.IV.1930 r.)", *M. J.* „Samorząd terytorjalny w wielkiej reformie finansowej Rzeszy niemieckiej", *M. J.* „Naukowy instytut komunalny na uniwersytecie w Berlinie". *W. Brzeziskiego* „Nowe prawo francuskie o stosunku służbowym pracowników gminnych", „Wyrok Najw. Tryb. Adm. z 24.X.1930 r. L. rej. 3840/28 w sprawie uprawnień władzy nadzorczej na mocy art. art. 1, 2, 4 i 17 ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. do wstawiania do budżetu gminy odpowiedniej kwoty na cele opieki społecznej", „Projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych w województwie śląskiem", „Ustrój województwa stołecznego i m. st. Warszawy w komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów", „Statut związku związków komunalnych kas oszczędności", „Rada Opieki Społecznej" i „W sprawie instrukcji dla opiekunów społecznych".

Społem (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 1-ym: *S. Wojciechowskiego* „Organizacja i wychowanie konsumentów", *M. Rapackiego* „Program gospodarczy Związku", *A. Honora Enfielda* „Rzut oka w przyszłość", *E. Freundlich* „Najbliższe zadania ruchu współdzielczego", *dr. G. von Kelera* „Doniosłość współpracy kooperatystów dla rolnictwa Europy", *D. Kuszewskiego* „Rola oszczędności ludowych w ruchu naszym" i *H. Erdmana* „Zasady racjonalnej gospodarki spółdzielni spożywców". W Nr. 2-im: *M. Rapackiego* „Program gospodarczy Związku" (ciąg dalszy), *D. Kuszewskiego* „Nasza zbiórka wkładów oszczędnościowych", *H. Inlendera* „Psychotechnika na usługach spółdzielczości", *F. Dąbrowskiego* „Szkoła spółdzielcza w Warszawie", *W. Totomjanca* „Niebezpieczeństwo zmaterjalizowania ruchu spółdzielczego" i *B. Przegalińskiego* „O międzynarodowy instytut spółdzielczy". W Nr. 3-cim: *T. Toeplitza* „Znaczenie spółdzielczości dla sprawy mieszkaniowej", *Ełk* „Ile powinniśmy budować", *D. Kuszewskiego* „Na marginesie zagadnień naszego budownictwa mieszkaniowego", *E. Łukasiewicza* „O potrzebie odrębnego związku", *A. Gandeckiego* „Stan organizacyjny i wyniki gospodarcze spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych", *dr. T. Garbusińskiego* „Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie akcji kredytowo-budowlanej w r. 1930", *S. Tołwińskiego* „Jakie komorne w nowych domach może płacić ludność pracująca w Polsce", *P. Kwieka* „Uwagi o nabywaniu terenów budowlanych", *N. Podczaskiej* „Ogród działkowy przy spółdzielni mieszkaniowej", *J. Ginett-Wojnarowiczowej* „Działalność spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych w Danji, Norwegji i Szwecji", *C. Neczaseka* „Pomoc państwowa dla spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych w Czechosłowacji" i *K. Heczki* „Działalność wojskowych spółdzielni budowlanych". W Nr. 4-ym: *M. Rapackiego* „Program gospodarczy Związku" (dokończenie), *K. Sokołowskiego* „Stan i potrzeby rynku wewnętrznego", „Kampanja o zniżkę cen", *W. Jastrzębskiego* „Akcja rządu w dziedzinie ruchu cen", *W. L. Biegeleisena* „Na marginesie akcji obniżenia cen", „Problemy ekonomiczne związane z akcją zniżki cen. Wywiad z prof. E. Lipińskim", *T.* „Sprawa cen w Niemczech" i *dr. R. Labadessa* „Walka o zniżkę cen w Italji". WNr. 5-ym: *J. Bugajskiego* „Znaczenie produkcji spółdzielczej", *J. Jasińskiego* „Produkcja związkowa". *W. Śliwińskiego* „Trudności zbytu produkcji spółdzielczej", *b. p.* „Współpraca spółdzielczości spożywczej z rolniczą na terenie międzynarodowym" i *W. H.* „Produkcja własna Związku niemieckich spółdzielni w Czechosłowacji". W Nr. 6-ym: *P. Szawleskiego* „Obecne położenie gospodarcze Polski", *H. Wohla* „Naczelna Izba Gospodarcza", *M. Rapackiego* „Izba spożywców", *dr. H. Kołodziejskiego* „W sprawie Izby Pracy" i *W. Skrzywana* „Dynamika konsumcji robotniczej".

Spółdzielczy Przegląd Naukowy (Warszawa, Zeszyt 1 z 1931 r.) zawiera m. inn. artykuły: *Z. Chmielewskiego* „Przedmiot i podmiot spółdzielni", *W. Totomjanca* „Czy ruch współdzielczy posiada dziś przeciwników", *J. Jasińskiego* „Partja spółdzielcza w Anglji", *E. Zalewskiego* „Spółdzielczość spożywców i zniżka cen" i *T. Kłapkowskiego* „Rzut oka na stan rolnictwa polskiego".

Szkoła specjalna (Warszawa, Nr. 2 styczeń — marzec 1930/31 r.) zawiera artykuł: *M. Grzegorzewskiej* „Opieka wychowania nad dziećmi niewidomemi w Polsce".

Wiadomości Kas Chorych (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 z 1931 r.) zawierają m. inn. artykuły. W Nr. 1-ym: *dr. F. Graubego* „Nowe zadania zakładu ubezpieczeń od wypadków", *D. Rawina* „Kilka uwag w sprawie zmiany systemu prowadzenia kartoteki uprawnień i statystyki ruchu ubezpieczonych", *A. Popowicza* „Statystyka kas chorych", „IV Międzynarodowy kongres związków kas chorych", „Ubezpieczenia społeczne w państwach Europy w 1929 roku", „Ubezpieczenie na wypadek choroby w Holandji" i *J. Grudzińskiej* „Ubezpieczenia społeczne w Bułgarji". W Nr. 2-im: „Reorganizacja ubezpieczeń społecznych. Wywiad z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej dr. Stefanem Hubickim", „Na marginesie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowniu instytucyj ubezpieczeń społecznych", *J. Mazura* „Kierowanie ruchu w ambulatorjach kas chorych", *J. Kocura* „Jeszcze w sprawie zastosowania rachunkowości przebitkowej w kasach chorych" (artykuł dyskusyjny), *dr. J. Wiernickiego* „Organizacja lecznictwa kasowego z punktu widzenia potrzeby państwowej i wymagań higjeny społecznej" (artykuł dyskusyjny), i *J. K.* „Psychologja i psychoterapja w kasowej praktyce lekarskiej". W Nr. 3-cim: „Instrukcja w sprawie trybu wykonywania kontroli przez komisarzy rewizyjnych kas chorych", *M. Wąsowicza* „Projekt organizacji kas chorych", *dr. C. Jakubowskiego* „Organizacja kasy chorych m. Poznania", *K. Horskiego* „W sprawie zmiany systemu prowadzenia kartoteki uprawnień i statystyki ruchu ubezpieczonych w kasach chorych" (artykuł dyskusyjny), *A. Popowi-*

cza „Typ książeczki w kasach chorych" (artykuł dyskusyjny), *dr. H. Kłuszyńskiego* „Społeczne problemy w nauce lekarskiej" i *dr. J. Wiernickiego* „Organizacja lecznictwa kasowego na tle ogólnej organizacji zdrowia publicznego" (artykuł dyskusyjny). W Nr. 4-ym: *K. Heymana* „Projekt wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada dla ich rodzin", *K. Horskiego* „Odpisy na fundusz zapasowy a niedobór w bilansach kas chorych", *L. Skrzypczaka* „O zmianę systemu prowadzenia kartoteki uprawnień i statystyki ruchu ubezpieczeniowego" (artykuł dyskusyjny), *dr. M. Osuchowskiego* „Kilka uwag o rentgeno-terapji w kasach chorych", „Rozwój ubezpieczeń społecznych w 1929 r. w poszczególnych krajach i ich ustawowa regulacja. Wyciąg ze sprawozdania dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przedłożonego XIV Konferencji Pracy", *F. R.* „Ubezpieczenie na wypadek choroby dla marynarzy i lotników we Włoszech", *J. K.* „Niedomagania projektu zmiany ustawy antialkoholowej", *J. K.* „Międzynarodowa statystyka porównawcza konsumpcji alkoholu", *J. K.* „Ustawa o sprzedaży alkoholu w Niemczech", *J. K.* „Zaostrzenie ustawodawstwa antialkoholowego w Norwegji", *J. K.* „Prohibicja amerykańska z punktu widzenia higjeny społecznej" i *J. K.* „Alkoholizm a wypadki przy pracy". W Nr. 5-ym: „Obrady nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Referat posła Gettla", *K. Horskiego* „Projekt wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. w zakresie reorganizacji ustroju wewnętrznego kas chorych", *T. Majeranowskiego* „Poruczenie niektórych czynności kas chorych urzędom gminnym" (artykuł dyskusyjny) i „Znaczenie społeczne chronicznego reumatyzmu stawowego".

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

Gehring Kazimierz, Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych. Kraków, 1930. str. XXVI + 638. Wyd. Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie.

Autor książki spędził dłuższy okres swego życia w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznał tamtejsze metody „naukowej organizacji pracy" w zastosowaniu do zakładów przemysłowych; nietylko poznał, ale stał się ich gorącym wyznawcą, a po powrocie do Polski pionierem ich i bojownikiem w kraju. Dlatego też książka mówi o „amerykańskiej administracji", a nie o „naukowej administracji" wogóle; autor uznaje i propaguje ruch ten jedynie w takiej postaci, w jakiej poznał go w Ameryce, doświadczenia europejskie (poza paru powołaniami się na autorytet Fayola) przemilcza niemal całkowicie. W zwartej, lakonicznej formie autor podaje dużo materjału, składającego się na zajmującą treść książki.

Książka nosi w dużym stopniu charakter agitacyjny, jako praca autora, którego cała działalność jest nastawiona na amerykanizację zakładów przemysłowych w Polsce. Wskutek tego autor wylicza i podkreśla dobre strony amerykanizacji, pomijając całkowicie jej strony ujemne.

Sam autor nazywa swe dzieło książką „o charakterze informacyjnym". Dodać należałoby, że informacje te są przeznaczone dla czytelników, związanych z przemysłem i zorjentowanych w życiu fabryki, jej działach i wzajemnym stosunku tych działów; jest to więc książka dla „praktyków", podczas gdy teoretycy powinni szukać informacyj w książkach, zawierających rozważania natury ogólniejszej.

Układ książki jest tego rodzaju, jakgdyby autor ze stosów posiadanych przez siebie wypisów z prasy fachowej amerykańskiej, z zanotowanych przez siebie wrażeń własnych, z przygotowanych w różnych czasach notatek, odczytów, referatów wybrał ten materjał, który uznał za nadający się do umieszczenia w książce, powiązał go dopiskami i uzupełnieniami, podzielił na rozdziały i opublikował. Wskutek tego zakradły się pewne braki, jak tu i owdzie powtarzanie się, jak niekiedy może pewne sprzeczności, jak obecność niewiążących się czasem z treścią książki informacyj (np. o obrotach giełdy nowojorskiej na str. 162).

Konieczność wtłoczenia obszernej treści w ramy jednego tomu spowodowała załatwianie się ze złożonemi zagadnieniami w drodze krótkich cytat z dzieł autorytetów amerykańskich, pewną arbitralność tonu samego autora, brak pogłębienia zjawisk natury ogólniejszej — ekonomicznej czy społecznej — tam, gdzie autor o nie potrąca.

Książka składa się z czterech części.

Część pierwsza p. t. „Geneza" ma za zadanie opisać powstanie i rozwój naukowej organizacji pracy w zastosowaniu do wytwórczości i sprzedaży towarów w Stanach Zjednoczonych. Skłonność autora do uogólnień najwyraźniej może występuje w ustępach, przeciwstawiających stosunki w przemyśle amerykańskim przed laty trzydziestu stosunkom obecnym: stosunki z przed lat trzydziestu bardzo przypominają ponure obrazy z powieści Sinclair'a, podczas gdy obecnie pracodawcy i pracownicy żyją w całkowitej niemal harmonji i zadowoleniu, dzięki właśnie naukowej organizaji pracy. Jako dowody pomyślnego obecnie położenia pracowników fabrycznych w Stanach Zjednoczonych przytoczono przykłady ze stosunków, panujących w stalowni w Bethlehem oraz w tramwajach w Filadelfji. Autor zajmuje stanowisko niechętne w stosunku do organizacyj robotniczych, natomiast zdaje się mniemać, że rozwiązanie zagadnień społecznych leży, właśnie na drodze rozpowszechnienia naukowej organizacji pracy.

Autor przytacza tu sporo szczegółów z historji prób i doświadczeń Taylora: są to bardzo ciekawe przyczynki, niespotykane dotychczas w literaturze polskiej.

W części drugiej, zatytułowanej „Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych — N A P", rozdział VII wylicza obowiązki kierowników poszczególnych działów zakładu przemysłowego; najdłuższy zaś rozdział VIII, zatytułowany w sposób niedość szczęśliwy „Miary sprawności dla kierownictwa", omawia różne dziedziny, na jakie musi zwracać uwagę kierownictwo zakładu, jak badanie rynku i konjunktury, psychologja i psychotechnika, kontrola produkcji i inwestycyj, normalizacja, buchalterja przemysłowa, kalkulacja cen.

Część trzecia nosi tytuł „Naukowa organizacja w Polsce". Stwierdzić trzeba, że tytuł nie odpowiada treści tego działu, w którym dużo mówi się o Ameryce, a niewiele o Polsce. W części tej w rozdziale dziewiątym autor daje wyraz swym poglądom na zagadnienia społeczne, podkreśla znaczenie naukowej organizacji pracy, jako środka zmniejszającego bezrobocie w okresach kryzysów przemysłowych przez regulowanie rozmiarów produkcji w okresach konjunktury, wypowiada się stanowczo przeciwko zajmowaniu się robotników polityką; pod tym względem za idealne uważa stosunki w Stanach Zjednoczonych, gdzie podczas wyborów głosy robotnicze padają częściowo na republikanów, częściowo na demokratów. Autor nie jest zwolennikiem ustawodawczej ochrony pracy, gdyż „prawo ekonomiczne nie dadzą się regulować ustawodawstwem"; podkreśla, że obciążenia społeczne odbijają się znacznie mocniej na produkcji w tych jej gałęziach, gdzie robocizna stanowi duży procent kosztów produkcji. Co do czasu pracy, to autor stoi na stanowisku, że należy „praco-

wać tyle godzin, ile okaże się niezbędnem". Wychodząc z założenia wspólnoty interesów między pracodawcą a robotnikiem autor uważa za potrzebne usuwanie z pracy wyznawców doktryn, propagujących wrogi stosunek do pracodawcy (walkę klas).

Poza tem autor uznaje potrzebę środków, zmierzających do zabezpieczenia bezpieczeństwa i higjeny pracy oraz do podniesienia skali życiowej robotnika, podkreślając, że zadowolenie robotnika jest jednym z koniecznych warunków sprawnego działania przedsiębiorstwa. Robotnik ten jednak powinien unikać zrzeszania się i organizowania, a na terenie zakładu z całem zaufaniem musi poddać się wskazówkom i zarządzeniom, zmierzającym do zreformowania organizacji jego pracy.

Słabszym w treści jest rozdział XI, zatytułowany „Psychika Polaków i Amerykanów", przytacza on bowiem tylko znane ogólniki o różnicach między stosunkami w Stanach Zjednoczonych a w Polsce czy w Europie (autor przeważnie nie robi różnicy między Polską a pozostałą Europą), dotyczące braku szkolenia praktycznego w Polsce, innego nastawienia szkolnictwa, zasad wynagradzania pracowników, porządków biurowych, doboru pracowników, konserwatyzmu polskiego. Autor traktuje naogół różnice, zachodzące między Ameryką i Polską, w sposób może nieco powierzchowny, wskutek czego nie wątpi, że daleko idąca amerykanizacja stosunków polskich jest zupełnie możliwa.

Część czwarta książki nosi tytuł „Stosowanie N A P-u w Polsce". Zawód spotkałby jednak czytelnika, któryby spodziewał się, że znajdzie tutaj dane co do postępów naukowej organizacji pracy w Polsce, co do gałęzi przemysłu oraz poszczególnych zakładów, których administracja uległa reformie pod wpływem prądów amerykańskich, co do osiągniętych rezultatów, obecnego stanu tego zagadnienia na gruncie polskim i t. p. Autor w roli doradcy fachowego poznał wprawdzie, jak mówi, organizację dwudziestu kilku zakładów przemysłowych w Polsce, ale ogólniej tej sprawy zapewne nie badał. O znanych sobie zakładach, zapewne dla zachowania tajemnicy zawodowej, wypowiada się w formie zupełnie ogólnikowej, unikając przytaczania konkretnych faktów choćby bez wymienienia firmy zakładu.

Tytuł tej czwartej i ostatniej części książki znów pozostaje w niezgodzie z treścią: rozdział XII jest skróconem powtórzeniem części drugiej dzieła i nie jest związany specjalnie z Polską; rozdziały XIII i XIV również oparte są na danych amerykańskich — pierwszy z tych rozdziałów zawiera ciekawy opis podróży autora po Ameryce Południowej. Rozdział XV, którego tytuł jest powtórzeniem ogólnego tytułu całej części czwartej, znów poza paru pobieżnemi wzmiankami, całą swą ciekawą treść, dotyczącą kalkulacji dochodowości, systemów płac, chronometrażu, trudności przy wprowadzaniu N A P-u, kontroli i t. d., zaczerpnął ze źródeł amerykańskich. Dopiero ostatni rozdział XVI, oparty na osobistych doświadczeniach autora, ma pewien związek z Polską, aczkolwiek takie same doświadczenia mogłyby być uzyskane na terenie każdego innego kraju.

Ten rozdział ostatni daje sporo ciekawych wskazówek co do trudności, na jakie natrafia „doradca" przystępujący do zreformowania zakładu przemysłowego, oraz co do ustosunkowania się jego do poszczególnych czynników na terenie zakładu.

Całość książki, pomijając niedocenianie przez autora współczesnych momentów natury społecznej (cecha to bodaj większości polskich działaczy na niwie naukowej organizacji pracy), stanowi zbiór wiadomości, dotyczących różnych zagadnień, związanych z amerykanizacją zakładu przemysłowego. Ma on stanowić książkę podręczną dla niedość jeszcze doświadczonego organizatora, który znajdzie tam może nieraz zbyt lakoniczne, może dzięki układowi książki zbyt porozrzucane po różnych jej rozdziałach informacje. Zaciekawi książka ta każdego czytelnika, którego interesują zagadnienia reformy pracy.

Natomiast rozpoczynanie reorganizacji zakładu li tylko na podstawie tej książki byłoby rzeczą mocno ryzykowną; ma ona raczej na celu oswojenie przemysłowca z całokształtem reformy, przekonanie o jej potrzebie, skłonienie do zwrócenia się do „doradcy" i ułatwienie ich wzajemnego porozumienia.

Zacharzewska S. Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich w świetle ankiety 1930 roku. Warszawa, 1931. Str. 86. Z 37 tablicami i 10 wykresami. Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Ogromne wydatki energji życiowej pracownika, których wymagają od niego warunki techniczne i gospodarcze współczesnych procesów wytwórczych, sprawiają, iż skuteczna obrona człowieka, pracującego przed niebezpieczeństwem przedwczesnego stargania jego fizycznych i duchowych sił, staje się możliwa i istotna wówczas dopiero, gdy nieodzowne prawo odpoczynku jest zabezpieczone i racjonalnie wyzyskane.

Jest to zagadnienie, które rozstrzygnięte w umiejętny sposób, korzystny dla jednostki, a jednocześnie i dla grup zbiorowych, złączonych wspólnemi interesami, rozwiązać może wiele problemów, dotyczących wychowania społecznego, zdrowia i nawet rozwoju umysłowego pracownika.

Praca p. St. Zacharzewskiej ma na celu przedstawić to zagadnienie w świetle cyfr i wniosków, wyłaniających się z odpowiedzi robotników, zatrudnionych w drukarstwie, na ankietę w tej sprawie, podjętą przez Sekcję Spożytkowania Wczasów Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Z pracy tej wynika, że prawie 3/5 ogólnej liczby osób objętych ankietą stanowi grupa pracowników wykwalifikowanych (składaczy i maszynistów), wyżej uposażonych, i co za tem idzie, lepiej życiowo usytuowanych. Naogół przepisy ustawy o urlopach, jak również normy określone w umowach zbiorowych, są wypełniane prawidłowo. Niewielkie odchylenia na niekorzyść pracowników stanowią tylko 1,5% ogółu odpowiedzi, natomiast w znacznie większym odsetku spotykają się urlopy dłuższe, niż te, które wynikałyby ze stosowania norm ustawowych a nawet umownych. Stosunkowo najgorzej przedstawia się sprawa urlopów otrzymywanych przez grupę „uczniów" — z odpowiedzi na ankietę wynika, że 13,8% uczniów otrzymało urlop krótszy, niż przewiduje ustawa, a 29,8% urlopu nie miało wcale, ze względu na zbyt krótki okres pracy w zakładzie, nie uprawniający do korzystania z urlopu. Zarówno najdłuższe urlopy, jak i najniższe odsetki niekorzystających z urlopu, przypadają na zakłady największe, natomiast w zakładach mniejszych pracownicy posiadają najmniejszy stopień uprawnień urlopowych (urlopy krótkie, lub brak uprawnień z powodu krótkiego okresu zatrudnienia). O ile stosunki istniejące w drukarstwie pod względem przestrzegania przepisów ustawy można uznać na podstawie ankiety za najzupełniej zadawalające, o tyle zagadnienie sposobu spożytkowania urlopów przez pracowników drukarskich przedstawia się niedobrze. Ci, którzy spędzili cały urlop poza domem, stanowią zaledwie 25,6% ogółu objętych ankietą natomiast 54,3% stanowią ci, którzy cały okres urlopowy przebywali w domu. Najgorzej sprawa ta przedstawia się wśród t. zw. pomocy: 73,2% osób spędzało cały urlop w domu, a zaledwie 13,7% wymieniało jako miejsce spędzenia urlopu wieś. Ze wszystkich tablic, ilustrujących szczegółowo sposób spędzenia urlopu przez różne kategorje pracowników, wyziera smutna prawda, że urlopy są monotonne, w niewielkim jedynie odsetku spędzane poza domem i że szczególniej młodociani, pozostający w czasie urlopu w mieście, poddani są niszczącym wpływom złych warunków zdrowotnych, a nawet moralnych i zmuszeni są do szukania rozrywek choćby najgorszych, byle znaleźć chociaż pozory radości i zapomnienia.

Jak wielką może być rola instytucji, któraby się zajęła sprawą organizowania urlopów, świadczy fakt, że pracownicy okręgu małopolskiego chętnie korzystają

z własnej placówki Domu Zdrowia w Mikuliczynie. Na podstawie ciekawych odpowiedzi o życzeniach pracowników na następny urlop należy stwierdzić: 1) nikły odsetek (5,7%) zamiarów pozostania w czasie urlopu w domu, 2) przewagę zamiarów na wyjazd na wieś i w góry, co wybitnie świadczy o potrzebach zdrowotnych pracowników drukarskich, 3) pragnienie zwiedzenia i podróżowania, 4) potrzebę pomocy w zorganizowaniu urlopów. Przykład szeregu instytucyj społecznych, które rozpoczęły w Polsce, choć na niewielką skalę, akcję organizowania urlopów w formie kolonij letnich i obozów wędrownych, wskazuje na drogę, na którą winny wkroczyć przedewszystkiem związki zawodowe. Zwłaszcza wśród pracowników lepiej uposażonych jedynie brak inicjatywy i organizacji stoi na przeszkodzie należytemu wyzyskaniu przez liczne grupy pracowników z takim trudem zdobytego prawa do urlopu.

W stosunku do gorzej uposażonych, a zwłaszcza w stosunku do młodocianych, konieczna jest pomoc rządu, samorządów oraz instytucyj ubezpieczeniowych (kas chorych), zważywszy na profilaktyczny charakter akcji. W zakończeniu pracy, która powinna znaleźć się w ręku każdego pracownika społecznego a zwłaszcza osób, zainteresowanych opieką społeczną, pracą kulturalną i ruchem zawodowym, znajdujemy spostrzeżenia metodologiczne, cenne dla osób i instytucyj, podejmujących pokrewne badania ankietowe.

Kruszewski S., Majątek państwa polskiego według stanu na dzień 1 stycznia 1927 r. Warszawa 1931. str. XVII + 3 nlb. + 410. Z 28 tablicami, 66 rysunkami i 15 mapami. Nakładem Ministerstwa Skarbu.

Majątek państwa polskiego składa się z różnorodnych objektów; stanowią je nieruchomości i ruchomości w administracji cywilnej i wojskowej; majątki ziemskie, lasy, bogactwa mineralne, środki komunikacji. Państwo posiada przedsiębiorstwa, które prowadzi bądź we własnym zakresie, bądź wydzierżawia; operacje kredytowe dla poszczególnych celów gospodarczych prowadzi za pośrednictwem własnych banków; poza tem ma liczne udziały w przedsiębiorstwach i bankach prywatnych; do majątku państwa również należy gotowizna, lokaty i należności Skarbu Państwa. Cały majątek państwowy lub poszczególne jego objekty są w pewnym stopniu obciążane długami wewnętrznemi i zewnętrznemi.

Świadomość podziału objektów majątkowych w państwie pomiędzy własność prywatną, komunalną a państwową ma bardzo duże znaczenie dla orjentacji i kierownictwa życiem gospodarczem. Brak odpowiedniego instytutu naukowego, któryby podjął się zadania dokonania inwentaryzacji i obliczenia wartości majątku państwowego, skłonił Ministerstwo Skarbu w końcu 1926 r. do przeprowadzenia podstawowych badań we własnym zakresie celem ścisłego ustalenia, wszystkich zasadniczych elementów polityki finansowo-gospodarczej. Z początkiem 1927 r. Ministerstwo Skarbu przystąpiło do zinwentaryzowania i oszacowania majątku państwowego, powierzając wykonanie tej pracy inż. Stanisławowi Kruszewskiemu. Przeprowadzenie tego zadania po raz pierwszy w Polsce, przy braku wogóle szacunków mienia państwowego, a tem bardziej opartych na jednolitym mierniku walutowym, przy braku często jakichkolwiek danych o majątku otrzymanym po zaborcach, napotykało na poważne trudności.

Jako wynik tej pracy, wyszła świeżo z druku książka p. t. „Majątek Państwa Polskiego", opracowana przez inż. Stanisława Kruszewskiego. Książka opatrzona jest licznemi ilustracjami poszczególnych objektów majątkowych i mapami; tekst uzupełniają tablice cyfrowe. Każda grupa objektów majątkowych została bardzo treściwie scharakteryzowana, zinwentaryzowana ilościowo a następnie oszacowana w postaci szczegółowej i całkowitej wartości w złotych na dzień 1 stycznia 1927 r. Szacunek określono według ujętych we wstępnej części książki metod, które dały jednolitą podstawę szacunkową, pozwalającą na sumowanie wartości wszystkich objektów.

Obliczona temi metodami wartość całego majątku państwowego brutto t. j. bez zadłużeń, wyraża się w okrągłej kwocie 16.401.578.000 złotych. Zadłużenie wewnętrzne na dzień 1 stycznia 1927 r. wynosiło 577.790.000 zł., zewnętrzne 3.206.583.000 zł., razem długi państwowe stanowiły 3.784.373.000 zł., zatem całkowita wartość majątku państwowego netto, t. j. po potrąceniu zadłużeń, wynosiła na dzień 1 stycznia 1927 r. — 12.617.205.000 złotych.

Dla badaczów zagranicznych szczegółowe obliczenie całkowitej wartości grup i poszczególnych objektów majątku państwowego podane zostało, oprócz polskiego, w językach francuskim i angielskim.

Szybką orjentację co do majątku państwowego ułatwia niezmiernie dołączona do książki 7-miobarwna mapa poglądowa majątku państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, grupująca według województw w skali ilościowej poszczególne objekty majątkowe.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XXIII Nr 1 (styczeń, 1931)

Wypowiedzenie umowy o pracę w ustawodawstwie francuskiem

przez Rogera Picard'a.

Autor poddaje analizie krytycznej ustawę francuską z dn. 19 lipca 1928 r., której postanowienia regulują umowę o pracę na czas nieokreślony. Daje krótki zarys poszczególnych etapów tego ustawodawstwa, poczem streszcza postanowienia ustawy i stara się wykazać jej niedociągnięcia. Rozpatruje następnie orzecznictwo ostatnich dwóch lat w tym zakresie, omawia zakres i znaczenie umów zbiorowych, prawa zwyczajowego i ustabilizowania umowy o pracę dzięki ustawie, jednakże uważa, że nie zabezpiecza ona pracownika w sposób dostateczny od jednostronnego zerwania umowy.

Przemysł węglowy (lignitu) w Europie II.

Jestto część druga artykułu o warunkach pracy w kopalniach węgla brunatnego. Omówiono tu kolejno rodzaj i charakter odnośnego ustawodawstwa, czas pracy, sposób obliczania tego czasu na dole, przerwy odpoczynkowe, pracę w godzinach nadliczbowych. Następnie rozpatruje się w świetle sytuacji faktycznej możliwości uregulowania warunków pracy w kopalniach lignitu w płaszczyźnie międzynarodowej.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Jest to zestawienie synoptyczne ustawodawstwa różnych krajów w zakresie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W dziale statystycznym zeszyt podaje dane o bezrobociu i stanie zatrudnienia, o fluktuacjach poziomu płac, szersze omówienie, ilustrowane licznemi tablicami, zagadnienia wypadków przy pracy.

Nr 2 (luty, 1931)

Nieprzerwany tydzień pracy w Rosji Sowieckiej.

Nieprzerywany tydzień pracy jest dalszym etapem reform, dotyczących sposobów regulowania czasu pracy w Rosji sowieckiej. Już w r. 1927 rząd sowiecki, w celu wzmożenia produkcji, w drodze zorganizowania 3 zmian dziennych wprowadził siedmiogodzinny dzień pracy; potem uzupełniano tę reformę „nieprzerwanym tygodniem pracy", i umożliwiono, przez zniesienie dni zbiorowego odpoczynku tygodniowego, stałe bez przerwy funkcjonowanie wszelkich warsztatów pracy. Artykuł niniejszy streszcza w zarysie ogólnym poszczególne fazy reformy czasu pracy, oraz przedstawia organizowanie pracy według nowego systemu i osiągnięte dotychczas wyniki.

Praca w Abisynji

przez M. Griaule'a.

Praca ta napisana została na podstawie materjałów, zgromadzonych na miejscu przez autora, wybitnego specjalistę, w zakresie spraw abisyńskich. Autor przedstawia w sposób objektywny instytucje, istniejące w tym kraju, a w szczególności pracę przymusową oraz wysiłki czynione w kierunku stopniowego zniesienia dawnych a utrzymanych dotychczas form niewolnictwa.

Renty starcze w Stanach Zjednoczonych

przez M. Stack'a.

Zabezpieczenie egzystencji pracowników, w wypadkach, gdy nie mogą sami zarabiać na życie, w Stanach Zjednoczonych dotychczas nie było uważane za zagadnienie publiczne; pozostawione było przezorności samych pracowników. Dopiero w ostatnich czasach opinja zwracać się zaczyna ku innym rozwiązaniom tego zagadnienia. Artykuł omawia charakter i celowość poczynań prywatnych w celu zapobiegania ryzyku starości oraz postanowienia ustawodawcze, mające uzupełnić te poczynania.

W dziale sprawozdań zeszyt zawiera obszerne dane o życiu ekonomicznem i warunkach pracowniczych w Palestynie.

Nr 3 (marzec, 1931)

Skutki społeczne kryzysu ekonomicznego w Ameryce Północnej

przez H. B. Butler'a.

Artykuł powyższy jest streszczeniem sprawozdania, złożonego przez autora, wicedyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Radzie Administracyjnej z podróży jego do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Autor badał na miejscu przyczyny obecnego stanu gospodarczego i jego oddźwięki międzynarodowe, a w artykule rozpatruje te sprawy z punktu widzenia społecznego. W Kanadzie badał kryzys w rolnictwie, omawia związane z nim bezrobocie, racjonalizację, wpływ na imigrację. W Stanach Zjednoczonych zapoznał się z akcją zaradczą, powziętą przez czynniki rządowe i społeczne.

Postęp mechanizacji w rolnictwie

przez L. E. Matthaei.

W ostatnich latach mechanizacja w rolnictwie poczyniła tak wielkie postępy, szczególnie w niektórych krajach np. w Kanadzie, że wywołać to musi znaczne zmiany ekonomiczne i społeczne, podobnie jak w swoim czasie wywołało przewrót w stosunkach społeczno-ekonomicznych wprowadzenie maszyny do przemysłu. Autor artykułu omawia stan rzeczy w tym zakresie i ilustruje danemi statystycznemi wpływ nowych metod stosowanych w rolnictwie na stan zatrudnienia, koszty produkcji i wydajność. Artykuł uzupełnia krótka bibljografja przedmiotu.

Robotnicy indyjscy na Cejlonie

przez D-ra L. Sundaram'a.

Omówione tu są warunki pracy oraz sposób rekrutowania robotników indyjskich do pracy na plantacjach kawy i kauczuku na Cejlonie. To zagadnienie metod rekrutowania robotników ma nader doniosłe znaczenie dla administracji kolonjalnej. Autor stwierdza w swym artykule, że ustawodawstwo robotnicze na Cejlonie jest jeszcze bardzo zacofane, nie zawiera żadnych przepisów o prawie zrzeszania się, ubezpieczenia od wypadków, i t. d.

W dziale ankiet i sprawozdań zamieszczono w tym zeszycie ankietę o budżetach rodzinnych w Japonji w latach 1926 — 1927; o zarobkach i czasie pracy w hotelach, restauracjach i zakładach pokrewnych w W. Brytanji w r. 1929; statystykę bezrobocia zatargów pracy, umów zbiorowych i bibljografję.

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

Zbigniew Wróblewski.

Les gains réels des ouvriers en Pologne en 1930.

Les évaluations des gains réels pour une journée normale de travail, contenues dans le présent article, constituent la suite des données publiées en cette matière tous les ans dans la revue „Praca i Opieka Społeczna" (voir fascicule 2 de l'année VII, fascicule 1 de l'année VIII et X). Les évaluations faites jusqu'ici se rapportent à la période de 1925 — 1929, les données publiées actuellement ont trait à 1930.

Les salaires réels peuvent être considérés soit comme une relation existant entre les salaires nominaux et le coût de la vie, soit comme salaires exprimés en unités monétaires dont la force d'achat est telle qu'elle l'a été au moment où l'index du coût de vie était établi comme égal à 100. Ainsi, les salaires réels servent de base pour comparer les revenus de la classe ouvrière dans le temps et l'espace.

Les calculs ont été effectués en zloty polonais = 0.58 fr. suisses, à l'exception des chiffres placés entre parenthèses qui sont des zloty = 1 fr. suisse.

L'auteur donne dans ces calculs les salaires dans l'industrie mécanique à Varsovie, dans l'industrie textile à Lodz et dans les houillères des bassins de Silésie et de Dombrowa.

Sur la base des calculs effectués, l'auteur conclut que les gains réels des ouvriers en Pologne ont subi de nouveaux progrès et améliorations en 1930.

Józef Zagrodzki.

L'Internationale de la Porte Ouverte.

En prenant pour point de départ la question de la revision partielle de la convention internationale sur le travail de nuit des femmes, inscrite à l'ordre du jour de la XV Conférence internationale du Travail, l'auteur soumet à une analyse critique les tendances et les arguments des adversaires d'une législation protectrice du travail spéciale pour les femmes.

Ces tendances sont préconisées récemment par l'Internationale de la Porte Ouverte créée en 1929, qui s'efforce de démontrer que la protection spéciale des femmes dans le domaine du travail leur porte préjudice en tant que travailleuses et les atteint dans leur dignité d'êtres humains.

Par toute une série d'arguments objectifs l'auteur fait voir que les thèses contenues dans le Manifeste et la Charte de la Porte Ouverte (ces documents sont donnés en annexe) reposent sur un malentendu initial, notamment: leurs promotrices considèrent l'affranchissement économique de la femme d'un point de vue par excellence féministe, tandis que le problème de l'affranchissement économique de tous les travailleurs comprend également celui de l'affranchissement de la femme travailleuse. Aussi, les organisations professionnelles des travailleurs s'opposent elles aux postulats de la Porte Ouverte. La protection de la santé de la femme travailleuse — mère des générations futures — est, selon l'auteur, une question d'ordre primordial pour la communauté et l'Etat qui fondent sur la santé de l'individu la réalisation efficace de leurs tâches et leurs buts les plus essentiels.

Alfred Krieger.

Les projets des autorités autonomes en matière d'assurance-maladie pendant l'occupation allemande.

Lors de l'occupation allemande en Pologne pendant la guerre, le Conseil municipal de Varsovie et de Łódź se préoccupaient de ce problème. A Varsovie, le Conseil décida d'établir une commission en vue d'élaborer le statut d'une caisse — maladie municipale, qui aurait pour but d'attribuer aux membres un traitement médical et des indemnités en cas de maladie. Au cours des débats à ce sujet, surgirent des doutes d'ordre formel quant aux compétences du Conseil municipal à établir ce statut, bien que la loi russe du 6.VII.1912 fût encore formellement en vigueur.

A Łódź, ce fut la municipalité qui donna l'initiative en ce sens, en préparant le statut d'une Caisse-maladie à laquelle devaient être affiliés obligatoirement tous les travailleurs de l'administration municipale touchant des appointements de plus de 6000 mrk. par an.

La Caisse — maladie devait payer des indemnités en cas d'incapacité de travail, de maladie et de maternité, pendant 26 semaines, et accorder l'assistance médicale. L'assistance aux familles devait être une prestation facultative. La cotisation était fixée à 4 p. cent dont $^2/_5$ étaientà verser par les travailleurs et $^3/_5$ par la municipalité. La direction de cet organisme devait appartenir à l'assemblée élue en $^2/_3$ par les assurés et en $^1/_3$ par la municipalité et le Conseil municipal. Cette assemblée devait élire une gestion de 12 personnes, dont 9 élues par l'assemblée et 3 déléguées par le Conseil et la municipalité.

Ce statut ne fut pas cependant mis en vigueur, vu que les autorités d'occupation ne l'avaient pas approuvé pour des raisons d'ordre formel. Plusieurs mois après, les occupants quittèrent la Pologne et la Municipalité de Łódź ne parvint pas à réaliser ce projet.

Dr. Marja Balsigerowa.

Le projet de loi belge sur les étrangers.

L'auteur commence son article par un exposé succinct de la situation économique en Belgique ce pays ayant été atteint, ainsi que le furent d'autres pays de l'Europe occidentale, par les suites de la crise économique mondiale. La période de conjonctures favorables et d'un accroissement notable de la production destinée à être exportée qui, lors de 1924—1928, avait nécessité, pour pouvoir maintenir à un certain niveau la production du charbon, l'immigration en Belgique de la main-d'oeuvre étrangère, fut suivie par une période de dépression économique, causée par des difficultés d'écoulement sur les marchés étrangers, consommateurs des produits belges. L'adaptation des méthodes de production à l'organisaton de l'écoulement entraîna une réduction de la production et une diminution du nombre d'ouvriers et, en premier lieu, de l'emploi de la main-d'oeuvre étrangère.

C'est cette situation économique qui fit naître un projet de loi gouvernemental relatif aux étrangers, envisagé comme mesure de protection du marché national du travail.

La these essentielle du projet établit le principe de la liberté d'immigration et de résidence des étrangers sur le territoire belge. Ses prescriptions contiennent cependant des dérogations notables de ce principe de base, ce que l'auteur se propose de démontrer dans une analyse critique des paragraphes particuliers.

A côté des prescriptions d'enregistrement des ressortissants étrangers et des obligations d'ordre administratif qui y sont liées, le dit projet de loi comprend également des sanctions administratives de caractère préventif, des sanctions pénales appliquées en cas d'infractions constatées, et des prescriptions relatives au recrutement et au placement des travailleurs étrangers en Belgique.

L'auteur souligne spécialement dans ses observations critiques le transfert, par le projet, des affaires concernant les étrangers aux tribunaux de police, dont ne relevaient jusqu'ici que les affaires ayant trait au vagabondage et à la mendicité. Selon l'avis de l'auteur, l'extension des compétences de ces tribunaux, en ce qui concerne les étrangers, atteint, en premier lieu, les ouvriers qui étant privés de travail, et ce qui s'ensuit — de moyens de subsistance, peuvent être privés de liberté personnelle et placés dans des maisons pour vagabonds et mendiants.

M. Ch.

Le maisons du peuple en Pologne.

Les maisons du peuple existent en Polongne depuis la seconde moitié du XIX siècle. Il y avait, en 1914, sur les territoires polonais 392 maisons du peuple.

Le type des maisons du peuple n'était pas uniforme étant donné les différentes conditions politiques dans les trois anciennes parties de la Pologne. A l'heure présente, une conception commune se fait jour dans deux directions: la maison du peuple rurale ou de village et la maison du peuple urbaine.

Au 31 décembre 1929, il y avait sur le territoire de la République 1135 maisons du peuple; les maisons rurales y prédominent dans une large mesure.

Ce sont dans la plupart des cas les intéressés mêmes qui donnent l'initiative à la création de maisons du peuple. Une Commission spéciale de la Société centrale des organisations et cercles agricoles s'en préoccupe en particulier.

L'activité en question déploie une large propagande. On a établi des statuts, publié des brochures, on organise des cours et des conférences, on attache de l'attention à l'embellissement des habitations.

La Commission obtient des subventions du Ministère du Travail et de l'Assistance sociale, destinées aux fins susmentionnées. Des subventions sont également accordées à différentes maisons du peuple pour soutenir leur action culturelle et éducative et pour l'embellissement des demeures.

R. Szymanko.

Les dispositions en matière d'assurances de la convention polono-allemande du 24 novembre 1927 relative aux ouvriers agricoles polonais.

L'émigration des ouvriers agricoles polonais en Allemagne est un phénomène de longue date. Avant la guerre, de nombreux ouvriers des parties de la Pologne anc. autrichienne et russe se rendaient en Allemagne à des travaux champêtres; dans les frontières mêmes de l'ancien empire allemand existait également une émigration interne des ouvriers agricoles polonais de la Poznanie et Poméranie vers l'Allemagne.

La situation légale des ouvriers agricoles polonais en Allemagne, était, en ce qui concerne les assurances sociales, en général non réglée (à part les ouvriers provenant de l'ancien tronçon prussien). Ces ouvriers y étaient privés de beaucoup de droits essentiels, en ce qui concerne les prestations d'assurance.

Ce n'est qu'à partir de novembre 1927 que fut réglée cette question 'en vertu de la convention. Le présent article ne concerne que la partie de la convention qui a trait aux assurances sociales.

Au cours de $3^1/_2$ années d'application de la convention, la conception insuffisamment précisée de ses dispositions a nécessité des pourparlers des parties, en vue d'élucider certaines questions ayant soulevé des doutes ou des contestations. Surtout la définition des termes „ouvrier agricole polonais" soulevait des difficultés.

En outre fut réglée par les parties la question du transfert des rentes en Pologne. Il reste encore plusieurs questions à élucider et à règler.

Il importe d'attacher une attention spéciale à l'application des ces dispositions de la convention, étant donné qu'une convention relative aux assuranes sociales doit être prochainement conclue, sur la base de réciprocité, entre la Pologne et l'Allemagne.

Dr. F. Pajerski.

Le crise financière dans l'assurance minière en Allemagne.

Malgré de nouvelles réformes apportées, l'assurance allemande des mineurs ne parvint pas à fonder ses ressources financières sur des bases solides et saines. La rationalisation, après la guerre, de l'industrie minière en Allemagne, ainsi qu'une forte stagnation dans cette industrie a entraîné une réduction d'un grand nombre de mineurs et, par là même, — de membres actifs de caisses minières.

Les recettes ont. par conséquent, diminué. Lors de la réduction, un certain nombre de membres deviennent rentistes, ce qui occasionne un accroissement de dépenses. On ne saurait s'étonner, en cet état de choses, que le déficit de l'assurance minière allemande se montait, à la fin de 1930, à environ 40 millions de marks. Ce déficit ne pouvant être réglé par la voie prévue dans les statuts (la majoration des cotisations et la baisse des prestations étant exclues) il s'ensuit, que le seul remède possible consiste dans les subventions de l'État qui peuvent être puisées des taxes d'entrée sur les blés. Cependant, selon l'opinion des experts, cette source ne saurait procurer de recettes permanentes.

TREŚĆ

ARTYKUŁY.

Str.

Zbigniew Wróblewski. Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1930 . 3

Józef Zawadzki. Międzynarodówka drzwi otwartych 9

Alfred Krieger. Projekty samorządów w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby w okresie okupacji niemieckiej 12

Dr. Marja Balsigerowa. Belgijski projekt ustawy o cudzoziemcach 25

M. Ch. Domy ludowe w Polsce . . . 29

Roman Szymanko. Postanowienia ubezpieczeniowe konwencji polsko-niemieckiej z dn. 24 listopada 1927 r. o polskich robotnikach rolnych 32

Dr. Franciszek Pajerski. Kryzys finansowy niemieckiego ubezpieczenia górniczego 37

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Rozporządzenie Ministra Pracy Rzeszy o opiece dla ubezpieczonych z odstąpionych prowincyj z dn. 28 listopada 1930 r. 41

St. Ratyfikacja dziesięciu konwencyj ubezpieczeniowych 42

J. Now. Przegląd spraw emigracyjnych w I-ym kwartale 1931 r. 45

Tadeusz Brzeziński. Sytuacja gospodarcza Argentyny a konjunktury dla emigracji polskiej 49

SOMMAIRE

ARTICLES.

Page

Zbigniew Wróblewski. Les gains réels des ouvriers en Pologne en 1930 . . 3

Józef Zagrodzki. L'Internationale de la Porte Ouverte 9

Alfred Krieger. Les projets des autorités autonomes en matière d'assurance-maladie lors de l'occupation allemande en Pologne 12

Dr. Marja Balsigerowa. Le projet de loi belge sur les étrangers 25

M. Ch. Les maisons du peuple en Pologne 29

Roman Szymanko. Les dispositions en matière d'assurance de la convention polono-allemande du 24 novembre 1927, concernant les ouvriers agricoles polonais 32

Dr. Franciszek Pajerski. La crise financière dans l'assurance minière en Allemagne 37

QUESTIONS COURANTES.

Questions polonaises.

Arrêté du Ministre du Travail du Reich sur l'assistance aux assurés des provinces cédées, en date du 28 novembre 1930 41

St. La ratification de dix conventions d'assurance 42

J. Now. Questions d'émigration au cours du I trimestre de 1931 45

Tadeusz Brzeziński. La situation énomique en Argentine et les conjonctures pour l'émigration polonaise 49

Str.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz M. B. P. w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla 51

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz M. B. P. w sprawie unormowania czasu pracy na statkach . 58

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz M. B. P. w sprawie ochrony marynarzy na wypadek choroby lub zranienia na statkach 62

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz M. B. P. w sprawie ulepszenia warunków pobytu marynarzy w portach 73

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz M. B. P. w sprawie minimum kwalifikacyj zawodowych kapitanów i oficerów wachtowych służby pokładowej i maszynowej na statkach handlowych 76

H. St. Sprawozdanie z 51 sesji Rady Admistracyjnej M. B. P. 78

Sprawozdanie roczne o wykonywaniu w Polsce ratyfikowanych międzynarodowych konwencyj pracy 79

Z życia organizacyj.

L. J. D. Związki zawodowe 80

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d. 82

Tezy ustalone przez Komisję Miedzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych 95

BIBLJOGRAFJA 97

Page

Questions étrangères et internationales.

Réponse du Gouvernement Polonais au questionnaire du Bureau international du Travail sur la durée du travail dans les mines de charbon 51

Réponse du Gouvernement Polonais au questionnaire du Bureau international du Travail concernant la réglementation des heures de travail à bord . . 58

Réponse du Gouvernement Polonais au questionnaire du Bureau international du Travail concernant la protection des gens de mer en cas de maladie y compris le traitement des blessés à bord 62

Réponse du Gouvernement Polonais au questionnaire du Bureau international du Travail concernant l'amélioration des conditions de séjour des marins dans les ports 73

Réponse du Gouvernement Polonais au questionnaire du Bureau international du Travail concernant le minimum de capacité professionnelle des capitaines et des officiers de la marine marchande 76

H. St. Compte rendu de la 51-ème session du Conseil d'Administration du Bureau international du Travail . . . 78

Rapport annuel sur l'application des conventions internationales du travail ratifiées par la Pologne 79

Organisations.

L. J. D. Les Syndicats professionnels 80

REVUE DE JURISPRUDENCE.

Revue de jurisprudence de la Cour Suprême, du Tribunal Suprême d'Administration, du Tribunal de Compétence etc. 82

Thèses fixées par la Commission interdépartementale concernant les travailleurs à inclure dans les catégories de travailleurs intellectuels (employés) . 95

BIBLJOGRAPHIE 97

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16	—.60
„ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63	3.80
„ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49	3.50
„ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55	3.—
„ „ „ „ „ 1928 (1930) p. 81	5.—
„ „ „ „ „ 1929 (1930) p. 38	3.—
BOGDANOWICZ J. Zarys rozwoju fizycznego dziecka (1930) str. 88	3 50
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. Izby Robotnicze (odbitka z Nr. 4 z 1928 r. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1923) p. 8	—.25
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349 i Nr. 5 (1919) str. 320 po	2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58	1.—
Dodatki miesięczne do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" zawierające dział urzędowy, rok 1930, zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 po	1.50
— „ 1931, „ 1, 2, 3, po	1.50
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20	—.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89	1.50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731	12.—
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna w województwach poznańskiem i pomorskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1930) str. 364	9.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179	2.—
L'hygiene du travail en Pologne (1927) p. 20 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Inspekcja pracy w latach 1919—1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa	10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398	10.—
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457	12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468	10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497	12.—
„ „ „ 1928 r. (1930) „ 452 . . . . . w kraju	18.—
zagranicą	24.—
„ „ „ 1929 r. (1930) „ 314 . . . . . w kraju	10.—
zagranicą	14.—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173	5.50
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541	9.50
KORYTOWSKA M. Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech (odbitka z Nr. 3 z 1930 r. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	3.—
Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych — program (1931) str. 48	1.50
LEŚNIEWSKA M. Rozwój ochrony macierzyństwa robotnicy w przemyśle polskiem (1931) str. 144 . . . . . w kraju	8.—
zagranicą	12.—
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926) str. 51	—.80
Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w R. P. (1928) str. 450	8.—
Polska dla swych dzieci. Akcja opiekuńcza 1918—1927 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100	1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 1 zł. 2; zeszyt 2	*wyczerpany*
„ „ „ „ II (1922) „ 1 i 2 *wyczerpane*; 3/4	4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1 i 2 po	3.—

	CENA zł.
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik IV (1924) zeszyt 1 zł. 7; zeszyt 2	8.—
„ „ „ „ V (1925) „ 1/2	12.—
„ „ „ „ VI (1926) „ 1/2	8.—
„ „ „ „ VII (1927) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . po	6.—
„ „ „ „ VIII (1928) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . „	6.—
„ „ „ „ IX (1929) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . „	6.—
„ „ „ „ X (1930) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . „	6.—
„ „ „ „ XI (1931) „ 1,. . . . . „	6.—
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220	4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248	5.—
Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego	*wyczerpane*
Projekty konwencyj i zalecenia przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu sesjach w latach 1919 — 1929 (1929) str. 288	6.—
Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 roku (1930) str. 43	—
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115	1.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok 1925 (1927) str. 175	9.—
„ 1926 (1927) „ 80	4.50
„ 1927 (1928) „ 81	4.50
„ 1928 (1930) „ 103	4.50
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22	1.—
RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76	4.—
SISSLÉ E. O istocie umowy o pracę (odbitka z Nr. 2 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	3.—
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99 . . .	1.50
SOKAL F. Les assurances sociales en Pologne (1925) p. 105	*wyczerpane*
SOKAL F. Social Insurance in Poland (1925) p. 108	*wyczerpane*
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142	1.—
Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929 (odbitka z Nr. 1 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1 —
Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139	6.—
„ II — 1926 r. (1928) „ 220	4.—
„ III — 1927 r. (1929) „ 282	8.—
„ IV — 1928 r. (1930) „ 330 . w kraju	20.—
zagranicą	27.—
WENGIEROW J. Zarobki realne w Polsce w r. 1928 (odbitka z Nr 1 r. 1929 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1929 (odbitka z Nr. 1 roku 1930 kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna")	2.—
Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy (1928) str. 112	*wyczerpane*
10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego (1928) str. 75	5.50
10 ans de politique sociale en Pologne 1918—1928 p. 75	5.50
10 yers social policy in Poland 1918—1928 p. 73	5.50
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) str. 88	—.50

Prenumerata roczna kwartalnika z 12-ma dodatkami miesięcznemi w Warszawie .	25 zł —
„ „ „ „ „ na prowincji	30 „ —
„ „ „ „ „ zagranicą	35 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika bez dodatków miesięcznych	6 „ —
„ „ „ „ z 3 dodatkami miesięcznemi	7 „ 50 „
Cena pojedyńczego numeru dodatku miesięcznego	1 „ 50 „

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

NAKŁADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Główna Drukarnia Wojskowa.

MINISTERSTWO · PRACY I OPIEKI · SPOŁECZNEJ ·
MPOS